

Jan Snopko

POLSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE

„SOKÓŁ”

W GALICJI 1867-1914



**Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
Białystok 1997**

Recenzenci

prof. dr hab. Tomasz Nałęcz
prof. dr hab. Andrzej Pilch
prof. dr hab. Roman Wapiński

Copyright © by Jan Snopko, Białystok 1997

ISBN 83-86423-69-2

Korekta

Katarzyna Kaniuka

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14
tel. (085) 45 70 58, 45 70 59

Druk: Offset Print, Białystok, ul. Broniewskiego 14
tel. 512 886

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
Rozdział I	
GENEZA RUCHU SOKOLEGO W ZABORZE AUSTRIACKIM	15
Sytuacja polityczno-ustrojowa Galicji w okresie autonomii	15
Zarys europejskich systemów wychowania fizycznego w XIX wieku	17
Ruch sokoli narodów słowiańskich	20
Stan kultury fizycznej w zaborze austriackim przed powstaniem „Sokoła” ...	25
Rozdział II	
TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ” WE LWOWIE (1867-1884)	33
Powołanie towarzystwa	33
Cele stowarzyszenia i jego ustrój wewnętrzny	36
Rozwój organizacyjny	38
Realizacja programu wychowania fizycznego	44
Życie towarzysko-kulturalne	53
Działalność propagandowo-wydawnicza	57
Budowa sokołni	59
Rozdział III	
ROZWÓJ TOWARZYSTW SOKOLICH W PROWINCJONALNYCH ÓŚRODKACH GALICYJSKICH (1884-1892)	70
Przesłanki rozwoju ruchu sokolego	70
Powstawanie nowych towarzystw w terenie	71
Rozwój organizacyjny „Sokoła” lwowskiego	75
Główne przejawy działalności gniazd	77
Związki towarzystw prowincjonalnych z Lwowem.	
Wspólne wystąpienia sokolstwa	86

Rozdział IV

POD EGIDĄ ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOWARZYSTW

SOKOLICH W AUSTRII (1892-1910)	95
Okoliczności zjednoczenia	95
Dynamika rozwoju sokolstwa	99
Członkowie	103
Struktura organizacyjna	113
Podstawy finansowe	124
Aktywność budowlano-inwestycyjna	134
Ewolucja sokolego systemu wychowania fizycznego	139
Kontynuacja pracy kulturalno-oświatowej i wychowania patriotycznego	150
Oblicze ideowo-polityczne sokolstwa. Wpływy Narodowej Demokracji	157
Stosunki z innymi organizacjami społecznymi i instytucjami państwowymi ..	166
Kontakty z polskimi organizacjami sokolimi poza Galicją	169
Stosunki z „Sokołem” słowiańskim	174

Rozdział V

„SOKÓŁ” W OKRESIE NARASTANIA KONFLIKTÓW

MIĘDZYNARODOWYCH (1910-1914)	201
Zlot grunwaldzki 1910 roku i jego znaczenie	202
Ewolucja organizacyjno-ideowa	204
Skauting	207
Elementy szkolenia wojskowego w pracy towarzystw sokolich	212
Stałe Drużyny Sokole (okoliczności powstania, organizacja, wyszkolenie, uzbrojenie i wyposażenie)	215
Stosunki z polskimi organizacjami wojskowymi i władzami austriackimi	223
Wyniki przygotowań wojskowych	230

ZAKOŃCZENIE	242
-------------------	-----

BIBLIOGRAFIA	253
--------------------	-----

WYKAZ SKRÓTÓW	272
---------------------	-----

SPIS TABEL	274
------------------	-----

SPIS RYSUNKÓW	275
---------------------	-----

WSTĘP

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” było ważną organizacją polską, która działała na obszarze trzech zaborów i w skupiskach polonijnych na wychodźstwie. Ruch sokoli zainicjowany został w 1862 roku przez Czechów, a potem występował niemal wśród wszystkich narodów słowiańskich. Kolebką sokolstwa polskiego był Lwów, gdzie w roku 1867 powstało pierwsze towarzystwo gimnastyczne. Dwa lata później przyjęło ono oficjalną nazwę „Sokół”. W połowie lat osiemdziesiątych XIX stulecia placówki tej organizacji zaczęły powstawać na obszarze całej Galicji. W roku 1892 zjednoczyły się one w Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii.

W towarzystwach sokolich zajmowano się uprawianiem ćwiczeń gimnastycznych, propagowaniem kultury fizycznej i higieny w społeczeństwie. Mimo „gimnastycznej” nazwy placówki „Sokoła” prowadziły również szeroką działalność kulturalną, oświatową i rozrywkową, a także troszczyły się o życie towarzyskie i patriotyczne wychowanie członków. W końcu XIX i na początku XX wieku „Sokół” rozprzestrzenił się w całej Galicji i stał się poważną instytucją społeczną. W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową organizacja ta, obok Towarzystwa Szkoły Ludowej i kółek rolniczych, zaliczana była do największych, najbardziej popularnych i zasobnych stowarzyszeń zaboru austriackiego. W lwowskim Związku Sokolim było wtedy zrzeszonych 247 towarzystw, które liczyły ogółem prawie 30 tysięcy członków. Sokolstwo wsparło materialnie i organizacyjnie powstający ruch harcerski, odegrało też istotną rolę w polskich przygotowaniach wojskowych przed pierwszą wojną światową.

Dzieje „Sokoła” galicyjskiego, w przeciwieństwie do organizacji zaboru pruskiego i sokolich stowarzyszeń polonijnych za Oceanem, nie doczekały się jeszcze szerszego opracowania monograficznego¹. Jego przygotowanie wydaje się więc uzasadnione, ponieważ towarzystwo odegrało ważną rolę w rozwoju polskiej kultury fizycznej drugiej połowy XIX i początku XX wieku, wniosło też istotny wkład do życia społecznego okresu zaborów. Rekompensowało przecież w znacznym stopniu brak własnych instytucji państwowych i stanowiło ważny czynnik konsolidacji społeczeństwa polskiego oraz rozwoju jego świadomości narodowej.

Przedmiotem rozprawy są więc dzieje „Sokoła” w Galicji. Obszerna część pracy dotyczy rozwoju organizacyjnego sokolstwa. Znaczne fragmenty odnoszą się również do spraw związanych z jego wielokierunkową działalnością. Pewnego wyjaśnienia wymaga również tytuł pracy. Umieszczone w tytule „Polskie Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół«” jest powszechnie przyjętą nazwą ogólną, określającą tę organizację. Pod względem formalnoprawnym na terenie Galicji funkcjonowały wszakże towarzystwa „Sokół” w konkretnych miejscowościach oraz zrzeszający je Związek Sokoli z siedzibą we Lwowie. Interesującą nas organizację nazywano też popularnie sokolstwem (bądź ruchem sokolim), a towarzystwa sokole – gniazdami.

Tytuł rozprawy określa też jej zakres terytorialny, który pokrywa się w zasadzie z granicami Galicji. Wobec tego, że do Związku Sokolego we Lwowie należały jednak i polskie towarzystwa sokole z terenów Śląska Cieszyńskiego oraz Bukowiny, zachodziła niekiedy konieczność wykraczania poza obszar zaznaczony w tytule. Zasadniczo jednak przedmiotem badań są dzieje „Sokoła” galicyjskiego i wykroczenia poza tak określony zakres terytorialny mają jedynie znaczenie uzupełniające.

Chronologiczne cezury pracy nie wymagają chyba szerszych objaśnień. Rok 1867 to data narodzin ruchu sokolego na ziemiach polskich. Była ona związana z założeniem pierwszego gniazda we Lwowie. Natomiast rok 1914 i wybuch pierwszej wojny światowej zahamował bądź w ogóle przerwał działalność większości placówek sokolich. Odrodziły się one dopiero po wojnie, ale już w zupełnie nowych warunkach niepodległej Rzeczypospolitej. Postawę, jaką zajęło sokolstwo galicyjskie po wybuchu wojny w 1914 roku, przedstawiono w zakończeniu rozprawy.

Praca ma w zasadzie konstrukcję chronologiczną, ale wewnątrz rozdziałów został zastosowany podział rzeczowy. Układ taki wydaje się najbardziej odpowiedni, uwzględnia bowiem dynamikę rozwoju organizacyjnego i ewolucję struktur organizacyjnych sokolstwa. Fazy tego rozwoju odpowiadają też kolejnym rozdziałom pracy. Pierwszy rozdział ma charakter wstępny. Naszkicowano w nim warunki prawno-ustrojowe i stan wychowania fizycznego w Galicji oraz europejskie tło w zakresie kultury fizycznej. W rozdziale drugim ustalono i omówiono okoliczności powstania, rozwój i kierunki działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w latach 1867-1884, a więc w okresie kiedy funkcjonowało ono jako jedyna tego typu placówka na ziemiach polskich. W rozdziale trzecim są podejmowane rozważania dotyczące narastania ruchu sokolego na prowincji, kontaktów organizacji terenowych z dzierżącym prymat gniazdem lwowskim i utrwalania się pewnej wspólnoty ideowo-organizacyjnej w okresie 1884-1892. Ukoronowaniem tych procesów było powstanie w 1892 roku Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii. Nastąpiło to na pierwszym zlocie organizacyjnym z okazji jubileuszu 25-lecia towarzystwa lwowskiego.

Dalsza działalność miała już bardzo intensywny charakter i wymagała najobszerniejszego ujęcia. Dzieje organizacji pod egidą Związku Sokolego w latach 1892-1910 przedstawiono więc w najbardziej obszernym rozdziale czwartym. Omówiono w nim okoliczności zjednoczenia i dynamikę rozwoju ruchu sokolego. Sporo uwagi poświęcono też szeregom członkowskim, strukturze organizacyjnej, podstawom finansowym i głównym kierunkom działalności sokolstwa. Ważnymi zagadnieniami, wymagającymi ustalenia, była kwestia oblicza ideowo-politycznego organizacji oraz jej kontakty z polskimi zrzeszeniami sokolimi poza Galicją i stosunki z „Sokołem” innych narodów słowiańskich. Ostatni, piąty rozdział pracy poświęcony został wyjaśnieniu postawy „Sokoła” i rozszerzeniu kierunków jego działalności w okresie narastania konfliktów międzynarodowych przed pierwszą wojną światową. Dolna cezura chronologiczna tego rozdziału jest dość umowna, ale narzuca się ona w związku z wielkim, piątym z kolei zlotem sokolstwa, który odbył się w lipcu 1910 roku w Krakowie jako część obchodów pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Wspomniany zlot pokazał siłę i znaczenie „Sokoła” galicyjskiego, wyeksponował też śmieiej niepodległościowe cele organizacji. W tym okresie szeregi sokolstwa nurtowało dążenie do reform, które miały na celu zwiększenie sprężystości organizacyjnej oraz koncentrację uwagi na przygotowaniu fizycznym i szkoleniu wojskowym członków. W ostatnim rozdziale rozprawy wyjaśniono i omówiono więc ewolucję organizacyjno-ideową „Sokoła”, jego mariaż ze skautingiem oraz organizację, wyszkolenie, uzbrojenie i wyposażenie Stałych Drużyn Sokolich. Istotną kwestią wymagającą ustalenia były też stosunki „Sokoła” z polskimi organizacjami wojskowymi, działającymi przed pierwszą wojną światową na terenie zaboru austriackiego. Wymienione tu zagadnienia, wchodzące w obręb kolejnych rozdziałów, stanowią też

główne problemy badawcze pracy. Zakończenie rozprawy jest formą epilogu i jednocześnie podsumowaniem wyników badań.

Odtworzenie dziejów „Sokoła” w Galicji utrudniał dotkliwy niedostatek materiałów źródłowych. Przetrwały one jedynie w formie szczątkowej i są rozproszone po wielu archiwach i bibliotekach w kraju. Na szczupłość materiałów archiwalnych dotyczących „Sokoła” galicyjskiego zwracali uwagę już sami działacze organizacji i dotychczasowi badacze dziejów poszczególnych gniazd². O stanie materiałów zdecydowały w znacznej mierze dwie wojny światowe. Jesienią 1914 roku, w obliczu inwazji rosyjskiej, wiele gniazd świadomie zniszczyło zbiory swoich dokumentów w obawie przed represjami ze strony władz okupacyjnych. Możliwe, że wpływ na to miało oświadczenie głównodowodzącego wojsk rosyjskich – wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza – z 24 sierpnia 1914 roku, który ostrzegał, iż rozkazał podległym mu wojskom „...nie uważać organizacji sokolskich i tym podobnych za stronę walczącą, i z członkami tychże, wziętymi do niewoli, postępować z całą surowością praw czasu wojennego”³. W związku z tym działacze organizacji w panice niszczyli wykazy członków, protokoły posiedzeń zarządów i walnych zgromadzeń, księgi rachunkowe i materiały dotyczące działalności paramilitarnej. Dzieła zniszczenia dopełniła druga wojna światowa, w wyniku której – jak pisał w roku 1946 Edward Kubalski – „...całe mienie Związku [Sokolego – J.S.], akta, pamiątki, a nawet sztandar przepadły [...]. Oczywiście również przepadły cenne zbiory „Macierzy” lwowskiej i prawie wszystkich gniazd. Tak, że została jeno »tabula rasa« i te rzeczy poszczególnych starszych członków”⁴.

Szczątkowe zespoły akt dotyczące konkretnie „Sokoła” galicyjskiego przechowywane są jedynie w Archiwum Państwowym w Przemyślu (zespoły: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przemyślu i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przeworsku). Wobec szczupłości akt proveniencji sokolej konieczna okazała się kwerenda źródeł wytworzonych przez instytucje i organizacje stykające się z „Sokołem”. Przeprowadzono ją w Archiwum Państwowym w Krakowie (zespoły: c.k. Dyrekcja Policji w Krakowie i Starostwo Grodzkie Krakowskie), w Archiwum Głównym Akt Dawnych (zespoły: c.k. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty), w Archiwum Akt Nowych (zespoły: Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i Związek Harcerstwa Polskiego) oraz w Archiwum Państwowym w Poznaniu (zespół: Związek Sokolów Polskich w Państwie Niemieckim). Pewne informacje dotyczące „Sokoła” udało się znaleźć również w aktach niektórych miast galicyjskich, przechowywanych przez archiwa państwowe w Nowym Sączu, Rzeszowie i Tarnowie. Niewielki zbiór materiałów sokolich posiada też Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Dla odtworzenia przygotowań wojskowych organizacji pomocna okazała się kwerenda w Centralnym Archiwum Wojskowym (zespoły: Polskie Związki Przedwojenne, Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy oraz Departament Wojskowy NKN).

Przebadano też spuściznę po działaczach i politykach. Cenne okazały się zwłaszcza przechowywane w zbiorach rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich materiały Wacława Gąsiorowskiego, Kazimierza Skarbowskiego, Karola Baczyńskiego, i Ksawerego Fiszera; w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie – materiały Stanisława Kozickiego i Tadeusza Strumiły; zaś w Bibliotece Czartoryskich – zbiory Adolfa Sternschussa. Wartościowych informacji dostarczyły przechowywane w rękopisach pamiętniki Edwarda Kubalskiego (w Bibliotece Jagiellońskiej) i Wawrzyńca Dajczaka (w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie).

Szczupłość źródeł archiwalnych rekompensuje znaczna obfitość materiałów drukowanych. Zarówno Związek Sokoli, jak też zarządy okręgów i poszczególnych gniazd wydawały dużo różnego rodzaju instrukcji, programów, regulaminów, statutów, rozkazów, wskazówek i tym podobnych dokumentów organizacyjnych. Materiały te mają głównie normatywny charakter i w związku z tym wymagały szczególnie krytycznej analizy, gdyż mogły oddawać nie prawdziwy, lecz tylko postulowany obraz minionej rzeczywistości. Szczególnie cenne okazały się natomiast sprawozdania z działalności, wydawane corocznie przez zarządy wszystkich szczebli organizacyjnych (Związku, niektórych okręgów, większości gniazd). Największe zbiory tego typu dokumentów znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu.

Z innych materiałów drukowanych wymienić należy księgi pamiątkowe gniazd, pamiętniki zlotów, wspomnienia działaczy i polityków, jednodniówki oraz inne publikacje. W zestawie wydawnictw okolicznościowych i publicystycznych na uwagę zasługuje rozprawka Stanisława Szaynowskiego *Dokąd idziemy? Z powodu reformy „Sokoła”* (Kraków 1912) oraz zbiór krytycznych wobec sokolstwa artykułów prasowych wydany pod tytułem *O przyszły rozwój sokolstwa polskiego* (Lwów 1913). Wykorzystano też kalendarze, śpiewniki i inne dostępne publikacje organizacyjne.

Cennym źródłem do badań nad dziejami „Sokoła” jest prasa organizacyjna. Owocna okazała się zwłaszcza kwerenda *Przewodnika Gimnastycznego „Sokół”* (Lwów 1881-1914), *Przeglądu Gimnastycznego* (Kraków 1897-1901), *Przeglądu Sokolego* (Kraków 1909-1914) oraz *Skauta* (Lwów 1911-1914). W *Przewodniku Gimnastycznym „Sokół”*, który był organem Związku Sokolego, obok typowych materiałów prasowych zamieszczano też doroczne sprawozdania z działalności Związku i wartościowe zestawienia statystyczne.

„Sokół” galicyjski, jak już stwierdzono wcześniej, nie doczekał się jeszcze opracowania monograficznego. Literatura naukowa dotycząca tej organizacji prezentuje się również dość skromnie. W okresie międzywojennym ukazało się wprawdzie trochę publikacji o sokolstwie, ale pochodziły one najczęściej z kręgu samych działaczy organizacji i miały charakter wyraźnie publicystyczny. Gloryfikowano w nich i wyolbrzymiano znaczenie sokolstwa, zamazując jednocześnie jego powiązania z Narodową Demokracją i konflikty we własnych szeregach. Do grupy tego typu wydawnictw zaliczyć można prace Ignacego Kozielewskiego, Edwarda Kubalskiego, Pawła Siwka, Michała Terecha i Mariana Wolańczyka⁵. Cenne opracowanie Wincentego Ogrodzińskiego dotyczy jedynie „Sokoła” na Śląsku⁶. Do 1939 roku ukazało się też kilka zarysów dziejów gniazd sokolich i artykułów traktujących o przygotowaniach wojskowych organizacji przed pierwszą wojną światową⁷.

We współczesnej historiografii poświęcono niewiele miejsca dziejom organizacji sokolej w zaborze austriackim. Sokolstwem interesowali się głównie historycy kultury fizycznej – pracownicy uczelni wychowania fizycznego w Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu, ale kładli nacisk głównie na działalność organizacji w zakresie wychowania fizycznego. Na uwagę zasługuje zwłaszcza rozprawa doktorska Kazimierza Toporowicza o „Sokole” krakowskim (ogłoszona drukiem w postaci dwóch artykułów) oraz inne publikacje tego badacza⁸. Organizacji w Galicji dotyczą też przyczynki Kazimierza Barańskiego, Witolda Jakóbczyka i Mariana Weinerta⁹. Ożywienie badań nad sokolstwem daje się zauważyć w ostatnich kilku latach; efektem tego są publikacje Dobiesława Dudka, Kajetana Hądzelka, Marka Mirkiewicza i Jana Snopki oraz prace zbiorowe prezentujące materiały z konferencji naukowych o „Sokole”¹⁰.

Badając dzieje „Sokoła” w Galicji, nie sposób nie uwzględnić ustaleń dotyczących działalności tej organizacji w zaborze pruskim i na wychodźstwie. Tym bardziej, że przejmowano tam z reguły galicyjskie wzory organizacyjne i kierunki działalności. Stosunkowo najlepiej przedstawia się stan badań nad dziejami „Sokoła” w Wielkopolsce, na Górnym Śląsku i w polskich skupiskach emigracyjnych. Wynikiem tego są prace Jerzego Gaja i Zdzisława Grota, Donalda E. Pienkosa, Mirosława Ponczka, Anny Ryfowej, Marka Szczerbińskiego i Bernarda Woltmana¹¹. Bardzo słabo przedstawia się natomiast stan badań nad sokolstwem w Królestwie Polskim¹².

W pracy korzystano ponadto z opracowań dotyczących dziejów europejskiej i polskiej kultury fizycznej XIX wieku. Pomocne okazały się tu publikacje Jerzego Gaja, Wacława Gniewkowskiego, Zdzisława Grota, Kajetana Hądzelka, Grzegorza Młodzikowskiego, Kazimierza Toporowicza, Andrzeja Wohla i Ryszarda Wroczyńskiego¹³. Wychowania fizycznego w Galicji dotyczą cenne prace Ryszarda Wasztyla¹⁴. Do wyjaśnienia genezy ruchu skautowego użyteczne były starsze opracowania Henryka Bagińskiego i Wacława Błażejewskiego, oraz nowsze Kazimierza Koźniewskiego¹⁵.

Poznanie realiów społeczno-ustrojowych i politycznych Galicji w okresie autonomii oraz prowadzonych tam przygotowań wojskowych przed pierwszą wojną światową umożliwiły prace Henryka Batowskiego, Józefa Buszki, Józefa Chlebowczyka, Andrzeja Garlickiego, Stanisława Grodzkiego, Janusza Gruchały, Konstantego Grzybowski, Urszuli Jakubowskiej, Michała Jaskólskiego, Jana Molendy, Tomasza Nałęcza, Jana Rzepeckiego, Romana Wapińskiego, Adama Wątor, Henryka Wereszyckiego i Mieczysława Wrzoska¹⁶.

* * *

Monografia ta jest skróconą i nieco zmienioną wersją rozprawy doktorskiej, powstałej na seminarium prof. dr. hab. Mieczysława Wrzoska i obronionej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 1994 roku. W tym miejscu składam gorące podziękowania Promotorowi za pomoc i opiekę naukową, której nie jestem w stanie przecenić. Pragnę również serdecznie podziękować recenzentom pracy – prof. dr. hab. Tomaszowi Nałęczowi, prof. dr. hab. Andrzejowi Pilchowi i prof. dr. hab. Romanowi Wapińskiemu. Ich uwagi i wskazówki były bardzo pomocne w przygotowaniu dysertacji do druku i wpłynęły na ostateczny kształt tej książki.

PRZYPISY

¹ O „Sokole” wielkopolskim najszerzej pisze A. Ryfowa, *Działalność „Sokoła Polskiego” w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech 1884-1914*, Warszawa-Poznań 1976. Obszerną monografię organizacji w Stanach Zjednoczonych przygotował D. E. Pienkos, *One Hundred Years Young: A History of The Polish Falcons of America 1887-1987*, Boulder-New York 1987. O działalności „Sokoła” na wychodźstwie zob. też M. Szczerbiński, *Zarys działalności sokolstwa polskiego na obczyźnie w latach 1887-1918*, Katowice 1982.

² Zob. np. M. Wolańczyk, *Macierz Sokola w 60-letnim rozwoju (1867-1927)*, Lwów 1927, s. V; Z. Leśniak, *Kartki z dziejów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Strzyżowie 1896-1939*, Strzyżów 1990, s. 12; J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1966, s. 9.

³ Cyt. za: *Legiony Polskie 16 sierpnia 1914 - 16 sierpnia 1915 (Dokumenty)*, Piotrków 1915, s. 26. Por. M. Wolańczyk, op. cit., s. V; *Czterdziestolecie. „Sokół” w Samborze 1890-1930*, [Sambor 1930], s. 1; E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień sokolich*, Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 9813/III, s. 59; XII Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół II” we Lwowie za lata 1914-1917, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP Kraków), Naczelny Komitet Narodowy (dalej: NKN), sygn. 605, k. 71.

⁴ E. Kubalski, op. cit., s. 120.

⁵ Tenże, *Krótki zarys historii i organizacji sokolstwa polskiego*, Kraków 1931; P. Siwek, *„Sokół” polski i jego ideologia*, Warszawa 1938; M. Terech, *Zarys dziejów sokolstwa polskiego*, Warszawa 1932; M. Wolańczyk, *Historia sokolstwa polskiego (skróty)*, Lwów 1938; I. Koziński, *Wczoraj, dziś i jutro sokolstwa*, Warszawa 1937.

⁶ W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła”*, Katowice 1937.

⁷ K. Golachowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Nowym Sączu 1887-1937*, Nowy Sącz 1937; T. Miękiś, *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Sanoku w 50-tą rocznicę jego istnienia*, Sanok 1939; J. Zawirski, *Zarys dziejów gniazda sokolego w Przemysłu*, Przemysł 1935; W. Kiedrzyńska, *Polskie organizacje wojskowe w przededniu wojny światowej, „Żołnierz Legionów i POW” 1939*, nr 3 i 4; W. Niemczynowski, *Polowe Drużyny Sokole, „Żołnierz Legionów i POW” 1939*, nr 3 i 4.

⁸ K. Toporowicz, *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie na polu wychowania fizycznego i sportu pod koniec XIX i na początku XX wieku (1885-1914)*, „Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie”, t. IV, Kraków 1965; tenże, *Geneza i rozwój organizacyjny Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie w latach 1885-1914*, „Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie”, t. V, Kraków 1966; tenże, *Geneza i początki sokolstwa polskiego (1867-1892)*, [w:] *IV Krajowa Konferencja Naukowa. Polonijna Kultura Fizyczna*, Poznań 1990; tenże, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w latach 1867-1947. Z okazji 125-lecia*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1993, nr 4.

⁹ K. Barański, *Antoni Durski, jego działalność i wkład do rozwoju gimnastyki w Polsce*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie”, t. II, Warszawa 1963; tenże, *Metoda i kierunki pracy dydaktycznej w pierwszym Zakładzie Gimnastycznym Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*, „Gimnastyka. Biuletyn Szkolno-Informacyjny Polskiego Związku Gimnastycznego” (dalej: „Gimnastyka”) 1962, nr 6; tenże, *Związkowe grono nauczycielskie – pierwowzór rad trenerów*, „Gimnastyka” 1962, nr 4/5; M. Weinert, *Stan higieny i wychowania fizycznego w Galicji w latach 1870-1900 i próby jego poprawy*, „Rozprawy Naukowe WSWF we Wrocławiu”, t. I, Wrocław 1962; tenże, *Z historii wychowania fizycznego w Galicji II połowy XIX wieku*, „Rozprawy Naukowe WSWF we Wrocławiu”, t. II, Wrocław 1963; W. Jakóbczyk, *Rola towarzystw gimnastycznych „Sokół” w rozwijaniu na zie-*

miach polskich wychowania fizycznego i sportu oraz patriotycznego wychowania narodowego, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej XIX/XX wieku*, Poznań 1973.

¹⁰ Prace zbiorowe *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*, Rzeszów 1996; *Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”*, pod red. Z. Pawluczuka, Gdańsk 1996 oraz D. Dudek, *Działalność wojskowa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przed I wojną światową*, Nowy Sącz 1994; K. Hądzelek, *Wkład Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w rozwój kultury fizycznej w Polsce w okresie do 1914 roku*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1993, nr 4; M. Mirkiewicz, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Mit a rzeczywistość*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo, t. III: Nauka i oświata*, Rzeszów 1995; J. Snopko, *Oblicze ideowo-polityczne „Sokoła” galicyjskiego w latach 1867-1914*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4; tenże, „Sokół” galicyjski w przededniu I wojny światowej, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1993, nr 4; tenże, *W jaki sposób (i za co) towarzystwa „Sokoła” w Galicji budowały swoje domy?* [w:] *Wojsko – społeczeństwo – historia*, Białystok 1995.

¹¹ Z. Grot, J. Gaj, *Zarys dziejów kultury fizycznej w Wielkopolsce*, Warszawa 1973; A. Ryfowa, *Idea narodowa i słowiańska w „Sokole” polskim ze szczególnym uwzględnieniem zaboru pruskiego*, „Roczniki Naukowe WSWF w Poznaniu”, z. 19, Poznań 1971; tenże, *Działalność „Sokoła Polskiego” w zaborze pruskim...*; M. Ponczek, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku. Zarys dziejów (1895-1939)*, Katowice 1987; D. E. Pienkos, op. cit.; M. Szczerbiński, op. cit.; tenże, *Sokolstwo polskie w Niemczech w latach 1889-1918*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1976, nr 1; tenże, *Zarys rozwoju organizacyjnego Związku Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1887-1918*, „Przegląd Polonijny” 1982, z. 2; B. Woltman, *Sokolstwo polonijne w Europie*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1993, nr 4. Zob. też: *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku*, pod red. H. Przybylskiego i J. Ślężyńskiego, Katowice 1986.

¹² Z nielicznych publikacji o „Sokole” w Kongresówce można wskazać artykuł K. Starzyńskiego, *Geneza i dzieje „Sokoła” w Kongresówce 1905-1930*, [w:] *Program uroczystości zlotowych 25-lecia sokolstwa dzielnic mazowieckiej*, Warszawa 1931. Zob. też: T. Drozdek-Małołepsza, E. Małołepszy, *Zarys dziejów częstochowskiego i radomszczańskie „Sokoła” do 1939 r.*, [w:] *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego...*; E. Małołepszy, W. Baczyński, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na ziemi częstochowskiej w latach 1906-1993: zarys dziejów*, Częstochowa 1994; M. Ponczek, *Dzieje zagłębiowskiego i olkuskiego „Sokoła” do 1939 roku*, Sosnowiec 1994; J. Snopko, *Powstanie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Łomży*, „Studia Łomżyńskie”, t. IV, Warszawa 1993;

¹³ J. Gaj, K. Hądzelek, *Dzieje kultury fizycznej w Polsce w XIX i XX wieku. Koncepcje uwarunkowania i efekty instytucjonalnej działalności*, Poznań 1991; W. Gniewkowski, *Rozwój głównych europejskich systemów wychowania fizycznego i sportu i ich wpływ na kształtowanie się systemu wychowania fizycznego w Polsce (od Oświecenia do 1939 r.)*, Warszawa 1972; Z. Grot, *Niemieckie systemy wychowania fizycznego i ich wpływ na polską kulturę fizyczną okresu zaborów*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej...*; K. Hądzelek, *Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego w Galicji do roku 1914 na tle rozwoju pierwszych instytucji kształcenia tychże w Europie...*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1962, nr 2; tenże, *Wychowanie fizyczne i sport na ziemiach polskich przed odzyskaniem niepodległości*, [w:] *Sport na progu Polski niepodległej*, Warszawa 1990; G. Młodzikowski, *Genealogia społeczna i klasowe funkcje sportu w latach 1868-1928*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie”, t. XII, Warszawa 1970; K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki (1872-1947). Życie i dzieło*, Warszawa-Kraków 1988; A. Wohl, *Spoleczno-historyczne podłoże sportu*, Warszawa 1961; R. Wroczyński, *Dzieje wychowania fizycznego i sportu od końca XVIII w. do 1918 r.*, Wrocław 1971; tenże, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 1985; tenże, *Z rozważań nad genezą nowoczesnego wychowania fizycznego (Szkielet historyczny)*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1965, nr 1.

¹⁴ R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport w Krakowie w latach 1773-1890*, Kraków 1993; tenże, *Początki lekkoatletyki w Galicji*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1989, nr 4; tenże, *Pierwsze lwowskie placówki wychowania fizycznego*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1993, nr 4.

¹⁵ H. Bagiński, *Geneza polskiego skautingu*, Warszawa 1938; tenże, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908-1914*, Warszawa 1935; W. Błażejowski, *Historia polskiego harcerstwa. Zarys ogólny*, Warszawa 1935; K. Koźniewski, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego*, Warszawa 1961; tenże, *I zawsze krzyż oksydowany... Refleksja nad historią harcerstwa w Polsce 1911-1986*, Kraków 1990.

¹⁶ H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982; J. Buszko, *Galicja 1859-1914. Polski Piemont?* Warszawa 1989; J. Chlebowczyk, *Główne problemy i etapy stosunków polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim w XIX w. i na początku XX w. (do r. 1914)*, Katowice 1961; A. Garlicki, *Geneza legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964; S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1970; J. Gruchała, *Polityka galicyjska a kwestia czeska w latach 1900-1914*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XVII, Wrocław 1981; tenże, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890-1914)*, Katowice 1988; K. Grzybowski, *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Wrocław 1959; U. Jakubowska, *Lwów na przełomie XIX i XX wieku. Przegląd środowisk prasotwórczych*, Warszawa 1991; M. Jaskólski, *Konserwatyzm – nacjonalizm. Studia nad konfrontacjami ideowymi konserwatyzmu krakowskiego i demokracji narodowej przed 1914 r.*, Kraków 1989; J. Molenda, *Piłsudzczyz a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980; J. Rzepecki, op. cit.; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1887-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980; A. Wątor, *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993; H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990.

Rozdział I

GENEZA RUCHU SOKOLEGO W ZABORZE AUSTRIACKIM

U podłoża rozwoju ruchu sokolego, podobnie jak całej XIX-wiecznej kultury fizycznej, leży szereg zjawisk natury społecznej i polityczno-ustrojowej, oraz przeobrażeń w zakresie kultury, oświaty i obyczajów¹. Niebagatelne znaczenie miał też rozwój nauki, zwłaszcza nauk medycznych i pedagogicznych. Wśród ważnych zewnętrznych przesłanek narodzin „Sokoła” polskiego należy też wskazać na wpływ ówczesnych europejskich systemów wychowania fizycznego oraz inspirujący przykład „Sokoła” czeskiego. Z czynników wewnętrznych determinujących powstanie i rozwój sokolstwa istotne były uwarunkowania społeczno-polityczne i ustrojowe Galicji oraz, w jakimś stopniu, rodzime tradycje i dokonania w zakresie rozwoju kultury fizycznej.

Sytuacja polityczno-ustrojowa Galicji w okresie autonomii

W okresie zaborów Galicja charakteryzowała się ogólnie słabym rozwojem życia gospodarczego, posiadała natomiast, począwszy od lat 60. ubiegłego stulecia, duże swobody w zakresie aktywności politycznej i szeroko rozumianej kultury narodowej². Oczywiście rzutowało to na możliwość prowadzenia legalnej działalności społecznej i politycznej.

Autonomia galicyjska była wynikiem osłabienia międzynarodowej pozycji Austrii (klęski w wojnie z Francją i Piemontem w 1859, a potem z Prusami w 1866 roku), jak też korzystnego układu sił i liberalizacji stosunków wewnątrz monarchii Habsburgów³. U podstaw uprawnień autonomicznych Galicji legło kilka ważnych aktów prawnych cesarza Franciszka Józefa z lat 1860-1861 i ustawy zasadnicze z roku 1867. Zakres autonomii określał „Statut krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim” ogłoszony jako allegat do patentu cesarskiego z 26 lutego 1861 roku⁴. Charakterystycznym dla Galicji był dualizm władzy państwowej i autonomicznej (inaczej samorządowej). Na czele instytucji autonomicznych stał Sejm Krajowy⁵. Jego organem wykonawczym był Wydział Krajowy, składający się z sześciu posłów. Przewodniczącym Wydziału i jednocześnie Sejmu był marszałek krajowy, mianowany przez cesarza⁶. Lokalnymi ogniwami władz samorządowych były rady i wydziały szczebla powiatowego i gminnego.

Najwyższym przedstawicielem władzy państwowej był namiestnik – mianowany przez cesarza i reprezentujący jego osobę. Podlegali mu naczelnicy urzędów powiatowych (starostowie) oraz dyrektorzy policji w Krakowie i Lwowie. Namiestnik stał na czele urzędu zwanego Namiestnictwem (Stadthaltereii) i kierował całą administracją państwową kraju. Chodziło tu o sprawy podległe resortom centralnym: Spraw Wewnętrznych, Wyznań i Oświaty, Rolnictwa i Obrony Krajowej⁷.

Ustawy parlamentu austriackiego z roku 1862 i 1867 gwarantowały obywatelom szereg praw i wolności. Mieszkańcy Galicji cieszyli się więc (przynajmniej teoretycznie)

równością wobec prawa, wolnością przesiedlania się i emigracji, nietykalnością własności i swobodą dysponowania nią, nietykalnością mieszkania i korespondencji, wolnością osobistą, prawem stowarzyszania się i zgromadzeń, wolnością prasy, sumienia i wyznania, wolnością nauki i nauczania oraz równouprawnieniem narodów w państwie i ich prawem do rozwoju kultury narodowej i języka⁸.

Szczególnie ważna dla podejmowanego w pracy tematu była liberalna ustawa o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 roku. Do zalegalizowania stowarzyszenia wystarczyło złożenie w Namiestnictwie wniosku o rejestrację, protokołu zebrania założycielskiego oraz pięciu egzemplarzy statutu. Statut musiał odpowiadać wymogom paragrafu czwartego wspomnianej wyżej ustawy, a więc określać cele towarzystwa, jego środki finansowe i sposób ich pozyskiwania, prawa i obowiązki członków, organizację wewnętrzną, reprezentację towarzystwa na zewnątrz oraz postanowienia co do jego rozwiązania. Władze mogły zakazać utworzenia stowarzyszenia, jeśli jego cele lub organizacja były „...sprzeczne z ustawą, z prawem, lub niebezpieczne dla państwa”⁹. Odmowa mogła nastąpić w ciągu czterech tygodni od daty zgłoszenia, z podaniem przyczyn na piśmie. Brak takiego zakazu przez miesiąc był równoznaczny z akceptacją towarzystwa. Większym ograniczeniom podlegały zrzeszenia polityczne. Nie mogli do nich należeć wojskowi, kobiety, osoby nieletnie i cudzoziemcy (w tym oczywiście Polacy z innych zaborów). Tego typu organizacje musiały też przedstawiać dokładne wykazy członków i ich zmiany. Nie mogły one używać żadnych oznak organizacyjnych i tworzyć związków między sobą.

Generalnie jednak ramy prawno-ustrojowe państwa Franciszka Józefa pozwalały na swobodny rozwój życia społecznego. W autonomicznej Galicji tworzyło się i działało bardzo dużo różnego rodzaju stowarzyszeń społeczno-kulturalnych, oświatowych, dobroczynnych, sportowych, zawodowych, gospodarczych, religijnych i innych. W samym Lwowie w roku 1884 było aż 196 takich towarzystw¹⁰. Liczbę stowarzyszeń zwielokrotniała niekiedy struktura narodowościowa i wyznaniowa ludności, gdyż obok towarzystw polskich występowały ukraińskie i żydowskie o podobnym charakterze. Organizacje zajmujące się kulturą fizyczną, w tym i sokole, mogły więc działać bez przeszkód, były akceptowane przez władze i koła wojskowe austriackie¹¹.

Należy zaznaczyć, że w omawianym okresie wielkim centrum polskości stał się Lwów. Był on stolicą kraju, stąd też koncentrowały się tam wszystkie główne urzędy i instytucje państwowe oraz samorządowe. W grodzie nad Pełtwią ogniskowały się prace oświatowe, kulturalne i naukowe. Miasto było też ważnym ośrodkiem życia artystycznego i literackiego. Lwów charakteryzował się zawsze patriotyczno-narodową postawą mieszkańców. Dlatego też obchody i rocznice narodowe były tam urządzone szczególnie uroczyście. W samym mieście bujniej i swobodniej, niż na przykład w Krakowie, rozwijało się życie polityczne. Tam rodziło się harcerstwo polskie, jak też szereg wojskowych organizacji niepodległościowych przed pierwszą wojną światową. Wszystko to sprawiło, że Lwów stał się w pewnym sensie ideową stolicą Polski rozbiorowej. Trzeba jednak podkreślić, że miasto to w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku odgrywało też coraz większą rolę jako centrum życia kulturalnego i politycznego Ukraińców.

Zarys europejskich systemów wychowania fizycznego w XIX wieku

Wiek XIX przyniósł bardzo poważny, burzliwy wręcz rozwój nowoczesnego wychowania fizycznego i sportu. Kultura fizyczna stała się istotnym elementem życia społecznego, wpływała na obyczaje, kulturę i sztukę. Przyczyny tego zjawiska były wielorakie. Pewien wpływ miały niewątpliwie idee Oświecenia. Ważniejszymi czynnikami rozwoju wychowania fizycznego były jednak wielkie przeobrażenia społeczne i ekonomiczne, których widownią było XIX stulecie, szczególnie procesy urbanizacyjne i industrializacyjne. Aktywność ruchowa stała się czynnikiem kompensującym wiele ujemnych wpływów środowisk wielkomiejskich na życie i zdrowie ich mieszkańców¹².

Kondycją fizyczną i zdrowiem społeczeństwa zaczęły też w coraz większym stopniu interesować się władze państwowe, głównie sfery wojskowe. Większość dziewiętnastowiecznych armii europejskich przejęła pruskie wzorce w dziedzinie szkolenia i mobilizacji rezerw. Wielkość i jakość zasobów ludzkich wpływała więc bezpośrednio na potęgę wojskową kraju i stała się przedmiotem zainteresowania instytucji państwowych. Armie ówczesne stały się skomplikowanymi organizacjami, wymagającymi rekruta sprawnego fizycznie i przynajmniej w elementarnym stopniu wykształconego, umiejącego czytać i liczyć¹³. Dlatego też koła wojskowe były żywotnie zainteresowane uprawianiem ćwiczeń fizycznych nie tylko w armii, ale też w szkołach i organizacjach społecznych. Popierały często ruch wychowania fizycznego, na przykład przez udostępnianie ćwiczącym sal i terenów wojskowych. Armia miała też wpływ na programy szkolne; wprowadzała do nich gimnastykę, zajęcia sportowe czy przysposobienie wojskowe.

Na rozwój wychowania fizycznego w ubiegłym stuleciu duży wpływ miał też postęp w naukach przyrodniczych, a szczególnie pogłębienie znajomości praw rządzących rozwojem organizmu ludzkiego i jego potrzebami. Można tu wymienić chociażby badania takich fizjologów jak Etienne Marey, Georg Démeny czy Ferdinand Lagrange¹⁴. Rozwój nauk medycznych i pedagogicznych dał więc kulturze fizycznej odpowiednie podstawy naukowe.

W oparciu o powyższe uwarunkowania w pierwszej połowie XIX stulecia w Europie ukształtowały się główne systemy wychowania fizycznego, zwane często systemami gimnastycznymi. Przez system wychowania fizycznego będziemy tu rozumieć (za Wacławem Gniewkowskim) „całokształt stosowanych środków i metod wychowawczych zmierzających do refleksyjnego kształtowania sylwetki fizycznej i moralnej wychowanka według wzorów przyjętych przez społeczeństwo i odpowiadających ideałowi wychowawczemu tego społeczeństwa”¹⁵. Na kontynencie dominowały system gimnastyczny niemiecki i gimnastyka szwedzka. Anglia była ojczyzną odmiennego systemu kultury fizycznej opartego na sporcie i grach sportowych. Należy zaznaczyć, że oba główne systemy gimnastyczne powstawały w warunkach zagrożenia niepodległego bytu państwowego (Prusy w okresie napoleońskim) lub upadku znaczenia na arenie międzynarodowej (Szwecja po wojnie z Rosją w latach 1808-1809 i utracie Finlandii). Dla obu kierunków charakterystyczna też była podobna nadbudowa ideologiczna – odwoływanie się do tradycji narodowych, patriotyzmu czy nawet nacjonalizmu.

Twórcą systemu gimnastyki niemieckiej i ruchu turnerskiego był Friedrich Ludwig Jahn¹⁶. Jego inicjatywa zbiegła się z szerszym prądem odnowy i reform w państwie pruskim po roku 1806 oraz z hasłami romantyzmu. W starogermańskich tradycjach kultury fizycznej Jahn szukał źródła siły i odrodzenia narodowego¹⁷. Ćwiczenia fizyczne

z młodzieżą prowadził on od roku 1809, a dwa lata później (w roku 1811) założył pierwsze boisko turnerskie w Hasenheide pod Berlinem. Uprawiano tam ćwiczenia równoważne, wspinanie po linach, drabinach, skoki w dal, wzwyż i o tyczce, rzuty dzidą, zapasy, biegi, gry terenowe¹⁸. Oprócz sprawności fizycznej Jahn dbał też o podnoszenie ducha narodowego, wyrobienie zdyscyplinowania, zahartowanie na trud, wysiłek i niewygody, kształtowanie męstwa, ofiarności i koleżeństwa. W propagandzie i symbolice organizacyjnej nawiązywano do tradycji starogermańskich i rycerskich okresu średniowiecza.

System gimnastyczny Jahna oparty był głównie o ćwiczenia na przyrządach, takich jak drążek, poręcz, koń, trapez. Ćwiczenia te były bardzo widowiskowe, wymagały jednak dużej siły, zwinności, odwagi i były niezbyt praktyczne¹⁹.

Przyrządowa gimnastyka Jahna nie nadawała się zbyt do nauczania w szkołach. Dlatego też na prośbę rządu pruskiego, adaptacją systemu dla potrzeb oświaty zajął się Adolf Spiess²⁰. W większym stopniu wprowadził on do programów ćwiczenia wolne (bez przyrządów) oraz ćwiczenia porządkowe i musztrę, które miały wdrażać do karności, dyscypliny i porządku. Gimnastykę wprowadzono w roku 1837 do szkół średnich, a w roku 1860 do szkół ludowych (podstawowych) i zawodowych. Władze nie ukrywały przy tym politycznych i militarnych aspektów tego posunięcia. W instrukcji o obowiązkowym wychowaniu fizycznym stwierdzono bowiem: „Zadaniem wychowania fizycznego jest wychować i przygotować niższe klasy ludności, zatrudnione pracą fizyczną przeważnie już od młodości, do wyszkolenia wojskowego i służby w armii”²¹.

W drugiej połowie XIX wieku zaznaczył się dynamiczny rozwój kultury fizycznej na terenie Niemiec. Przejawiał się on w powstawaniu licznych zrzeszeń turnerskich i towarzystw sportowych. Inicjatywy społeczne były odgórnie wspomagane przez państwo. Najsilniejsze liczebnie i organizacyjnie było turnerstwo. W roku 1868 na zjeździe w Weimarze powstała Deutsche Turnerschaft²². W końcu XIX i na początku XX wieku była to największa organizacja kultury fizycznej na świecie. W 1914 roku istniało 11 491 gmin turnerskich skupiających 1 413 558 członków²³.

System gimnastyki niemieckiej, mimo pewnego formalizmu i schematyzmu, przyjął się stosunkowo szeroko w Europie, zwłaszcza w krajach niemieckojęzycznych i słowiańskich. Przez długi okres był on podstawą programu wychowania fizycznego także w sołectwie czeskim i polskim oraz w szkolnictwie.

Równoległe do gimnastyki niemieckiej rozwijał się system gimnastyki szwedzkiej, który pod koniec XIX stulecia zdobył ogromną popularność w większości krajów Europy i Ameryki. Szwecja odegrała główną rolę w wypracowaniu teoretycznych i metodycznych podstaw wychowania fizycznego w szkole²⁴. Twórcami skandynawskiego systemu gimnastycznego byli Pehr Henrik Ling²⁵ i jego syn Hjalmar Ling. Podłoże społeczno-ideowe narodzin ruchu gimnastycznego w Szwecji było podobne jak w Niemczech, a więc osłabienie znaczenia państwa na arenie międzynarodowej, ruch nordycki z przełomu XVIII i XIX wieku, odwoływanie się do tradycji, dążenie do podniesienia sił fizycznych i moralnych narodu.

Z inicjatywy P. Linga założono w 1813 roku w Sztokholmie Królewski Centralny Instytut Gimnastyczny. Pod jego kierownictwem uczelnia ta zajmowała się kształceniem nauczycieli wychowania fizycznego dla potrzeb szkolnictwa i armii²⁶. Oddziaływanie placówki było szerokie – studiowali w niej bowiem wybitni działacze kultury fizycznej z wielu krajów.

Gimnastyka szwedzka opierała się w większym stopniu niż niemiecka na ustaleniach nauk medycznych. Miała rozwijać nie tylko ciało, ale i pozytywne cechy charakteru wychowanków. Akcentowała harmonię i piękno postawy oraz ruchu²⁷. Ling podkreślał potrzebę ścisłego związku między medycyną, anatomią i fizjologią a wychowaniem fizycznym. Jego wskazówki metodyczne zalecały właściwy tok lekcji, uwzględniający zasadę stopniowania trudności podczas zajęć.

System gimnastyki szwedzkiej Lingów, doskonalony później przez takich działaczy jak Johannes Lindhard, Niels Bukh czy Elli Björkstén, bardzo dobrze odpowiadał potrzebom szkoły. Dlatego też szybko przyjął się on w krajach skandynawskich, a później zyskiwał coraz większą popularność w innych regionach Europy. Do sukcesu gimnastyki szwedzkiej przyczyniły się jej naukowe podstawy, troska o wszechstronny rozwój człowieka, liczne linie rozwojowe (np. gimnastyka kobiet, dzieci) oraz szeroka działalność dydaktyczna i propagatorska Królewskiego Centralnego Instytutu Gimnastycznego w Sztokholmie²⁸.

W początkach wieku XX gimnastyka szwedzka zaczęła szerzej przyjmować się także na ziemiach polskich. Jej zwolennikami i propagatorami byli między innymi tacy działacze wychowania fizycznego jak Eugeniusz Piasecki, Helena Kuczalska, Władysław R. Kozłowski, Edmund Cenar czy Walerian Sikorski.

Odmienny system wychowania fizycznego ukształtował się w ciągu XIX stulecia w Wielkiej Brytanii. Aktywność fizyczna zajmowała tradycyjnie ważne miejsce w kulturze angielskiej. Cechą charakterystyczną tamtejszego wychowania fizycznego były gry i zabawy sportowe. Badacze dziejów kultury fizycznej tłumaczą to uwarunkowaniami historycznymi i klimatycznymi wysp brytyjskich oraz rolą, jaką odegrały w tym względzie tradycyjne szkoły średnie z internatami (*public schools*)²⁹. Zwłaszcza takie szkoły jak Eton, Harrow, Chasterhouse, Rugby, Stressbury, Winchester czy Westminster były ekskluzywnymi placówkami przeznaczonymi dla młodzieży pochodzącej z arystokracji i bogatego mieszczaństwa. Charakterystyczna dla tych szkół była pozalekcyjna aktywność cielesna młodzieży, organizowane przez nią zawody, mecze i turnieje sportowe.

Gry sportowe trwale zadomowiły się też na uniwersytetach. Można tu wymienić chociażby słynne regaty wioślarskie między osadami Oxford i Cambridge, które odbywały się od 1829 roku na Tamizie, przy ogromnym zainteresowaniu publiczności i prasy³⁰. W połowie XIX wieku w Anglii nastąpił wielki rozwój klubów sportowych, w których uprawiano takie dyscypliny jak: boks, lekkoatletyka, wioślarstwo, pływanie, krykiet, piłka nożna, rugby, tenis, golf. W drugiej połowie ubiegłego stulecia angielskie kluby sportowe zaczęły łączyć się w federacje branżowe, na przykład Football Association (1863), Rugby Football Union (1871)³¹. Natomiast w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku powstawały już międzynarodowe federacje sportowe. Anglicy opracowali ponadto przepisy i terminologię dla poszczególnych dyscyplin sportowych.

Mniejszą popularnością cieszyła się natomiast na wyspach brytyjskich gimnastyka. Dopiero w ostatniej dekadzie przed pierwszą wojną światową gimnastyka szwedzka weszła na stałe do programów szkół podstawowych. Dużą popularność zyskał natomiast od roku 1908 skauting³². Ruch skautowy umiejętnie łączył elementy obyczajowości i organizacji wojskowej z aktywnością ruchową młodzieży. Szybko też rozprzestrzenił się w całym imperium brytyjskim i poza jego granicami.

W dziedzinie kultury fizycznej dziewiętnastowiecznej Europy wyróżniały się więc Niemcy, Szwecja i Anglia. Kraje te wywarły największy wpływ na kształtowanie się sy-

stemów wychowania fizycznego na całym kontynencie. Początkowo dominowała gimnastyka, głównie w wydaniu niemieckim. Pod koniec ubiegłego stulecia gimnastyka szwedzka, lepiej dostosowana do potrzeb szkolnictwa, zaczęła w wielu krajach zastępować system Jahna-Spiessa. Bardzo żywotne i uniwersalne okazały się wzory angielskie. Ruch sportowy zaczął coraz silniej zapuszczać korzenie także na kontynencie, niejednokrotnie pomimo oporu ze strony organizacji turnerskich czy towarzystw sokolich.

Ruch sokoli narodów słowiańskich

Narodziny ruchu sokolego związane są z rozwojem kwestii narodowościowych w monarchii Habsburgów. Przez całe XIX stulecie rosła świadomość narodowa i aspiracje wszystkich grup etnicznych, w tym głównie narodów słowiańskich. Był to jeden z najważniejszych problemów nurtujących to wielonarodowościowe państwo³³. Sytuacja wewnętrzna a także osłabienie polityczne, spowodowane klęskami na polach Lombardii (1859) i pod Sadową (1866), doprowadziły do przeobrażeń ustrojowych Austrii w kierunku ugody z Węgrami. Przyniosły też znaczne uprawnienia autonomiczne poszczególnych krajów koronnych monarchii. Konsekwencją tych zmian polityczno-ustrojowych były pomyślniejsze warunki rozwoju społecznego i kulturalnego narodów wchodzących w skład Austro-Węgier. W wielu prowincjach dał się zaobserwować proces wyraźnego ożywienia narodowego i powstawania narodowych instytucji w różnych dziedzinach życia społecznego.

Zjawiska te uwidoczniły się szczególnie wyraziście na terenie Czech. Sprzyjały temu miejscowe procesy demograficzne i ruchy migracyjne, efektem których była między innymi czechizacja ludności miast³⁴. Procesy te powiązane były z poważnym rozwojem przemysłu czeskiego. Podobne przeobrażenia demograficzne i gospodarcze dokonywały się i w innych krajach monarchii. Czesi przodowali jednak pod względem uświadomienia narodowego i rozwoju gospodarczego. W ślad za tym szedł rozwój kulturalny i ambicje polityczne narodu. Od roku 1861 zaczął wychodzić w Pradze główny czeski organ polityczny – *Narodni Listy*. Dużą aktywność przejawiały środowiska artystyczne. W Pradze powstał czeski teatr³⁵. Twórcy literatury chętnie sięgali do wątków ludowych i tradycji narodowych.

Ważną organizacją, która powstała na fali tego wielkiego ożywienia czeskiego życia narodowego, było Stowarzyszenie Gimnastyczne „Sokół”. Ruch sokoli był w pewnym sensie reakcją na rozwój turnerstwa wśród ludności niemieckiej, zamieszkalej w Czechach. Ruch turnerski miał początkowo oblicze patriotyczne i demokratyczne, z czasem jednak zaczął nabierać zabarwienia nacjonalistycznego. Aktywność Niemców czeskich w dziedzinie rozbudowy stowarzyszeń i boisk turnerskich skłoniła Czechów do utworzenia narodowego zrzeszenia gimnastycznego³⁶.

Inicjatorem i gorącym orędownikiem takiej organizacji był Miroslav Tyrš³⁷. Interesował się on od dawna ćwiczeniami fizycznymi i systematycznie je uprawiał w zakładach gimnastycznych (zapewne w celach leczniczych). Studiował przy tym anatomię, estetykę, filozofię i historię sztuki. Tyrš był związany z czeskim ruchem narodowym i jego idea utworzenia rodzimego zrzeszenia wychowania fizycznego znalazła wśród działaczy czeskich pełne uznanie.

Założyciele stowarzyszenia uzyskali 27 stycznia 1862 roku zatwierdzenie statutu i już 16 lutego tegoż roku ukonstytuowało się Praskie Zrzeszenie Gimnastyczne³⁸. Dwa

lata później przybrało ono nazwę „Sokół”. Prezesował mu początkowo Jindřich Fügner³⁹. Tyrś pełnił obowiązki naczelnika – zajmował się więc gymnastyczną stroną działalności organizacji. Ponadto w skład zarządu wchodził: Tomasz Černý, Ferdynand Fingerhut, Józef Barák oraz bracia Edward i Juliusz Grégrowie⁴⁰. Członkowie stowarzyszenia, zgodnie z głoszonym hasłem „tužme se” (krzepmy się), rozpoczęli uprawianie ćwiczeń gimnastycznych. Obok tego „Sokół” praski zajmował się propagowaniem języka czeskiego i zainteresowań sprawami ojczystymi. Wśród członków upowszechniano hasła równości i braterstwa. Wyrazem tego było między innymi zwracanie się do siebie przez „ty”, bądź słowem „bracie”. Duża część działaczy i członków towarzystwa z sympatią odnosiła się do walki narodowowyzwoleńczej Polaków (powstanie styczniowe) i Włochów. Dlatego też młoda organizacja znajdowała się pod obserwacją policji⁴¹. Później władze austriackie były też zaniepokojone profrancuskimi i prorosyjskimi sympatiami towarzystwa.

W pierwszym okresie działalności „Sokół” wiele zawdzięczał Fügnerowi, który był nie tylko prezesem, ale i możliwym mecenasem stowarzyszenia. Wybudował on kosztem 66 tysięcy guldenów dom z salą gimnastyczną i przekazał go w darze organizacji⁴². Dało to jej podstawy do dalszego rozwoju. Towarzystwa sokole szybko zaczęły rozprzestrzeniać się na terenie całych Czech i Moraw. Jedynie w sąsiedniej Słowacji⁴³ władze węgierskie nie zezwalały na legalne powstawanie organizacji sokolich⁴⁴. Już w pierwszym roku istnienia „Sokoła” powstało osiem placówek (nazywanych też gniazdami); oprócz Pragi między innymi w Bernie, Kutnej Horze, Jaromierzu i Kolinie. Wzrost liczby towarzystw sokolich i ich członków przedstawia zamieszczona niżej tabela⁴⁵.

Tabela 1. Rozwój liczebny „Sokoła” czeskiego w latach 1862-1912

Rok	Liczba gniazd	Liczba członków
1862	8	–
1865	19	1 712
1868	50	5 203
1871	114	10 516
1875	72	7 191
1883	95	10 565
1888	171	19 817
1897	466	43 870
1902	605	50 238
1905	671	52 169
1910	916	95 077
1912	1091	119 183*

*razem z dziećmi do lat 18 było 168 260

„Sokół” czeski rozwijał się bardzo dynamicznie i cieszył się dużą popularnością w społeczeństwie. Był ostoją ruchu narodowego i zarazem instytucją skupiającą co świątelną młodzież czeską. Jedynie połowa lat 70. XIX wieku zaznaczyła się regresem w rozwoju i przerzedzeniem szeregów organizacji. Od lat 80. postęp był już systematyczny i przed pierwszą wojną światową sokolstwo czeskie liczyło ponad tysiąc gniazd skupiających około 120 tysięcy członków. Towarzystwa sokole powstawały też w czeskich skupiskach emigracyjnych na terenie USA i Rosji.

Po śmierci Fügnera (w 1865 roku) czołowym przywódcą i ideologiem ruchu sokolego był wspomniany już Miroslav Tyrš. Pracował on nad słownictwem, metodą i układem ćwiczeń fizycznych oraz zajmował się propagowaniem celów sokolstwa. Od roku 1871 Tyrš redagował też organ prasowy stowarzyszenia – dwutygodnik *Sokol*. W periodyku tym ukazała się podstawowa deklaracja ideowo-programowa sokolstwa pt. *Nasze zadanie, kierunek, cel*. Publikacja ta – autorstwa Tyrša – wywarła duży wpływ na kształtowanie się ideologii sokolej w Czechach, a także na ziemiach polskich i w innych krajach słowiańskich. Wypada więc poświęcić jej nieco więcej uwagi. Autor ściśle wiązał sprawy kultury fizycznej z problemami narodowymi i wyzwolenческими. Tyrš podkreślał, że dorobek i osiągnięcia sokolstwa są dorobkiem całego narodu, dlatego dużą wagę przywiązywał do umasowienia organizacji i realizacji hasła: „Każdy Czech to sokół”. Pisał on, że „Idee sokolskie dotyczą wszystkich w jednakim stopniu, tu chodzi przecież o wychowanie cielesne, a w znacznej mierze również i duchowe, o uszlachetnienie całego narodu, o wszczepienie mu siły, odwagi i poczucia honoru, o podniesienie obronności, a więc musimy dążyć do tego żeby cały naród znalazł się w kręgu naszych idei”⁴⁶. Jednocześnie nawoływał do usilnej pracy dla dobra społeczeństwa, gdyż „...nie najwspanialsza przeszłość, lecz tylko zdrowa i aktywna działalność zapewnia narodom przyszłość”. Szczególnie dotyczy to narodów małych, gdyż „...im mniejszy naród, tym usilniejszą działalność musi rozwijać, żeby nawet przy małej liczbie swych przedstawicieli mógł stać się pełnowartościową częścią ludzkości i że we wszystkich poczynaniach musi dążyć z całych sił do zdrowego rozwoju i postępu [...] naród mały, taki jak nasz, zwłaszcza jeśli zważymy na sytuację i położenie w jakim się znajdujemy, musi ulec stopniowej zagładzie, jeżeli będzie gnuśny, jeżeli natomiast chce żyć, to musi wybijać się ponad inne narody poprzez swoją prężną i wszechstronną działalność”⁴⁷. Wynikały stąd, zdaniem Tyrša, jasne cele dla gniazd sokolich: „...my przede wszystkim jesteśmy powołani do potęgowania wszechstronnej prężności narodu, która uchroni go przed śmiercią dzięki tej sile trwałej i świeżej, dzięki tężyznie cielesnej, duchowej i moralnej, która uchroni go przed wszelkim zepsuciem, zastojem i zacofaniem [...]. Wszelkie nasze działanie powinno być przepojone duchem młodości, świeżym i niewyczerpanym, a wszelka chorobliwa gnuśność, lenistwo i marazm muszą na zawsze zniknąć z kręgu naszych boisk...”⁴⁸. Głównym celem i kierunkiem działania sokolstwa jest więc – zdaniem Tyrša – praca dla dobra narodu. I to właśnie „ta żmudna, codzienna praca odgrywa decydującą rolę a nie jednorazowe, szumne wystąpienia. Dzięki tej szarej, codziennej pracy umysłowej i fizycznej, w której postęp nam przyświeca, osiągniemy nasze cele; naród nasz silny i zdrowy będzie trwał przez wieki i dla innych nie będzie zawadą [...]. Tylko naród zdrowy zdolny jest do obrony. Oręż w każdej dłoni. Hufiec bojowy. Po stokroć, po tysiącokroć należy to głosić. A przecież mogą ująć narzędzia i przywdziać mundury tylko zdolne i bojowe drużyny junaków”.

W rozprawie Tyrša *Nasze zadanie, kierunek, cel* widać wyraźnie z jakim zaangażowaniem i pasją utożsamia on cele sokolstwa z celami ogólnonarodowymi. Jego poglądy korespondują w dużym stopniu z ideologią pozytywizmu polskiego. Dają się też zaobserwować niejako dwa kierunki działania sokolstwa czeskiego – jako organizacji wychowania fizycznego i jako ruchu aktywizującego, mobilizującego do walki w obronie języka i kultury czeskiej⁴⁹. Obok zagadnień ideowych Tyrš zajmował się też sprawami metodyki i systematyki ćwiczeń gimnastycznych. Program ćwiczeń sokolich podzielił on na cztery grupy: a) ćwiczenia porządkowe i wolne (bez przyrządów); b) ćwiczenia z przybo-

rami i na przyrządach (drażek, poręcze, kółka, koń); c) ćwiczenia z pomocą współwzmacniających (ćwiczenia towarzyskie, piramidy itp.); d) ćwiczenia z oporem współwzmacniających (mocowania, zapasy, szermierka)⁵⁰. Opracowana przez Tyrśa systematyka ćwiczeń fizycznych oparta była na gimnastyce niemieckiej. Przez długi okres przyjmowano ją powszechnie jako podstawowy wzorzec programowy i metodyczny we wszystkich towarzystwach sokolich czeskich oraz w innych krajach.

Rola Tyrśa w rozwoju ruchu sokolego była więc ogromna. Był on uważany za ojca sokolstwa. I chociaż w ostatnich latach życia odsunął się od czynnej działalności organizacyjnej na rzecz pracy uniwersyteckiej, to jego śmierć w Alpach tyrolskich w 1884 roku była dla całego sokolstwa bolesną stratą.

W miarę powstawania nowych gniazd łączyły się one w żupy, czyli okręgi sokole. Te z kolei organizowały się w związki. 29 marca 1889 roku powstał Czeski Związek Sokoli, a w 1892 roku – Morawsko-Śląski Związek Sokoli. Cztery lata później obie te organizacje połączyły się w jeden ogólnoczeski Związek Sokolstwa (Svaz Československeho Sokolstva)⁵¹. Pierwszym prezesem Związku był Jan Podlipny, naczelnikiem zaś Franciszek Cižek.

Oprócz ćwiczeń fizycznych w czeskiej organizacji sokolej rozwijane i propagowane były inne formy aktywności, jak wycieczki, pochody w strojach sokolich, tańce, zebrania i zabawy towarzyskie, praca oświatowa. Organizowano też kursy nauczycielskie, które miały dostarczyć fachowych instruktorów i kierowników ćwiczeń.

Największymi imprezami o charakterze sportowym i festynowym jednocześnie były zloty sokolstwa. W omawianym okresie odbyło się sześć takich zjazdów – w roku 1882, 1891, 1895, 1901, 1907 i 1912. Były to duże, dobrze zorganizowane, widowiskowe imprezy, które miały pokazywać siłę i dorobek sokolstwa, propagując przy tym samą organizację. W programach zlotów, oprócz ćwiczeń gimnastycznych znajdowały się różnego rodzaju pokazy i zawody sportowe, prezentacje tańców narodowych i inne atrakcje. Ważnym elementem był pochód przez Pragę wszystkich sokolów i gości uczestniczących w zlocie. W imprezach tych brało udział od kilku do kilkudziesięciu tysięcy członków „Sokoła” oraz znacznie większe rzesze publiczności. Przykładowo na zlot w 1907 roku przygotowano ponad dwuhektarowe boisko z 60 tysiącami miejsc na trybunach i zapleczem socjalnym (szatnie, bufety). Koszt tej inwestycji sięgał około 120 tysięcy koron⁵². W zlotach brały udział delegacje wszystkich gniazd czeskich; ponadto uczestniczyli w nich przedstawiciele „Sokoła” z innych krajów (w tym i Polacy) oraz delegacji zrzeszeń gimnastycznych z państw Europy Zachodniej⁵³.

„Sokół” czeski stał się wzorem dla innych narodów monarchii Habsburgów w dziedzinie podnoszenia kultury fizycznej i pracy narodowej. Szczególnym autorytetem cieszyło się towarzystwo praskie, uważane za jedno z najlepszych w całej monarchii. Posiadało ono imponujący budynek z dobrą salą gimnastyczną, który był wzorem sokolni dla innych gniazd. Główna hala ćwiczeń miała prawie 19 metrów długości, ponad 11 metrów szerokości, tyleż samo wysokości i oświetlana była przez przeszklony sufit. Otaczały ją sale parteru i piętra, niższe o połowę od hali głównej. Sokolnia w Pradze była doskonale wyposażona w przyrządy do ćwiczeń. Posiadała szatnie z szafkami dla 144 osób, łazienki, pokoje dla nauczycieli i dozorców. W pomieszczeniach bocznych mieściły się sale do szermierki oraz magazyny przyrządów gimnastycznych⁵⁴. Na budynku tym wzorowany był później gmach „Sokoła” we Lwowie.

Poza obszarem Czech pierwsze ogniska sokole najszybciej powstały w Słowenii. Już w 1863 roku w Lublanie zawiązało się stowarzyszenie „Južni Sokol” (Sokół Południowy)⁵⁵. Do końca wieku XIX ruch sokoli rozwijał się tam jednak dość słabo. Dopiero na przełomie stuleci powstało więcej placówek tej organizacji. W 1905 roku 37 gniazd utworzyło Związek Sokoli, którego organem prasowym był *Slovensky Sokol*. Przed pierwszą wojną światową „Sokół” słoweński liczył ponad siedem tysięcy członków skupionych w 87 towarzystwach na terenie samej Słowenii oraz Krainy, Styrii i Karyntii. Prezesem Słoweńskiego Związku Sokolego był (w 1912 roku) Ivan Oražen, naczelnikiem zaś Wiktor Murnik⁵⁶.

W Chorwacji żywszy rozwój życia narodowego zaznaczył się od roku 1868, kiedy to uzyskała ona na mocy ugody z Węgrami własne ustawodawstwo i rząd autonomiczny⁵⁷. Pod wpływem „Sokoła” czeskiego powstało w Zagrzebiu pierwsze chorwackie stowarzyszenie sokole o nazwie „Hrvatski Sokol”. Najwybitniejszym organizatorem „Sokoła” na ziemi chorwackiej był Franjo Bučar⁵⁸, nauczyciel gimnazjum w Zagrzebiu i znany działacz wychowania fizycznego. Po studiach w Sztokholmie (w latach 1893-1895) był on zdecydowanym zwolennikiem gimnastyki szwedzkiej, którą starał się propagować. Gimnastyki Lingów uczyli się w Zagrzebiu nawet naczelnicy polskich towarzystw sokolich z Galicji. W 1904 roku 27 gniazd chorwackich połączyło się w Chorwacki Związek Sokoli. Do pierwszej wojny światowej powiększył się on do 150 placówek, które skupiały około 12 tysięcy członków⁵⁹. Prezesem Związku był Lazar Car.

W końcu XIX stulecia pierwsze organizacje wychowania fizycznego powstały też na terenie Serbii; najpierw w stolicy kraju – Belgradzie. Początkowo miały one charakter niezupełnie sokoli, ale propagowały narodowe formy kultury fizycznej i gimnastykę w szkołach. Na początku XX wieku zaczęły powstawać tam pierwsze gniazda „Sokoła”. Do wybuchu wojny światowej było już około 60 placówek tego typu⁶⁰. Zorganizowały się one w Związek Sokoli, który zrzeszał gniazda serbskie, także te istniejące na obszarze Chorwacji, Dalmacji, Węgier oraz Bośni i Hercegowiny.

Towarzystwa gimnastyczne zawiązujące się w Bułgarii nosiły najczęściej nazwę „Junak”. Jedne z pierwszych powstały w Sofii i Ruszczuku. W 1898 roku w stolicy kraju miał miejsce zjazd wszystkich organizacji gimnastycznych, na którym utworzono Związek Bułgarskich Towarzystw Gimnastycznych „Junak”⁶¹. Oddziały junaków brały później udział w wojnach bałkańskich lat 1912-1913 przeciw Turcji.

Na terenie carskiej Rosji ruch sokoli przyjmował się z dużymi oporami, chociaż gniazda czeskie istniały tam już od lat 70. XIX wieku. Żywsze zainteresowanie organizacją uwidoczniło się dopiero w pierwszej dekadzie obecnego stulecia. W kwietniu 1911 roku odbył się pierwszy zjazd towarzystw sokolich w Rosji. Zgromadził on 33 delegatów z 15 gniazd, którzy podjęli uchwałę o utworzeniu Związku Sokolstwa Rosyjskiego. Prezesem Związku został Aleksander Giżyckij. Aktywnymi propagatorami organizacji byli posłowie do dумы Mikołaj Chomiakow i Włodzimierz Bobrinskij. „Sokołem” zainteresowały się kręgi wojskowe, które uznały jego działalność za zgodną z rosyjską racją stanu. Znamienna była rezolucja, przyjęta na wspomnianym wyżej zjeździe, głosząca, że „Sokolstwo w Rosji powinno być jednym z czynników zespolenia plemion carstwa rosyjskiego pod hasłami dobra i siły Rosji jako wielkiego państwa słowiańskiego”⁶². Sokolów rosyjskich popierali hołdujący ideom panslawistycznym Czesi. Polacy natomiast niechętnie widzieli Rosjan w rodzinie sokolej, uważali ich organizację za ostoję elementów nacjonalistycznych. Ta różnica zdań powodowała nawet spore rozdzwinki między działa-

czami polskimi i czeskimi. Do wybuchu wojny światowej Rosjanie posiadali około 36 gniazd sokolich⁶³.

W ostatniej dekadzie XIX wieku organizacje podobne do sokolich zaczęły też powstawać wśród ludności ukraińskiej, zamieszkującej Galicję Wschodnią. Podniętą do zawiązania pierwszego towarzystwa był zlot sokołów polskich w 1892 roku we Lwowie, szerzej zaś działalność tego typu organizacji polskich i czeskich. Ostatecznie 11 lutego 1894 roku ukonstytuował się „Sokił” ukraiński⁶⁴. Przewodniczył mu Wasyl Nahirnyj. Statut towarzystwa przewidywał – obok działalności gimnastycznej – także pracę nad „...kulturalno-ekonomicznym rozwojem ukraińskiego narodu, przez upowszechnianie czytelnictwa, bibliotek, kursów dla analfabetów, kół trzeźwości, spółek gospodarczych, sklepowych, handlowych, kas, tak oświatowych, jak ekonomicznych instytucji”⁶⁵.

Ukraiński ruch sokoli rozwijał się jednak początkowo dość słabo i borykał z wieloma problemami. Bardzo dobrze natomiast przyjmowała się od roku 1900, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, podobna organizacja o nazwie Towarzystwo Gimnastyczne i Straży Ogniowej „Sicz”. Założył ją na Huculszczyźnie poseł ukraiński Kirył Trylowski⁶⁶. Statutowym celem „Siczy” było „...niesienie pomocy przy pożarach, a w dalszej kolejności szerzenie zamiłowania do ćwiczeń cielesnych i atletycznych zabaw, a także podtrzymywanie życia towarzyskiego wśród członków”⁶⁷. Ognia tej organizacji szybko zakorzeniły się wśród ludności ukraińskiej na terenie Galicji Wschodniej i Bukowiny. Były one zespolone w Ukraińskim Związku Siczowym. Organizacja angażowała się też w działalność polityczną i paramilitarną (w ramach powstałego w 1913 roku Towarzystwa Ukraińskich Strzelców Siczowych). Placówki „Sokoła” i „Siczy” odegrały dużą rolę w rozwoju życia narodowego i organizacji społeczeństwa ukraińskiego przed pierwszą wojną światową⁶⁸.

Organizacje „Sokoła” (lub podobne) powstawały więc wśród wszystkich prawie narodów słowiańskich. Szczególnie silnie rozwinęły się i zakorzeniły wśród nacji walczących z obcą dominacją o narodowe przetrwanie i wyzwolenie. Ruch sokoli traktowano nawet jako ogólnosłowiański ruch wychowania fizycznego. Działacze czescy chcieli mu nadać charakter antyniemiecki i oprzeć na ideach braterstwa wspólnoty słowiańskiej. Wynikiem tych dążeń było między innymi utworzenie w 1908 roku Związku Sokolstwa Słowiańskiego, w którym decydującą rolę odgrywali Czesi (Josef Scheiner był prezesem, zaś Jindřich Vaníček – naczelnikiem). Grupował on związki sokole z Czech, Chorwacji, Słowenii, Serbii, Bułgarii i Galicji. Z hasłami panslawistycznymi i współpracą z „Sokołem” rosyjskim nie zgadzali się działacze polscy⁶⁹. Powodowało to ochłodzenie w kontaktach sokolich na linii Lwów – Praga.

Stan kultury fizycznej w zaborze austriackim przed powstaniem „Sokoła”

Polska kultura fizyczna okresu zaborów nie miała odpowiednich warunków rozwoju. Jak zasygnalizowano to wcześniej, wiek XIX był okresem wielkiego zainteresowania sprawami wychowania fizycznego ze strony państwa i popierania przez instytucje państwowe przedsięwzięć zmierzających do podnoszenia kondycji zdrowotnej społeczeństwa. Na ziemiach polskich tego czynnika zabrakło. Władze zaborcze nie troszczyły się specjalnie o kondycję cielesną społeczeństwa polskiego, chociaż były zainteresowane pozyskiwaniem dobrego rekruta do swych armii. Brak własnego państwa zaważył więc negatywnie na możliwościach rozwoju kultury fizycznej narodu polskiego.

Upadek Rzeczypospolitej w końcu XVIII wieku przerwał też pracę Komisji Edukacji Narodowej na polu oświaty i wychowania fizycznego. Tradycje te były jednak przez pewien czas kontynuowane w szkołach zaboru rosyjskiego podległych kuratorium wileńskiemu. Dorobek Komisji wywarł też pewien wpływ na szkolnictwo Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego i Krakowa⁷⁰.

W zaborze austriackim władze dążyły do zniemczenia Uniwersytetu Jagiellońskiego i szkolnictwa niższych szczebli. Programy szkolne pozbawiono na ponad pół wieku wychowania fizycznego. Jedynie system oświatowy Rzeczypospolitej Krakowskiej w latach 1815-1846 nawiązywał w większym stopniu do tradycji Komisji Edukacji Narodowej. W szkołach ludowych występowały elementy wychowania fizycznego w formie musztry, zaś w szkołach średnich – gry i zabawy rekreacyjne⁷¹. Wychowanie fizyczne było też uwzględniane w programach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miało charakter tradycyjny, podobnie jak i na innych uczelniach tego okresu w Europie⁷². Obejmowało takie dyscypliny jak jazda konna, taniec, szermierka i pływanie. Na zajęcia uczęszczała stosunkowo niewielka grupa studentów. Badacz dziejów wychowania fizycznego w Krakowie Ryszard Wasztyl ocenia, że w ciągu roku akademickiego w ćwiczeniach uczestniczyło co najwyżej 60 słuchaczy (ok. 20% ogółu studentów)⁷³. Władze uczelni największą uwagę przywiązywały do jazdy konnej, natomiast zajęcia z pływania nie odbywały się regularnie. Po wcieleniu Krakowa do zaboru austriackiego nastąpiła germanizacja Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej procesowi towarzyszyła stopniowa likwidacja etatów i zajęć z kultury fizycznej oraz ogólnie pogorszenie poziomu wychowania fizycznego w szkołach krakowskich⁷⁴. W pierwszej połowie XIX wieku nauka jazdy konnej, fechtunku i tańca miała miejsce także na Uniwersytecie Lwowskim. Lekcje wychowania fizycznego w szkołach wyższych prowadzili fachowi instruktorzy, specjalizujący się w określonych dyscyplinach sportowych, zwani „metrami sztuk gimnastycznych”⁷⁵.

W pierwszej połowie XIX wieku na rodzime tradycje w zakresie kultury fizycznej zaczęły w coraz większym stopniu nakładać się wpływy zewnętrzne. Przykładem takiego oddziaływania może być chociażby powstawanie na ziemiach polskich prywatnych zakładów gimnastycznych. Były one tworzone przez cudzoziemców, bądź przez Polaków, którzy zetknęli się wcześniej z tego typu placówkami na zachodzie Europy. W zakładach takich prowadzono odpłatnie gimnastykę leczniczą, udzielano lekcji gimnastyki niemieckiej lub szwedzkiej (rzadziej), szermierki i pływania. Jednym z pierwszych na ziemiach polskich był zakład gimnastyczny Teodora Matthesa w Warszawie⁷⁶. Powstał on na początku lat trzydziestych XIX wieku, przy poparciu Henryka Łubieńskiego. Zakład prowadził lekcje gimnastyki Jahna, szermierki i pływania dla arystokracji i bogatszego mieszczaństwa warszawskiego. Placówka – kierowana później przez Stanisława Majewskiego⁷⁷ – przetrwała aż do początków XX wieku.

Bardzo ciekawą i oryginalną inicjatywą w zakresie wychowania fizycznego było założenie szkoły gimnastycznej przez Ludwika Bierkowskiego⁷⁸ w Krakowie. Bierkowski ukończył studia medyczne w Berlinie. Później był kierownikiem katedry chirurgii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Propagował on gorliwie wychowanie fizyczne, z którym zetknął się prawdopodobnie bliżej podczas staży naukowych w Niemczech i we Francji⁷⁹. W roku 1837 rozpoczął starania o otwarcie szkoły gimnastycznej dla młodzieży i w końcu tegoż roku placówka rozpoczęła działalność. Bierkowski miał ambitne plany, jednak mieszkańcy podwawelskiego grodu odnieśli się do jego inicjatywy dość obojętnie⁸⁰. A i władze zapewne nie udzieliły wystarczającego wsparcia materialnego. W szko-

le prowadzono zajęcia dla kilkudziesięciu dziewcząt i chłopców w kilku grupach wiekowych. Przedsięwzięcie okazało się jednak nieopłacalne dla założyciela i placówka po kilku latach funkcjonowania (1837-1840) została zamknięta. W latach 60. XIX wieku podobną działalność prowadził w tym mieście Zakład Gimnastyczny Ferdynanda Tużyńskiego.

Na obszarze Galicji działały też inne prywatne zakłady gimnastyczne⁸¹. Na przykład we Lwowie istniały okresowo zakłady gimnastyczno-lecznicze dr. Nestla (od 1840 roku), dr. Bacody'ego (w latach 1856-1861), Mariana Leśniewicza, Edwarda Madejskiego⁸² (od 1870 roku) i Wenantego Piaseckiego⁸³ (w Kisielcu k. Lwowa i w Zakopanem). W latach 1847-1852 we Lwowie przy ul. Sykstuskiej funkcjonowała też nowoczesnie urządzona szkoła gimnastyczna, powstała z inicjatywy księcia Leona Sapiehy⁸⁴. W większych miastach występowały niekiedy inne obiekty związane z kulturą fizyczną, jak ujeżdżalnie, pływalnie czy strzelnice miejskie. W stolicy Galicji istniała ujeżdżalnia (przy ul. Strzelnickiej) i Szkoła Pływania, otwarta w czerwcu 1820 r. z inicjatywy kół wojskowych i przy wsparciu władz miejskich⁸⁵. Tego typu obiekty były jednak nieliczne i pełniły czasem funkcje bardziej rozrywkowe, niż sportowe. Przykładowo na pływalni lwowskiej odbywały się festyny, przedstawienia potworów i bitew morskich oraz podobne imprezy⁸⁶.

W pierwszej połowie XIX wieku powstało kilka rodzimych prac i studiów naukowych poświęconych wychowaniu fizycznemu. Jędrzej Śniadecki opublikował w roku 1805 rozprawę *O fizycznym wychowaniu dzieci*, w której wszechstronnie omówił znaczenie tegoż wychowania w rozwoju młodych ludzi. Dzieło jego zaliczane jest do największych ówczesnych osiągnięć w dziedzinie teorii i metodyki wychowania fizycznego⁸⁷. Pracą z pogranicza historii kultury fizycznej i etnologii jest dzieło Łukasza Gołębiowskiego *Gry i zabawy różnych stanów* (Warszawa 1831). Znaczący wkład propagandowy wniosła też rozprawka Ludwika Bierkowskiego *Kilka słów o ważności, potrzebie i użytku gimnastyki* (Kraków 1837). Była to forma reklamy poprzedzająca otwarcie szkoły gimnastycznej, ale praca ma też wartość samoistną. Autor zwracał uwagę na słaby stan zdrowia młodzieży i wskazywał na konieczność równoległego z umysłowym kształcenia fizycznego.

Pionierska działalność bardziej świątłych lekarzy i pedagogów na polu kultury fizycznej nie była jednak równoznaczna z szeroką akceptacją wychowania fizycznego w społeczeństwie. Większość ludności Galicji, podobnie jak i w pozostałych zaborach, odnosiła się dość obojętnie do gimnastyki, nie rozumiała często jej znaczenia dla rozwoju i funkcjonowania organizmu. Panowało dość powszechne przekonanie, że „gimnastyka – to niebezpieczna sztuka łamania, potrzebna raczej dla zawodowego kształcenia majtków, straży pożarnej, linoskoczków lub innych podobnych zajęć, aniżeli dla ludzi, którzy z zawodami takimi nie mają i nie będą mieć i później w życiu nic wspólnego”⁸⁸.

Od 1868 roku, zgodnie z uchwałą Rady Szkolnej Krajowej (RSK), gimnastyka weszła do programów nauczania szkół ludowych (początkowo tylko w miastach), a od 1871 roku do nowo powstających seminariów nauczycielskich⁸⁹. Jako przedmiot nadobowiązkowy funkcjonowała ona też w niektórych szkołach średnich. W rzeczywistości jednak, ze względu na brak odpowiednich sal i wykwalifikowanych nauczycieli oraz niedostatek środków pieniężnych, stan nauczania tego przedmiotu pozostawał bardzo wiele do życzenia. Na przykład w roku 1880/81 na 2850 szkół ludowych, jedynie 82 prowadziły lekcje gimnastyki na przyrządach, zaś 1850 tylko gimnastykę pokojową (w klasach między

ławkami). Nieco lepiej przedstawiał się stan nauczania gimnastyki w szkołach średnich. Przykładowo w roku 1889/90 prowadzono ją w 70% szkół, a z zajęć fizycznych korzystało 31,3% uczniów⁹⁰. Niekiedy nawet grona pedagogiczne były nieprzychylnie nastawione do ćwiczeń cielesnych wychowanków. Niektórzy uważali je za nieprzyzwoite. Głosy krytyki padały też w sejmie galicyjskim – jeden z posłów twierdził nawet, że gimnastyka „nie popieraną, ale raczej zakazaną być powinna, bo zabiera tylko młodzieży drogi czas do nauki, odwodzi ją od pracy, niszczy odzież i wzmaga apetyt, a więc rodzicom przysparza wydatków”⁹¹. Słowa powyższe świadczą o kompletnym niezrozumieniu roli i znaczenia wychowania fizycznego.

Konsekwencją polityki zaborców, stosunku społeczeństwa do kultury fizycznej i niewydolności władz oświatowych była słaba, niekiedy nawet fatalna, kondycja fizyczna i zdrowotna ludności polskiej. Na obszarze Galicji czynniki powyższe były jeszcze potęgowane przez nędzę ekonomiczną i niski poziom życia większości społeczeństwa.

O niedostatkach kondycji fizycznej ludności polskiej zaboru austriackiego mogą świadczyć wyniki badań lekarskich wojskowych komisji poborowych. Galicja dawała największy odsetek poborowych niezdolnych do służby wojskowej z austriackiej części monarchii Habsburgów! Rekruci polskiego pochodzenia odznaczeni się też najniższym średnim wzrostem. W roku 1872 na 1000 poborowych z Galicji komisje wojskowe zakwalifikowały 614 kandydatów jako niezdolnych do służby wojskowej⁹². Na ten stan rzeczy zwracały nawet uwagę władze wojskowe. Polscy działacze „Sokoła” komentowali to następująco: „Troskliwość ta o zdrowie i siły rekrutów i żołnierzy panów ministrów wojny i mężów stanu, a zupełna niedbałość o odpowiednie higieniczne wychowanie młodzieży po domach i po szkołach, jest nie tylko nielogiczną, ale i śmieszna...”⁹³.

Na stan polskiej kultury fizycznej rzutował ogólny poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego i cywilizacyjnego społeczeństwa w XIX stuleciu. W porównaniu z wieloma krajami zachodniej Europy wychowanie fizyczne w Polsce było słabiej rozwinięte i wolniej przyjmowało się wśród szerszych rzesz ludności. Dużą rolę w jego propagowaniu i upowszechnianiu odegrało w końcu XIX i na początku XX wieku Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

PRZYPISY

¹ Por. K. Toporowicz, *Geneza i początki sokolstwa...*, s. 6-8; J. Gaj, K. Hądzelek, *Dzieje kultury fizycznej...*, s. 19-20.

² W pracy zrezygnowano z szerszego omawiania kwestii społecznych, gospodarczych i kulturalnych okresu autonomii. Na ten temat istnieje stosunkowo obszerna literatura. Zob. J. Buszko, *Galicja 1859-1914*; S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii...*; tenże, *Zarys ustroju politycznego Galicji*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo, t. I: Historia i polityka*, pod red. W. Bonusiaka i J. Buszko, Rzeszów 1994; K. Grzybowski, *Galicja 1848-1914*; U. Jakubowska, *Lwów na przelomie XIX i XX wieku...*; H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów...*

³ Por. J. Buszko, op. cit., s. 1-4; Z. Frasz, *Florian Ziemiałkowski (1817-1900). Biografia polityczna*, Wrocław 1991, s. 63 nn.; K. Bartoszewicz, *Dzieje Galicji, jej stan przed wojną i „wyodrębnienie”*, Warszawa-Kraków 1917, s. 99 nn.

⁴ Tekst „Statutu” zob. *Konstytucje w Polsce 1791-1990*, wybór i oprac. T. Kołodziejczyk i M. Pomianowska, Warszawa 1990, s. 89-93. Szersze omówienie tego dokumentu zob. *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, pod red. M. Kallasa, t. I, Warszawa 1990, s. 390 nn. O próbach rozszerzenia autonomii galicyjskiej zob. szerzej: S. Grodziski, *Walka o wyodrębnienie Galicji (1868-1873)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, z. 1, s. 61-77.

⁵ Szerzej o tym organie patrz: S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861-1914*, t. I, Warszawa 1993.

⁶ J. Buszko, op. cit., s. 13; *Konstytucje Polski...*, s. 397. Por. też: K. Grzybowski, op. cit., s. 216 nn.

⁷ Tamże, s. 203-206; *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV, Warszawa 1982, s. 303; *Konstytucje Polski...*, s. 405.

⁸ *Historia państwa i prawa...*, t. IV, s. 353.

⁹ Pełny tekst ustawy o stowarzyszeniach zob. [w:] *Ustawy krajowe dla Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim*, t. III, Lwów 1868, s. 79-88.

¹⁰ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. V, Warszawa 1884, s. 532.

¹¹ Por. R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport...*, s. 155 i 200.

¹² R. Wroczyński, *Powszechne dzieje...*, s. 117.

¹³ M. Howard, *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 1990, s. 145. Por. też: R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport...*, s. 105-106; J. Gaj, K. Hądzelek, op. cit., s. 21.

¹⁴ R. Wroczyński, *Historyczny rozwój funkcji wychowania fizycznego w szkole*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1959, nr 3, s. 454.

¹⁵ W. Gniewkowski, *Rozwój głównych europejskich systemów wychowania fizycznego...*, s. 7.

¹⁶ Jahn Friedrich Ludwig (1778-1852), pedagog i patriota niemiecki, twórca ruchu turnerskiego i systemu gimnastyki niemieckiej, bojownik o wyzwolenie Niemiec spod okupacji napoleońskiej i zjednoczenie, więziony w latach 1819-1825; po Wiośnie Ludów przeszedł na pozycje bardziej reakcyjne.

¹⁷ T. Ziółkowska, *Fryderyk Ludwik Jahn i ruch turnerski w początkach XIX w. w Niemczech*, „Roczniki Naukowe WSWF w Poznaniu” 1971, z. 19, s. 28-30.

¹⁸ W. Gniewkowski, op. cit., s. 94.

¹⁹ E. Piasecki, *Dzieje wychowania fizycznego...*, s. 114; R. Wroczyński, *Powszechne dzieje...*, s. 153.

²⁰ K. Toporowicz, *Działalność Towarzystwa...*, s. 161-162.

²¹ Cyt. za: W. Gniewkowski, op. cit., s. 111.

²² G. Młodzikowski, *Genealogia społeczna...*, s. 23.

- ²³ Dane za: Tamże, s. 38.
- ²⁴ R. Wroczyński, *Powszechnie dzieje...*, s. 143.
- ²⁵ Ling Pehr Henrik (1776-1839), lekarz i pedagog szwedzki; w 1813 r. założył słynny Królewski Centralny Instytut Gimnastyczny w Sztokholmie, twórca systemu gimnastyki szwedzkiej. Jego dzieło kontynuował syn Hjalmar Ling, który żył w latach 1820-1886.
- ²⁶ E. Piasecki, op. cit., s. 120.
- ²⁷ W. Gniewkowski, op. cit., s. 14.
- ²⁸ Tenże, *Rozwój i modernizacja szwedzkiej gimnastyki Lingów*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie”, t. IV, Warszawa 1965, s. 176.
- ²⁹ R. Wroczyński, *Powszechnie dzieje...*, s. 189; W. Gniewkowski, *Rozwój głównych...*, s. 152. Public schools – prywatne, ekskluzywne szkoły średnie dla młodzieży z bogatych, ustosunkowanych rodzin. Najstarsze z nich powstały w XIV-XV w. Szkoły te charakteryzowały się wysokim poziomem nauczania i dbałością o wychowanie fizyczne uczniów. Ukończenie tych placówek otwierało z reguły dostęp do najlepszych uniwersytetów i drogę do kariery.
- ³⁰ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 8, s. 61; G. Młodzikowski, *Polityka i sport*, Warszawa 1979, s. 12.
- ³¹ A. Wohl, op. cit., s. 49.
- ³² Szerzej na temat skautingu zob. w rozdziale piątym.
- ³³ Szerzej zob. H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów...*
- ³⁴ Tamże, s. 164.
- ³⁵ Wmurowanie kamienia węgielnego pod gmach Teatru Narodowego w 1868 roku było wielką uroczystością narodową. Zob. J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1977, s. 426.
- ³⁶ R. Wroczyński, *Powszechnie dzieje...*, s. 208.
- ³⁷ Tyrš Miroslav (1832-1884), jeden z założycieli i głównych działaczy „Sokoła” czeskiego, twórca podstaw metodycznych i ideowych sokolstwa, redaktor czasopisma „Sokol”. Wykładał też historię sztuki na Uniwersytecie Karola w Pradze.
- ³⁸ Por. Sokol Československý, Praha 1932, s. 9; W. Ogrodziński, op. cit., s. 13.
- ³⁹ Fügner Jindřich (1822-1865), kupiec i finansista czeski, jeden z założycieli „Sokoła” w Pradze i jego pierwszy prezes.
- ⁴⁰ M. Wysłouchowa, „Sokół” czeski i jego założyciele, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, Lwów 1892, s. 179.
- ⁴¹ F. Kratky, *Echa polskiego powstania styczniowego 1863 r. w czeskim „Sokole”*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie”, t. VIII, Warszawa 1968, s. 344.
- ⁴² G. Młodzikowski, *Genealogia społeczna...*, s. 27; *Sokol Československy...*, s. 9.
- ⁴³ Słowacja wchodziła w skład krajów Korony św. Stefana, a więc węgierskiej części monarchii Habsburgów. Węgrzy jednak odmawiali żądaniom swobód autonomicznych dla Słowacji.
- ⁴⁴ J. Perutka, *Wpływy „Sokoła” czeskiego w krajach ościennych*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej XIX/XX wieku*, Poznań 1973, s. 144.
- ⁴⁵ Źródło: D. Blecking (Hg.), *Die slawische Sokolbewegung. Beiträge zur Geschichte von Sport und Nationalismus in Osteuropa*, Dortmund 1991, s. 52. Ze względu na to, iż źródła do większości tabel są bardzo rozproszone, przyjęto zasadę podawania ich w przypisach, a nie pod tabelą.
- ⁴⁶ M. Tyrš, *Nasze zadanie, kierunek, cel*, [w:] *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego od końca XVIII wieku do 1918 roku*, wybór i oprac. K. Hądzek i R. Wroczyński, Wrocław 1968, s. 144.
- ⁴⁷ Tamże, s. 146-147.

- ⁴⁸ Wszystkie cytaty z rozprawy Tyrša pochodzą z podanego wyżej wyboru źródeł.
- ⁴⁹ R. Wroczyński, *Powszechne dzieje...*, s. 209.
- ⁵⁰ Tamże, s. 210.
- ⁵¹ *Sokol Československy...*, s. 10. Por. też: G. Młodzikowski, *Genealogia społeczna...*, s. 31; M. Terech, „Sokół” u narodów słowiańskich, Warszawa 1933, s. 8.
- ⁵² E. Kubalski, *Wspomnienia o piątym zlocie sokolstwa czeskiego w Pradze*, Kraków 1908, passim.
- ⁵³ Szerzej o zlotach sokołów czeskich zob. W. Havlíček, *Czechosłowacki „Sokół”*, Praga 1948, s. 25-26; F. A. Toufar, *Sokol. The czechoslovak national gymnastic organization*, London 1941, s. 67.
- ⁵⁴ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 4, s. 32; *Památník vydaný na oslavu dvacetiletého trvání tělocvičné jednoty v 'Sokola Pražského*, Praha 1883, s. 79 (plan budynku).
- ⁵⁵ J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski (op. cit., s. 434) podają, że miało to miejsce w roku 1869.
- ⁵⁶ Por. M. Terech, „Sokół” u narodów..., s. 9; „Ruch” 1912, nr 5, s. 60.
- ⁵⁷ J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, op. cit., s. 438. Szerzej na ten temat zob. W. Felczak, *Ugoda węgiersko-chorwacka 1868 roku*, Wrocław 1969.
- ⁵⁸ Bučar Franjo (1866-1920), chorwacki pedagog i działacz wychowania fizycznego. Studiował historię i geografię we Wiedniu, kształcił się też w Królewskim Centralnym Instytucie Gimnastycznym w Sztokholmie (1893-1895). Zwolennik gimnastyki szwedzkiej, autor wielu publikacji z zakresu wychowania fizycznego.
- ⁵⁹ M. Terech, „Sokół” u narodów..., s. 13.
- ⁶⁰ Tamże, s. 14.
- ⁶¹ Zob. *Złota księga „Sokoła” poznańskiego*, Poznań 1936, s. 92-93.
- ⁶² „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1911, nr 12, s. 90.
- ⁶³ M. Terech, „Sokół” u narodów..., s. 16.
- ⁶⁴ Niektórzy badacze podają, iż miało to miejsce już w roku 1889 (T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912-1923*, Warszawa 1985, s. 55). Najprawdopodobniej jednak statut towarzystwa został zatwierdzony latem (1 VIII) 1893 roku, a ukonstytuowało się ono (przez wybór zarządu) w lutym roku następnego. Por. *Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1897*, Lwów 1896, s. 137; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1894, nr 3, s. 32; A. Jabłecka, *Ukraiński „Sokół” we Lwowie w latach 1894-1918*, [w:] *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 149.
- ⁶⁵ *Statut „Sokila” z 1912 r.*, AGAD, c.k. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej – c.k.MSW), sygn. MI 115, bez paginacji (dalej – b.p.).
- ⁶⁶ T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy...*, s. 56 nn.; „Ruch” 1909, nr 23, s. 247.
- ⁶⁷ Statut „Sicz” w Żabiu, AGAD, c.k.MSW, sygn. F. 43, b.p.
- ⁶⁸ M. Gruševskij, *Illustrirovannaja istorija Ukrainy*, Petersburg 1913, s. 520. A. Jabłecka (op. cit., s. 152) podaje, że lwowski „Sokół-Bat’ko” miał przed wybuchem I wojny światowej „...30 gimnastycznych filii p.n. „Sokół”, 552 gimnastyczno-pożarniczych filii p.n. „Sokół” i 311 gimnastyczno-pożarniczych filii p.n. „Sicz”. Wszystkich członków było ok. 50 000”. Dane te wydają się być jednak mocno przesadzone i wymagają dokładniejszej weryfikacji.
- ⁶⁹ Szerzej o tych kwestiach zob. w czwartym rozdziale pracy.
- ⁷⁰ O dokonaniach i wpływie KEN na wychowanie fizyczne w Krakowie zob. R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport...*, s. 13-43.
- ⁷¹ R. Wroczyński, *Powszechne dzieje...*, s. 134-135. Por. też: R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport...*, s. 45-49.
- ⁷² Zob. H. Oszaś, *Wychowanie fizyczne w uniwersytetach zagranicznych w pierwszej połowie XIX stulecia*, „Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie” 1965, t. IV, s. 73-100.
- ⁷³ R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport...*, s. 51.
- ⁷⁴ Tamże, s. 90-91; R. Wroczyński, *Powszechne dzieje...*, s. 135.

⁷⁵ J. Bugajski, *Ludwik Bierkowski jako prekursor nowoczesnego wychowania fizycznego w Polsce w I połowie XIX w.*, Kraków 1964, s. 171.

⁷⁶ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 5, s. 37.

⁷⁷ Majewski Stanisław Julian (1832-1913), wybitny warszawski działacz gimnastyczny, prawdopodobnie naturalny syn Teodora Matthesa. Po jego śmierci w 1866 roku odziedziczył i przejął Instytut Gimnastyczno-Leczniczy, który utrzymywał do 1907 roku. Szerzej zob. „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1971, z. 3, s. 151.

⁷⁸ Bierkowski Ludwik Józef (1801-1860), lekarz, uczestnik powstania listopadowego, kierownik Kliniki Chirurgii Uniwersytetu Jagiellońskiego, pionier nowoczesnego wychowania fizycznego w Rzeczypospolitej Krakowskiej. W latach 1837-1840 prowadził szkołę gimnastyczną w Krakowie.

⁷⁹ Wątpliwości w tej sprawie wyraził R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport...*, s. 62.

⁸⁰ J. Bugajski, op. cit., s. 167-168.

⁸¹ Z. Grot, op. cit., s. 39; W. Gniewkowski, *Rozwój głównych...*, s. 236; T. Tyszecki, *Statystyka wychowania fizycznego w Polsce*, „Przegląd Gimnastyczny” 1900, nr 9, s. 185; R. Wasztyl, *Pierwsze lwowskie placówki wychowania fizycznego*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1993, nr 4, s. 85-88.

⁸² Madejski Edward (1832-1906), lekarz, teoretyk i praktyk wychowania fizycznego i gimnastyki leczniczej we Lwowie. Właściciel zakładu gimnastycznego, przewodniczący c.k. komisji dla nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich. Autor wielu publikacji z zakresu gimnastyki.

⁸³ Piasecki Wenanty (1832-1909), lekarz, specjalista w dziedzinie przyrodolecznictwa, propagator ruchu gimnastycznego w Galicji. Czynnny w „Sokole” lwowskim i krakowskim. Kierował zakładami wodoleczniczymi w Kisielce k. Lwowa i w Kuźnicach k. Zakopanego. Szerzej zob. K. Toporowicz, *Wenanty Piasecki (1832-1909). Szkic życia i działalności w zakresie wychowania fizycznego*, „Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie” 1967, t. VI.

⁸⁴ R. Wasztyl, *Pierwsze lwowskie...*, s. 85-86.

⁸⁵ Tamże, s. 84.

⁸⁶ J. Chołodecki Białynia, *Lwów w XIX stuleciu*, [b.m.r.w.], s. 8.

⁸⁷ Por. R. Wroczyński, *Powszechnie dzieje...*, s. 121, 138 i 140.

⁸⁸ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 1, s. 1.

⁸⁹ R. Wroczyński, *Powszechnie dzieje...*, s. 225; R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne i sport...*, s. 116.

⁹⁰ Tamże, s. 117-119.

⁹¹ Cyt. za: A. Dziędzielewicz, *Zadania sokolstwa polskiego (credo sokolskie)*, Warszawa 1925, s. 18.

⁹² „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 8, s. 64. Z ustaleń R. Wasztyla (*Wychowanie fizyczne i sport...*, s. 106) wynika, że odsetek rekrutów niezdolnych do służby wojskowej był jeszcze większy.

⁹³ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 8, s. 64.

Rozdział II

TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ” WE LWOWIE (1867-1884)

Powołanie towarzystwa

Genezę pierwszego na ziemiach polskich Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie należy wiązać z sytuacją, w jakiej znalazł się naród polski po upadku powstania styczniowego 1863 roku. Czyniła tak zresztą większość współczesnych „Sokołowi” pamiętnikarzy i późniejszych dziejopisów tej organizacji¹. Nieliczni tylko przekornie oceniali, że początki „Sokoła” lwowskiego „...nie łączą się bezpośrednio z tradycją roku 1863, jak to później w pamiętnikach jubileuszy sokolich pięknie i romantycznie wplatanono”². Nawiązywanie do tradycji powstania styczniowego wynikało w pewnym stopniu z chęci szukania swych korzeni w ostatnim zrywie narodowym i tym samym dokumentowania i podkreślania niepodległościowego rodowodu oraz charakteru towarzystwa. Faktem jest przecież, że myśl zawiązania stowarzyszenia zrodziła się w środowisku, które było zaangażowane w przygotowaniach powstańczych, bądź nawet brało bezpośredni udział w walkach 1863 roku³.

Galicja w latach 1863-1864 dostarczała ochotników oraz broni i środków materialnych do wspierania walki w zaborze rosyjskim. Pełniła funkcję bazy operacyjnej dla niektórych oddziałów powstańczych. Jednak oddziały galicyjskie, formowane z dużym nakładem sił i środków, często szły w rozsypkę po przekroczeniu granicy, bądź po pierwszych potyczkach; traciły broń i chroniły się z powrotem na terytorium Austrii⁴. Także wysiłki Lwowa, który wysyłał za kordon kwiat swej młodzieży i nie szczędził ofiar materialnych, nie przyniosły większych rezultatów na polach bitew. Lwowski rodowód miał między innymi powstańcze oddziały kapitana Edmunda Ślaskiego, pułkownika Leona Czechowskiego i majora Jana Żalplachty-Zapałowicza⁵.

Po upadku powstania represje zaborców dotknęły i najbardziej zaangażowanych w nim mieszkańców Lwowa. Część z nich udała się na emigrację, niektórzy trafili do austriackich więzień. W sumie jednak, zasięg i skala tych represji były nieporównywalnie mniejsze, niż w zaborze rosyjskim. Aresztowani i skazani za udział w powstaniu styczniowym już w listopadzie 1865 roku mogli skorzystać z amnestii⁶. Także emigranci po kilku latach mogli bezpiecznie powrócić do domów.

Klęska zrywu niepodległościowego 1863 roku i idące za nią represje wobec najbardziej aktywnych warstw społeczeństwa spowodowały załamanie i upadek ducha. Konsekwencją tego było też wygasanie nastrojów powstańczych i jednocześnie rozszerzanie się poczucia beznadziejności i apatii w narodzie. W takiej sytuacji coraz większego znaczenia nabierały prądy pozytywistyczne, które przyjmowały się także w Galicji głównie w aktywniejszych środowiskach młodej inteligencji⁷. Nawet wielu aktywnych uczestników powstania 1863 roku, po powrocie z więzień lub emigracji, szukało szans dla spr-

wy polskiej w pracy organicznej. Przykładem może tu być chociażby Tadeusz Romanowicz⁸, znany dziennikarz i polityk demokratyczny z zaboru austriackiego, uczestnik powstania styczniowego, później także prezes Związku Sokolego w Galicji. Po powrocie z więzienia w Ołomuńcu w licznych wypowiedziach prasowych podkreślał on, że jedynie praca wewnętrzna w kierunku narodowym i społecznym może prowadzić do niepodległości. Zalecał jednocześnie budowę od podstaw dobrze zorganizowanego społeczeństwa, z silnym samorządem lokalnym i różnorodnymi stowarzyszeniami⁹.

Realizacja tak zakreślonego programu pracy organicznej miała pewne szanse realizacji w Galicji, przynajmniej od końca 1867 roku, kiedy to weszły w życie nowe ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach¹⁰. W latach 1867-1868 można zaobserwować powstanie wielu organizacji społecznych w stołecznym Lwowie. Jednymi z pierwszych były Bratnia Pomoc Słuchaczy Uniwersytetu i Towarzystwo Politechniczne, które powstały już w 1866 roku. Następnie zawiązały się: Towarzystwo Lekarskie (1867), Czytelnia Akademicka (1867), Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych (1867), Galicyjskie Towarzystwo Aptekarskie (1868), Polskie Towarzystwo Pedagogiczne (1868), Opieka Narodowa nad Powstańcami i Sybirakami (1868), Stowarzyszenie Rękodzielników „Gwiazda” (1868), Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (1868) i Towarzystwo Oświaty Ludowej (1868)¹¹.

Wszystkie te organizacje i stowarzyszenia miały być ważnym czynnikiem spajającym i integrującym społeczeństwo; miały wzmacniać siłę wewnętrzną narodu, a tym samym szanse jego przetrwania w warunkach politycznej niewoli. Jak pisali później działacze „Sokoła”, różnorodne organizacje zawiązywane oddolnie przez ludność miały tworzyć „...silny węzeł społeczny, zdolny utrzymać społeczeństwo w sile nawet wówczas, gdy organizm jego państwowy uległ rozbiciu”¹². Tym tendencjom w kierunku organizacji wewnętrznej społeczeństwa sprzyjały utrzymujące się we Lwowie nastroje radykalno-patriotyczne, oraz bardziej demokratyczne stosunki panujące w tym mieście, niż na przykład w Krakowie. Miasto było skupiskiem ambitnej i zaangażowanej politycznie inteligencji oraz świadomych narodowo rzemieślników. Grupy te były oparciem dla żywiołów liberalno-demokratycznych¹³. Wszystko to stwarzało sprzyjający klimat dla podejmowania różnego rodzaju inicjatyw społecznych. W okresie autonomii stolica Galicji wyróżniała się bujnym rozwojem wielu dziedzin życia społecznego.

Jednym z pierwszych stowarzyszeń, które powstało w tym czasie we Lwowie, było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Przywódcy ideowi i pamiętnikarze ruchu sokolego wielokrotnie podkreślali, że pomysł założenia organizacji narodził się właśnie w atmosferze upadku ducha i zwątpienia połowy lat 60. XX wieku i był reakcją na depresję powstaniową. Ruch sokoli miał być, obok działalności oświatowej i ekonomicznej, jednym z ważnych działów pracy organicznej, zajmującym się szeroko rozumianą kulturą fizyczną i zdrowotną społeczeństwa. „W ten sposób do ogólnego programu pracy organicznej nad wzniesieniem wielkiego gmachu przyszłości przybył jeszcze jeden punkt, nowy postulat wychowania fizycznego, zdrowia i siły” konstatował Henryk Cepnik¹⁴. Autor ten w jubileuszowym opracowaniu pisał: „»Sokół« miał stać się reakcją przeciw tej depresji duchowej, miał dźwignąć słabych, zwątpiałych i apatycznych do nowych zadań, nowej przyszłości. Z wypisanym na swym sztandarze hasłem: *mens sana in corpore sano* – zdrowy duch w zdrowym ciele – stał się on wyobrazicielem i propagatorem zarazem idei [...] pracy nad wyrabianiem w jednostkach, a tym samym w całym społeczeństwie, hartu ducha, pogody umysłu i energii czynu, a zarazem ducha męskiej dzielności,

karności i łączności. Nie zabawką więc było sokolstwo, ale powołane zostało do życia w celach głębszych i donioślejszych, jako jedno z ważnych ogniw w łańcuchu czynników mających na widoku służenie ogólnej sprawie narodowej”¹⁵. Uwagi te były jednak pisane już z perspektywy czterdziestoletniego dorobku organizacji i nie są zapewne wolne od przesady i patosu, jakie zwykle towarzyszą tego typu rocznicowym podsumowaniom i publikacjom.

Początki natomiast, jak to często bywa, były skromne. Idea towarzystwa, w którym można byłoby oddawać się kształceniu ciała i umysłu bez względu na stan, zawód i poglądy polityczne, zrodziła się w gronie młodzieży akademickiej. Było to środowisko aktywne, zaangażowane w działalność niepodległościową przed i w trakcie powstania styczniowego. Wśród słuchaczy Uniwersytetu Lwowskiego działała od roku 1861, początkowo jeszcze tajnie, „Bratnia Pomoc”. Głównymi inspiratorami założenia towarzystwa gimnastycznego byli słuchacz¹⁶ prawa Klemens Żukotyński¹⁷ i słuchacz inżynierii Ludwik Goltental¹⁸. Znali oni niewątpliwie działalność i żywy rozwój „Sokoła” na terenie Czech (w roku 1865 około 20 gniazd) oraz postępy ruchu turnerskiego w Niemczech. Żukotyński rozwinął akcję propagandowo-agitacyjną za utworzeniem towarzystwa gimnastycznego; pobierał nawet opłatę wstępną (w wysokości jednego złotego reńskiego) od chętnych do wstąpienia w jego szeregi.

Po skupieniu odpowiedniej liczby zainteresowanych, organizatorzy zwołali na 1 listopada 1866 roku zebranie w sali doktora Bacody’ego, przy ulicy Jagiellońskiej 11¹⁹. Mieścił się tam prywatny zakład gimnastyczny. Zebrani postanowili rozpocząć naukę gimnastyki i szermierki oraz podjąć starania o formalne zalegalizowanie stowarzyszenia. Do wykonania tych uchwał wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli wspomniani już Goltental i Żukotyński oraz Jan Żalplachta-Zapałowicz. Ostatni z wymienionych był majorem wojsk powstańczych z 1863 roku i dowódcą oddziałów, które walczyły w Królestwie Polskim. Po rocznym pobycie w austriackim więzieniu powrócił on do Lwowa i zajął się prowadzeniem sklepu z artykułami korzennymi²⁰.

Komitet przystąpił na początku do zorganizowania ćwiczeń gimnastycznych. W tym celu wynajęto na trzy miesiące salę u doktora Bacody’ego. Do prowadzenia ćwiczeń zaangażowano Stanisława Szytylińskiego, który był nauczycielem gimnastyki w korpusie miejskiej straży pożarnej. Żukotyński zajął się sprawami organizacyjnymi i administracyjnymi nowo powstającego stowarzyszenia. Goltental objął nadzór nad prowadzeniem ćwiczeń fizycznych²¹.

Organizatorzy pracowali też nad zredagowaniem statutu towarzystwa, ale ostatecznie z przedstawieniem go do zatwierdzenia władzom wstrzymano się. Wydaje się, że zdecydowała o tym obawa przed możliwością negatywnej decyzji Namiestnictwa co do zarejestrowania organizacji. Ewentualność taka była bardzo realna, gdyż inicjatywa związania stowarzyszenia wychodziła ze środowiska młodzieży akademickiej i częściowo uczestników powstania 1863 roku. Nie były to przecież kręgi najwierniejszych poddanych cesarza Franciszka Józefa I. Dlatego młodzi założyciele szukali poparcia i pomocy u ludzi starszych, bardziej doświadczonych i wpływowych, liczyli na osobistości mające większy autorytet i poparcie społeczne²². Dałoby to organizacji solidniejsze podstawy materialne i jednocześnie ułatwiło formalną legalizację ze strony władz.

Akcję założycielską gorąco poparł Józef Milleret²³, radny miasta Lwowa, który był lekarzem domowym namiestnika Galicji Agenora hrabiego Gołuchowskiego. Zajął się on wydaniem odezwy do mieszkańców miasta, jednaniem zwolenników, zbieraniem fundu-

szy i opracowywaniem statutu²⁴. Na zwołane przez niego na dzień 16 grudnia 1866 roku zebranie przybyło wielu zaproszonych wcześniej „poważniejszych” obywateli. Obecni byli między innymi adwokat Eligiusz Białoskórski i Edward Hoffman, lekarze Euzebiusz Czerkawski i Zygmunt Rieger, nauczyciel Zygmunt Sawczyński, naczelnik straży ogniowej Paweł Praun i redaktor Jan Dobrzański²⁵, aktywny działacz społeczno-polityczny, wydawca kilku pism, w tym popularnej *Gazety Narodowej*.

Na zebraniu omawiano głównie sprawę statutu. Po dyskusji zdecydowano się na przyjęcie statutu „Sokoła” czeskiego. Dokument ten był już od kilku lat zatwierdzony przez władze, co stwarzało precedens i zwiększało prawdopodobieństwo zalegalizowania towarzystwa. W „Sokole” praskim spora grupa działaczy, między innymi sam Tyrś, sympatyzowała z Polakami. Do polonofilów zaliczani byli też Emmanuel Tonner i ksiądz Thurn-Taxis²⁶. Dlatego też po niedługim czasie – na prośbę lwowian – nadeszły z Pragi potrzebne statuty i regulaminy. W liście z 12 grudnia 1866 roku Czesi zachęcali też do przyjęcia przez towarzystwo nazwy „Sokół”, co symbolizowałoby zbliżenie i wspólnotę narodów słowiańskich. „Sokół jest dla nas symbolem męskiej siły, bystrości, dzielności, rzeźkości i wolności i nie znamy powodu dla którego bracia Polacy, którzy tyle szlachetnej krwi nie tylko za wolność swej ojczyzny, ale i za swobodę innych narodów przelali, nie mieliby przyjąć symbolu tak wzniosłego...” – pisali Czesi²⁷. Polacy jednak, mimo chęć, z przyjęciem tej nazwy się wstrzymali.

Na ostatnim zebraniu poszerzono też komitet organizacyjny przez dokooptowanie doń Millereta, Dobrzańskiego i akademika Ksawerego Berezowskiego. Komitet ten 24 grudnia wniósł prośbę do Namiestnictwa o zatwierdzenie statutu towarzystwa²⁸. Urzędnicy dość skrupulatnie przyglądali się projektowi statutu i w styczniu roku następnego został on zwrócony organizatorom dla dokonania pewnych poprawek. Już jednak 7 lutego 1867 roku uzyskano pozytywną decyzję, parafowaną przez namiestnika Gołuchowskiego, z adnotacją na tekście dokumentu, że: „Powyższe statuta zatwierdza cesarsko-królewskie galicyjskie namiestnictwo w całej ich osnowie”²⁹. Z dniem tym stowarzyszenie uzyskało osobowość prawną, stało się więc podmiotem praw majątkowych i mogło rozpocząć legalną działalność.

Cele stowarzyszenia i jego ustrój wewnętrzny

Statutowym celem Towarzystwa Gimnastycznego we Lwowie – początkowo taka była jego oficjalna nazwa – było „pielęgnowanie i rozwijanie gimnastyki wspólnymi ćwiczeniami, wspólnymi wycieczkami, śpiewem i szermierką”. W tym samym, pierwszym paragrafie statutu zaznaczono też, że „w Towarzystwie będą się odbywać ćwiczenia straży ogniowej”³⁰. Paragraf ósmy określał, że „godłem towarzystwa jest sokół w locie, a godła tego używa się na pieczęci i chorągwi Towarzystwa”. Nazwa „Sokół” rozpowszechniała się jednak coraz szerzej i w 1869 roku stała się częścią oficjalnej nazwy organizacji³¹.

Zamysły założycieli stowarzyszenia nie ograniczały się tylko do celu określonego w statucie, a więc gimnastyki. Myśleli oni o utworzeniu placówki patriotycznej, o charakterze narodowym, demokratycznym, nie związanej przy tym z konkretnymi ugrupowaniami politycznymi³². Sama formuła wychowania fizycznego też uległa z czasem rozszerzeniu. Potwierdzenie tych tendencji można znaleźć w kolejnych statutach organiza-

cji. Na przykład w dokumencie z roku 1879 stwierdzono: „Zadaniem towarzystwa jest pielęgnowanie gimnastyki w ogóle, a w szczególności gimnastyki higieniczno-racjonalnej i wychowawczej. Towarzystwo spełnia to zadanie utrzymując zakład gimnastyczny dla członków oraz szkołę gimnastyczną dla uczniów i uczennic Towarzystwa, a nadto wpływając na rozwój gimnastyki i jej umiejętności w kraju”³³.

W innych dokumentach organizacyjnych wyjaśniano (i propagowano jednocześnie) szerzej cele „Sokoła” i przydatność jego działalności dla społeczeństwa. W sprawozdaniu z pracy za rok 1882/83 działacze sokoli między innymi pisali: „Towarzystwo nasze stoi na straży równowagi społeczeństwa, zasadzającej się na harmonii ducha i ciała, a dążąc w czterech głównych kierunkach swego wzniesłego celu, mianowicie w kierunku zdrowotnym [wszystkie podkreślenia jak w oryginale – J.S.], by przysporzyć krajowi jak najwięcej zdrowych i silnych obywateli, w kierunku obronnym, by społeczeństwo nasze liczyło jak najwięcej członków zdolnych hartem ducha i ciała do obrony swego domowego ogniska, w kierunku ekonomicznym, by o ile możliwości krajowi naszemu utrzymać przy życiu jego obywateli, by nie tracił sił swych przedwczesną śmiercią swych synów, by wielu członków społeczeństwa przedwczesnym charłactwem ducha i ciała nie stało się ciężarem dla kraju, wreszcie w kierunku estetycznym, bacząc na piękno ciała i na układność wszystkich jego ruchów, a tym samym budząc poczucie piękna, dąży Towarzystwo nasze, wprawdzie nader z wolna, ale statecznie do urzeczywistnienia swego wzniesłego celu”³⁴.

W okresie późniejszym program kultury fizycznej „Sokoła” został jeszcze bardziej rozbudowany i urozmaicony. Statutowe zadania organizacji wzbogaciły się też o wątki patriotyczne, narodowe, moralne, wreszcie wojskowe przed pierwszą wojną światową.

Statut „Sokoła” lwowskiego określał kategorie członków i ich obowiązki. Towarzystwo składało się z założycieli, członków czynnych i uczniów. Status członka-założyciela uzyskiwało się wpłacając jednorazowo przynajmniej 10 złotych reńskich i zobowiązując do uiszczania corocznej opłaty w wysokości 5 złotych reńskich. Członkowie czynni stowarzyszenia musieli legitymować się obywatelstwem austriackim (w przypadku obywateli innych państw wymagane było zezwolenie prezydium Namiestnictwa), zamieszkaniami na terenie Lwowa lub gminy Dublany i wiekiem przynajmniej 18 lat³⁵. Płacili oni 1 złoty reński wpisowego i składki miesięczne w tej samej wysokości. Od uczniów towarzystwa wymagane było zezwolenie rodziców bądź prawnych opiekunów oraz opłacanie składek określonych przez władze organizacyjne.

Organami władzy pierwszego gniazda sokolego we Lwowie było walne zgromadzenie członków i zarząd – nazywany wtedy wydziałem towarzystwa. Walne zgromadzenie pełniło funkcje władzy ustawodawczej stowarzyszenia. Normalnie zbierało się ono dwa razy w roku; ponadto czwarta część ogółu członków mogła zwołać je w trybie nadzwyczajnym. Gremium to wybierało członków zarządu i komisji nadzorczej, przyjmowało sprawozdania z działalności towarzystwa i jego kondycji finansowej, stanowiło o zmianie statutu i interpretacji jego postanowień, o wynajmie pomieszczeń towarzystwa i ich urządzeniu, w końcu o ewentualnym rozwiązaniu organizacji³⁶.

Zgodnie z postanowieniami pierwszego statutu zarząd towarzystwa był wybierany na kadencje roczne i składał się z przewodniczącego (prezesa), jego zastępcy i czternastu członków³⁷. Ciało to wybierało ze swego grona dyrektora, kasjera, sekretarza i gospodarza. Prezes reprezentował towarzystwo na zewnątrz. Podpisywał on, wspólnie z dyrektorem, wszystkie pisma wychodzące ze stowarzyszenia.

Zarząd pełnił funkcje organu wykonawczego walnego zgromadzenia członków „Sokoła”. Kierował on wewnętrznymi i zewnętrznymi sprawami towarzystwa, nie wchodzącymi w zakres kompetencji walnego zgromadzenia. Organ ten decydował więc o przyjmowaniu członków i uczniów, angażowaniu nauczycieli i innych pracowników stowarzyszenia. Zajmował się także zakupem przyrządów gimnastycznych, organizowaniem ćwiczeń fizycznych i wycieczek, dbał o porządek i bezpieczeństwo podczas tych zajęć³⁸. Do obowiązków zarządu należało też zwoływanie zwyczajnych i nadzwyczajnych walnych zgromadzeń członków, opracowywanie wewnętrznych regulaminów i instrukcji, ustanawianie opłat za naukę szermierki.

Pieczę nad gospodarką finansową organizacji sprawowała komisja nadzorcza, która składała się z trzech członków. Sprawdzała ona rachunki towarzystwa i przedstawiała wnioski co do ich zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu.

Spory powstające wewnątrz gniazda lwowskiego rozstrzygał wybierany doraźnie sąd polubowny. Składał się on z trzech arbitrów, w tym dwóch wybranych przez spierającą się stronę. Od jego orzeczeń nie było odwołania³⁹.

Statut przewidywał też sposób rozwiązania organizacji. Likwidacja towarzystwa mogła być uchwalona przez walne zgromadzenie, jednak większością trzech czwartych głosów wszystkich mieszkających we Lwowie członków czynnych i założycieli⁴⁰. W ten sam sposób rozstrzygano o losach majątku pozostałego po ewentualnym rozwiązaniu stowarzyszenia.

Postanowienia statutu gniazda lwowskiego były później wielokrotnie zmieniane i rozbudowywane. Dostosowywano je do nowych form działalności oraz potrzeb wynikających z rozwoju organizacyjnego i ideowego „Sokoła”.

Rozwój organizacyjny

Po zalegalizowaniu lwowskiego Towarzystwa Gimnastycznego przez Namiestnictwo działania organizatorów zmierzały w kierunku powiększenia liczby członków i ukonstytuowania się organizacji, to jest wyboru jej zarządu na walnym zgromadzeniu. W tym celu Józef Milleret zwołał na dzień 25 lutego 1867 roku (na wieczór) zebranie wszystkich zainteresowanych w sali ratusza. O terminie i miejscu spotkania obwieszczono plakatami i ogłoszeniem w prasie⁴¹. Stawiło się około 160 osób. Zebrany odczytano sprawozdanie z dotychczasowych poczynąń organizacyjnych i zapoznano ze statutem towarzystwa.

Decyzje odnoszące się do zarządu ucierały się za kulisami, ostatecznie jednak organu tego nie wybrano. Wdaje się, że zadecydowały o tym spory polityczne i personalne wśród zgromadzonych. „Sokół” powstawał bowiem w okresie wielkiego ożywienia politycznego w zaborze austriackim. Było ono związane z wewnętrzną przebudową monarchii Habsburgów oraz walką o kształt autonomii galicyjskiej⁴². Dość ostre podziały zarysowały się i wśród mieszczaństwa lwowskiego. Przejawem tego były wewnętrzne podziały w ramach stronnictwa demokratów, w wyniku których wyodrębniło się kilka grup skupionych wokół *Dziennika Lwowskiego*, Floriana Ziemiałkowskiego i Jana Dobrzańskiego⁴³. Frakcje te mocno się ze sobą zwalczały i prowadziły ostrą polemikę prasową. Także nowo zawiązywane stowarzyszenia często stawały się obiektem penetracji ze strony ugrupowań politycznych. Te ostatnie, przez różne towarzystwa usiłowały po-

zyskać wpływy w szerszych kręgach społecznych. Grupa młodych działaczy demokratycznych, związanych z *Dziennikiem Lwowskim*, próbowała opanować właśnie powstałego „Sokoła”. Dlatego też już na pierwszym zebraniu Tadeusz Romanowicz i Juliusz Starkel zgłosili wniosek o bezzwłoczne przeprowadzenie wyborów i wyłonienie zarządu⁴⁴. Chcieli oni wybrać kierownictwo im odpowiadające i wyrugować przy okazji Jana Dobrzańskiego i jego stronników. Dobrzański jednak nie dopuścił do tego. Wyborów nie przeprowadzono, wykorzystując pretekst, że na sali wśród członków walnego zgromadzenia obecne były osoby nie należące do towarzystwa⁴⁵.

Dobrzański przywiązywał dużą wagę do apolityczności powstającej organizacji. Uważał on, że w przeciwnym wypadku rozrywane wewnętrznymi walkami towarzystwo nie będzie mogło normalnie działać i rozwijać się. Wyraźne zaangażowanie polityczne niesło też ze sobą niebezpieczeństwo ingerencji władz, a nawet rozwiązania stowarzyszenia. Dobrzański w tym duchu wypowiadał się na łamach prasy lwowskiej. W *Gazecie Narodowej* pisał on, że: „Towarzystwo gimnastyczne powinno dbać o to, żeby nie mając nic wspólnego z polityką, wykluczyć ją zgoła z grona członków. Dbajmy o to, aby nadać i zachować towarzystwu cechę narodową, a obojętną jest i powinno być rzeczą, czy wydziałowy [członek zarządu – J.S.] lub członek liczy się do postępowców lub konserwatyistów, do białych lub czerwonych. Wybierajmy takich, którzy by bez względu na stronnictwo, do którego należą, najlepiej towarzystwem kierować umieli. Starajmy się nie wykluczać nikogo, lecz przeciwnie zespolić, połączyć wszystkie stronnictwa w jedno wielkie, silne stronnictwo ruchu gimnastycznego”⁴⁶. Jak się okazało, utrzymanie zupełnej apolityczności stowarzyszenia było zadaniem niełatwym, niekiedy wręcz nierealnym. Samego autora tych słów trudno zresztą uznać za osobę apolityczną. W niektórych okresach „Sokół” był więc angażowany w rozgrywki stronnictw politycznych.

W lutym i marcu 1867 roku listy członków towarzystwa powoli zapełniały się. Znalazły się na nich i znane osobistości, między innymi hrabia Kazimierz Krasicki, książę Adam Lubomirski, hrabia Alfred Potocki i Kazimierz Grocholski⁴⁷.

Dnia 25 marca odbyło się walne zgromadzenie członków. Podczas jego obrad wybrano władze, a tym samym dokonano się ukonstytuowanie stowarzyszenia. Zebrani obradowali w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu. Prezesem wybrano Józefa Millereta, lekarza zaangażowanego przy zakładaniu towarzystwa. Jego zastępcą został hrabia Aleksander Fredro – właściciel ziemski, syn znakomitego komediopisarza. Ponadto w skład pierwszego zarządu weszli: adwokat Eligiusz Białoskórski, redaktor Jan Dobrzański, adwokat Herman Frenkl, inżynier Ludwik Goltental, dyrektor Towarzystwa Muzycznego Karol Mikuli, księgarz Jan Milikowski, naczelnik miejskiej straży pożarnej Paweł Praun, lekarz Zygmunt Rieger, nauczyciel Zygmunt Sawczyński, profesor gimnazjum Stanisław Stobiecki, inżynier Henryk Tesseyre, kupiec Jan Żalplachta i Klemens Żukotyński, który był nadal słuchaczem prawa. Zastępcami członków zarządu zostali Władysław Bodyński, Stanisław Iliasiewicz, Izidor Podlewski i Juliusz Starkel. Wybrano także komisję nadzorczą, w skład której weszli: dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności Szymon Krawczykiwicz, dyrektor Banku Kredytowego Edward Simon i księgarz Karol Wild⁴⁸.

Na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia 1867 roku zarząd wybrał spośród swego grona dyrektorem Jana Dobrzańskiego, sekretarzem Klemensa Żukotyńskiego a gospodarzem Ludwika Goltentala. Ponadto hrabia Fredro nadzorował uprawianie szermierki a Jan Milikowski opiekował się kasą organizacji. Na starcie nowo powstałe zrzeszenie liczyło około 125 członków. W kasie znajdowało się 1200 złotych reńskich zebranej gotówki⁴⁹.

Pierwszy okres działalności okazał się dla „Sokoła” i jego władz bardzo trudnym. Problemem było utrzymanie i utrwalenie istniejącego towarzystwa, którego egzystencja była niekiedy poważnie zagrożona. Kolejne zarządy borykały się z brakiem lokalu, odpowiednich funduszy i wykwalifikowanych nauczycieli gimnastyki. Groźnymi okazały się też tarcia wywołane naciskiem partii politycznych na towarzystwo i spadek liczby członków.

Problemy lokalowe rozwiązywane były doraźnie przez wynajem na czas określony sali nadającej się do prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych i szermierki. Walne zgromadzenie „Sokoła” szybko uznało potrzebę posiadania własnego, odpowiedniego budynku i 10 listopada 1867 roku podjęło nawet uchwałę w sprawie budowy sali; uchwała ta jednak mogła być zrealizowana dopiero po siedemnastu latach. Przez pierwszych kilka miesięcy wynajmowano salę u doktora Bacody’ego przy ulicy Jagiellońskiej 11, następnie od 1 maja 1867 roku dzierżawiono pomieszczenia w tak zwanym pałacu Hechta⁵⁰. W związku z budową w tym miejscu gmachu sejmowego „Sokół” zmuszony był przenieść się do kolejnego lokalu przy ulicy Kurkowej⁷⁵¹. W budynku tym, wykorzystywanym przez towarzystwo w latach 1878-1884, doczekano już otwarcia własnego gmachu przy ulicy Zimorowicza 8.

Do realizacji przewidzianego statutem programu wychowania fizycznego niezbędni byli fachowi instruktorzy. Tych natomiast w latach 60-tych XIX wieku nie było we Lwowie i na terenie całej Galicji zbyt wielu. Od maja roku 1867 do września roku następnego „kierującym nauczycielem gimnastyki” w „Sokole” był Wenanty Piasecki. Miał on stosunkowo dobre kwalifikacje do prowadzenia zakładu gimnastycznego „Sokoła” lwowskiego. Pomagał mu w tym Stanisław Szytyliński⁵², a w miarę potrzeb, także inni nauczyciele z korpusu miejskiej straży ogniowej. Szermierkę prowadził Achilles Marie.

W pierwszym okresie istnienia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” autonomiczną jego częścią była Ochotnicza Straż Ogniowa. Już drugie walne zgromadzenie w dniu 16 listopada 1867 roku na wniosek prezesa Millereta uchwaliło zorganizowanie straży z członków towarzystwa, wprowadzenie odpowiednich ćwiczeń i zakup sprzętu. Dopiero jednak rok później, bo 17 grudnia 1868 roku, straż ostatecznie ukonstytuowała się. Liczyła ona 118 członków. Naczelnikiem jej został Zygmunt Rieger⁵³. Do roku 1875 straż funkcjonowała jako część stowarzyszenia. Później odłączyła się, zachowując godło i nazwę Ochotnicza Straż Ogniowa „Sokół”; utrzymywała też dobre stosunki z organizacją macierzystą. Straż brała oczywiście udział w gaszeniu pożarów. Urządzała też ciekawe, coroczne pokazy dla publiczności, często w obecności prezydenta miasta Lwowa, radnych i mieszkańców⁵⁴.

Rozwój „Sokoła” w pierwszym okresie działalności został zahamowany przez powstanie we Lwowie drugiego towarzystwa gimnastycznego o nazwie „Orzeł Biały”, któremu przewodniczył Karol Groman. Organizacja ta zawiązała się w 1869 roku i skupiała głównie członków Towarzystwa Narodowo-Demokratycznego (TN-D), które z kolei pod prezesurą Franciszka Smolki stanowiło lewe skrzydło obozu demokratów. „Orzeł Biały” był w dużej mierze stowarzyszeniem politycznym⁵⁵. Okazał się też poważną konkurencją dla „Sokoła”, gdyż wprowadził mundur organizacyjny dla członków oraz ćwiczenia w mustrze i strzelaniu. Szeregi „Orła” szybko rosły, osiągając ponad 300 członków. Jak pisze sokoli kronikarz Henryk Cepnik, „była to chwila bardzo dla Towarzystwa naszego [„Sokoła” – J.S.] niebezpieczna, chwila, która mogła się skończyć łatwo jego rozbiciem. Ale i z tej groźnej dla siebie sytuacji wyszedł „Sokół” szczęśliwie, pomimo

iz to zmaganie się z towarzystwem konkurencyjnym trwało przeszło trzy lata wypełnione niejedną burzą, niejednym ciężkim przeżyciem⁵⁶.

Już w momencie zawiązywania się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zetknęło się z próbą nacisku ze strony ugrupowań politycznych i być może nakłaniania do działalności polityczno-wojskowej. Tego typu zabiegi kontynuował „Orzeł Biały”, który dążył do połączenia z „Sokołem”. Organizacja sokola posiadała już wtedy w miarę solidne podstawy egzystencji: obszerną salę, fachowych nauczycieli, szkołę gimnastyczną; cieszyła się też pewnym poparciem władz. Zarząd towarzystwa bardzo niechętnie odnosił się jednak do zamierzeń konkurencji⁵⁷. Działacze sokoli nie chcieli wiązać się ze stowarzyszeniem, będącym wytworem jednej z grup demokratów (TN-D), które charakteryzowało się dość radykalnymi metodami działania i agresywną propagandą. Nie wierzyli oni w trwałość nowej organizacji. Być może odstraszały ich też radykalniejsze formy działalności „Orła”⁵⁸. Przywódcy „Sokoła” uważali, że „Orzeł Biały” może okazać się efemerydą i ulec rozwiązaniu samoistnie, bądź przez władze. Obawiano się też zapewne, iż dojdzie do zdominowania przez dynamiczne towarzystwo konkurencyjne. W grę wchodziły też różnice polityczne między liderami obu organizacji. W konsekwencji zarząd „Sokoła” nie zgadzał się na połączenie z „Orłem”.

Po niepowodzeniu zamysłu odgórnego połączenia towarzystw, zwolennicy „Orła Białego” próbowali przez nacisk od wewnątrz na władze „Sokoła” doprowadzić do zjednoczenia. Sympatycy „Orła” w szeregach „Sokoła” chcieli poruszyć tę sprawę na walnym zgromadzeniu w dniu 9 grudnia 1869 roku i przeprowadzić uchwałę o połączeniu. Przed terminem tegoż zebrania grupa członków „Orła” zadeklarowała nawet chęć wstąpienia do „Sokoła”, by wyrzucić presję w tym kierunku⁵⁹. Zarząd jednak odroczył przyjęcie nowych członków w szeregi „Sokoła” i tym samym pomieszał szyki zwolennikom fuzji obu towarzystw. Wspomniane walne zgromadzenie miało bardzo burzliwy przebieg. Wobec zdecydowanej postawy zarządu sympatycy „Orła” nie osiągnęli celu. Kilka miesięcy później, w maju 1870 roku, zwolennicy połączenia próbowali dokonać zmian w nieprzychylnym ich zamiarom zarządzie towarzystwa. Znaleźli się jednak w mniejszości i plan ich zakończył się niepowodzeniem. Z władz organizacji wycofali się Romanowicz i Skalkowski, którzy byli zwolennikami połączenia z „Orłem”⁶⁰. To konkurencyjne dla „Sokoła” towarzystwo w 1873 roku zakończyło działalność.

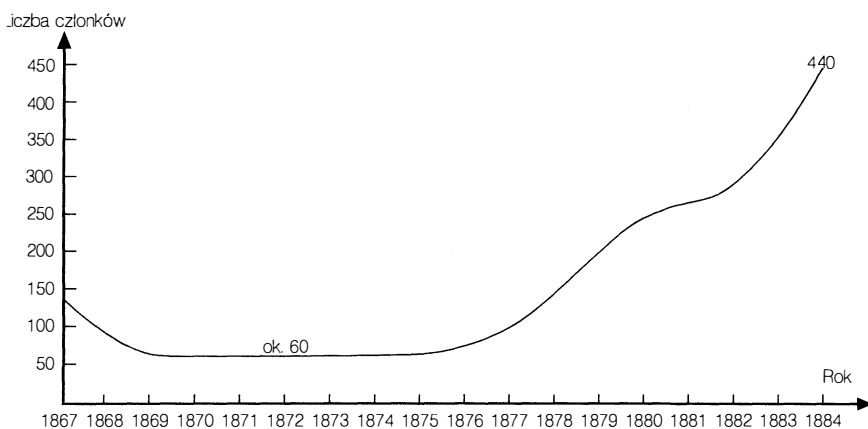
Powyższe perturbacje związane z walką wewnętrzną i napływem fikcyjnych, doraźnych członków, skłoniły władze „Sokoła” do zmiany statutu towarzystwa i regulaminu obrad walnego zgromadzenia. Należy stwierdzić, że zmiany te ograniczały możliwości swobodnego wstępowania nowych członków i ich prawa członkowskie w początkowym okresie przynależności do towarzystwa. Przyjęto mianowicie zasadę, że chętni do wstąpienia w jego szeregi musieli być przedstawieni (zarekomendowani) przez jednego z członków stowarzyszenia. Nowo przyjęci, dopiero po półrocznym okresie stażu członkowskiego i opłaceniu składek, mogli brać udział w obradach walnego zgromadzenia⁶¹. Zmiany te, po burzliwej dyskusji, zostały 15 maja 1870 roku przyjęte przez walne zebranie członków towarzystwa. Widać więc, że liderzy „Sokoła” pragnęli zabezpieczyć się przed gwałtownym napływem niepożądanych członków i możliwością zmiany kierunku działania organizacji.

Jesienią 1870 roku doszło do konfliktu między zarządem towarzystwa a nauczycielami gimnastyki. Zwolnienie z pracy jednego z nich pociągnęło za sobą rezygnację pozostałych czterech instruktorów i przysporzyło kierownictwu „Sokoła” wiele kłopotów⁶².

Tarcia wewnętrzne oraz choroba prezesa Millereta przyczyniły się do jego rezygnacji z zajmowanego stanowiska (10 października 1870 roku). Obowiązki jego przejął dotychczasowy wiceprezes Jan Dobrzański. Pomimo próśb Milleret nie cofnął rezygnacji i walne zgromadzenie członków w dniu 18 czerwca 1871 roku wybrało prezesem Dobrzańskiego⁶³. Pełnił on tę funkcję przez piętnaście lat (aż do śmierci 29 maja 1886 roku) i włożył bardzo dużo pracy i niemało własnych środków materialnych dla ugruntuwania i późniejszego rozwoju organizacji sokolej.

Szybszemu wzrostowi towarzystwa w pierwszej dekadzie jego istnienia nie sprzyjała też postawa społeczeństwa wobec gimnastyki, czy też szerzej – kultury fizycznej. Ogół ludności odnosił się dość obojętnie do tych spraw. Nie uświadamiano jeszcze wtedy powszechnie potrzeby ćwiczeń fizycznych. Uważano, że przydatne są one artystom cyrkowym, ewentualnie młodzieży, ale nie dla dorosłych, statecznych obywateli. Różnego rodzaju nowinki, nowe stowarzyszenia przyjmowały się stosunkowo szybko, ale też po pierwszym okresie „słomianego zapалу” następowało zniechęcenie i nowe inicjatywy często upadały.

Zasygnalizowane wyżej problemy i uwarunkowania działalności „Sokoła” wpływały oczywiście na liczbę jego członków. Generalnie można stwierdzić, że początkowo towarzystwo nie było zbyt liczne. W chwili powstania zapisało się doń 125 osób. Już jednak w następnych latach liczba ta zmniejszyła się o połowę i w szeregach sokolich było tylko około 60 mieszkańców Lwowa; możliwe, że nawet okresowo jeszcze mniej⁶⁴. Osłabło wśród nich zainteresowanie działalnością organizacji. Na walne zebrania przychodziło tylko około kilkudziesięciu sokołów. Jeszcze gorzej przedstawiał się problem frekwencji na ćwiczeniach fizycznych, w których brało udział tylko od kilku do kilkunastu członków⁶⁵. Do „Sokoła” należeli przeważnie starsi, stateczni obywatele, którzy rozumieli potrzebę działalności towarzystwa, ale nie brali udziału w ćwiczeniach. Mało było młodzieży, chociaż to od niej głównie wyszła inicjatywa założenia organizacji. Dopiero w latach 1876-1878 zaczął się wyraźniejszy wzrost szeregów członkowskich. W roku 1884, a więc w chwili zawiązywania się kolejnych placówek sokolich na terenie Galicji, gniazdo lwowskie skupiało już 440 sokołów. Dynamikę ruchu członków stowarzyszenia obrazuje zamieszczony niżej diagram⁶⁶.



Rysunek 1. Liczba członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w latach 1867-1884

Liczba członków towarzystwa rzutowała na jego sytuację finansową, gdyż istotną część dochodów stanowiły opłaty wpisowe i składki członkowskie. Po stronie wydatków największe sumy pochłaniały opłaty za wynajem sali do ćwiczeń i wynagrodzenia dla nauczycieli gimnastyki. Czynnosc za lokal wynosił 500 złotych reńskich rocznie. Piasecki objął posadę kierownika ćwiczeń fizycznych z pensją roczną 800 złotych reńskich, zaś Marie prowadził szermierkę za 600 złotych reńskich⁶⁷. „Sokół” borykał się więc niejednokrotnie z problemami i niedoborami finansowymi. Szczególnie deficytowa była sekcja szermierki. Dwudziestu członków tej sekcji wносиło składkę miesięczną w wysokości jednego złr, co dawało sumę 20 złr, gdy tymczasem miesięczna pensja instruktora szermierki wynosiła 50 złr⁶⁸. Wydatków przysparzała też egzystująca w ramach towarzystwa straż ogniowa. Było to jedną z przyczyn odłączenia jej od „Sokoła” w 1875 roku. W celu zredukowania deficytu finansowego rozwiązano umowę z Achillesem Marie i zaprzestano prowadzenia ćwiczeń szermierczych.

Solidniejsze podstawy materialne zapewniały lwowskiemu „Sokołowi” opłaty wnoszone przez Radę Szkolną Krajową i magistrat lwowski; dochodziły do tego subwencje Sejmu Krajowego i Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Opłaty ze strony władz miejskich i oświatowych były wynagrodzeniem za naukę gimnastyki, którą na mocy umowy z radą miejską (z listopada 1867 roku) prowadził „Sokół” dla uczniów wybranych szkół lwowskich⁶⁹. Inną formą zdobywania pieniędzy było organizowanie przez towarzystwo amatorskich przedstawień teatralnych, balów, zabaw i tym podobnych imprez obliczonych na zysk. Nie zawsze jednak kończyły się one znaczącym sukcesem finansowym.

Wyraźniejsze ożywienie w życiu „Sokoła” dało się zauważyć w drugiej połowie lat 70. ubiegłego stulecia. W dużym stopniu przyczyniło się do tego nowe, ofiarne pokolenie kierowników działalności sokolej, którzy wtedy rozpoczęli pracę w tym towarzystwie. Przede wszystkim należy tu wymienić Tadeusza Żulińskiego⁷⁰ i Antoniego Durskiego⁷¹. Żuliński, wybrany w roku 1875 wiceprezesem „Sokoła”, pełnił tę funkcję przez dziesięć lat, aż do śmierci w roku 1885. Był on lekarzem z wykształcenia i doskonale rozumiał potrzebę wychowania fizycznego dla społeczeństwa. Dlatego też konsekwentnie propagował cele „Sokoła” na łamach prasy i w wystąpieniach na forum towarzystw pedagogicznych i lekarskich. Pisał też memoriały do Rady Szkolnej Krajowej uzasadniające potrzebę objęcia wszystkich uczniów lekcjami gimnastyki.

Antoni Durski objął w 1875 roku posadę kierownika ćwiczeń fizycznych. Do roku 1893 był on naczelnikiem gniazda lwowskiego a później, aż do śmierci w roku 1908, pełnił obowiązki naczelnika Związku Sokolego w zaborze austriackim. Z racji pełnionej funkcji odpowiadał on za organizację pionu kultury fizycznej. Jako młody człowiek – w chwili obejmowania posady naczelnika miał 21 lat – przyczynił się też wydatnie do animacji innych kierunków pracy „Sokoła”.

W 1877 roku zorganizowano uroczyste obchody dziesięciolecia istnienia towarzystwa. Złożyły się na nie pochód z sali gimnastycznej do kościoła OO. Bernardynów, nabożeństwo w tej świątyni, następnie uczta na terenie strzelnicy miejskiej i odczyt w sali ratusza⁷². Już przy organizacji tego jubileuszu dała się zauważyć wzrastająca aktywność młodszych członków towarzystwa, nie wchodzących do jego władz.

Nowe formy pracy oraz zaangażowanie młodych działaczy przyczyniły się do zauważalnego wzrostu liczby członków organizacji. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX stulecia wstępowało kilkudziesięciu nowych członków rocznie,

co można zaobserwować na zamieszczonym wcześniej rysunku. Rozrost szeregów miał też pozytywny wpływ na stan kasy towarzystwa.

Rozwojowi organizacyjnemu i liczebnemu „Sokoła” towarzyszyły zmiany dokonywane w statucie. Ogólnie można zauważyć, że modyfikacje te zmierzały w kierunku rozszerzenia możliwości organizacyjnych oraz rozbudowy zadań i celów towarzystwa. Już wkrótce po wejściu w życie ustawy o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 roku, walne zgromadzenie towarzystwa w maju roku następnego wprowadziło do statutu możliwość zakładania filii „Sokoła” lwowskiego na terenie całego zaboru austriackiego. Odpowiedni paragraf tego dokumentu określał wyraźnie, że „Towarzystwu przysłuży prawo zakładania filii po miastach prowincjonalnych, które to filie zarządzają swoim majątkiem zupełnie niezależnie od centralnego Towarzystwa i z kasy tegoż nie mają prawa pobierać zasiłków”⁷³. Obok zamiarów rozszerzenia organizacji sokolej na prowincję, widać tu też i troskę o zabezpieczenie finansów gniazda macierzystego. W grudniu 1879 roku walne zgromadzenie z inicjatywy Antoniego Dziędzielewicza⁷⁴ przyjęło zmodyfikowany statut, zmieniony i rozbudowany w kilku punktach, w stosunku do poprzednich dokumentów. Znalazł się w nim cytowany wyżej fragment dotyczący filii „Sokoła”; rozszerzono też paragraf mówiący o zadaniach towarzystwa⁷⁵.

Tak więc pod koniec pierwszego okresu działalności, który można zamknąć w latach 1867-1884, „Sokół” powiększył swoje szeregi, zorganizował się wewnętrznie i umocnił swoją pozycję w życiu społecznym Lwowa. Duży wpływ na to miało podjęcie przez towarzystwo wydawania własnego pisma pod tytułem *Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”* (od roku 1881) oraz wybudowanie okazałego gmachu kilka lat później, w roku 1884. Dało to organizacji solidniejsze oparcie dla dalszej działalności.

Realizacja programu wychowania fizycznego

Gimnastyka, utożsamiana naówczas z wychowaniem fizycznym, była głównym, statutowym celem „Sokoła”. W pracy nad podnoszeniem kultury cielesnej społeczeństwa towarzystwo natrafiło jednak na wielorakie, poważne przeszkody, które utrudniały tę działalność i sprawiały, że realizacja programu wychowania fizycznego odbywała się dość opornie i miała ograniczony zasięg. „Sokół” był w zasadzie pierwszą instytucją społeczną, zajmującą się poważnie gimnastyką i poczynania jego w tym zakresie miały niejednokrotnie pionierski charakter. Stowarzyszenie lwowskie mozolnie przygotowywało grunt pod późniejszy, żywszy rozwój ruchu sokolego i innych form aktywności fizycznej ludności.

Dużym problemem były opory, niekiedy nawet niechęć społeczeństwa do gimnastyki. W przemówieniach prezesów towarzystwa przez szereg lat pojawiały się narzekania na „obojętność szerokich warstw społeczeństwa”⁷⁶. Nie rozumiało ono potrzeby ćwiczeń gimnastycznych, uważanych często za bezużyteczne „fikanie kozłów”. Wpływ na to mógł mieć i rozpowszechniony wtedy system ćwiczeń, oparty o ćwiczenia na przyrzędach. Nad takim stanem rzeczy ubolewali działacze „Sokoła”, którzy znali osiągnięcia innych krajów w zakresie kultury fizycznej. „Wobec tego co Francuzi, Niemcy, Włosi, Szwajcarzy i inne narody wolne robią dla gimnastyki, obojętność nasza w warunkach w jakich się znajdujemy, nie przynosi nam bynajmniej zaszczytu” – pisali na łamach periodyku sokolego⁷⁷.

Postawy i nawyki społeczne odnoszące się do gimnastyki z trudem ulegały zmianom. Jeszcze w końcu XIX stulecia redaktorzy krakowskiego *Przeglądu Gimnastycznego* pisali: „Gdy bowiem przypatrzymy się jak gorliwie inne narody zajmują się sprawą ćwiczeń fizycznych, ile poświęcają im troski i starania – zadziwić nas musi, że u nas ruch na tym polu, mimo starań i usiłowań sokolich, tak słabym jeszcze tętnem bije i tak szczupłe koła narodu ogarnia”⁷⁸. Problematyka kultury fizycznej i sportu z trudem przebiegała się na łamy poważniejszych tytułów prasowych. Jeszcze na początku obecnego stulecia naczelny redaktor warszawskiego *Tygodnika Ilustrowanego*, na propozycję założenia działu sportowego, miał odpowiedzieć: „Chcecie panowie, abym dopuścił do tego, by Sienkiewicza podobizna była w tym samym tygodniku, co jakiegoś skoczka?”⁷⁹

W pierwszym okresie działalności „Sokół” napotkał też szereg przeszkód natury technicznej. Poważnym problemem okazał się brak wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego i odpowiednich sal gimnastycznych. Nie było stosownej literatury fachowej w języku polskim. Podobnie kłopotliwym był brak polskiej terminologii i słownictwa z zakresu gimnastyki.

Działalnością gimnastyczną „Sokoła” kierował zarząd towarzystwa. Organ ten pełnił jednak tylko ogólny nadzór nad tą sferą aktywności stowarzyszenia. Za techniczną stronę pracy w zakresie wychowania fizycznego odpowiedzialny był tak zwany kierujący nauczyciel gimnastyki. Był on płatnym fachowcem zatrudnianym przez towarzystwo, nie musiał być nawet jego członkiem⁸⁰. Później funkcję kierownika technicznego, odpowiedzialnego za kulturę fizyczną w „Sokole”, pełnił naczelnik, wybierany z grona członków organizacji.

W okresie, kiedy „Sokół” rozpoczynał swoją działalność, na terenie Galicji brak było odpowiednio wykształconych nauczycieli gimnastyki. Uwaga ta odnosi się też do całości ziem polskich. Nie było ośrodków, które by zajmowały się przygotowaniem tego typu kadr. Nieliczni fachowcy najczęściej byli cudzoziemcami bądź umiejętności swe nabyli w zagranicznych ośrodkach naukowych. Pomimo to udało się towarzystwu pozyskać kilku wybitnych nauczycieli gimnastyki, którzy popularyzowali ćwiczenia gimnastyczne wśród członków oraz w szkole. Przede wszystkim należy tu wymienić Wenanteo Piaseckiego, Franciszka Hochmana i Antoniego Durskiego.

Pierwszym kierującym nauczycielem gimnastyki w lwowskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” był Wenanty Piasecki. Na propozycję zarządu objął on tę funkcję 1 maja 1867 roku i pełnił ją do września roku następnego, z pensją roczną 800 złotych reńskich⁸¹. Piasecki posiadał dobre przygotowanie teoretyczne i praktyczne. Studiował on medycynę na uniwersytetach w Krakowie i Pradze. Interesował się szczególnie wodolecznictwem. Ćwiczył w szkole gimnastycznej przy Uniwersytecie Praskim; pełnił tam nawet funkcję nauczyciela pomocniczego. Zapoznał się też z ruchem turnerskim w Dreźnie oraz z działalnością „Sokoła” czeskiego w Pradze⁸². Do prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych angażowani też byli nauczyciele z korpusu miejskiej straży ogniowej, zwłaszcza Stanisław Szytyliński. Szermierkę prowadził fechtmistrz Achilles Marie z pensją 600 złotych reńskich rocznie.

Po odejściu Piaseckiego ćwiczenia w zakładzie gimnastycznym „Sokoła” prowadzili wyłącznie członkowie lwowskiej straży ogniowej. Zajęcie to uważali oni za drugorzędne, zaniedbywali i traktowali po macoszemu. Stało się to przyczyną poważnego zatargu z zarządem i kryzysu wewnątrz towarzystwa, jaki miał miejsce jesienią 1870 roku. Na skutek protestów dyrekcji szkół i rodziców uczniów pobierających naukę gimnastyki

w „Sokole”, zarząd towarzystwa próbował zwolnić jednego z nauczycieli. Pociągnęło to za sobą, jak już wspomniano, rezygnację wszystkich pięciu pracowników (Praun, Szytyliński, Krawczyk, Krupski, Mazurkiewicz)⁸³. Władze towarzystwa zmuszone były ogłosić konkurs na nauczycieli gimnastyki oraz prowadzić zajęcia prowizoryczne w okresie przejściowym. Z obsadą funkcji kierownika technicznego były pewne problemy – ostatecznie objął ją Stanisław Szytyliński, który wrócił do pracy w towarzystwie. Wprowadził on system przodowników, którzy nadzorowali zajęcia w określonych grupach ćwiczących⁸⁴.

Kłopoty z technicznym kierownikiem ćwiczeń oraz chęć podniesienia poziomu szkoły gimnastycznej skłoniły władze „Sokoła” do szukania sił fachowych w Pradze. Na prośbę towarzystwa lwowskiego działacze czescy polecieli Franciszka Hochmana⁸⁵, studenta prawa Uniwersytetu Praskiego i zarazem naczelnika gniazda sokolego w Śmichowie⁸⁶. 1 maja 1873 roku objął on funkcję kierownika zakładu gimnastycznego „Sokoła” we Lwowie. Hochman był wychowankiem Tyrša i na grunt lwowski próbował przenosić program gimnastyczny i metody pracy „Sokoła” praskiego. Działalność jego okazała się bardzo owocna dla stanu gimnastyki w towarzystwie lwowskim. Hochman zaprowadził bowiem dyscyplinę i porządek w „Sokole”, wdrożył jednolity system ćwiczeń, solidnie podbudowany teoretycznie. Wyszkołił też kilkunastu dobrych przodowników – późniejszych nauczycieli gimnastyki⁸⁷. Po dwóch latach owocnej pracy Hochman zrezygnował jednak – najprawdopodobniej ze względów finansowych – i w roku 1875 opuścił Lwów.

Ustąpienie Hochmana postawiło na porządku dziennym kwestię nowego kierownika technicznego. Swoją ofertę w tej sprawie złożył młody, 21-letni członek towarzystwa, Antoni Durski. Był on nauczycielem gimnastyki w szkole gimnastycznej Edwarda Madeyskiego i w Ochotniczej Straży Ogniowej „Sokół”; występował też jako przodownik u boku Hochmana. Na mocy decyzji zarządu objął on 1 marca 1875 roku kierownictwo nad gimnastyką w „Sokole”⁸⁸. Funkcję tę pełnił do 1893 roku, następnie był długoletnim naczelnikiem Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w zaborze austriackim (aż do śmierci w roku 1908). W osobie Durskiego sokolstwo zyskało jednego ze swych najwybitniejszych i najofiarniejszych działaczy. Był on siłą napędową „Sokoła”. Aktywnie pracował z młodzieżą i dorosłymi, wyszkolił liczny zastęp nauczycieli gimnastyki, opracowywał podręczniki i inne wydawnictwa z tego zakresu⁸⁹. Niemalże legendarny naczelnik cieszył się wielkim szacunkiem i poważaniem w sokolstwie. Wyrazem tego był pomnik na cmentarzu Łyczakowskim, ufundowany po jego śmierci ze składek członków organizacji⁹⁰.

Z inicjatywy Durskiego powstało też tak zwane grono nauczycielskie – ważny organ konsolidujący i szkolący fachowych instruktorów gimnastyki. Niektórzy historycy kultury fizycznej przyjmują, że pierwsze grono nauczycielskie zostało utworzone już w sierpniu 1873 roku przez Franciszka Hochmana⁹¹. Gremium to nie posiadało jednak podstaw prawnych i okazało się efemerydą. Pomysł zorganizowania grona narodził się pod wpływem wizyty trzech nauczycieli gimnastyki „Sokoła” lwowskiego (Antoni Durski, Wiktor Tyblewicz, Władysław Janikowski) w Pradze, w lipcu 1881 roku. Polacy – jak wynika z ich relacji – byli bardzo serdecznie przyjmowani przez czeskich działaczy sokolich i mieszczan Pragi. Zwiedzili oni między innymi salę „Sokoła” praskiego, zapoznali się z organizacją i pracą tamtejszego grona nauczycielskiego. Brali też udział w ćwiczeniach gimnastycznych, podziwiając przy tym technikę Czechów⁹².

Wykorzystując doświadczenia bratniego towarzystwa praskiego, Durski zorganizował 1 grudnia 1881 roku „grono nauczycieli gimnastyki” w „Sokole” lwowskim. Opracował on też projekt regulaminu grona, zatwierdzony przez zarząd w roku następnym. W regulaminie przyjęto, że „jednym z naczelnych zadań jest badanie i udoskonalanie nauki gimnastyki pod względem technicznym i kształcenie sił nauczycielskich”⁹³. Przewodniczącym grona został Antoni Durski, jego zastępcą Edmund Czar. Ponadto w skład tego gremium wiosną 1882 roku wchodził: Teofil Abl, Kazimierz Homiński, Władysław Janikowski, Zygmunt Łuszczynski, Piotr Maksymowicz, Florian Stachurski, Wiktor Tyblewicz i Kazimierz Usiekniewicz⁹⁴.

Grono nauczycielskie zajmowało się techniczną i metodyczną stroną ćwiczeń gimnastycznych. Członkowie jego odbywali systematyczne ćwiczenia, mające na celu doskonalenie ich umiejętności i podnoszenie kwalifikacji. Na zebraniach tego gremium omawiano teoretyczne i praktyczne kwestie związane z gimnastyką, przykładowo sprawy organizacji kursów, sposobu szkolenia nauczycieli wychowania fizycznego, organizacji pokazów gimnastycznych, zatwierdzanie ćwiczeń zlotowych i tym podobne⁹⁵. Ponadto organ ten opracowywał projekty instrukcji i regulaminów, dyskutował i ustalał kierunek rozwoju wychowania fizycznego w „Sokole”. Grono nauczycielskie odegrało więc poważną rolę w rozwoju towarzystwa lwowskiego i później całego sokolstwa.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we Lwowie zainicjowało też bardzo ważną, pionierską pracę nad kształceniem nauczycieli wychowania fizycznego. Niedobór nauczycieli gimnastyki odczuwały wszystkie typy szkół galicyjskich. Z problemem tym borykały się też powstające towarzystwa sokole. W Galicji funkcjonowała od 1874 roku Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla Kandydatów na Nauczycieli Gimnastyki w Szkołach Średnich i Seminarjach Nauczycielskich⁹⁶. Przewodniczył jej Edward Madeyski. W pracy komisji brali udział także działacze „Sokoła”, jak Antoni Durski czy Zygmunt Rieger. Egzamin składał się z trzech części – pracy pisemnej, egzaminu ustnego i sprawdzianu praktycznego. Komisja nie miała jednak zbyt kogo egzaminować, gdyż w Galicji brak było jakiegokolwiek państwowej instytucji kształcącej nauczycieli wychowania fizycznego. Droga zdobycia kwalifikacji okazały się jedynie kursy organizowane przez „Sokół” lub studia zagraniczne. Dopiero w 1895 roku powstały przy Uniwersytecie Jagiellońskim Kursy Naukowe dla Kandydatów na Nauczycieli Gimnastyki w Szkołach Średnich i Seminarjach Nauczycielskich, w związku z czym sytuacja uległa pewnej poprawie⁹⁷.

Już w pierwszym roku działalności „Sokoła” Rada Szkolna Krajowa powierzyła mu kształcenie nauczycieli gimnastyki dla szkół podstawowych, a następnie i średnich⁹⁸. Kurs przygotowawczy teoretyczno-praktyczny dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki prowadzony był w „Sokole” prawdopodobnie już od 1881 roku, w wymiarze dwóch godzin tygodniowo⁹⁹. Wydaje się jednak, że nie cieszył się on zbyt dużą popularnością. Istotne znaczenie miały natomiast wakacyjne kursy dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich, organizowane przez towarzystwo lwowskie w latach 1883-1884¹⁰⁰. Kursy te były urządzane za zgodą c.k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i subwencjonowane przez Radę Szkolną Krajową w wysokości 250 złr. Pierwszy z nich odbył się w dniach 3-31 sierpnia 1883 roku. Wzięło w nim udział 10 osób. Frekwencję ograniczały zapewne wysokie koszty utrzymania we Lwowie. Uczestniczyło po dwóch kandydatów z Lwowa i Stanisławowa, oraz po jednym z Bochni, Drohobycza, Kołomyi, Krakowa, Przemyśla i Strzyja. Wszyscy byli nauczycie-

lami; połowa z nich już wcześniej uczyła gimnastyki. Zajęcia praktyczne na kursie prowadził Antoni Durski (w wymiarze 94 godzin), natomiast część teoretyczną wykladał w godzinach popołudniowych Edward Madeyski (przez 30 godzin)¹⁰¹. Podobne szkolenie przeprowadzono także w roku następnym (17 lipca 28 sierpnia 1884), przy udziale 11 kandydatów.

Podstawowym elementem programu wychowania fizycznego realizowanego w „Sokole” były oczywiście ćwiczenia gimnastyczne. Prowadzono je jeszcze przed formalnym zarejestrowaniem towarzystwa, w kręgu jego studenckich założycieli. Liczbę członków biorących udział w ćwiczeniach trudno jest precyzyjnie ustalić, wobec szczupłości przekazów źródłowych odnoszących się do pierwszego okresu działalności „Sokoła”. Z pewnością ćwiczyła tylko część członków towarzystwa. Początkowy słomiany zapał i zainteresowanie ćwiczeniami fizycznymi opadły, czego wyrazem było i kurczenie się szeregów organizacji. Przykładowo w roku 1868 ćwiczyło tylko 15 sokołów¹⁰². Na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku liczba ta uległa dodatkowo zmniejszeniu, tak że udział w ćwiczeniach brało zaledwie kilku członków¹⁰³. W szeregach towarzystwa zostali głównie starsi wiekiem obywatele; brak było natomiast młodzieży. Sytuacja zaczęła zmieniać się na lepsze od przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX stulecia. Do szeregów „Sokoła” napłynęli nowi członkowie, w konsekwencji wzrosła też liczba biorących udział w ćwiczeniach. Rozmiary ruchu ćwiczebnego w „Sokole” na tle ogólnej liczby członków w okresie 1879-1884 przedstawia zamieszczona niżej tabela¹⁰⁴.

Tabela 2. Członkowie ćwiczący Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w latach 1879-1884

Rok	Członkowie ogółem	Członkowie ćwiczący	Liczba oddziałów	% członków ćwiczących
1879	214	66	6	30,8
1880	214	53	4 do 6	24,7
1881	248	71	–	28,6
1882	263	76	–	28,8
1883	321	90	8	28,0
1884	440	74	4 do 11	16,8

W związku z dużą rozbieżnością liczby osób uczęszczających na ćwiczenia w poszczególnych miesiącach, wielkości podane w tabeli przedstawiają średnią liczbę ćwiczących w ciągu całego roku. Natomiast liczba członków towarzystwa odpowiada stanowi z końca roku kalendarzowego. Jak wynika z tego zestawienia, odsetek sokołów uprawiających ćwiczenia fizyczne mieścił się w granicach od 30,8% do 16,8% i mimo wzrostu liczby członków wykazywał tendencję raczej spadkową. Szczególnie wyraźnie widać to w roku 1884.

Ćwiczenia odbywały się w grupach zwanych zastępami lub oddziałami. Zastępy dobierano według wieku uczestników i ich zaawansowania w ćwiczeniach. Zajęcia prowadzone były w godzinach wieczornych, kilka razy tygodniowo dla każdej grupy. Liczba trenujących była płynna, zależna często od pory roku. Zmniejszała się ona w miesiącach

letnich, natomiast w okresie zimy i wiosny frekwencja na ćwiczeniach wyraźnie wzrastała. Przykładowo w lipcu i sierpniu roku 1884 ćwiczyło w czterech zastępach tylko około 40 sokołów, zaś w grudniu tego roku na sali ćwiczeń pojawiała się 120 osób, trenujących w jedenastu zespołach¹⁰⁵. Wiek członków uprawiających gimnastykę był bardzo różny, wahał się od 18 do 60 lat. Wydaje się jednak, że wśród gimnastykujących się przeważali ludzie młodzi, do 30 roku życia.

Kwestie techniczne, formalne i zdrowotne związane z uczestnictwem w ćwiczeniach określone były przez regulaminy: domowy, gimnastyczny i zdrowotny, uchwalone przez zarząd „Sokoła” w roku 1880¹⁰⁶. Nadzór nad pomieszczeniami towarzystwa pełnił gospodarz. Wstęp na salę odbywał się za okazaniem karty przyjęcia, gdzie poświadczoną było opłacenie bieżących składek. Lekcja gimnastyki składała się z dwu części. Przez pierwsze pół godziny odbywały się ćwiczenia wspólne. Często były to ćwiczenia rzędowe, bądź ciężkami, wykonywane na komendę nauczyciela. Następne pół godziny poświęcone było ćwiczeniom na przyrządach¹⁰⁷. Trenowano w odpowiednio dobranych zastępach, pod kierunkiem przodowników. Do najczęściej używanych przyrządów należały: koń, kozioł, lina, drążek¹⁰⁸, poręcze¹⁰⁹, kółka¹¹⁰, drabina pozioma, orczyk¹¹¹; wykorzystywano też urządzonej na sali skocznię.

Wszyscy rozpoczynający ćwiczenia cieleśne obowiązani byli poddać się badaniom lekarskim, prowadzonym bezpłatnie przez Tadeusza Żulińskiego i innych lekarzy należących do towarzystwa. W regulaminie zdrowotnym zwracano też baczną uwagę na sprawy higieny i bezpieczeństwa. Postulowano harmonijny rozwój całego organizmu, stopniowanie natężenia wysiłku fizycznego i ćwiczenia rozluźniające na koniec zajęć.

Bardzo ważnym składnikiem pracy na niwie wychowania fizycznego była tak zwana szkoła gimnastyczna „Sokoła”, w ramach której pobierali lekcje gimnastyki uczniowie szkół lwowskich. Już w listopadzie 1867 roku rada miejska Lwowa zawarła z towarzystwem umowę, na mocy której „Sokół” miał prowadzić gimnastykę dla uczniów szkół ludowych wskazanych przez władze miejskie, za wynagrodzeniem 60 złr miesięcznie¹¹². W pierwszych latach istnienia organizacji, kiedy to ćwiczenia członków miały bardzo ograniczony zasięg, zakład gimnastyczny dla młodzieży szkolnej był najżywszym, bodaj czy nie najważniejszym, przejawem działalności „Sokoła”. Już w roku 1868 pobierało w nim naukę 300 dzieci¹¹³. Wynagrodzenie za tę działalność usługową stanowiło ważną część dochodów towarzystwa. Szkoła gimnastyczna dla młodzieży rozwijała się stosunkowo pomyślnie, chociaż okresowo część uczniów przejmowały prywatne zakłady gimnastyczne¹¹⁴.

Wydatniejszy rozwój zakładu gimnastycznego „Sokoła” można zaobserwować na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku. Liczbę uczniów w okresie 1879-1884, z podziałem na poszczególne szkoły, przedstawia zamieszczona niżej tabela¹¹⁵. Na podstawie tego zestawienia zaobserwować można stopniowy wzrost liczby uczniów uczęszczających na zajęcia z wychowania fizycznego. Lekcje gimnastyki prowadzone były w oddzielnych grupach wiekowych, dwa razy w tygodniu dla każdej grupy, najczęściej w godzinach popołudniowych¹¹⁶. Praktycznie każdego dnia, od godz. 16.00 do godz. 18.00 (w niektóre dni i do godz. 20.00), sala „Sokoła” zapełniona była przez młodzież z kilkunastu oddziałów ćwiczebnych. Na początku lat 80. ubiegłego stulecia rozmiary i urządzenie dzierżawionej przez towarzystwo sali stały się nawet przeszkodą, ograniczającą dalszy rozwój szkoły gimnastycznej dla uczniów.

Tabela 3. Uczniowie szkół lwowskich pobierający naukę w zakładzie gimnastycznym „Sokoła” w latach 1879-1884

Rok	I Gimnazjum	II Gimnazjum	III Gimnazjum	IV Gimnazjum	Szkoła przemysłowa	Razem
1879 ^{a)}	140	155	15	204	119	633
1880 ^{b)}	160	193	15	226	119	713
1881 ^{c)}	152	192	16	284	82	726
1882 ^{d)}	165	259	9	266	60	759
1883 ^{e)}	222	121	–	365	104	812
1884	209	287	–	336	–	832

a) w I półroczu roku szk. 1879/80

b) w II półroczu roku szk. 1879/80

c) w II półroczu roku szk. 1880/81

d) w II półroczu roku szk. 1881/82

e) w I półroczu roku szk. 1883/84

Młodzież ćwicząca w „Sokole” brała udział w organizowanych przez grono nauczycielskie publicznych „popisach gimnastycznych”. Odbywały się one corocznie, przy udziale przedstawicieli władz samorządowych, oświatowych, magistratu, prasy, organizacji społecznych i publiczności. Popisy uczniów były dobrym środkiem propagującym naukę gimnastyki wśród młodzieży i rodziców. W programie takiego wystąpienia w dniu 29 czerwca 1882 roku, które odbyło się na terenie strzelnicy miejskiej, znalazły się takie elementy jak pochód ozdobny, ćwiczenia na przyrządach, ćwiczenia wolne i pokaz ćwiczeń na drążku w wykonaniu starszych uczniów¹¹⁷. Te ostatnie wywarły duże wrażenie na publiczności. Podobny popis w roku następnym (27 czerwca 1883) połączony był z wycieczką za miasto. Uczestniczyło w nim 280 uczniów, zorganizowanych w 12 zastępach. Na program złożyły się takie ćwiczenia jak skok wzwyż, wspinanie, bieg do mety, ćwiczenia na przyrządach oraz wspólny posiłek¹¹⁸.

Członkowie grona nauczycielskiego lwowskiego „Sokoła” prowadzili też naukę gimnastyki w innych placówkach oświatowo-wychowawczych, na przykład w tak zwanym małym seminarium we Lwowie i w internacie OO. Zmartwychwstańców¹¹⁹. W sierpniu 1883 roku sokoli nauczyciel gimnastyki był kierownikiem kolonii wakacyjnej w Żabim¹²⁰.

Działacze „Sokoła” dostrzegali też potrzebę gimnastyki dla dziewcząt i kobiet, próbowali ją upowszechnić. Jednak w tej sprawie przyszło im walczyć z głęboko zakorzenionymi przesądami i oporami społeczeństwa. W miesięczniku sokolim zamieszczane były przedruki z prasy zagranicznej, informujące o uprawianiu gimnastyki przez córki europejskich rodzin panujących i inne znane przedstawicielki płci pięknej. Redaktorzy *Przewodnika Gimnastycznego „Sokół”* komentowali: „...i w naszych klasach, szczególnie wyższych, przydałyby się także bardzo ćwiczenia gimnastyczne dla dziewcząt. Sposób bowiem ich życia powszechnie siedzeniowaty i nazbyt rozdelikacający, czyni je

wątlymi, bladymi, bezsilnymi i nader usposobionymi do chorób [...]. Błędem jest twierdzić i utrzymywać, że gimnastyka dobrą i potrzebną jest dla chłopców tylko, a nie dla dziewcząt, bo potrzebną jest zarówno ona dla młodzieży płci obojga...”¹²¹. Zarząd towarzystwa czynił starania o wprowadzenie gimnastyki dla kobiet, jednak z powodu złej sali oraz zapewne niechęci społeczeństwa, przed wybudowaniem własnego gmachu w 1884 roku ćwiczeń dla pań nie prowadzono.

Ćwiczenia fizyczne w sali oraz nieliczne wystąpienia publiczne wykazały potrzebę posiadania odpowiedniego stroju gimnastycznego. Początkowo trenowano w zdekompletowanym stroju codziennym. Ubiór taki nie odpowiadał jednak wymogom higieny, był niewygodny i nie nadawał się do pokazów publicznych. Przykładowo podczas wieczorku urządzonego 9 marca 1879 roku z okazji 12-lecia istnienia gniazda, członkowie ćwiczący występowali w sztywnych, krępujących ruchy ubraniach z krochmalonymi kołnierzykami i mankietami. Już jednak na uroczystości otwarcia własnego budynku w 1884 roku sokoli wystąpili w białych, trykotowych koszulkach¹²². Wywołało to nawet pewien skandal i niezadowolone części obecnych pań, zapoczątkowało jednak proces kształtowania się wygodnego i estetycznego stroju sportowego.

Nauczyciele gimnastyki „Sokoła” podjęli też wysiłek nad wypracowaniem rodzimej terminologii, systematyki i metodyki ćwiczeń fizycznych. Pracę nad polskim słownictwem z tego zakresu rozpoczął Wenanty Piasecki; jej wynikiem była broszura pod tytułem *Słownictwo gimnastyczne* (Lwów 1867). Dominowały wtedy niemieckie nazwy przyrządów i ćwiczeń. „Jest to rażąca nieprawidłowość, jakiej myślący i czujący po polsku gimnastyk znieść nie potrafi” – zauważał Piasecki¹²³. Sporządził on więc alfabetyczny, niemiecko-polski słowniczek wyrazów związanych z gimnastyką, obejmujący nazwy przyrządów, ćwiczeń, wykonywanych czynności oraz komendy do nich. Pracę Piaseckiego kontynuował później Antoni Durski w *Słowniczku czesko-polskim i niemiecko-polskim wyrazów gimnastycznych* (Lwów 1896).

Program i metodyka ćwiczeń fizycznych „Sokoła” polskiego z natury rzeczy wykazywały silne wpływy wzorów czeskich i niemieckich¹²⁴. Na wzorcach „Sokoła” praskiego opierał się Piasecki, a w większym jeszcze stopniu Hochman. Ostatni z wymienionych wprowadził systematykę ćwiczeń według zasad Tyrśa¹²⁵. Lekcjom gimnastyki natomiast nadał przyjętą w gniazdach czeskich strukturę czterocłonową, obejmującą 15 minut ćwiczeń wolnych, 15 minut ćwiczeń w zwisie, 15 minut ćwiczeń w podporze; ostatni kwadrans przeznaczony był na ćwiczenia skokowe. Durski usiłował zmodyfikować czeski model ćwiczeń, wykorzystując system gimnastyki Jahna-Spiessa oraz własne doświadczenia¹²⁶. Podzielił on gimnastykę na trzy rodzaje: I – gimnastyka zdrowotno-racjonalna (szkolna i towarzyska dla dorosłych), II – gimnastyka lecznicza, III – gimnastyka stosowana (np. obronna, pożarna, sceniczna). Najwyżej cenił on gimnastykę zdrowotno-racjonalną, która była podstawą pracy szkoleniowej w „Sokole”.

Dużą wagę przywiązywał Durski do systematyki ćwiczeń. W *Zarysie systemu ćwiczeń fizycznych*, opublikowanym w 1881 roku¹²⁷, uszeregował on cały materiał ćwiczebny w 12 podstawowych działach, z których każdy składał się jeszcze z kilku grup i podgrup. Podział ten wyglądał następująco: I – ćwiczenia bez przyrządów, przyborów, pomocy i oporu współćwiczących; II – ćwiczenia z pomocą współćwiczących, bez przyrządów; III – ćwiczenia z oporem współćwiczących, bez przyrządów; IV – ćwiczenia z przyborami; V – ćwiczenia z przyborami i z pomocą współćwiczących; VI – ćwiczenia z przyborami i z oporem współćwiczących; VII – ćwiczenia na przyrządach; VIII – ćwiczenia na

przyrządach z pomocą współćwiczących; IX – ćwiczenia na przyrządach z oporem współćwiczących; X – ćwiczenia na przyrządach z przyborami; XI – ćwiczenia na przyrządach z przyborami i pomocą współćwiczących; XII – ćwiczenia na przyrządach z przyborami i oporem współćwiczących. Ta szczegółowa systematyka oraz przypadkowość doboru ćwiczeń budziły uwagi krytyczne¹²⁸. Durski obok gimnastyki uwzględniał też inne dyscypliny sportowe. Jednak jego system nie obejmował gier i zabaw ruchowych czy zajęć terenowych. Przeważały ćwiczenia na przyrządach, wywodzące się z systemu gimnastyki niemieckiej. Zmieniony został tok lekcji z czteroczęściowego na dwuczęściowy (30 minut ćwiczeń wspólnych oraz dwa kwadransy treningu na dwu przyrządach). Durski nie stworzył więc oryginalnego systemu, obejmującego całokształt środków stosowanych w wychowaniu fizycznym, lecz pewnego rodzaju kompilację¹²⁹. Jego własny wkład dotyczył głównie systematyki i metodyki ćwiczeń wolnych. Opracowane przez Durskiego systematyka i metodyka ćwiczeń były podstawą pracy dydaktycznej w towarzystwie lwowskim, a później i w całym sokolstwie.

Na dobór ćwiczeń w gimnastyce sokolej miały też wpływ ogólniejsze cele stowarzyszenia. Ćwiczenia miały być atrakcyjne, widowiskowe, jednocześnie wyrabiać zwinność, odwagę, męstwo, karność i koleżeństwo. Z tego względu działacze „Sokoła” uznawali ćwiczenia z systemu Jahna za najlepiej odpowiadające celom i potrzebom towarzystwa. Tadeusz Żuliński na przykład, doceniał walory gimnastyki szwedzkiej, ale uważał, że służy ona jedynie rozwojowi sił fizycznych, a nie kształtuje odwagi, zręczności i refleksu, tak jak przyrządowa¹³⁰.

W pierwszym okresie działalności „Sokoła” obok gimnastyki można zaobserwować takie dyscypliny sportowe jak szermierka, kolarstwo i strzelectwo. Szermierka była prowadzona od 1 lutego 1867 roku pod kierunkiem Achillea Marie. Przysparzała ona jednak towarzystwu deficytu finansowego. Miesięczne składki dwudziestu członków sekcji (po 1 złr) nie wystarczały na opłacenie nauczyciela, który kosztował 50 złr¹³¹. W 1875 roku sekcję tę rozwiązano. Pierwszy welocyped (z pedałami przy osi przedniego koła) pojawił się w „Sokole” lwowskim już w 1868 roku. Był to jeden z pierwszych tego typu pojazdów na ziemiach polskich. Podarował go towarzystwu Michał Mrozowicki. Nabył on sprzęt w Paryżu, lecz nie potrafił nauczyć się nim jeździć. Pojazd „ujeździł” Stanisław Szytyliński. Wkrótce też zorganizowano szkołę jazdy na welocypedzie. Godzina takiej przyjemności kosztowała 30 centów. Pierwszymi wytrwałszymi kolarzami byli instruktorzy gimnastyki „Sokoła”. 2 lipca 1868 roku odbyły się pierwsze wyścigi na welocypedach (na dystansie 300 m), przy okazji festynu towarzystwa¹³². Później nastąpił upadek sportu kołowego, który odrodził się w gnieździe lwowskim dopiero w latach 90. XIX stulecia. Strzelectwo zainicjowano w towarzystwie 29 czerwca 1879 roku, staraniem komitetu zabawowego. Przyczyniło się do tego podarowanie „Sokołowi” przez kupca Alfreda Dzikowskiego jednego sztucca Floberta¹³³, oraz obniżenie przez niego ceny naboju. Ćwiczenia w strzelaniu organizowano w niedziele i święta w sali „Sokoła”, bądź poza miastem. Na przykład w roku 1879 oddano 2343 strzały, w roku następnym – 2454 strzały¹³⁴. Wzrastała też liczba posiadanej przez towarzystwo broni sportowej.

Godnym odnotowania jest stosunek działaczy sokolich do sportu. Generalnie można stwierdzić, że sport był przez nich przyjmowany z mieszanymi uczuciami, obawami, nierzadko z niechęcią. Kluby sportowe były oczywiście pewną konkurencją dla „Sokoła”, miały trochę inne cele i odmienne metody pracy. Przywódcy sokoli skłonni byli widzieć w sporcie głównie jego cechy negatywne, jak pogoń za rekordami, brak harmonii

w kształceniu ciała, zubożenie wartości etycznych, wreszcie początki komercjalizacji (obdarzanie zwycięzców nagrodami pieniężnymi). Kłóciło się to – ich zdaniem – z antycznymi tradycjami kultury fizycznej i ideałami sokolstwa. Przykładem takich poglądów może być wypowiedź na łamach lwowskiego miesięcznika sokolego: „W nowszych czasach wchodzi głównie za przykładem Anglii, kraju namiętnych graczy, na miejsce rozumnego ćwiczenia ciała, to jest gimnastyki w naszym zrozumieniu, liczne nierozumne jej ćwiczenia, które jedynie za cel mają, by jeden nad drugim w zawodach prym osiągnął, by zwycięzca, chociażby na przekór swemu własnemu zdrowiu i życiu, rozpisaną nagrodę zagarnął. Tak więc pycha z jednej, a chciwość pieniędzy stoi po drugiej stronie. I to jest sport”¹³⁵. Działacze „Sokoła” uważali, że ich zadaniem jest praca z „masami”, a nie szkolenie jednostek osiągających nawet najlepsze wyniki w sporcie wyczynowym. Dlatego też prasa organizacyjna donosiła z ubolewaniem, że: „Cel wydoskonalenia i rozpowszechnienia gimnastyki cierpi bardzo przez sporadyczne kształcenie jednostek, a czas na to poświęcony nie stoi w żadnym stosunku z osiągniętą korzyścią”¹³⁶.

Koszty związane z uprawianiem gimnastyki, bądź innych dyscyplin sportowych, ponosili w dużym stopniu członkowie towarzystwa, płacąc składki miesięczne. Korzystający z nauki szermierki czy strzelania wnosili odrębne, dodatkowe opłaty. Często nie wystarczało to jednak na pokrycie kosztów i wymagało zasilenia z kasy głównej towarzystwa. Opłaty wnoszone przez lwowskie szkoły (gimnazja płaciły po 250 złr rocznie) szły w zasadzie tylko na wynagrodzenia dla nauczycieli i nie wystarczały na utrzymanie sali ćwiczeń.

Pierwszy okres działalności „Sokoła” na niwie wychowania fizycznego, mimo dużych trudności, zakończył się pomyślnie. Wypracowane zostały podstawy programowe i metodyczne ćwiczeń. Zaczęła powstawać fachowa literatura. Przez zakład gimnastyczny przewinęło się sporo młodzieży szkolnej. Zapoczątkowano kształcenie kadr nauczycielskich. Stworzono więc podwaliny pod dalszą, intensywniejszą i szerzej zakrojoną pracę w przyszłości.

Życie towarzysko-kulturalne

Obok pracy w zakresie kultury fizycznej „Sokół” rozwinął także szeroki wachlarz działalności pozasportowej. Akcenty wychowawcze i oświatowe nie były obce wielu europejskim organizacjom wychowania fizycznego. Kwestie te stanowiły ważny element programu zrzeszeń sokolich działających wśród narodów słowiańskich. Hasło harmonijnego kształcenia ducha i ciała na trwałe weszło też do tradycji polskiej kultury fizycznej. Fakt ten podkreślało wielu badaczy zajmujących się dziejami sportu. „Postulat silnego związania ruchu sportowego z działalnością wychowawczą, oświatową i kulturalną oraz traktowania go jako integralnej części kultury przewija się we wszystkich wystąpieniach teoretycznych i publicystycznych postępowych lekarzy, higienistów, pedagogów, działaczy politycznych i kulturalnych” – pisze Henryk Laskiewicz¹³⁷. Polskie organizacje wychowania fizycznego działające pod zaborami, obok swych podstawowych zadań sportowo-rekreacyjnych, pełniły też ważne funkcje patriotyczne i narodowe¹³⁸. Okoliczności nie pozwalały na apolityczność i niezaangażowanie. Już samym faktem swego istnienia broniły one wartości narodowych, wzmacniały siłę polskości; zastępowały w pewnym stopniu nie istniejące z oczywistych względów placówki państwowe.

W działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na ziemiach polskich funkcje ideowo-wychowawcze zajmowały szczególnie ważne miejsce. Stwierdzenie to odnosi się również do towarzystwa lwowskiego. Działacze sokoli wielokrotnie podkreślali, że gimnastyka czy siła fizyczna, nie są celem samym w sobie, lecz środkiem realizacji planów bardziej dalekosiężnych, mających na widoku odbudowę niepodległej państwowości polskiej. Imprezy towarzyskie czy kulturalne służyły też rozbudzaniu zainteresowania gimnastyką i szerszymi celami organizacji. Warto zwrócić uwagę na fakt, że część członków nie chciała lub po prostu nie mogła uczestniczyć w ćwiczeniach gimnastycznych, była natomiast zainteresowana pozasportową działalnością stowarzyszenia. Niektórzy szukali w „Sokole” przede wszystkim dobrego towarzystwa i godziwej rozrywki. Różnego rodzaju imprezy były obliczone na zainteresowanie i przyciągnięcie do towarzystwa szerszych rzesz ludności.

Działalność pozasportowa „Sokoła” nie była zaznaczona w pierwszym statucie organizacji. Później jednak wątki ideowe, wychowawcze, wreszcie narodowe, stopniowo zajmowały coraz bardziej znaczące miejsce w dokumentach programowych ruchu sokolego.

W pierwszym okresie działalności gniazdo lwowskie organizowało szereg imprez o charakterze towarzyskim bądź kulturalnym. Miały one konsolidować szeregi członków i przysparzać organizacyjnej kasie dochodów. Do najbardziej typowych imprez należały wycieczki, wieczorki, festyny, reduty¹³⁹, koncerty i amatorskie przedstawienia teatralne.

Wycieczki były organizowane od samego początku istnienia gniazda. Już wiosną i latem 1867 roku urządzono wyprawy do Lubienia, Starego Siola, Winnik, Żółkwi, Wieliczki i Krakowa, dalej z przedłużeniem w Tatry i do Wiednia. Inicjatorem i kierownikiem tego typu imprez był najczęściej Jan Dobrzański. W następnych latach w okresie wakacyjnym miały miejsce wycieczki do Przemyśla, Poznania, Krakowa i Podhorzec¹⁴⁰. Tego typu działalność zamarła jednak wraz z zastojem, jaki ogarnął towarzystwo na początku lat 70. XIX wieku.

Wyraźne ożywienie życia wewnętrznego, w tym towarzyskiego i kulturalnego, dało się zauważyć w końcu lat 70. i na początku 80. XIX stulecia. Przyczynił się do tego w znacznym stopniu tak zwany komitet zabawowy, który powstał w 1878 roku¹⁴¹. Był to wewnętrzny organ pomocniczy zarządu towarzystwa o charakterze doradczym i wykonawczym. Zawiązał się on z inicjatywy Paulina Targońskiego i Władysława Sanockiego¹⁴². W komitecie tym udzielali się raczej młodszy działacze i członkowie stowarzyszenia. Zajmowali się oni rozwijaniem szeroko rozumianego życia towarzyskiego i duchowego sokołów. Członkowie komitetu zabawowego byli animatorami i organizatorami różnego rodzaju imprez, podejmowali szereg nowych inicjatyw w tym zakresie. Praca tego organu okazała się bardzo owocna¹⁴³. Przyczyniła się do zwiększenia prężności organizacyjnej stowarzyszenia, jednocześnie propagowała jego cele na zewnątrz, niekiedy wzbogacała też kasę towarzystwa. Do aktywniejszych członków udzielających się w komitecie zabawowym na początku lat osiemdziesiątych XIX stulecia należeli: Teofil Abl, Feliks Bieńkowski, Jan Durski, Władysław Janikowski, Leon Krobicki, Justyn Lang, Kazimierz Łuczkiwicz, Aleksander Małaczyński, Bolesław Papée, Paulin Targoński, Alojzy Wallek i Adam Weigl.

Najczęściej organizowanymi imprezami były różnego rodzaju wieczorki. Mogły one być otwarte dla szerszej publiczności, bądź urządzone tylko dla członków towarzystwa.

9 marca 1878 roku „Sokół” przygotował wieczorek publiczny z okazji dwunastej rocznicy swego istnienia. Impreza okazała się istotna z dwu przynajmniej względów. Otóż według podobnego scenariusza były później organizowane liczne wystąpienia sokole. Po raz pierwszy miały też miejsce publiczne ćwiczenia dorosłych członków towarzystwa¹⁴⁴. Na program wieczorku złożyły się: część wokalnno-muzyczna, przemówienia Jana Dobrzańskiego i Antoniego Dziedzielewicza oraz wspomniane już ćwiczenia gimnastyczne członków. Ćwiczenia te wywarły duże wrażenie na publiczności. Pokazały, że gimnastyka może być uprawiana dla zdrowia i przyjemności przez zwykłych obywateli, a nie tylko przez akrobatów cyrkowych.

Obok wieczorków okolicznościowych, urządzanych w związku z pewnymi rocznicami czy wydarzeniami, niektóre spotkania członków „Sokoła” odbywały się corocznie i przekształciły w imprezy o charakterze stałym. Do tego typu zebrań zaliczyć należy przede wszystkim spotkania zwane „opłatkami” i „święconym”. Spotkania wigilijne odbywały się zwykle w dniach poprzedzających Boże Narodzenie. Powiadamiano o tym ogłoszeniami w lokalu towarzystwa oraz w organie prasowym. Przykładowo grudniowy numer *Przewodnika Gimnastycznego „Sokół”* z 1881 roku donosił, że „Dyrekcja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zaprasza szanownych P.T. Członków Towarzystwa na wspólne łamanie się opłatkami 23 XII 1881, godz. 20.00 w sali Towarzystwa przy Kurkowej 7”¹⁴⁵. Przed Świętami Wielkanocnymi członkowie organizacji zbierali się na tak zwane „święcone jajko”. Spotkania przedświąteczne były oczywiście połączone ze składaniem życzeń. Tradycja tego typu wieczorków była pielęgnowana w „Sokole”, gdyż jak dostrzegali działacze – zwyczaj ten łączył ludzi i budził koleżeństwo¹⁴⁶. Niewątpliwie zbliżało to członków i wprowadzało bardziej familijną atmosferę w szeregach stowarzyszenia.

W repertuarze imprez sokolich stałym punktem były też wieczorki sylwestrowe. W spotkaniu takim, urządzonym 31 grudnia 1881 roku przez komitet zabawowy, wzięło udział około 40 osób. W programie znalazły się ćwiczenia gimnastyczne, zawody w skoku w dal i podnoszeniu ciężarka oraz pokazowe ćwiczenia grona nauczycielskiego. Program sportowy przeplatany był śpiewem i deklamacjami, wykonywanymi przy akompaniamencie muzycznym.

Komitet zabawowy, przy współpracy z gronem nauczycielskim, organizował też wieczorki gimnastyczne. Miały one na celu szerszą propagandę działalności towarzystwa w społeczeństwie. Jedna z takich imprez odbyła się 6 października 1883 roku. Uczestniczyło w niej około 70 osób. Na program złożyły się ćwiczenia wolne i na przyrządach oraz przemówienie naczelnika Durskiego¹⁴⁷. Zebrany przygrywała kapela towarzystwa „Harmonia”.

Inny charakter miały wieczorki muzyczno-deklamacyjne, połączone czasem z amatorskimi przedstawieniami teatralnymi. Dostarczały one sokołom i publiczności rozrywki, a kasie towarzystwa dochodów. Pierwsze przedstawienie amatorskie „Sokół” zorganizował już latem 1867 roku. Wystawiono wtedy sztukę pt. *Podlotek* Aurelego Urbańskiego¹⁴⁸. Imprezy obliczone na zysk organizowano częściej w latach 1880-1884, w związku z budową własnej sali. Wśród tego typu przedsięwzięć ważne miejsce zajmowały organizowane przez „Sokoła” festyny i reduty. Szczególnie festyny były dużymi imprezami, reklamowanymi w prasie i wśród członków towarzystwa. Urządzano je w zasadzie co roku, najczęściej w okresie letnim. Jeden z takich festynów odbył się 3 czerwca 1883 roku na Wysokim Zamku¹⁴⁹. W bogatym programie imprezy znalazło się

strzelanie do tarcz z karabinków Floberta, panie strzelały z łuków, można było sprawdzić swą siłę na siłomierzach oraz przy podnoszeniu ciężarka i rzucie kamieniem. Organizatorzy przygotowali też loterię fantową oraz kiermasz ciast i wyrobów cukierniczych. Czysty dochód z tego festynu wyniósł 800 złr, z czego 700 złr przeznaczono na fundusz budowy sali, a 100 złr na potrzeby komitetu zabawowego¹⁵⁰. Reduty organizowane przez towarzystwo też łączyły program sportowy z rozrywkowym; ćwiczenia gimnastyczne stylizowano czasem na zabawy historyczne.

Imprezami o charakterze kulturalnym były odczyty i koncerty. Szczególnie koncerty przyciągały niekiedy dużą publiczność. Na występ orkiestry wojskowej, zorganizowanej przez gniazdo lwowskie 21 grudnia 1884 roku, przybyło około 500 osób¹⁵¹. Koncerty takie były powtarzane przez następnych kilka miesięcy. W związku z organizowanymi przez towarzystwo uroczystościami i imprezami komitet zabawowy podjął próbę utworzenia własnego chóru¹⁵².

Lwowskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” posiadało własną pieśń organizacyjną, która awansowała później do rangi hymnu sokolego. Autorem tekstu piosenki, zacytowanego się od słów „Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat...”, był Jan Lam¹⁵³. Wydaje się, że pomysł napisania utworu narodził się już w czasie pierwszej wycieczki do Lubienia w 1867 roku. Melodię do tekstu napisał w roku 1870 Wilhelm Czerwiński¹⁵⁴. Uczył on też śpiewać ten marsz młodzież sokoła. Utwór, znany pod nazwą „Marsz sokółów”, był swego czasu bardzo popularny; trafił do repertuaru polskich pieśni patriotycznych i narodowych.

Na początku lat 80. XIX stulecia wznowiono też wycieczki, najczęściej w okolice Lwowa bądź w góry. Przy sprzyjającej pogodzie w niedziele i święta regularnie organizowano wypadki poza obręb miasta „w celu przechadzki i wspólnej zabawy”¹⁵⁵. Chętni na takie wyprawy zbierali się o godz. 15.00 w sali towarzystwa. Jednodniowe wycieczki urządzano między innymi do Brzuchowic, Czerlan, Gródka Jagiellońskiego, Janowa, Lubienia, Rudna i na Czartowską Skałę. Podczas takich wypraw grano w piłkę, uprawiano ćwiczenia gimnastyczne, śpiewano. Brało w nich udział od kilku do kilkunastu osób. Dłuższe, kilkudniowe wycieczki organizowano do dalej położonych miejscowości. Przykładowo w kwietniu 1881 roku urządzone dwudniową wyprawę do Podhorzec. Uczestniczyło w niej 19 osób. Zwiedzili oni fabrykę papieru, klasztor bazylianów oraz zamek w Podhorcach¹⁵⁶.

Komitet zabawowy, oprócz przygotowywania wycieczek i imprez kulturalnych, organizował też i nadzorował ćwiczenia w strzelaniu. Członkowie komitetu pilnowali porządku oraz zabezpieczali organizacyjno-techniczną stronę zajęć.

Większość imprez towarzysko-kulturalnych odbywała się w lokalu dzierżawionym przez towarzystwo. Czasem wykorzystywano też inne pomieszczenia, na przykład sale kasyna miejskiego. Imprezy na wolnym powietrzu urządzano zazwyczaj na Górze Zamkowej bądź na terenie strzelnicy miejskiej. Liczbę osób biorących udział w tych przedsięwzięciach trudno jest precyzyjnie ustalić. Waha się ona w granicach od kilkunastu do kilkuset uczestników. Podobnie przedstawia się sprawa z wynikami finansowymi tego typu działalności. Były one bardzo różne – od kilkudziesięciu do kilkuset złotych reńskich dochodu z imprezy. Największym bodaj sukcesem finansowym okazał się wspomniany już festyn z roku 1883, który przyniósł organizatorom 800 złr czystego dochodu¹⁵⁷.

W działalności pozasportowej „Sokoła” w latach 1867-1884 dominowały imprezy o charakterze towarzyskim, rozrywkowym i kulturalnym. Nie występowały natomiast

obchody rocznic i świąt narodowych, czy inne uroczystości patriotyczne, tak charakterystyczne dla późniejszego okresu działalności towarzystwa.

Działalność propagandowo-wydawnicza

Przywódcy „Sokoła” lwowskiego dużą wagę przywiązywali do spraw propagowania kultury fizycznej i higieny w społeczeństwie. Było to konieczne wobec sygnalizowanego już wcześniej niezrozumienia, czasem nawet niechęci ze strony szerokich rzesz ludności. Sam fakt, że towarzystwo podjęło pionierską pracę na niwie wychowania fizycznego sprawiał, że „Sokół” musiał wyjaśniać cele swej działalności, jej potrzebę i znaczenie. Odpowiednia propaganda miała przygotować serca i umysły ludzi, przysparzać towarzystwu nowych członków i sympatyków, wytworzyć przychylną atmosferę i aprobatę społeczną.

W toku swej działalności organizacja sokola wykorzystywała wiele form upowszechniania gimnastyki. Służyły temu w zasadzie wszystkie publiczne przejawy aktywności towarzystwa. Formą agitacji były więc wieczorki gimnastyczne, wycieczki i ćwiczenia w terenie, w późniejszym okresie – zloty sokolstwa. Działalność pozasportowa także służyła upowszechnianiu i propagowaniu głównych celów „Sokoła”, wspieraniu jego poczynań na niwie wychowania fizycznego i patriotyczno-narodowego. Działacze sokoli pisali memoriały do władz, występowali na forum Sejmu Krajowego i Rady Szkolnej Krajowej, apelując o wprowadzenie obowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach¹⁵⁸.

Przedstawiciele „Sokoła” pracowali też, bądź występowali okazjonalnie, w innych organizacjach zajmujących się wychowaniem i zdrowiem społeczeństwa. Sokoli włączali się zwłaszcza do działalności Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Towarzystwa Lekarskiego i Towarzystwa Szkoły Ludowej. Delegaci „Sokoła” uczestniczyli w walnych zjazdach tych organizacji. W lipcu 1881 roku trzech nauczycieli gimnastyki gniazda lwowskiego (Durski, Janikowski, Tyblewicz) brało udział w Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Krakowie¹⁵⁹. Kilka lat później (w 1884 roku) Tadeusz Żuliński wystąpił na IV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników z referatem *O przeciżeniu naukowym w szkole*, w którym poruszał też sprawy gimnastyki w placówkach oświatowych¹⁶⁰. Działalność „Sokoła” spotkała się z przychylną oceną i aprobatą ze strony Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Walny zjazd tej organizacji zalecił 20 lipca 1883 roku zarządowi głównemu popieranie działań Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”¹⁶¹.

Do propagowania czerstwości i tężyzny fizycznej wykorzystywano też niektóre rocznice historyczne, jak na przykład 200-lecie bitwy pod Wiedniem, przypadające w 1883 roku.

Jednym z najważniejszych środków krzewienia kultury fizycznej i reklamowania organizacji sokolej były oczywiście wydawnictwa. W pierwszym okresie działalności „Sokół” dorobił się tylko nielicznych wydawnictw książkowych, a raczej broszur poświęconych sprawom gimnastyki. Najistotniejszą była wspomniana już praca Tadeusza Żulińskiego *Kilka słów o gimnastyce i o szkole gimnastycznej „Sokoła”* (Lwów 1878). Był to druk informacyjny, wyjaśniający znaczenie ćwiczeń cielesnych dla organizmu; reklamował on jednak wyraźnie towarzystwo „Sokół” i jego zakład gimnastyczny¹⁶². Autor apelował szczególnie do młodzieży i ludzi prowadzących siedzący tryb życia, zachęcał ich do korzystania z ćwiczeń fizycznych w „Sokole”.

Bardzo ważnym nośnikiem informacji i jednocześnie środkiem kształtowania opinii publicznej była oczywiście prasa. Kierownicy „Sokoła” dobrze rozumieli znaczenie gazet i czasopism dla efektywnego propagowania swoich idei. Starali się oni zjednać przychylność dziennikarzy dla towarzystwa i wykorzystywać łamy prasy dla krzewienia gimnastyki i kultury fizycznej. Już w fazie zawiązywania się stowarzyszenia Jan Dobrzański wykorzystywał do tych celów *Gazetę Narodową*. Później także próbowano prowadzić akcję propagandową na łamach prasy. W tym celu została nawet powołana na początku 1879 roku komisja redakcyjna, w skład której wchodził Antoni Dzieździelewicz, Kazimierz Łuczkiwicz, Tadeusz Żuliński i Lewandowski¹⁶³. Komisja ta miała zajmować się przygotowaniem i dostarczaniem materiałów dla prasy na temat rozwoju ruchu gimnastycznego w Europie i na ziemiach polskich oraz organizacji zajmujących się kulturą fizyczną i higieną społeczeństwa.

Rok później inicjatywa komisji redakcyjnej poszła znacznie dalej. Mianowicie Dzieździelewicz przedstawił pomysł wydawania własnego organu prasowego, który zająłby się prezentacją działalności towarzystwa oraz szerszych celów sokolstwa¹⁶⁴. Wniosek ten spotkał się początkowo z dużymi oporami niektórych działaczy, głównie chyba prezesa Dobrzańskiego. Na przeszkodzie stał brak środków finansowych oraz współpracowników i administratorów pisma. Obawiano się, że czasopismo będzie rozchodzić się tylko wśród członków „Sokoła” i nie dotrze do szerszych kręgów społeczeństwa. Przewidywano też kłopoty ze strony władz austriackich i płynące stąd perturbacje dla towarzystwa¹⁶⁵. Inicjatywę Dzieździelewicza poparł zdecydowanie wiceprezes Żuliński. Przychylny sprawie był też naczelnik Durski. Żuliński uważał, że pismo o profilu gimnastyczno-higienicznym i ewentualnie głęboko zakonspirowanych celach patriotycznych, nie będzie solą w oku dla władz. Wręcz przeciwnie, mógł to być argument za apolitycznością, jawnością i wyłącznie humanitarnymi celami stowarzyszenia.

Na wniosek zarządu walne zgromadzenie członków „Sokoła” 21 listopada 1880 roku podjęło uchwałę o wydawaniu własnego organu prasowego. Jednocześnie do komitetu redakcyjnego wybrano zaangażowanych już w sprawę Żulińskiego i Dzieździelewicza oraz Fryderyka Papée¹⁶⁶.

1 kwietnia 1881 roku ukazał się pierwszy numer *Przewodnika Gimnastycznego „Sokol”*. Było to pierwsze rodzime czasopismo z zakresu kultury fizycznej, jakie zaczęło się ukazywać na ziemiach polskich. Datę jego powstania badacze dziejów czasopiśmiennictwa uznają za początek polskiej prasy sportowej. W artykule wstępnym zapowiadano, że nowy miesięcznik będzie poświęcony „rozpowszechnianiu wiadomości odnoszących się głównie do teorii gimnastyki, to jest umięjętnego zapatrywania się na znaczenie i wpływ systematycznie wykonywanych ćwiczeń cielesnych na rozwój sił fizycznych i zdrowie”¹⁶⁷. W inauguracyjnym numerze określono zadania pierwszego polskiego czasopisma gimnastycznego: „...rozpowszechniając rzetelne i zdrowe pojęcia o znaczeniu gimnastyki, rodzinom dać pismo, w którym by znalazły pomoc w pełnieniu głównego swego obowiązku, wychowania czerstwego i dzielnego pokolenia, szkole i ćwiczącym zastąpić poniekąd podręczniki w tym przedmiocie, a w młodzieży wzbudzić zamiłowanie do ćwiczeń cielesnych i przypomnieć jej obowiązki, jakie na niej ciążyą w tym względzie”¹⁶⁸. Redakcja przedstawiła też ramy programowe pisma. Miało ono zamieszczać artykuły i informacje z zakresu: a) anatomii, fizjologii i higieny; b) teorii gimnastyki; c) dziejów powszechnych gimnastyki; d) dziejów gimnastyki w Polsce; e) działalności lwowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol” i innych instytucji gimnastycznych polskich;

f) działalności towarzystw i szkół gimnastycznych w Europie. Do tego dochodził jeszcze dział recenzji i informacji bibliograficznych o wydawnictwach dotyczących kultury fizycznej oraz kronika miejscowa i zagraniczna.

Wśród współpracowników redakcji sokołego miesięcznika znaleźli się głównie pedagodzy, lekarze i nauczyciele gimnastyki z Lwowa, Krakowa oraz niektórych miast prowincjonalnych Galicji. W gronie tym byli też profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, współpracownicy pisma z Poznania, Warszawy, Berlina i Pragi (sam M. Tyrš).

Przewodnik Gimnastyczny początkowo był organem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, następnie towarzystw sokolich w Galicji, a po roku 1892 – organem Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii. Rolę, jaką odegrało to pismo w rozwoju ruchu sokołowego na ziemiach polskich, trudno przecenić. *Przewodnik* okazał się animatorem i jednocześnie ważnym łącznikiem gniazd galicyjskich. Docierał też do pozostałych zaborów, a nawet do polskich skupisk emigracyjnych w Europie i za Oceanem.

Pierwszym redaktorem naczelnym został Tadeusz Żuliński. On też wybrał tytuł miesięcznika. Pod jego redakcją (do 1885 roku) na łamach sokołowego periodyku poruszano przede wszystkim problemy gimnastyki i higieny. Nie podnoszono zagadnień narodowo-politycznych. Kwestie te zaznaczyły się wyraźniej na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* dopiero z początkiem XX wieku¹⁶⁹. Następcami Żulińskiego na stanowisku redaktora naczelnego byli: Antoni Durski, Żegota Krówczyński, Ksawery Fiszer, Klemens Kołakowski, Karol E. Epler, Stanisław Korytko i Stanisław Biega.

Początkowo nakład pisma był niewielki, ale systematycznie wzrastał. W pierwszym roku wydawania posiadało ono 171 prenumeratorów, w roku 1883 – 480 prenumeratorów, rok później już 650 odbiorców, zaś w roku 1885 liczba stałych czytelników wzrosła do tysiąca¹⁷⁰. *Przewodnik* został uchwałą Rady Szkolnej Krajowej z dnia 15 kwietnia 1882 roku zalecony do bibliotek szkół ludowych, średnich i seminariów nauczycielskich Galicji¹⁷¹. Redakcja rozsyłała część nakładu bezpłatnie do wielu czytelni, bibliotek, organizacji społecznych i redakcji innych czasopism. Miesięcznik, po pierwszych dwóch latach niedoborów finansowych, zaczął z czasem przynosić wydawcy niewielkie zyski; nie obciążał więc kasy „Sokoła”. Na przykład w roku 1884 dochód z rozprowadzania pisma wyniósł około 565 złr, zaś wydatki 508 złr¹⁷². Prenumerata roczna *Przewodnika* kosztowała 1 złr 20 ct., cena zaś jednego numeru wynosiła 10 ct.

Towarzystwo „Sokół”, mimo wydawania własnego periodyku, było oczywiście zainteresowane propagandą na łamach innych, poczytniejszych czasopism. Tak zwane „sokole komitety propagandy prasowej” dostarczały redakcjom gotowych artykułów i materiałów. Można przyjąć, że prasa była raczej dość przychylna sokolstwu i podejmowanym przezeń działaniom¹⁷³. W sprawozdaniu za rok 1884 zarząd towarzystwa dziękował redakcjom za obecność na łamach takich pism jak *Gazeta Narodowa*, *Gazeta Lwowska*, *Kurier Lwowski* i *Dziennik Polski*.

Budowa sokołni

Od samego początku istnienia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie jego władze stykały się z problemem odpowiednich pomieszczeń umożliwiających prowadzenie statutowej działalności. Uchwałę o budowie własnego gmachu walne zgromadzenie towarzystwa podjęło już w 1868 roku, długo jednak pozostawała ona na papierze,

gdyż nie było możliwości zrealizowania takiego postanowienia. Główną przeszkodą był brak dostatecznych funduszy; towarzystwo nie posiadało też początkowo placu pod budowę. „Sokół” zmuszony był więc wynajmować pomieszczenia nadające się do prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych i spotkań organizacyjnych. Towarzystwo ponosiło z tego tytułu duże wydatki finansowe. Ponadto sal odpowiadających potrzebom organizacji nie było we Lwowie zbyt wiele. Początkowo przez kilka miesięcy wynajmowano salkę gimnastyczną przy ulicy Jagiellońskiej 11¹⁷⁴. Była ona jednak mała i niewygodna. Następnie, w latach 1867-1877, dzierżawiono pomieszczenia w tak zwanym pałacu Hechta. Trzecią z kolei była sala wynajmowana od stycznia 1878 roku przy ulicy Kurkowej 7¹⁷⁵. Ostatnia z wymienionych też nie odpowiadała zbyt dobrze potrzebom towarzystwa. Była ciasna, wilgotna, nie spełniała wymogów higieny. Kwestia budowy sokolni (tak w terminologii organizacyjnej nazywano gmachy „Sokoła”) zaprzętała więc uwagę prawie każdej kolejnej ekipy kierującej towarzystwem w okresie 1867-1884.

W celu zabezpieczenia finansowego planowanej inwestycji utworzono fundusz budowlany, na który zbierano subwencje od instytucji, organizacji społecznych oraz datki członków i sympatyków towarzystwa. Na fundusz ten wpływała także większość zysków z różnego rodzaju imprez organizowanych przez komitet zabawowy oraz ewentualne nadwyżki po rocznym zbilansowaniu dochodów i wydatków kasy głównej „Sokoła”. Na budowę sokolni wpłynęło między innymi ze strony Sejmu Krajowego 3000 złr, zaś Galicyjska Kasa Oszczędności wpłaciła 1000 złr. Przed rozpoczęciem inwestycji na potrzeby budowy zebrano około 11 tysięcy złr¹⁷⁶.

Lata 1881-1884 wypełnione były zabiegami w sprawie pozyskania placu i realizacji budowy gmachu. Problemami tymi zajmował się komitet budowlany. Pracowali w nim między innymi: Feliks Bieńkowski, Jan Dobrzański, Antoni Durski, Władysław Halicki, Józef Janowski, Leon Krobicki, Zygmunt Richtman, Seweryn Ryszkowski, Karol Setti i Tadeusz Żuliński¹⁷⁷. W gronie tym znaleźli się czołowi działacze „Sokoła”, architekci oraz urzędnicy miejskich i krajowych (galicyjskich) władz budowlanych. Bieńkowski, który był nadinżynierem Wydziału Krajowego, zajął się przygotowaniem wstępnych planów i kosztorysu budowy¹⁷⁸.

W 1881 roku pomyślnie zakończyły się starania o pozyskanie placu budowlanego. Rada miejska Lwowa podwójną uchwałą z 7 i 21 lipca tego roku darowała Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół” grunt pod budowę sali gimnastycznej, znajdujący się u zbiegu ulic Zimorowicza i Ślusarskiej, przemianowanej później na ulicę Sokoła. „Sprawa ta, tyle ważna dla Towarzystwa, znalazła wreszcie w pełnej Radzie jednomyślnie i serdeczne poparcie” – donosił z satysfakcją miesięcznik sokoli¹⁷⁹. Władze miejskie zastrzegły jednak, że budowa miała być zrealizowana w ciągu trzech lat. Walne zgromadzenie towarzystwa zgodziło się z tym warunkiem i przyjęło darowiznę. W roku następnym kierownictwo organizacji uznało powierzchnię placu budowy za niewystarczającą i dokupiło sąsiednią parcelę za sumę 3945 złr¹⁸⁰. W ten sposób towarzystwo stało się właścicielem nieruchomości o powierzchni 922 metrów kwadratowych. Lokalizacja odpowiadała potrzebom organizacji, gdyż plac położony był w centrum miasta, między placem Halickim a zespołem Ossolineum.

Komitet budowlany rozesłał do towarzystw gimnastycznych w Niemczech i Austro-Węgrzech prośby o przesłanie planów sal sportowych. Petycje takie wysłano do Pragi, Wiednia, Berna, Monachium, Stuttgartu i – jak się wydaje – doczekano pomyślnych odpowiedzi¹⁸¹. Jednocześnie w grudniu 1881 roku zarząd towarzystwa ogłosił konkurs na

projekt sali „Sokoła”, a następnie przetarg na wykonanie budowy. Ostatecznie przyjęto projekt architekta Władysława Halickiego. Za najkorzystniejszą ofertę budowlaną uznano propozycję Albina Zagórskiego. Kierownictwo techniczne budowy objął Kazimierz Kułakowski¹⁸². Całkowity kosztorys budowy przewidywał wydatki rzędu 47 do 55 tysięcy złr. Podstawowe wydatki szacowano na 27 do 30 tysięcy złr¹⁸³. Jak już wyżej wspomniano, na funduszu budowlanym znajdowało się zaledwie niecałe 11 tysięcy złr. Władze towarzystwa postanowiły jednak rozpocząć budowę sokołni. Brakującą sumę pieniędzy podjął się zdobyć prezes Dobrzański, zaciągając kredyt na własny rachunek.

Budowę rozpoczęto w październiku 1883 roku. Do zimy przygotowano plac, wykonano roboty ziemne i położono fundamenty pod cały budynek¹⁸⁴. Prace kontynuowano wiosną roku następnego. 1 czerwca (Zielone Świątki) 1884 roku odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach „Sokoła”. Miała ona miejsce już w murach nowego budynku, doprowadzonych do wysokości pierwszego piętra. Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Namiestnictwa, prezydent Lwowa Waclaw Dąbrowski, hrabia Władysław Badeni, Franciszek Smolka, profesorowie uniwersyteccy, dziennikarze i liczna publiczność. Zebrany akompaniowały orkiestra „Harmonii” i chór „Lutni”. Na tę podniosłą uroczystość złożyła się ceremonia kościelna, przemówienie prezesa Dobrzańskiego i odczytanie pamiątkowego dokumentu – co warte podkreślenia – w języku polskim i ukraińskim¹⁸⁵.

Nieuchronne problemy finansowe próbował rozwiązać prezes Dobrzański, który zaciągnął osobisty kredyt w wysokości 20 tysięcy złr i przeznaczył go na potrzeby budowy¹⁸⁶. Wpływały też mniejsze datki ze strony instytucji i organizacji społecznych. Budowę sokołni władze towarzystwa chciały uczynić sprawą ogólnospołeczną. Po pewnym zaawansowaniu prac budowlanych Galicyjska Kasa Oszczędności zaofiarowała też pożyczkę w wysokości 27 tysięcy złr, zabezpieczoną na hipotecę budynku. W wyniku bardzo dużego wysiłku organizacyjno-finansowego już 2 grudnia 1884 roku można było dokonać uroczystego poświęcenia i otwarcia sali ćwiczeń „Sokoła”, chociaż cały budynek nie był jeszcze wykończony. Do zebranych członków towarzystwa i publiczności przemawiali Dobrzański i Żuliński. Przygrywała kapela „Harmonii”. Zainaugurowano też ćwiczenia fizyczne. Uroczystość zakończył bankiet w kasynie miejskim¹⁸⁷. Przyrządy gimnastyczne do nowej sali zakupił Dobrzański (za sumę około 13 tysięcy złr) w fabryce Roberta Kellera w Bielsku i ofiarował je „Sokołowi”. Doceniając ofiarność i zaangażowanie prezesa przy budowie i wyposażaniu sokołni, walne zgromadzenie towarzystwa 21 czerwca 1884 roku nadało Dobrzańskiemu tytuł pierwszego honorowego członka „Sokoła” lwowskiego¹⁸⁸.

Nowo wybudowany gmach stowarzyszenia prezentował się bardzo okazale. Ceglane mury posadowione były na kamiennych fundamentach. Budynek miał 857 m² powierzchni (na poziomie przyziemia). Na parterze mieścił się przedsionek, sień główna i szatnia o wymiarach 12,58 m na 5,84 m. Z szatni prowadziły dwa wejścia do głównej sali ćwiczeń o powierzchni 377 m². Hala ta mierzyła 23,60 m długości, 16 m szerokości i 9,40 m wysokości. W budynku mieściła się też druga szatnia, biuro towarzystwa, pokój nauczycieli gimnastyki, mieszkanie dozorecy i szereg innych pomieszczeń¹⁸⁹. Hala główna była oświetlana przez dwanaście okien od strony ulicy Sokoła, wieczorem – przez lampy gazowe. Ogrzewanie zapewniały cztery żelazne piece. Sala posiadała też dobry system wentylacyjny, opracowany przez inżyniera Rychnowskiego. Przyrządy gim-

nastyczne były przesuwane na dźwigarach, w związku z tym można było je zsuwać i wykorzystywać salę na różnego rodzaju imprezy pozasportowe.

Wybudowanie własnego gmachu było imponującym zamknięciem pierwszego etapu rozwoju „Sokoła” lwowskiego. Praca wokół budowy sokołni wzmocniła wewnętrznie towarzystwo i przyczyniła się do wzrostu jego prestiżu w społeczeństwie. Postawienie własnymi siłami budynku przez organizację społeczną, nie prowadzącą działalności gospodarczej czy finansowej, było sprawą niełatwą. Fakt, że „Sokół” tego dokonał, świadczył o jego sile i wpływach. Własna siedziba była jednocześnie trwałą reklamą towarzystwa. W trudnym, wymagającym dużego zaangażowania, okresie budowy wykształciła się grupa nowych, aktywnych działaczy sokołich, takich jak: Feliks Bieńkowski, Antoni Dzieńdzielewicz, Władysław Janikowski¹⁹⁰, Leon Krobicki, Justyn Lang, Kazimierz Łuczkiewicz, Zygmunt Richtman, Władysław Sanocki czy Paulin Targoński. Swoją pracą położyli oni solidne podwaliny pod przyszły, dynamiczniejszy rozwój „Sokoła” we Lwowie i na prowincji.

PRZYPISY

¹ Dla przykładu można tu wymienić publikacje A. Dziędzielewicza, *Trzydziestolecie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie 1867-1897*, Lwów 1897; tegoż, *Zadania sokolstwa...*; H. Cepnika, *Czterdziestolecie „Sokoła” lwowskiego 1867-1907*, Lwów 1907, czy też M. Wolańczyka, *Historia sokolstwa...*

² S. Szaynowski, *Dokąd idziemy? (Z powodu reformy „Sokoła”)*, Kraków 1912, s. 17.

³ A. Dziędzielewicz, *Zadania sokolstwa...*, s. 15.

⁴ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1987, s. 258-259.

⁵ S. Wasylewski, *Lwów*, Poznań [b.r.w.], s. 17 (Reprint Ossolineum - Wrocław 1990). Por. też: H. Kozłowska-Sabatowska, *Między konspiracją a pracą organiczną. Młodość Tadeusza Romanowicza*, Kraków 1986, s. 74-75.

⁶ H. Kozłowska-Sabatowska, *Ideologia pozytywizmu galicyjskiego 1864-1881*, Wrocław 1978, s. 16.

⁷ Pozytywizmu galicyjskiego dotyczy m.in. cytowana wyżej praca H. Kozłowskiej-Sabatowskiej. Por. też: H. Wereszycki, *Historia polityczna...*, s. 65 nn. Według S. Kieniewicza (op. cit., s. 327) „w Galicji praca organiczna stanowiła nieśmiały postulat, który przez długie lata nie mógł doczekać się początków realizacji”.

⁸ Romanowicz Tadeusz (1844-1904), galicyjski publicysta, redaktor *Nowej Reformy*, działacz społeczny i polityczny (stronnictwo demokratów), poseł na Sejm Krajowy i do Rady Państwa w Wiedniu. Uczestniczył w pracy niepodległościowej i powstaniu w 1863 r. Czynny także w Towarzystwie Szkoły Ludowej i „Sokole”. Pierwszy prezes Związku Sokolego w Galicji.

⁹ H. Kozłowska-Sabatowska, *Między konspiracją...*, s. 136.

¹⁰ Dokumenty te znaleźć można w: *Ustawy Krajowe dla Królestwa Galicji...*, t. III, s. 79-93.

¹¹ J. Chołodecki Białynia, op. cit., s. 14.

¹² *Kronika Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Tow. Gimn. „Sokół” we Lwowie*, Lwów 1892, s. 13.

¹³ Z. Fras, *Demokraci galicyjscy...*, s. 51; K. Toporowicz, *Geneza i początki...*, s. 8-9.

¹⁴ H. Cepnik, op. cit., s. 7. Por. też: K. Toporowicz, *Geneza i początki...*, s. 10.

¹⁵ H. Cepnik, op. cit., s. 8.

¹⁶ Słuchaczami bądź akademikami nazywano wtedy studentów uniwersytetu, zaś uczniów szkół średnich nazywano studentami.

¹⁷ Żukotyński Klemens (? - 1909), absolwent prawa Uniwersytetu Lwowskiego, adwokat. Założył kółko gimnastyczne młodzieży akademickiej, z którego wyrosło Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we Lwowie.

¹⁸ J. Snopko, *„Sokół” i jego praca wojskowa przed I wojną światową*, [w:] *Wojsko Polskie 1914-1922*, t. I, pod red. B. Polaka, Koszalin 1986, s. 20.

¹⁹ M. Szczerbiński, *Zarys dziejów i próba oceny działalności sokolstwa polskiego w kraju i na obczyźnie w latach 1867-1947*, [w:] *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku*, s. 7. Por. też: M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 21.

²⁰ J. Chołodecki Białynia, *Dąb-Dąbcańscy i Jan Żalplachta-Zapałowicz*, Lwów 1913, *passim*. Żalplachta-Zapałowicz Jan (1834-1894), porucznik artylerii armii austriackiej, po wystąpieniu z wojska zaangażował się w działalność niepodległościową. Dowodził oddziałami powstańczymi w 1863 roku. Po rocznym pobycie w więzieniu zajmował się handlem korzennym, później był przedsiębiorcą budowlanym. Jeden z założycieli i aktywnych członków „Sokoła”. W 1876 roku opuścił Lwów i przeniósł się do Rumunii.

- ²¹ *Kronika Towarzystwa...*, s. 15.
- ²² H. Cepnik, op. cit., s. 14; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 21.
- ²³ Milleret Józef (1813-1887), lekarz, radny miasta Lwowa, marszałek lwowskiej rady powiatowej. Jeden z założycieli „Sokoła”, jego pierwszy prezes w latach 1867-1870. Później odsunął się od działalności w tym stowarzyszeniu.
- ²⁴ H. Cepnik, op. cit., s. 14.
- ²⁵ *Kronika Towarzystwa...*, s. 16.
- ²⁶ F. Kratky, *Echa polskiego powstania styczniowego...*, s. 344.
- ²⁷ Cyt. za: *Na kresowej placówce. Jednodniówka jubileuszowa „Sokoła” I w Stanisławowie wydana w 50 rocznicę istnienia gniazda 1884-1934*, Stanisławów 1934, s. 17.
- ²⁸ *Kronika Towarzystwa...*, s. 17. O komplikacjach związanych z przyjęciem statutu szerzej zob. M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 21-27.
- ²⁹ *Statut Towarzystwa Gimnastycznego we Lwowie*, Lwów 1867, s. 8. Zalegalizowanie organizacji dokonało się prawdopodobnie na mocy ustawy o stowarzyszeniach z 26 listopada 1852 roku. Por. *Towarzystwa sokole wobec przepisów prawnych*, s. 1, [w:] *Zbiór ustaw sokolich*, Lwów 1910.
- ³⁰ *Statut Towarzystwa...*, s. 3.
- ³¹ *Kronika Towarzystwa...*, s. 17.
- ³² M. Terech, *Zarys dziejów sokolstwa...*, s. 7.
- ³³ *Statut Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, Lwów 1880, paragraf 3. Statut ten uchwalono 7 XII 1879 r., zatwierdzony zaś został przez władze 23 II 1880 r.
- ³⁴ *Sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” za czas od 1 grudnia 1882 do 31 grudnia 1883*, Lwów 1884, s. 1.
- ³⁵ *Statut Towarzystwa...* (z 1867 r.), s. 3.
- ³⁶ Tamże, s. 4.
- ³⁷ Tamże, s. 5.
- ³⁸ Tamże, s. 6.
- ³⁹ Tamże, s. 7-8.
- ⁴⁰ Tamże, paragraf 9.
- ⁴¹ „Gazeta Narodowa” 1867, nr 44, s. 2; „Sokół” [Warszawa] 1907, nr 5, s. 66.
- ⁴² H. Wereszycki, *Historia polityczna...*, s. 21-25; Z. Fras, *Florian Ziemiałkowski...*, s. 21 nn.
- ⁴³ Z. Fras, *Demokraci galicyjscy...*, s. 50-53.
- ⁴⁴ H. Kozłowska-Sabatowska, *Między konspiracją...*, s. 147; „Gazeta Narodowa” 1867, nr 48, s. 3.
- ⁴⁵ Tak przynajmniej przedstawiano to w późniejszych wydawnictwach organizacyjnych. Zob. np. *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1907*, Lwów 1908, s. 30.
- ⁴⁶ Cyt. za: *Kronika Towarzystwa...*, s. 18.
- ⁴⁷ Tamże.
- ⁴⁸ Skład personalny pierwszych władz „Sokoła” opracowano na podstawie następujących źródeł: *Kronika Towarzystwa...*, s. 19; H. Cepnik, op. cit., s. 15; *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1907*, s. 32-33; „Sokół” [Warszawa] 1907, nr 5, s. 66; „Gazeta Narodowa” 1867, nr 70 (Dodatek), s. 2.
- ⁴⁹ H. Cepnik, op. cit., s. 15.
- ⁵⁰ M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 32. W latach 1877-1881 wybudowano w tym miejscu gmach Sejmu Krajowego. Od roku 1920 mieścił się tam lwowski Uniwersytet Jana Kazimierza.
- ⁵¹ W budynku tym mieściła się wcześniej prywatna szkoła gimnastyczna Edwarda Madeyskiego.
- ⁵² Szytyliński Stanisław (? -1912), nauczyciel gimnastyki w lwowskiej straży pożarnej, „Sokole” (1867-1872) i szkole gimnastycznej E. Madeyskiego. W 1874 roku opuścił Lwów i przeniósł się do

Stanisławowa, a następnie do Tarnopola. Jeden z założycieli „Sokoła” tarnopolskiego i jego długoletni naczelnik (1885-1906). Naczelnik VI okręgu Związku Sokolego w Galicji. Zmarł 19 VII 1912 r. w Prądniku k. Krakowa.

⁵³ *Kronika Towarzystwa...*, s. 23; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 43 nn.

⁵⁴ Przykładowo jeden z takich popisów miał miejsce 9 X 1881 r. na dziedzińcu ratusza. Patrz: „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 8, s. 63.

⁵⁵ W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła”...*, s. 14; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 45 nn.

⁵⁶ H. Cepnik, op. cit., s. 19.

⁵⁷ *Kronika Towarzystwa...*, s. 26 n.

⁵⁸ Por. *Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1896*, Lwów 1895, s. 119-120.

⁵⁹ „Sokół” [Warszawa] 1907, nr 4, s. 67-68.

⁶⁰ *Kronika Towarzystwa...*, s. 26 n. Por. też: M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 48.

⁶¹ „Sokół” [Warszawa] 1907, nr 4, s. 67-68.

⁶² Tamże, nr 6, s. 81-82. Szerzej na ten temat patrz w dalszej części rozdziału.

⁶³ Dobrzański Jan (1820-1886), dziennikarz, redaktor i wydawca „Gazety Narodowej”. Ukończył gimnazjum w Przemyślu i Uniwersytet Lwowski. Aktywny uczestnik wydarzeń 1848 roku w Galicji. Radny m. Lwowa. Działacz „Sokoła”, jego prezes w latach 1871-1886. Czynny też w Towarzystwie Pedagogicznym i wielu innych stowarzyszeniach.

⁶⁴ Na temat liczby członków w l. 1868-1877 brak jest ścisłych danych, gdyż nie zachowały się sprawozdania z tego okresu działalności. O spadku liczby członków do 60 osób wspominają: M. Terech, *Zarys dziejów sokolstwa...*, s. 9; *Kronika Towarzystwa...*, s. 25; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 48 (według tego Autora w roku 1870 było tylko 59 członków).

⁶⁵ H. Cepnik, op. cit., s. 16 n.; A. Dziędzielewicz, *Trzydziestolecie Towarzystwa...*, s. 14.

⁶⁶ Diagram opracowano na podstawie danych zamieszczonych w: A. Dziędzielewicz, *Trzydziestolecie Towarzystwa...*, s. 14-17; *Kronika Towarzystwa...*, passim; *Sprawozdania z czynności wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” za lata 1881-1884*, Lwów 1883-1885. M. Wolańczyk (*Macierz Sokola...*, s. 60) podaje, że liczba członków w latach 1877-1884 zmieniała się następująco:

1877 – 87 członków

1878 – 117 członków

1879 – 229 członków

1880 – 214 członków

1881 – 248 członków

1882 – 263 członków

1883 – 320 członków

1884 – 440 członków

⁶⁷ *Kronika Towarzystwa...*, s. 21.

⁶⁸ Tamże, s. 25. W 1877 roku zadłużonemu towarzystwu groziła nawet licytacja majątku ruchomego, do której jednak nie doszło. (M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 55).

⁶⁹ *Kronika Towarzystwa...*, s. 25. Wydaje się, że „Sokół” za tę działalność usługową otrzymywał na początku lat 70. XIX wieku 1000 złr rocznie. Przewyższało to pięciokrotnie wpływy ze składek członkowskich.

⁷⁰ Żuliński Tadeusz (1839-1885), lekarz, higienista, działacz społeczny, wiceprezes „Sokoła” lwowskiego w latach 1875-1885, redaktor „Przewodnika Gimnastycznego »Sokół«”. Brał udział w powstaniu styczniowym, później przebywał na emigracji we Francji. W 1871 roku osiadł we Lwowie. Czynny w stowarzyszeniach pedagogicznych i lekarskich.

⁷¹ Durski Antoni (1854-1908), jeden z najwybitniejszych działaczy „Sokoła” i ruchu gimnastycznego w zaborze austriackim. Naczelnik gniazda lwowskiego w latach 1875-1892, w okresie 1892-1908 naczelnik Związku Sokolego w Galicji. Stworzył polską systematykę i terminologię ćwiczeń gimnastycznych. Zorganizował grono nauczycielskie. Autor licznych podręczników i artykułów z zakresu gimnastyki.

⁷² *Kronika Towarzystwa...*, s. 40-41.

⁷³ *Statut Towarzystwa...* (z 1880 r.), paragraf 5. Por. też: M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 40.

⁷⁴ Dziędziewlewicz Antoni (1854-1935), wybitny adwokat i działacz „Sokoła”. Założyciel i długoletni prezes Związku Adwokatów Polskich we Lwowie. Od 1876 roku bardzo aktywny w sokolstwie. W latach 1894-1900 prezes „Sokoła-Macierzy”, a w okresie 1898-1899 prezes Związku Sokolego w Galicji.

⁷⁵ Wprowadzone zmiany szerzej omawia M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 57-58.

⁷⁶ K. Barański, *Metoda i kierunki pracy...*, s. 8.

⁷⁷ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1882, nr 3, s. 24.

⁷⁸ Cyt. za: B. Tuszyński, *Prasa i sport 1881-1981*, Warszawa 1981, s. 62.

⁷⁹ Tamże, s. 9.

⁸⁰ K. Fiszer, *Zarys organizacji polskich towarzystw sokolich*, Lwów 1910, s. 39-40.

⁸¹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1927, nr 11, s. 127.

⁸² R. Wroczyński, *Powszechno dzieje...*, s. 214. Szerzej o życiu i działalności W. Piaseckiego zob. F. Laurentowski, *Działalność Wenanteo Piaseckiego w Galicji*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej...*; K. Toporowicz, *Wenanty Piasecki (1832-1909). Szkic życia i działalności w zakresie wychowania fizycznego*, „Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie”, t. VI, Kraków 1967.

⁸³ „Sokół” [Warszawa] 1907, nr 6, s. 81-82; R. Kwiatkowski, *Z historii powstania grona nauczycielskiego „Sokoła-Macierzy”*, „Sokół Małopolski” 1936, nr 5, s. 63.

⁸⁴ „Sokół” [Warszawa] 1907, nr 6, s. 82.

⁸⁵ Hochman Franciszek (? -1893), działacz „Sokoła” czeskiego, studiował (prawo) na Uniwersytecie w Pradze. W latach 1873-1875 pełnił funkcję kierownika ćwiczeń gimnastycznych w „Sokole” lwowskim. Później pracował na Bałkanach. Zmarł 23 VI 1893 r. w Zagrzebiu.

⁸⁶ Jedno z przedmieść Pragi czeskiej.

⁸⁷ H. Cepnik, op. cit., s. 20; R. Kwiatkowski, op. cit., s. 63.

⁸⁸ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1885, nr 4, s. 31. Przez pierwszy rok pracował on „na próbę”. Następnie 1 VIII 1876 r. mianowany został kierującym nauczycielem gimnastyki. Por. pismo zarządu „Sokoła” do A. Durskiego z 1 VIII 1876 r., Archiwum Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie (dalej: A MSiT), dział: Antoni Durski (t. 6), poz. 1536.

⁸⁹ Szerzej na temat działalności A. Durskiego patrz: K. Barański, *Antoni Durski...*; tenże, *Naczelnicy T. G. „Sokół” zastużeni dla rozwoju gimnastyki w Polsce*, „Gimnastyka” 1967, nr 6; M. Wolańczyk, *Pierwszy naczelnik Sokolstwa*, Lwów 1933.

⁹⁰ S. S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986*, Wrocław 1989, s. 185 i 332. Pomnik według projektu Władysława Gawlińskiego. Jest to wysoki, strzelisty obelisk z medalionem zmarłego, zwieńczony brązową rzeźbą lecącego sokoła, trzymającego w szponach sztandar Związku Sokolego. Napis na nagrobku głosi: „Antoniemu Durskiemu Naczelnikowi Związkowemu – Sokolstwo Polskie”. Pomnik w dobrym stanie zachował się do dzisiaj.

⁹¹ K. Barański, *Związkowe grono...*, s. 6.

⁹² „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 8, s. 64.

⁹³ *Kronika Towarzystwa...*, s. 43. Por. też: R. Kwiatkowski, op. cit., s. 63.

⁹⁴ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1882, nr 3, s. 22.

⁹⁵ K. Barański, *Związkowe grono...*, s. 7; R. Kwiatkowski, op. cit., s. 63-64.

- ⁹⁶ K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki...*, s. 96.
- ⁹⁷ Tamże, s. 97.
- ⁹⁸ A. Mońka, *Wychowanie fizyczne w szkołach średnich Galicji w końcu XIX wieku*, [w:] *Wybór materiałów do nauki historii kultury fizycznej*, Warszawa 1963, s. 147.
- ⁹⁹ Pismo „Sokoła” do A. Durskiego z 28 II 1881 r., A MSiT, dział: A. Durski (t. 6), poz. 1189.
- ¹⁰⁰ A. Mońka, op. cit., s. 147; W. Ogrodziński, op. cit., s. 15. Por. też: K. Hądzulek, *Wkład Towarzystwa...*, s. 43-44.
- ¹⁰¹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1883, nr 10, s. 78.
- ¹⁰² *Kronika Towarzystwa...*, s. 24.
- ¹⁰³ Tamże, s. 36.
- ¹⁰⁴ Tabelę opracowano na podstawie następujących materiałów: *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” za okres 1879-1880*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 1, s. 6-7; *Sprawozdania z czynności wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za okres 1881-1884*, Lwów 1882-1885.
- ¹⁰⁵ *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1884*, Lwów 1885, passim.
- ¹⁰⁶ *Regulamin domowy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, [b.m.r.w.]; *Regulamin gimnastyczny* [b.m.r.w.]; *Regulamin zdrowotny Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, [b.m.r.w.]. (Wydane najprawdopodobniej we Lwowie w latach 1880-1885. Wymienione tu dokumenty znajdują się w zbiorach Ossolineum, sygn. 103555).
- ¹⁰⁷ *Regulamin gimnastyczny...*, passim.
- ¹⁰⁸ Cienki, stalowy, poziomo umocowany drążek, o regulowanej wysokości zawieszenia i długości ok. 2-2,5 m.
- ¹⁰⁹ Przyrząd złożony z dwu cienkich, mocnych, poziomych żerdek, długości ok. 3-3,5 m, ułożonych równolegle na słupkach o regulowanej wysokości.
- ¹¹⁰ Dwie obręcze o średnicy 20-30 cm, zawieszane na dwu linach, z regulowaną wysokością zawieszenia.
- ¹¹¹ Krótki, poziomy drążek umocowany na dwu sznurach o regulowanej wysokości zawieszenia.
- ¹¹² M. Weinert, *Stan higieny...*, s. 193.
- ¹¹³ *Kronika Towarzystwa...*, s. 24; A. Mońka, op. cit., s. 147.
- ¹¹⁴ Np. w 1874 roku uczniowie szkoły realnej przeszli do zakładu E. Madeyskiego. Zredukowało to i opłaty wnoszone do kasy „Sokoła” (o 250 złr). Zob. *Kronika Towarzystwa...*, s. 35.
- ¹¹⁵ Tabelę opracowano w oparciu o źródła podane w przyp. 104.
- ¹¹⁶ K. Barański, *Metoda i kierunki pracy...*, s. 9.
- ¹¹⁷ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1882, nr 7, s. 54.
- ¹¹⁸ Tamże, 1883, nr 7, s. 53.
- ¹¹⁹ Tamże, 1882, nr 12, s. 95.
- ¹²⁰ Tamże, 1883, nr 9, s. 72.
- ¹²¹ Tamże, 1881, nr 7, s. 56.
- ¹²² K. Fiszer, *Dzieje i opis stroju ćwiczebnego i sokolego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej...*, s. 194.
- ¹²³ W. Piasecki, *Słownictwo gimnastyczne*, Lwów 1867, s. 3.
- ¹²⁴ R. Wroczyński, *Powszechne dzieje...*, s. 221.
- ¹²⁵ Systematyka Tyrśa oparta była na gimnastyce niemieckiej i obejmowała cztery działy: I – ćwiczenia porządkowe i wolne, II – ćwiczenia na przyrządach, III – ćwiczenia z pomocą współ-ćwiczących, IV – ćwiczenia bojowe (mocowania, boks, szermierka).
- ¹²⁶ R. Wroczyński, *Powszechne dzieje...*, s. 221; K. Barański, *Antoni Durski...*, s. 318-335.

- 127 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 1, s. 5-6.
- 128 R. Wroczyński, *Powszechnie dzieje...*, s. 221.
- 129 K. Barański, *Antoni Durski...*, s. 334.
- 130 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 7, s. 1.
- 131 *Kronika Towarzystwa...*, s. 25.
- 132 *Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1897*, Lwów 1896, s. 48-53.
- 133 Małokalibrowy karabinek sportowy i myśliwski konstrukcji francuskiego rusznikarza Nicolasa Floberta (1819-1894).
- 134 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 3, s. 23.
- 135 Tamże, 1882, nr 7, s. 55. (Przedruk z czeskiego pisma „Sokol”).
- 136 Tamże, 1881, nr 6, s. 48.
- 137 H. Laskiewicz, *Ideowo-wychowawcze funkcje sportu robotniczego*, [w:] *Sport w społeczeństwie współczesnym*, pod red. Z. Krawczyka, Warszawa 1973, s. 62.
- 138 J. Benyskiewicz, *Funkcje kultury fizycznej i sportu pod zaborami i w polskich środowiskach emigracyjnych*, [w:] *I Krajowa Konferencja Naukowa. Polonijna Kultura Fizyczna*, Poznań 1980, s. 58. Por. też: J. Gaj, K. Hądzelek, *Dzieje kultury fizycznej...*, s. 53.
- 139 Publiczny bal maskowy.
- 140 *Kronika Towarzystwa...*, s. 24; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 32, 35 i 49.
- 141 H. Cepnik, op. cit., s. 25; *Kronika Towarzystwa...*, s. 41.
- 142 Adnotacja na karcie dotyczącej Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej BOssol.), rkps 14600/III, s. 168. Por. też: *Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1895*, Lwów 1894, s. 142-143.
- 143 Tamże, s. 144.
- 144 A. Dziędzielewicz, *Trzydziestolecie...*, s. 16.
- 145 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 9, s. 71.
- 146 Tamże, 1884, nr 5, s. 39.
- 147 Tamże, 1883, nr 11, s. 86.
- 148 Urbański Aureli (1844-1901), lwowski poeta i dramaturg, uczestnik powstania styczniowego. Autor dramatów, komedii i fars, często o tematyce patriotycznej.
- 149 Wzgórze w obrębie miasta Lwowa z ruinami zamku i Kopcem Unii Lubelskiej, wzniesionym w 1869 r. z inicjatywy Franciszka Smolki. Teren rekreacyjny i punkt widokowy miasta.
- 150 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1883, nr 7, s. 52.
- 151 Tamże, 1885, nr 1, s. 7.
- 152 Wydaje się, że chór wystąpił już 2 XII 1884 roku na uroczystości otwarcia nowej sali ćwiczeń. Zob. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1884, nr 12, s. 93.
- 153 Lam Jan (1838-1886), dziennikarz, powieściopisarz i satyryk, uczestnik powstania styczniowego. Autor m. in. takich utworów jak *Kroniki lwowskie*, *Wielki świat Capowic*, *Koroniarz w Galicji*, *Idealiści*, *Pan komisarz wojenny*.
- 154 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1930, nr 7 i 8, s. 119; R. Kaleta, *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław 1980, s. 464.
- Czerwiński Wilhelm (1837-1893), polski kompozytor i pianista. Napisał szereg utworów fortepianowych, operę *Rusalka*, operetkę *Słowiczek*, oratorium ludowe *Jasienka* i liczne pieśni, w tym znany *Marsz sokolów*.
- 155 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 3, s. 23.
- 156 Tamże, nr 4, s. 30.
- 157 Tamże, 1883, nr 7, s. 52.
- 158 Zob. np. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1927, nr 11, s. 126.

- 159 Tamże, 1881, nr 8, s. 64.
- 160 Tamże, 1884, nr 6, s. 47.
- 161 Tamże, 1883, nr 8, s. 63.
- 162 T. Żuliński, op. cit., passim.
- 163 *Kronika Towarzystwa...*, s. 42.
- 164 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1931, nr 5, s. 84.
- 165 Tamże, 1930, nr 4, s. 52.
- 166 Karta dotycząca Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie, BOssol., rkps 14600/III, s. 168.
- 167 B. Tuszyński, op. cit., s. 25-26; K. Hądzelek, *Wkład Towarzystwa...*, s. 43.
- 168 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 1, s. 2.
- 169 Wynika to z kwerendy „Przewodnika” za ten okres. Potwierdza to też A. Dziedzielewicz. Zob. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1930, nr 4, s. 52.
- 170 A. Dziedzielewicz, *Trzydziestolecie...*, s. 18.
- 171 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1882, nr 5, s. 40.
- 172 *Sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1884*, passim.
- 173 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1931, nr 5, s. 82-83. Por. np. uwagi R. Wasztyła (*Wychowanie fizyczne...*, s. 200) o roli prasy w rozwoju wychowania fizycznego w Krakowie.
- 174 H. Cepnik, op. cit., s. 17.
- 175 Tamże, s. 23. W sali przy ul. Kurkowej 7 mieściła się wcześniej szkoła gimnastyczna E. Ma-deyskiego.
- 176 *Kronika Towarzystwa...*, s. 44.
- 177 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1882, nr 12, s. 94; *Sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” za czas od 1 listopada 1881 do 30 listopada 1882*, Lwów 1883, passim.
- 178 Tamże.
- 179 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 5, s. 39.
- 180 *Sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” za czas od 1 grudnia 1882 do 31 grudnia 1883*, Lwów 1884, passim; H. Cepnik, op. cit., s. 26.
- 181 *Kronika Towarzystwa...*, s. 44.
- 182 Tamże; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1883, nr 11, s. 86. K. Kułakowski miał otrzymać wynagrodzenie całkowite w wysokości 540 złr, płatne w 12 ratach.
- 183 *Sprawozdanie z czynności wydziału... (za 1882/83)*, passim; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1883, nr 9, s. 69.
- 184 Tamże, nr 11, s. 86; *Kronika Towarzystwa...*, s. 45.
- 185 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1884, nr 6, s. 42-43.
- 186 M. Terech, *Zarys dziejów...*, s. 12; H. Cepnik, op. cit., s. 26.
- 187 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1884, nr 12, s. 93.
- 188 *Kronika Towarzystwa...*, s. 45-46.
- 189 Tamże, s. 46-47.
- 190 Janikowski Władysław (? -1934), wybitny działacz „Sokoła” lwowskiego, pełnił funkcje naczelnika i prezesa okręgu lwowskiego, członek honorowy „Sokoła-Macierz”, autor okolicznościowych wierszy o sokolstwie.

Rozdział III

ROZWÓJ TOWARZYSTW SOKOLICH W PROWINCJONALNYCH OŚRODKACH GALICYJSKICH (1884-1892)

Przesłanki rozwoju ruchu sokolego

Przez pierwszych siedemnaście lat lwowskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” było jedyną tego typu organizacją ruchu gimnastycznego w Galicji. Dla dalszego rozwoju sokolstwa przełomowym okazał się rok 1884, kiedy to zaczęły organizować się placówki sokole w kilku innych miastach zaboru austriackiego¹. Nasuwa się przy tym oczywiste pytanie – dlaczego właśnie od roku 1884 powstają gniazda „Sokoła” poza stołecznym Lwowem? Analiza dostępnych materiałów źródłowych i literatury przedmiotu pozwala przypuszczać, że złożyło się na to szereg przyczyn, tak natury ogólnej, jak i związanych z działalnością pierwszego, lwowskiego stowarzyszenia sokolego.

Lata osiemdziesiąte XIX stulecia charakteryzowały się ogólnie ożywieniem życia społecznego na terenie Galicji. Powstawało bardzo dużo różnego rodzaju stowarzyszeń, próbujących prowadzić różnorodną działalność². Wiele z nich jednak nie potrafiło przetrwać przez czas dłuższy i często zamierało. Wydaje się, że powoli zmieniał się też stosunek społeczeństwa do gimnastyki, czy też szerzej – do kwestii wychowania cielesnego. Coraz większe grupy bardziej oświeconych obywateli nabierały przekonania, że kultura fizyczna ma duże znaczenie dla zdrowia jednostki, społeczeństwa i przyszłości narodu. Nie bez znaczenia był tu rozwój instytucji wychowania fizycznego na terenie sąsiednich Czech, Niemiec, czy też sportu w bardziej odległej Anglii. Racjonalną gimnastykę stopniowo przestawano uważać za zajęcie, które przystoi tylko cyrkowym lincokoczkom i akrobatom. Wreszcie „Sokół” lwowski praktyczną działalnością udowodnił, że zajmuje się nie tylko pielęgnacją ciała, ale i ducha. Można było w nim przyjemnie i pożytecznie spędzić czas, uczestnicząc w licznych imprezach pozasportowych.

Coraz więcej i przychylniej o kulturze fizycznej i sokolstwie pisała prasa³. Duży wpływ na powstawanie ognisk „Sokoła” w terenie miała akcja propagandowa zrzeszenia lwowskiego. Jego działacze wypowiadali się niejednokrotnie na łamach gazet, na forum rady miejskiej, instytucji samorządowych, organizacji społecznych, zwłaszcza pedagogicznych i lekarskich. Swego rodzaju tubą propagandową był też miesięcznik *Przewodnik Gimnastyczny*. Wycieczki sokołów lwowskich do miast prowincjonalnych także były wykorzystywane do upowszechniania celów stowarzyszenia i form jego działania. Niekiedy podczas takich wypraw prezentowano ćwiczenia fizyczne. W późniejszym okresie wycieczki lwowian podtrzymywały i animowały działalność nowo powstałych gniazd. Praktycznie każdy przejaw działalności „Sokoła” lwowskiego służył w jakimś stopniu jego reklamie.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku zaczęło dorastać młode pokolenie, które zetknęło się z gimnastyką sokolą, prowadzoną przez towarzystwo dla szkół lwowskich.

Ludzie ci chcieli niejednokrotnie utrzymywać dalej kontakt z organizacją, we Lwowie bądź na prowincji. Wielokrotnie inicjatorami założenia nowych gniazd „Sokoła” były osoby, które zetknęły się z działalnością towarzystwa lwowskiego, a później przenieśli się do innych miejscowości. Dotyczy to zwłaszcza członków „Sokoła”, którzy pracowali zawodowo jako urzędnicy. Byli oni często przenoszani ze stolicy kraju do prowincjonalnych ośrodków administracyjnych i próbowali organizować placówki sokole w nowym środowisku⁴. Przenoszonym do innych miejscowości członkom „Sokoła” towarzystwa macierzyste często urządzały wieczory pożegnalne. Na przykład gniazdo w Jaworowie zegnało trzech swoich druhów „zaklinając ich, aby w tych nowych swoich siedzibach starali się koniecznie założyć gniazda sokole”⁵. Zdarzało się też, że impulsem do powstania nowego towarzystwa była działalność dobrze zorganizowanych sokołów czeskich, jak chociażby ich wycieczka w 1884 roku do Krakowa i Wieliczki. Godne odnotowania było zaangażowanie nauczycieli i lekarzy w dzieło tworzenia nowych zrzeszeń typu sokolego. Często właśnie w tych kręgach rodziła się inicjatywa i podejmowano pierwsze działania organizacyjne.

Dla grup prowincjonalnej inteligencji „Sokół” był odpowiednim ośrodkiem życia towarzysko-kulturalnego, pozwalał łączyć przyjemne z pożytecznym, pełnił funkcje integracyjne w skali mikro⁶. Na dalszy rozwój organizacji wpływały też takie zjawiska jak ogólna demokratyzacja życia publicznego i wchodzenie w nie pokolenia popowstaniowego, tzw. pokolenia niepokornych. Ambitniejszym towarzystwo dawało możliwość wyzycia się w pracy społecznej, zaistnienia na forum publicznym, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach miejskich.

Towarzystwa sokole, zawiązujące się na terenie Galicji, powstawały jako organizacje samodzielne, bądź jako oddziały (filie) Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie. Możliwość posiadania filii była przewidziana w statucie tego gniazda. Lwów dostarczał gotowych wzorów co do organizacji i form działania. Dlatego też w zdecydowanej większości przypadków bez większych zmian przyjmowano statut i regulaminy gniazda stołecznego.

Powstawanie nowych towarzystw w terenie

Próby zawiązania „Sokoła” na prowincji podjęto najwcześniej w Tarnowie i Stanisławowie. Ignacy Przybyłkiewicz, nauczyciel gimnastyki w tarnowskim gimnazjum, już od 20 listopada 1883 roku prowadził kurs gimnastyki dla 21-osobowej grupy zainteresowanych i czynił starania mające na celu założenie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Ułożył statut na wzór dokumentu lwowskiego⁷. Prawdopodobnie w styczniu 1884 roku statut został zatwierdzony przez władze, gdyż na zebraniu 21 tegoż miesiąca wybrano już prezesa i zarząd stowarzyszenia. Prezesem został Bronisław Trzaskowski, dyrektor miejscowego gimnazjum. W pierwszym roku istnienia gniazdo tarnowskie liczyło około 57 członków, zaś w następnym (1885) około 100 sokołów⁸.

Myśl założenia „Sokoła” w Stanisławowie podjęto także w drugiej połowie 1883 roku. 27 listopada profesor szkoły realnej Franciszek Miazga zorganizował zebranie założycielskie. Wybrano komitet do przygotowania statutu i podjęto zabiegi o zalegalizowanie towarzystwa. 16 sierpnia 1884 roku statut został zatwierdzony przez Namiestnictwo. Wcześniej jeszcze, bo w marcu tegoż roku, na pierwszym walnym zgromadzeniu

wybrano prezesa (Zygmunt Mroczkowski) i zarząd stowarzyszenia. W pierwszych latach istnienia gniazdo liczyło od 60 do 32 członków; szeregi towarzystwa okresowo kurczyły się⁹. Ćwiczenia prowadził Miazga w sali gimnastycznej szkoły realnej.

Rok 1885 wzbogacił sokolstwo o cztery nowe, ważne placówki. Zawiązały się mianowicie towarzystwa w Przemyślu, Krakowie, Kołomyi i Tarnopolu. Szczególnie ważne okazało się powstanie silnej organizacji sokolej w Krakowie. „Sokół” krakowski zaczął aktywnie oddziaływać na powstawanie nowych gniazd na terenie Galicji Zachodniej. Wydaje się, że dość oczywistym będzie tu postawienie pytania: dlaczego w tym drugim stołecznym mieście Galicji, które było przecież wielkim ośrodkiem polskiej nauki i kultury, „Sokół” narodził się stosunkowo późno, po osiemnastu latach istnienia towarzystwa lwowskiego i jako piąta z kolei placówka tego ruchu? Kazimierz Toporowicz, który badał dzieje „Sokoła” krakowskiego, odpowiedzi na to pytanie szuka w stosunkach społeczno-politycznych i atmosferze środowiska krakowskiego drugiej połowy XIX wieku¹⁰. Według niego wszechwładne panowanie konserwatystów krakowskich nie dopuszczało do realizacji żadnej postępowej inicjatywy. Kraków był z pewnością słabszym ośrodkiem żywiołów demokratycznych niż Lwów. Bardziej zachowawcza atmosfera niewątpliwie nie sprzyjała powstaniu „kontrowersyjnej” organizacji sokolej.

Warto ponadto zauważyć, że inicjatywa założenia stowarzyszenia gimnastycznego w Krakowie uwidoczniła się już w 1867 roku, a 14 stycznia roku następnego namiestnik Agenor Gołuchowski formalnie zatwierdził statut Towarzystwa Gimnastycznego Krakowskiego (TGK)¹¹. Szeroko zakrojony program przewidywał pływanie, jazdę konną, ćwiczenia gimnastyczne i szermiercze. Jednym z założycieli towarzystwa był nawet prezydent miasta Krakowa Józef Dietl. Można więc stwierdzić, że było to przedsięwzięcie bardzo podobne do lwowskiego i podjęte mniej więcej w tym samym czasie, być może pod wpływem wycieczki sokołów lwowskich i podjęte mniej więcej w tym samym czasie, być może pod wpływem wycieczki sokołów lwowskich, którzy latem 1867 roku gościli pod Wawelem. Najprawdopodobniej jednak TGK nie podjęło praktycznej działalności¹². W latach 1870-1871 funkcjonowało natomiast podobne do lwowskiego Towarzystwo Gimnastyczno-Strzeleckie „Orzeł Biały”, ale po roku działalności połączyło się z miejscową strażą ogniową.

Bezpośredniej podniety do założenia „Sokoła” w Krakowie dostarczyła wycieczka 800 sokołów czeskich do podwawelskiego grodu i Wieliczki, jaka miała miejsce w dniach 17-19 sierpnia 1884 roku. Czechom towarzyszyło trzydziestu członków gniazda lwowskiego, z prezesem Dobrzańskim na czele. Zdyscyplinowani, jednolicie umundurowani i występujący pod własnym sztandarem sokoli czescy wywarli bardzo korzystne wrażenie na krakowianach¹³. Pomysł założenia własnej organizacji „Sokoła” pojawił się w środowisku studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, związanych z postępową Czytelnią Akademicką¹⁴. Inicjatywę poparła też grupa bardziej wpływowych obywateli.

Po wizycie Czechów na łamach prasy krakowskiej rozgorzała ostra dyskusja nad celowością zakładania towarzystw sokolich. Jak wspominał Edward Kubalski¹⁵ – jeden z wybitniejszych działaczy „Sokoła” krakowskiego – „Były to czasy zajadłych walk między konserwatystami, alias »stańczykami« a demokratami, między *Czasem* a *Nową Reformą*. [...] „Sokół” nie cieszył się wielkimi łaskami »Okopów św. Trójcy« [konserwatystów – J.S.]. Należał on oczywiście do aparatów liberalnej »Tromtadracji« [demokratów – J.S.] ...”¹⁶. Dla konserwatystów „Sokół” był zbyt demokratyczny, ujawniał tendencje narodowe, może nawet niepodległościowe. Dlatego też na łamach stańczykowskiego dziennika *Czas* występowano przeciw próbom zakładania gniazd sokolich, uważając to

za bezcelowe i bezużyteczne. Twierdzono przy tym, że usiłowania te „...płyną u nas z nałogu naśladownictwa obcych”¹⁷. Natomiast demokratyczna *Nowa Reforma* podkreślała potrzebę zakładania tego typu organizacji i akcentowała osiągnięcia „Sokoła” we Lwowie. Popierała ją w tym lwowska *Gazeta Narodowa*.

Należy zgodzić się z poglądem Kazimierza Toporowicza, że przy powstaniu gniazda krakowskiego wpływ Lwowa nie był tak istotny jak przy narodzinach innych placówek. W Krakowie powstało stowarzyszenie samodzielne, a nie filia towarzystwa lwowskiego, jak było w przypadku większości pierwszych gniazd prowincjonalnych. Oficjalna jego nazwa brzmiała: Stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół” w Krakowie¹⁸. Być może, że przyczyniły się do tego ambicje organizatorów oraz pewne animozje i cichy konflikt między tymi dwoma miastami stołecznymi Galicji.

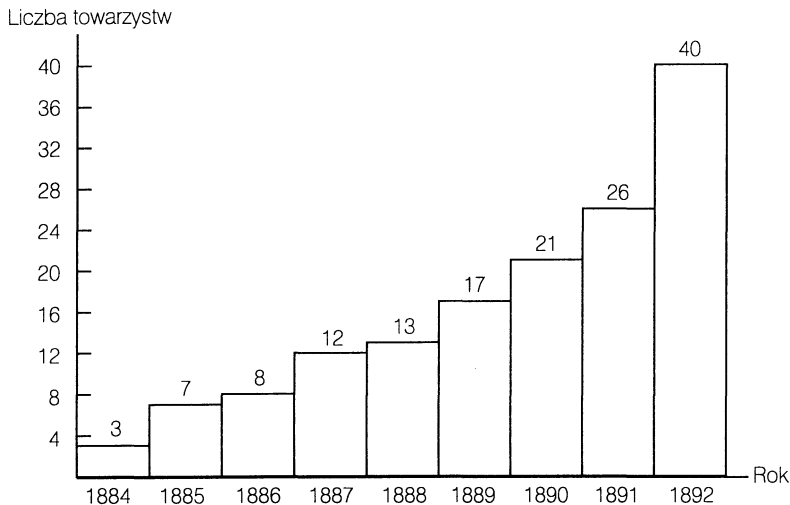
W listopadzie 1884 roku w Krakowie odbyło się kilka zebrań organizacyjnych. Wyłoniono komisję, która miała zająć się tymczasowym zarządem i legalizacją stowarzyszenia. W lutym 1885 roku statut „Sokoła” krakowskiego został, po pewnych zmianach, ostatecznie zaakceptowany przez Namiestnictwo. Dokument ten opracowano w oparciu o wzory lwowskie i kolińskie. Wykorzystano też doświadczenia wcześniejszych krakowskich stowarzyszeń tego typu. 17 maja odbyło się pierwsze walne zgromadzenie (obecnych było około 250 członków), na którym organizacja ukonstytuowała się¹⁹. Wybrano władze towarzystwa, na czele z prezesem Michałem Bałuckim²⁰, znanym komediopisarzem. Zastępcą jego został adwokat Stanisław Ablańowicz. W zarządzie znaleźli się między innymi Tadeusz Romanowicz i Wenanty Piasecki, którzy wcześniej związani byli z „Sokołem” lwowskim.

Ogólnie można stwierdzić, że gniazdo krakowskie od samego początku rozwijało się pomyślnie. Nie przechodziło okresu „niemowlęctwa”, charakterystycznego dla wielu nowo powstałych placówek sokolich. W latach osiemdziesiątych XIX wieku „Sokół” krakowski liczył ponad 600 członków. Po rezygnacji Bałuckiego w 1886 roku, prezesem został Wawrzyniec Styczeń, przewodniczący krakowskiej izby adwokackiej i radny miasta. Do działalności gimnastycznej towarzystwo początkowo zaadaptowało szopę Hugona i Adolfa Johnów przy ulicy Lubicz. Po kilku latach podjęto starania o budowę własnej siedziby, zakończone pomyślnie już w 1889 roku, cztery lata od powstania gniazda²¹.

Inicjatywa na rzecz powołania „Sokoła” w Przemyślu zrodziła się na zebraniu miejscowego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego, głównie za sprawą inspektora szkolnego Mieczysława Baranowskiego. W styczniu 1885 roku zalegalizowano towarzystwo, a 22 marca wybrano pierwszy zarząd z prezesem Ferdynandem Cassiną. Baranowski został jego zastępcą²². W Kołomyi i Tarnopolu placówki sokole powstały z inspiracji byłych działaczy „Sokoła” lwowskiego. Jesienią 1885 roku z inicjatywy Leona Krobickiego związało się gniazdo w Kołomyi. Prezesował mu początkowo notariusz Jan Dębicki²³. Z kolei w Tarnopolu myśl założenia towarzystwa podniósł Stanisław Szytyliński, były nauczyciel gimnastyki w gnieździe lwowskim. Organizacje sokole w wymienionych tu miastach były początkowo niezbyt liczne. W pierwszych latach działalności skupiały one po około 50 do 60 sokołów.

W latach następnych towarzystwa „Sokoła” powstały w Rzeszowie (1886), Wadowicach, Nowym Sączu, Oświęcimiu i Jaśle (wszystkie w 1887 roku). Dalej placówki tej organizacji pojawiały się kolejno w Stryju (1888), Jarosławiu, Nowym Targu, Sanoku i Sokalu (wszystkie w 1889 roku). Jeszcze dynamiczniej przebiegał proces powstawania nowych gniazd na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Szczególnie

owocny pod tym względem okazał się rok 1892, kiedy to powstało kilkanaście nowych towarzystw sokolich²⁴. Dynamikę rozwoju ruchu sokolego na terenie Galicji w okresie 1884-1892 obrazuje poniższy diagram²⁵.



Rysunek 2. Rozwój ruchu sokolego na terenie zaboru austriackiego w latach 1884-1892

Z początkiem lat 90. XIX wieku polskie gniazda sokole zaczęły powstawać także poza granicami administracyjnymi Galicji, w innych krajach monarchii Habsburgów, posiadających na swoim terenie skupiska ludności polskiej. Dotyczy to przede wszystkim Śląska Cieszyńskiego i Bukowiny. Jesienią 1891 roku powstało towarzystwo sokole w Cieszynie²⁶. Zawiązało się ono przy wyraźnej inspiracji i pomocy „Sokoła” krakowskiego. Z podwawelskiego grodu przyjeżdżał do Cieszyna Kazimierz Homiński. Przywiózł on statut i wygłosił referat o sokolstwie. Przyrzekł jednocześnie pomoc Henryka Jordana²⁷ i Żegoty Krówczyńskiego²⁸. Jordan wspomógł młode gniazdo cieszyńskie przyrzadami gimnastycznymi. Pomocy udzielali też naczelnicy towarzystwa sokolego z Krakowa. Pierwszym prezesem „Sokoła” cieszyńskiego został znany śląski działacz społeczny Jan Michejda²⁹. Polska placówka sokola na Bukowinie powstała w 1892 roku, początkowo jako sekcja „Czytelnia Polskiej”, a wkrótce jako samodzielne Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Czerniowcach³⁰. Do zawiązania tego gniazda przyczynił się prezes towarzystwa lwowskiego Krówczyński. Głównymi działaczami „Sokoła” czerniowieckiego w pierwszym okresie byli Bazyli Mokrański, Władysław Sołtyński i Klemens Kołakowski³¹.

Wydaje się, że wiele nowo powstałych gniazd, po początkowej euforii, ożywieniu związanym z pojawieniem się nowego towarzystwa na scenie lokalnej, często popadało w marazm i zaledwie wegetowało. Wyjątkiem był „Sokół” w Krakowie, ale też miasto to trudno nazwać prowincjonalnym. W doniesieniach na łamach *Przewodnika Gimnastycznego „Sokół”* oraz w sprawozdaniach rocznych z działalności gniazd pojawiały się utyskiwania na spadek zainteresowania towarzystwem i małą aktywność członków. Niekiedy otwarcie pisano o marazmie ogarniającym niektóre gniazda; o tym, że „zamarło młode pisklą”³². Obojętność dla ćwiczeń, nawet spadek liczby członków, zaznaczały się cza-

sem już po kilku miesiącach działalności. Dotyczyło to na przykład towarzystw sokolich w Tarnopolu, Jaworowie czy Cieszynie. Te negatywne objawy z życia gniazd były dostrzegane i surowo krytykowane przez redakcję *Przewodnika Gimnastycznego*. W pierwszym numerze z 1888 roku, przy ocenie stanu filii „Sokoła” w roku poprzednim, pisało: „...z bardzo małym wyjątkiem, nie ma mowy o rozwoju i życiu towarzystw prowincjonalnych, one wegetują właściwie, podtrzymywane pracą jednego lub bardzo szczupłej garstki szczerze oddanych gimnastyce. [...] w pierwszych chwilach powstania towarzystwa staje wielu do pracy, w krótkim czasie zmniejsza się liczba krzątających się, a małe niepowodzenia zniechęcają większość tak dalece, że przeważnie żyją towarzystwa na prowincji dzięki jednemu lub kilku członkom energicznym, nie grzeszącym jak ogół brakiem wytrwałości”³³.

Mimo powyższych surowych ocen należy stwierdzić, że w zdecydowanej większości przypadków stowarzyszenia sokole po kilku latach działalności pewnie stawały na nogach i umacniały swą pozycję w życiu społecznym miast i miasteczek Galicji. Z czasem „Sokół” na prowincji stał się jedną z najważniejszych i najbardziej popularnych organizacji wśród sfer inteligencko-mieszczańskich. W gniazdach sokolich koncentrowało się nie tylko życie sportowe, ale także społeczno-kulturalne, a z czasem i narodowe.

Rozwój organizacyjny „Sokoła” lwowskiego

W tym czasie, gdy gniazda sokole powstawały i umacniały się w prowincjonalnych ośrodkach galicyjskich, stosunkowo pomyślnie rozwijało się też towarzystwo lwowskie. Nie przeszkodziła temu nawet utrata dwu wybitnych działaczy. W roku 1885 zmarł wiceprezes stowarzyszenia Tadeusz Żuliński, zaś rok później także prezes Jan Dobrzański³⁴. Zastąpiło ich młodsze pokolenie aktywistów zaangażowanych w pracy organizacyjnej. Nowym przewodniczącym został lekarz Żegota Krówczyński. Kierował on „Sokołem” lwowskim w latach 1886-1893. W tym okresie towarzystwo rozbudowało się organizacyjnie i liczebnie. Młodzi działacze rozwinęli energiczną pracę wewnętrzną. Zmierzano w kierunku urozmaicenia działalności stowarzyszenia i podniesienia jej atrakcyjności. Obok istniejącego już komitetu zabawowego pojawiły się takie nowe agendy towarzystwa jak komisja ubiorowa, komitet pań, biblioteka i czytelnia (otwarte w 1886 roku) oraz koło śpiewacze, czyli chór „Sokoła”. W konsekwencji bujniej rozwinęło się życie towarzyskie wewnątrz stowarzyszenia i wzrosła jego działalność kulturalno-oświatowa. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych przeprowadzono też reformę administracji towarzystwa. Dla prowadzenia dokładniejszej gospodarki finansowej wprowadzono księgi kasowe. Opracowano regulamin mundurowy, regulamin biblioteki i czytelnia oraz nowy regulamin komitetu zabawowego³⁵.

Równoległe z rozbudową wewnętrznych struktur organizacyjnych towarzystwa postępowały prace przy wykańczaniu gmachu „Sokoła”. Budowa mocno nadszarpnęła finanse lwowskiego gniazda. Ciężką 27-tysięczną pożyczką zaciągniętą na pokrycie wydatków budowlanych. Dlatego też kolejne zarządy borykały się z problemem wygospodarowania pieniędzy na dokończenie budowy. W latach 1887-1888 wykończono fasadę budynku. Wykonano tynki, rzeźby, prace kamieniarskie i blacharskie na zewnątrz sokolni³⁶. Uwzględniając funkcje widowiskowe sali, wybito dodatkowe drzwi ewakuacyjne. W roku 1891 dokupiono sąsiednią nieruchomość (za sumę 9850 złr), przylegającą do

gmachu „Sokoła”. Budynek powiększono przez dobudowanie nowych szatni i mieszkania dla służącego³⁷.

Stosunkowo pomyślnie rozwijał się też *Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”*. Trzeba jednak podkreślić, że miesięcznik ten rozchodził się głównie wśród sokołów. Na przykład w 1891 roku, przy 2100 egzemplarzach nakładu, tylko 72 prenumeratorów pochodziło spoza szeregów sokołich; 55 egzemplarzy rozsyłano bezpłatnie czytelnikom i bibliotekom. Prawie czwartą część nakładu (500 egzemplarzy) odbierał „Sokół” krakowski. Poza Galicją pismo docierało do gniazd w Berlinie (15 egzemplarzy), Inowrocławiu (22 egzemplarze), Ostrowiu Wielkopolskim (16 egzemplarzy), Pleszewie (10 egzemplarzy), Poznaniu (55 egzemplarzy) i Szamotułach (15 egzemplarzy)³⁸. W 1892 roku nakład podniesiono do 3200 egzemplarzy.

Rozwojowi organizacyjnemu „Sokoła” lwowskiego towarzyszył wydatny wzrost liczby członków. W latach 1884-1892 powiększyła się ona niemal trzykrotnie – z 440 do 1297 osób. Towarzystwo posiadało członków wspierających nawet w Wiedniu i Warszawie. W roku 1888, na mocy zmodyfikowanego statutu, podział na członków czynnych i wspierających został zniesiony. Zmiany szeregów członkowskich gniazda lwowskiego przedstawia zamieszczona niżej tabela³⁹.

Tabela 4. Liczba członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w okresie 1884-1892

Rok	Liczba członków
1884	440
1885	613
1886	813
1887	707
1888	625
1889	648
1890	766
1891	932
1892	1297

Widoczny w tabeli spadek liczby członków w latach 1887-1888 związany był z masowym wykreśleniem osób, które zalegały z opłatą składek. W tym okresie wykreślono, głównie z powodu nieopłacenia składek lub z innych przyczyn, po ponad 200 osób rocznie. Z kolei dynamiczny przyrost członków w latach 1891-1892 wiąże się z drugim wszechsokolskim zlotem w Pradze (marzec 1891) oraz jubileuszem 25-lecia „Sokoła” lwowskiego i pierwszym zlotem sokolstwa polskiego w czerwcu 1892 roku we Lwowie. Te wielkie imprezy przyczyniły się wyraźnie do ożywienia działalności gniazd, wzrostu liczby ich członków i powstawania nowych placówek.

W okresie tym wyrosła liczna grupa nowych, ofiarnych działaczy sokołich, jak Kazimierz Czarnik, Ksawery Fiszer⁴⁰, Ferdynand Gąsiorowski, Tadeusz Heppe, Karol Kiselka, Józef i Teofil Merunowicze, Władysław Pannenka, Kazimierz Pawlikowski czy Alojzy Wallek. Ludzie ci odegrali ważną rolę w rozwoju ruchu sokolego w zaborze austriackim.

Główne przejawy działalności gniazd

Zawiązujące się na terenie Galicji towarzystwa sokole podejmowały za przykładem starszego gniazda lwowskiego wypróbowane przez nie kierunki działalności w zakresie wychowania fizycznego, życia towarzyskiego i kulturalnego. W pracy na polu wychowania cielesnego na prowincji młode placówki sokole napotykały jednak duże trudności i problemy. Związane były one przede wszystkim z brakiem odpowiednich sal gimnastycznych, fachowych nauczycieli gimnastyki oraz obojętnością i uprzedzeniami społeczeństwa w stosunku do ćwiczeń fizycznych⁴¹. Wymienione problemy nieobce były i „Sokołowi” w stołecznym Lwowie. W sprawozdaniu za rok 1890/91 pisano, że główną troską zarządu było rozwijanie gimnastyki; ubolewano jednak, że towarzystwo „...musi walczyć z głęboko niestety zakorzenioną obojętnością o zdrowie, o racjonalną równowagę sił umysłowych i fizycznych, tudzież z uprzedzeniami rozmaitego rodzaju”⁴². Ale „Sokół” miał już wtedy wpływowych sprzymierzeńców. Wymienia się ich w dalszej części przytoczonego tu sprawozdania: „Ludzie prawdziwie inteligentni i całe dziennikarstwo krajowe, któremu należy się pełne nasze uznanie za nader skuteczne popieranie przewodniej myśli towarzystwa naszego, reprezentacja kraju i gminy królewskiego stołecznego miasta Lwowa, które zasilają nas subwencjami, władze szkolne, które naszemu zakładowi poświęcają uczniów szkół średnich i wydają systematycznie rozporządzenia zmierzające do tego, aby nauka gimnastyki była w szkołach przymusowym środkiem kształcenia i pielęgnowania zdrowia i sił fizycznych młodzieży naszej – oto sprzymierzeńcy nasi i protektorzy...”⁴³.

Już w pierwszych latach działalności wiele towarzystw podejmowało uchwały o budowie sokolni, zbierało fundusze na ten cel, ale droga do własnego budynku z salą ćwiczeń była zwykle długa. Na początku zarządy gniazd przeważnie wynajmowały pomieszczenia do ćwiczeń. Najczęściej były to sale gimnastyczne miejscowych szkół, niekiedy sale balowe w hotelach czy inne, wystarczająco obszerne pomieszczenia.

Realizacja programu wychowania fizycznego polegała przede wszystkim na zorganizowaniu ćwiczeń gimnastycznych dla członków stowarzyszenia. Były one prowadzone w zasadzie we wszystkich gniazdach, jednak sokoli zbytnio się do tych zajęć nie garnęli. W ćwiczeniach brało udział od kilku do kilkunastu procent członków towarzystw sokolich. Na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* utyskiwano, że „ani piąta część sokołów nie ćwiczy, ba nawet w niektórych towarzystwach ani dziesiąta”⁴⁴. Frekwencja zwiększała się najczęściej w okresie jesienno-zimowym, spadała zaś w sezonie wiosenno-letnim. Oprócz ćwiczeń dla członków, niektóre gniazda prowadziły też (za opłatą) naukę gimnastyki dla dzieci, zwanych uczniami towarzystwa, bądź uczniami własnymi – w odróżnieniu od uczniów szkolnych. Większe organizacje „Sokoła” prowadziły też – w porozumieniu z władzami oświatowymi – naukę gimnastyki dla szkół, przeważnie dla gimnazjów.

Do organizacji ćwiczeń i realizacji programu nauczania gimnastyki powoływano w większych placówkach sokolich grona nauczycielskie. Według regulaminu grona „Sokoła” krakowskiego z 1885 roku, do podstawowych obowiązków tego gremium należało: „techniczne prowadzenie ćwiczeń gimnastycznych w towarzystwie, wprowadzanie nowości lub zmian w metodzie nauki [...], przeprowadzanie publicznych ćwiczeń gimnastycznych...”⁴⁵. Było ono zobligowane ponadto do „a) kształcenia się w systemie i metodzie nauki gimnastyki; b) kształcenia się praktycznie we wszystkich gałęziach ćwiczeń gimnastycznych; c) kształcenia się w przeprowadzaniu ćwiczeń wspólnych i zastępo-

wych z uczniami i członkami towarzystwa⁴⁶. Grona nauczycielskie liczyły zwykle od kilku do kilkunastu członków. Jedynie „Sokół” lwowski i krakowski posiadał grona większe, liczące w roku 1892 odpowiednio 26 i 20 członków. W skład takiego zespołu wchodził przewodniczący (pełniący zwykle funkcję naczelnika lub nauczyciela kierującego), nauczyciele gimnastyki i przodownicy⁴⁷.

Sposób prowadzenia ćwiczeń oraz zasady bezpieczeństwa i higieny były normowane regulaminami towarzystw sokolich. W pierwszej części lekcji odbywały się ćwiczenia wspólne, w drugiej ćwiczone na przyrządach. Zalecano stopniowanie trudności ćwiczeń, rozwijanie wszystkich partii mięśni, używanie lekkiego i wygodnego stroju ćwiczebnego⁴⁸. Opiekę nad salą i przyrządami gimnastycznymi sprawował gospodarz towarzystwa.

Najobszerniej zakrojoną pracę na niwie wychowania fizycznego prowadził „Sokół” lwowski i krakowski. Sale ćwiczeń tych organizacji tętniły życiem codziennie. Dla przykładu można tu przytoczyć zestawienie tygodniowe ćwiczących w towarzystwie lwowskim z roku 1890⁴⁹.

Tabela 5. Tygodniowe zestawienie ćwiczących w sali Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w roku 1890

Kategoria ćwiczących	Ilość osób	Liczba godzin tygodniowo
Członkowie towarzystwa	120	3
Członkowie kółka młodzieży handl.	26	3
Członkowie grona nauczycielskiego	20	3
Słuchacze kursu nauczycieli gimn.	24	3
Uczniowie towarzystwa	120	9
Uczennice towarzystwa	100	3
Uczniowie gimnazjalni	563	12
Ogółem	973	36

Kilkakrotnie w ciągu roku odbywały się publiczne ćwiczenia uczniów i członków oraz pokazowe występy grona nauczycielskiego. Najstarsze gniazdo galicyjskie kontynuowało też działalność w zakresie organizowania kursów dla nauczycieli gimnastyki. Jeden z takich kursów rozpoczął się w styczniu 1889 roku i miał trwać dziesięć miesięcy. Zorganizowano go przy współpracy rady miejskiej. W programie znalazły się takie przedmioty jak anatomia (prof. Kadyi), fizjologia (prof. Szpilman), chirurgia (dr Gostyński), higiena i historia gimnastyki (dr Krówczyński), systematyka i metodyka ćwiczeń, techniczne urządzenie sal i boisk gimnastycznych, ćwiczenia praktyczne. Ostatnie z wymienionych przedmiotów prowadzili Durski, Cenaar i Tyblewicz – członkowie grona nauczycielskiego „Sokoła” lwowskiego⁵⁰. W szkoleniu tym wzięło udział 78 osób. Następny taki kurs rozpoczął się w listopadzie roku 1890. Uczestniczyło w nim 54 kandydatów. Później do organizowania kursów nauczycielskich włączył się także „Sokół” krakowski. Przykładowo w 1892 roku zorganizował on bezpłatny kurs teoretyczno-praktyczny dla nauczycielek gimnastyki⁵¹. Zajęcia prowadzili Teofil Tyszecki⁵² i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego – Napoleon Cybulski⁵³.

Nowością w pracy gimnastyczno-sportowej była wprowadzona przez gniazdo lwowskie gimnastyka kobiet. Zajęcia z gimnastyki żeńskiej rozpoczęto najprawdopodobniej w lutym 1886 roku, chociaż były one zapowiadane już w roku poprzednim⁵⁴. Na począt-

ku korzystało z nich 60 uczennic, zaś wiosną roku 1887 naukę gimnastyki pobierało 70 pań i uczennic⁵⁵. Wychowanie cielesne kobiet z trudem zdobywało sobie akceptację społeczeństwa. Szczególnie na prowincji spotykało się ono z dużymi oporami. Może o tym świadczyć choćby list z 10 października 1886 roku, nadesłany przez stowarzyszenie „Sokół” z Przemyśla do redakcji *Przewodnika Gimnastycznego*. „Wiedzieć bowiem należy – pisali działacze przemyscy – że jeżeli co do potrzeby gimnastyki męskiej, bardzo i bardzo często z powątpiewaniem spotkać się można, to tym więcej co do gimnastyki żeńskiej panują u nas przesady tak głęboko wkorzenione, że nie tylko w Przemyśle, ale i w innych miastach prowincjonalnych sprawa gimnastyki żeńskiej na bardzo poważne napotyka trudności i przeszkody”⁵⁶. Uważano ją za nieprzyzwoitą, a nawet szkodliwą dla kobiet. Powoli jednak, za przykładem gniazda stołecznego, gimnastyka dla pań znalazła się w programach pracy i innych towarzystw.

Działalność galicyjskich towarzystw sokolich w zakresie kultury fizycznej w drugiej połowie lat 80. XIX wieku może przybliżyć nam zamieszczona niżej tabela⁵⁷. Jak wynika z tego zestawienia, na ćwiczenia uczęszczało średnio około 22% sokołów. Największy odsetek członków ćwiczących posiadało gniazdo stryjskie (38%), najmniejszy – towarzystwo z Nowego Sącza (zaledwie 9%). Na podkreślenie zasługuje fakt, że „Sokół” krakowski po trzech zaledwie latach działalności, rozmiarami pracy gimnastyczno-sportowej dorównywał towarzystwu lwowskiemu. Zaangażowanie członków w ćwiczeniach gimnastycznych było nawet większe w Krakowie (25,7%) niż we Lwowie (19,6%). W roku 1888 własną salę gimnastyczną posiadało tylko towarzystwo lwowskie i krakowskie (prowizoryczna, z drewna). Trzy gniazda w ogóle nie miały wykwalifikowanych nauczycieli gimnastyki.

Tabela 6. Kultura fizyczna w towarzystwach sokolich na terenie Galicji w roku 1888

Siedziba „Sokoła”	Członkowie		Panie ćwiczące	Uczniowie		Kwalifikowani nauczyciele	Grono nauczycielskie	Inne sporty
	ogółem	ćwiczący		„Sokoła”	ze szkół			
Jasło	46	11	–	–	–	1	1	ślizgawka
Kołomyja	86	24	–	–	–	–	1	szermierka
Kraków	615	158	95	135	230	5	12	kolarstwo
Lwów	765	150	94	140	ponad 1000	3	19	–
Nowy Sącz	132	12	14	–	–	1	1	–
Oświęcim	29	10	–	–	–	–	2	szermierka
Przemyśl	140	20	30	54	40	1	3	strzelanie
Rzeszów	63	12	–	–	–	–	1	ślizgawka
Stanisławów	48	12	–	–	–	1	4	–
Stryj	55	21	–	–	–	1	2	–
Tarnopol	130	40	40	45	–	1	6	szerm. strzel.
Tarnów	203	32	13	17	–	1	2	szerm. kolars.
Wadowice	42	15	–	24	24	1	3	–
Ogółem	2354	517	286	415	ponad 1294	16	57	–

Dla porównania, następne zestawienie przedstawia stan działalności placówek sokolich na polu wychowania fizycznego w roku 1891/92, a więc w przeddzień zjednocze-

nia ruchu sokolego w zaborze austriackim⁵⁸. Na takim samym poziomie utrzymał się odsetek sokolów uczęszczających na ćwiczenia gimnastyczne (22,6%). Najślabiej wskaźnik ten wypadł ponownie w Nowym Sączu – ćwiczył tam tylko co dziesiąty członek towarzystwa sokolego (10%). Niektóre gniazda wykazywały znacznie większy odsetek ćwiczących druhów, na przykład Sokal (58,8%), Sambor (55%), Jaworów (nawet 100%). Były to jednak placówki małe i bardzo młode; z czasem we wszystkich towarzystwach liczba ćwiczących była znacznie niższa od ogólnej liczby członków. Odsetek ćwiczących w obu największych gniazdach stołecznych wynosił około 21%, był więc zbliżony (choć nieco niższy), do średniego odsetka uczęszczających na ćwiczenia we wszystkich gniazdach prowincjonalnych (23,5%). Na początku 1892 roku własne sale gimnastyczne posiadało już pięć towarzystw sokolich (Bochnia, Kraków, Lwów, Tarnopol i Wadowice).

Tabela 7. Kultura fizyczna w towarzystwach sokolich zaboru austriackiego w roku 1891/92

Siedziba „Sokoła”	Członkowie		Uczniowie			Grono nauczycielskie		Inne sporty
	ogółem	ćwiczący	ze szkół	„Sokoła”		nauczyciele	pomocnicy	
				chłopcy	dziewczęta			
Bochnia	90	40	–	–	–	–	–	strzelanie
Brody	115	42	–	–	–	3	–	szermierka
Cieszyn	51	15	–	30	–	–	–	–
Drohobycz	103	20	–	–	14	–	–	–
Jarosław	77	25	–	12	18	2	–	–
Jasło	66	23	–	–	–	–	–	łyżwiarstwo
Jaworów	18	18	–	–	–	–	–	–
Kołomyja	79	18	200	13	–	–	–	–
								szermierka
Kraków	815	170	1000	80	50	2	18	strzelanie
Lwów	1007	220	440	150	120	4	22	–
Łańcut	129	16	–	4	6	–	–	–
Nowy Sącz	154	16	180	19	4	–	–	szermierka
Podgórze	90	40	–	23	12	2	–	–
Przemyśl	288	50	–	–	–	–	–	szermierka
Rzeszów	117	22	–	–	–	–	–	–
Sambor	51	28	–	–	–	–	–	–
Sanok	59	18	–	–	19	–	–	łyżwiarstwo
Sokal	34	20	–	–	–	–	–	–
Stanisławów	169	33	–	24	–	2	2	–
								szermierka
Stryj	100	15	–	26	25	–	–	łyżwiarstwo
Tarnów	143	16	–	56	–	–	–	–
Tarnopol	219	36	272	40	12	–	–	szermierka
Wadowice	137	20	350	12	56	–	–	–
Złoczów	45	18	–	–	–	–	–	–

Obok gimnastyki w wielu gniazdach uprawiano też inne dyscypliny sportowe. Największą popularnością cieszyła się szermierka. Poza tym zajmowano się łyżwiarstwem (często polegało to tylko na urządzeniu ślizgawki w okresie zimowym), kolarstwem (chodziło raczej o naukę jazdy), prowadzono naukę strzelania. Wydaje się, że zajęcia sportowe dobrze przyjmowały się właśnie w towarzystwach prowincjonalnych. Na przykład w „Sokole” przemyskim z ćwiczeń gimnastycznych korzystało w 1891 roku tylko 31 członków, ale towarzystwo to posiadało oddział nauki strzelania (korzystało 33 członków), oddział szermierczy (około 30 członków) i oddział jazdy skoropędowej⁵⁹ (zainteresowanych tym było około 40 sokolów)⁶⁰. Wiele dyscyplin sportowych uprawiano też w „Sokole” krakowskim. Oprócz szermierki i strzelania w 1891 roku powstał tam oddział wioślarski, a w grudniu 1892 roku otwarto szkołę jazdy konnej⁶¹. Władze „Sokoła” zezwalały na powstawanie sekcji sportowych w łonie organizacji; niechętnie jednak odnosiły się do sportu wyczynowego i zawodów z nagrodami dla zwycięzców. Bardziej absurdalne przykłady takich zawodów, szczególnie w wydaniu amerykańskim, piętnowano na łamach *Przewodnika Gimnastycznego „Sokół”*⁶².

Poziom techniczny ćwiczeń był, ze zrozumiałych względów, wyższy w gniazdach większych. Posiadały one lepiej wyposażone sale gimnastyczne; tam też szybciej można było spotkać wykwalifikowanych nauczycieli i instruktorów.

Równoległe z pracą na polu wychowania fizycznego wszystkie placówki „Sokoła” próbowały, z lepszym lub gorszym skutkiem, organizować życie towarzysko-kulturalne. Gniazdo lwowskie kontynuowało swoją działalność w tym zakresie. Była ona nawet bardziej intensywna niż w latach poprzednich i rozszerzona o nowe formy pracy. W dalszym ciągu organizowane były różnego rodzaju wieczorki. Do kanonu takich imprez należały wieczornice przy okazji „opłatka”, „święconego”, wieczorki gimnastyczne i sylwestrowe. Spotkania sylwestrowe odbywały się przy zastawionym stole i kończyły zabawą taneczną. Typową formą spotkań towarzyskich były też wieczorki muzyczno-deklamacyjne, urządzone dla członków „Sokoła” lwowskiego i ich rodzin. Na program takich imprez składały się najczęściej deklamacje wierszy, prezentacje utworów znanych kompozytorów (Stanisław Moniuszko, Wolfgang Amadeus Mozart, Giuseppe Verdi, Henryk Wieniawski), prelekcje, śpiew chóralny i solowy⁶³. W ten sposób uświetniano czasem imieniny prezesa, bądź jubileusze związane z działalnością towarzystwa. Od połowy lat osiemdziesiątych XIX wieku w sali „Sokoła” lwowskiego dość regularnie (w niedziele i święta) koncertowały orkiestry wojskowe. Komitet zabawowy podpisał w tej sprawie umowy z orkiestrami 9 i 80 pułku piechoty armii austro-węgierskiej. Przykładowo od 8 listopada 1885 roku do 28 marca 1886 roku odbyło się osiemnaście takich koncertów. Ze względu na niskie ceny biletów wstępu cieszyły się one dużą popularnością.

Co roku organizowano też tradycyjne festyny sokole. Bogaty program rozrywkowo-sportowy (połączony czasem z loterią fantową) sprawiał, że cieszyły się one sporym zainteresowaniem lwowian. Jeden z mieszkańców tego miasta wspominał na przykład: „Festyn urządzony [1 czerwca 1890 roku – J.S.] w ogrodzie na Wysokim Zamku na dochód Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, mimo wątpliwej pogody miał wielkie powodzenie. Przygrywały dwie orkiestry, a to kapela „Harmonii” pod batutą kapelmistrza Falla i orkiestra 30 pułku piechoty pod batutą kapelmistrza Rolla...”⁶⁴. Tradycyjnie przygotowywano też amatorskie przedstawienia teatralne. Dominował repertuar lekkiej, głównie komedijki i farsy. Przedstawienia cieszyły się dużą popularnością – na przykład na spektakle w dniach 2 lutego i 7 marca 1886 roku sprzedano po około 600 biletów⁶⁵.

W prace nad wystawianiem sztuk teatralnych angażowali się głównie Władysław Janikowski, Aleksander Małaczyński i Włodzimierz Świątkiewicz.

W 1886 roku „Sokół” lwowski otworzył we własnym gmachu bibliotekę i czytelnię. Na początku biblioteka liczyła 400 dzieł (w 450 tomach). Książki wypożyczano w środy i soboty w godz. 18.00-19.00. Zbiory biblioteczne powstawały głównie w oparciu o darowizny członków towarzystwa i właścicieli księgarń. Do połowy roku 1892 księgozbiór liczył już 1880 tytułów (w 2350 tomach)⁶⁶. Czytelnia była czynna codziennie w godzinach 18.00-22.00. Dysponowała ona kilkoma tytułami prasowymi, szachami, bilardem i innymi grami. Niektóre czasopisma towarzystwo otrzymywało w zamian za przesyłany redakcyjnym *Przewodnik Gimnastyczny* „Sokół”. Tą drogą w roku 1888 otrzymywano między innymi *Gazetę Lwowską*, *Gwiazdkę Cieszyńską*, *Kurier Rzeszowski*, *Orędownika*, *Sokol amerycki* (USA), *Sokol* (Praga), *Unię* i *Zorzę*. W czytelnii odbywały się bardziej kameralne wieczornice i spotkania towarzyskie.

Dużą rolę przy organizacji różnego rodzaju imprez odgrywał chór sokoli. Początkowo kółko śpiewacze pracowało pod kierunkiem Wiktora Tyblewicza. Następnie, w latach 1887-1890, przewodniczącym i dyrygentem był Władysław Kulczycki. Po nim przewodniczącym koła był Dionizy Toth, a opiekę artystyczną sprawował profesor konserwatorium Mieczysław Sołtys. Chór liczył od kilkunastu do kilkudziesięciu członków, odbywał cotygodniowe próby, posiadał też fortepian i biblioteczkę utworów muzycznych⁶⁷. Występy chóru były stałym i ważnym elementem różnego typu imprez sokolich. Członkowie koła śpiewaczego występowali także poza Lwowem, podczas wycieczek w teren i w gniazdach prowincjonalnych. Krótsze wycieczki piesze urządzano tradycyjnie w dni świąteczne w okolice Lwowa, dłuższe – do większych miast Galicji. Charakterystyczne były wyprawy do innych miejscowości, podejmowane na zaproszenie lokalnych gniazd „Sokoła”, często przy okazji festynów czy wieczornic organizowanych przez te placówki. W wycieczkach takich brał najczęściej udział chór i grono nauczycielskie „Sokoła” lwowskiego. Swoimi występami gremia te uświetniały i ożywiały działalność towarzystw prowincjonalnych⁶⁸. Sokoli ze Stanisławowa przyznawali na łamach organizacyjnego miesięcznika, że do ożywienia tamtejszego gniazda „...przyczyniły się odwiedziny lwowskich sokolów, którzy rozdmuchali iskrę życia”⁶⁹.

„Sokół” lwowski kontynuował też współpracę z Towarzystwem Pedagogicznym i Towarzystwem Lekarskim. Wyrazem współdziałania były między innymi wspólne narady dotyczące gimnastyki, pokazy ćwiczeń gimnastycznych, odczyty i wystawy. Władze sokole udostępniły swoją salę zjazdowi lekarzy i przyrodników, który miał miejsce w lipcu 1888 roku we Lwowie. W ramach wystawy higienicznej, przygotowanej na zjazd, członkowie „Sokoła” eksponowali przyrządy gimnastyczne, fachową literaturę, plany sal do ćwiczeń oraz materiały statystyczne dotyczące wychowania fizycznego⁷⁰. W marcu tegoż roku w gmachu „Sokoła” odbyły się trzy odczyty: dr. Krówczyńskiego – o grzechach wychowania fizycznego, dr. Wiczkowskiego – o higienie żywienia i dr. Ziembickiego – o przyczynach chorób zewnętrznych⁷¹. Sporo podobnych prelekcji odnotowano w roku 1892, zwłaszcza w jego pierwszej połowie. Wygłoszono wtedy następujące odczyty: „O przyczynach nerwowości i sposobie jej zapobiegania”, „O obywatelskich obowiązkach matek ze stanowiska higienicznego”, „O hartowaniu ciała” i „O sposobach zapobiegania chorobom płucnym”.

Nową formą działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie były obchody rocznic narodowych. Od połowy lat osiemdziesiątych XIX stulecia działacze so-

koli wyraźniej akcentowali narodowe i patriotyczne wątki w działalności towarzystwa. Śmielej wskazywano na dalekosiężny cel pracy organizacji, choć z oczywistych względów nie mówiono jeszcze wtedy otwarcie o odbudowie niepodległej Polski. „Programem naszym stało się wyrabianie sił narodowych dla odzyskania praw narodowych – mówił w czerwcu 1886 roku w Krakowie jeden z działaczy sokolich Tadeusz Romanowicz – niech więc nad sokołami naszymi unosi się zawsze duch narodowy, duch obywatelski, duch patriotyczny...”⁷². Do zasadniczego kierunku działalności sokolstwa nawiązywała też wypowiedź Agatona Gillera⁷³ na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* z 1887 roku: „Tylko narody dzielne dokonują wielkie dzieła w historii; dzielnymi zaś są narody zdrowe i silne. Do nich przyszłość należy”⁷⁴.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XIX stulecia „Sokół” brał udział w nabożeństwach odprawianych w związku z przypadającymi rocznicami historycznymi. Na przykład delegacja towarzystwa uczestniczyła 29 listopada 1886 roku w nabożeństwie żałobnym za poległych w powstaniu listopadowym, następnie 25 marca 1887 roku w rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim⁷⁵. Gniazdo lwowskie zaczęło też we własnym zakresie organizować obchody rocznic narodowych. Były to najczęściej patriotyczne wieczorki, upamiętniające powstania listopadowe i styczniowe oraz rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W programach wieczorków znajdowały się zwykle okolicznościowe odczyty bądź przemówienia i część artystyczna, na którą składały się recytacje wierszy oraz wokalne i instrumentalne wykonania utworów muzycznych. Repertuar nawiązywał do tradycji narodowych i patriotycznych. Na tego rodzaju wieczornice zapraszano czasem żyjących jeszcze weteranów zrywów powstańczych.

Na obchody organizowane przez „Sokół” przychodziło dość dużo lwowian, w tym i patriotycznie nastrojona młodzież. Karol Baczyński, jeden z działaczy tajnych organizacji młodzieżowych⁷⁶, tak odnotował te wieczornice w swoich pamiętnikach: „Wieczorem [21 stycznia 1889 roku – J.S.] byliśmy dość licznie w sali „Sokoła” przy ulicy Zimorowicza na obchodzie styczniowym, urządzonym przez druhow sokołów i ich naczelnika Antoniego Durskiego. Na obchodzie tym przemówił w duchu patriotycznym ksiądz Siemiński, śpiewał chór „Echa”, produkcje na fortepianie wykonał Wszelaczyński, deklamował druh Janikowski, na skrzypcach koncertował druh Passelt, śpiewali solo artystka Kasprowiczowa (sopran) i artysta Jarzyna (tenor). Żywy obraz Grottgera *Napad* układu Młodnickiego wykonali członkowie „Sokoła”. Sala była po brzegi zapełniona. Nastrój bardzo wzniosły”⁷⁷. Podobny program miały też wieczornice listopadowe. „Byliśmy dziś [30 listopada 1889 roku – J.S.] o godzinie 7.00 wieczór w sali „Sokoła” – zanotował w pamiętniku Baczyński – na wieczorku listopadowym, który wypadł nader świetnie. Zainauguował go poeta Karol Brzozowski pięknym, patriotycznym przemówieniem. Następnie chór „Echa” odśpiewał kilka naszych pieśni polskich, zadeklamowali druhowie Szeremeta i Janikowski, na wiolonczeli odegrał solo dwa utwory kolega Jarzyna, zaś solo na skrzypcach odegrała Wanda Podgórska”⁷⁸.

Szczególnie uroczyście obchodzono setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Z tej okazji urządzono 2 maja 1891 roku wieczorek dla członków towarzystwa i ich rodzin, z okolicznościowymi przemówieniami, odczytem i koncertem. Następnego dnia sokoli wzięli udział w nabożeństwie i uroczystym pochodzie ulicami miasta. Defilowało około stu umundurowanych członków organizacji⁷⁹.

Delegacje „Sokoła” lwowskiego brały udział w pogrzebach wybitnych Polaków i znaczących członków towarzystwa. Można tu wspomnieć o uczestnictwie w pogrze-

bach Józefa Ignacego Kraszewskiego (Kraków 1887), Jana Lama (Lwów 1886) czy w uroczystości złożenia prochów Adama Mickiewicza na Wawelu (w 1890 roku)⁸⁰. Oficjalni przedstawiciele organizacji sokolej brali też niejednokrotnie udział w uroczystościach innych towarzystw, takich jak „Czytelnia Akademicka”, „Gwiazda”, „Skała” czy Ochotnicza Straż Ogniowa „Sokół”.

Kierunki i formy działalności towarzysko-kulturalnej sprawdzone w organizacji lwowskiej przejmowane były przez gniazda w terenie. Pozasportowa aktywność towarzystw sokolich zajmowała stosunkowo dużo miejsca w życiu małych placówek i była szczególnie widoczna na prowincji. Analiza różnorodnych materiałów źródłowych pozwala nawet na przypuszczenie, że te kierunki działalności przesłaniały niekiedy pracę na niwie wychowania fizycznego⁸¹. Ocena taka może być jednak subiektywna, gdyż związana jest z charakterem działalności kulturalno-oświatowej, która docierała do znacznie szerszego grona osób niż ćwiczenia fizyczne. Przeciętny mieszkaniec galicyjskiego miasteczka dostrzegał przede wszystkim festyny, bale, koncerty i wieczornice, które odbywały się w „Sokole”, a nie lekcje gimnastyki. W małych miejscowościach gniazda sokole były czasem jedyną organizacją prowadzącą tego typu działalność; nie było tam przecież stałych teatrów, kin czy sal koncertowych. Gniazda ogniskowały więc życie towarzysko-kulturalne lokalnej inteligencji i bardziej aktywnych kręgów mieszczaństwa. Sokole zespoły artystyczne, teatralne, wokalne, zaspokajały kulturalne aspiracje mieszkańców, wzbogacały życie duchowe oraz dostarczały godziwej rozrywki. Dostrzegali to kronikarze niektórych towarzystw. Tadeusz Miękis, historyk „Sokoła” w Sanoku pisał: „W dwóch sezonach zimowych (1889, 1890) urządzono ślizgawkę na stawie. Cieszyła się ona niebywałym powodzeniem. Zabawa taneczna urządzona w karnawale staraniem towarzystwa przyniosła spory dochód. W wielkim poście zorganizowano cykl bardzo ciekawych odczytów z rozmaitych dziedzin naukowych. [...] Ogółem chciano „Sokół” sanocki zrobić ośrodkiem życia kulturalnego, towarzyskiego i narodowego w mieście...”⁸².

Ważne miejsce pracy kulturalno-oświatowej i rozrywkowej w całokształcie działalności prowincjonalnych towarzystw sokolich można dostrzec analizując ich struktury wewnętrzzorganizacyjne. W wielu placówkach pracowały komitety wycieczkowe, festynowe, wieczorkowe, zabawowe i tym podobne. Na przykład regulamin „Sokoła” w Nowym Sączu – obok oddziału gimnastycznego, zajmującego się wychowaniem fizycznym – przewidywał „oddział muzyczny, obejmujący muzykę instrumentalną, śpiew solowy i chóralny tudzież deklamacje; oddział sceniczny, do którego oprócz produkcji scenicznych należą także obrazy z żywych osób; stały komitet zabawowy i wycieczkowy”⁸³.

Pozasportowe formy pracy gniazd prowincjonalnych przedstawiały się podobnie jak w „Sokole” lwowskim i obejmowały wieczornice, festyny, koncerty, przedstawienia teatralne, odczyty, wycieczki, bale i zabawy taneczne. Do najbardziej typowych, stałych wieczornic należały spotkania członków towarzystwa przy okazji „opłatka”, „święconego”, „Sylwestra” i imienin prezesa gniazda. Bardziej oryginalnymi imprezami były uroczystości „wianków”⁸⁴, organizowane przez „Sokół” w Krakowie oraz wystawy, jak na przykład wystawa artystyczna i archeologiczna (1200 eksponatów) przygotowana w czerwcu 1888 roku przez „Sokół” nowosądecki⁸⁵. Przegląd form pracy kulturalno-oświatowej i życia towarzyskiego placówek terenowych daje zamieszczone niżej zestawienie obrazujące działalność pozasportową Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jaworowie w roku 1892⁸⁶. Okres ten charakteryzował się szczególnie dynamicznym

rozwojem sokołstwa – stąd i duża aktywność, głównie na niwie działalności pozagimnastycznej – niewielkiego gniazda jaworowskiego.

Tabela 8. Imprezy towarzyskie i kulturalno-oświatowe Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jaworowie w roku 1892

Data	Rodzaj imprezy
13 styczeń	Wieczorek muzyczny zakończony tańcami. Śpiewał chór ukraińskich wieśniaków kierowany przez druha A. Nuda.
22 styczeń	Msza żałobna w rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Wieczorek z odczytem i programem artystycznym.
26 marzec	Przedstawienie amatorskie (komedia A. Fredry).
3 maj	Nabożeństwo w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja i wieczorek patriotyczny.
19 czerwiec	Wycieczka do zakładu kąpielowego w Szkle.
26 czerwiec	Koncert.
3 lipiec	Raut w ogrodzie i pokojach prezesa towarzystwa.
10 lipiec	Druga wycieczka do Szkla (100 osób).
31 lipiec	Wycieczka w teren (30 osób).
7 sierpień	Wycieczka do Krakowca.
18 wrzesień	Wyjazd do dworu druha K. Greka w Porudnie.
20 listopad	Pożegnanie trzech członków opuszczających gniazdo.
29 listopad	Nabożeństwo żałobne w rocznicę wybuchu powstania listopadowego.
	Wieczorek z odczytem historycznym i produkcją wokalnno-muzyczną.
31 grudzień	Wieczorek taneczny.

W małych ośrodkach prowincjonalnych ważną rolę odgrywała praca kulturalna „Sokoła”, zwłaszcza zakładanie chórów i organizowanie przedstawień teatralnych. W ówczesnych warunkach, gdy nie było radia, kina i telewizji, gniazda sokołe dawały czasem jedyną możliwość kontaktu z muzyką i teatrem – chociaż na poziomie amatorskim. Znaczenie tej działalności dostrzegali współcześni. „Któż z nas starszych, co wychowywali się w latach gimnazjalnych na prowincji, nie pomni tych niezapomnianych wrażeń, jakich doznał widząc po raz pierwszy w życiu przedstawienie teatralne? – wspominał Jędrzej Cierniak – A było to na pewno przedstawienie amatorskie i na pewno odbyło się w sali miejscowego „Sokoła”, gdyż na tym polu zwłaszcza gniazda małopolskie położyły naprawdę duże zasługi”⁸⁷. Budynki sokołe projektowano z myślą o wykorzystaniu sali gimnastycznej jako sali widowiskowej, często ze sceną i magazynkiem na rekwizyty teatralne. Powodzeniem cieszył się polski repertuar lekki, choć czasem sięgano i do klasyki obcej (np. *Antygona* Sofoklesa).

Przy urządzaniu różnego rodzaju wieczorków bardzo pomocne okazały się chóry sokołe. Urozmaicały one imprezy organizacyjne i tworzyły załazki lokalnych skupisk muzycznych. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, poza Lwowem chóry takie powstały między innymi w Krakowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Tarnopolu i Wadowicach. Liczyły one od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. Pielęgnowano repertuar ojczysty; niektóre zespoły wykonywały też pieśni w języku ukraińskim. Dla właściwej pracy chórów sokołych bardzo istotna była osoba dyrygenta. Utrata fachowego kierownika pociągała za sobą często rozpad całego zespołu⁸⁸.

Wiele gniazd prowincjonalnych zainauguowało w swych miejscowościach publiczne obchody rocznic narodowych. Początkowo przypomniano głównie rocznice wybuchu powstania listopadowego i styczniowego oraz uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na obchody składało się najczęściej nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniach oraz wieczorne zebrania sokołów z programem słowno-muzycznym, na które czasem zapraszano uczestników walk⁸⁹. Podobnie wyglądały wieczorki „trzeciomajowe”. Przykładowo w Nowym Sączu pierwszą wieczornicę z tej okazji urządził „Sokół” w roku 1888. W programie było słowo wstępne profesora gimnazjum Michała Sękowskiego, deklamacje, muzyka i przedstawienie teatralne symbolizujące zrównanie stanów⁹⁰. Jeszcze uroczystej w wielu gniazdach obchodzono 100-lecie uchwalenia Konstytucji 3 Maja, przypadające w 1891 roku. Przypomnianiem chwil przeszłych „Sokół” starał się pobudzać ducha narodowego i przypominać o obowiązkach wobec Ojczyzny.

Związki towarzystw prowincjonalnych z Lwowem.

Wspólne wystąpienia sokolstwa

Powstające na terenie Galicji gniazda sokole były w zasadzie towarzystwami samodzielnymi, nie związanymi organizacyjnie z Lwowem, mimo iż większość placówek powstałych w latach 1884-1892 określana była w statutach jako filie „Sokoła” lwowskiego. Należy jednak stwierdzić, że związki między towarzystwem macierzystym a placówkami w terenie były raczej natury ideowej niż organizacyjnej. Filie były w zasadzie samodzielne⁹¹. „Sokół” lwowski wydawał jedynie zgodę na ewentualne przejęcie majątku oddziału terenowego po jego rozwiązaniu, o ile przewidywał to statut danej placówki. Na przykład w statucie gniazda wadowickiego z 1887 roku nie widać żadnych związków organizacyjnych z Lwowem, chociaż nosiło ono nazwę: Filia lwowskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wadowicach⁹².

Wszystkie organizacje sokole przechodziły taką samą procedurę rejestracji przez władze. Każde gniazdo posiadało osobowość prawną i w myśl przepisów było odrębnym stowarzyszeniem. Organizacyjnie filie były tylko formalnie związane z towarzystwem lwowskim (które w roku 1905 przyjęło nazwę „Sokół-Macierz”). Niekiedy status gniazda miejscowego, jako oddziału towarzystwa lwowskiego, był niechętnie widziany przez społeczność lokalną. Na przykład „Sokół” przemyski, oddzielając się od „Sokoła” we Lwowie w lutym 1892 roku, argumentował to tym, że związki z towarzystwem lwowskim były formalne, a rada miejska Przemysła miała wątpliwości co do darowania placu pod budowę organizacji będącej tylko filią stowarzyszenia lwowskiego⁹³.

Mimo samodzielności filii „Sokoła” w terenie i ich formalnego tylko związku z najstarszym gniazdem we Lwowie, wszystkim towarzystwom wspólne było poczucie jedności celu działania. Wspólnota celów, zadań oraz środków ich realizacji wynikała chociażby z mechanicznego przejmowania przez nowo powstające stowarzyszenia statutu i regulaminów „Sokoła” lwowskiego. Ale niewątpliwie wspólnota ta wynikała i z głębszych pobudek ideowych, jakie towarzyszyły zakładaniu gniazd i ich późniejszej działalności. Przywódcy sokoli dużą wagę przywiązywali do jedności ideowej i łączności wszystkich towarzystw. Przynależność do jednej społeczności sokolej podkreślał między innymi fakt, że od 1887 roku przy przenoszeniu się z jednego gniazda do innego nie pobierano wpisowego⁹⁴.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we Lwowie było ośrodkiem ideowym i wzorcem organizacyjnym dla całego ruchu. Udzielało ono wielorakiej pomocy innym gniazdom. Komitetom założycielskim przesyłano statuty i pozwolenia na zawiązanie filii w terenie. Wymieniano jednocześnie informacje o życiu i działalności innych towarzystw. Zamieszczano je najczęściej w *Przewodniku Gimnastycznym „Sokół”*. Na jego łamach sygnalizowano też pojawianie się nowych placówek sokolich. Wycieczki lwowian do gniazd na prowincji także przyczyniały się do pogłębiania wzajemnych związków i kontaktów; wpływały z reguły ożywczo na działalność stowarzyszeń w terenie. „Sokół” lwowski wysyłał też okresowo do innych towarzystw swoich najlepszych trenerów, których zadaniem było podnoszenie poziomu kultury fizycznej w innych gniazdach i kwalifikacji ich nauczycieli⁹⁵. Na zgodność ideową i ujednolicanie programu wychowania fizycznego wpływały też organizowane przez towarzystwo lwowskie kursy dla nauczycieli gimnastyki, w których uczestniczyli przedstawiciele wielu gniazd prowincjonalnych. Lwów przysyłał bezpłatnie innym towarzystwom *Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”*. Wymieniano też między sobą pisma i telegramy gratulacyjne czy kondolencyjne.

Istotną sprawą dla organizacji lwowskiej i całego sokolstwa okazał się problem munduru. Kwestia jednolitego stroju organizacyjnego interesowała zarząd gniazda lwowskiego już od pierwszych lat jego istnienia. W roku 1867 i 1870 podejmowano uchwały w sprawie używania stroju sokolego. Na ubiór ten miały składać się: szary żupan⁹⁶, tegoż koloru spodnie i kapelusz myśliwski, buty z cholewami i inne dodatki⁹⁷. Jednak decyzje powyższe nie zostały zrealizowane. Wydaje się, że nie doceniano jeszcze wtedy potrzeby jednolitego stroju organizacyjnego. Zaplanowany ubiór nie był też zbyt praktyczny.

Z wielu niezależnych od siebie źródeł można wnosić, że decydujący wpływ na wprowadzenie uniformu organizacyjnego miała wzmiankowana już wcześniej wycieczka sokolów czeskich do Krakowa i Wieliczki w sierpniu 1884 roku. Ośmiuset wysportowanych, zdyscyplinowanych i jednolicie umundurowanych Czechów, występujących pod własnym sztandarem, wywarło bardzo korzystne wrażenie na krakowianach, a szczególnie na witającej ich delegacji „Sokoła” ze Lwowa. Konfrontacja 30-osobowej grupy sokolów polskich, ubranych w rozmaitej barwy i kroju fraki i kontusze, z jednolicie umundurowanymi Czechami, wypadła zdecydowanie na niekorzyść Polaków. Niektórzy twierdzili nawet, że było to zetknięcie wręcz szokujące⁹⁸. Antoni Dziędzielewicz wspominając te wydarzenia, pisał: „Dla nas lwowian, którzyśmy byli świadkami tej chwili jeszcze pod wodzą ś.p. Dobrzańskiego, ubrani we fraki i angiezy, widok ten był nader zawstydzającym”⁹⁹. Na strój sokolów czeskich składała się czamarka¹⁰⁰ ze sznurami, czerwona koszula, buty z cholewkami oraz kapelusik z piórem i agrafą. Podkreślał on i jednocześnie symbolizował równość, braterstwo i karność szeregów sokolich. Spotkanie to wyraźnie uświadomiło Polakom potrzebę wprowadzenia podobnego ubioru we własnej organizacji.

Po powrocie do Lwowa sprawa ta była omawiana na posiedzeniach zarządu we wrześniu 1884 roku. Jak zwykle znaleźli się i oponenci obawiający się, że mundur zaszkodzi organizacji. Zastanawiano się nad jego wyglądem – czy przyjęć ubiór narodowy, czy też bardziej uniwersalny strój sportowy¹⁰¹. Zarząd towarzystwa lwowskiego opowiedział się kategorycznie za wprowadzeniem stroju sokolego. Od jesieni 1884 roku pracowała komisja do spraw umundurowania, w skład której wchodził: Jan Dobrzański, Antoni Durski, Justyn Lang, Kazimierz Łuczkiwicz, Tadeusz Żuliński¹⁰². Rozpatrywała ona różne propozycje dotyczące ubioru organizacyjnego. Ostatecznie ustalono, że na

mundur członka stowarzyszenia miała składać się czamarka kościuszkowska, czapka batorówka z rogatym denkiem, czerwona koszula i pantalony wpuszczane do cholew¹⁰³. Jak więc widać, strój sokoli przejął istotne, patriotyczne elementy stroju narodowego. Zauważalne są i wpływy z Czech, jak choćby czerwona koszula charakterystyczna dla sokołów czeskich.

Mundur „Sokoła” galicyjskiego okazał się bardzo ważnym elementem organizacyjnym i propagandowym. Za przykładem Lwowa poszły i inne gniazda, które przyjmowały strój towarzystwa stołecznego. Początkowo występowały nieznaczne różnice dotyczące koloru bądź niektórych elementów ubioru. W Krakowie na przykład do 1892 roku używano czapek krakusek zamiast batorówek. Z czasem zaznaczyła się wyraźna tendencja do ujednoczenia munduru sokolego. Zależało na tym szczególnie działaczom lwowskim. Jednolity strój, używany przez członków wszystkich gniazd, miał podkreślać równość wszystkich druhow i ich przynależność do jednej wspólnej organizacji sokolej. Pisano o tym wyraźnie na łamach *Przewodnika Gimnastycznego*: „...każde towarzystwo gimnastyczne może przyjąć strój jaki uważa za stosowny i odpowiedni; sądzymy jednak, że wskazaną jest rzeczą [wszystkie podkreślenia jak w oryginale – J.S.] aby wszyscy zwolennicy idei sokolej na zewnątrz nie różnili się między sobą. Strój jednolity jest dla osób stojących poza towarzystwem dobitnym dowodem, że chociaż rozrzućeni po całym kraju, wszędzie i zawsze hołdujemy tym jedynym zasadom, pracujemy dla wspólnej idei, i że „Sokół” nie zna różnicy stanu lub miejsca”¹⁰⁴. Mundur miał więc być niewątpliwie istotnym czynnikiem spajającym ruch sokoli w ściślejszą organizację.

W związku z wprowadzeniem ubioru organizacyjnego władze „Sokoła” lwowskiego opracowały regulamin mundurowy, który określał warunki i okoliczności używania tego stroju. W paragrafie piątym regulaminu stwierdzano: „Członkowie mają prawo używać stroju i oznak sokolich. Oznakę stanowi pióro sokole z kokardą i sokołem, czerwona koszula, monogram na pasie i sznury czamarki. Stroju i oznak wolno używać w obrębie gmachu towarzystwa i podczas uroczystości, wycieczek, imprez urządzanych i zezwolonych przez wydział. Używanie w innych przypadkach bez zezwolenia jest zabronione”¹⁰⁵. Widoczna jest tu wyraźnie chęć kontroli ze strony władz nad wykorzystywaniem munduru przez członków „Sokoła”.

Wiosną 1886 roku uniform organizacyjny posiadało już 30 sokołów z gniazda lwowskiego i liczba członków umundurowanych stopniowo wzrastała. Początkowo ubiorów dostarczał członek towarzystwa – druha Platowski. W celu ułatwienia nabywania stroju sokolego i jednocześnie kontroli przestrzegania przepisów co do jego kroju i barwy, powstała w łonie organizacji komisja mundurowa. Zamawiała ona hurtowo większe partie tkanin i innych akcesoriów, a następnie zlecała szycie ubiorów wybranym krawcom. Jesienią 1887 roku kompletny strój sokoli kosztował około 27 złr. Można go też było nabyć na raty – wtedy kosztował 29 złr. Sumę tę spłacało się w ratach miesięcznych w wysokości 2 złr. Na przykład w 1891 roku komisja mundurowa gniazda lwowskiego dostarczyła 36 strojów sokolich i 10 ubiorów ćwiczebnych, zaś w roku następnym (tylko do maja) 162 stroje sokole i 153 ubiory ćwiczebne¹⁰⁶. Wyraźny wzrost zainteresowania nabywaniem uniformów organizacyjnych i ćwiczebnych w pierwszej połowie 1892 roku związany był z przygotowaniem do uroczystego jubileuszu 25-lecia „Sokoła” lwowskiego.

Ważnym czynnikiem konsolidującym rozproszone gniazda sokole był wspólny udział w wielkich uroczystościach narodowych czy organizacyjnych. Towarzystwa wysyłały wspólne telegramy gratulacyjne do wybitnych pisarzy i poetów¹⁰⁷. Uczestniczyły

w ich jubileuszach i pogrzebach. Władze „Sokoła” lwowskiego wykorzystały znakomicie przygotowania do złożenia na Wawelu prochów Adama Mickiewicza. Uroczystość ta miała miejsce 4 lipca 1890 roku i była wielką manifestacją narodową. Z inicjatywy działaczy lwowskich przyjęto, że wszystkie gniazda sokole z Galicji i zaboru pruskiego wystąpią jako jednolita organizacja i złożą jeden wieniec od całego sokolstwa. W uroczystości wzięło udział 128 sokołów, głównie z Krakowa i Lwowa, oraz delegaci z innych gniazd¹⁰⁸. W pochodzie pogrzebowym reprezentację sokolstwa poprzedzał sztandar towarzystwa krakowskiego. Ksawery Fiszer – działacz sokoli ze Lwowa – niósł wieniec uformowany w kształcie dwu splecionych gałęzi wawrzynu, na którym widniał napis „Od sokolstwa polskiego” i wymienione były siedziby 24 towarzystw gimnastycznych z zaboru austriackiego i pruskiego¹⁰⁹. W trakcie uroczystości rozdano także około 1000 egzemplarzy lipcowego numeru *Przewodnika Gimnastycznego*.

Udział delegatów „Sokoła” lwowskiego i innych gniazd w II wszechsłowiańskim zlocie sokolstwa w Pradze (27-29 marzec 1891 roku) także przyczynił się do wzrostu poczucia jedności i zacieśnienia więzi między poszczególnymi towarzystwami; wpłynął też na ogólną rozbudowę szeregów sokolich¹¹⁰.

Rok 1892 zamyka wyraźnie drugą fazę rozwoju ruchu sokolego na terenie Galicji. W tym okresie placówki „Sokoła” zapuściły korzenie i umocniły się na prowincji. Szczególnie wszechstronnie i dynamicznie rozwijało się stowarzyszenie lwowskie. Odgrywało ono przewodnią rolę, jeśli chodzi o wytyczanie głównych kierunków działalności i pracę ideową. Przygotowywany jubileusz 25-lecia istnienia „Sokoła” we Lwowie okazał się bardzo ważnym dla zjednoczenia sokolstwa polskiego w zaborze austriackim; zapoczątkował jednocześnie nowy, jeszcze dynamiczniejszy okres rozwoju całego ruchu, przerwany wybuchem pierwszej wojny światowej.

PRZYPISY

¹ W tym też okresie zaczęły powstawać stowarzyszenia „Sokoła” w zaborze pruskim. Jako pierwsze zawiązały się gniazda w Inowrocławiu (1884), Bydgoszczy (1886) i Poznaniu (1886). Szerzej o tym zob. A. Ryfowa, *Działalność „Sokoła Polskiego” w zaborze pruskim...*, s. 21 n.

² *Na kresowej placówce...*, s. 5.

³ „Ponieważ zadaniem towarzystw gimnastycznych jest wychowanie zdrowego na ciele i duchu narodu, przeto życzyć należy aby cały kraj pokrył się siecią takich stowarzyszeń, które wszędzie tworzyć się mogą na podstawie statutu lwowskiego „Sokoła”, jako jego samorządne filie. [...] Z powodu takich szlachetnych celów zakładanie towarzystw gimnastycznych jest sprawą narodową...” – donosiła „Nowa Reforma” 1884, nr 20, s. 1.

⁴ Pisze o tym np. M. Wolańczyk, *Historia sokolstwa...*, s. 15. Grupę urzędników cechowała stosunkowo duża ruchliwość przestrzenna, znacznie większa niż reszty społeczeństwa. Por. I. Ichnatowicz, *Urzędnicy galicyjscy w dobie autonomii*, [w:] *Spółeczeństwo polskie XIX i XX wieku*, t. VI, Warszawa 1974, s. 216-218.

⁵ *I Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jaworowie od początku istnienia Towarzystwa, to jest od dnia 8 marca 1890 do dnia 1 stycznia 1893*, Jaworów 1893, passim.

⁶ M. Mirkiewicz, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Mit a rzeczywistość...*, s. 278-279.

⁷ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1883, nr 12, s. 94; *Sprawozdanie jubileuszowe Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” I w Tarnowie 1883-1933*, Tarnów 1934, passim.

⁸ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1884, nr 11, s. 87 i 1885, nr 11, s. 90.

⁹ Tamże, 1884, nr 12, s. 96 i 1886, nr 3, s. 23; *Na kresowej placówce...*, s. 5-6.

¹⁰ K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 67-69. R. Wasztyl (*Wychowanie fizyczne...*, s. 155) stwierdza: „Sprawujący rządy w Krakowie konserwatyści byli przeciwnikami nie tylko wszelkich postępowych ruchów politycznych i społecznych, ale nawet zakładanych tutaj towarzystw gimnastycznych...”

¹¹ *Statut Towarzystwa Gimnastycznego Krakowskiego*, Kraków 1868, passim. Paragraf pierwszy tego dokumentu określał, że: „W celu podania możliwości nabycia łatwymi i dostępnymi dla każdego środkami, tyle zbawiennego, zwłaszcza pod względem zdrowia, rozwinięcia i wyrobienia sił fizycznych na drodze ćwiczeń ciała przez gimnastykę, sztukę pływania, szermierkę i jazdę konną, zawiązanem zostaje w Krakowie dobrowolne stowarzyszenie z członków obojczy płci, pod nazwą Towarzystwo Gimnastyczne Krakowskie, które za godło przyjęło orła białego z tarczą obok, równej wielkości”.

¹² R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne...*, s. 158-160.

¹³ K. Skarbowski, *Zarys historii sokolstwa polskiego i słowiańskiego*, BOssol., rkps 14132/I, t. I, s. 58; *Pamiętnik „Sokoła” krakowskiego 1885-1896*, Kraków 1896, s. 4.

¹⁴ Por. R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne...*, s. 146-147.

Stowarzyszenie „Czytelnia Akademicka” – organizacja samorządu studenckiego na uniwersytetach w Krakowie i Lwowie w dobie autonomicznej. Prowadziła działalność kulturalną, naukową i literacką. Ognisko opozycji antystańczykowskiej w Krakowie.

¹⁵ Kubalski Edward (1872-1958), działacz wychowania fizycznego i sportu. Pracował jako urzędnik w magistracie krakowskim. Bardzo aktywny w „Sokole”. Czynnny w zarządzie okręgu I sokolstwa i Związku Sokolego w Galicji. Autor wierszy, piosenek i artykułów dotyczących ruchu sokolego. Członek licznych towarzystw naukowych, kulturalnych i artystycznych.

¹⁶ E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 3. Por. też: R. Wasztyl, *Wychowanie fizyczne...*, s. 165.

¹⁷ Cyt. za: „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1884, nr 9, s. 66.

¹⁸ *Statut Krakowskiego Stowarzyszenia Gimnastycznego „Sokół”*, Kraków 1885, s. 1.

¹⁹ *Pamiętnik „Sokoła” krakowskiego...*, s. 5.

²⁰ Bałucki Michał (1837-1901), komediopisarz, prozaik, poeta i publicysta krakowski. Brał udział w konspiracjach niepodległościowych okresu powstania styczniowego. Najbardziej znane były jego humorystyczne komedie, np. *Grube ryby* czy *Dom otwarty*. Osamotniony, ostro krytykowany przez modernistów, popełnił samobójstwo.

²¹ *Pamiętnik „Sokoła” krakowskiego...*, passim.

²² Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: AP Przemyśl), wstęp do inwentarza zespołu Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przemyślu. Por. też: J. Zawirski, *Zarys dziejów gniazda sokolego w Przemyślu...*, s. 3-4.

²³ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1885, nr 12, s. 98.

²⁴ Aktywność w zakładaniu nowych gniazd związana była między innymi z szeroko zakrojonymi obchodami 25-lecia „Sokoła” we Lwowie.

²⁵ Dane liczbowe do wykresu zaczerpnięto z tabeli przygotowanej przez „Sokół” lwowski na wystawę higieniczno-lekarską w lipcu 1888 roku we Lwowie, [w:] *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1888/89*, Lwów 1889; tabeli statystycznej polskich gimnastycznych towarzystw sokolich, [w:] *Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1897*, Lwów 1896; tabeli statystycznej sokolstwa za rok 1911, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 8, s. 59-62.

²⁶ *1891-1931. Jednodniówka wydana z okazji 40-lecia „Sokoła” w Cieszynie*, Cieszyn 1931, s. 6-8.

²⁷ Jordan Henryk (1842-1907), profesor medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego, radny m. Krakowa, działacz społeczny, pionier nowoczesnego wychowania fizycznego na przełomie XIX/XX wieku. W 1889 roku założył park gier i zabaw dla młodzieży na terenach powystawowych w Krakowie. Podobne ogródki jordanowskie powstały później w innych miastach. Członek „Sokoła” krakowskiego.

²⁸ Krówczyński Żegota (1848-1893), lekarz, radny m. Lwowa, czynny w Towarzystwie Lekarskim i „Sokole”. Prezes gniazda lwowskiego w latach 1886-1893, redaktor „Przewodnika Gimnastycznego”. Prowadził działalność publicystyczną w zakresie medycyny, higieny i wychowania fizycznego.

²⁹ *1891-1931. Jednodniówka...*, passim; W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła”...*, s. 35 n. W latach 1903-1914 na terenie Śląska Cieszyńskiego powstało kilkanaście kolejnych placówek sokolich. Organizacyjnie należały one do okręgu I (krakowskiego).

Michejda Jan (1853-1927), adwokat, poseł do Sejmu Śląskiego i parlamentu wiedeńskiego, wybitny działacz społeczno-oświatowy i narodowy na Śląsku Cieszyńskim. Przyczynił się do założenia „Sokoła”, Macierzy Szkolnej Śląska Cieszyńskiego i Związku Spółek Rolniczych. Związany z Narodową Demokracją.

³⁰ K. Fiszer, *Złot Sokoli. Pamiętnik I zjazdu polskich gimnastycznych towarzystw sokolich we Lwowie w dniu 5 i 6 czerwca 1892*, Lwów 1893, s. 147-148; K. Skarbowski, op. cit., s. 173. O działalności „Sokoła” w Czerniowcach zob. J. Płaczek, Z. Zienkiewicz, *Działalność Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Czerniowcach (Rumunia) do 1940 roku*, [w:] *IV Krajowa Konferencja...*, s. 73-83. Przed rokiem 1914 na terenie Bukowiny istniało jeszcze kilka polskich gniazd, m.in. w Sadogórze, Wyżnicy, Waszkowcach i Kaczyce. Placówki te organizacyjnie należały do okręgu VII (stanisławowskiego).

³¹ Kolański Klemens (1856-1908), dziennikarz, działacz społeczny i narodowy Polonii na Bukowinie. Redaktor i wydawca „Gazety Polskiej” w Czerniowcach. Czynny w wielu polskich stowarzyszeniach, współzałożyciel i prezes „Sokoła” oraz „Gwiazdy”. Okolicznościowy wierszopis i prelegent, bardzo popularny wśród społeczności polskiej na Bukowinie.

³² *I Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jaworowie...*, passim.

- 33 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1888, nr 1, s. 1.
- 34 H. Cepnik, *Czterdziestolecie „Sokoła” lwowskiego 1867-1907...*, s. 29.
- 35 *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1886/87*, Lwów 1887, passim.
- 36 *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1887/88*, Lwów 1888, passim.
- 37 *Kronika Towarzystwa...*, s. 56.
- 38 *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1891/92*, Lwów 1892, passim.
- 39 Tabelę opracowano na podstawie *Sprawozdań wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za lata 1885-1892*, Lwów 1886-1893. Dane dotyczą stanów osobowych z końca roku kalendarzowego.
- 40 Fiszer Ksawery (? -1918), urzędnik magistratu we Lwowie, wybitny działacz „Sokoła-Macierzy”, prezes Związku Sokolego w Galicji w latach 1899-1918. Autor i redaktor wielu wydawnictw sokolich.
- 41 Por. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1890, nr 5, s. 37.
- 42 *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1890/91*, Lwów 1891, s. 5. Podobnie sprawy te przedstawiały się na terenie zaboru pruskiego. „Patrzą na nas niechętnie, nie rozumieją, nie popierają, prawie szydzą ze »skoczków«” – skarżyli się członkowie „Sokoła” wielkopolskiego. Cyt. za: B. Chrzanowski, *Z niewoli do wolności*, Poznań 1929, s. 17.
- 43 *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1890/91*, s. 5.
- 44 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1890, nr 11, s. 81.
- 45 *Regulamin grona nauczycielskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1885, s. 4.
- 46 Tamże, s. 1.
- 47 Przewodnicy – pomocnicy nauczycieli gimnastyki, najlepiej wyszkoleni członkowie, którzy prowadzili zwykle ćwiczenia zastępów na przyrządach.
- 48 *Regulamin Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1888, s. 1-5.
- 49 Opracowano na podstawie danych zawartych w: *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1890/91*, passim.
- 50 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1888, nr 11, s. 82.
- 51 *Pamiętnik „Sokoła” krakowskiego...*, s. 19.
- 52 Tyszecki Teofil (1864-1910), lekarz, wybitny działacz i nauczyciel wychowania fizycznego w Krakowie. Od roku 1885 związany z „Sokołem” krakowskim, naczelnik i członek grona nauczycielskiego; właściciel szkoły gimnastycznej i autor prac z zakresu gimnastyki.
- 53 Cybulski Napoleon Nikodem (1854-1919), wybitny fizjolog, profesor i rektor UJ, dziekan Wydziału Lekarskiego. Propagator wychowania fizycznego i higieny, działacz „Sokoła”, wykładowca na kursach i zjazdach z zakresu wychowania fizycznego i higieny.
- 54 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1885, nr 9, s. 76 i 1886, nr 2, s. 16.
- 55 Tamże, 1886, nr 11, s. 88 i 1887, nr 4, s. 29.
- 56 Tamże, 1886, nr 10, s. 77.
- 57 Zestawiono na podstawie tabeli przygotowanej przez T. G. „Sokół” we Lwowie na wystawę higieniczno-lekarską w lipcu 1888 roku i dodaną w formie załącznika do *Sprawozdania wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1888/89*, Lwów 1889.
- 58 Opracowano na podstawie tabeli statystycznej zamieszczonej w *Księdze pamiątkowej ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy...*, s. 150-151. Zestawienie to nie daje jednak pełnego obrazu

działalności gimnastyczno-sportowej sokolstwa, gdyż redaktorzy przygotowujący wspomnianą tabelę nie posiadali pełnych danych ze wszystkich gniazd.

⁵⁹ Chodzi o jazdę na bicyklach, welocypedach i rowerach.

⁶⁰ *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Przemysłu za rok 1891*, Przemysł 1891, passim.

⁶¹ *Pamiętnik „Sokoła” krakowskiego...*, s. 17-20; E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 5.

⁶² Por. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1888, nr 8, s. 64 i 1889, nr 8, s. 57.

⁶³ Tamże, 1885, nr 12, s. 98 i nr 3, s. 24 oraz 1886, nr 4, s. 31.

⁶⁴ Materiały Karola Baczyńskiego, BOssol., rkps 12925/II, z. 2, s. 210.

⁶⁵ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1886, nr 4, s. 32.

⁶⁶ Por. *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1886/87* i *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1891/92*; passim.

⁶⁷ Tamże. Por. też: „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1892, nr 1, s. 10.

⁶⁸ Tamże, 1886, nr 7, s. 51 i 1887, nr 2, s. 14; *Kronika Towarzystwa ...*, s. 54.

⁶⁹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1891, nr 1, s. 6.

⁷⁰ *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1888/89*, s. 4.

⁷¹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1888, nr 3, s. 24.

⁷² Tamże, 1886, nr 7, s. 52.

⁷³ Giller Agaton (1831-1887), uczestnik ruchów niepodległościowych, członek Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, kurator Muzeum Narodowego Polskiego w Raperswilu, czynny w „Sokole” lwowskim.

⁷⁴ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1887, nr 3, s. 3.

⁷⁵ Materiały Karola Baczyńskiego, BOssol., rkps 12925/II, z. 1, s. 119 i 140-141.

⁷⁶ Chodzi o konspiracyjne organizacje młodzieży działające w Galicji w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku. Występowały one pod nazwą „Orzeł Biały” i „Żuawi”. Zajmowały się budzeniem ducha narodowego, patriotyzmu, urządzeniem obchodów narodowych itp. W organizacjach tych czynni byli studenci, uczniowie szkół średnich i młodzież rzemieślnicza. Szerzej zob. W. Borzemski, *Pamiętnik tajnych organizacji niepodległościowych na terenie byłej Galicji w latach od 1880-1897*, Lwów 1930.

⁷⁷ Materiały Karola Baczyńskiego, BOssol., rkps 12925/II, z. 2, s. 91.

⁷⁸ Tamże, s. 157.

⁷⁹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1891, nr 6, s. 45 i 48; *Kronika Towarzystwa...*, s. 55-56.

⁸⁰ Tamże, s. 54; Materiały Karola Baczyńskiego, BOssol., rkps 12925/II, z. 1, s. 76.

⁸¹ Zob. opis życia towarzysko-kulturalnego w Tarnopolu w roku 1889, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1890, nr 2, s. 15.

⁸² T. Miękiś, *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”...*, s. 8-9. Por. też uwagi M. Mirkiewicza (op. cit., s. 279) o znaczeniu działalności kulturalnej „Sokoła”.

⁸³ K. Golachowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Nowym Sączu...*, s. 10 i 218.

⁸⁴ Impreza organizowana corocznie w sobótkowy wieczór 23 czerwca, podczas której puszczano wianki na Wisłę. Towarzystwu temu iluminacja rzeki.

⁸⁵ K. Golachowski, op. cit., s. 124.

⁸⁶ Zestawiono w oparciu o *I Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jaworowie...*, passim.

⁸⁷ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1926, nr 1, s. 7.

⁸⁸ Por. K. Golachowski, op. cit., s. 108-110. Dobrze rozwijający się chór „Sokoła” w Nowym Sączu przestał istnieć po utracie dwóch kolejnych dyrygentów.

⁸⁹ K. Golachowski, op. cit., s. 55.

⁹⁰ Tamże, s. 56.

⁹¹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1884, nr 1, s. 1.

⁹² *Statut Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wadowicach jako filii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, Wadowice 1887, passim.

⁹³ AP Przemyśl, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przemyślu, sygn. 3, b.p.

⁹⁴ *Kronika Towarzystwa...*, s. 54.

⁹⁵ O stosunkach „Sokoła” lwowskiego z filiami zob. też: *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1886/87*, passim.

⁹⁶ Żupan – staropolski ubiór męski w formie długiej sukni zapinanej na haftki lub guzy, ze stojącym kołnierzem i wąskimi rękawami, noszony przez szlachtę od XVI do około połowy XIX wieku.

⁹⁷ K. Fiszer, *Dzieje i opis stroju ćwiczebnego i sokolego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy...*, s. 195.

⁹⁸ Tamże, s. 196; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 61.

⁹⁹ A. Dziędzielewicz, *Trzydziestolecie...*, s. 22.

¹⁰⁰ Czamara – wierzchnie okrycie męskie, czasem podbite futrem, z przodu zwykle szamerowane, noszone w Polsce w XVI-XIX wieku.

¹⁰¹ Według A. Dziędzielewicza przeciwnikiem stroju narodowego był nawet sam prezes Jan Dobrzański. Por. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1930, nr 5, s. 80.

¹⁰² K. Fiszer, *Dzieje i opis stroju...*, s. 196.

¹⁰³ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1885, nr 1, s. 7.

¹⁰⁴ Tamże, 1887, nr 11, s. 87.

¹⁰⁵ K. Fiszer, *Dzieje i opis stroju...*, s. 196.

¹⁰⁶ O efektach działalności komisji mundurowej zob. szerzej *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1892/93*, Lwów 1893.

¹⁰⁷ Przykładem może tu być telegram przesłany 19 czerwca 1886 roku do Józefa Kraszewskiego: „Zgromadzone w Krakowie sokoly Lwowa, Tarnowa i Krakowa przesyłają Ci wyrazy czci i najwyższego uwielbienia” (BJ, rkps 8917 III, k. 154).

¹⁰⁸ *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1890/91*, s. 11. Obok 120 sokolów z Galicji w uroczystości wzięło udział 8 delegatów „Sokoła” polskiego z Niemiec.

¹⁰⁹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1890, nr 8, s. 57; *Kronika Towarzystwa...*, s. 54-55. Chodzi tu o 17 gniazd galicyjskich (Drohobycz, Jarosław, Jasło, Kołomyja, Kraków, Lwów, Nowy Sącz, Oświęcim, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stanisławów, Stryj, Tarnów, Tarnopol, Wadowice) i 7 z zaboru pruskiego (Berlin, Bydgoszcz, Gniezno, Inowrocław, Ostrów Wielkopolski, Poznań, Szamotuły).

¹¹⁰ *Kronika Towarzystwa...*, s. 56.

Rozdział IV

POD EGIDĄ ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOWARZYSTW SOKOLICH W AUSTRII (1892-1910)

Okoliczności zjednoczenia

Wspólne wystąpienia gniazd „Sokoła” na różnego rodzaju imprezach wykazały potrzebę istnienia ściślejszych więzi organizacyjnych między towarzystwami. W braku takich więzi niektórzy działacze upatrywali nawet przyczyny słabego rozwoju sokolstwa. Na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* konstатовano, że: „Najpoważniejszą [...] przyczyną powolnego rozwoju towarzystw sokolich i spraw przez takowe pielęgnowanych jest brak ścisłej łączności między towarzystwami, który dotkliwie czuć się daje”¹. Gotowych wzorców rozwoju organizacyjnego dostarczali tradycyjnie Czesi, których gniazda zjednoczyły się w 1889 roku w Czeski Związek Sokoli. Dążenia do połączenia wszystkich towarzystw w jedną organizację wychodziły z najsilniejszych ośrodków sokolstwa – Krakowa i Lwowa².

Zasygnalizowane tu tendencje organizacyjne zbiegły się z przygotowaniem do jubileuszu 25-lecia działalności „Sokoła” lwowskiego. Inspiracją do zorganizowania takiej imprezy była zapewne podobna uroczystość przygotowana przez „Sokół” praski w 1887 roku. Wtedy jednak policja zdecydowanie ograniczyła rozmiary obchodu, szczególnie jego akcenty narodowe. Kłopoty Czechów początkowo hamowały inicjatywę lwowian. Zastanawiano się nad zasadnością organizowania jubileuszu i jego konsekwencjami. Przeważała jednak opinia, że uroczystość taka wpłynie ożywczo na rozwój sokolstwa. „Złot sokoli, pierwszy na ziemiach polskich, miał na celu przede wszystkim przełamanie lodów obojętności, jaka panowała wśród społeczeństwa” – pisał Marian Wolańczyk, późniejszy działacz i historyk tej organizacji³. Powodzenie wielkiego zlotu sokolego w Pradze (27-29 marca 1891 roku), na którym byli i Polacy, też zachęcało do urządzenia zjazdu sokolstwa polskiego i dostarczało sprawdzonych wzorów organizacyjnych.

O przygotowaniu uroczystości ostatecznie zdecydowało walne zgromadzenie członków „Sokoła” lwowskiego w dniu 10 kwietnia 1891 roku, które jednogłośnie przyjęło wniosek zarządu, aby w roku 1892 obchodzić uroczyste jubileusz najstarszego gniazda, a z nim całego sokolstwa polskiego⁴. „W cześć tym co pierwsi sztandar podnieśli, w dank za gościnę pobratymcom [Czechom – J.S.], którzy nas w swym gnieździe tak serdecznie podjęli, i dla dodania nowego bodźca sprawie sokolej, postanowił zawiązać za sprawą lwowskiego „Sokoła” komitet obchodzący uroczyste w dniach 5 i 6 czerwca 1892 roku we Lwowie 25 rocznicę jego założenia i na ten obchód zaprosić wszystkie polskie sokole zastępy, niemniej sokolów z Czech, Moraw, Słowenii i Chorwacji” – informowano ogół członków na łamach miesięcznika sokolego⁵.

Uroczystość jubileuszową zaplanowano i przeprowadzono z dużym rozmachem, przy ogromnym zaangażowaniu wielu członków i znacznych wydatkach pieniężnych.

Jubileusz miał być obchodzony jako święto całego sokolstwa i ewentualne niedobory finansowe miały pokryć wszystkie gniazda, proporcjonalnie do liczby członków.

Przygotowaniem imprezy zajmowała się komisja zjazdowa, którą tworzyli Kazimierz Czarnik (przewodniczący), Feliks Bieńkowski, Antoni Durski, Ksawery Fiszer, Ferdynand Gąsiorowski, Tadeusz Heppe i Alojzy Wallek. Komisja ta pracowała już od sierpnia 1891 roku⁶. Jesienią przekształciła się ona w komitet obszerniejszy przez dookoptowanie innych członków zarządu towarzystwa lwowskiego oraz grona nauczycielskiego, komitetu zabawowego, kółka śpiewackiego i innych osób, w tym delegatów gniazd prowincjonalnych. Honorowymi prezesami komitetu jubileuszowego byli prezydent Lwowa Edmund Mochnacki, poseł Tadeusz Romanowicz i Franciszek Zima, który był dyrektorem Galicyjskiej Kasy Oszczędności⁷. Poparcie tych osobistości dodawało splendoru imprezie i ułatwiało przygotowania. Bardzo pomocnym okazał się też protektorat rady miejskiej nad zjazdem. Konkretna praca przygotowawcza prowadzona była w ramach kilkunastu sekcji złotych. Wymienić tu można sekcję kwaterunkową, gospodarczą, kolejową, wydawniczą, budowlaną, gimnastyczną, zabawową, sztandarową, statutowo-obradową, finansową, dekoracyjną, sekretarską i muzyczną⁸.

Głównymi punktami programu pierwszego dnia zjazdu, to jest 5 czerwca 1892 roku, był pochód sokolów do kościoła katedralnego i poświęcenie sztandaru towarzystwa lwowskiego oraz obrady delegatów gniazd nad kwestią zjednoczenia. Następnego dnia odbył się wielki pokaz ćwiczeń gimnastycznych; kontynuowano też obrady delegatów. Prócz tego organizatorzy, przy współudziale władz miejskich i innych instytucji, przygotowali szereg imprez towarzyszących, jak przyjęcia, zebrania, festyny, przedstawienia teatralne, wystawy artystyczne, zwiedzanie miasta i okolic⁹.

W celu realizacji bogatego programu jubileuszu podjęto szereg prac przygotowawczych. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć była budowa boiska z trybunami oraz zapewnienie zakwaterowania dla przybywających gości. Sekcja kwaterunkowa, pod przewodnictwem Justyna Langa, przygotowała noclegi dla około 1500 osób. Wykorzystano do tego celu budynek szkoły przemysłowej, sale gimnastyczne szkół ludowych oraz lokale stowarzyszeń „Lutnia”, „Gwiazda” i „Skała”. Sienników, kocy i poduszek użyczyło wojsko. Przewidziano też odpłatne kwatery w hotelach i domach prywatnych. Sekcja budowlana, przy współpracy z gimnastyczną i dekoracyjną, zajmowała się przygotowaniem boiska i trybun dla widzów. Do realizacji przyjęto projekt Feliksa Bieńkowskiego, wzorowany na boisku złotowym z Pragi w 1891 roku. Wykonawstwem zajęli się architekt Henryk Bauer i cieśla Henryk Müller, za sumę 6300 złr. Boisko przygotowano w parku Kilińskiego. Wraz z trybunami miało ono 100 m szerokości i 109 m długości. Na trybunach mogło pomieścić się około 5 tysięcy widzów, w tym 450 osób w łóżkach i 3 tysiące na ławkach¹⁰. Pod trybunami mieściły się szatnie dla gimnastyków.

Do uroczystego wystąpienia na pierwszym zlocie sokolim przygotowywał się nie tylko „Sokół” lwowski, ale i pozostałe gniazda. Trenowano przewidziane na zlot zestawy ćwiczeń gimnastycznych. Wiele towarzystw zaangażowało się w przygotowanie własnych sztandarów. Komitet pań pod przewodnictwem Idy Marszałkiewiczowej przygotował sztandar dla organizacji lwowskiej; 27 marca 1892 roku wręczono go towarzystwu¹¹. Za przykładem gniazda stołecznego poszły inne, silniejsze placówki sokole. Impulsem była zwykle chęć wystąpienia na zlocie pod własnym sztandarem. Dlatego też w ostatnich tygodniach przed zjazdem (najczęściej w niedzielę 29 maja) w wielu gniazdach odbyły się uroczystości poświęcenia sztandarów¹². Miały one miejsce w Stryju,

Kołomyi, Łańcucie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnowie, Tarnopolu i Wadowicach. Na sztandarach były najczęściej umieszczane wizerunki sokoła, herby Rzeczypospolitej bądź miasta będącego siedzibą towarzystwa, wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej oraz nazwy stowarzyszeń sokolich¹³. Wizerunki i napisy były zwykle wykonane jedwabną nicią na czerwonym lub białym adamaszku.

Pierwszy zlot sokolstwa polskiego wypadł bardzo okazale i miał duży wpływ na dalszy rozwój ruchu sokolego¹⁴. Szczególnie imponujący był pochód sokolów przez miasto oraz ćwiczenia publiczne druhow. W zjeździe wzięło udział ponad tysiąc członków „Sokoła”, głównie z 23 gniazd galicyjskich oraz 40 druhow z Wielkopolski i 150 sokolów czeskich¹⁵. Uroczystość ta na długo pozostała w pamięci jej uczestników i mieszkańców Lwowa. Dla przybliżenia atmosfery i nastroju tamtych dni (a były to akurat Zielone Świąta) można przytoczyć relację druha Głogowczyka z Tarnowa: „Nie zapomnę nigdy tego żywiołowego entuzjazmu, z jakim nas Lwów powitał. Z dworca kolejowego razem z czeskimi sokolami, w sile około 700 ludzi ruszyliśmy czwórkami ulicą Gródecką, przy dźwiękach muzyki, wśród gromkich okrzyków publiczności, wśród sypiących się na nas ze strony pięknych lwowianek kwiatów. Szliśmy dumni, promienni, oszołomieni i upojeni tym entuzjazmem...”. Z taką samą euforią wspominał on dzień następny, kiedy to „...do naszych ósemek już ruszających przypadł naczelnik. Chłopcy – wykrzyknął – maszerować ostro, jak sto tysięcy diabłów! Polska na was patrzy! [...] Ruszyliśmy z Czechami na boisko równo i składnie jak jeden mąż, aż ziemia dudniła. Grzmoty oklasków, kwiaty, entuzjazm i lzy radości tysięcy widzów powitały nas. Oszołomieni maszerowaliśmy nie jak sto tysięcy, ale jak »milion diabłów«, jak bodaj żadne wojsko na świecie”¹⁶. Nawet jeśli uwzględnimy subiektywizm tej relacji, to zainteresowanie zjazdem i jego oddziaływanie propagandowe było niewątpliwie duże.

Zlot zakończył się też sukcesem finansowym, gdyż dochody pokryły poniesione wydatki. Na fundusze imprezy złożyły się składki członków oraz dotacje instytucji kredytowych i ubezpieczeniowych. Organizatorom sprzyjała dobra pogoda, która przyczyniła się do dużej frekwencji na festynie i podczas ćwiczeń. Ostatecznie wydano 15 768 złr, dochody zaś wyniosły 15 778 złr¹⁷.

Najdonioślejsze znaczenie miały odbywające się w ramach zlotu obrady delegatów gniazd sokolich nad kwestią ich zjednoczenia w jedną organizację. Zebranie było przygotowane przez sekcję statutowo-obradową, kierowaną przez Rektora Uniwersytetu Lwowskiego Leonarda Piętaka. Sekcja ta zajmowała się sprawą wprowadzenia gimnastyki jako przedmiotu obowiązkowego do szkół i przygotowywała projekt powołania związku towarzystw sokolich. Propozycję statutu takiego zrzeszenia opracował wiceprezes „Sokoła” lwowskiego Kazimierz Czarnik¹⁸, w oparciu o odpowiedni dokument czeski i wnioski przygotowane przez druhow Jarockiego z Krakowa i Lipińskiego z Nowego Sącza¹⁹. Roboczy tekst statutu powielono i rozesłano towarzystwom prowincjonalnym.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele 23 gniazd galicyjskich i 5 towarzystw wielkopolskich. Teofil Merunowicz przedstawił referat „O obowiązkowym zaprowadzeniu nauki gimnastyki w szkołach publicznych”. Następnie sprawę utworzenia związku towarzystw gimnastycznych referował Aleksander Małaczyński²⁰. Dowodził on między innymi, że „skoro już towarzystw sokolich mamy dzięki Bogu pokaźną liczbę, pomyśleć trzeba o dokonaniu tego, czego samotrzeć dokonać nie można, co jednak wspólnymi siłami wszystkich towarzystw sokolich dopiąć się da z łatwością; potrzeba zarazem stwo-

rzyć wspólne ognisko, które byłoby łącznikiem wszystkich towarzystw sokolich, zacieśniło więzy je łączące i jednym te towarzystwa ożywiło duchem”²¹. Małaczyński komentował i wyjaśniał poszczególne artykuły statutu. Uzasadniał dlaczego Lwów, a nie Kraków miał być siedzibą władz związkowych. Początkowo sprawą otwartą i dyskusyjną był terytorialny zasięg działania; liczone na przystąpienie gniazd z Wielkopolski. Jednak delegat z Poznania – Bernard Chrzanowski²² – stwierdził, że przynależność towarzystw z zaboru pruskiego do związku lwowskiego będzie wielce problematyczna. Zasygnalizował jednocześnie plany utworzenia odrębnego związku w Wielkopolsce i postulował ścisłą łączność między nimi²³. Ostatecznie więc przyjęto, że do związku z siedzibą we Lwowie będą mogły należeć polskie towarzystwa gimnastyczne z terenu Austrii – organizacje o charakterze sokolim, a nie czysto sportowe.

Po dyskusji, która przyczyniła się do uściślenia bądź zmiany niektórych paragrafów, tekst statutu jednogłośnie przyjęto. Gniazda przystępujące do związku miały płacić wpisowe do 10 złr i składkę roczną w wysokości 1 złr od każdego członka należącego do towarzystwa związkowego. Organizacje większe wносиły więc proporcjonalnie większe opłaty. Na zakończenie obrad delegaci uchwalili ponadto: „a) poruczyć wydziałowi Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie zajęcie się wniesieniem podania o zatwierdzenie uchwalonego statutu związku; upoważnić tenże wydział do poczynienia w statucie takich zmian, które okażą się potrzebne dla usunięcia możliwych przeszkód w zatwierdzeniu tego statutu przez władzę, jako też w ogóle do przedsięwzięcia tych wszystkich kroków, jakie do wprowadzenia w życie związku będą potrzebne”²⁴.

Wypełniając tę uchwałę, zarząd „Sokoła” lwowskiego 5 grudnia 1892 roku przedłożył statut związku do zaakceptowania przez władzę; 23 grudnia 1892 roku ten został przez austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdzony²⁵. Na pierwszym zjeździe delegatów (14 maja 1893 roku) Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w cesarstwie austriackim – taka była jego oficjalna nazwa – ukonstytuował się²⁶. Prezeselem wybrano Tadeusza Romanowicza. Jego zastępcą został prezes „Sokoła” krakowskiego Wawrzyniec Styczeń. Naczelnikiem związkowym mianowano Antoniego Durskiego, dotychczasowego kierownika ćwiczeń w towarzystwie lwowskim. Poza tym w skład pierwszego zarządu Związku weszli: Wojciech Biechoński (Gorlice), Edmund Cenar (Lwów), Antoni Dziędzielewicz (Lwów), Ksawery Fiszer (Lwów), Leon Krobicki (Złoczów), Jan Latour (Stanisławów), Michał Ślusarski (Stryj), Leonard Tarnawski (Przemyśl) i Franciszek Zima (Lwów). Komisję rewizyjną tworzyli Jan Hibl (Jaworów), Maurycy Kahane (Tarnopol) i Aleksander Małaczyński (Lwów)²⁷. Trzeba podkreślić, że do władz związkowych weszli najlepsi działacze towarzystwa lwowskiego. Także wydawany przez lwowian miesięcznik *Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”* od 1 lipca 1893 roku został organem Związku Sokolego w Galicji.

Statutowym zadaniem organizacji związkowej było „łączenie polskich gimnastycznych towarzystw sokolich w cesarstwie austriackim w celu skuteczniejszego pielęgnowania i szerzenia gimnastyki”²⁸. Jednocześnie paragraf czwarty statutu określał, że Związek spełnia to zadanie: „a) wspieraniem moralnym i materialnym istniejących, zakładaniem nowych polskich gimnastycznych towarzystw w Austrii; b) organizowaniem związków okręgowych; c) wprowadzaniem jednolitych zasad w ustroju towarzystw związkowych; d) urządzaniem zjazdów sokolich, ćwiczeń wspólnych i publicznych, tudzież wycieczek; e) wydawaniem czasopisma poświęconego gimnastyce i sprawom towarzystw gimnastycznych; f) urządzaniem kursów dla wykształcenia nauczycieli i nauczy-

cielek gimnastyki; g) wysyłaniem instruktorów do towarzystw związkowych; h) staraniem o zabezpieczenie bytu nauczycieli i nauczycielek gimnastyki na wypadek niezdolności do pracy zawodowej, tudzież o zaopatrzenie ich wdów i sierot”²⁹.

Związek miał składać się z członków zwyczajnych, honorowych i wspierających. Członkami zwyczajnymi mogły być towarzystwa sokole z terenu Austrii (Przedlitawii). Do obowiązków gniazd związkowych należało uiszczanie wpisowego i składek rocznych, nadsyłanie okresowych sprawozdań z działalności i informacji do miesięcznika sokolego oraz wysyłanie przedstawicieli na zjazdy delegatów Związku (jeden delegat reprezentował 100 członków danego gniazda)³⁰. Członkami honorowymi i wspierającymi mogły być osoby fizyczne oraz instytucje, korporacje i inne stowarzyszenia.

Zjednoczone i zorganizowane wewnętrznie sokolstwo miało podstawy do rozwinięcia się w poważną i wpływową organizację społeczną. Związek zaś – według słów Henryka Cepnika – „...miał odtąd reprezentować na zewnątrz ideę sokola, stanowić głowę i serce rozproszonych w kraju towarzystw sokolich”³¹.

Dynamika rozwoju sokolstwa

Pod egidą Związku Sokolego placówki tej organizacji rozwijały się systematycznie i umacniały swą pozycję w życiu społecznym Galicji. Wymownym przykładem rozwoju ruchu sokolego było szybkie rozprzestrzenienie się towarzystw gimnastycznych na terenie zaboru austriackiego, a nawet w skupiskach ludności polskiej w innych krajach monarchii Habsburgów. Ogniwa tej organizacji pojawiły się we wszystkich miastach i miasteczkach Galicji; nawet w niektórych wsiach. Większe miasta, jak na przykład Lwów, miały nawet po kilka towarzystw sokolich. W roku 1893, a więc na początku istnienia i działalności Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii, należało doń 45 gniazd skupiających 5640 druhów. Natomiast przed wybuchem pierwszej wojny światowej w szeregach sokolich było około 30 tysięcy członków, zrzeszonych w 261 towarzystwach³². W ciągu dwudziestu lat nastąpił więc ponad pięciokrotny wzrost liczby gniazd i ich członków.

Poziom rozwoju sokolstwa w poszczególnych latach niekiedy trudno w sposób precyzyjny ustalić. Stan Związku był płynny i ciągle się zmieniał. Niektóre towarzystwa rozwiązywały się, inne wykreślano z powodu niepłacenia składek, ale po uregulowaniu zaległości przywracano im status członków Związku. Poza tym część gniazd – niekiedy nawet do 10% ogólnej ich liczby – pozostawała z różnych powodów, często finansowych, poza strukturami związkowymi. Z tego względu trudno jest je uchwycić, gdyż nie figurują one zwykle w statystykach i wykazach organizacyjnych.

Tablica zamieszczona niżej przedstawia wzrost liczby towarzystw sokolich należących do Związku i ich członków w okresie od 1893 do 1914 roku. Opracowano ją głównie na podstawie sprawozdań przedkładanych corocznie przez zarząd związku na zjazdach delegatów gniazd sokolich³³. Spotkania te odbywały się przeważnie latem lub jesienią, dlatego liczba gniazd pod koniec danego roku mogła być wyższa niż podana w tabeli³⁴.

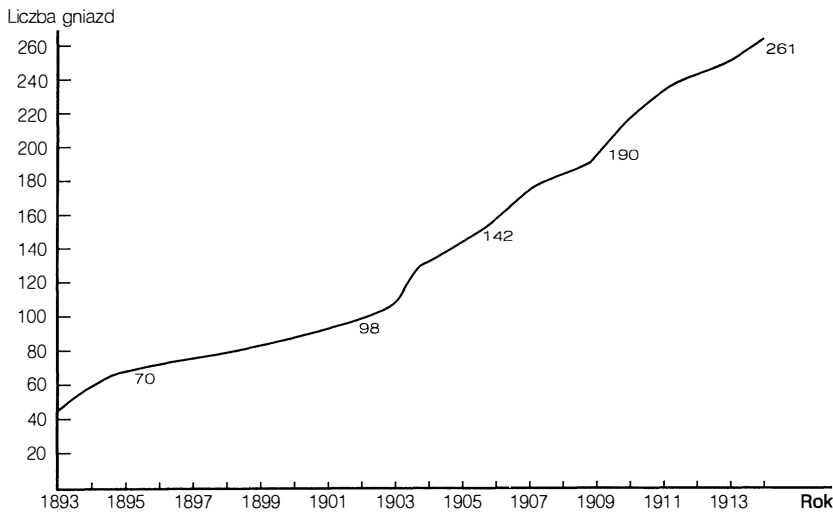
Tabela 9. Wzrost liczby gniazd należących do Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii i ich członków w latach 1893-1914

Rok	Liczba towarzystw	Liczba członków	Uwagi
1893	45	5 640	
1894	59	7 796	
1895	70	8 317	
1896	73	8 165	
1897	76	8 383	
1898	80	8 294	
1899	88	8 931	
1900	91	8 977	ponadto 3 gniazda poza Związkiem
1901	97	9 056	
1902	98	9 837	
1903	105	ok.11 000	
1904	132	ok.15 200	
1905	142	ok.16 640	przybyło 11 gniazd, 1 rozwiązało się
1906	154	18 288	przybyło 13 gniazd, 1 rozwiązało się
1907	174	20 559	
1908	186	ok.22 101	
1909	190	23 637	przyjęto 6 gniazd, 1 rozwiązało się, 1 wykluczono
1910	216	25 876	przyjęto 26 gniazd!
1911	232	28 306	w grudniu – 238 gniazd
1912	241	29 369	
1913	247	29 154	stan z października
1914	261	ok.30 000	

Dynamikę rozwoju sokolstwa w Galicji, wyrażającą się we wzroście liczby placówek należących do Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii, lepiej prezentuje wykres zamieszczony niżej. Naszkicowano go w oparciu o dane z tabeli.

Na wykresie tym można dostrzec fazy szczególnie intensywnego rozwoju sokolstwa, charakteryzujące się powstawaniem wielu nowych ogniw tej organizacji. Będą to na przykład lata 1893-1895, następnie okres 1903-1907 i ostatnie lata przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Wyszczególnione tu etapy rozwoju można połączyć z wielkimi złotami sokolstwa, bądź z rozwojem sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej.

Złoty sokole w Galicji miały nie tylko charakter wielkich imprez organizacyjnych, ale i szerszy kontekst patriotyczno-narodowy. Często łączono je z obchodami wielkich rocznic historycznych³⁵. Przez uczestnictwo Polaków z innych zaborów były one demonstracją jedności narodowej i więzów ponadzaborowych. Już przy okazji pierwszego zlotu w 1892 roku Tadeusz Romanowicz mówił: „Tym żeśmy się przy tym sokolim święcie zjechali zewsząd, skąd tylko przybyć nam było wolno stwierdzamy ponownie, iż choć rozdzieleni kordonami, jeden zawsze tworzymy naród, jedną rodzinę, która ma wspólną przeszłość i wspólne dzisiaj cele, ale też jako żywo wspólną przyszłość i wspólne w niej radości mieć będzie”³⁶. Złoty były też formą sprawdzianu i przeglądem stanu posiadania sokolstwa przed społeczeństwem. Organizowano je przy dużym wysiłku organizacyjnym i finansowym. Ale trud często opłacał się, gdyż złoty były bardzo skutecznym środkiem propagandowym, przysparzającym ruchowi nowych członków i sympatyków.



Rysunek 3. Rozwój Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii w okresie 1893-1914

Pierwszy zlot, jak wiadomo, przyczynił się do powstania organizacji związkowej i jednocześnie ożywczo wpłynął na powstawanie nowych gniazd w terenie. Można to zaobserwować na zamieszczonym wyżej rysunku. „Rozbudzeni ruchem stolicy z okazji uroczystego uczczenia 25 rocznicy – donosił na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* korespondent z Żółkwi – zawiązujemy także u nas „Sokoła”. Jeżeli gdzie go potrzeba, to najwięcej po małych miasteczkach, gdzie życie zaskorupione w ciemnym obrębie biura i w dusznej atmosferze prowincjonalnego handelku...”³⁷. Po wspomnianym zlocie nowe placówki zaczęły organizować się ponadto w Brzeżanach, Dolinie, Gródku, Rohatynie, Trembowli, Zbarażu i innych miejscowościach³⁸.

Stosunkowo pomyślny był też drugi zlot, który miał miejsce we Lwowie w dniach 14-15 lipca 1894 roku. Zorganizowano go przy okazji obchodów setnej rocznicy wybuchu powstania kościuszkowskiego i tak zwanej krajowej wystawy kościuszkowskiej we Lwowie. Wzięło w nim udział około 1500 sokołów z ponad pięćdziesięciu gniazd³⁹. Trzeci zjazd odbył się 28-29 czerwca 1896 roku w Krakowie i wypadł dość słabo. Obojętny (a nawet niechętny) stosunek do „Sokoła” zaznaczyły krakowskie sfery konserwatywne. Zlot nie wykazał specjalnego rozwoju sokolstwa, co można zauważyć i na naszym wykresie. Z tego względu władze Związku postanowiły rzadziej urządzać zloty powszechne (ogólnozwiązkowe), a częściej lokalne zloty okręgowe⁴⁰.

Wielkim sukcesem zakończył się natomiast czwarty zlot, zorganizowany w stołecznym Lwowie w dniach 27-29 czerwca 1903 roku przy okazji czterdziestej rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Wzięło w nim udział 4628 druhow i 454 drużyny z gniazd galicyjskich, 85 członków „Sokoła” z Wielkopolski oraz delegacje sokolstwa czeskiego i chorwackiego⁴¹. Po zjeździe tym nastąpił szybki wzrost liczby towarzystw sokolich. O ile w roku 1903 było ich 105, to w roku następnym odnotowano już 132 placówki tej organizacji. Proces ten można dostrzec i na łamach *Przewodnika Gimnastycznego*. Ko-

respondent ze Śniatynia pisał, iż „Niedawny zlot sokołów we Lwowie odbyty, wywarł silne, niezatarte wrażenie, osobiwie na tych, którzy dotąd trzymali się z dala od sokolstwa. Spotęgowały się uczucia patriotyczne i masy całe ludności polskiej zapaliły się do idei sokolej. Towarzystwa sokole zdobywają szeregi nowych zwolenników i ogólną sympatię. Dowodem tego, że zewsząd dochodzą nas wiadomości o zakładaniu nowych gniazd, osobiwie tu, na wschodnich kresach kraju”⁴².

Największą imprezą sokolstwa w zaborze austriackim był piąty zlot w Krakowie, w dniach 14-16 lipca 1910 roku. Zwano go też zlotem grunwaldzkim, gdyż zjazd sokołów połączono z szeroko zakrojonymi obchodami 500-nej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem⁴³. Przygotowania do uroczystości grunwaldzkich przyczyniły się do ożywienia pracy w już istniejących gniazdach i powstania wielu nowych ogniw organizacji. Ta tendencja rozwojowa, podsycana przez napiętą sytuację międzynarodową, utrzymała się aż do 1914 roku. Widać to i na przedstawionym wcześniej wykresie.

Optymistyczne statystyki organizacyjne nie odzwierciedlają jednak bardziej prozaicznej często rzeczywistości. Społeczeństwo – szczególnie na prowincji – nie wyzbyło się do końca uprzedzeń wobec „Sokoła”, bądź mylnie odbierało cele organizacji. Trafnie przedstawił to korespondent *Przewodnika Gimnastycznego* z Jarosławia: „Jak zresztą wszędzie w mniejszych miastach, tak i w Jarosławiu założyciele drużyn sokolich mieli z dwoma uprzedzeniami do walczenia; jedni uważali ich za stare dzieci, wprost dziwaków, którym się zachciewa koziołków młodemu tylko wiekowi właściwych, drudzy zaś widzieli w nich ukrytych pod pozorem gimnastyki organizatorów jakiegoś narodowego, powstańczego ruchu”⁴⁴.

Niektóre gniazda formalnie istniały, ale pozostawały w letargu i nie prowadziły żywej działalności. Zdarzało się, że nowe placówki sokole okazywały się efemerydami i rozwiązywały się, bądź po prostu przerywały działalność. Pewien zastój uwidocznił się szczególnie na przełomie XIX i XX wieku. Na łamach organizacyjnego periodyku zapytywano z niepokojem: „Gdzie podział się »duch sokoli« w owych licznych gniazdach, o których od dłuższego czasu nie wiadomo czy istnieją, czy też zamarły?”⁴⁵ Marazm w niektórych placówkach był niekiedy związany ze zmianą miejsca zamieszkania przez aktywniejszych członków; dotyczyło to szczególnie urzędników. W łonie sokolstwa ścierały się dwie tendencje rozwojowe. Klemens Kołakowski – komentując zjazd delegatów, który obradował w czerwcu 1900 roku w Tarnowie – pisał, że organizacja „...przechodzi w tej chwili przesilenie, w którym ścierają się dwa prądy, dwa odmienne pojęcia o istocie i celach sokolstwa”⁴⁶. Część działaczy grawitowała w kierunku organizacji gimnastyczno-sportowej, część zaś dążyła do przekształcenia „Sokoła” w bardziej uniwersalną organizację obywatelsko-narodową.

Dalekie od ideału były związki gniazd z centralą we Lwowie. Duża część placówek nie wysyłała przedstawicieli na ogólnozwiązkowe zjazdy delegatów. Przykładowo na V zjazd, który zebrał się 6-7 czerwca 1897 roku w Stanisławowie, towarzystwa sokole mogły wysłać 101 swoich reprezentantów. Zgłosiło się zaś tylko 41 delegatów⁴⁷. Wielką bolączką dla władz związkowych były zaległości gniazd w płaceniu składek. W 1902 roku łączna suma zaległości z tego tytułu wynosiła 9 648 koron⁴⁸. Niektóre towarzystwa nie nadsyłały sprawozdań i raportów, bądź w statystykach zaniżały liczbę członków, aby zmniejszyć opłaty wnoszone do kasy Związku. Na przykład w roku 1896 tylko 16 gniazd, na 76 istniejących, przesała roczne sprawozdania z działalności.

Sytuacja taka powodowała oczywiście protesty ze strony zarządu Związku Sokolego i nawoływania do przestrzegania obowiązków statutowych i karności sokolej. W sprawozdaniu za rok 1898/99 czytamy między innymi: „Nie we wszystkich niestety towarzystwach naszych pulsuje prawidłowe życie sokole, niektóre nie dają o sobie najmniejszej wiadomości, a nie brak i takich, które nie chcą zrozumieć potrzeby stałej łączności z wydziałem Związku, a nawet nie dopełniają tych obowiązków, które wkłada na nie wyraźny przepis statutu związkowego”⁴⁹. Utyskiwania te nie zawsze odnosiły skutek. Obbligatoryjnemu wzmocnieniu dyscypliny organizacyjnej służyć miała też uchwała XV zjazdu delegatów z 1907 roku, w której stwierdzono, że „karność sokola polega nie tylko na ścisłym przestrzeganiu postanowień statutów, regulaminów i innych przepisów sokolich, które każdy sokół powinien znać, lecz i na bezwzględny posłuchu wydanym rozkazom, tudzież na bezwzględny wypełnianiu wszelkich zarządzeń i poleceń organów zwierzchnich, jak również na okazywaniu tymże organom w życiu sokolim szacunku zawsze i wszędzie”⁵⁰.

Z czasem poczucie łączności i wzajemna więź między gniazdami w terenie a centralą we Lwowie poprawiły się. Kierownictwo Związku wpływało na powstawanie nowych placówek, udzielało informacji komitetom założycielskim, nowo powstałym i mniej zasobnym finansowo gniazdom zniżało składkę związkową.

W pierwszej dekadzie dwudziestego stulecia ruch sokoli dość pomyślnie rozwijał się na krańcach zachodnich i wschodnich Galicji. Wiązało się to w pewnym stopniu z zastrzaniem stosunków narodowościowych na tych obszarach⁵¹. Gniazda sokole były zazwyczaj ośrodkami życia narodowego i konsolidowały społeczność polską. Placówki organizacji powstały także w skupiskach ludności polskiej, mieszkającej w innych krajach koronnych monarchii Habsburgów. Do Związku we Lwowie należało towarzystwo sokole z Wiednia, gniazda bukowińskie (Czerniowce, Kaczyka, Sadagóra, Waszkowce, Wyżnica)⁵² oraz placówki z terenu Śląska Cieszyńskiego (Cieszyn, Michałkowice, Frysztat, Karwina, Dziedzice, Niemiecka Lutynia, Wędrynia, Orłowa, Bogumin, Łąki, Dąbrowa, Skrzeczów, Polska Ostrawa, Pietwałd, Polska Lutynia, Błędowice Dolne, Darków, Czechowice, Rychwałd)⁵³.

Członkowie

Statuty towarzystw sokolich przewidywały cztery kategorie członków organizacji, mianowicie członków honorowych, założycieli, wspierających i zwyczajnych⁵⁴. Tytuł członka honorowego nadawało walne zgromadzenie osobom szczególnie zasłużonym, dając „...wyraz czci i uznania za ich pracę około urzeczywistnienia celów towarzystwa, lub w ogóle za ich pracę obywatelską”⁵⁵. Status członka wspierającego bądź założyciela uzyskiwały osoby, które przyjmowano ze względu na wpłacenie większej kwoty pieniędzy czy aktywność przy zakładaniu towarzystwa.

Podstawę szeregu sokolich stanowili oczywiście członkowie zwyczajni. Statut określał, że członkiem takim mógł zostać „każdy czci nieposzlakowanej, kto zgłaszając przystąpienie do towarzystwa podpisze oświadczenie, że poddaje się statutowi i regulaminom, i kogo wydział przyjmie na pisemne przedstawienie dwóch członków towarzystwa”⁵⁶. W praktyce więc, by wstąpić do „Sokoła”, należało znać dwie osoby wprowadzające z jego grona. Dla niektórych mógł to być wymóg dość kłopotliwy. O przyjęciu decy-

dował zarząd w tajnym głosowaniu. Decyzje kierownictwa w tych sprawach były nieodwoalne.

Przepisy pozostawiały zarządom gniazd dużą swobodę w sprawie przyjęć (lub nie) nowych członków. Wymóg „czci nieposzlakowanej” dawał szerokie możliwości interpretacji. W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową kryteria przyjęć dodatkowo zawężono. Na przykład w Krakowie od roku 1913 członkami „Sokoła” mogli zostać tylko Polacy⁵⁷. Osoby innej narodowości mogły być „uczestnikami towarzystwa” i brać udział w działalności organizacji.

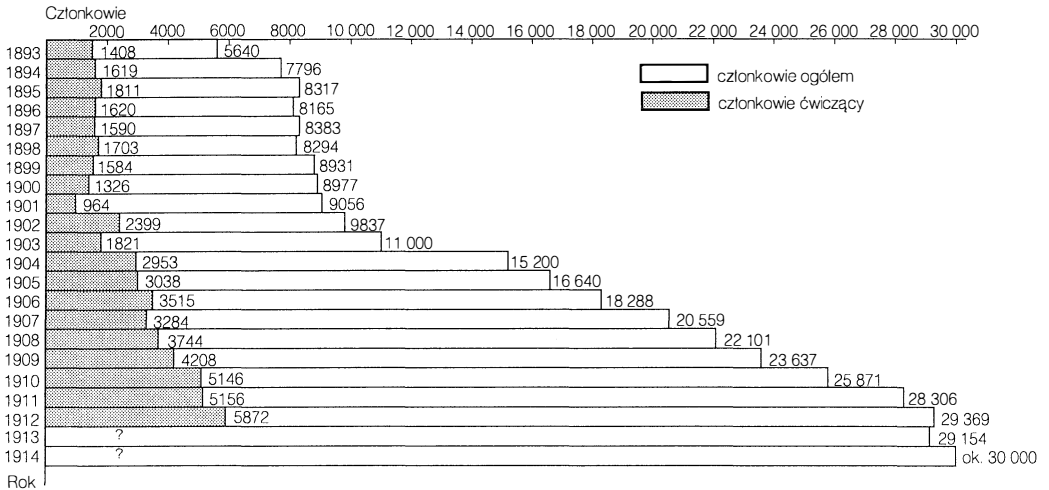
Utrata praw członkowskich następowała w drodze wystąpienia (zgłaszanego pisemnie), wykreślenia (np. z powodu zaległości w płaceniu składek) i wykluczenia (za czyn niehonorowy, naruszenie karność sokolej, działanie na szkodę towarzystwa). O wykluczeniu członka stanowił zarząd gniazda na wniosek sądu honorowego; decyzję taką zatwierdzał zarząd Związku Sokolego we Lwowie⁵⁸.

Członkowie mieli prawo uczestnictwa w walnych zgromadzeniach, udziału we wszelkich formach działalności organizacyjnej, korzystania z przyrzędów, przyborów, biblioteki, czytelni i innych zbiorów towarzystwa. Do podstawowych obowiązków należało oczywiście przestrzeganie statutu, regulaminów i uiszczanie należnych opłat. Uczestnictwo w ćwiczeniach gimnastycznych nie było obowiązkowe.

Wraz ze wzrostem liczby gniazd rozrastały się i szeregi sokolstwa. Proces ten przybliży rysunek zamieszczony niżej. Pokazuje on też stosunek liczbowy członków uprawiających ćwiczenia gimnastyczne do ogółu członków sokolstwa⁵⁹.

Rozbudowa szeregów sokolich pokrywała się w dużym stopniu ze wzrostem liczby gniazd przedstawionym na rysunku poprzednim. Lata 1893-1895 zaznaczyły się wydatnym wzrostem liczby gniazd i ich członków. Z kolei następny okres (1896-1902) to lata застоju. Wprawdzie liczba gniazd zwiększa się z 73 do 98, ale szeregi członków powiększają się nieznacznie z 8165 do 9837. Problem ten dostrzegali niektórzy działacze i podnosili na łamach *Przewodnika Gimnastycznego*. W numerze z roku 1897 czytamy: „w nieżywej części naszej egzystencji idziemy naprzód; budujemy domy, nawet może za okazałe, sprawiamy piękne sztandary, coraz więcej mamy strojów sokolich. W części żywej naszego bytowania, a więc naprzód co do przyrostu [...] ludzi w naszych szeregach – postęp mały, który jeszcze mniejszym się okaże, jeżeli liczyć będziemy nie ogół zapisanych, ale czynnych, ćwiczących członków naszych towarzystw”⁶⁰.

Dynamicniejszy i systematyczny wzrost datuje się od roku 1903 i dotyczy zarówno liczby placówek, jak i szeregów sokolstwa. Na wykresie widoczne są też proporcje członków ćwiczących do ogółu członków „Sokoła” w Galicji. Można przyjąć, że około jednej piątej sokołów mniej lub bardziej regularnie uprawiało ćwiczenia fizyczne. Odsetek ćwiczących zmieniał się w poszczególnych latach i był oczywiście różny w konkretnych towarzystwach. Na diagramie tu zamieszczonym oscyluje on w granicach od 10% do 25%.



Rysunek 4. Członkowie towarzystw zrzeszonych w Związku Sokolim we Lwowie w okresie 1893-1914

Towarzystwa sokole bardzo różniły się pod względem liczby członków. Na przykład w roku 1911, obok największych ośrodków we Lwowie (1923 członków), Krakowie (1419 członków) czy Przemyślu (521 członków), istniały placówki bardzo małe, skupiające kilkadziesiąt, a nawet tylko kilkunastu sokołów. Do tych ostatnich należały między innymi gniazda w Janowicach (15 członków), Michałkowicach (21 członków), Kamieniu (12 członków), Budzanowie (zaledwie 10 sokołów)⁶¹. W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową gniazda galicyjskie liczyły przeciętnie po około 120 członków (średnia arytmetyczna za rok 1911). Większość placówek zrzeszała jednak nie więcej niż stu sokołów. Ruch członków w kilku wybranych towarzystwach przedstawia zamieszczona niżej tabela⁶². Ogólnie można przyjąć, że zasygnalizowane wcześniej tendencje rozwojowe w sokolstwie znajdują w wielu przypadkach potwierdzenie w fazach rozwoju konkretnych gniazd.

Biorąc pod uwagę znaczną liczebność ruchu sokolego, istotnym wydaje się pytanie o motywy wstępowania do tego typu towarzystw. Jak wiadomo, ćwiczenia fizyczne uprawiała zaledwie piąta część sokołów. Czegóż więc w „Sokole” szukało pozostałe 80% nie-ćwiczących członków? Odpowiedź na to pytanie jest złożona. Nie wszyscy z różnych względów – chociażby z powodu wieku, czy zdrowia – mogli brać udział w pracy gimnastyczno-sportowej. Popierali jednak tego typu działalność i manifestowali to przystępowaniem do towarzystw gimnastycznych.

„Sokół» cieszył się w owych czasach ogromną popularnością, zwłaszcza w miastach – takie opinie często możemy spotkać we wspomnieniach mieszkańców Galicji⁶³. Jednak popularność tej organizacji wynikała nie tyle z jej programu wychowania fizycznego, ile z faktu, że „Sokół” był uważany za instytucję polskiego życia narodowego, prowadzącą pod „gimnastycznym” szyldem uniwersalną, wielokierunkową działalność i posiadającą ukryte głębiej cele niepodległościowe. W pewnych środowiskach nawet wypadało należeć do tego stowarzyszenia, pokazać się czasem publicznie w mundurze sokolim. Tym bardziej, że w warunkach galicyjskich nie wiązało się to z groźbą represji ze

strony władz, a było z sympatią przyjmowane przez społeczeństwo. Ambitniejszym członkom społeczności lokalnych organizacja dawała możliwość pokazania się na scenie publicznej, zaistnienia w życiu społecznym danej miejscowości, wreszcie podniesienia osobistego prestiżu.

Tabela 10. Ruch członków „Sokoła” w Krakowie, Lwowie, Nowym Sączu, Samborze i Stanisławowie w latach 1892-1914

Rok	Członkowie „Sokoła”				
	Kraków	Lwów ^a	Nowy Sącz	Sambor	Stanisławów
1892	1 112	1 297	122	67	283
1893	1 037	–	165	92	223
1894	960	1 392	180	103	250
1895	863	1 326	154	120	273
1896	905	–	157	110	302
1897	793	–	154	109	318
1898	821	–	155	106	337
1899	859	1 268	142	–	318
1900	937	1 202	133	110	303
1901	937	1 239	164	110	332
1902	997	1 253	164	127	437
1903	1 227	1 582	173	181	516
1904	1 165	1 559	195	209	490
1905	1 444	1 665	256	190	515
1906	1 381	1 800	263	217	464
1907	1 233	1 918	249	218	483
1908	1 284	1 944	288	237	478
1909	1 336	1 954	291	242	480
1910	1 485	1 968	302	323	587
1911	1 419	1 923	214	255	508
1912	1 545	1 840	350	266	443
1913	1 573	–	333	280	–
1914	–	–	361	322	–

^a chodzi o „Sokół-Macierz”

Motywy towarzyszące wstępowaniu do „Sokoła” ciekawie wyjaśniał prezes gniazda w Borszczowie – Stanisław Grzegorzewski. Twierdził on, że „gniazda sokole rozpoznały się po całym kraju, znalazły uznanie i stały się popularnymi jako organizacje patriotyczne polskie [podkreśl. jak w oryg. – J.S.]. Toteż każdy rozumny Polak, który zbadał i pojął cele towarzystwa i chciałby je popierać – zapisuje się do „Sokoła”. Za tymi oficerami, że tak powiem, wiedzeni przykładem, zapisują się do „Sokoła” Polacy szeregowcy, ulegając wewnętrznej potrzebie zmanifestowania widomie swoich uczuć polskich. Zapisują się też do „Sokoła” i przyjaciele Polaków z innych narodowości, którzy chcą zaznaczyć przychylność swą dla naszego narodu. W końcu zapisują się i tacy, którzy chcą uchodzić za Polaków, którym wypada przyznawać się do narodowości polskiej, a publicznej sankcji swych oportunistycznych uczuć szukają w »Sokole»”⁶⁴.

Stąd też w placówkach galicyjskich tak wielu członków, których aktywność ograniczała się do opłacania składek i sporadycznego pojawiania się na imprezach sokolich. Ksawery Fiszer informował o docierających do zarządu Związku Sokolego wiadomościach, iż „w tym i owym gnieździe, czynnym dotąd i ruchliwym, nastąpił zastój spowo-

dowany szkaradną obojętnością druhów...⁶⁵. Cytowany już Grzegorzewski pisał z ubolewaniem: „Są członkowie „Sokoła”, którzy nie dają znaku życia o sobie – nie biorą udziału w żadnym akcie towarzystwa nawet mizernych składek nie płacą [...]. Tacy członkowie aktem przystąpienia do towarzystwa – chcieli mieć tylko zaszczyt i honor należenia do „Sokoła”, aby w danej okoliczności móc się pochwalić, że i oni są członkami patriotycznego związku. [...] Są członkowie „Sokoła”, którzy [...] lekceważą całą akcję towarzystwa i sądzą, że dostateczną ofiarę dla sprawy narodowej zrobili, zapisując się do tego „Sokoła” i płacąc składki uchwałami wydziału przepisane⁶⁶. Generalnie największą aktywność i zaangażowanie wykazywali druhowie „gimnastycy”, a więc członkowie uczestniczący w ćwiczeniach fizycznych.

Uzasadnionym wydaje się pytanie, czy – poza możliwością uczestnictwa w działalności statutowej towarzystwa i dowartościowaniem „moralnym” – przynależność do „Sokoła” dawała jakieś bardziej wymierne korzyści? W Krakowie na przykład członkostwo „Sokoła” dawało pewne uprawnienia. Zarząd tego stowarzyszenia zawarł bowiem umowę z „przedsiębiorcami, kupcami i rękodzielnikami do towarzystwa należącymi, mocą której udzielają [oni – J.S.] członkom „Sokoła” możliwej zniżki przy zakupach u nich czynionych, w nadziei, że członkowie ze swej strony w interesie własnym staną się stałymi ich odbiorcami⁶⁷. Z rabatu można było skorzystać w krakowskim teatrze miejskim oraz w wybranych aptekach, sklepach i warsztatach rzemieślniczych różnych branż. Wysokość zniżki wahała się od 3% (w przypadku składu futer) do 30% (na bilety do teatru). Możliwe, że przynależność do organizacji ułatwiała niekiedy znalezienie pracy. Z nielicznych wzmianek prasowych wynika, że w okręgu krakowskim próbowano zorganizować „pośrednictwo przy poszukiwaniu zajęć i posad” dla członków towarzystw sokolich⁶⁸.

Dla zrozumienia wielu spraw związanych z galicyjskim ruchem sokolim bardzo ważne jest poznanie składu społecznego członków organizacji. „Sokół” był stowarzyszeniem zdecydowanie miejskim, na wsi przyjmował się z dużymi oporami. W gniazdach zaboru austriackiego skupiała się przede wszystkim inteligencja, w mniejszym zaś stopniu przedstawiciele drobnomieszczaństwa, w jeszcze mniejszym reprezentanci klas posiadających, klasy robotniczej czy chłopów. „Przejrzyjmy szeregi nasze – pisał w roku 1901 czynny w sokolstwie Edmund Cenar – a spostrzeżemy, że składa się na nie jedna warstwa narodu – zwana błędnie, choć powszechnie, inteligencją. Policzymy, ilu wśród nas znajdziemy rzemieślników, pracowników »nie majstrów« – policzymy ilu wśród nas wieśniaków i małomieszczan – a zobaczymy, jak śmiesznie mała ich liczba⁶⁹. W przewadze elementu inteligenckiego niektórzy działacze dostrzegali nawet bariery dla dalszego rozwoju organizacji. „Powiedzmy sobie szczerze – konstatawał na łamach sokolego periodyku Władysław Mazur – że na prowincji w łonie »Sokoła« skupia się sfera tzw. inteligentna, to znaczy lekarze, adwokaci, urzędnicy, nauczyciele itp. Mieszczenie wśród tych ludzi czują się zawsze obcy. Unikają nieraz »Sokoła«, podejrzewając nie zawsze słusznie jakoby »panowie« z góry na nich patrzyli. A fakt, że organizacja nasza skupia przede wszystkim jedną warstwę społeczeństwa, ideę sokolą ścieśnia⁷⁰. Podobnie ksiądz Stanisław Stojałowski uważał, że „są to towarzystwa tylko dla pewnych, bardzo nielicznych kół tak zwanej inteligencji...⁷¹.

Biorąc pod uwagę powyższe opinie, nasuwa się pytanie, na ile znajdują one potwierdzenie w statystykach organizacyjnych. Dotychczas poważniejsze badania nad strukturą społeczną „Sokoła” – konkretnie towarzystwa krakowskiego – przeprowadził jedynie Kazimierz Toporowicz. Wyniki tych dociekań przedstawia zamieszczona niżej tabela⁷².

Tabela 11. Struktura społeczna „Sokoła” w Krakowie (średnia za okres 1885-1913)

Lp.	Grupa zawodowa	% członków
1	Urzędnicy	24,0
2	Wolne zawody	16,9
3	Rzemieślnicy	16,0
4	Studenci i uczniowie	12,0
5	Kupcy (sklepikarze)	8,3
6	Przemysłowcy i właściciele większych realności	8,1
7	Nauczyciele	6,1
8	Robotnicy	1,9
9	Właściciele ziemscy	1,6
10	Bez wyszczególnionego zawodu	3,9
11	Inni	1,2

Wywody swoje autor podsumowuje stwierdzeniem, że „Sokół” krakowski był stowarzyszeniem mieszczańskim z przewagą elementu inteligenckiego, rekrutującego się spośród sfer urzędniczych i wolnych zawodów⁷³.

Kolejne zestawienie prezentuje moje własne obliczenia i odnosi się do „Sokoła-Macierzy” we Lwowie⁷⁴. W strukturze społecznej towarzystwa lwowskiego na pierwszy plan zdecydowanie wysunęła się grupa urzędników. Mieszczą się w niej pracownicy instytucji państwowych, samorządowych, sądowych, kolejowych, bankowych, ubezpieczeniowych oraz innych firm i spółek – poczynając od urzędu namiestnika, a na stanowiskach auskultantów czy oficjałów kończąc⁷⁵.

Dużemu skupieniu urzędników we Lwowie sprzyjał oczywiście stołeczny charakter miasta, w którym swe siedziby miało wiele instytucji, urzędów, towarzystw i spółek. Ale ta grupa zawodowa odgrywała również bardzo dużą rolę w innych gniazdach, tworzyła nowe placówki i często przesądzała o ich działalności⁷⁶. Służbowe przeniesienia urzędników przyczyniały się do powstawania nowych gniazd, ale równocześnie zakłócały pracę w towarzystwach już istniejących. Przykładem może być list „Sokoła” w Lewandówce do zarządu okręgu lwowskiego, w którym donoszono: „...chwilowo w gnieździe naszym stał się po prostu nieład, a to że trzech wydziałowych i sekretarz wyjechali na posadę do innych miast”⁷⁷.

Duże zróżnicowanie wykazuje grupa kupców, przemysłowców i rzemieślników. Obok właścicieli niewielkich warsztatów szewskich, introligatorskich czy fotograficznych, są tam też posiadacze większych fabryk, jak chociażby Leopold Baczewski – właściciel znanej wytwórni wódek i likierów. Takich było jednak niewiele, podobnie jak właścicieli dóbr czy realności.

Tak w towarzystwie krakowskim, jak i lwowskim bardzo mały odsetek członków stanowili robotnicy. W stołecznym gnieździe byli oni reprezentowani głównie przez drukarzy, a więc przez arystokrację robotniczą. Proletariatu przemysłowego nie było tam w ogóle. Podobnie przedstawiała się sytuacja w zdecydowanej większości innych gniazd. Nawet jeden z wybitniejszych działaczy „Sokoła” przyznawał, że: „Do wielotysięcznej rzeszy robotniczej to trafić już nie tylko nie mogliśmy, aleśmy nawet nie usiłowali...”⁷⁸. Nieco więcej robotników było w placówkach na terenie Śląska Cieszyńskiego⁷⁹.

Tabela 12. Struktura społeczna „Sokoła-Macierzy” we Lwowie (w roku 1892 i 1911)

Lp.	Grupa zawodowa	% członków	
		1892 r.	1911 r.
1	Urzędnicy	33,4	42,4
2	Studenci i uczniowie	12,8	14,1
3	Kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy	17,7	13,2
4	Wolne zawody	16,1	10,7
5	Nauczyciele	3,4	5,6
6	Pomocnicy handlowi i przemysłowi	9,6	2,9
7	Profesorowie wyższych uczelni	1,3	1,8
8	Robotnicy	–	1,3
9	Właściciele dóbr i realności	2,2	0,9
10	Kobiety bez wyszczególnionego zawodu	2,7	4,3
11	Inni	0,8	2,8

Brak źródeł uniemożliwia precyzyjne odtworzenie struktury społecznej członków gniazd prowincjonalnych. Można jednak przyjąć, że w większości przypadków była ona zbliżona do struktury towarzystw stołecznych. Tylko niektóre organizacje w terenie posiadały wyraźniejszą specyfikę – na przykład większy odsetek ziemian czy pracowników kolei, o ile w pobliżu była większa stacja lub warsztaty kolejowe. W towarzystwach na prowincji mniej też było młodzieży.

Pod wpływem propozycji członków i głosów krytycznych z zewnątrz – piętnujących brak niższych warstw społecznych w organizacji – zarządy towarzystw starały się przyciągnąć szersze grupy społeczno-zawodowe, szczególnie brać rzemieślniczą i młodzież. Środowiska te początkowo odnosiły się dość nieufnie do „Sokoła” i bynajmniej nie garnęły do jego szeregów. W niektórych małych placówkach w terenie taki stan rzeczy utrzymał się aż do pierwszej wojny światowej⁸⁰.

Przyczyny obojętnego stosunku sfer rzemieślniczych, czy też w ogóle niższych warstw miejskich, do „Sokoła” były złożone. Można przypuszczać, że środowiska te nie przywiązywały nadmiernej wagi do kultury fizycznej, a możliwość życia towarzysko-kulturalnego dawały im własne stowarzyszenia typu „Gwiazda”, „Skala” czy inne. Poza tym – jak przyznawali sami działacze sokoli w sprawozdaniach – „Przyczyną tego jest może w części wysoka opłata miesięczna, szczególnie dla rękodzielników...”⁸¹. W związku z tym niektóre towarzystwa próbowały obniżyć składki dla rzemieślników i innych osób mniej zamożnych efekty tych zabiegów nie były jednak imponujące⁸².

Wydaje się, że i atmosfera wewnętrzna w niektórych gniazdach nie była demokratyczna. Karol Baczyński odnotował w swych pamiętnikach, że „Sokół” lwowski w latach osiemdziesiątych XIX wieku nie chciał przyjmować na członków „rzemieślników, handlowców, fryzjerów i niższych funkcjonariuszy państwowych, motywując to tym, że członkami tego towarzystwa mogą być tylko ludzie na samodzielnych stanowiskach – gdy zaś zgłaszali się majstrowie to odpowiedziano im, że nie mogą być przyjęci z powodu, że nie mają odpowiedniej ogłady towarzyskiej itp. Zatem w roku 1886 w towarzystwie „Sokół” mogli być członkami tylko ludzie inteligentni, z obyciem towarzyskim, bo przecież trudno, by radca był per „druh” np. z majstrem szewskim”⁸³. Podobne opinie

docierały i z terenu. Na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* w korespondencji ze Stanisławowa czytamy między innymi, że tamtejszy „Sokół” nie przyjął kilku młodych rzemieślników i w związku z tym: „Młodzież rękodzielnicza podejrzewa inteligencję, że ta wstydzi się z nią w jednym towarzystwie zasiadać”⁸⁴.

Powoli jednak lody wzajemnej nieufności topniały i w szeregach sokolich pojawiło się trochę rzemieślników. Cytowany już Baczyński odnotował w 1891 roku, że „Sokół” lwowski „przyjmuje już w poczet członków czynnych także brać rzemieślniczą, to jest majstrów i czeladników moralnie się prowadzących i nie karanych”⁸⁵. Znamienna jest też korespondencja z gniazda stanisławowskiego, zamieszczona na łamach sokolego miesięcznika, w której czytamy: „W tym roku [1901 – J.S.] przełamaną została ta jakaś apatia, nieufność, lub nie wiem sam jak to nazwać, sfer rzemieślniczych, które dotychczas stały z dala od „Sokoła”, a dziś z przyjemnością prawdziwą witamy na sali ćwiczeń kilkunastu rzemieślników...”⁸⁶.

W towarzystwach sokolich, szczególnie tych na prowincji, stosunkowo mało było młodzieży. W latach osiemdziesiątych XIX wieku niewielu młodych było też w gniazdach stołecznych, mimo iż to właśnie w kręgu młodzieży akademickiej zrodziła się myśl założenia organizacji. Utyskiwania na absencję młodych, apele do nich kierowane, spotkać możemy w prasie i materiałach organizacyjnych⁸⁷. Na przykład w sprawozdaniu „Sokoła” lwowskiego za rok 1890/91 odnotowano: „Na rażące stronienie młodzieży od naszych towarzystw utyskują wszystkie gniazda sokole, a najsluszniejszy do niej żal może mieć Kraków i Lwów, jako ogniska skupiające setki młodzieży uniwersyteckiej”⁸⁸. W podobnym duchu działacze sokoli wypowiedali się na łamach *Przewodnika Gimnastycznego*. W numerze noworocznym z 1890 roku czytamy: „Raną równie dotkliwą dla naszego towarzystwa [lwowskiego – J.S.], jako też dla towarzystwa krakowskiego, jest za mały współdział młodzieży akademickiej w życiu i rozwoju spraw sokołów. [...] należy nie tylko wpłynąć na zmianę postępowania u młodzieży akademickiej, przyszłych obywateli kraju, ale i zarządy towarzystw gimnastycznych prosimy dołożyć wszelkich usiłowań, aby przyszłych obywateli kraju zainteresować sprawą...”⁸⁹.

Do współpracy z „Sokołem” próbowano angażować organizacje studenckie – „Bratnią Pomoc” i „Cztelną Akademicką”. W Krakowie powstał nawet w roku 1903 specjalny oddział akademicki „Sokoła”. Jednym z głównych jego celów było – jak określono w regulaminie – „szerzenie wśród ogółu akademickiego celów i zadań sokolstwa polskiego oraz ściślejsze zespolenie życia akademickiego z życiem sokolim”⁹⁰. Oddział ten po kilku latach rozwiązał się. Budził on zresztą pewne wątpliwości w zarządzie Związku Sokolego, który nie chciał dopuszczać do podziału „zawodowo-stanowego” wewnątrz organizacji.

Pokaźny odsetek (14,1%) młodzieży akademickiej w „Sokole” lwowskim spowodowany został większym napływem jej do organizacji w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową. Akademicy chcieli zdobyć zaprawę fizyczną przydatną do walki o niepodległość. W gronie sokołów-studentów przeważali słuchacze Politechniki Lwowskiej. Przewodzili im Henryk Bagiński i Mieczysław Neugebauer, liderzy niepodległościowego ruchu wojskowego na tej uczelni.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” próbowało też działać w środowisku wiejskim. Pierwsze gniazdo włościańskie powstało w 1895 roku, we wsi Jeleń koło Jaworzna⁹¹. Dokładną ilość placówek wiejskich trudno jest ustalić, gdyż nie były one wyodrębniane w statystykach organizacyjnych. Przyjmowały się głównie na zachodnich i wschodnich

krańcach Galicji – istniały między innymi w Bieńczycach, Chorostkowie, Chłopach, Delejowie, Gdowie, Hołoskowie, Medusze, Michałkowicach i Mogile.

W zaszczerpianiu „Sokoła” na wsi zaangażowali się głównie działacze krakowscy związani z ruchem narodowym – Zygmunt Balicki i Władysław Turcki⁹². Pod ich wpływem zarząd Związku Sokolego we Lwowie przyjął 6 stycznia 1904 roku następującą uchwałę: „Związek Sokoli ma natychmiast przystąpić do organizowania wiejskich gniazd sokolich. Podstawą działalności i rozwoju wiejskich gniazd sokolich ma być niesienie pomocy i ratunku przy pożarach i powodziach”⁹³. W Krakowie opracowano nawet odrębny statut „Sokoła Wiejskiego”, w którym określono główne cele towarzystwa: „rozwój siły fizycznej, dzielności, karności i łączności; niesienie pomocy i ratunku przy pożarach i powodziach; podniesienie poziomu ducha narodowego i obywatelskiego, oświaty i moralności”⁹⁴.

Gniazda włościańskie zawiązywane były najczęściej z inicjatywy sąsiednich towarzystw miejskich oraz z inspiracji inteligencji pracującej na wsi, bądź wywodzącej się ze wsi. Na przykład placówka w Chłopach powstała w wyniku zabiegów Hieronima Przepilińskiego, dyrektora szkoły w pobliskim Komarnie i działacza społecznego związanego wcześniej z „Sokołem”⁹⁵. W rozszerzaniu organizacji sokolej na wieś zainteresowani byli głównie działacze związani z ruchem narodowym. Miała to być forma aktywizacji ludności polskiej, ważna szczególnie na kresach. Wawrzyniec Dajczak, późniejszy założyciel Drużyn Bartoszewych, zachęcony przez Jana L. Popławskiego napisał nawet w roku 1906 broszurę agitacyjną. Apelowal w niej do młodzieży wiejskiej: „...zakładajcie gniazda sokole po wsiach, a nie pożałujecie tego, ponieważ w tym waszym „Sokole” spędzicie czas bardzo wesoło i pożytecznie. [...] Towarzystwo bardzo szerokie ma cele i wzniosłą wytyczyło sobie działalność. Hartować ciało i hartować ducha, aby Polak nie ugiął się przed żadną potęgą, która by jego narodowi zagrażała, nie splamił się żadną zdradą, żadnym niskim i podłym czynem! Drugim celem polskich sokolów jest zbliżenie wszystkich stanów w imię wielkiej i potężnej myśli: Niepodległości naszej polskiej ziemi...”⁹⁶.

Pomimo takich apeli i zachęt, a nawet pewnej pomocy finansowej ze strony Związku Sokolego, wyniki akcji tworzenia gniazd sokolich na wsi okazały się raczej mizerne. Placówki wiejskie działały z reguły bardzo słabo, okazywały się często efemerydami i po pewnym okresie zamierały. Zjawisko to dostrzegało i kierownictwo „Sokoła”. Zarząd Związku przyjął 24 września 1905 roku uchwałę, iż należy przystępować do organizowania gniazd wiejskich „tylko w tych miejscowościach, gdzie warunki miejscowe dadzą pewną rękojmię trwałego ich rozwoju”⁹⁷. Trafne wydają się tu obserwacje działacza krakowskiego Stanisława Szaynowskiego, który w 1908 roku na łamach pisma *Ojczyzna* konstatował, że: „Usiłowania nasze nie wydały zbyt wielkiego plonu. W przeciągu lat blisko ośmiu powstało wprawdzie kilkadziesiąt gniazd sokolich na wsi, lecz z tych utrzymało się niewiele więcej jak dwadzieścia, reszta zamarła. Myśl zakładania towarzystw sokolich nie przyjęła się tak, jakby się tego spodziewać należało”⁹⁸.

Przyczyny takiego stanu rzeczy były złożone. W samym sokolstwie, które miało być w założeniach organizacją ponadklasową, ujawniły się opory przed zakładaniem placówek o zdecydowanie stanowym charakterze i zmienionym programie działania. Władze Związku przestrzegały, że „...sokolstwo wiejskie nie może tworzyć osobnej kategorii sokolstwa polskiego, różniącej się od niego celami, obowiązkami, ustrojem wewnętrznym i odznakami zewnętrznymi, ale pod każdym względem musi być jednolite z ogółem

sokolstwa⁹⁹. Zjazd delegatów gniazd we wrześniu 1905 roku uchwalił nawet „zakaz tworzenia kół stanowych w łonie towarzystw sokolich”¹⁰⁰. Kontrowersje budziły plany działalności oświatowej i pożarniczej. Obawiano się, że doprowadzi to do konfliktów z działającymi w środowisku wiejskim strażami pożarnymi i kołami Towarzystwa Szkoły Ludowej¹⁰¹.

Poważną konkurencją dla gniazd włościańskich okazały się potem Drużyny Bartoszowe¹⁰². Ich założyciel – Wawrzyniec Dajczak – mimo iż wcześniej zachęcał chłopów do zakładania towarzystw sokolich, doszedł do wniosku, że nie odpowiadają one potrzebom ludności wiejskiej. „Były to raczej ogniska kasynowe o charakterze wybitnie mieszczańsko-urzędniczym – pisał on we wspomnieniach – W takim środowisku chłopak wiejski musiał czuć się nieswojo i mimo najlepszej obustronnej chęci, nie mógł dopasować się do tego modelu życia społecznego. Trzeba było koniecznie stworzyć jakieś nowe środowisko, w którym pulsowałoby pełne życie wiejskie, w całym bogactwie rozwiniętych we wsi form i zwyczajów...”¹⁰³. Tak więc od roku 1908 „Sokół” włościański stracił w dużym stopniu rację bytu, gdyż Drużyny Bartoszowe okazały się lepiej dostosowane do potrzeb i mentalności chłopów. Można też zgodzić się z uwagami niektórych działaczy, iż system gimnastyki sokolej nie był „dostosowany do życia, potrzeb i upodobań wieśniaków”¹⁰⁴.

W „Sokole” udzielały się także kobiety. Początkowo uczestniczyły one tylko w ćwiczeniach gimnastycznych organizowanych przez towarzystwo, ale nie wchodziły w poczet członków. Dopiero w maju 1885 roku zarząd „Sokoła” lwowskiego oficjalnie stwierdził, że w myśl postanowień statutu kobiety mogą należeć do towarzystwa¹⁰⁵. Zapoczątkowało to żywszy udział pań w pracach gniazd sokolich. Uczestnictwo kobiet w ruchu wychowania fizycznego napotykało na duże trudności natury obyczajowej, zakorzenione w społeczeństwie uprzedzenia do sportu pań i pseudonaukowe teorie o szkodliwym wpływie ćwiczeń cielesnych na organizm kobiety¹⁰⁶.

Od roku 1903, na mocy uchwały związkowego grona nauczycielskiego z 10 maja tego roku, zaczęły powstawać odrębne oddziały żeńskie w towarzystwach sokolich. Wkrótce też w 14 gniazdach powstały specjalne zastępy kobiece, a w „Sokole-Macierzy” panie utworzyły własny oddział pod swoim kierownictwem¹⁰⁷. Sekcje sokolic wzięły udział w IV zlocie sokolstwa polskiego w czerwcu 1903 roku we Lwowie i spotkały się z dużą sympatią publiczności. Podczas zlotu zwołały one wiec kobiet pod hasłem: „Tylko zdrowe i silne matki mogą wychować dzielnych obrońców Ojczyzny. Wzywamy Was, abyście zakładały w całym kraju żeńskie oddziały sokolic”¹⁰⁸. W roku 1909 odrębne zastępy bądź oddziały żeńskie istniały już w 38 gniazdach. Ćwiczyły w nich 469 pań. Dwa lata później już 789 kobiet brało udział w ćwiczeniach. W zlocie grunwaldzkim uczestniczyło ogółem 714 druhen, z czego 640 stanęło do ćwiczeń na boisku¹⁰⁹. Silne organizacje sokolic istniały między innymi we Lwowie, Tarnopolu, Krakowie, Sokału, Rzeszowie i Bochni.

Drużny z oddziałów żeńskich miały podobne prawa jak i inni członkowie „Sokoła”. Nie mogły jednak brać udziału w pochodach i używać uroczystego stroju sokolego. Pewne kontrowersje wywoływała sprawa wchodzenia kobiet do zarządów gniazd. Formalnych przeszkód nie było, jednak sokoli byli temu niechętni. „Dziś wydziałała, jutro przewodnicząca – komentowano z ironią na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* – a jak będzie wyglądać taki „Sokół” pod spódniczkowym przewodnictwem na uroczystościach, w pochodach i na wycieczkach, tego już w interesie męskości, powagi i dostojności sokolstwa widzieć nie pragniemy”¹¹⁰. Mimo to były nieliczne towarzystwa, w których kobiety wybierano do zarządów¹¹¹.

W „Sokole” dużą wagę, przynajmniej teoretycznie, przywiązywano do demokratyzowania stosunków społecznych i zacierania różnic klasowych. Wiele mówiono o równości i braterstwie członków. Zewnętrznym wyrazem tego egalitaryzmu było zwracanie się do siebie per „druh”, pozdrowienie sokole – „czołem”¹¹², a także jednolity mundur, który nabywali głównie zamożniejsi członkowie. W wydawnictwach organizacyjnych przekonywano, że „Przez wspólne ćwiczenia gimnastyczne w niższym stanie i inteligencją wyrabia się poufałość i zaufanie do wyższych – zawiązuje się prawdziwa drużba między druhami...”¹¹³.

W niektórych gniazdach egalitarne hasła były jednak zwykłym pustosłowiem i ograniczały się do murów sokoln. Do lwowskiej centrali docierały głosy o lekceważeniu rzemieślników w niektórych placówkach terenowych, gdyż „...nie wypada ludziom »inteligentnym« stać z rzeźnikiem i murarzem w jednym szeregu”¹¹⁴. Przykładowo w Krośnie dyrektorzy szkoły, którzy byli członkami „Sokoła”, wyprosilili z zabawy sokoła-magazyniera. Podobnie znamienny był komentarz na łamach *Przewodnika Gimnastycznego*, że „...niektórzy druhowie z Jaworzna – gniazda związkowego – nie dość jeszcze przejęli się sokolimi zasadami braterstwa i równości i występują wrogo przeciw towarzystwu »chamskiemu«, jak nazywają „Sokoła” w Jeleniu”¹¹⁵.

Skład społeczny „Sokoła” w Galicji był inny niż na przykład w Wielkopolsce, Królestwie Polskim czy na wychodźstwie. Poza zaborem austriackim w polskich placówkach sokolich nie było tak dużo elementu inteligentnego. W gniazdach należących do Związku Sokolów Polskich w państwie niemieckim w 1898 roku najwięcej było rzemieślników (ponad 40%)¹¹⁶. W niektórych towarzystwach ta grupa wręcz dominowała (Chełmża – 68%, Kruszowice – 77%, Oborniki – 77%, Pakość – aż 83%). W organizacjach sokolich na wychodźstwie, a także na terenie Górnego Śląska i Królestwa Polskiego, znacznie większy odsetek członków stanowili robotnicy.

Struktura organizacyjna

Sokolstwo polskie w Galicji w miarę powiększania się liczby towarzystw i ich członków, wytworzyło też dość rozbudowaną strukturę organizacyjną. Ogólnie można stwierdzić, że ruch sokoli ujęty został w ramy trzystopniowej, formalnie przynajmniej scentralizowanej, organizacji¹¹⁷. Na górze hierarchii organizacyjnej znajdował się Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii, z siedzibą we Lwowie. Szczebel pośredni między Związkiem a placówkami w terenie stanowiło siedem okręgów sokolich. Wreszcie podstawową jednostką organizacyjną było gniazdo, czyli Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w danej miejscowości.

Podstawy ustroju wewnętrznego sokolstwa określały statuty Związku Sokolego i gniazd, oraz różnego rodzaju regulaminy i instrukcje organizacyjne. Dokumenty te były przeważnie drukowane i rozsyłane do poszczególnych placówek. Dzięki temu większość z nich zachowała się i umożliwia w miarę dokładne odtworzenie struktury organizacyjnej sokolstwa polskiego w Galicji przed pierwszą wojną światową¹¹⁸.

Naczelnym organem ustawodawczym sokolstwa był zjazd delegatów Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich. Spełniał on funkcje parlamentu sokolego i decydował o zasadniczych kierunkach działalności, najważniejszych sprawach organizacyjnych i finansowych. Zjazd delegatów zbierał się corocznie. W razie potrzeby, na pi-

semny wniosek przynajmniej 1/3 towarzystw związkowych, można było zwołać zjazd nadzwyczajny¹¹⁹. Dwa pierwsze zjazdy delegatów (w 1893 i 1894 roku) miały miejsce we Lwowie. Później przyjęto, iż odbywały się one na zmianę w zachodniej i wschodniej części kraju.

Do uczestnictwa w obradach zjazdu delegatów upoważnieni byli przedstawiciele towarzystw należących do Związku, wybrani na walnych zebraniach gniazd, bądź wydelegowani przez ich zarządy. Każdy delegat reprezentował 100 członków swego towarzystwa, a więc organizacje większe mogły wysłać proporcjonalnie więcej swoich przedstawicieli. Poza tym prawa delegatów, a więc i prawo uczestnictwa w tych zebraniach, posiadali członkowie zarządu Związku Sokolego, członkowie związkowego grona nauczycielskiego i sprawozdawca komisji rewizyjnej¹²⁰.

Kompetencje zjazdu delegatów, według statutu Związku z roku 1905, przedstawiały się następująco: wybór prezesa Związku Sokolego w Galicji, członków zarządu i ich zastępców, wybór członków sądu honorowego i komisji rewizyjnej, określanie wysokości wpisowego i składek rocznych, zatwierdzanie sprawozdań z czynności zarządu i komisji rewizyjnej, uchwalanie regulaminu obrad i zasad organizacji okręgów, dyskusja i głosowanie nad wnioskami, zmiana statutu, oznaczanie miejsca i czasu zlotów powszechnych, wreszcie rozwiązanie Związku¹²¹. Uchwały zapadały bezwzględna większością głosów, niezależnie od liczby delegatów uczestniczących w obradach. Jedynie zmiana statutu wymagała obecności delegatów reprezentujących 2/5 towarzystw należących do Związku. Podobnie do podjęcia uchwały o rozwiązaniu Związku wymagana była obecność przedstawicieli reprezentujących 4/5 towarzystw związkowych. Obrady były jawne, chociaż zebrani mogli tę jawność uchylić i ogłosić posiedzenie tajnym i zamkniętym dla osób (nawet sokołów), nie posiadających mandatu delegata¹²².

Wypada nadmienić, że frekwencja na zjazdach delegatów nie była imponująca. Stawiała się na nie czasem zaledwie połowa przedstawicieli towarzystw uprawnionych do uczestnictwa w obradach. Mimo to zjazdy delegatów były okazją do spotkań wybitnych działaczy sokołów i wpływały konsolidująco na sam ruch. Na przykład działacz „Sokoła” z Krakowa, Edward Kubalski, wspominał, że „...te zjazdy choć męczące (bo trzeba było jechać i wracać nocą, aby zdążyć do biura i do pracy) wiązały nas i cementowały coraz silniej w świadomą swego celu i środków organizację. A cel był zawsze jeden i ten sam: odrodzenie Ojczyzny”¹²³.

Kolejnym bardzo ważnym ogniwem władz naczelnych sokolstwa był zarząd (zwany wtedy wydziałem) Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii. Pełnił on funkcje organu administracyjnego i wykonawczego. Kierował sprawami zewnętrznymi i wewnętrznymi Związku, o ile nie były one zastrzeżone dla organu ustawodawczego.

Zarząd Związku Sokolego był początkowo wybierany na zjeździe delegatów, gdzie typowano prezesa, jego zastępcę i 18 członków kierownictwa. Kadencja trwała trzy lata z tym, że co roku trzecia część członków zarządu była wymieniana. Po wyodrębnieniu na obszarze działania Związku Sokolego okręgów i ukształtowaniu się władz okręgowych, sposób powoływania zarządu Związku uległ pewnej zmianie. Zjazd delegatów wybierał część tego gremium, mianowicie prezesa Związku i siedmiu członków zarządu spośród lwowian oraz pięciu członków z terenu¹²⁴. Poza tym w skład kierownictwa związkowego wchodził przedstawiciele okręgów. Ci ostatni wybierani byli proporcjonalnie do liczby sokołów w danym okręgu (1 przedstawiciel na 1000 członków). Od roku

1909 okręgi miały w zarządzie Związku po jednym przedstawicielu (w sumie siedmiu). Tak więc przed rokiem 1914 organ wykonawczy sokolstwa w Galicji składał się z około dwudziestu działaczy tej organizacji¹²⁵.

Zakres działania zarządu Związku Sokolego był stosunkowo szeroki. Zadaniem jego było między innymi: wykonywanie uchwał zjazdu delegatów, przyjmowanie i wykreślanie członków, sprawowanie władzy dyscyplinarnej, wydawanie czasopisma, dysponowanie funduszami Związku, uchwalanie różnego rodzaju regulaminów i instrukcji, propagowanie „znajomości i umiejętności gimnastyki”, później także „popieranie narodowych celów sokolstwa”¹²⁶. Lwowska centrala kierowała więc praktycznie całą bieżącą działalnością sokolstwa polskiego w Galicji.

Kierownictwo Związku konstituowało się bezpośrednio po zakończeniu obrad zjazdu delegatów, wybierając spośród wchodzących do niego lwowian drugiego zastępcę prezesa, naczelnika, sekretarza, skarbnika, gospodarza, kierownika wydawnictw organizacyjnych i jednego zastępcę naczelnika. Z grona wszystkich członków zarządu wybierano wiceprezesa, chorążego oraz zastępców naczelnika, chorążego i ewentualnie inne osoby funkcyjne¹²⁷.

Na czele zarządu Związku, a w zasadzie na czele całego sokolstwa w Galicji, stał prezes. Reprezentował on organizację na zewnątrz. Do jego kompetencji należało zwoływanie posiedzeń zarządu i ustanawianie porządku obrad, kierowanie obradami zjazdu delegatów i zarządu Związku, czuwanie nad wykonaniem uchwał tych organów, podpisywanie pism, uchwał i zobowiązań kierownictwa, wreszcie przeprowadzanie kontroli związkowej kasy¹²⁸. W nagłych przypadkach prezes mógł wydawać polecenia i załatwiać sprawy samodzielnie; zobowiązany był jednak do wyjaśnienia ich na najbliższym posiedzeniu zarządu.

Funkcje prezesa Związku Sokolego w Galicji sprawowali kolejno: Tadeusz Romanowicz (w latach 1893-1897), Antoni Dziędzielewicz (w okresie 1898-1899) i Ksawery Fiszer (od roku 1899 aż dośmierci w roku 1918). Dwaj ostatni byli zarazem wybitnymi działaczami „Sokoła-Macierzy”. Funkcję pierwszego wiceprezesa pełnił zwykle przewodniczący „Sokoła” krakowskiego. Początkowo (do roku 1898) był to Wawrzyniec Styczeń¹²⁹; następnie w latach 1898-1918 funkcję tę pełnił Władysław Turski¹³⁰. Drugimi zastępcami prezesa Związku byli z reguły wybitniejsi działacze „Sokoła” lwowskiego, mianowicie Kazimierz Czarnik (w latach 1893-1898 i 1908-1914), Ksawery Fiszer (1898-1899) i Ignacy Romanowski (1899-1908).

Obok prezesa pierwszoplanowe miejsce w organizacji sokolej zajmował naczelnik związkowy. Był on organizatorem i kierownikiem pracy gimnastyczno-sportowej. Jednocześnie przewodniczył gronu nauczycielskiemu, kierował jego pracą i realizował uchwały władz w zakresie wychowania fizycznego. Naczelnik Związku sprawował też nadzór i techniczne kierownictwo nad ogólnozwiązkowymi pochodami, ćwiczeniami i występami publicznymi¹³¹. Długoletnim i wielce zasłużonym naczelnikiem Związku Sokolego w Galicji był Antoni Durski. Pełnił on tę funkcję w latach 1893-1908. Następcą jego na tym stanowisku był Kazimierz Wyrzykowski¹³². Zastępcami naczelnika związkowego byli między innymi: działacz wychowania fizycznego Edmund Cenar¹³³, naczelnik „Sokoła” krakowskiego Szczesny Ruciński¹³⁴ i Włodzimierz Świątkiewicz¹³⁵ – działacz sokoli ze Stanisławowa.

Do obowiązków sekretarza Związku należało oczywiście prowadzenie korespondencji i sporządzanie protokołów z posiedzeń zarządu. Prowadził on też spis towarzystw

związkowych i ewidencję ich członków oraz przygotowywał coroczne sprawozdania z czynności zarządu. Funkcję tę pełnili kolejno Ksawery Fiszer, Ernest Adam¹³⁶, Stanisław Obmiński, Alojzy Wallek¹³⁷, Tadeusz Witwicki, Stanisław Korytko, Ignacy Romanowski i Stanisław Biega¹³⁸. Skarbnik zajmował się gospodarką finansową Związku. Planował budżet roczny, prowadził księgi rachunkowe, lokował fundusze organizacyjne, zbierał składki członkowskie i wszelkie inne opłaty¹³⁹. Gospodarz nadzorował inwentarz Związku, lokal, bibliotekę i służbę. Przygotowywał wycieczki, obchody i zjazdy sokole. Z kolei kierownik wydawnictw sprawował pieczę nad wydawaniem *Przewodnika Gimnastycznego „Sokół”* i innych druków organizacyjnych. Zajmował się on szczególnie stroną administracyjno-finansową działalności edytorskiej Związku¹⁴⁰. Obie te funkcje przez długi czas (1898-1914) pełnił Alojzy Wallek.

Praktyczna działalność zarządu Związku Sokolego wykazała, że największy wkład pracy wnosili i gros spraw załatwiali członkowie kierownictwa zamieszkali we Lwowie. Początkowo lwowianie tworzyli tak zwaną komisję miejscową zarządu Związku, która prowadziła większość bieżących spraw. Zbierała się ona co tydzień, natomiast cały zarząd zaledwie kilka razy w ciągu roku. Funkcjonowanie tego ściślejszego kierownictwa Związku zalegalizowano formalnie w 1908 roku, przez wprowadzenie poprawek do statutu związkowego. W dokumencie tym stwierdzono, że „prezes i wszyscy wydziałowi Związku zamieszkali stale we Lwowie tworzą przewodnictwo Związku...”¹⁴¹.

Do kompetencji przewodnictwa należało w zasadzie załatwianie wszystkich spraw, nie zastrzeżonych dla pełnego zarządu lub zjazdu delegatów. Decyzji całego kierownictwa podlegały sprawy wykreśleń członków Związku, uchwalanie regulaminów, zmiany systemu ćwiczeń, zwoływanie zjazdów delegatów i wybieranie przedstawicieli do Związku Sokolstwa Słowiańskiego. Ustanowienie przewodnictwa Związku wzmocniło i ugruntowało pozycję Lwowa, jako ośrodka kierowniczego i ideowego całego sokolstwa. Nie zawsze spotykało się to z aprobatą na przykład krakowskich działaczy „Sokoła”¹⁴².

Do centralnych organów związkowych, oprócz wyżej wymienionych, zaliczano także komisję rewizyjną i sąd honorowy Związku. Funkcje pięcioosobowej komisji rewizyjnej były typowe – kontrola finansów organizacyjnych. Natomiast sąd honorowy mógł występować jako sąd polubowny bądź sąd dyscyplinarny. W przypadku pierwszym rozstrzygał on bez odwołania sprawy i spory powstałe między gniazdami oraz między gniazdami i Związkiem¹⁴³. Występując jako sąd dyscyplinarny rozpatrywał on sprawy przekazane przez zarząd, dotyczące między innymi wykluczeń członków. Należy zaznaczyć, że sąd tylko orzekał o winie. Wykonanie wyroku leżało w gestii kierownictwa Związku. Sąd ten mógł też występować jako sąd rewizyjny dla rozpatrywania wyroków wydanych w poszczególnych towarzystwach.

Dla rozwiązywania konkretnych zagadnień zarząd Związku Sokolego w zaborze austriackim mógł też powoływać doraźne komitety, komisje i inne tego typu zespoły.

Po kilku pierwszych latach funkcjonowania Związku między towarzystwami w terenie a kierownictwem we Lwowie powstał pośredni szczebel organizacyjny w postaci okręgów sokolich. Okręgi miały być bliżej placówek prowincjonalnych, zacieśniać więzi organizacyjne między gniazdami, zintensyfikować kontakty na linii towarzystwa w terenie – Lwów, gdyż jak wcześniej wspomniano, kontakty te nie zawsze były zadowolające. Początkowo zakładano, że okręgi będą ekspozyturami Związku o charakterze technicznym, realizującymi program wychowania fizycznego. Z czasem zadania okręgów uległy rozszerzeniu, przejęły one na przykład szereg funkcji administracyjnych¹⁴⁴.

Okręgi, w odróżnieniu od Związku i gniazd sokolich, nie były stowarzyszeniami pod względem prawnym. Nie podlegały więc rejestracji władz, nie posiadały statutu i osobowości prawnej. Statusem prawnym różniły się one od czeskich okręgów sokolich, które były samodzielnymi towarzystwami¹⁴⁵. Decyzje o utworzeniu okręgów podjął zjazd delegatów w czerwcu 1895 roku w Przemyślu, na wniosek grona nauczycielskiego i zarządu Związku. Zjazd uchwalił przy tym podział obszaru związkowego na siedem rejonów i upoważnił kierownictwo Związku do przydzielenia gniazd do okręgów oraz wypracowania odpowiednich regulaminów¹⁴⁶. Siedzibami władz okręgowych były następujące miasta: Kraków (I okręg), Tarnów (II okręg), Rzeszów (III okręg), Przemyśl (IV okręg), Lwów (V okręg), Tarnopol (VI okręg), Stanisławów (VII okręg).

Według regulaminu z roku 1906 głównym zadaniem okręgów było: nadzorowanie i popieranie rozwoju gniazd na własnym obszarze, kontrolowanie ćwiczeń fizycznych w towarzystwach, popieranie narodowych celów sokolstwa, urządzenie zlotów okręgowych, kontrola jednolitości organizacyjnej i administracyjnej, prowadzenie i ogłaszanie wykazów statystycznych, wreszcie załatwianie innych spraw przekazanych przez władze Związku¹⁴⁷.

Sprawami okręgu zarządzał zjazd delegatów towarzystw doń należących oraz zarząd okręgowy. Podział kompetencji między tymi dwoma ciałami wyglądał podobnie jak w przypadku agend związkowych. Zarządowi okręgowemu przewodniczył prezes. Miał on do pomocy komisję rewizyjną i okręgowe grono nauczycielskie, odpowiadające za działalność gimnastyczną. Do grona znanych prezesów okręgowych należeli między innymi: Władysław Turski (I okręg), Tadeusz Tertil (II okręg), Rudolf Als i Kazimierz Mokrzycki (III okręg), Leonard Tarnawski (IV okręg), Ignacy Romanowski i Władysław Janikowski (V okręg), Emil Schmidt (VI okręg), Antoni Barancewicz (VII okręg).

W okresie narodzin struktur okręgowych 70 towarzystw należących do związku podzielono w sposób następujący: do okręgu krakowskiego przydzielono 12 gniazd z 1870 członkami, do tarnowskiego – 11 gniazd liczących 951 członków, do rzeszowskiego – 9 towarzystw i 754 sokołów doń należących, do okręgu przemyskiego – 8 gniazd i 869 członków, do lwowskiego – 10 towarzystw i 2088 sokołów, do tarnopolskiego – 8 gniazd liczących 621 członków, zaś do okręgu stanisławowskiego zaliczono 12 placówek sokolich skupiających ogółem 1070 członków¹⁴⁸.

Wielkość okręgów sokolich pod względem liczby gniazd i należących doń członków przedstawiają zamieszczone niżej tabele¹⁴⁹.

Na podstawie danych z tego zestawienia można stwierdzić, że największymi pod względem liczby towarzystw były okręgi krakowski, lwowski i stanisławowski; w dalszej kolejności plasował się okręg rzeszowski, przemyski, tarnopolski i tarnowski. Ten ostatni był przed rokiem 1914 najmniejszym – tak pod względem liczby placówek sokolich, jak i ich członków. Znaczny odsetek towarzystw należących do okręgu krakowskiego stanowiły małe gniazda z terenu Śląska Cieszyńskiego. Z kolei kilkanaście procent towarzystw należących do okręgu stanisławowskiego – to polskie organizacje sokole z Bukowiny (np. 13% w roku 1910).

Najliczniejszym był okręg lwowski, który w 1913 roku skupiał 8200 sokołów. W tym czasie 5630 członków organizacji należało do okręgu krakowskiego, a 4475 do stanisławowskiego. Te trzy okręgi charakteryzowały się też największą dynamiką rozwoju ruchu sokolego na swoim obszarze. Potwierdza to wcześniejsze spostrzeżenia, że organizacja szczególnie dobrze przyjmowała się na zachodnich i wschodnich krańcach Galicji,

co mogło mieć związek z walką o polski stan posiadania na tych terenach¹⁵⁰. Dopiero rok 1913 przyniósł pewne zahamowanie rozwoju trzech największych okręgów. Natomiast okręgi mniejsze, szczególnie rzeszowski i przemyski, rozwijały się stosunkowo dobrze. Okręg lwowski wyróżniał się wielkością należących do niego towarzystw. Liczyły one średnio po 190 członków (w roku 1913). Cztery duże gniazda istniały w samym Lwowie, poza tym w Stryju, Sokalu, Żółkwi, Przemyślanach, Brodach i Borysławiu. Stosunkowo najmniejsze placówki należały do okręgu rzeszowskiego w 1913 roku liczyły one przeciętnie po około 84 sokołów.

Tabela 13. Rozwój okręgów sokolich pod względem liczby gniazd w okresie 1895-1913

Rok	Okręg I Kraków	Okręg II Tarnów	Okręg III Rzeszów	Okręg IV Przemysł	Okręg V Lwów	Okręg VI Tarnopol	Okręg VII Stanisła- wów
1895	12	11	9	8	10	8	12
1896	14	11	8	9	10	8	13
1897	14	12	8	9	11	8	14
1898	14	12	8	10	12	8	16
1899	17	13	7	13	14	12	12
1900	18	11	10	14	14	12	12
1901	18	11	10	15	15	11	11
1902	22	12	12	15	18	12	15
1903	27	12	16	17	22	15	24
1904	28	12	16	18	23	15	25
1905	32	13	15	18	25	15	26
1906	36	14	16	20	29	16	29
1907	41	16	18	23	33	16	31
1908	42	15	19	24	38	19	33
1909	50	16	24	25	42	21	37
1910	49	16	26	25	42	21	39
1911	54	19	29	26	45	22	43
1912	54	20	30	28	43	23	41
1913	56	21	34	30	43	23	40

W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową w ramach okręgów zaczęły pojawiać się mniejsze jednostki administracyjne w postaci dzielnic. Na obszarze okręgu lwowskiego utworzono siedem takich jednostek. Przykładowo do dzielnicy brodzkiej, oprócz towarzystwa w samych Brodach, należały placówki w Busku, Krasnym, Łopatynie, Milatynie Nowym i Olesku¹⁵¹. Dzielnice nie miały oczywiście osobowości prawnej, nie były nawet przewidziane w statucie Związku. Tworzono je na wniosek okręgowego grona nauczycielskiego, w celu zintensyfikowania pracy szkoleniowej, koordynowania ćwiczeń gimnastycznych i wojskowych, urządzania kursów dla naczelników i instruktorów¹⁵².

Tabela 14. Rozwój okręgów sokolich pod względem liczby członków w latach 1900-1913

Rok	Okręg I Kraków	Okręg II Tarnów	Okręg III Rzeszów	Okręg IV Przemyśl	Okręg V Lwów	Okręg VI Tarnopol	Okręg VII Stanisławów
1900	1 899	744	952	1 052	2 034	853	1 046
1901	2 144	868	1 058	1 140	2 270	921	1 125
1902	2 224	790	1 215	1 147	2 792	1 093	1 610
1903	3 103	–	–	1 499	3 595	1 344	2 349
1904	3 173	1 053	1 659	1 930	4 131	1 796	2 726
1905	3 515	1 221	1 601	2 055	4 602	1 840	2 865
1906	4 061	1 138	1 596	2 098	5 239	1 773	2 737
1907	4 313	1 113	1 555	2 329	5 468	1 634	3 073
1908	4 723	1 515	2 052	2 572	6 694	2 131	3 584
1909	5 313	1 678	2 276	2 695	7 446	2 443	3 725
1910	5 374	1 712	–	–	7 952	2 277	4 074
1911	5 666	2 032	2 696	3 085	8 317	2 484	4 734
1912	5 691	2 155	2 841	3 220	8 200	2 604	4 510
1913	5 630	2 239	2 848	3 220	8 200	2 542	4 475

Podstawową jednostką organizacyjną sokolstwa było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, zwane popularnie gniazdem lub towarzystwem sokolim. Zdecydowana większość tego typu placówek należała do Związku Sokolego, a tylko nieliczne funkcjonowały poza strukturami związkowymi. Wszystkie towarzystwa sokole posiadały osobowość prawną i legitymowały się statutami zatwierdzonymi przez Namiestnictwo. Dla władz były więc formalnie odrębnymi stowarzyszeniami.

Gniazda „Sokoła” zawiązywały się na podstawie austriackiej ustawy o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 roku, dlatego też warunki zakładania i ustroj wewnętrzny towarzystw musiały odpowiadać wymogom tej ustawy. Do zarejestrowania organizacji przez władze (Namiestnictwo) wymagana była uchwała zebrania założycielskiego (odpis protokołu tego zebrania), statut (w 5 egzemplarzach) oraz oświadczenie osoby prawnej, która wyrażała zgodę na przejęcie majątku towarzystwa w przypadku jego rozwiązania¹⁵³. Rozwiązanie towarzystwa mogło nastąpić w wyniku uchwały walnego zgromadzenia, bądź przez orzeczenie władzy o rozwiązaniu na podstawie wspomnianej ustawy o stowarzyszeniach. Kompetentnym organem do zatwierdzania i ewentualnego rozwiązywania towarzystw sokolich na obszarze Galicji było Namiestnictwo we Lwowie, zaś Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Wiedniu¹⁵⁴.

Wewnętrzną organizację gniazd określały statuty i regulaminy. Dokumenty te były w dużym stopniu zunifikowane i typowe dla większości towarzystw. Władze Związku opracowały nawet wzorcowy statut i regulaminy dla podległych mu gniazd. Dlatego też wszystkie placówki sokole posiadały w zasadzie jednolity ustroj wewnętrzny. Mogły one różnić się jedynie stopniem rozbudowania struktury organizacyjnej, co często wynikało z wielkości danego gniazda. Sposób zarządzania towarzystwami sokolimi oraz charakter i kompetencje ich organów przedstawiały się podobnie jak w przypadku Związku.

Głównymi instancjami kierującymi gniazdem było walne zgromadzenie członków i zarząd, przy współpracy komisji rewizyjnej i sądu honorowego.

Walne zebranie członków było głównym organem ustawodawczym towarzystwa. Zbierało się ono co roku. Statut przewidywał też możliwość zwołania posiedzenia nadzwyczajnego – na wniosek zarządu bądź pisemne żądanie trzeciej części członków. Walne zgromadzenie stanowiło o najważniejszych dla towarzystwa sprawach; władne było zmienić statut, wybierać prezesa i jego zastępcę, członków sądu honorowego i komisji rewizyjnej oraz delegatów do okręgu i Związku Sokolego. Organ ten wyłaniał też zarząd gniazda, dysponował jego majątkiem nieruchomym, rozpatrywał wnioski członków, mógł wreszcie uchwalić rozwiązanie stowarzyszenia¹⁵⁵. Taki zakres kompetencji był typowy dla większości gniazd. Jedynie liczba wybieranych członków zarządu i sądu honorowego była zmienna i zależała od wielkości organizacji.

Funkcję organu administracyjnego i wykonawczego pełnił zarząd, nazywany ówczesnie wydziałem. Kadencja zarządu trwała trzy lata, z tym, że co roku trzecia część członków była wymieniana. Organ ten kierował całą bieżącą działalnością towarzystwa sokolego, zajmował się wszystkimi sprawami nie zastrzeżonymi do decyzji walnego zgromadzenia. Zgodnie z postanowieniami statutu wzorcowego dysponował on majątkiem towarzystwa, przyjmował i wykreślał członków, sprawował władzę dyscyplinarną w towarzystwie, uchwalał regulaminy wewnętrzne, organizował ćwiczenia gimnastyczne, ustalał opłaty za korzystanie z przyborów, przyrządów i biblioteki towarzystwa, zatrudniał płatnych funkcjonariuszy organizacji. Obowiązkiem kierownictwa było też „urządzać publiczne ćwiczenia, zawody, obchody narodowe, wycieczki, zabawy i występy przy pomocy właściwych oddziałów”¹⁵⁶.

Dla sprostania tym licznym obowiązkom władze większych gniazd „Sokoła” powoływały z członków zarządu, bądź w ogóle z grona członków towarzystwa, różnego rodzaju komisje i komitety. Były one stałymi, bądź tylko doraźnymi organami pomocniczymi zarządu. I tak na przykład w łonie kierownictwa „Sokoła” w Krakowie funkcjonowały następujące komisje: skarbowe, szkolne, lekarskie, regulaminowe (prawnicze), redakcyjne, budowlane, zabawowe, mundurowe i kwalifikacyjne dla przyjmowania nowych członków¹⁵⁷. Z kolei w ramach zarządu „Sokoła” we Lwowie istniały trzy stałe sekcje – gimnastyczna, administracyjna i gospodarcza. Pierwsza z nich nadzorowała zakład gimnastyczny i szkołę towarzystwa. Sekcja administracyjna prowadziła biuro, zaś sekcja gospodarcza zajmowała się budynkiem, jego wyposażeniem i pozasportowym inwentarzem stowarzyszenia¹⁵⁸.

Większość spraw zarząd załatwiał na swoich comiesięcznych posiedzeniach. W razie potrzeby nadzwyczajne zebranie mógł zwołać prezes lub część członków kierownictwa. Do stałych punktów programu takich posiedzeń należało przyjmowanie nowych członków, załatwianie aktualnych życzeń i zażaleń, przyjmowanie bieżących sprawozdań z działalności poszczególnych oddziałów, komisji i sprawozdań kasowych. Na pierwszym posiedzeniu nowy zarząd konstituował się i wybierał ze swego grona drugiego wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, gospodarza, chorążego, bibliotekarza i ewentualnie innych funkcyjnych¹⁵⁹.

Na czele zarządu, a zarazem na czele całego towarzystwa, stał prezes. Reprezentował on organizację na zewnątrz, podpisywał jej dokumenty i ogłoszenia, kierował obradami zarządu i walnego zgromadzenia oraz czuwał nad wykonaniem uchwał tych organów. Prezes sprawował też władzę dyscyplinarną podczas wycieczek, a w nagłych przy-

padkach mógł samodzielnie wydawać odpowiednie zarządzenia. W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową uwidoczniła się nawet tendencja do wzmocnienia kompetencji prezesa. W statucie wzorcowym podkreślono, że „Prezesowi towarzystwa należy się w sprawach sokolich zawsze i wszędzie bezwarunkowy posłuch wszystkich członków”¹⁶⁰.

Zakres działania innych członków zarządu w gniazdach sokolich był zbliżony do kompetencji funkcyjnych członków zarządu Związku. Sekretarz prowadził biuro towarzystwa, przechowywał księgę protokołów posiedzeń zarządu, spisy członków i inne akta. Do obowiązków skarbnika należało prowadzenie ksiąg rachunkowych, zbieranie składek i wszelkich innych wpływów pieniężnych organizacji, przechowywanie tych funduszy, sporządzanie bilansu rocznego i planowanie budżetu na rok przyszły. Gospodarz towarzystwa opiekował się budynkiem, inwentarzem (z wyjątkiem gimnastycznego) i sztandarem. Zajmował się też przygotowaniem pod względem gospodarczym wycieczek, obchodów, zebrań i innych imprez. Z kolei bibliotekarz nadzorował bibliotekę i czytelnię, sporządzał katalogi i składał zarządowi coroczne sprawozdania ze stanu powierzonych mu komórek stowarzyszenia¹⁶¹.

Trzyosobowa komisja rewizyjna zajmowała się kontrolą stanu kasy i ksiąg rachunkowych towarzystwa. Natomiast sąd honorowy rozstrzygał spory powstałe między członkami, bądź między członkami a gniazdem. Mógł on też rozpatrywać sprawy zleczone przez zarząd, takie jak wykluczenie członka, bądź inne sprawy dyscyplinarne¹⁶².

W większych i prężniejszych towarzystwach „Sokoła” wykształciły się z czasem mniejsze jednostki organizacyjne w postaci oddziałów. Oddziały, jako wyodrębnione komórki w łonie gniazd, zaczęły pojawiać się na początku lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia – najpierw w Przemysłu, Krakowie, Rzeszowie i Lwowie. Były one tworzone przez zarządy towarzystw sokolich „dla stałego zajmowania się specjalnymi czynnościami towarzystwa...”¹⁶³. Oddziałami kierowały zarządy mianowane przez władze towarzystw na wniosek członków danego oddziału. Regulaminy normujące pracę oddziałów były także przygotowywane, bądź tylko zatwierdzane przez zarząd gniazda. Wydaje się, że komórki te odgrywały w towarzystwach sokolich coraz większą rolę. W nich praktycznie koncentrowała się cała wielokierunkowa działalność organizacji. Ze wzrostem znaczenia oddziałów poszedł prawdopodobnie i rozwój ich autonomii w ramach stowarzyszeń „Sokoła”¹⁶⁴.

Oddziały funkcjonujące w ramach gniazd sokolich na terenie zaboru austriackiego można ogólnie podzielić na dwie grupy – sekcje zajmujące się określonymi dziedzinami kultury fizycznej oraz jednostki pozaspportowe. Do najbardziej rozpowszechnionych oddziałów zajmujących się kształceniem ciała należały oddziały gimnastyczne, kolarskie, łyżwiarskie i szermiercze. Rzadziej występowały oddziały konne (jazdy konnej), strzeleckie, wioślarskie, tenisa ziemnego, kręgielniane czy turystyki górskiej¹⁶⁵. Do grupy jednostek pozaspportowych zaliczano biblioteki, chóry (oddziały śpiewacze), czytelnie, orkiestry, oddział akademicki „Sokoła” krakowskiego, komisje obchodów uroczystości sokolich i narodowych, komisje mundurowe i kółka dramatyczne (zwane też teatralnymi czy scenicznymi).

W niektórych gniazdach funkcjonowały też specjalne oddziały żeńskie. Tworzono je od 1903 roku „celem skutecznego szerzenia idei sokolej między kobietami polskimi i rozpowszechniania zamiłowania do ćwiczeń gimnastycznych...”¹⁶⁶. Sekcje te włączały się też w inne nurty działalności organizacyjnej. Sprawami oddziału kobiecego kierował

siedmioosobowy zarząd, z przewodniczącą na czele. W jego skład wchodził też naczelnik i delegat zarządu towarzystwa.

Mimo rozbudowanej struktury organizacyjnej ciągle aktualnym problemem nurtującym sokolstwo była sprawa jednolitości i zwartości wewnętrznej. Kwestia niebagatelna, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż Związek Sokoli w Galicji zrzeszał w roku 1914 ponad dwieście sześćdziesiąt w zasadzie samodzielnych towarzystw. Na konsolidowanie całego ruchu miały wpływać zloty, zjazdy, lustracje, strój organizacyjny oraz ogólnozwiązkowe przepisy mundurowe, wystąpień publicznych i inne.

Lustracje były narzędziem kontrolnym (czasem instruktażowym) władz zwierzchnich w stosunku do ogniw organizacyjnych niższego szczebla. Dzieliły się one na techniczne i administracyjne, szczebla związkowego i okręgowego oraz normalne i przedzłotowe. Przeglądy techniczne miały na celu kontrolę stanu ćwiczeń w okręgach i gniazdach, ujednolicanie programu oraz metodyki ich prowadzenia. Z kolei przeglądy administracyjne przyczyniały się do kontroli i normowania metod zarządzania towarzystwami, wprowadzały jednolite zasady prowadzenia sprawozdawczości, rachunkowości i ksiąg kasowych. Kontrole tego typu dokonywane były szczególnie w gniazdach nowo przyjętych do Związku oraz w placówkach domagających się ulg finansowych lub innego typu pomocy¹⁶⁷.

Lustratorzy otrzymywali zwrot kosztów podróży i utrzymania. Przepisy o dietach i kosztach podróży, uchwalone przez zarząd Związku Sokolego 4 lutego 1906 roku, zakładały też zwrot kosztów wyjazdów służbowych delegatom na zjazdy związkowe i okręgowe, członkom zarządu Związku i okręgów, związkowym delegatom i sprawozdawcom technicznym na zloty i zjazdy gimnastyczne oraz członkom związkowego grona nauczycielskiego¹⁶⁸. Refundacji podlegały koszty wyżywienia (6 koron dziennie), noclegu (3 korony za dobę) oraz przejazdu koleją trzecią klasą i ewentualnie opłaty za podwody. Zasady powyższe miały ułatwiać i zabezpieczać więzi organizacyjne.

Innym środkiem, mającym na celu konsolidację szeregów sokolich, były przepisy dotyczące ubioru organizacyjnego oraz formy wystąpień publicznych. Normowały to regulaminy: pochodowy, mundurowy i odznak służbowych oraz przepisy o pozdrawianiu, uchwalone przez zarząd Związku Sokolego w Galicji. Władze sokolstwa przywiązywały dużą wagę do ścisłego przestrzegania przepisów mundurowych – w tej kwestii wykazywały dużą drobiazgowość. Wymagano jednolitości barwy, kroju, wymiarów stroju oraz wszystkich innych detali. W regulaminie mundurowym jednoznacznie stwierdzono, że „mundur ten jest jednolity w całym sokolstwie związkowym, a wszelkie, choćby drobne odmiiany są bezwarunkowo wzbronione”¹⁶⁹.

Na strój sokoli używany w Galicji przed pierwszą wojną światową składał się ubiór uroczysty, strój ćwiczebny oraz wprowadzony od 1912 roku uniform polowy. Sokoli strój uroczysty składał się z czapki sokołówni, amarantowej (karmazynowej) koszuli, czamary kościuszkowskiej, szarawarów, pasa, butów, rękawiczek i płaszcza. Czapka była wykonana z sukna, w kształcie kołpaka (tak zwana batorówka), z denkiem o czterech rogach i wpinaną agrafą z piórem sokolim¹⁷⁰. Czamary sporządzano z cienkiego sukna lub płótna koloru szaropiaskowego. Przód kurtki był ozdobiony pięcioma poziomymi taśmami, na których były naszyte guziki. Rękawy były zakończone mankietami wyłożonymi na zewnątrz¹⁷¹. Przy stroju uroczystym noszono stale odznaki ogólnosokole. Chodzi tu o sznury czamary, zakładane pod naramiennikami, odznakę miejscową w formie białoczerwonej wstążki na piersi z wypisaną nazwą siedziby towarzystwa, pióro sokole z ko-

kardą i sokolikiem, przypinane do czapki oraz spinkę z sokołem wpinaną w kołnierz koszuli¹⁷².

Niektórzy funkcjonariusze organizacji byli uprawnieni (czasem nawet zobowiązani) do noszenia odznak służbowych. Dotyczyło to prezesów i naczelników gniazd, okręgu i Związku Sokolego oraz przybocznych, chorążych i gospodarzy, którzy pełnili służbę gospodarczą lub porządkową przy występach sokolich. Prawo noszenia odznak służbowych mieli też członkowie i delegaci zarządu Związku wysyłani na zloty okręgowe, uroczystości sokole lub z innych powodów¹⁷³. Odznakę stanowiła wełniana opaska noszona na lewym ramieniu. Zestaw kolorów na opasce (czasem dodatkowy napis) wskazywał na funkcję noszącego ją sokoła¹⁷⁴.

Przepisy regulaminu mundurowego określały też precyzyjnie zasady używania uroczystego stroju organizacyjnego. Możliwości noszenia go były dość wąskie i ograniczały się do uroczystości, imprez i zebrań organizowanych przez różne ognia sokolstwa. Paragraf osiemnasty regulaminu mundurowego wyraźnie zastrzegал, że „przy uroczystościach nie mających związku z życiem sokolim, ani ogólnego, narodowego znaczenia, przy prywatnych zabawach, festynach, wycieczkach, tudzież przy uroczystościach rodzinnych (śluby, imieniny itp.) nie wolno używać munduru sokolego”¹⁷⁵. Przepisy organizacyjne obligowały członków występujących w mundurach do zachowania dyscypliny, godności, umiarkowania w picu alkoholu i unikania „prowokacji osób nieprzychylnych”¹⁷⁶. Określone też były formy zwracania się do siebie i pozdrawiania.

Uroczysty strój sokoli prezentował się imponująco i efektownie, ale miał też poważne mankamenty. Był niestety mało praktyczny i drogi (ok. 70 koron). Podejmowano wprawdzie próby zreformowania ubioru, obniżenia jego ceny, ale nie przyniosło to poważniejszych zmian. Wymiana munduru wiązała by się zresztą z dużymi wydatkami dla członków posiadających dotychczasowe uniformy. Dlatego też Stanisław Szaynowski pisał w roku 1911 z goryczą, że „...dalej ma zostać strój dla stroju. Bo taki piękny, tradycyjny, tak w nim dobrze wypada reprezentacja. Ma być uroczysty, a praktycznym [...] nie musi być”¹⁷⁷. Dopiero wprowadzony przed pierwszą wojną światową mundur polowy okazał się bardziej utylitarny i lepiej odpowiadał potrzebom „Sokoła”. Nadawał się do ćwiczeń wojskowych, wypraw turystycznych, można w nim było uczestniczyć w pochodach i innych imprezach sokolich. Ograniczone możliwości używania oraz wysoka cena powodowały, że mundur sokoli posiadała jedynie część członków (ok. 25 %). Przykładowo w roku 1895 stroje posiadało 23,7% sokołów, w roku 1907 – 24%, zaś w roku 1911 – 24,6%¹⁷⁸.

Ułatwianiem nabywania przez sokołów strojów organizacyjnych zajmowały się komisje mundurowe, istniejące w niektórych gniazdach. Problem ten interesował też władze Związku Sokolego, które uczestniczyły w organizowaniu dostaw tkanin w jednolitym gatunku i kolorze. Działał nawet związkowy magazyn dostaw sokolich, który w 1912 roku miał obroty rzędu 60 tysięcy koron.

Członkowie mogli otrzymać mundury na raty. Niekiedy ze ściąganiem tych należności były kłopoty i uciekano się nawet do egzekwowania zaległych rat drogą sądową¹⁷⁹. Prężnie i z rozmachem działającą komisję mundurową posiadało gniazdo „Sokół-Macierz” we Lwowie. Komisja ta dostarczała na raty ubiory sokole oraz różnego rodzaju sprzęt sportowy. W roku 1912 obroty tej komisji przekroczyły 4 tysiące koron. Przed pierwszą wojną światową komisje mundurowe w coraz większym stopniu zajmowały się rozprowadzaniem uniformów polowych¹⁸⁰.

Podstawy finansowe

Wielokierunkowa działalność sokolstwa wymagała oczywiście odpowiednich środków finansowych. Dla organizacji społecznej, nie dysponującej wydatniejszym wsparciem ze strony władz państwowych, był to poważny problem wymagający wiele wysiłku i zabiegów ze strony działaczy. Sytuacja materialna towarzystw sokolich zależała też w dużej mierze od aktywności i ofiarności samych członków, a w pewnym stopniu także od poparcia społeczeństwa i jego instytucji. Organizacje „Sokoła” były, podobnie jak osoby fizyczne, płatnikami podatków: dochodowego, gruntowego i od budynków. Gniazda wnosily też ewentualne opłaty gminne¹⁸¹. W przypadku rozwiązania towarzystw sokolich majątek ich przechodził pod zarząd lokalnych gmin bądź na rzecz Związku Sokoligo; na wypadek rozwiązania Związku przewidywano przejęcie jego majątku przez „Sokół-Macierz” lub gminę miasta Lwowa.

Gospodarka finansowa prowadzona była w sokolstwie na wszystkich szczeblach organizacyjnych, a więc w Związku, okręgach i oczywiście gniazdach. Także niektóre oddziały prowadziły w ramach towarzystw odrębną rachunkowość.

Podstawy finansowe stowarzyszeń sokolich określone były w statutach wszystkich placówek. Jako główne źródła dochodów występują zwykle: a) wpisowe i składki członków; b) opłaty za ćwiczenia lub za używanie przyrządów i przyborów gimnastycznych towarzystwa; c) wpływy z wycieczek, zabaw, koncertów, odczytów i tym podobnych imprez; d) zapisy, subwencje, dary i datki ze strony instytucji i osób prywatnych¹⁸². Środki materialne uzupełniano także przez organizowane za zezwoleniem władz austriackiego Ministerstwa Skarbu. Towarzystwa sokole zaciągały też dwojakiego rodzaju kredyty. Były to pożyczki wekslowe (zwykle krótkoterminowe i wyżej oprocentowane) bądź pożyczki hipoteczne, a więc długoterminowe i niżej oprocentowane kredyty bankowe, obciążające jednak hipotekę nieruchomości i budynku towarzystwa. Zaciągnięcie pożyczki hipotecznej wymagało zgody walnego zgromadzenia członków danego gniazda.

Środki materialne pozyskiwane przez organizacje „Sokoła” dzieliły się z reguły na fundusz zapasowy i obrotowy. Na fundusz zapasowy składało się wpisowe członków oraz zapisy i dary na ten cel przeznaczone. Fundusz obrotowy zasilany był przez odsetki z funduszu zapasowego i wszelkie inne wpływy nie należące do funduszu zapasowego¹⁸³. Obok tego w praktyce często wydzielano jeszcze fundusze specjalne, jak budowlany, złotowy czy sztandarowy. W „Sokole” krakowskim na przykład od roku 1903 wyodrębniano fundusz żelazny, emerytalny i obrotowy¹⁸⁴. Bieżące wydatki towarzystw pokrywano z funduszu obrotowego, zaś fundusz zapasowy pełnił funkcję rezerwy finansowej, będącej w dyspozycji walnego zgromadzenia członków gniazda.

Analiza dostępnych sprawozdań finansowych placówek sokolich wskazuje na systematyczny i dość szybki wzrost obrotów kasowych we wszystkich towarzystwach. Charakterystyczny był przyrost dochodów, ale równoległe zwiększały się najczęściej i wydatki gniazd. Ogólnie można stwierdzić, że przychody wpływające do kas „Sokoła” równoważyły wydatki, chociaż zdarzały się niedobory finansowe. Natomiast podczas budowy sokolni, bądź w trakcie realizacji innego rodzaju inwestycji, zachwiany bilans finansowy był ratowany przez pożyczki zaciągane w różnych instytucjach kredytowych.

Szczególnie imponujące obroty miała kasa towarzystwa „Sokół-Macierz” we Lwowie. Rozpoczęło ono działalność w roku 1867 z kwotą 1200 złotych reńskich. Późniejsze dochody i wydatki tego stowarzyszenia przedstawia zamieszczona niżej tabela¹⁸⁵.

Tabela 15. Dochody i wydatki Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie w latach 1881-1912

Rok	Wpływy	Wydatki	Uwagi
1881/82	4 788	4 742	(dane za l. 1881-1895 w złotych reńskich, 1 złoty reński = ok. 2 koron)
1882/83	5 914	5 608	
1884	5 129	4 914	
1885	–	–	
1886/87	11 432	11 634	niedobór 202 złr
1887/88	12 516	12 541	niedobór 25 złr
1888/89	12 311	12 027	
1889/90	12 491	12 350	
1890/91	16 925	16 621	
1891/92	18 823	18 617	
1892/93	34 063	33 836	
1894	–	–	
1895	14 760	14 694	
1896	–	–	
1897	–	–	
1898	–	–	
1899	46 482	45 238	(od r. 1899 w koronach)
1900	55 155	56 384	niedobór 1 229 koron
1901	38 343	39 470	niedobór 1 127 koron
1902	35 798	36 394	niedobór 596 koron
1903	49 403	47 620	
1904	36 018	35 788	
1905	37 831	35 304	
1906	97 306	95 246	w tym 51 000 k. pożyczki
1907	182 103	164 543	w tym 69 000 k. pożyczki
1908	277 623	263 199	w tym 212 000 k. pożyczki
1909	60 760	61 131	niedobór 371 koron
1910	53 332	53 320	
1911	80 965	73 029	
1912	110 295	108 180	

Największymi sumami obracało gniazdo lwowskie w latach 1907-1908. Przykładowo w roku 1908 wydatki osiągnęły sumę 263 199 koron. Tak wielkie kwoty pochłaniała przede wszystkim budowa boiska i drugiej sali gimnastycznej. Wydatki pokryto głównie z zaciągniętych pożyczek na sumę aż 212 000 koron (62 000 koron w Galicyjskiej Kasie Oszczędności i 150 000 koron w Banku Krajowym)¹⁸⁶.

Mniejsze placówki „Sokoła” miały najczęściej i proporcjonalnie mniejsze obroty finansowe. Zaczynały one działalność z dochodami rzędu kilkuset, czy nawet tylko kilkadziesiąt złotych reńskich. Na przykład małe gniazdo w Tuchowie (poniżej 100 człon-

ków) miało w 1901 roku 280 koron dochodu i wydatki na sumę 178 koron. Natomiast w roku 1912 towarzystwo to wydało, głównie na budowę sokołni, 18 749 koron, przy wpływach w wysokości 10 656 koron¹⁸⁷. Duży niedobór został pokryty z zapasu gotówki, jaki pozostał w kasie z końcem roku poprzedniego.

Skalę obrotów finansowych gniazda średniej wielkości można prześledzić dokładniej na przykładzie organizacji sokolej w Brodach, co przedstawia zamieszczona wyżej tabela¹⁸⁸. W przeciągu dwudziestu lat roczne dochody tego towarzystwa wzrosły z kilku tysięcy do kilkudziesięciu tysięcy koron. W podobnym stopniu rosły i wydatki. Gwałtowny wzrost obrotów finansowych w roku 1910 związany był z rozpoczętą w czerwcu budową sokołni.

Struktura dochodów i wydatków w poszczególnych towarzystwach była oczywiście różna i zależała od wielu czynników. Oprócz liczby członków istotnym było posiadanie (bądź brak) własnego budynku, prowadzenie gimnastyki dla szkół, rozmiary działalności kulturalnej, rozrywkowej i wydawniczej. We wszystkich gniazdach jako stałe pozycje po stronie dochodów znajdują się składki i opłaty członkowskie. Wysokość tych opłat ustalały władze poszczególnych placówek. Na przykład w dwu ostatnich dekadach XIX stulecia wstępujący do „Sokoła” lwowskiego i krakowskiego płacili wpisowe w wysokości 1 złr. Później opłata wstępna kształtowała się najczęściej na poziomie 2 koron¹⁸⁹. Oprócz tego sokoli wnosili okresowe składki organizacyjne, opłaty za naukę gimnastyki i ewentualne składki za uczestnictwo w pracach specjalnych oddziałów towarzystwa. W okresie przed pierwszą wojną światową składki miesięczne w zrzeszeniach sokolich wynosiły najczęściej około 1 korony. W niektórych gniazdach, jak na przykład w Krakowie, ubodzy członkowie mogli liczyć na zwolnienie od wpisowego i obniżenie składek. Z ulg tych korzystało około 5% do 10% sokołów¹⁹⁰. Towarzystwo lwowskie stosowało opłaty ulgowe dla słuchaczy wyższych uczelni. Niektóre placówki wprowadzały też zniżki dla dziewcząt i kobiet¹⁹¹.

Udział stałych dochodów wnoszonych przez członków do kas towarzystw sokolich różnił się znacznie i wahał od kilkudziesięciu do nawet ponad pięćdziesięciu procent ogólnych dochodów rocznych. Jednak w okresie wzmożonej działalności inwestycyjnej gniazd znaczenie tego źródła przychodów malało i opłaty członkowskie stanowiły niekiedy zaledwie około 5% obrotów towarzystwa¹⁹².

Do stałych i liczących się dochodów niektórych gniazd należy też zaliczyć opłaty wnoszone przez władze oświatowe za prowadzenie wychowania fizycznego w szkołach oraz udostępnianie sal i przyrządów gimnastycznych. Wpływy z tego tytułu początkowo w sposób istotny zasilają kasę „Sokoła” lwowskiego. Na przykład w roku 1881/82 Rada Szkolna Krajowa wypłaciła temu towarzystwu 988 złr, co stanowiło 20% ogółu dochodów. Ale już w roku 1909 za naukę gimnastyki w kilku szkołach średnich do kasy „Sokoła-Macierzy” wpłynęło 3 600 koron, co stanowiło tylko około 6% ogólnych dochodów gniazda. „Sokół” w Buczaczu przez udostępnienie sali ćwiczeń dla gimnazjum zapewnił sobie wpływy w wysokości prawie jednej czwartej ogólnych przychodów rocznych¹⁹³.

Galicyskie towarzystwa sokole otrzymywały też subwencje od Sejmu Krajowego, rad powiatowych, rad miejskich, kas oszczędności i ewentualnie innych instytucji. Na przykład „Sokół” krakowski otrzymywał w latach 1906-1907 od rady miejskiej wsparcie finansowe w wysokości 2 000 koron; wzrosło ono do 4 000 koron w roku 1913. W tym okresie Kasa Oszczędności zasilala to towarzystwo kwotą 1 750 koron¹⁹⁴. Galicyjski budżet krajowy też przewidywał pewne zasiłki finansowe na rzecz sokolstwa, czy też sze-

rzej kultury fizycznej. Przykładowo w roku 1908 dla „Sokoła” w Krakowie i Lwowie przyznano po 2 000 koron, 10 000 koron dla polskich i ukraińskich gniazd sokolich na terenie całej Galicji oraz po tysiąc koron dla Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich i Towarzystwa Zabaw Ruchowych we Lwowie¹⁹⁵. Niezależnie od tego „Sokół-Macierz” był ponadto wspierany przez radę miejską Lwowa kwotą 2 400 koron. Subwencje tego typu stanowiły aż 28% dochodów towarzystwa stołecznego w roku 1881/82. Wraz ze wzrostem obrotów finansowych znaczenie tego źródła dochodów radykalnie zmalało. W okresie przed wybuchem pierwszej wojny światowej subwencje dawały już zwykle poniżej dziesięciu procent wpływów kasowych.

Tabela 16. Dochody i wydatki Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brodach w latach 1892-1911

Rok	Dochody (w koronach)	Wydatki (w koronach)
1892	2 310	757
1893	3 160	859
1894	3 811	779
1895	6 853	3 754
1896	6 381	2 535
1897	5 853	1 930
1898	5 402	1 835
1899	5 591	1 494
1900	13 676	3 871
1901	11 435	2 318
1902	10 646	2 849
1903	16 993	14 320
1904	14 244	8 990
1905	15 144	7 873
1906	12 577	2 072
1907	16 102	3 188
1908	29 244	17 941
1909	17 045	5 824
1910	107 232	86 147
1911	45 185	44 850

Dochodów w wysokości kilku do kilkunastu procent ogólnych wpływów dostarczały też gniazdom sokolim organizowane przezeń różnego typu imprezy. Chodzi tu o festyny, reduty, koncerty, przedstawienia teatralne, bale i zabawy taneczne. Wiele towarzystw organizowało ponadto loterie fantowe. Przedsięwzięcia tego typu wymagały zezwolenia wiedeńskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i były najczęściej obciążone 5% podatkiem, ale było to stosunkowo proste i pewne źródło gotówki. W pierwszej dekadzie XX stulecia kilkanaście gniazd urządzało corocznie loterie, zyski przeznaczając na budowę sokolni bądź na „cele towarzystwa”¹⁹⁶.

Budynki i inne obiekty sokole także były potencjalnym źródłem dochodów. Niektóre placówki wydierzały pomieszczenia w sokołniach na biura różnych urzędów, instytucji i stowarzyszeń. „Sokół-Macierz” wynajmował nawet własną ujeżdżalnię dla wojska. Sale gimnastyczne były odpłatnie udostępniane na imprezy urządzone przez inne organizacje. Zapisy testamentowe i darowizny czasem były także poważnym zastrzykiem finansowym dla niektórych gniazd. Na przykład Stanisław Rogowski testamentem z dnia 18 lipca 1892 roku przekazał na rzecz „Sokoła” w Krakowie sumę 29 882 złr. W roku następnym kwotę 20 919 złr zapisał temu towarzystwu w testamencie Franciszek Śmieszkiwicz¹⁹⁷.

Przykładową strukturę dochodów największego towarzystwa sokolego w Galicji przedstawia zamieszczona niżej tabela¹⁹⁸. Z zestawienia tego wynika, że największy udział w dochodach „Sokoła-Macierzy” za rok 1906 miała pożyczka na budowę drugiej sali gimnastycznej (ponad 50% ogółu wpływów). Ważne miejsce w przychodach zajmowały też składki członkowskie i opłaty za naukę gimnastyki oraz wynagrodzenie wnoszone przez Radę Szkolną Krajową za prowadzenie lekcji gimnastyki dla czterech szkół średnich Lwowa.

Dla porównania warto przedstawić też rozkład dochodów gniazda mniejszego, na przykładzie towarzystwa w Buczaczu¹⁹⁹. Jak widać na zamieszczonym obok zestawieniu, kształtował się on inaczej, niż w przypadku „Sokoła-Macierzy”. Kasa gniazda buczackiego była zasilana głównie przez składki członków. Istotne były też wpływy z wynajmu sali i dochody z wieczorków urządzanych przez towarzystwo. Natomiast tylko symbolicznie jest reprezentowana opłata za naukę gimnastyki, co może świadczyć i o popularności ćwiczeń fizycznych w organizacji.

Tabela 17. Struktura dochodów Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie w roku 1906

Źródło wpływów	Suma (w koronach)	% wpływów
Subwencje Sejmu Krajowego i rady miejskiej	4 400,00	4,52
Za naukę gimnastyki w szkołach	4 766,64	4,89
Fundusz zapasowy (wpisowe członków)	836,80	0,86
Składki kwartalne członków	12 145,00	12,48
Opłaty członków za naukę gimnastyki	6 170,80	6,34
Dochody komitetu zabawowego	2 165,90	2,23
Wynajem ujeżdżalni	2 400,00	2,47
Wynajem pomieszczeń sokołni	2 362,12	2,43
Odsetki od kapitału	327,38	0,34
Zwrot zaliczek	300,00	0,31
Z boiska, ślizgawki, składki kolarzy	263,51	0,27
Pożyczka 51 000 k. i dary na budowę sali	58 410,77	60,03
Zapas gotówki z roku poprzedniego	2 757,26	2,83
Razem	97 306,18	100,00

Tabela 18. Struktura dochodów Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Buczaczu w roku 1905

Źródło wpływów	Suma (w koronach)	% wpływów
Czynsz za wynajem sali dla gimnazjum	1 000,00	23,93
Wynajęcie sali towarzystwu dramatycznemu	290,00	6,94
Składki członków	2 108,50	50,45
Dochód z wieczorków	564,60	13,51
Opłata za naukę gimnastyki	2,00	0,04
Zwrot zaliczek	62,12	1,50
Datki na budowę gmachu	117,90	2,82
Zapasy gotówki z roku poprzedniego	34,00	0,81
Razem	4 179,12	100,00

W strukturze wydatków towarzystw sokolich poważne miejsce zajmowały wynagrodzenia dla nauczycieli gimnastyki i innych płatnych funkcjonariuszy, czynsze za wynajem sal (bądź koszty utrzymania własnych budynków), zakup i naprawy inwentarza. Największe sumy pochłaniały budowy sokolni i innych obiektów. Konsekwencją tego były spłaty nieraz bardzo dużych pożyczek. Rozkład wydatków „Sokoła” lwowskiego można prześledzić na zamieszczonej niżej tabeli²⁰⁰. Dominują w niej – jak widać – koszty budowy sali gimnastycznej (52% wydatków). Sporo wydawano też na płace dla nauczycieli, urzędników i personelu pomocniczego (ponad 14%). W roku 1906 istotne miejsce po stronie wydatków zajmowały też koszty rozbudowy boiska. Duży udział w rozchodach „Sokoła-Macierzy” miały spłaty pożyczek.

Tabela 19. Rozkład wydatków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie w roku 1906

Wydatki	Suma (w koronach)	% wydatków
Płace nauczycieli, urzędników i służby	13 594,16	14,27
Spłata pożyczek	9 877,25	10,37
Oświetlenie, opał i konserwacja budynku	2 623,47	2,76
Wydatki kancelaryjne	936,11	0,98
Podatki	744,88	0,78
Zakup i naprawy inwentarza	294,80	0,31
Składki do okręgu i Związku Sokolego	1 995,00	2,10
Inwestycje na boisku	11 964,90	12,56
Urządzenie ślizgawki, gier i zabaw	1 075,01	1,13
Budowa drugiej sali gimnastycznej	49 527,65	52,00
Inne	2 612,61	2,74
Razem	95 245,84	100,00

W 1906 roku przeznaczono na ten cel ponad 10 % ogółu wydatków, ale pozycja ta wykazywała tendencję wzrostową. Gniazdo lwowskie posiadało przed pierwszą wojną światową imponujące obiekty sportowe, ale było jednocześnie niesłychanie zadłużone. W roku 1912 spłata pożyczek stanowiła ponad 30% ogółu wydatków; na towarzystwie ciążył dług w wysokości 352 492 koron, przewyższający nawet wartość nieruchomości i inwentarza organizacji²⁰¹.

Tabela 20. Rozkład wydatków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Buczaczu w roku 1905

Wydatki	Suma (w koronach)	% wydatków
Czynsz, opał i oświetlenie lokalu	886,00	21,20
Delegacje i składki do okręgu	105,62	2,53
Kancelaria, administracja	217,84	5,21
Inwentarz	99,50	2,38
Obchody i zloty	417,99	10,10
Przelano na fundusz budowy sokolni	2 142,39	51,27
Podatek od zakupu placu	172,78	4,14
Inne	137,00	3,27
Razem	4 179,12	100,00

Rozchody „Sokoła” w Buczaczu kształtowały się odmiennie, chociaż – jak wynika z przedstawionej wyżej tabeli²⁰² – podobną część wydatków (też ponad połowę) przeznaczono na planowaną budowę sokolni. Sporo kosztował wynajem i utrzymanie lokalu (ponad 20%) oraz uczestnictwo w zlocie i obchodach narodowych. Jak widać, zarówno skala, jak i zakres obrotów finansowych w placówkach prowincjonalnych, szczególnie tych nie posiadających własnego budynku, były znacznie mniejsze, niż w wielkich organizacjach „Sokoła”.

Gospodarka finansowa w okręgach była dużo słabiej rozbudowana i prowadzona na zdecydowanie niższym poziomie niż w towarzystwach sokolich. Regulamin dla zarządów okręgowych przewidywał takie źródła finansowania jak składki gniazd (po 20 halery od sokoła), dochody ze zlotów okręgowych i przedsiębiorstw urządzanych na rzecz okręgu oraz ewentualne zasiłki z funduszy Związku Sokolego (np. na kursy gimnastyczne czy zloty). Złoty okręgowy były tylko teoretycznym źródłem wpływów, gdyż najczęściej kończyły się deficytem finansowym, pokrywanym przez wszystkie gniazda należące do okręgu, proporcjonalnie do liczby członków. Okręgi nie mogły brać kredytów, gdyż nie miały osobowości prawnej.

Materiałne podstawy działania zarządu Związku Sokolego w Galicji przedstawiały się podobnie jak w przypadku gniazd. Zgodnie z postanowieniami statutu fundusze Związku powstawały z wpisowego i składek członków (czyli zrzeszonych towarzystw), z datków, fundacji i subwencji oraz z dochodów uzyskiwanych z urządzanych na rzecz Związku zabaw, koncertów, odczytów i wycieczek²⁰³. Pozyskiwane środki pieniężne dzieliły się na fundusz zapasowy i obrotowy. Fundusz zapasowy zasilany był przez wpisowe oraz specjalne datki i subwencje; pozostawał on w dyspozycji zjazdu delegatów sokolstwa. Na fundusz obrotowy zaś składały się wszystkie inne dochody oraz odsetki z fun-

duszu zapasowego. Z tej puli finansowana była cała bieżąca działalność Związku. Oprócz tego pod opieką naczelných władz sokolich powstawały specjalne fundacje, jak fundusz im. Żegoty Krówczyńskiego, im. Tadeusza Kościuszki, im. Antoniego Durskiego oraz tak zwany skarb sokoli, przeznaczony na finansowanie przygotowań wojskowych przed pierwszą wojną światową.

Gniazda należące do Związku wносиły początkowo po 5 zlr wpisowego oraz płaciły roczne składki w wysokości 50 centów od członka. Od roku 1898 wpisowe wynosiło 10 koron, a roczna składka od każdego członka towarzystwa związkowego – 1 koronę. Gniazdom wiejskim oraz chłopom w innych placówkach obniżano składkę do 20 lub 10 halerzy od członka. Składki towarzystw stanowiły bardzo poważny odsetek wpływów Związku – do roku 1902 dały one ponad 83% ogółu dochodów²⁰⁴.

Związek Sokoli w zaborze austriackim rozpoczął działalność z obrotami kasowymi rzędu kilku tysięcy koron. Wzrastały one stopniowo i w roku 1912 osiągnęły sumę 64 265 koron²⁰⁵. Stan funduszy pozostających w dyspozycji władz związkowych w latach 1893-1907 przybliża zamieszczona niżej tabela²⁰⁶.

Tabela 21. Fundusze Związku Sokolego w Galicji w latach 1893-1907

Rok	Fundusz zapasowy (koron)	Fundusz obrotowy		Fundusz im. Ż. Krówczyńskiego (koron)	Fundusz im. Kościuszki (koron)
		Przychód (koron)	Rozchód (koron)		
1893	754	2 899	2 690	905	–
1894	914	7 300	7 056	942	–
1895	1 044	10 205	8 552	977	–
1896	1 124	8 572	8 560	1 230	–
1897	1 154	6 553	8 197	1 276	–
1898	1 194	10 879	10 678	1 330	–
1899	1 268	8 673	8 916	1 405	–
1900	1 341	9 164	9 196	1 464	–
1901	1 370	9 790	10 114	1 532	–
1902	1 440	10 244	10 256	1 596	–
1903	11 571	12 860	7 413	3 070	7 878
1904	11 720	15 316	15 773	3 173	10 836
1905	11 820	16 665	16 224	3 798	10 836
1906	11 990	20 520	24 863	3 951	10 836
1907	12 180	25 770	22 795	4 161	10 836

Fundacja im. Krówczyńskiego powstała w roku 1893 i była pomyślana jako załączek funduszu zaopatrzenia emerytalnego dla nauczycieli gimnastyki w sokolstwie. Początek dała suma 433 zlr zebrana zamiast wieńców na pogrzeb Ż. Krówczyńskiego²⁰⁷. Pula ta wzrastała jednak bardzo powoli, co widać i na zamieszczonym wykazie. W roku 1910 fundusz ten wynosił zaledwie 4 743 koron. Czasem udzielano z niego jednorazowych zapomóg finansowych.

Fundusz im. Kościuszki zawiązał się w 1903 roku na IV powszechnym zlocie sokolim we Lwowie. Pomysł narodził się wcześniej, gdyż już X zjazd delegatów Związku

uchwalił we wrześniu 1902 roku na wniosek druha A. Doermanna z Tarnopola „...utworzyć wieczysty fundusz im. T. Kościuszki, przeznaczony na podniesienie i obronę kresowych gniazd sokolich i włościańskich”²⁰⁸. Inicjatywa ta została urzeczywistniona podczas wspomnianego zlotu, kiedy to zbierano datki do puszek oraz przeprowadzono kwestę w czasie mszy polowej. Do tego doszły dary osób prywatnych i zapis testamentowy Feliksa Eberharda. Pod koniec roku 1903 fundusz liczył już prawie osiem tysięcy koron. Suma ta zwiększała się jednak bardzo wolno, gdyż składki indywidualne członków i gniazd na ten cel wynosiły około kilkuset koron rocznie. W 1910 roku na funduszu wieczystym im. Kościuszki było 10 846 koron²⁰⁹. W oparciu o tę fundację Związek Sokoli dostarczał słabszym placówkom przyrządy i przybory gimnastyczne na dogodnie rozłożone raty. Do września 1906 roku dostarczono w ten sposób gniazdom różnego rodzaju sprzęt sportowy na sumę 8 952 koron²¹⁰. Finansowaniu tego typu przedsięwzięć służyły przede wszystkim odsetki od kapitału zasadniczego funduszu.

Na XIV zjeździe delegatów sokolstwa w 1906 roku utworzono jeszcze dodatkowo tak zwany fundusz sokoli kresowy, którego celem było wsparcie ruchu sokolego i pracy narodowej na Śląsku Cieszyńskim i Bukowinie. W tym celu nałożono nawet na każdego sokoła podatek w wysokości 1 korony. Jednak wyniki akcji nie były zbyt imponujące. Na funduszu tym przed pierwszą wojną światową znajdowało się niewiele ponad cztery tysiące koron²¹¹. Związek Sokoli zbierał też składki na pomniki: A. Durskiego, T. Kościuszki, weteranów 1863 roku oraz na wydatki związane z zlotami i inne doraźne potrzeby.

Kasa związkowa była zasilana głównie przez składki towarzystw sokolich, dochody ze sprzedaży wydawnictw i prenumeraty czasopism organizacyjnych oraz przez dary instytucji i osób prywatnych. Strukturę tych dochodów prezentuje poniższe zestawienie²¹². Wynika z niego niezbitnie, iż rola składek członkowskich w gospodarce finansowej Związku była ogromna. Dały one ogółem 73,5% wpływów. Znaczenie tego źródła dochodów było jeszcze większe na początku funkcjonowania struktur związkowych, gdyż w pierwszym dziesięcioleciu składki gniazd stanowiły aż 83,4% przychodów²¹³. Poza tym istotnym źródłem dochodów była teoretycznie sprzedaż wydawnictw organizacyjnych. Wpływy z tego tytułu miały tendencję wzrostową, w praktyce jednak nie pokrywały kosztów związanych z redakcją i drukiem tych materiałów.

Tabela 22. Dochody Związku Sokolego w Galicji za okres 1892-1912

Dochody Związku Sokolego	Suma ogółem (koron)	% ogółu wpływów
Składki towarzystw związkowych	259 353	73,49
Sprzedaż wydawnictw	33 060	9,37
Subwencje i dary	14 830	4,20
Prenumerata czasopism organizacyjnych	8 906	2,52
Za przybory gimnastyczne i strój polowy	8 088	2,29
Odsetki od kapitału	7 276	2,06
Różne	21 417	6,07
Razem	352 930	100,00

Strukturę i rozmiary wydatków związkowych w analogicznym okresie także można prześledzić na zamieszczonej niżej tabeli²¹⁴.

Tabela 23. Wydatki Związku Sokolego w Galicji za okres 1892-1912

Wydatki Związku Sokolego	Suma ogółem (koron)	% ogółu wydatków
Redakcja, druk i kolportaż czasopism	123 711	35,90
Administracja (płace, czynsz, opał, światło)	54 202	15,73
Redakcja i druk wydawnictw zwartych	37 057	10,75
Lustracje, podróże delegatów	31 860	9,24
Grono nauczycielskie (m.in. stypendia)	28 886	8,38
Inwentarz, przybory gimnast., strój polowy	14 437	4,19
Nadzwyczajne	54 508	15,81
Razem	344 661	100,00

Największe kwoty wydawano na utrzymanie czasopism organizacyjnych (*Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”, Dodatek fachowy, Skaut*) – ponad 35% ogółu rozchodów. W pierwszej dekadzie funkcjonowania Związku *Przewodnik Gimnastyczny* pochłaniał aż 51% wydatkowanych sum. Sporo kosztowała też administracja, związkowe grono nauczycielskie, lustracje i podróże służbowe, wreszcie druk podręczników do nauki gimnastyki i innych materiałów.

Analiza gospodarki finansowej zarządu Związku Sokolego czy wybranych towarzystw nie daje nam jednak obrazu ogólnej kondycji finansowej sokolstwa polskiego w zaborze austriackim. Precyzyjna ocena sytuacji finansowej wszystkich gniazd jest bardzo trudna, wręcz niemożliwa, ze względu na brak kompletnych materiałów źródłowych. Sprawozdania zarządu Związku oraz publikowane na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* wykazy statystyczne umożliwiają jedynie sporządzenie zestawienia, które przybliży nam ogólną sytuację finansową wszystkich placówek „Sokoła” galicyjskiego w latach 1899-1912²¹⁵. Towarzystwa sokole posiadały imponujący majątek nieruchomy, który w 1912 roku wart był niemal 6,5 miliona koron. Jednocześnie jednak zwraca uwagę postępujące, ogromne zadłużenie gniazd, wynoszące prawie 4,5 miliona koron. W pierwszej dekadzie XX wieku stanowiło ono ponad 60% wartości całego majątku nieruchomego towarzystw i wykazywało tendencję wzrostową. Problem ten dostrzegało kierownictwo Związku Sokolego. W sprawozdaniu za rok 1912/13 komentowano: „Jeżeli ogólna wartość majątku nieruchomego wyrażona w poważnej sumie 6 459 072 koron imponuje jako dorobek sokoli, materialnie i moralnie bardzo doniosły, to suma długów hipotecznych i innych z powodu tego dorobku zaciągniętych, wynosząca 4 404 973 koron, przeraża. Daje ona bowiem 68% obciążenia! Ten straszny procent to wykładnik małej roboty sokolej w gniazdach, [...] to wymowna odpowiedź, niestety spóźniona, na gorączkę budowania wbrew pojęciom rozumnej gospodarki i obowiązkowi przedkładania Związkowi realnych planów budowy, kosztorysów i programów finansowania, to głośne memento dla wprowadzenia w gniazdach energicznych i rzutkich zarządów, dla zdobywania pomocy szerszych sfer społeczeństwa, dla wyrabiania pieniężnej obowiązkowości członków”²¹⁶.

Tabela 24. Kondycja finansowa sokolstwa polskiego w zaborze austriackim w latach 1899-1912

Rok	Ogólny dochód gniazd (koron)	Ogólny rozchód gniazd (koron)	Wartość nieruchomości (koron)	Wartość inwentarza (koron)	Długi hipoteczne i inne (koron)	Czysty majątek gniazd (koron)
1899	375 003	327 759	–	–	–	–
1900	424 196	396 587	1 483 325	121 662	1 001 939	771 152
1901	363 205	332 906	1 607 613	160 271	1 029 202	865 929
1902	408 669	372 224	1 818 029	140 106	1 112 157	941 073
1903	664 187	623 089	1 898 450	157 608	1 166 568	1 023 912
1904	769 906	710 531	2 229 091	231 001	1 336 569	1 354 005
1905	723 284	665 921	2 888 186	279 224	1 691 371	1 763 433
1906	1 006 739	975 683	2 968 763	261 312	1 755 977	1 664 125
1907	1 289 507	1 182 560	3 499 250	313 887	2 362 673	1 822 513
1908	1 425 173	1 349 397	4 265 846	448 433	2 752 570	2 348 197
1909	1 304 927	1 201 468	4 623 044	476 326	2 669 033	2 438 393
1910	1 525 966	1 257 353	5 002 410	504 340	3 413 493	2 687 157
1911	1 941 393	1 619 988	6 190 274	566 630	3 941 207	3 293 668
1912	2 080 431	1 740 216	6 459 072	579 604	4 404 973	3 477 349

W zasadzie wszystkie gniazda, które posiadały własne budynki, były poważnie zadłużone. W 1911 roku 146 placówek (a więc ponad połowa) miało długi, w tym 106 gniazd posiadających sokolnie. Szczególnie obciążone kredytami były towarzystwa okręgu lwowskiego, przemyskiego i tarnopolskiego; stosunkowo najmniej zaś gniazda w okręgu krakowskim i rzeszowskim. Ogromnie zadłużone było towarzystwo „Sokół-Macierz” we Lwowie. W roku 1911 miało ono 328 637 koron długów, co przekraczało wartość całego majątku nieruchomości i inwentarza gniazda. Podobnie przytłaczająco obciążone było towarzystwo „Sokół II” we Lwowie²¹⁷. Równocześnie jednak placówki w okręgach najbardziej zadłużonych wykazywały też stosunkowo duży majątek czysty, to znaczy nie obciążony kredytami.

Spółceństwo raczej nie dostrzegało zadłużenia wielu gniazd, mimo iż niektórym groziło przejście majątku przez wierzycieli. Na tle innych stowarzyszeń „Sokół” był postrzegany jako organizacja zasobna, która dysponowała okazałymi gmachami, boiskami i w ogóle solidnymi podstawami materialnymi²¹⁸. Towarzystwa sokole popierały finansowo niektóre inne organizacje, łożyły na cele społeczne i narodowe. Na przykład gniazdo krakowskie udzielało zasiłków pieniężnych Towarzystwu Szkoły Ludowej, na przytulisko dla weteranów 1863 roku, na biedne dzieci, na jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego czy na polską szkołę w Cieszynie. Podobnie Związek Sokoli organizował zbiórki pieniędzy na cele społeczne i narodowe.

Aktywność budowlano-inwestycyjna

W egzystencji towarzystw „Sokoła” bardzo ważną rolę odgrywały własne budynki, nazywane powszechnie sokolniami. Posiadanie ich zapewniało trwałe podstawy rozwoju,

niekiedy wręcz determinowało możliwość działania gniazd. Odpowiednie sale były niezbędne przede wszystkim do prowadzenia ćwiczeń fizycznych, a przydatne też w pracy kulturalno-oświatowej i do innych celów. Gmachy przysparzały często stałych dochodów, gdyż część pomieszczeń mogła być odpłatnie wynajmowana innym użytkownikom.

Brak odpowiednich lokali był jedną z głównych bolączek, z którymi borykały się placówki „Sokoła” w pierwszym okresie działalności. W drugiej połowie XIX wieku obszerniejszych sal gimnastycznych było bardzo mało; posiadały je tylko nieliczne szkoły, a w wyjątkowych przypadkach osoby prywatne. Na ćwiczenia sokoli wynajmowali więc czasem sale szkolne, bądź adaptowali prowizorycznie inne pomieszczenia. W tych warunkach starania o budowę własnych obiektów, podejmowane przez zarządy gniazd, są zrozumiałe. Aspiracje takie miały prawie wszystkie towarzystwa.

Decyzje o budowach podejmowały walne zebrania członków gniazd, zlecając wykonanie tego zarządom bądź specjalnym komitetom budowlanym. Motywowano to najczęściej potrzebami „gimnastycznymi” i nadziejami na zintensyfikowanie życia wewnątrzorganizacyjnego. Przykładowo w petycji „Sokoła” w Grybowie do tamtejszej rady miejskiej w sprawie budowy sokolni czytamy: „Że wybudowanie takiego gmachu stało się potrzebą konieczną, świadczy okoliczność, iż rozpoczęte ćwiczenia gimnastyczne tak druhów, druhiń jak i dziatwy szkolnej, musiały ustać z powodu braku odpowiedniego lokalu, nie mówiąc już o tym, iż gmach towarzystwa przyozdobiłby miasto i ześrodkował w sobie życie towarzyskie”²¹⁹. Zakres ruchu budowlanego w sokolstwie i analiza jego przyczyn pozwalają przypuszczać, że na decyzje o budowie istotny wpływ miały też względy prestiżowe i ambicjonalne niektórych gniazd.

Gmachy „Sokoła” wyróżniały się okazałością, rozmiarami, często były zaliczane do najbardziej reprezentacyjnych budynków miasta²²⁰. Stąd też znalazły one miejsce we wspomnieniach mieszkańców Galicji, nawet tych nie związanych z organizacją. Na przykład Stanisław Radecki pisał: „Z nowych okazalszych budynków w mieście [Brzeżanach – J.S.] wyróżniał się dom towarzystwa gimnastycznego »Sokół«. [...] Budynki »Sokoła« znajdowały się prawie w każdym mieście Małopolski [...]. Domy »Sokoła« posiadały sale gimnastyczno-widowiskowe ze sceną, do nich przylegało boisko na wolnym powietrzu, używane w zimie na lodowisko dla łyżwiarzy”²²¹.

Pisząc o obiektach sokolich, niepodobna uniknąć odpowiedzi na podstawowe pytanie: w jaki sposób organizacje społeczne, liczące najczęściej kilkuset członków (a czasem tylko kilkudziesięciu), wchodziły w posiadanie budynków o dużej nieraz wartości? Przecież koszty budowy sokolni wahały się zwykle od kilkudziesięciu do stukilkudziesięciu tysięcy koron²²². Sfinansowanie tego ze składek członkowskich było iluzją. Stąd też zabezpieczenie odpowiednich funduszy było głównym problemem zarządów gniazd przystępujących do budowy.

Dla realizacji inwestycji zarząd towarzystwa powoływał zwykle komitet budowlany i finansowy (czasem łączone w jedną komisję). Jednocześnie zakładano specjalny fundusz budowlany. W wielu gniazdach istniał on od zarania działalności, mimo nikłych szans na budowę. Fundusz budowlany zasilany był ze wszelkich możliwych źródeł. Wpływały tam datki członków i sympatyków towarzystwa, pozostałość gotówki w kasie po rocznym zbilansowaniu gospodarki finansowej, zyski z imprez organizowanych specjalnie na ten cel. Na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* można spotkać wiele wzmianek o takich zabiegach; przykładem – komunikat towarzystwa rzeszowskiego: „Celem przysporzenia funduszy na budowę własnego gniazda postanowił nasz „Sokół” urządzić szereg przedsta-

wień amatorskich i wieczorków w sali kasynowej”²²³. Typowymi imprezami obliczonymi na pomnożenie funduszu budowlanego były, obok wyżej wspomnianych, koncerty, odczyty, zabawy taneczne, reduty, festyny, tombole i loterie fantowe.

Sprawą budowy sokolni próbowano zainteresować szerszą społeczność miejscową. Liczono szczególnie na subwencje ze strony innych instytucji i organizacji, jak rady miejskie, powiatowe, instytucje kredytowe i ubezpieczeniowe²²⁴. Niektóre gniazda wydawały własne obligacje dłużne i zachęcały do ich nabywania inne towarzystwa, instytucje, zasobniejszych członków czy osoby przychylne organizacji²²⁵. Oczywiście obligacje takie miały być później wykupione przez towarzystwo. Pewne znaczenie miały też dary w naturze – w postaci materiałów budowlanych, drewna, bezpłatnego wykonania prac projektowych czy kosztorysowych przez członków.

Wszystkie te zabiegi okazywały się zazwyczaj niewystarczające dla przeprowadzenia budowy. Stan funduszy budowlanych towarzystw sokolich pozwalał na pokrycie kilkunastu do kilkudziesięciu procent kosztów inwestycji. Niezbędne były więc kredyty bankowe. Zaciągano je najczęściej w Banku Krajowym we Lwowie. Bank ten udzielał długoterminowych (na 34 lata) i stosunkowo nisko oprocentowanych (4%) pożyczek zabezpieczonych na hipotece nieruchomości. Przed udzieleniem kredytu wymagano jednak zaawansowania prac budowlanych. W przypadku gdy plac był własnością miasta, do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej wymagana była zgoda rady miejskiej. Czasem bank stawiał dodatkowe warunki – w Brodach na przykład wymagał, by w planowanym budynku był lokal czynszowy, co miało ułatwić późniejsze spłacanie rat²²⁶.

W lokalnych kasach oszczędnościowo-pożyczkowych można było zaciągać głównie kredyty krótkoterminowe i wyżej oprocentowane. Gdy i z tym były trudności, uciekano się do kredytu osobistego członków. Przykładowo podczas budowy sokolni w Tarnopolu kredyt osobisty na ten cel zaciągnęło siedemnastu druhow²²⁷. Po zakończeniu budowy zaciągano często kredyt hipoteczny, by spłacić wcześniejsze wyżej oprocentowane pożyczki wekslowe czy kredyty osobiste członków. W szeregach sokolich znajdowało się wielu urzędników bankowych (w tym Ernest Adam – dyrektor Banku Kredytowo-Ziemskiego i Franciszek Zima – dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności), co zapewne ułatwiało towarzystwom dostęp do kredytów.

Obok funduszy, niezbędnym warunkiem realizacji planów budowlanych było posiadanie odpowiedniego terenu. W posiadanie parcel budowlanych „Sokół” wchodził kilkoma drogami: przez zakup, darowiznę osoby prywatnej lub pozyskanie od rady miejskiej. Ten ostatni sposób był stosowany najczęściej. Większość obiektów sokolich powstawała na terenach będących własnością miasta, przekazanych za darmo na własność organizacji, bądź udośćwepnionych w formie dzierżawy wieczystej. Władze miejskie często zastrzegały, że ofiarowane parcele mają służyć wyłącznie na potrzeby kultury fizycznej, zapewniały dostęp szkół do sali gimnastycznej i przejęcie nieruchomości po ewentualnym rozwiązaniu towarzystwa. Samorządy miejskie dość przychylnie odnosiły się do petycji gniazd w sprawie terenów pod budowę. Inna sprawa, że proponowane parcele nie zawsze były odpowiednie pod względem rozmiarów czy lokalizacji w obrębie miasta. Stanowisko rady miejskiej w Gorlicach – która zdecydowanie odrzuciła prośbę „Sokoła” o darowanie placu budowlanego, jak i propozycję jego zakupu – było zgoła wyjątkowe²²⁸. Bezpłatne pozyskanie realności było dla towarzystw sokolich bardzo istotne, gdyż pozwalało na oszczędności rzędu kilku do kilkunastu tysięcy koron i przeznaczenie tych pieniędzy na właściwą budowę.

Towarzystwa, które już posiadały plac oraz pewien zasób gotówki, przystępowały do realizacji pierwszego etapu inwestycji. Towarzyszyła temu często uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Akt ten łączono z programem wokalnno-muzycznym, przemówieniami i pokazem ćwiczeń gimnastycznych²²⁹. Zarządy gniazd starały się wszelkimi siłami doprowadzić budowę do stanu surowego zamkniętego, to jest do posadowienia budynku, wzniesienia ścian i przykrycia dachem. Na tym etapie zwykle kończyły się możliwości finansowe towarzystw. Aby budynek wykończyć i uporządkować otaczający teren należało zaciągnąć pożyczkę hipoteczną. Według tego schematu postępowało wiele placówek, między innymi „Sokół” w Tarnowie (36' 000 koron pożyczki hipotecznej na wykończenie budynku), Brodach (90 000 koron pożyczki hipotecznej), Tarnopolu, Tuchowie i innych miejscowościach²³⁰. Pierwszy etap inwestycji realizowany był najczęściej w ciągu jednego roku. Prace wykończeniowe trwały dłużej, w zależności od możliwości finansowych i aktywności kierownictwa organizacji.

Sokolstwo polskie w zaborze austriackim bardzo dużą wagę przywiązywało do budowy własnych domów. Pierwsza sokolnia powstała w roku 1884 we Lwowie, następne w Wadowicach i Krakowie (obie w 1889 roku), kolejne w Bochni, Drohobyczu, Nowym Sączu, Podgórzu, Rzeszowie i Tarnopolu. W roku 1893 w posiadaniu sokołów było 10 budynków i 15 boisk (na 45 towarzystw). Dwadzieścia lat później stan posiadania organizacji wzrósł do 113 sokołni i 131 boisk lub placów pod budowę (na 247 gniazd). Wzrost bazy materialnej sokolstwa oraz stopień „nasylenia” placówek własnymi budynkami przedstawia zamieszczona niżej tabela²³¹.

Tabela 25. Liczba budynków i boisk sokołich w latach 1893-1913

Rok	Liczba budynków sokołich	Liczba boiska ^a	% towarzystw posiadających sokolnie
1893	10	15	22,2
1894	13	–	22,0
1895	14	–	20,0
1896	15	–	20,5
1897	16	21	21,0
1898	23	–	28,7
1899	25	20	28,4
1900	27	29	29,7
1901	29	34	29,9
1902	32	35	32,6
1903	33	31	31,4
1904	53	55	40,1
1905	54	54	38,0
1906	56	60	39,0
1907	64	68	36,8
1908	75	79	40,3
1909	97	101	51,0
1910	100	108	46,3
1911	106	125	45,7
1912	107	136	44,4
1913	113	131	45,7

^a lub placów pod budowę sokołni

Jak wynika z zestawienia, szczególnie intensywnie budowano w pierwszej dekadzie XX wieku. W roku 1904 przybyło 20 nowych sokolni, a w roku 1909 – rekordowo aż 22 nowe budynki! Zwraca uwagę rosnący odsetek towarzystw posiadających własne obiekty. O ile w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia tylko 1/5 gniazd posiadała własne budynki, to w pierwszych latach XX stulecia miało je już co trzecie towarzystwo, a w roku 1909 co druga placówka organizacji posiadała własną sokolnię. Dla porównania warto przypomnieć, że na początku obecnego stulecia tylko 10% czeskich towarzystw sokolich posiadało własne budynki²³².

W skład bazy materialnej „Sokoła” na terenie Galicji wchodziły nie tylko sokolnie i boiska, ale też – co prawda mniej liczne – tory kolarskie, kręgielnie, korty tenisowe, ujeżdżalnie, przystanie wioślarskie. Budynki większych towarzystw były z czasem rozbudowywane, przez dostawienie nowego skrzydła, powiększenie sali gimnastyczno-widowiskowej, dobudowanie szatni, sceny czy pomieszczenia na projektor filmowy. Dużą wagę przywiązywano do urządzenia sceny, która podnosiła zwykle rentowność sali. Pod względem wielkości i liczby obiektów wyróżniały się organizacje w miastach stołecznych Galicji – Krakowie i Lwowie. Gniazdo krakowskie, obok obszernej sokolni, posiadało też przystań nad Wisłą i hale na łodzie, używane przez oddział wioślarski. Oddział konny wykorzystywał ujeżdżalnię (dzierżawioną), stajnię i inne budynki²³³. Na przełomie XIX i XX stulecia wielkie inwestycje prowadził lwowski „Sokół-Macierz”. Urządzono wtedy boisko letnie na Łyczakowie oraz budowano krytą ujeżdżalnię. W roku 1905 rozpoczęto budowę drugiej sali gimnastycznej, rekonstrukcję starego gmachu oraz budowę krytej hali na boisku. W ciągu trzech lat wydano na ten cel ponad 190 tysięcy koron²³⁴.

Dorobek materialny towarzystw sokolich był więc bardzo okazały, wręcz imponujący. Ale równie duże było zadłużenie gniazd podejmujących inwestycje często przekraczające ich możliwości finansowe. Ogólna suma długów sięgała ponad 60% wartości całego majątku nieruchomego. Władze Związku Sokolego próbowały temu przeciwdziałać. W roku 1901 zjazd delegatów uchwalił, by wszystkie towarzystwa „przed powzięciem decyzji co do budowy sokolni, przedkładały wydziałowi Związku plany budynku, kosztorys i sposób finansowania budowy do zaopiniowania”²³⁵. Wymóg ten nie był jednak przestrzegany.

Przedstawiciele lwowskiego kierownictwa krytykowali ostro tendencję do budowania gmachów zbyt okazałych, a w związku z tym bardzo kosztownych. „Budujemy swe domy albo za wcześnie, albo za wspaniale – przestrzegano na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* – [...] za wspaniale, gdy odważamy się na pałace i kasztele, a powinniśmy w granicach tego co realnie mamy i mieć możemy, odważyć się na zwykły skromny dom, na barak nawet, jeżeli w siedzibie gniazda nie możemy znaleźć jakiegos tymczasowego przytuliska”²³⁶. Rzeczywiście niektóre budynki imponowały wyglądem zewnętrznym czy liczbą pomieszczeń wewnątrz gmachu. Na przykład sokolnia w Przemyślu, wybudowana za sumę 70 tysięcy koron, posiadała na parterze sień, westybul, salę gimnastyczno-widowiskową ze sceną, pokój nauczyciela gimnastyki, garderobę męską i żeńską, czytelnię, bufet, restaurację i szatnię. Na pierwszym piętrze (obok sali i sceny sięgających poziomu piętra) znajdowały się dwie kancelarie, sala mniejsza do ćwiczeń lub zebrań, mieszkanie, dwa pokoje dodatkowe, kuchnia, spiżarka i łazienka. W suterrenach mieściła się kręgielnia (możliwa do wykorzystania jako strzelnica), sklepik, kilka pomieszczeń magazynowych, kuchnia restauracji, stróżówka i inne pomieszczenia piwniczne²³⁷.

Następstwem budowy takich obiektów było oczywiście zadłużenie gniazd. Tadeusz Witwicki, komentując dane statystyczne za rok 1908, pisał z goryczą: „Nowe budynki sokole stanęły na zwykłym w naszych stosunkach kamieniu węgielnym: długów hipotecznych i wekslowych. [...] A ten nieszczęśliwy sposób budowania naszych sokolni utrwała się niestety coraz bardziej...”²³⁸. Wiele czasu i energii pochłaniała później spłata rat bankowi, a praca w zadłużonych towarzystwach obliczona była na wypełnienie zobowiązań kredytowych, w mniejszym zaś stopniu na działalność statutową. W związku z tym na łamach organizacyjnego miesięcznika szydzono, iż „...potem musimy »warownię« [sokolnię – J.S.] przemieniać na taki przybytek, który jest wszystkim, i teatrem i oberżą i tancbudą, a tylko nie jest domem sokolim, w którym miały rozwijać się miłośnicy, w których miał się krzepić duch narodowy”²³⁹. W związku z niewypełnianiem zobowiązań kredytowych niektórym gniazdom groziła nawet publiczna licytacja majątku nieruchomościowego przez wierzycieli, oddalona staraniem władz związkowych²⁴⁰.

Nadmierne zaangażowanie niektórych placówek „Sokoła” w sprawy budowlane rodziło wątpliwości, czy opłaca się tyle wysiłku i pieniędzy na ten cel poświęcać? Czy nie właściwsze byłoby przeznaczenie tych środków na bieżącą działalność? Trudno dziś znaleźć na te pytania jednoznaczną odpowiedź. Można natomiast dodać, że wiele obiektów sokolich budowanych przed pierwszą wojną światową do dzisiaj jeszcze dobrze służy potrzebom kultury fizycznej, bądź innym celom społecznym²⁴¹.

Ewolucja sokolego systemu wychowania fizycznego

Pieczę nad kulturą fizyczną w sokolstwie od roku 1893 sprawowało związkowe grono nauczycielskie. Było ono organem doradczym i wykonawczym zarządu Związku Sokolego do spraw technicznych, związanych z gimnastyką i innymi dziedzinami aktywności fizycznej. Do kompetencji tego organu należały sprawy związane z ustaleniem jednolitego układu ćwiczeń, metodyki, słownictwa i stroju sportowego, organizacja kursów nauczycielskich, nadzór nad nauką gimnastyki w towarzystwach i okręgach sokolich, przygotowywanie fachowych wydawnictw, wykładów i odczytów z dziedziny gimnastyki, wreszcie urządzenie i przeprowadzanie publicznych ćwiczeń, zawodów i zlotów²⁴². W skład związkowego grona nauczycielskiego wchodził naczelnik Związku, dwaj jego zastępcy i 12 członków (później – naczelnicy okręgowi i 6 członków). Gremium to liczyło więc zwykle kilkanaście osób, najbardziej zaangażowanych w pracy szkoleniowej sokolstwa.

Grona nauczycielskie istniały też na szczeblu okręgowym i w towarzystwach sokolich. Zakres działania gron okręgowych był podobny do odpowiedniego organu związkowego, choć oczywiście ograniczony terytorialnie. W skład okręgowych gron nauczycielskich wchodził naczelnik okręgowy, ich zastępcy i naczelnicy gniazd należących do danego okręgu. W gniazdach organ ten tworzyli najczęściej: naczelnik, nauczyciele gimnastyki i inni ćwiczący członkowie towarzystwa, powołani przez samo grono.

Na czele gron nauczycielskich wszystkich szczebli stali naczelnicy. Przewodniczyli oni na posiedzeniach i ogólnie kierowali pracą. Długoletnim naczelnikiem Związku Sokolego był naczelnik najstarszego gniazda – Antoni Durski. Pełnił tę funkcję od roku 1893 do 1908 i miał największy wpływ na ukształtowanie grona związkowego. Cieszył się też ogromnym szacunkiem w całym sokolstwie. Wyrazem tego były organizowane na jego cześć uroczyste jubileusze, tytuły członka honorowego nadawane przez wiele gniazd, liczne telegramy gratulacyjne²⁴³.

Grona nauczycielskie skupiały najbardziej ofiarny i zaangażowany aktyw organizacyjny. Szczególnie doniosłą rolę odegrały zespoły lwowski i krakowski. „Groniarze” cechowali się wysokim poczuciem solidarności grupowej. Sprzyjało zapewne temu bogate życie towarzyskie. Władysław Chomicki – członek grona lwowskiego – wspominał na przykład, że uroczyste obchodzono imieniny każdego członka grona. „Solenizanta sadzano za stołem – pisał Chomicki – a sekretarz i skarbnik grona dbali o jego nakarmienie i napojenie. Starszyzna sokoła rozpoczynała mowy, w których podnoszono przeszłe lub przyszłe zasługi solenizanta; wygłaszano parę mów humorystycznych, było nieco śpiewów, opowiadań – i wieczór zbiegł miło i przyjemnie”²⁴⁴.

Działalność związkowego grona nauczycielskiego przyczyniła się między innymi do wypracowania stosunkowo jednolitego systemu ćwiczeń gimnastycznych i stroju sportowego. Na męski strój ćwiczebny składały się: biała trykotowa koszulka z półrękawkami (z wąskim czerwonym obramowaniem dookoła szyi i rękawów), spodnie ciemnogrnatowe (trykotowe), pasek amarantowy (wełniany), lekkie, czarne trzewiki i czapka sokołowska używana do ćwiczeń na wolnym powietrzu. W skład ubioru ćwiczebnego dla kobiet wchodziła bluzka kroju marynarskiego (ciemnogrnatowa), spódnica sięgająca kolan (tego samego koloru), szarawarki (nie dłuższe niż spódnica), pasek kremowy, czapeczka sportowa, czarne pończochy oraz czarne, sznurowane trzewiki na niskich obcasach²⁴⁵.

Podstawą systemu kultury fizycznej w sokolstwie galicyjskim była gimnastyka. Az do początków XX stulecia dominował system gimnastyki sokolej, zwany systemem Durskiego, oparty na przyrządowej gimnastyce niemieckiej. „Jakiż bowiem był stan gimnastyki ówczesnej w sokolstwie – wspominał jeden z działaczy krakowskich – oto zamknęła się ona przeważnie w salach gimnastycznych, oparłszy się na systemie ćwiczeń przyrządowych – takim, jaki przejęliśmy po trosze od Czechów, a jak go Tyrś i Fügner przejął od Niemców – jako dziedzictwo Jahna i Spiessa”²⁴⁶. W salach ćwiczeń przeważały więc drążki, poręcze, konie, kółka, równoważnie i tym podobne przyrządy. Ćwiczenia takie były widowiskowe i imponowały, ale też niejednego zapewne zniechęcały jako zbyt trudne i akrobatyczne. Georg Brandes, duński historyk literatury, po wizycie w 1896 roku w sali „Sokoła” lwowskiego odnotował, że „...młodzieńcy i mężowie, którzy już przekroczyli sześćdziesiątkę, wykonują wspólnie ćwiczenia od elementarnych do najtrudniejszych, jakie u nas wykonują tylko artyści, np. zaczepieni piętą o trapez podnoszą się w górę”²⁴⁷. Podobnie inni obserwatorzy życia sportowego wspominali: „W »Sokole« ćwiczono ściśle po turnersku, na przyrządach, a popisy sokole były rewią akrobacji”²⁴⁸.

Placówki „Sokoła” organizowały lekcje gimnastyki dla członków, uczniów szkół szczebla postawowego i średniego oraz dla uczniów zapisujących się indywidualnie na naukę gimnastyki. Tych ostatnich nazywano uczniami prywatnymi bądź własnymi uczniami towarzystwa. Stan ćwiczących członków i uczniów oraz liczbę nauczycieli gimnastyki w gniazdach sokolich przedstawia zamieszczona niżej tabela²⁴⁹.

Jak już wcześniej wspomniano, w ćwiczeniach uczestniczyła tylko niewielka część sokołów. Odsetek członków ćwiczących wahał się w granicach od dziesięciu do dwudziestu kilku procent. Ponieważ do grupy tej zaliczano osoby nawet sporadycznie pojawiające się na sali ćwiczeń, odsetek członków regularnie uczęszczających na ćwiczenia był w praktyce jeszcze niższy. Przekonanie o potrzebie treningu ciała z trudem torowało sobie drogę wśród społeczeństwa. Trafne wydają się być nawiązujące do tej sytuacji spostrzeżenia Erwina Mięśowicza – sokoła krakowskiego, a jednocześnie lekarza i profesora

ra Uniwersytetu Jagiellońskiego. „Pojęcie dzielności i siły fizycznej – pisał on w jednym z wydawnictw sokolich – wywołuje w naszym społeczeństwie często myśl o równoczesnym obniżeniu wartości umysłowej. Jakże daleko odbiegło chorobliwe to zapatrywanie od pojęć starożytności, które tak często stawiamy za wzór idealnego zrozumienia wychowania ducha i ciała”²⁵⁰. Refleksje te niewiele straciły na aktualności nawet do dzisiaj.

Tabela 26. Uczestnictwo w ćwiczeniach gimnastycznych organizowanych przez placówki „Sokoła” galicyjskiego w latach 1899-1912

Rok	Przeciętna liczba ćwiczących						Członkowie gromad nauczycielskich	Liczba ćwiczeń publicznych
	członków		uczniów		uczennic			
	mężczyzn	kobiet	własnych	ze szkół	własnych	ze szkół		
1899	1 326	–	654	10 828	746	–	186	79
1900	964	–	588	9 461	444	850	180	74
1901	872	–	885	11 278	655	540	152	133
1902	981	–	728	9 371	672	458	159	–
1903	1 763	229	829	12 625	803	1 293	191	–
1904	1 753	265	743	13 141	773	713	288	–
1905	2 097	295	1 047	14 556	1 050	1 702	344	245
1906	1 953	375	1 086	16 825	956	2 168	343	282
1907	2 071	438	1 149	17 175	1 064	2 125	376	299
1908	2 467	407	1 447	19 623	892	2 751	426	378
1909	3 286	469	2 012	20 416	1 106	3 052	474	328
1910	3 370	748	1 433	20 938	1 020	3 687	517	1 105
1911	3 510	789	1 993	22 115	1 050	3 387	565	677
1912	4 781	719	2 457	20 632	993	3 841	599	741

Z wielką nieufnością traktowana była gimnastyka kobiet. Według Marii Rotkiewicz, która szerzej zajmowała się tym problemem, ruch wychowania fizycznego kobiet na ziemiach polskich rozwijał się od końca XIX i początku XX wieku. Był opóźniony i słabszy w stosunku do analogicznych procesów na Zachodzie. Najbardziej popularnym i nie budzącym oporów społecznym sportem kobiecym było pod koniec XIX stulecia łyżwiarstwo. „Bywanie na lodzie” należało do dobrego tonu, było elementem obyczaju, życia towarzyskiego i rewią mody²⁵¹. W propagowaniu gimnastyki żeńskiej „Sokół” odegrał ważną rolę. W towarzystwie lwowskim ćwiczenia dla dziewcząt i pań wprowadzono już w latach 80. ubiegłego stulecia. Gniazda prowadziły też naukę gimnastyki dla szkół żeńskich. Antoni Durski w pracy *Gimnastyka dziewcząt i kobiet* (Lwów 1898) opracował systematykę i metodykę gimnastyki żeńskiej. Podzielił on materiał na ćwiczenia wspólne, ćwiczenia w zastępach (na przyrządach) i gry. Autor zwracał dużą uwagę na potrzebę urozmaicenia ćwiczeń przyrządowych oraz na estetykę, zgrabność i piękno ruchów²⁵².

„Sokół” galicyjski odegrał bardzo istotną rolę w prowadzeniu wychowania fizycznego w szkołach. Kierownicy organizacji oraz związani z nią lekarze i pedagodzy nagłaśniali tę kwestię na łamach prasy, na forum różnych stowarzyszeń, pisali petycje do władz oświatowych. W roku 1868 Rada Szkolna Krajowa na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań i Oświaty wprowadziła obowiązkową naukę gimnastyki do szkół ludowych i jako przedmiot nadobowiązkowy w szkołach średnich²⁵³. Praktyczna realizacja tych

decyzji była jednak ogromnie utrudniona ze względu na brak odpowiednich sal, przyrządów i wykwalifikowanych nauczycieli gimnastyki.

Towarzystwa sokole, szczególnie te w większych miastach, dysponowały zwykle tym, czego brak było szkołom – a więc salami ćwiczeń, przyrządami i nauczycielami gimnastyki. Stąd też wiele z nich zawierało umowy z władzami miejskimi czy oświatowymi na prowadzenie gimnastyki w szkołach. Rada Szkolna Krajowa wydała nawet 20 czerwca 1898 roku okólnik do rad szkolnych okręgowych, by w miastach gdzie gimnastyka nie odbywa się „porozumiały się z wydziałem istniejącego tam towarzystwa sokolego co do bezpłatnego udzielania nauki gimnastyki uczniom szkół ludowych w budynkach sokolich aż do czasu, w którym szkoły zostaną zaopatrzone w sale i boiska gimnastyczne”²⁵⁴. W latach 1899-1909 z „Sokołem” współpracowało około 250 do 330 szkół ludowych rocznie²⁵⁵.

Stosunkowo często z sal organizacji korzystały szkoły średnie, gdyż na przykład w roku 1912 na 77 szkół państwowych tego szczebla tylko 27 posiadało własne sale gimnastyczne (poza tym nie wszystkie odpowiadały wymogom zdrowotnym)²⁵⁶. Z sal i boisk „Sokoła” korzystały między innymi gimnazja w Buczaczu, Krakowie, Lwowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie i Wadowicach. Techniczny stan budynków, ich warunki higieniczne oraz kwalifikacje nauczycieli gimnastyki spotykały się najczęściej z dobrą oceną władz oświatowych²⁵⁷. W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową z bazy sportowej „Sokoła” korzystało około 25 tysięcy uczniów i uczennic szkół szczebla podstawowego i średniego. Z tego tytułu towarzystwa miały pewne wpływy finansowe.

Oprócz uczniów szkolnych wiele gniazd posiadało też odrębną kategorię uczniów własnych. Chodzi tu o dzieci, które rodzice zapisywali indywidualnie na lekcje gimnastyki. Miało to miejsce zwłaszcza tam, gdzie szkoły nie prowadziły wychowania fizycznego. Nauka była oczywiście odpłatna. Na przykład w Samborze płacono miesięcznie 1 koronę od dziecka²⁵⁸. Dzieci członków „Sokoła” płaciły połowę tej sumy.

Tabela 27. Porównanie pracy szkoleniowej w lwowskim „Sokole-Macierzy” i „Sokole” buczackim w latach 1905-1906

Kategoria ćwiczących	„Sokół-Macierz” ^a		„Sokół” w Buczaczu ^b	
	Liczba ćwiczących	Godzin w tygodniu	Liczba ćwiczących	Godzin w tygodniu
Członkowie – mężczyźni	180	3	33	2
– kobiety	40	3	20	2
Uczennice towarzystwa	150	3	16	1
Uczniowie towarzystwa	200	9	9	1
Uczniowie szkół średnich	380	12	220	12
Młodzież rzemieślnicza	45	3	–	–
Grono nauczycielskie	25	3	–	–
Razem	1 020	36	298	18

^a dane za rok 1906

^b dane za rok 1905

Praca szkoleniowa była oczywiście wydatniejsza (zarówno pod względem rozmiarów, jak i poziomu fachowego) w towarzystwach większych; często natomiast kulała w mniejszych gniazdach. „Nader smutno stoimy z gimnastyką” – słowa takie często można spotkać w doniesieniach z placówek prowincjonalnych²⁵⁹. Niektóre zrezygnowały nawet z ćwiczeń ze względu na brak chętnych członków czy instruktora. Rozmiary ruchu ćwiczebnego w towarzystwie dużym i małym można porównać na zamieszczonym wyżej zestawieniu²⁶⁰.

Na przełomie XIX i XX wieku system gimnastyki przyrządowej, który dominował w „Sokole”, spotykał się z coraz ostrzejszą krytyką. Gimnastyka szwedzka zdobywała sobie uznanie poza krajami skandynawskimi, we Włoszech, Francji, Anglii, Belgii, a nawet w ojczyźnie konkurencyjnego systemu – w Niemczech. Z krytyką ćwiczeń na przyrządach wystąpił włoski fizjolog Angelo Mosso w pracy *Wychowanie fizyczne młodzieży* (1882). W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia książkę tę przełożono na język niemiecki i polski. Mosso twierdził, iż siła mięśni nie jest adekwatna do zdrowia, a niektóre ćwiczenia na przyrządach są wręcz szkodliwe²⁶¹.

W Galicji gimnastyka niemiecka krytykowana była za „siłactwo i akrobatyzm” przede wszystkim w środowiskach lekarskich i pedagogicznych. Polemiczne artykuły ukazywały się na łamach *Muzeum, Szkoły, Przeglądu Higienicznego* i innych pism. Patronował tej akcji Eugeniusz Piasecki, wybitny teoretyk wychowania fizycznego i zwolennik jego reformy²⁶². Z miazdzącą wręcz krytyką systemu ćwiczeń w „Sokole” występował też warszawski działacz wychowania fizycznego Władysław R. Kozłowski. Pisał on, że gimnastyka sokola „...daleka od zasad naukowych (choć się do tego oczywiście nie przyznaje) brać musi pozory za treść, zaniedbuje istotę rzeczy, dla utrzymania powagi swej uciekać się musi pod skrzydła patriotyczne – w wyniku zaś tego wszystkiego daje wyznawcom swym skrzywienie pojęć o rozwoju ciała, a i rasy bynajmniej nie poprawia. Zszedłszy na bezdroża nie dba o postawę piękną – lecz o grube mięśnie; nie zadawała się sprawnością ogólną ustroju lecz podnoszeniem ciężarów”²⁶³.

Potrzebę reformy wychowania fizycznego dostrzegali i niektórzy działacze „Sokoła”. Edward Cenar, który w 1897 roku odwiedził Danię i Szwecję, popularyzował na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* system Lingów. Przekonywał, że „gimnastyka szwedzka nie nadaje się do popisu, widowisk aplauzu”, lecz ma inne ważne zalety, a „...duch racjonalizmu, prostota i łatwość ruchów, wykluczenie wszelkiego niebezpieczeństwa, umiejętny, do organizmu ludzkiego dostosowany układ zjednał gimnastyce szwedzkiej wśród innych systemów największą powagę, sympatię i popularność...”²⁶⁴. Tendencje reformatorskie przejawiał „Sokół” krakowski. Jego grono nauczycielskie tworzyli młodzi lekarze, prawnicy, pedagodzy – ludzie otwarci na nowe prądy w kulturze fizycznej. Wprowadzali oni szereg innowacji, jak gry i zabawy sportowe, turystyka, taternictwo, lekkoatletyka czy inne dyscypliny sportowe²⁶⁵. Nowinki te propagowano na łamach wydawanego przez grono krakowskie *Przeglądu Gimnastycznego*. Jeden z redaktorów – Edward Kubalski – pisał: „Pismo nasze miało być pewną reakcją przeciw ciasnemu ujęciu sprawy wychowania fizycznego. Należało młodzież wyprowadzić z sal na słońce, na powietrze, na zielone łąki – należało bardziej uwzględnić gry i zabawy, lekką atletykę i różne sporty, które już wtedy zaczęły się domagać swych praw i należytego uwzględnienia. Należało wyzyskać turystykę, wioślarstwo, kolarstwo i zespolić to wszystko pod egidą »Sokoła« jako dobrze obmyślany system polskiego wychowania fizycznego”²⁶⁶.

Głosy krytyczne i postulaty reformy wychowania fizycznego były początkowo niechętnie przyjmowane przez zarząd Związku Sokolego i jego grono nauczycielskie. Dużą część starych działaczy sokolich, szczególnie naczelników, była przyzwyczajona do systemu gimnastyki przyrządowej, popadła w rutynę, uważała ten system za najlepiej odpowiadający potrzebom organizacji. Stąd tendencja do zajmowania stanowiska obronnego przed nieuzasadnionymi – ich zdaniem – „atakami na sokolstwo”²⁶⁷.

Na posiedzeniach związkowego grona nauczycielskiego w latach 1900-1901 działacze z Krakowa (S. Ruciński, E. Kubalski, E. Mięśowicz) referowali sprawę nowych prądów w wychowaniu fizycznym, krytykowali ćwiczenia przyrządowe, postulowali urozmaicenie programu ćwiczeń, wprowadzenie gier i zabaw. Władze „Sokoła” zgodziły się na włączenie „ćwiczeń sportowych oraz gier i zabaw”, ale jednocześnie uznały „dotychczasowy system gimnastyczny sokoli za podstawę wychowania fizycznego”²⁶⁸. Pewien wyłom w tej postawie przyniósł rok 1902. W marcu i kwietniu tego roku na konferencji przedstawicieli lwowskich towarzystw: lekarskiego, higienicznego, pedagogicznego oraz delegatów „Sokoła-Macierzy” i Związku Sokolego Piasecki wystąpił z referatem „W sprawie reformy wychowania fizycznego”. Wypowiedział się on zdecydowanie za gimnastyką szwedzką, jako najbardziej racjonalnym i higienicznym środkiem, obok gier i zabaw ruchowych, w wychowaniu fizycznym dzieci i młodzieży²⁶⁹. Powoływał się przy tym na poglądy fizjologów i reformy gimnastyki przeprowadzone w wielu państwach. Wystąpienie Piaseckiego wywołało burzliwą dyskusję, uwagi polemiczne kierowników „Sokoła”, referenta poparłi natomiast zdecydowanie reprezentanci świata nauki.

Wobec takiej postawy przedstawicieli nauk medycznych i pedagogicznych zarząd Związku Sokolego nie mógł pozostać obojętny. Postanowiono więc przeprowadzić badania porównawcze nad gimnastyką niemiecką i szwedzką oraz zorganizować kurs gimnastyki szwedzkiej dla grupy naczelników i instruktorów sokolich. Kurs odbył się w dniach 21-31 kwietnia 1902 roku w Zagrzebiu i wzięło w nim udział 17 uczestników²⁷⁰.

W historiografii dotyczącej kultury fizycznej nie wyjaśniono dotychczas, dlaczego sokoli pojechali uczyć się gimnastyki szwedzkiej właśnie do Zagrzebia, a nie do Sztokholmu? Wyjazd większej grupy do Szwecji nastroczał wiele problemów finansowych, organizacyjnych czy językowych. Zagrzeb natomiast leżał na terenie Austro-Węgier, a od końca XIX wieku gimnastykę szwedzką wprowadzał tam Franjo Bučar, absolwent dwuletniego kursu w Królewskim Centralnym Instytucie Gimnastycznym w Sztokholmie. Bučar znał język polski i obyczaje – podczas pobytu w Szwecji stykał się z Polakami. Chorwata znał i korespondował z nim jeden z lwowskich działaczy „Sokoła” – Edmund Cenaar²⁷¹. On też na prośbę zarządu Związku Sokolego nawiązał kontakt z Bučarem w sprawie zorganizowania wspomnianego kursu.

Uczestnicy wyjazdu do Zagrzebia składali sprawozdania i opinie na temat gimnastyki szwedzkiej. Opracowaniem tych materiałów i sformułowaniem wniosków zajmował się Cenaar. Na początku 1906 roku władze Związku zatwierdziły postulaty komisji do sprawy reformy gimnastyki. Metodę szwedzką uznano za „najodpowiedniejszą i najracjonalniejszą w gimnastyce szkół ludowych, wydziałowych i średnich obu płci”²⁷². Jednak dla towarzystw sokolich za odpowiedni uznano dotychczasowy system gimnastyki – zmieniono jedynie tok lekcji i urozmaicono dobór ćwiczeń. Reformy były więc połowiczne.

Zasadniczego przełomu na rzecz gimnastyki szwedzkiej w sokolstwie galicyjskim dokonał dopiero nowy naczelnik Związku – Kazimierz Wyrzykowski. W latach 1908-

1909 przebywał on w Szwecji, Danii i Niemczech, gdzie zapoznawał się z istniejącymi systemami i metodami gimnastycznymi. Prawie rok studiował w Sztokholmie i poznał tam dobrze system Lingów – został jego gorącym zwolennikiem²⁷³. Naczelnikowi Związku sekundował Walerian Sikorski, także absolwent sztokholmskiego Instytutu. Zmiany polegały głównie na wprowadzeniu nowego typu kursów gimnastycznych w Skolem, propagowaniu gier i zabaw ruchowych na powietrzu, zakupie nowych przyrządów do gimnastyki szwedzkiej i przeszkoleniu gron nauczycielskich. W roku 1911 ćwiczenia praktyczne dla nauczycieli „Sokoła-Macierzy” prowadził Oswald Kragh – dyrektor Królewskiego Centralnego Instytutu Gimnastycznego ze Sztokholmu²⁷⁴. Trzeba przyznać, że zmiany powyższe nie wszystkim w sokolstwie się podobały i spotykały z oporami wielu działaczy. Polemiści twierdzili, że gimnastyka szwedzka jest dobra dla dzieci, ale nieodpowiednia dla sokolów, gdyż nie wyrabia cnót męskich, żołnierskich²⁷⁵.

Obok sprawy reformy gimnastyki inną ważną kwestią nurtującą sokolstwo był stosunek do sportu. Na początku XX wieku różnego rodzaju dyscypliny sportowe coraz powszechniej przyjmowały się i na ziemiach polskich. Zawiały się kluby sportowe – groźna konkurencja dla „Sokoła”. Na terenie Galicji powstały między innymi „Pogoń” i „Czarni” we Lwowie, czy „Cracovia” i „Wisła” w Krakowie. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia pewne ćwiczenia sportowe były uprawiane w gniazdach „Sokoła”. Jak wspominał Rudolf Wacek – wybitny działacz i dziennikarz sportowy – właśnie w tej organizacji „...pojawił się pierwszy, którzy grali w piłkę nożną, biegali, skakali, jeździli na kole, ćwiczyli szablą, uprawiali turystykę itd.”²⁷⁶ Odbywało się to w ramach specjalnych oddziałów istniejących w wielu gniazdach. Na przykład w roku 1895 w 70 towarzystwach należących do Związku Sokolego było około 40 oddziałów sportowych, w tym 21 kolarskich, 7 szermierczych, 6 łyżwiarskich, 3 wioślarskie i 2 konne. Kilkanaście lat później (w roku 1908) w 186 towarzystwach związkowych istniały 84 oddziały, z tego 29 kolarskich, 25 łyżwiarskich, 13 szermierczych, 10 strzeleckich, 4 konne i 3 wioślarskie²⁷⁷.

Najbardziej popularne były oddziały kolarskie. Skupiały one zwykle kilkunastu do kilkudziesięciu członków towarzystwa i organizowały naukę jazdy oraz wycieczki i zawody. Niewiele gniazd, ze względu na wysokie koszty utrzymania wierzchowców, mogło sobie pozwolić na oddziały konne. Największy oddział tego typu istniał przy lwowskim „Sokole-Macierzy”. Taka sama sekcja w towarzystwie krakowskim funkcjonowała w latach 1892-1897, reaktywowano ją później w roku 1913. Jeśli chodzi o sporty wodne, ożywioną działalność w tym zakresie prowadził głównie oddział wioślarski „Sokoła” w Krakowie²⁷⁸.

Stosunek władz sokolich do sportu był jednak ambiwalentny. Tolerowano wprowadzenie oddziałów „niegimnastyczne” w łonie organizacji, ale sport wyczynowy był uważany wręcz za wynaturzenie i patologię. Krytykowano sport za kosmopolityzm, elitarność, indywidualizm, współzawodnictwo i pogoń za rekordami, wreszcie za jednostronność w kształceniu ciała. Dla potrzeb masowej kultury fizycznej kierownicy „Sokoła” uznawali za najodpowiedniejszą gimnastykę, którą ich zdaniem mogli uprawiać wszyscy i która harmonijnie kształtowała całe ciało. Na przykład Antoni Dzieńdzielewicz pisał, że „sporty w ścisłym znaczeniu [...] są wręcz przeciwne naszemu głównemu zadaniu, które nie leży w wytwarzaniu jednostronnych fizycznych uzdolnień, jak zdumiewającej siły muskularnej (atletyzmu), zgrabności (ekwilibrystyki), wyścigowej chyżości, szermierczej brawury, ale w pielęgnowaniu zdrowia w ogóle za pomocą gimnastyki towarzy-

skiej”²⁷⁹. Podobnie Ksawery Fiszer komentując rozwój kolarstwa w „Sokole”, ostrzegał: „Nie jest jeszcze całkiem źle, ale grozi nam zło – wypaczenie »sportowym« kolarstwem idei sokolstwa”. Cytowany już Wacek oceniał stanowisko „Sokoła” wobec sportu jako „pozytywne, ale obce goniłwie za rekordami, obce wszelkiej eksploatacji sił i zdrowia jednostki w imię sukcesu sportowego. Sport dla »Sokoła« nie był celem, lecz jednym ze środków”²⁸⁰.

Problem był zresztą szerszej natury i nie odnosił się tylko do „Sokoła” galicyjskiego. Historycy kultury fizycznej zwracają uwagę na fakt, że utożsamianie gimnastyki z wychowaniem fizycznym w ogóle zrodziło antagonizm między „obrosłą w rutynę i tradycję gimnastyką a zdobywającym sobie wszędzie prawo obywatelstwa sportem”²⁸¹.

Od końca XIX i początku XX wieku na łamach pism sokolich pojawiła się szerzej problematyka sportowa. Od roku 1900 *Przewodnik Gimnastyczny* wprowadził nowe stałe rubryki: »Sport« i »Gimnastyka za granicą«. Zdecydowanie więcej tematów sportowych poruszał krakowski *Przegląd Gimnastyczny* czy później *Przegląd Sokoli*. Dystansowanie się „Sokoła” od ruchu sportowego groziło organizacji negatywnymi konsekwencjami. Podnosili tę kwestię głównie działacze z Krakowa. Na przykład Stanisław Rowiński ostrzegał, że „...jeżeli niektóre z naszych towarzystw trwać będą dalej na raz zajętych przez się prawie wrogim stanowisku dla wszystkiego, co miano sportu nosi, łącznie przyjdzie do tego, że poszczególne oddziały, które dziś gdzieś mocą tradycji tylko związane są z towarzystwami sokolimi, oderwą się od nich wkrótce, tworząc kluby samoistne, wtedy zaś sokolstwo straci już zupełnie wpływ swój na nie i straci sposobność przysporzenia i pomnożenia swych szeregów...”²⁸².

Zdecydowanym zwolennikiem sportu w „Sokole” był Edward Kubalski. W artykule „Sport a gimnastyka” apelował on: „...wcielajmy do naszego programu gry, zabawy, bieg, zapaśnictwo, atletyki trochę, pływanie i turystykę w miarę możliwości [...] Starajmy się zbliżyć do siebie różne gałęzie sportów i ćwiczeń, do wspólnych zabaw, wycieczek, popisów, zachęcajmy do zakładania kółek kolarskich, wioślarskich, piłki nożnej, turystów, zapaśników, szermierzy i niech te kółka łączą się w „Sokole” jak w ognisku, niechaj pomiędzy nimi panuje żywy ruch, łączność, krążenie i wymiana”²⁸³. Kwestię tę referował Kubalski na posiedzeniach związkowego grona nauczycielskiego. „Referat wywołał nieco kwasów – wspominał on po latach – Starzy groniarze, a zwłaszcza prezes dr Fiszer, oburzali się nieco na młodego, który śmie łamać tradycje »zakonu« [...] Ale w rezultacie refrat został przyjęty i teza moja zwyciężyła, choć niestety trochę za późno, bo tymczasem życie związków sportowych zaczęło się toczyć odrębnymi torami”²⁸⁴.

„Sokół” krakowski propagował turystykę, organizował wycieczki w góry, zachęcał do obcowania z przyrodą i poznawania ojczyznanego kraju. Z kolei towarzystwo stanisławowskie podjęło akcję upowszechniania narciarstwa w gniazdach galicyjskich i związanej z tym turystyki górskiej w zimie. W Worochole urządzono w styczniu 1911 roku sokoli kurs narciarski, w programie którego znalazła się między innymi nauka jazdy na nartach i kartografia²⁸⁵. Warto nadmienić, że pierwszy historycznie poświadczony mecz piłki nożnej na ziemiach polskich rozegrany został między drużynami „Sokoła” Kraków i „Sokoła” Lwów w lipcu 1894 roku, podczas II ogólnopolskiego zlotu sokołów we Lwowie (zwyciężyli gospodarze – 1:0)²⁸⁶.

Mimo wielu przykładów pionierskiej działalności „Sokoła” w różnych gałęziach sportu władze organizacji konsekwentnie uznawały gimnastykę za najlepszy środek „wzmoczenia zdrowia i sił całego społeczeństwa”. W związku z tym młodzież z ambicją

mi sportowymi omijała „Sokoła”, a zasilala kluby sportowe. „Dziś te tysiące – zauważał w roku 1912 Stanisław Szaynowski – wszystko co młode z życiem, muskułem, zręcznością [...] odsunęły się od „Sokoła”, zostawiając mu młodsze dzieci i błędnych rycerzy ducha!”²⁸⁷

Z postawą władz sokolich wobec sportu wiązał się też stosunek do zawodów. Budziły one duże opory, szczególnie u tych działaczy, którzy zwalczali „rekordomanie” i rywalizację sportową. Gdy w roku 1898 „Sokół” krakowski wystąpił z wnioskiem o urządzenie ogólnogalicyskich zawodów sokolich (podnoszenie ciężarów, rzut dyskiem, skok w dal, wżwyż, biegi, zapasy), zarówno grono nauczycielskie, jak i zarząd Związku Sokolego odrzuciły propozycję, jako „nie licującą z zadaniami sokolstwa”²⁸⁸. Ze stanowiskiem tym korespondowała sprawa nagradzania zwycięzców w zawodach. IV zjazd delegatów Związku uznał w 1896 roku, że dopuszczalną formą wyróżnień są jedynie dyplomy i listy pochwalne. Uchwalono, że wszelkie inne nagrody – nawet medale – „...nie licują z zasadami, powagą i celami sokolstwa i dlatego bezwzględnie mają być wykluczone”²⁸⁹.

Zawody propagował szczególnie ośrodek krakowski. Corocznie urządzano tam w październiku tak zwane zawody kościuszkowskie. Gorącym zwolennikiem tego typu imprez był Kubalski – twierdził, iż „przyczyniają się one w wysokim stopniu do rozbudzenia i podniesienia ruchu gimnastycznego”²⁹⁰, jednocześnie zaspokajają indywidualne ambicje i podnoszą poziom ćwiczeń. Z czasem i stanowisko kierownictwa Związku Sokolego w tej sprawie uległo zmianie. W październiku 1909 roku związkowe grono nauczycielskie uznało zawody za „ważny czynnik w dziedzinie wychowania fizycznego i uchwaliło wprowadzić je stale w Związku, okręgach, dzielnicach i gniazdach”²⁹¹.

Na imprezach publicznych sokolstwa, takich jak zloty czy popisy gimnastyczne, rywalizacja sportowa początkowo w zasadzie nie występowała. Demonstrowano na nich głównie ćwiczenia wolne, elementy musztry oraz ćwiczenia zastępów na przyrządach. Dopiero w 1907 roku z okazji czterdziestolecia „Sokoła-Macierzy” zorganizowano pierwsze ogólnogalicyskie zawody sokolstwa polskiego. Obok ćwiczeń na przyrządach, zawodnicy rywalizowali w takich konkurencjach jak: skok o tyczce, skok w dal, rzut oszczepem, rzut dyskiem, bieg na 100 metrów²⁹². Stosunkowo bogaty program rywalizacji sportowej miał też V ogólnopolski zlot sokolstwa w lipcu 1910 roku w Krakowie.

Związek Sokoli kontynuował tradycje gniazda lwowskiego w zakresie kształcenia nauczycieli gimnastyki. Na tym polu organizacja miała duże zasługi. Przyznają to zgodnie historycy kultury fizycznej, którzy szerzej zajmowali się kwestią kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego przed pierwszą wojną światową. Na przykład Kajetan Hądzelek pisze, iż „Kursy »Sokoła« były w latach 1883-1895 jedyną na terenie Galicji instytucją przygotowującą i kształcącą nauczycieli gimnastyki”²⁹³. Podobnie Aleksander Orchowski stwierdza, że pionierskie podjęcie sprawy kształcenia nauczycieli gimnastyki przez „Sokół” miało duże znaczenie społeczne²⁹⁴. Dopiero od 1895 roku dwuletnie kursy dla kandydatów na nauczycieli wychowania fizycznego prowadził Uniwersytet Jagielloński. Przekształcono je później (1913/14) w studium wychowania fizycznego tej uczelni.

„Sokół” organizował zasadniczo dwa rodzaje kursów nauczycielskich – związkowe i okręgowe. Kursy związkowe urządzano w okresie letnim (trwały kilka tygodni), najczęściej we Lwowie, Krakowie (w roku 1895, 1898 i 1900), a w latach 1910-1914 w Skolem. Uczestniczyło w nich zwykle od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. W marcu 1899 roku grono nauczycielskie Związku przyjęło plan organizacji związkowych kursów nau-

czyielskich. Miały one trwać 6 tygodni. Uczestnikami mogli być członkowie „Sokoła” w wieku do 35 lat, którzy zdali egzamin wstępny i legitymowali się dobrym zdrowiem. W programie nauki znalazły się podstawy anatomii, fizjologii, higieny i udzielania pierwszej pomocy, organizacja sokolstwa, teoria gimnastyki i gier, ćwiczenia fizyczne oraz lekcje praktyczne, prowadzone przez kandydatów²⁹⁵. Zajęcia trwały 6 godzin dziennie. Kursy były bezpłatne, uczestnicy zamiejscowi mogli też otrzymać bezpłatne zakwaterowanie w pomieszczeniach „Sokoła” lwowskiego. Koszty kursów (głównie wynagrodzenie nauczycieli) pokrywał Związek Sokoli. Absolwenci mogli przystępować do egzaminu wewnętrznego, który dawał uprawnienia do prowadzenia ćwiczeń w placówkach „Sokoła”, bądź do egzaminu państwowego – uprawniającego do nauki gimnastyki w szkołach. Równoległe na szczeblu okręgów odbywały się znacznie krótsze, czasem tylko kilkudniowe, kursy okręgowe. Urządzano je najczęściej w okresie ferii świątecznych. Szkolenia takie miały na celu zapoznanie z podstawami ćwiczeń gimnastycznych i przygotowanie kandydatów do kursów związkowych²⁹⁶.

Specjaliści uważają, iż pod koniec XIX wieku program kursów sokolich był już niewystarczający i nie odpowiadał ówczesnemu stanowi rozwoju wychowania fizycznego w Europie. Cytowany już Kubalski, oceniając w 1909 roku kadre nauczycielską „Sokoła”, też przyznawał, że „my właściwie – prócz nielicznych jednostek – sił takich należyście wykwalifikowanych nie posiadamy...”²⁹⁷. Wielu starych naczelników posiadało tylko powierzchowną wiedzę z zakresu wychowania fizycznego, nie znało sportów, gier i zabaw ruchowych.

Nową jakość, jeśli chodzi o szkolenie nauczycieli wychowania fizycznego w sokolstwie, przyniosły kursy organizowane od 1910 roku przez naczelnika Związku Kazimierza Wyrzykowskiego w Skolem. W programie znalazły się: gimnastyka szwedzka, gry i zabawy ruchowe, lekkoatletyka, strzelanie, szermierka, pływanie i skauting. Kursy w Skolem odbywały się w warunkach obozowych, na polanie leśnej, pod namiotami²⁹⁸. Uczestnicy poddani byli dyscyplinie obozowej, pełnili warty i dyżury. Koszty utrzymania ponosiły gniazda wysyłające kandydatów. Związek Sokoli opłacał wykładowców, kupował sprzęt obozowy, przyrządy i inne pomoce naukowe. Pewnych subwencji na ten cel udzielała Rada Szkolna Krajowa. Wśród uczestników było też sporo nauczycieli szkół ludowych i średnich²⁹⁹. Nauczali znani instruktorzy – obok wspomnianego już Wyrzykowskiego – Kazimierz Panek, Walerian Sikorski, Zygmunt Wyrobek, Franciszek Kapałka.

Kursy w Skolem przyczyniły się do ugruntowania zmian w systemie wychowania fizycznego sokolstwa. Spotkały się z pozytywną oceną fachowców i przedstawicieli władz oświatowych. Wysoko oceniał je Eugeniusz Piasecki: „Obejmują one nie tylko gimnastykę – pisał w sprawozdaniu dla władz szkolnych – ale w ogóle całość zupełnie nowocześnie pojętego wychowania fizycznego (gry, lekkoatletyka, szermierka, strzelanie, harce [skauting] itp.) i zasługują na najszersze poparcie, nauczyciele zaś, biorący udział w tych kursach, na odpowiednie subwencje”³⁰⁰.

Obok wymienionych kursów w sokolstwie organizowano inne formy szkolenia, jak na przykład kurs dla nauczycielek gimnastyki (od 1896 roku w „Sokole-Macierzy”) czy kursy specjalistyczne w poszczególnych okręgach – przedlotowe, musztry, strzelania, gier i zabaw, lekkoatletyki i inne.

Bardzo istotną kwestią dla nauczycieli gimnastyki w „Sokole” było oczywiście ich uposażenie. Przedstawiało się ono różnie w poszczególnych gniazdach, zależało od ilości lekcji, możliwości zaofiarowania mieszkania w sokolni i innych czynników. Na przykład

towarzystwo przemyskie oferowało w roku 1900 posadę nauczyciela gimnastyki z pensją 1 200 koron rocznie i mieszkaniem. W roku 1914 „Sokół” tarnowski poszukiwał nauczyciela gimnastyki z egzaminem państwowym i praktyką w organizacji, oferując wynagrodzenie roczne w wysokości 2 000 koron i pokój z opalem³⁰¹.

Żywotną kwestią była sprawa ubezpieczeń i emerytur dla nauczycieli. Problem „zapewnienia bytu nauczycieli na wypadek nieudolności do pracy względnie zapewnienia bytu rodzinom po nauczycielach tych pozostałych” podnoszono już podczas obrad założycielskich Związku Sokolego w 1892 roku³⁰². Zajmował się tym zarząd Związku, ale sprawa była skomplikowana i pozostawała przez szereg lat niezalutowaną. Fundusz im. Krówczyńskiego, który miał służyć celom emerytalnym, był zbyt słaby, by odegrać poważniejszą rolę. Dopiero w 1905 roku władze „Sokoła” postanowiły „na wypadek niezdolności do pracy i na starość” ubezpieczyć naczelników i nauczycieli gimnastyki w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie³⁰³. Zarząd Związku polecił, aby gniazda indywidualnie ubezpieczały swych pracowników w tej instytucji. Na wpisowe do wspomnianego Towarzystwa użyto pieniędzy z funduszu im. Krówczyńskiego. Mimo to początkowo niewiele placówek pośpieszyło z ubezpieczeniem swoich nauczycieli.

Władze „Sokoła” zabiegały też o wydawanie podręczników i innych materiałów dotyczących wychowania cielesnego. Oficjalnym organem prasowym Związku pozostawał *Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”* wydawany we Lwowie. Miesięcznik zwiększył nakład z 3 200 egzemplarzy w 1892 roku do 20 000 egzemplarzy przed pierwszą wojną światową³⁰⁴. Uzupełnieniem do *Przewodnika* był *Dodatek fachowy*, ukazujący się w latach 1905-1911 pod redakcją Edmunda Cenara. Ponadto grono nauczycielskie „Sokoła” krakowskiego wydawało *Przegląd Gimnastyczny* (w latach 1897-1901) i *Przegląd Sokoli* (w latach 1909-1914). Pisma te były nawet ciekawsze, prezentowały nowocześniejsze spojrzenie na sprawy kultury fizycznej niż „urzędowy” lwowski *Przewodnik Gimnastyczny*. Nakładem Związku Sokolego ukazywały się też podręczniki do nauki ćwiczeń na konkretnych przyrządach³⁰⁵, broszury wyjaśniające znaczenie ćwiczeń fizycznych dla organizmu, pamiętniki ze zlotów, pocztówki, kalendarzyki sokole, nuty do ćwiczeń, regulaminy, statuty i inne wydawnictwa dotyczące organizacji sokolstwa. Część z tych druków była sprzedawana, część zaś rozprowadzana nieodpłatnie.

„Sokół” galicyjski uczestniczył w wystawach oraz kongresach lekarzy i pedagogów, gdzie prezentował swój dorobek. Wielką rangę miała szczególnie Powszechna Wystawa Krajowa w 1894 roku we Lwowie. W pawilonie sokolim przygotowano ekspozycję makiet, planów i kosztorysów sokolnii, sal gimnastycznych, boisk, torów kolarskich, kręgielni; prezentowano ubiory ćwiczebne oraz przyrządy i przybory gimnastyczne. Podobne wystawy działacze sokoli przygotowywali też z okazji zjazdów lekarzy i przyrodników polskich, między innymi w 1900 roku w Krakowie i w 1907 roku we Lwowie. Na forum tych zjazdów wygłaszano odczyty, czasem nawet demostrowano ćwiczenia pokazowe³⁰⁶. Delegaci Związku Sokolego występowali też na kongresach pedagogów gdzie przez uświadamianie nauczycieli starali się wpływać na upowszechnienie wychowania fizycznego w szkołach.

W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową galicyjski Związek Sokoli przystąpił do Europejskiego Związku Towarzystw Gimnastycznych (w 1910 roku) i próbował akcentować swą obecność na międzynarodowych kongresach wychowania fizycznego. Na takim kongresie w Odensee (Dania) w 1911 roku uznano Polaków za „grupę na-

rodową” i zapewniono miejsce na przyszłym zjeździe w 1913 roku w Paryżu. Wydaje się jednak, że kierownicy „Sokoła” nie doceniali znaczenia forum międzynarodowego dla propagowania własnej organizacji i polskich aspiracji narodowych, gdyż udział ich w europejskim ruchu wychowania fizycznego był bardzo słaby³⁰⁷.

Podobnie bardzo słabe zainteresowanie wykazywało sokolstwo odrodzonym ruchem olimpijskim. Na łamach prasy organizacyjnej brak jest informacji o pierwszych igrzyskach olimpijskich w Atenach (1896), kolejnych w Saint Louis (1904) czy Londynie (1908). Niewielkie wzmianki zamieszczono tylko o igrzyskach w Paryżu (1900) i tak zwanej „międzyolimpiadzie” w Atenach w 1906 roku³⁰⁸. W *Przewodniku Gimnastycznym* zamieszczono wprawdzie program V olimpiady w Sztokholmie w 1912 roku, ale władze Związku Sokolego nie wysłały do Szwecji żadnej reprezentacji, ani nawet delegata-sprawozdawcy. Należy zgodzić się z opinią Szaynowskiego, iż był to duży błąd polityczny i sportowy³⁰⁹. Przyczyn wstrzeźliwej postawy „Sokoła” wobec ruchu olimpijskiego można doszukiwać się w ograniczeniach finansowych (koszty wysłania delegatów) oraz w ogólnym, mało entuzjastycznym stosunku władz organizacji do rywalizacji sportowej.

Kontynuacja pracy kulturalno-oświatowej i wychowania patriotycznego

W ostatniej dekadzie XIX i pierwszej XX wieku galicyjskie gniazda „Sokoła” kontynuowały ożywioną działalność towarzyską, kulturalno-oświatową i narodową. Została ona nawet zintensyfikowana a jej formy wzbogacone tak, że placówki „Sokoła” były dość powszechnie postrzegane jako ośrodki życia narodowego i kulturalnego. Odnosi się to szczególnie do gniazd prowincjonalnych. W mniejszych miejscowościach „Sokół” często nie miał konkurencji w tej dziedzinie i stąd zajmował istotne miejsce w życiu społeczności lokalnych.

W placówkach „Sokoła” bawiono się, i to – jak można mniemać na podstawie zachowanych przekazów – bawiono często i dobrze. Część członków po prostu szukała w „Sokole” właśnie zabawy i rozrywki. Niektóre towarzystwa musiały prowadzić taką działalność ze względów finansowych³¹⁰. Imprezy rozrywkowe przynosiły zwykle pewien dochód, który mógł być przeznaczony na spłatę pożyczki bądź inne cele. W sokolstwie wykształciły się różnorodne formy imprez towarzyskich. Obok spotkań przy okazji „święconego” i „opłatka” występują często wieczorki „śledziowe”, „andrzejkowe”, „mikołajkowe”, muzyczne, dramatyczne, zabawy taneczne, bale kostiumowe, reduty i festyny. Cena biletów wstępu na tego typu imprezy wynosiła od kilkudziesięciu halerzy do kilku koron. Na zaproszeniach widniała zwykle adnotacja: „Bufet obficie zaopatrzone w zimne i gorące przekąski oraz w różne trunki, we własnym zarządzie”³¹¹. Wiele budynków sokolich posiadało zaplecze kuchenne z zastawą stołową, co ułatwiało prowadzenie bufetu. Przy okazji festynów, bądź innych imprez, niektóre towarzystwa wydawały jednodniówki – niewielkie broszurki z wierszami, piosenkami, aforyzmami, krótkimi opowiadaniem o tematyce sokolej lub obyczajowej³¹².

Niektóre spotkania były organizowane tylko dla członków „Sokoła” oraz ich rodzin. Na większość imprez mogły wchodzić także osoby spoza organizacji, dla których była zwykle wyższa cena biletów wstępu.

Na imprezach rozrywkowych i spotkaniach towarzyskich bardzo przydatną okazywała się muzyka, stąd też duża rola chórów i orkiestr w działalności towarzystw sokolich. Szczególnie kółka śpiewackie powstawały szybko przy większości gniazd. Regulaminy określały, że „Zadaniem chóru sokolego jest uprzyjemnianie zebrań i występów towarzystwa przez śpiew chórally i solowy”. Podobnie utylitarne funkcje miały pełnić orkiestry. „Zadaniem orkiestry amatorskiej »Sokoła« krakowskiego – czytamy w jej regulaminie jest uczestniczenie w urządzanych przez towarzystwo zlotach, wieczorkach, wieczornicach, wycieczkach oraz innych publicznych występach sokolich”³¹³.

Chóry i orkiestry amatorskie funkcjonowały w placówkach sokolich na prawach oddziałów – ogólnie były podporządkowane kierownictwu towarzystwa, a z grona swych członków wybierały zarząd wewnętrzny i przewodniczącego. Zarządy gniazd starały się zapewnić sobie dyspozycyjność oddziałów muzycznych i nie dopuszczały najczęściej do samowolnego ich występowania poza obrębem towarzystwa. Mimo to jednak chóry niektórych gniazd emancypowały się – na przykład w Nowym Sączu chór sokoli przekształcił się w Towarzystwo Śpiewające „Lutnia”³¹⁴.

Dla odpowiedniego funkcjonowania oddziałów muzycznych w „Sokole” niezwykle ważną była osoba dyrygenta. Posada ta była często płatna i pozostawała w gestii zarządu gniazda. W przekazach źródłowych częste są wzmianki o ożywieniu lub upadku działalności chóru w jakimś towarzystwie ze względu na zmianę na stanowisku dyrygenta. Oczywiście gniazda stołeczne miały nieporównalnie większe możliwości pozyskania na to stanowisko odpowiednich kandydatów. Chórem „Sokoła” krakowskiego kierował na przykład Michał Świerzyński, znany kompozytor, dyrygent i profesor konserwatorium. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia chórowi gniazda lwowskiego przewodniczył pedagog i kompozytor – Stanisław Bursa.

Chór lwowski liczył kilkadziesiąt osób i za pośrednictwem swego dyrygenta utrzymywał żywe kontakty z chórami innych gniazd (nawet z zaboru pruskiego), a także z towarzystwami muzycznymi. Bursa uważał bowiem, że: „Muzyka [...] stanowić może w sokolstwie jeszcze jeden czynnik, który zespała i wiąże”³¹⁵, szczególnie jeśli będzie to muzyka kompozytorów polskich. Wydawano nawet specjalne śpiewniki sokole, w których przeważały pieśni patriotyczne, religijne oraz piosenki ludowe³¹⁶.

Popularną formą występów były wieczorki muzyczno-gimnastyczne. „Myśl łączenia sokolskich wieczorków muzycznych z ćwiczeniami gimnastycznymi cieszy się wielkim powodzeniem” – donosił w roku 1893 *Przewodnik Gimnastyczny*. Przykładowo na uroczystym wieczorze „Sokoła-Macierzy”, urządzonym 5 grudnia 1909 roku w pierwszą rocznicę śmierci naczelnika Durskiego, pokazy gimnastyczne przeplatane były prezentacją utworów Stanisława Bursy, Jana Karola Galla, Jana Karłowicza, Stanisława Moniuszki, Władysława Żeleńskiego i innych kompozytorów. Czasem imprezy sokole uświetniali bardzo znani artyści. 2 grudnia 1894 roku w sali „Sokoła” lwowskiego odbył się koncert z udziałem Heleny Modrzejewskiej, który ze zrozumiałych względów przyciągnął bardzo wielu słuchaczy³¹⁷.

Wielką popularnością cieszyły się przedstawienia teatralne grane w budynkach sokolich. Organizacja dysponowała w większości miast prowincjonalnych najbardziej odpowiednimi do tego celu salami (ze sceną i garderobami), użyczano je więc wędrownym trupom teatralnym i własnym kółkom dramatycznym (zwanym też kółkami amatorskimi czy kółkami miłośników sceny). Wrażenia z przedstawień w „Sokole” przetrwały na kartach wspomnień i pamiętników. „Teatrem była dla stryjan sala „Sokoła”, gdzie odby-

wały się występy wędrownych teatrów i miejscowego zespołu amatorskiego – pisał Tadeusz Fabiański – Bodaj czy nie pierwszą sztukę, którą widziałem w „Sokole” byli *Zbójcy* Schillera w wykonaniu wędrownego teatru Pilarskiego. Amatorzy wystawili raz w „Sokole” rzecz nie byle jaką, bo *Wesele* Wyspiańskiego³¹⁸.

Własnymi siłami gniazda przygotowywały zwykle kilka przedstawień w ciągu roku, ale były i placówki szczególnie „teatralne”. Na przykład kółko amatorskie „Sokoła II” we Lwowie urządziło w sezonie 1913/14 aż 24 przedstawienia³¹⁹. Amatorzy sięgali chętnie po repertuar lekkie (krótkie komedie), który był łatwiejszy do wystawienia i jednocześnie dobrze przyjmowany przez publiczność. Grano więc utwory Michała Bałuckiego, Józefa Blizińskiego, Aleksandra Fredry, Gabrieli Zapolskiej i mniej znanych komediopisarzy. Z repertuaru poważniejszego wystawiano między innymi dramaty Juliusza Słowackiego (*Kordian*, *Maria Stuart*) oraz utwory związane z rocznicami narodowymi. Dużą popularnością cieszył się szczególnie utwór dramatyczny Władysława Anczyca *Kościuszko pod Racławicami*. Na przykład w roku 1906 „Sokół” nowosądecki przedstawienie to powtarzał kilkakrotnie – obejrzało je w sumie 2384 widzów³²⁰. Popularne były też tak zwane „żywe szopki”, wystawiane w okresie świątecznym. Przedstawienia teatralne z reguły zawsze przynosiły pewien dochód, co nie odnosi się do wszystkich imprez sokolich.

W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową sale gimnastyczno-widowiskowe niektórych gniazd zaczęły być wykorzystywane do wyświetlania filmów. Zarządy gniazd wynajmowały sale przedsiębiorcom dysponującym kinematografami, bądź same starały się o koncesje na tego typu działalność³²¹. Nowość ta budziła duże zainteresowanie. Jak wspominał cytowany już Fabiański: „W pewne dni sala »Sokoła« [w Stryju – J.S.] przemieniała się w salę kinową. Kino i film były wówczas czymś zupełnie nowym, toteż ludzie chodzili do »Sokoła« jak na odpust. Obrazy wychodziły na płótnie szaro, drgały jak w febrze, film co chwila rwał się [...] ale nam, stryjskim kinomanom, wydawało się to wszystko szczytem techniki i najwyższym kunsztem gry aktorskiej”³²².

Niektóre towarzystwa w ramach działalności kulturalnej prowadziły biblioteki i czytelnie dla członków. Rozmiary tej akcji są trudne do uchwycenia, gdyż zbiory biblioteczne gniazd tylko przez kilka lat (1900-1902) były wykazywane w statystykach związkowych. Na początku obecnego stulecia mniej więcej co trzecie towarzystwo sokole na terenie Galicji posiadało własną bibliotekę. W roku 1902 ogółem w zbiorach sokolich znajdowało się ponad 13 tysięcy książek beletrystycznych i 1404 pozycje fachowej literatury gimnastycznej³²³. Największą bibliotekę posiadał lwowski „Sokół-Macierz”. W roku 1909 liczyła ona ponad 7 tysięcy tomów. W czytelnicy (otwartej w roku poprzednim) znajdowały się gazety i czasopisma lwowskie, krakowskie, warszawskie oraz bilard, szachy i domino³²⁴.

Obok imprez kulturalno-rozrywkowych wszystkie placówki „Sokoła” dużo uwagi poświęcały organizowaniu obchodów narodowych. Znajduje to potwierdzenie w materiałach organizacyjnych, przekazach pamiętnikarskich i prasie. „»Sokół« w miasteczku [Buczacz – J.S.] był dość ruchliwy – wspominała Michalina Grekowicz-Hausnerowa – na każdą rocznicę pamiętnych dni historycznych występował z obchodem, na który składało się nabożeństwo żałobne lub uroczyste i wieczór z programem mieszanym”³²⁵. A należy tu zaznaczyć, że obchody narodowe celebrowano w Galicji niezwykle uroczysto i okazale. Niektórzy historycy powątpiewają nawet, czy za zewnętrzną fasadą tych obchodów kryły się głębsze uczucia patriotyczne³²⁶.

Uczestnicy i obserwatorzy wydarzeń sami dworowali niekiedy z fanfaronady i „oficjalnego patriotyzmu” towarzyszącego obchodom historycznym, ale nie odmawiali im znaczenia praktycznego, czy głębszych treści ideowych. „Uroczystości te były bardzo efektowne pod względem barwności i okazałości – wspominał jeden z lwowian – [...] mężczyźni przydługimi i pysznymi ceremoniami obchodu. Było w tym obchodzie galicyjskim, odbywającym się pod auspicjami »najmilościwiej nam panującego« Franciszka Józefa nieco groteski, ale nie wolno zapominać, że dzięki tym obchodom zbierano grosze, z których powstawały duże fundusze na budowę i utrzymanie wielu szkół ludowych i wielu bibliotek publicznych Towarzystwa Szkoły Ludowej”³²⁷. Podobne odczucia na temat uroczystości narodowych w zaborze austriackim miał Wiktor Junosza-Dąbrowski: „Zdaje się – że to była jedna bлага. A nie. Robiło się wielką robotę narodową, wielką robotę polską [...] I gdy barwny korowód defilował – nie śmiech maskarady się rozlegał wokół, a ciche wzruszone westchnienie. Bo Ona z nieprzepartą siłą się przypominała”³²⁸.

„Sokół” wyróżniał się podczas różnego rodzaju obchodów narodowych. Członkowie jego występowali pod wspólnym sztandarem, byli obeznani z musztrą i jednolicie umundurowani. „Ta koszula pąsowa i ta czapka z piórkiem – to był mundur polski noszony na oczach Niemców i Moskali” – wspominał występy sokołów cytowany już Junosza-Dąbrowski³²⁹. Placówki organizacji były więc pożądanym partnerem do organizowania obchodów i uroczystości patriotycznych. Potwierdzenie tego znaleźć można chociażby w sprawozdaniu zarządu gniazda krakowskiego za rok 1912, gdzie odnotowano: „Nie było też obchodu i uroczystości narodowej, w której nie zwracano by się do nas o współudział. Nie odmówiliśmy nigdy i stawaliśmy zawsze z coraz liczniejszą drużyną”³³⁰.

Do żelaznego repertuaru uroczystości narodowych obchodzonych przez towarzystwa sokole należały rocznice powstania listopadowego, powstania styczniowego oraz uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Mniej regularnie przypomniano rocznice bitwy raławickiej, bitwy pod Grunwaldem czy innych wydarzeń historycznych. Obchody powstań narodowych polegały najczęściej na uczestnictwie zorganizowanej grupy sokołów w nabożeństwie żałobnym za poległych oraz na urządzeniu uroczystego wieczoru z programem artystycznym, urozmaicany czasem pokazami gimnastycznymi³³¹. „Sokół” szczególnie chętnie sięgał do tradycji powstania styczniowego, w których doszukiwano się nawet korzeni organizacji. Tradycja tego zrywu była ciągle żywa w społeczeństwie, żyli jeszcze weterani 1863 roku, których zapraszano czasem na uroczystości sokole. Urządzanie obchodów historycznych uważano w organizacji za obowiązek narodowy. Na przykład w zaproszeniu na „uroczysty wieczór styczniowy” do „Sokoła” przemyskiego w 1910 roku przypomniano, że po wydarzeniach lat 1863-1864 „zostały wielkie i nieśmiertelne wspomnienia – zostały krwawe przykazania walki orężnej! Sokolstwo polskie wierzy w te przykazania i dlatego czci i czcić będzie zawsze pamięć bohaterów roku 1863-go”³³².

Lata dziewięćdziesiąte XIX wieku przyniosły setną rocznicę kilku bardzo ważnych wydarzeń historycznych – drugiego i trzeciego rozbioru Polski, insurekcji kościuszkowskiej i powstania Legionów Polskich we Włoszech. W roku 1893 i 1895 wiele gniazd uchwaliło żałobę narodową i powstrzymanie się od zabaw i imprez rozrywkowych (takie było też zalecenie władz Związku Sokolego), uczestniczono w nabożeństwach żałobnych, urządzano odczyty historyczne. Szeroki udział wzięło sokolstwo w obchodach setnej rocznicy powstania kościuszkowskiego, zachęczone do tego odezwą zarządu Związku z 15 marca 1894 roku³³³. Wszystkie gniazda urządziły wewnętrzne imprezy, bądź ucze-

stniczyły w uroczystościach kościuszkowskich, szczególnie 4 kwietnia – w rocznicę bitwy raclawickiej. Jubileusz utworzenia Legionów zaznaczono złożeniem wieńca na pomniku Jana Henryka Dąbrowskiego w Pierzchowcu k. Bochni (z napisem – „Twórcy Legionów 1797 – Sokolstwo polskie 1897”) i wmurowaniem tablicy pamiątkowej w kościele³³⁴.

Szczególnym poważaniem cieszyła się w sokolstwie osoba Tadeusza Kościuszki. Delegat Związku Sokolego Ernest Adam wziął udział w ceremonii złożenia serca Naczelnika w mauzoleum w Raperswilu w sierpniu 1897 roku. Wygłosił też przemówienie i przekazał list od sokolstwa do zarządu raperswilekiego Muzeum³³⁵. W roku następnym VI zjazd delegatów Związku przyjął następującą uchwałę: „rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki (dzień 15 października) uznaje się za uroczystość sokolą, którą wszystkie towarzystwa winne święcić corocznie w miesiącu październiku”³³⁶. Do kalendarza uroczystości sokolich przybył więc nowy element, a Kościuszek oficjalnie uznany został za patrona organizacji. Przywódca powstania 1794 roku był nie tylko patronem sokolstwa galicyjskiego, ale także wielkopolskiego i polonijnego. Podkreślano szczególnie cnoty obywatelskie Naczelnika, jego rycerskość, demokratyzm, ofiarność i poświęcenie w służbie dla ojczyzny. Uroczystości kościuszkowskie w gniazdach miały charakter patriotyczny i sportowy, gdyż zgodnie z zaleceniami władz związkowych miały być one „wewnętrzną uroczystością sokolą [...] i łączyć się ile możliwości z ćwiczeniami, które są naszym obowiązkiem społecznym”³³⁷.

Organizacja zaznaczała swą obecność podczas jubileuszy, rocznic i innych uroczystości związanych z wybitnymi twórcami kultury polskiej. W roku 1898 sokoli aktywnie włączyli się do organizowanych wtedy obchodów setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza; w odsłonięciu pomnika wieszczą we Lwowie (30 X 1904) uczestniczyło 890 druhów z 92 gniazd³³⁸. Delegacje Związku Sokolego i poszczególnych towarzystw brały udział w pogrzebach Adama Asnyka, Teofila Lenartowicza, Jana Matejki, Kornela Ujejskiego oraz innych osobistości ze świata kultury, nauki czy polityki. Inną formą wyrażania związków uczuciowych były listy i telegramy gratulacyjne bądź kondolencyjne³³⁹.

Towarzystwa prowincjonalne inicjowały często na własnym terenie akcje typu budowa pomnika, wmurowanie tablicy pamiątkowej, renowacja pamiątek historycznych. Na przykład gniazdo obertyńskie podjęło się budowy pomnika poległych podczas bitwy pod Obertynem w 1531 roku³⁴⁰. Nie był to przypadek odosobniony.

Aktywność sokolstwa na polu kulturalno-oświatowym, towarzyskim i narodowym trudno jest precyzyjnie określić, gdyż nie zawsze znajdowała ona odzwierciedlenie w statystykach i sprawozdaniach organizacyjnych. Zachowane dane liczbowe pozwalają na przybliżenie tej działalności w okresie 1900-1912³⁴¹.

Tabela 28. Liczba obchodów narodowych i zebrań towarzyskich urządzanych w gniazdach „Sokoła” w latach 1900-1912

Rok	Obchody narodowe	Zebrań towarzyskie
1900	158	455
1901	195	412
1902	201	-
1903	265	-
1904	332	-
1905	361	-
1906	366	-
1907	386	-
1908	454	-
1909	530	-
1910	591	2 112
1911	613	2 267
1912	687	2 174

Z zamieszczonego wyżej zestawienia wynika, że placówki sokole urządzały w ciągu roku przeciętnie dwa do trzech obchodów narodowych i około dziewięciu imprez towarzyskich. Oczywiście różnice między poszczególnymi gniazdami mogły być duże – przykładem „Sokół-Macierz”, którego komisja uroczystości sokolich i narodowych zorganizowała w roku 1909 aż dwadzieścia imprez (w tym 4 obchody narodowe oraz 16 wieczorów i zabaw towarzyskich). Wyszczególniono je w poniższym wykazie³⁴².

Tabela 29. Wykaz obchodów narodowych i imprez towarzyskich zorganizowanych przez „Sokół-Macierz” we Lwowie w roku 1909

Data	Rodzaj imprezy
6 styczeń	„opłatek”
10 styczeń	przedstawienie – <i>Grube ryby</i> M. Bałuckiego
17 styczeń	uroczysty wieczór w rocznicę 1863 roku
23 styczeń	wieczór taneczny
2 luty	wieczór „rozmaitości”
6 luty	wieczór taneczny
7 marzec	wieczorek muzyczno-deklamacyjny w 42 rocznicę założenia towarzystwa
14 marzec	wieczorek gimnastyczny na fundusz budowy pomnika A. Durskiego
21 marzec	wieczorek muzyczno-deklamacyjny poświęcony powstaniu kościuszkowskiemu
17 kwiecień	„święcone”
18 kwiecień	przedstawienie – <i>Na wakacjach</i> S. Friedberga
2 maj	uroczysty wieczór poświęcony Konstytucji 3 Maja
10 czerwiec	festyn sokoli
3 październik	wieczór „rozmaitości”
17 październik	uroczysty wieczór „kościuszkowski”
31 październik	uroczysty wieczór w 100-ną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego
7 listopad	„wesoly wieczór rozmaitości”
21 listopad	uroczysty wieczór w rocznicę powstania 1830 r.
5 grudzień	odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej A. Durskiemu
8 grudzień	wieczór św. Mikołaja

Obserwując liczne imprezy i obchody organizowane przez placówki „Sokoła” nasuwa się pytanie – jak odbierali je widzowie, w jakim stopniu wpływały one rzeczywistości na rozwój świadomości narodowej i rozbudzały uczucia patriotyczne? Są to wartości bardzo trudno wymierne. Z niektórych przekazów można wnioskować, że wpływ ten był duży. Wysoką rangę miała praca kulturalno-oświatowa na Śląsku Cieszyńskim³⁴³. *Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”* donosił, iż obchody patriotyczne „...w zapadłych kątach, gdzie apatia i zaściankowość poczyniła straszne szczyrby w gorącym niegdyś uczuciu narodowym, wywołały zbawienny ruch w kierunku rozbudzania tego uczucia nawet w tych warstwach, którym ono było dotąd obce”³⁴⁴. Entuzjastycznie wręcz wspominała imprezy sokołe cytowana już Grekowicz-Hausnerowa; pisała między innymi: „Po skończonym programie obecni powstawszy z miejsc śpiewali pieśni patriotyczne długo, niezmordowanie”³⁴⁵. Jednocześnie jednak niektórzy działacze sokoli przyznawali, że wieczorki patriotyczne dość często nie udawały się. Było ich zbyt dużo, spowszedniały, a robione z obowiązku, „na siłę”, miały niejednokrotnie słaby program. „Zdaje mi się – konstatował Tadeusz Witwicki – że stanowczo z większą korzyścią dla sprawy rozbudzania ducha narodowego byłoby urządzić jeden obchód w roku a wspaniale i poważnie, aniżeli urządzić ich cztery lub pięć nędznych”³⁴⁶.

Bujny rozwój działalności kulturalno-rozrywkowej niósł też ze sobą negatywne konsekwencje. Spychał mianowicie na dalszy plan pracę na niwie wychowania fizycznego. Tendencje takie, widoczne w wielu gniazdach, próbowano piętnować na łamach organizacyjnego miesięcznika: „Tak kwitną w naszych sokolniach kółka dramatyczne, komitety zabawowe, kółka »wesole«, »wełniane« i jak się tam jeszcze nazywają inaczej. Towarzystwo zaś założone dla popierania idei sokolej, dla krzewienia sił ciała i ducha, dla spełniania zadań społecznych i narodowych przeradza się powoli w kasyno...”³⁴⁷. Tego typu napominania niewiele jednak pomagały. W gniazdach było zbyt mało ćwiczących w stosunku do bawiących się. „Hasła pracy i działalności sokolej toną coraz głębiej w wirze zabaw i rozrywek towarzyskich, które w życiu sokolim wybijają się na pierwszy plan...” – pisał T. Witwicki w artykule pod znamienym tytułem *Błędne drogi*³⁴⁸. Skłonność do wkraczania na tego typu drogę i koncentrowania się na działalności towarzysko-rozrywkowej wykazywały zwłaszcza mniejsze gniazda prowincjonalne. Dobrym przykładem potwierdzającym tę opinię może być „Sokół” w Tuchowie. Z zachowanych (wyjątkowo w komplecie) protokołów walnych zgromadzeń i posiedzeń zarządów towarzystwa wynika, że ćwiczenia fizyczne odgrywały tam marginalną rolę. Dominowały wieczornice, obchody, majówki, festyny, rauty i zabawy taneczne³⁴⁹. Wydaje się, że dla zarządu tego gniazda ważniejsze było zorganizowanie bufetu niż ćwiczeń gimnastycznych, istotniejszy zakup zastawy stołowej niż sprzętu sportowego. Potwierdza to tezę, że na prowincji galicyjskiej towarzystwa sokole były bardziej ośrodkami życia towarzysko-kulturalnego, niż sportowego.

Najbardziej wnikliwą, krytyczną analizę działalności „Sokoła” przeprowadził w ostatnich latach przed wybuchem pierwszej wojny światowej Stanisław Szaynowski. Jego zdaniem uboczne kierunki pracy zepchnęły w cień główne zadanie organizacji – podnoszenie tężyzny fizycznej i wytwarzanie kadr narodowych. Szaynowski konstatował z żalem, że coraz częściej „po dziesiątkach gniazd widziało się przed sobą zamiast »Sokoła« bądź towarzystwo oświatowe, zakład szkolny, bądź jakiś obóz polityki miejscowej, to znów kasyno albo kółko kastowe, że na sali zamiast przyrządów gimnastycznych tkwiły kulisy teatralne lub girlandy balowe, zamiast prac wydziału ciągle obrady komi-

tetów zabawowych, zamiast grona nauczycielskiego lwy salonowe, za ćwiczących tańczący i grający w karty, w miejsce rozkazów i komendy do ćwiczeń, musztry – koncerty, odczyty, wiece, niejednokrotnie w rywalizacji i wzajemnym wydzieraniu się z innymi stowarzyszeniami, które dla podobnych celów specjalnie istnieją...”³⁵⁰. Ten przydługi być może cytat dobrze oddaje sytuację panującą w wielu gniazdach. Krytyczne oceny działacza sokolego z Krakowa znajdują potwierdzenie w innych przekazach pamiętnikarskich i prasowych.

Oblicze ideowo-polityczne sokolstwa. Wpływy Narodowej Demokracji

Stowarzyszenia tak liczne i wpływowe jak „Sokół” były oczywiście przedmiotem zainteresowania ze strony różnych partii i ugrupowań politycznych, które przez opanowanie bądź zakładanie różnego rodzaju towarzystw niepolitycznych chciały rozszerzyć swe wpływy w społeczeństwie. Problem sympatii politycznych sokolstwa szczególnego znaczenia nabrał w ostatnich latach przed wybuchem pierwszej wojny światowej, gdyż jego struktury organizacyjne i zaplecze materialne mogły być z powodzeniem wykorzystane do prowadzenia szkolenia wojskowego.

Z kwestią stosunku do stronnictw politycznych „Sokół” lwowski zetknął się już w okresie swych narodzin, kiedy to nowo powstające stowarzyszenie próbowała opanować grupa młodych działaczy demokratycznych. Sprzeciwił się temu jeden z kierowników organizacji – Jan Dobrzański. Uważał on, że zaangażowanie polityczne i wciągnięcie towarzystwa w wir walk partyjnych będzie miało negatywny wpływ na jego rozwój. Dlatego też władze organizacji nie dopuściły na początku lat 70. XIX stulecia do połączenia z towarzystwem „Orzeł Biały”, wyraźnie zdominowanym przez frakcję stronnictwa demokratów. Stanowisko Dobrzańskiego przyjęto później za obowiązujące w całym sokolstwie. Organizacja miała być programowo apolityczną, otwartą dla wszystkich, bez względu na pochodzenie społeczne i poglądy polityczne członków.

Analizując działalność poszczególnych gniazd oraz opinie władz policyjnych i administracyjnych o „Sokole”, można przyjąć, że w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia kierownictwo organizacji zdołało utrzymać ją z dala od bieżących rozgrywek politycznych. Na łamach *Przewodnika Gimnastycznego „Sokół”* nie występowała w ogóle problematyka polityczna. Podobną wstrzeźliwość zachowywano też i na wewnętrznych zebraniach towarzystw, co zresztą nie zawsze wszystkim się podobało. Nawet w sprawozdaniu krakowskiej Dyrekcji Policji do Namiestnictwa o ruchu stowarzyszeń w roku 1894 czytamy, że „...członkowie »Sokoła« nie mieszały się jako tacy do walki stronnictw politycznych”³⁵¹.

Neutralność „Sokoła” na niwie politycznej nie przekreślała oczywiście zainteresowania ze strony ugrupowań zajmujących się polityką, nie wykluczała też takich czy innych sympatii politycznych członków, czy nawet całych gniazd. Ruch sokoli zetknął się na przykład z niechętnym stanowiskiem konserwatystów krakowskich. Niektórzy historycy kultury fizycznej upatrują w tym nawet przyczynę stosunkowo późnego (w 1885 roku) zawiązania się towarzystwa sokolego w podwawelskim grodzie³⁵². Postawa konserwatystów uwidoczniła się wyraźnie podczas polemiki prasowej na łamach *Czasu i Nowej Reformy* nad celowością zakładania towarzystw sokolich. Stańczykowski *Czas* głosił, że próby zakładania takich placówek są bezcelowe i wynikają z „nałogu naśladow-

nictwa obcych”. Edward Kubalski, jeden z wybitniejszych działaczy „Sokoła” w Krakowie, także odnotował w swych wspomnieniach, że „»Sokół« nie cieszył się wielkimi łaskami »Okopów św. Trójcy«. Należał on oczywiście do aparatów liberalnej »Tromtadracji«”³⁵³.

Ruch sokoli w Galicji cieszył się rzeczywiście sympatią stronnictwa demokratów. Niektórzy liderzy tego ugrupowania, jak Tadeusz Romanowicz czy Adam Asnyk, związani byli z „Sokołem”. Romanowicz został nawet pierwszym prezesem Związku Sokolego; pełnił tę funkcję w latach 1893-1897. Nie można jednak mówić o istnieniu ścisłych związków z wymienionym stronnictwem, ani tym bardziej o jakiejś formie podporządkowania organizacyjnego. Możliwe, że tego właśnie obawiali się konserwatyści krakowscy, gdyż w sprawozdaniu policyjnym o sytuacji w stowarzyszeniach za rok 1889 odnotowano: „...insynuacje, że Towarzystwo »Sokół« będzie ogniskiem popierającym cele stronnictwa postępowo-demokratycznego były bezpodstawne, i pod tym względem nie ma obawy, gdyż przestrzeganie statutów, porządek i ład na zebraniach ogólnych, znakomita administracja i doskonała szkoła gimnastyczna cechują obecny zarząd”³⁵⁴.

Opinie władz policyjnych i administracyjnych można uznać za uzasadnione. „Sokół” nie stanowił zagrożenia dla porządku społecznego czy też bezpieczeństwa państwa austriackiego, chociaż był postrzegany przez samych członków i mieszkańców Galicji jako organizacja patriotyczna, mająca niepodległościowe zadania. Niepodległość była oczywiście długofalowym celem „Sokoła”, ale specjalnie tego nie eksponowano. O odzyskaniu suwerennego bytu państwowego w dokumentach organizacyjnych otwarcie nie mówiono, gdyż groziło to rozwiązaniem towarzystwa. Raczej posługiwano się pojęciem „idei sokolej” czy „celu ostatecznego” dla określenia docelowego kierunku pracy. Wyraźniejsze postulaty niepodległościowe częściej głoszone natomiast na zlotach, zjazdach i innych imprezach sokolich. W publicystyce i prasie organizacyjnej śmielsze hasła walki o niepodległość pojawiają się później – w ostatnich latach przed wybuchem wojny światowej.

Liderzy ruchu sokolego nawiązywali do idei pracy pozytywnej i traktowali działalność gniazd jako element pracy organicznej, mający na celu pomnożenie sił fizycznych i duchowych społeczeństwa. Postulat „zdrowia i siły” często przewija się w wypowiedziach kierowników i przywódców ideowych organizacji. Podczas pierwszego zlotu sokolego we Lwowie w 1892 roku podkreślano, że: „Dziś padło na cały świat straszne, druzgocące hasło: walka o byt. [...] Co nie ma siły i zdrowia, to w walce tej upada i ginie! Na tę nieuchronną konieczność jedno lekarstwo tylko: zdobycie siły i zdrowia, siły i zdrowia ciała i duszy, siły i zdrowia w jednostkach i w narodzie...”³⁵⁵. W podobnym duchu wypowiadał się też wspomniany już Tadeusz Romanowicz. Twierdził on, że naród, który „skarłowacieje fizycznie” oraz dopuści do zaniedbań na niwie gospodarczej i umysłowej, narażony jest na utratę niezawisłości politycznej. „A skoro to prawdą jest o narodzie, który ma byt państwowy – przekonywał Romanowicz – tym bardziej jest prawdą o tym, który byt ten utracił, a w odzyskaniu go widzi najwyższy cel swych aspiracji. Potrzeba mu tym bardziej owych zasobów wiedzy, woli, mienia, zdrowia i siły fizycznej [...] Więc gdy powszechnie głoszone tylko hasło dobrobytu i hasło oświaty – my, Sokolicy, dodaliśmy hasło trzecie: zdrowia i siły”³⁵⁶. Warto przypomnieć, że autor tych słów stał na czele Związku Sokolego w okresie 1893-1897 i miał możliwość wytyczania kierunków działania organizacji.

Praca na niwie kultury fizycznej miała nie tylko pomnożyć siły i kondycję zdrowotną społeczeństwa, ale w zamierzeniach służyła też podniesieniu jego rozwoju cywilizacyjnego, wdrażaniu postępu, aktywizowaniu szerszych warstw ludności do pracy społecznej i narodowej. Był to program racjonalny, otwarty ku przyszłości i możliwy do realizacji w warunkach autonomii politycznej Galicji. Wyraźnie nawiązywał do koncepcji wysuwanych przez pozytywistów³⁵⁷. Pewne zmiany w postawie ideowo-politycznej sokolstwa możemy zaobserwować na przełomie XIX i XX stulecia. Korespondowały one z sytuacją w europejskim ruchu wychowania fizycznego oraz ze zmianami w życiu politycznym na ziemiach polskich. W wielu krajach zjawiskiem powszechnym było wykorzystywanie sportu i kultury fizycznej jako instrumentu walki społecznej czy politycznej. Wyraźnie uwidocznili się też przenoszenie nacjonalizmu do kultury fizycznej na terenie Niemiec, Austrii, Francji czy Czech. Nawet żyjąca w diasporze ludność żydowska zaczęła tworzyć własne, narodowe organizacje wychowania fizycznego. Tak więc deklarowana przez wiele zrzeszeń sportowych apolityczność była często fikcją³⁵⁸. W końcu XIX stulecia także na ziemiach polskich zaznaczyła się tendencja do wywierania wpływu na organizację kultury fizycznej przez siły polityczne, zwłaszcza ruch narodowy i socjalistyczny.

Zmiany w sytuacji społeczno-politycznej odczuwano też w gniazdach „Sokoła” na terenie Galicji. Do głosu dochodziło młodsze pokolenie działaczy, często o nowych, bardziej wykrystalizowanych poglądach politycznych. Tym apolityczność już nie wystarczała. Cytowany już Edward Kubalski wspominał, że od połowy lat 90. ubiegłego stulecia walne zebrania „Sokoła” krakowskiego stały się bardziej burzliwe, większą aktywność zaczęli przejawiać młodzi i ćwiczący członkowie towarzystwa, którzy chcieli wprowadzić swych przedstawicieli do zarządu. „Były to bowiem czasy – pisał Kubalski – kiedy już to dwie czysto galicyjskie platformy, konserwatywna i liberalna, nie mogły wystarczyć społeczeństwu polskiemu w jego dążeniach, kiedy więc rodziła się idea wszechpolska, wytyczająca program działania dla wszystkich trzech zaborów, kiedy zaczynał się wpływ i działalność Popławskiego, Dmowskiego, Balickiego i innych. Ludzie tego nowego obozu mieli też powoli objąć wybitniejsze placówki w poszczególnych gniazdach sokolich”³⁵⁹.

Na terenie zaboru austriackiego systematyczna działalność Ligi Narodowej zaczyna się od roku 1895³⁶⁰. Wtedy to do Lwowa przybył przywódca ideowy obozu – Roman Dmowski; zaczął też wychodzić *Przegląd Wszechpolski*. W latach następnych pojawili się inni wybitni działacze Narodowej Demokracji, jak Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki, Stanisław Kozicki, Ignacy Domagalski, Józef Hłasko, Zdzisław Dębicki czy Zygmunt Wasilewski. Większość z nich przybyła do Galicji z Królestwa Polskiego, chroniąc się przed represjami carskimi. Zaczynali oni pracę właściwie od zera, gdyż wcześniej Liga Polska nie rozwinęła na terenie zaboru austriackiego szerszej działalności³⁶¹.

Galicja zajmowała ważne miejsce w planach i praktyce działania Narodowej Demokracji. Ze względu na możliwość legalnej pracy stanowiła centrum rozwijania idei i propagandy narodowej. Kozicki zapisał w swych *Pamiętnikach*, że po przybyciu do zaboru austriackiego (konkretnie do Krakowa) znalazł się „...w ośrodku, gdzie kształtowała się i rozwijała myśl nowego prądu w polityce polskiej i gdzie zbiegały się wszystkie nici łączące różne odłamy organizacji”³⁶². Wydawano tam wiele czasopism nagłaśniających ideologię tego obozu (*Przegląd Wszechpolski*, *Polak*, *Słowo Polskie*, *Ojczyzna*); niektóre z nich kolportowano tajnie w pozostałych zaborach³⁶³. Obóz wszechpolski nie posiadał

początkowo wykrystalizowanych struktur organizacyjnych. Dopiero w 1905 roku powstało jawne Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe w Galicji. Na terenie tej prowincji narodowi demokraci największe oparcie pozyskali w środowiskach inteligencji oraz na terenie Galicji Wschodniej, chociaż generalnie wpływy te były słabsze w porównaniu do innych zaborów³⁶⁴.

Jedną z głównych metod rozszerzania wpływów Ligi Narodowej w społeczeństwie było – obok propagandy w prasie – podporządkowywanie sobie różnego rodzaju organizacji społecznych już istniejących oraz zakładanie nowych stowarzyszeń. Do pracy w nich zachęcano – nawet wręcz obligowano – działacze obozu wszechpolskiego. Ustawa Ligi z 1 kwietnia 1893 roku przewidywała nawet funkcjonowanie we władzach centralnych wydziału oświaty i stowarzyszeń, którego zadaniem było „...zakładanie wszelkiego rodzaju stowarzyszeń i instytucji oraz kierownictwo istniejącymi”³⁶⁵.

Na gruncie galicyjskim wszechpolacy wykazywali szczególne zainteresowanie trzema największymi organizacjami: Towarzystwem Szkoły Ludowej, Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” i kółkami rolniczymi. We wszystkich wymienionych zrzeszeniach uzyskali znaczące wpływy – największe, jak się wydaje, w Towarzystwie Szkoły Ludowej³⁶⁶. Potwierdzenie tego możemy znaleźć na przykład w sprawozdaniu LN za rok 1903/04, gdzie czytamy: „Praca kulturalna stronnictwa wzrosła znacznie. Ugruntowała się w Towarzystwie Szkoły Ludowej, gdzie w zarządzie głównym członkowie Ligi Narodowej stanowią większość, a w najważniejszych kołach wywierają wpływ decydujący [...] W »Sokole« wpływ naszego kierunku zaznaczył się płodną inicjatywą, mianowicie co do zakładania gniazd włościańskich; gniazdo krakowskie przoduje pod tym względem [...] »Sokół« stanowi dotąd główne źródło dopływu naszych członków do Ligi Narodowej”³⁶⁷.

Wpływy Narodowej Demokracji w organizacjach społecznych pozwalały jej transmitować swoje idee i odpowiednio oddziaływać na opinię publiczną. Jednocześnie jednak działacze tego obozu starali się nie afiszować ze swoją przynależnością partyjną, wręcz przeciwnie – stwarzali pozory bezstronności i apolityczności. Jawne opanowanie jakiegokolwiek towarzystwa uważano nawet za szkodliwe. Mechanizm tych działań trafnie wyjaśnił w swych *Pamiętnikach* Stanisław Grabski. „By więc naprawdę kierować opinią publiczną – pisał wiceprezes SD-N w Galicji – trzeba odpowiednio ją kształtować, nie tyle na wiecach partyjnych, co w bezpartyjnych środowiskach czynnej pracy narodowej, jakimi są narodowo-kulturalne stowarzyszenia. Ale, broń Boże, nie wolno w tym celu opanowywać ich zarządów przez partyjnych wyłącznie agitatorów. Można łączyć jednocześnie funkcję prezesa „Sokoła” czy powiatowego zarządu kółek rolniczych, czy powiatowej organizacji narodowej z faktycznym kierownictwem, a nawet prezesurą lokalnego koła stronnictwa [SD-N – J.S.]. Ale jest to tylko wtedy pożądane, gdy dany człowiek zdobył sobie uprzednio szacunek miejscowego społeczeństwa [...], w żadnym zaś razie nie przez przeforsowanie w danej instytucji na jej przewodniczącego partyjnej kandydatury endeckiej”³⁶⁸.

Zbliżeniu między obozem narodowym a ruchem sokolim sprzyjała dostrzegalna zbieżność długofalowych celów działania i metod pracy bieżącej, akceptowany system wartości, wreszcie podobne zaplecze społeczne. Wydaje się, że LN zaakceptowała główne kierunki pracy sokolstwa, wzbogacając je jedynie o wyraźniejsze akcenty narodowe. Wszechpolacy nie próbowali natomiast zmieniać podstawowego nurtu działalności czy struktur organizacyjnych sokolstwa. Zasadniczym celem obu organizacji była niepodległość Polski. Zgodnie jednak przyjmowano, że nie można jej odzyskać w aktualnie panu-

jących warunkach. Dlatego należy prowadzić systematyczną, wszechstronną pracę nad przygotowaniem wewnętrznych sił narodu, które mogłyby być wykorzystane w sprzyjającej sytuacji międzynarodowej³⁶⁹. Działalność „Sokoła” wplatała się tym samym w ogół prac narodowych inicjowanych i propagowanych przez obóz wszechpolski. „I w ten sposób praca nasza – pisał w roku 1907 kronikarz sokoli – jest częścią, a częścią bardzo ważną i organiczną w ogólnym systemie pracy narodowej pod sztandarem szeroko pojętej polskości”³⁷⁰.

W sokolstwie głoszone hasła demokratyczne i starano się wcielać je w życie przez odpowiednie kształtowanie stosunków między członkami i zacieranie różnic stanowych we własnych szeregach. Korespondowało to w pewnym stopniu z hasłami solidaryzmu narodowego, głoszonymi przez wszechpolsaków. Podobne hasła propagowali też działacze sokoli. Podkreślali oni, że organizacja jest otwarta dla wszystkich, bez względu na pochodzenie społeczne i różnice majątkowe. Wiele mówiono o równości i braterstwie w szeregach sokolich, choć najczęściej kończyły się one poza murami sokolni. Różne formy działalności, szczególnie ćwiczenia fizyczne, miały sprzyjać niwelowaniu różnic klasowych. W wydawnictwach organizacyjnych przekonywano, że w „Sokole” nie ma różnic partyjnych czy klasowych, a „robotnik staje obok rzemieślnika, kupca i inteligenta jako druh i tylko druh. Uczą się poznawać wzajemnie wartość człowieka, uczą się cenić jedni drugich”³⁷¹. Jednakże oficjalnie deklarowany egalitaryzm w niektórych gniazdach pozostawiał jeszcze wiele do życzenia.

W szeregach sokolich, podobnie jak w obozie narodowym, dużą wagę przywiązywano do pracy wychowawczej. Toczono walkę z wadami narodowymi, propagowano postawy patriotyczne, obywatelskie, aktywność społeczną i narodową.

Przenikanie wpływów Ligi Narodowej do „Sokoła” ułatwiał podobny skład społeczny członków obu organizacji. Jak podaje Roman Wapiński, wśród członków LN zdecydowanie dominowali inteligenci (około 80%)³⁷². Ta warstwa społeczna odgrywała też najważniejszą rolę w „Sokole” galicyjskim. W zarządach towarzystw najczęściej zasiadali adwokaci, lekarze i urzędnicy. „Sokół” przyjął się więc w tych środowiskach, w których później znaczące wpływy uzyskała Narodowa Demokracja. Charakterystyczną zbieżność możemy też dostrzec, jeśli chodzi o rolę gniazd sokolich w życiu ludności polskiej na terenie Galicji Wschodniej i relatywnie łatwiejsze przyjmowanie się idei wszechpolskich w tej części kraju³⁷³.

Systematyczną penetrację narodowych demokratów w sokolstwie na terenie zaboru austriackiego można zaobserwować od pierwszych lat XX stulecia³⁷⁴. Poprzedziły ją ważne zmiany personalne – w roku 1898 prezesem „Sokoła” w Krakowie został Władysław Turski, późniejszy członek LN, zaś w roku następnym na czele Związku Sokolego stanął Ksawery Fiszer, także zdecydowany sympatyk obozu narodowego. Ludzie ci aż do wybuchu wojny światowej przewodzili sokolstwu polskiemu w państwie Habsburgów.

Wśród pierwszych członków przyjętych do LN z terenu Galicji znalazła się grupa wybitnych działaczy sokolich. W roku 1900 do Ligi weszli Stanisław Biega, Stanisław Rowiński, Leonard Tarnawski i Władysław Turski – wszyscy czynni na niwie sokolej³⁷⁵. Szczególnie silną pozycję narodowi demokraci zdobyli we władzach „Sokoła” krakowskiego. W zarządzie tego towarzystwa pracowali – obok wspomnianych już Rowińskiego i Turskiego – Edward Kubalski i Stanisław Szaynowski. W latach 1902-1904 czynny był tam też Zygmunt Balicki. Stanisław Kozicki, znany działacz i historyk LN, pisał, że to właśnie Balicki „...wprowadził do Ligi prezesa gniazda krakowskiego Władysława

Turskiego i wybitnego działacza w sokolstwie adwokata Stanisława Rowińskiego³⁷⁶. W ramach zarządu LN grupy krakowskiej istniała nawet specjalna sekcja sokola, którą tworzyli aktywni w „Sokole” członkowie Ligi.

We Lwowie i na terenie Galicji Wschodniej największe zasługi dla pozyskania i ugruntowania wpływów wszechpolskich w „Sokole” położył Stanisław Biega. Był on sekretarzem Związku Sokolego i jednocześnie redaktorem endeckiego *Słowa Polskiego*, miał więc duże możliwości oddziaływania na sokolstwo i w ogóle na opinię publiczną w kraju. Wagę działalności tego człowieka zgodnie doceniają kierownicy obozu narodowego i „Sokoła”. Cytowany już Stanisław Grabski podkreślał, że: „Na czele ligowej pracy w »Sokole« stał Stanisław Biega. Był on jednym z pierwszych Galicjan, którzy przystąpili do Ligi. Ale już wcześniej był zapalonym propagatorem i organizatorem sokolstwa w Galicji Wschodniej i Środkowej [...]. Poza pracą ligową i sokolską nie miał on innej treści życia. Oddał się jej całkowicie w służbę. Nikt też bodaj nie pozyskał dla Ligi tylu co on prowincjonalnych działaczy³⁷⁷”.

Brak dostatecznych źródeł uniemożliwia precyzyjne określenie ilu członków SD-N czy LN w Galicji zajmowało ważniejsze stanowiska w zarządach gniazd sokolich. Legitymacje członkowskie „Sokoła” posiadało – poza wymienionymi wcześniej – wielu wybitnych polityków Narodowej Demokracji; między innymi Ernest Adam, Roman Dmowski, Stanisław Głabiński, Stanisław Grabski czy Zdzisław Próchnicki. Nie wiązała się z tym jednak jakaś ich większa aktywność na niwie sokolej. Sama przynależność liderów obozu narodowego do „Sokoła” nie upoważnia jeszcze do wyciągania daleko idących wniosków o ich wpływach w tej organizacji. Nieprzypadkowo natomiast wielu członków i sympatyków LN pełniło ważne funkcje w sokolstwie. Działacze tego obozu byli często prezesami lub sekretarzami gniazd sokolich³⁷⁸ oraz struktur organizacyjnych wyższego rzędu (okręgi, Związki Sokoli). Przykładowo w roku 1903 czterema okręgami sokolimi (na 7 istniejących) kierowali członkowie LN: Władysław Turski – okręgiem krakowskim, Tadeusz Tertil – tarnowskim, Leonard Tarnawski – przemyskim, i Emil Schmidt – tarnopolskim. Było to wyrazem dużych już wpływów narodowych demokratów w „Sokole” i rezultatem ich świadomej polityki. Dlatego też można zgodzić się z późniejszymi uwagami prasy zbliżonej do obozu irredentystycznego, która z zalem konstatawała: „Mimo, że większość członków gniazd „Sokoła”, kół TSL itd., nie składa się z wszechpolaków organizacjami tymi kierują politycy narododemokratyczni, nadają im swe piętno³⁷⁹”.

Nasuwa się przy tym pytanie, na ile to „piętno” wszechpolaków widoczne było w działalności i wystąpieniach publicznych „Sokoła”? Czytając prasę sokolą oraz protokoły i sprawozdania organizacyjne zauważymy, że około roku 1902 pojawiło się tam więcej akcentów narodowych. Coraz powszechniej używano słów, pojęć i haseł charakterystycznych dla aparatu propagandowego Narodowej Demokracji. Wpływowi działacze proponowali pogłębienie narodowych zadań sokolstwa. Miało to sprzyjać żywшему rozwojowi organizacji, która w tym czasie przeżywała pewien zastój. „Powoli i stopniowo, ale stale i wytrwale – pisano na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* „Sokół” – zmierzając musimy do tego, aby sokolstwo nasze stało się instytucją na wskroś narodową [...] Szczerym, prawdziwym sokolem ten tylko nazwać się może, kto przede wszystkim zdaje sobie jasno sprawę z zadań narodowych sokolstwa i z całą świadomością pracuje nad ich urzeczywistnieniem...”³⁸⁰. W podobnym duchu wypowiadał się wiceprezes Związku Sokolego, Władysław Turski. Proponował on zaliczenie do obowiązków sokolich nie-

których postulatów narodowych demokratów. Zaakceptował to X zjazd delegatów Związku, który odbył się 28 września 1902 roku we Lwowie. Zewnętrznym wyrazem nowej postawy było hasło, które od listopada tegoż roku pojawiło się na winiecie *Przewodnika Gimnastycznego*: „Obowiązkiem każdego prawego Sokola polskiego jest: przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej, popierać przede wszystkim przemysł polski, pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu dla pracy narodowej”³⁸¹.

Wspomniany wyżej zjazd delegatów uchwalił też, że „Sokolstwo polskie solidaryzuje się w zupełności z pracami wiecu narodowego [...], postanawia wziąć w tym wiecu czynny udział i wygłosić na nim referat o celach i zadaniach sokolstwa jako niezbędego czynnika w rozwoju naszego życia narodowego”³⁸². Wiec odbył się w dniach 31 V-1 VI 1903 roku we Lwowie. Zainicjowali go ludowcy, ale przeprowadzili i dużą rolę odegrali narodowi demokraci. Referaty wygłosili między innymi Roman Dmowski, Jan Kasprówic, Jan L. Popławski, Stanisław Rowiński i Kazimierz Wróblewski³⁸³. Rowiński przedstawił odczyt pt. „Sokolstwo polskie wobec pracy narodowej”, ogłoszony później drukiem. Tekst wystąpienia był istotny z wielu względów. Autor podkreślił znaczenie kultury fizycznej dla rozwoju społeczeństwa, porównał stan wychowania fizycznego na ziemiach polskich i w innych krajach Europy, gdzie było ono na znacznie wyższym poziomie. Rowiński śmiało wyartykułował zadania „Sokola” i powiązał je ściśle z celami obozu narodowego. Pisał, że „Sokolstwo pragnie przysporzyć swemu społeczeństwu jak największą liczbę ludzi zdrowych, silnych, pełnych męskiego hartu, stanowczości, energii i silnej woli, ludzi mających poszanowanie dla każdego zawodu i stanu, dla każdego przekonania, ludzi karnych i solidarnych, miłujących przeszłość swego narodu, a mających za wspólny cel odzyskanie dlań niepodległości”³⁸⁴. Jednakże walka o niepodległość była – zgodnie z założeniami wszechpolaków – rozumiana przede wszystkim jako aktywność społeczna i narodowa. Głównym zadaniem miała być codzienna, systematyczna praca, obliczona na wzmocnienie sił narodu. „Przodkowie nasi umierali za ojczyznę – pisał Rowiński – my wśród zmienionych warunków bytu, życiem swym przysłużyć się jej chcemy; a jak długo nie pora wywalczyć niezawisłość orężem, chcemy przez udoskonalenie społeczeństwa pod każdym względem dopomóc mu do wytworzenia takich stosunków, które by naród nasz nie tylko z innymi, dziś wyżej od niego stojącymi narodami zrównały, ale dały mu wobec nich zupełną niezależność kulturalną i ekonomiczną, a zarazem z czasem, siłą stosunków i faktów, niezależność polityczną. Oto nasz cel – oto zadanie sokolstwa wobec społeczeństwa”³⁸⁵. Stanowisko to, tak jasno i dobitnie w cytowanym fragmencie wyłożone, obowiązywało aż do ostatnich lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej.

Akcenty narodowe znalazły swoje odzwierciedlenie także w statutach sokolich. Podkreślono polski charakter organizacji. Od końca XIX stulecia w nowych statutach oficjalna nazwa stowarzyszenia brzmiała „Polskie Towarzystwo Gimnastyczne »Sokół«” (przedtem przymiotnik „polskie” nie występował). W roku 1905 zmieniono statut związkowy. Do zadań Związku włączono „popieranie narodowych celów sokolstwa” i zaznaczono, że językiem urzędowym organizacji jest język polski. W ślad za tym poszły zmiany w statutach gniazd, gdzie do zadań zaliczono „udział w pracy narodowej”, który miał być realizowany przez „rozbudzanie poczucia obowiązków narodowych”³⁸⁶. W ostatniej wersji statutu z roku 1913 wykluczono członkostwo osób narodowości niepolskiej. Paragraf czwarty tego dokumentu określał, że „Członkiem Towarzystwa może

być każdy Polak (Polka) czci nieposzlakowanej, który ukończył 18 lat życia”³⁸⁷. Niektóre placówki sokole zaczęły wymagać od swoich nauczycieli gimnastyki – obok kwalifikacji zawodowych – pochodzenia polskiego i wyznania rzymskokatolickiego³⁸⁸.

Znamienne były reakcje sokolstwa na wydarzenia społeczno-polityczne zachodzące na ziemiach polskich i posunięcia zaborców. Organizacja zaangażowała się w akcję protestu przeciwko polityce władz pruskich względem ludności polskiej. Na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* informowano o szykanowaniu „Sokoła” w Wielkopolsce, o prześladowaniach i wywłaszczeniach ludności polskiej, donoszono o antypolskich głosach części prasy niemieckiej. Władze sokole organizowały zbiórkę składek na „ofiary gwałtów pruskich”, poparty też wystąpienie Stanisława Głabińskiego na forum parlamentu wiedeńskiego przeciwko antypolskiej polityce Niemiec. Zarząd Związku Sokolego na posiedzeniu w dniu 16 lutego 1908 roku uchwalił przyłączenie się do akcji bojkotu towarów pruskich, prowadzonej na terenie Galicji. Odezwe wzywającą do bezwzględnego bojkotu towarów i wydawnictw niemieckich opublikowano w *Przewodniku Gimnastycznym*, rozesłano ją też w formie ulotek do wszystkich gniazd sokolich³⁸⁹. Wiązało się to z hasłami popierania produkcji krajowej (galicyjskiej), szczególnie polskiej.

Podobnie negatywną postawę zaznaczył „Sokół” wobec poczynań władz carskich zmierzających do wyodrębnienia Chełmszczyzny z terytorium Królestwa Polskiego. Podnoszono ten problem na łamach prasy, a w grudniu 1911 roku na znak protestu w salach „Sokoła” krakowskiego i lwowskiego odbyły się wielkie wiece obywatelskie³⁹⁰.

Zbieżne z postawą Narodowej Demokracji było stanowisko, jakie zajęły władze sokole wobec wydarzeń rewolucyjnych lat 1905-1907 na terenie Królestwa Polskiego. W *Przewodniku Gimnastycznym* potępiano rząd carski, ale i wystąpienia rewolucyjne. Opublikowano rezolucję uchwaloną 14 lutego 1905 roku na wiecu we Lwowie, w której wyrażano oburzenie „...z powodu dzikiego i prowokacyjnego postępowania władz rosyjskich”, ale też uznano ruch rewolucyjno-powstańczy za bezsensowny i w związku z tym wzywano społeczeństwo polskie „aby wszelkimi siłami starało się takiemu ruchowi zbrojnemu zapobiec, a natomiast energię wszystkich warstw narodu skupiło do zgodnej pracy nad odrodzeniem narodowym i do wytrwałej walki o prawa narodowe”³⁹¹. Był to już ważki krok polityczny, do którego nie było zresztą zgodności wśród ogółu członków. Część sokolów protestowała przeciw takiemu stanowisku władz Związku, przypominając o apolityczności organizacji. Sprawa stosunku do rewolucji dyskutowana była w październiku 1905 roku na XIII zjeździe delegatów towarzystw sokolich. Na wniosek Biegi przyjęto wtedy uchwałę, że „Wydział Związku obowiązany jest zabierać głos w ważnych momentach narodowych”³⁹². Dało to lwowskiej centrali swobodę wypowiedzenia się w ważniejszych sprawach politycznych, gdy jednocześnie odmówiono takiego prawa towarzystwom w terenie. Zarząd Związku uchwalił bowiem 4 lutego 1906 roku: „Ponieważ oświadczenia sokolstwa w sprawach obchodzących ogół powinny być jednolite, przeto towarzystwom wolno oświadczać się publicznie w sprawach takich tylko na wezwanie i według wskazówek Związku”³⁹³. Na rzecz ofiar wojny rosyjsko-japońskiej i rewolucji w Królestwie organizowano w gniazdach zbiórki pieniężne. Do września 1906 roku zebrano prawie sześć tysięcy koron³⁹⁴.

Zdecydowane, narodowe stanowisko zajmował „Sokół” w sporach i konfliktach polsko-ukraińskich czy polsko-czeskich. Gniazda sokole miały być strażnicami polskości na kresach. Chodziło tu o Galicję Wschodnią, Śląsk Cieszyński i Bukowinę. Dla wspierania działalności sokolej na tych terenach organizowano nawet specjalne fundusze. Kore-

spondowało to z polityką obozu narodowego w zaborze austriackim, która zmierzała do aktywizacji narodowej ludności polskiej na wymienionych obszarach. W publikacjach sokolich przypominano polskie wątki z przeszłości Rusi Czerwonej, podkreślano związany z tym dorobek cywilizacyjny. Władze organizacji – a można przypuszczać, że i większość członków – solidaryzowały się z walką o polskość Uniwersytetu Lwowskiego³⁹⁵. Na terenie Śląska Cieszyńskiego placówki sokole angażowały się w walkę o emancypację ludności polskiej, co nieraz doprowadzało do spięć z sokołami czeskimi, którzy zajmowali analogiczne, zdecydowane narodowe stanowisko.

Zaostrzanie się postawy władz sokolich wobec innych narodowości zamieszkujących Galicję można zaobserwować na przykładzie wypożyczenia sal organizacyjnych. X zjazd delegatów, obradujący we Lwowie 28 września 1902 roku, uchwalił, aby „przy wynajmowaniu sal gimnastycznych na widowiska publiczne mieć na względzie godność sokoła i narodową”³⁹⁶. Posunięcie to było obliczone na ograniczenie wypożyczenia sal towarzystwom żydowskim i ukraińskim. Później stanowisko kierownictwa „Sokoła” w tej sprawie nabrało jeszcze bardziej zdecydowanego charakteru. Gniazdom nie stosującym się do powyższej uchwały zagrożono nawet wykluczeniem ze Związku³⁹⁷.

Zgodne z hasłami i praktyką działania obozu wszechpolskiego były dążenia sokolstwa galicyjskiego do nawiązywania ściślejszych, ponadzaborowych więzi z bratnimi organizacjami działającymi w zaborze pruskim, Królestwie Polskim i na wychodźstwie. Utworzono nawet tajną komisję porozumiewawczą, w której udzielali się działacze „Sokoła” związani z Ligą Narodową³⁹⁸.

Działalność „Sokoła” i jego wystąpienia publiczne w kwestiach społeczno-politycznych były więc zgodne z ogólną linią polityczną Narodowej Demokracji. Wydaje się jednak, że przywódcy sokoli nie wciągali bezpośrednio organizacji do walki wyborczej i agitacji na rzecz SD-N w Galicji. W lokalach „Sokoła” odbywały się czasem odczyty polityczne czy nawet wiece przedwyborcze, organizowane głównie przez narodowych demokratów i ludowców³⁹⁹. Na podstawie zachowanych materiałów źródłowych nie można jednak stwierdzić otwartego zaangażowania się organizacji w akcję wyborczą na rzecz kandydatów obozu narodowego.

Wpływy Narodowej Demokracji w „Sokole” są oczywiście znane historykom. Były one widoczne głównie we władzach i publicystyce organizacyjnej, znacznie trudniej natomiast określić rolę wszechpolaków w ogniwach terenowych⁴⁰⁰. Należy jednak podkreślić, że na terenie Galicji wpływy te nie były tak daleko idące jak w Królestwie Polskim, czy zaborze pruskim. Na terenie Królestwa gniazda sokole były tworzone w zasadzie od podstaw przez ludzi związanych z obozem narodowym. Z wielu względów można je traktować jako ekspozyturę SD-N w zaborze rosyjskim⁴⁰¹. Z wszechpolakami ściśle współdziałał też Związek Sokoli w Poznaniu, którym kierował wybitny działacz LN – Bernard Chrzanowski. Przewodził on w roku 1905 przekształcenie „Sokoła” w organizację polityczną, która aktywnie włączyła się do działań obozu narodowego w zaborze pruskim⁴⁰².

Na terenie Galicji członkowie LN zastali już organizację liczną, ukształtowaną organizacyjnie i ideowo, z silnymi tradycjami apolityczności, niechętną do wiązania się z konkretnym stronnictwem politycznym. Stąd też i wpływy narodowych demokratów w sokolstwie galicyjskim były mniejsze niż w pozostałych zaborach⁴⁰³. Uwidocznili się to szczególnie w ostatnich latach przed wybuchem pierwszej wojny światowej, kiedy

znaczną aktywność w szeregach sokolich rozwinęli przedstawiciele innych ugrupowań związanych z ruchem niepodległościowym.

Problem wpływów politycznych w „Sokole” galicyjskim wymaga jeszcze dalszych badań. Obecny ich stan nie pozwala niestety na dokładniejsze wyjaśnienie stosunków tej organizacji z ruchem ludowym i socjalistycznym. Sokoli utrzymywali pewne kontakty z niektórymi działaczami ludowymi (Jan Stapiński, Bolesław i Maria Wyslouchowie). W gmachu „Sokoła” rzeszowskiego zawiązało się nawet Stronnictwo Ludowe, a działacze tej partii szczebla lokalnego pełnili czasem ważne funkcje w gniazdach sokolich. Wydaje się jednak, że przywódcy tego stronnictwa bez entuzjazmu odnosili się do działalności „Sokoła” na wsi, traktując ją jako konkurencję na własnym terenie. Analiza materiałów źródłowych nie dostarczyła natomiast prawie żadnych przykładów kontaktów z socjalistami, których wpływy w organizacji wydają się być znikome (przynajmniej do czasu utworzenia Stałych Drużyn Sokolich w 1912 roku). Kwestie te wymagają dodatkowych badań, opartych na rozszerzonej podstawie źródłowej.

Stosunki z innymi organizacjami społecznymi i instytucjami państwowymi

Postawa ideowo-polityczna „Sokoła” rzutowała oczywiście na jego stosunek do innych organizacji życia społecznego. Kierunki działania oraz sympatie polityczne wpływały na relacje z władzami państwowymi; oddziaływały też na postawę wobec innych narodowości zamieszkujących Galicję.

Gniazda sokole utrzymywały dobre stosunki z większością organizacji społecznych działających w zaborze austriackim. Taki wniosek wynika z analizy materiałów proveniencji sokolej, gdzie można znaleźć liczne przykłady kontaktów i współpracy. Odnosi się to szczególnie do stowarzyszeń polskich, prowadzących działalność w duchu pozytywistycznym, czy później w ramach szeroko pojmowanego obozu narodowego. Można więc mówić o współpracy placówek „Sokoła” z towarzystwami rzemieślniczymi („Gwiazda”, „Skała”), organizacjami charytatywnymi, oświatowymi, spółdzielczymi, lekarskimi, pedagogicznymi, kulturalnymi (literackie, muzyczne, teatralne) i akademickimi. Dobre stosunki utrzymywano też z kółkami rolniczymi i ochotniczymi strażami pożarnymi.

Współpraca polegała najczęściej na wypożyczeniu sal wspomnianym towarzystwom, wspólnym organizowaniu obchodów i uroczystości narodowych, wymianie delegacji przy okazji jubileuszy organizacyjnych i innych imprez⁴⁰⁴. Przykładowo w sprawozdaniu „Sokoła” bocheńskiego za rok 1898 odnotowano: „Stosunek do współobywateli miejscowych staraliśmy się zachować jak najlepszy i nigdy nie usuwaliśmy się od świadczeń, jakich od nas żądano. Bezinteresownie odstąpiliśmy salę młodzieży gimnazjalnej na wieczorek »mickiewiczowski«, Towarzystwu »Ojczyzna« boisko i salę na urządzenie sobie zabawy, powiatowemu zarządowi kółek rolniczych salę, boisko i ogród na urządzenie trzydniowej, powiatowej wystawy płodów rolnych, ogrodniczych i pszczelarskich, powiatowemu komitetowi »mickiewiczowskiemu« setnej rocznicy urodzin wieszczą Adama całą naszą realność na urządzenie wieczorku »mickiewiczowskiego« itd.”⁴⁰⁵ Gniazdo w Bochni nie było wyjątkiem.

Szczególnie dobre stosunki utrzymywał „Sokół” z Towarzystwem Szkoły Ludowej (TSL). Działacze sokoli często byli inicjatorami i założycielami lokalnych kół TSL. Po-

twierdzenie tego można znaleźć na łamach *Przewodnika Gimnastycznego*. Na przykład w korespondencji z Wadowic donoszono, że 7 maja 1892 roku „...zgrupowało się kilkadziesiąt sokołów w celu zawiązania miejscowego koła Towarzystwa Szkoły Ludowej”⁴⁰⁶. Podobnie było w Sanoku i innych miejscowościach. W obu organizacjach udzielały się często te same osoby, co niewątpliwie ułatwiało współpracę. „Z kołem miejscowym TSL idziemy ręką w rękę – informowali działacze »Sokoła« w Skolem – jednych i tych samych mamy członków, na obchodach urządzanych przez koło TSL sokoli zjawiają się w komplecie, »Sokół« doznaje znów pomocy i poparcia od zarządu koła...”⁴⁰⁷. Współdziałanie na szczeblu gniazd sokolich i kół TSL popierały władze organizacji. W 1909 roku zarząd Związku Sokolego koordynował zbiórkę pieniędzy (tak zwany dar grunwaldzki), która była prowadzona w sokolstwie „na rzecz szkół kresowych” dla TSL. Dobrym stosunkom między tymi organizacjami sprzyjał niewątpliwie fakt, iż obie znajdowały się w orbicie wpływów obozu narodowego.

Wspólnota ideowo-polityczna łączyła też sokolstwo z Drużynami Bartoszewskimi (DB), mimo iż powstałe w 1908 roku Drużyny stanowiły poważną konkurencję dla towarzystw sokolich na wsi. Stosunek władz „Sokoła” do nowej organizacji określała uchwała zarządu Związku z 1909 roku: „Zbadawszy ustrój i cele Drużyn Bartoszewskich postanowiliśmy wezwać towarzystwa sokole, aby ze względu na polski charakter i poważny sposób traktowania spraw tych Drużyn, dotąd w niewielkiej liczbie istniejących, odnosiły się do nich z całą przychylnością, a w razie potrzeby przychodziły już istniejącym Drużynom z pomocą, ale ze względu na jednolitość akcji starały się, ażeby w gminach wiejskich powstawały towarzystwa sokole”⁴⁰⁸. Współpraca z DB była kontynuowana do 1914 roku – uwieńczyło ją powołanie wspólnego dowództwa dla oddziałów wojskowych obu organizacji.

W zachowanych przekazach źródłowych występują tylko bardzo nieliczne wzmianki o kontaktach placówek sokolich z innymi narodowościami zamieszkującymi Galicję, a więc z Niemcami, Ukraińcami i Żydami. Przedstawiciele ludności żydowskiej początkowo należeli do towarzystw sokolich. Sprzyjały temu procesy asymilacyjne, stosunkowo silne w cieszącej się swobodami autonomicznymi i bujnym rozwojem polskiego życia kulturalnego Galicji⁴⁰⁹. Sytuacja zmieniła się na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to rozwinął się ruch syjonistyczny i wzmocił nacjonalizm polski. Społeczność żydowska zaczęła tworzyć własne towarzystwa gimnastyczne, czasem nawet wzorowane na gniazdach „Sokoła”. Część działaczy sokolich, sympatyzujących z Narodową Demokracją, niechętnie odnosiła się do Żydów, szczególnie tych dystansujących się od społeczeństwa polskiego. Stąd na przykład niektóre gniazda zastrzegały, że „sali »Sokoła« na produkcje w obcych językach nie udziela się”⁴¹⁰. Mimo to w prasie i materiałach organizacyjnych nie było wystąpień wyraźnie antysemickich. Nawet część działaczy SD-N, wobec siły żywiołu ukraińskiego w Galicji Wschodniej, nie chciała zaostrzania stosunków polsko-żydowskich⁴¹¹. Są natomiast przykłady popierania budowy gmachów sokolich przez niektóre gminy żydowskie i środowiska inteligencji. Kurtuazyjne gesty zdarzały się z obu stron. Na przykład podczas zlotu okręgowego w Brodach w czerwcu 1905 roku „...zatrzymano się przed synagogą, dokąd wysłano deputację celem zaznaczenia łączności sokolstwa z Żydami – Polakami”⁴¹².

Na niwie sokolej można prześledzić charakterystyczną ewolucję, jakiej uległy stosunki polsko-ukraińskie w zaborze austriackim. Do początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia członkami towarzystw sokolich na terenie Galicji Wschodniej byli za-

równy Polacy, jak i Ukraińcy. Przemówienia i toasty wygłaszano w obu językach, a polskie „Sto lat” przeplatało się z ukraińskim „Mnohaja lita”. Piosenki ukraińskie chętnie śpiewano na imprezach sokolich. Sytuacja zmieniła się dość radykalnie na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to doszło do gwałtownego nasilenia konfliktu polsko-ukraińskiego. Ruch narodowy ukraiński walczył między innymi o rozszerzenie uprawnień języka i kultury narodowej, utworzenie własnego uniwersytetu; dążył do podziału Galicji na część ukraińską i polską, stosując przy tym radykalne metody działania⁴¹³.

Konflikt polsko-ukraiński znalazł odzwierciedlenie także w „Sokole”. Przykładem może być zatarg między gniazdem w Tarnopolu a ukraińską „Proświtą”. Podczas wieczorku, urządzonego przez to towarzystwo 26 listopada 1901 roku w sali „Sokoła”, grupa Ukraińców kazała pracownikowi gniazda usunąć wiszący nad sceną portret Tadeusza Kościuszki. Sokoli potraktowali to jako wystąpienie antypolskie i uchwalili, by nie wynajmować w przyszłości sali żadnym towarzystwom ukraińskim⁴¹⁴. Działacze „Sokoła” w Skolem donosili na łamach *Przewodnika Gimnastycznego*, że w 1906 roku „siczownicy ruscy [członkowie ukraińskiego stowarzyszenia »Sicz« – J.S.] zebrani w przeddzień sokolej wycieczki okręgowej, nocą rzucili się na boisko nasze, zniszczyli doszczętnie szatnie przeznaczone dla ćwiczących, a następnie popodcinali słupy bramy triumfalnej, ustawionej u wejścia do miasta”⁴¹⁵. Wydaje się, że ostre zatargi między placówkami „Sokoła” a organizacjami ukraińskimi nie były zbyt liczne. Dość powszechne było natomiast pogłębiające się dystansowanie społeczeństwa polskiego i ukraińskiego. Miejsce dawnych kontaktów zajęła obojętność, nieufność, a z czasem i niechęć.

Towarzystwa sokole, podobnie jak wszystkie organizacje społeczne, były rejestrowane i nadzorowane przez władze państwowe. Gniazda były zobowiązane do przedstawiania starostwom składu kierownictwa, liczby członków, terminów walnych zgromadzeń i zebrań publicznych. Można przyjąć, że „Sokół” miał stosunkowo dobre kontakty z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych na terenie Galicji. Z zachowanych sprawozdań policyjnych wynika, że towarzystwo cieszyło się dobrą opinią Dyrekcji Policji w Krakowie, zwłaszcza do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia⁴¹⁶. Nadzór władz nad statutową działalnością sokolstwa był często tylko formalny. Do wyjątków należała postawa starosty w Grybowie, który ukarał grzywną prezesa i sekretarza tamtejszego „Sokoła” za to, iż nie powiadomili oni starostwa o walnym zebraniu towarzystwa. Z władzami miejskimi gniazda kontaktowały się głównie w sprawach parcel budowlanych, pozwoleń na budowę i dopuszczania nowych sokolnic do eksploatacji⁴¹⁷. Stosunki te układały się na ogół pomyślnie, czemu sprzyjał zapewne fakt, że w szeregach sokolich było wielu urzędników magistrackich oraz pracowników innych instytucji samorządowych i państwowych.

Władze policyjne i administracyjne nadzorowały wielkie imprezy publiczne organizacji, jakimi były zloty sokolstwa. Programy zlotów były skrupulatnie badane i zatwierdzane przez Dyrekcję Policji w Krakowie lub Lwowie⁴¹⁸. Szczególnie uważnie służby policyjne śledziły kontakty „Sokoła” galicyjskiego z podobnymi organizacjami istniejącymi w innych krajach monarchii Habsburgów oraz w zaborze pruskim i Królestwie Polskim. Austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niechętnie patrzyło na opcję ideowo-polityczną ruchu sokolego w dualistycznej monarchii – jak przyznawano w poufnym okólniku – „w szczególności ze względu na otwarcie okazywaną i przy rozmaitych sposobnościach objawioną sympatię sokolów czeskich dla Francji i Rosji i wobec niezwykłej liczby tych stowarzyszeń w całych Czechach i we wszystkich przez Słowian zamie-

skałych krajach Austrii, które przeważnie założone są według jednego i tego samego statutu, pozostają między sobą w ścisłej łączności i stoją na czele ruchu narodowego”⁴¹⁹. Stąd też kontakty sokolów galicyjskich z Czechami, udział w zlotach sokolstwa słowiańskiego w Pradze, były uważnie obserwowane. Poufne okólniki lwowskiego Namiestnictwa obligowały starostów i dyrektorów policji do zbierania informacji i składania raportów w tej sprawie.

Kontakty z polskimi organizacjami sokolimi poza Galicją

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we Lwowie było „Macierzą” nie tylko dla gniazd w zaborze austriackim, ale i dla całego sokolstwa polskiego⁴²⁰. Później rolę towarzystwa lwowskiego przejął Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii. Z Galicji czerpano wzory organizacyjne i ideowe przy zakładaniu placówek sokolich w pozostałych zaborach oraz na wychodźstwie. Znad Pełtwi i spod Wawelu płynęła często inspiracja i zachęta oraz konkretne wskazówki, materiały organizacyjne, czasem nawet instruktorzy. Rolę pomostu łączącego sokolstwo polskie pod zaborami i w skupiskach emigracyjnych pełnił *Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”*⁴²¹. Działacze sokoli przywiązywali dużą wagę do jednolitości ideowej i organizacyjnej, której zachowanie wymagało oczywiście kontaktów międzyzaborowych.

Wzajemne kontakty utrzymywano mimo przeszkód czynionych przez władze pruskie i rosyjskie. Działania tego typu nie były pozbawione znaczenia, gdyż długotrwałe rozbitcie granicami państw zaborczych – mimo wielu zjawisk potwierdzających jednorodność polskiej wspólnoty narodowej – sprzyjało też narastaniu dysonansów i poczucia odrębności. Ponadzaborowa łączność organizacji sokolich przyczyniała się więc w jakimś stopniu do ogólnonarodowej integracji społeczeństwa w okresie niewoli⁴²². Sokoli wymieniali doświadczenia, wzory organizacyjne, wydawnictwa, podkreślali jedność narodową. „Pamiętam też wzruszający moment jakiejś wigilii – wspominał działacz z Krakowa – kiedy łamaliśmy się opłatkiem nadesłanym i z Warszawy, i z Poznania, i ze Śląska”⁴²³. Na łamach lwowskiego *Przewodnika Gimnastycznego* publikowano sporo informacji o życiu towarzystw sokolich poza Galicją. Dobrą okazją do spotkań, demonstrowania wspólnoty ideowej oraz jedności narodowej były zloty sokole. Wymownym tego przykładem może być wystąpienie Tadeusza Romanowicza podczas pierwszego zlotu sokolstwa polskiego w czerwcu 1892 roku we Lwowie. „Tym, żeśmy się przy tym sokolim święcie zjechali zewsząd, skąd tylko przybyć nam było wolno – mówił Romanowicz – stwierdzamy ponownie, iż choć rozdzieleni kordonami, jeden zawsze tworzymy naród, jedną rodzinę, która ma wspólną przeszłość i wspólnie dzisiaj cele, ale też jako żywo wspólną przyszłość i wspólne w niej radości mieć będzie”⁴²⁴.

Pewien wpływ Lwowa można zauważyć już przy powstaniu pierwszego polskiego towarzystwa sokolego poza granicami zaboru austriackiego, którym było gniazdo w Inowrocławiu. Jego założyciel – Maksymilian Gruszczyński – kontaktował się listownie z zarządem „Sokoła” lwowskiego, skąd otrzymał statut i inne informacje⁴²⁵. Późniejsze kontakty między „Sokołem” galicyjskim i wielkopolskim polegały głównie na prenumeracji *Przewodnika Gimnastycznego* oraz uczestnictwie w zlotach i innych ważniejszych imprezach. Miesięcznik organizacyjny abonowały między innymi gniazda w Berlinie, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Ostrowie, Pleszewie i Poznaniu. Na jego łamach zamieszcza-

no korespondencje i sprawozdania z działalności większych towarzystw sokolich w państwie niemieckim. Wymieniano też sprawozdania oraz inne informacje i materiały organizacyjne⁴²⁶.

Sokoli z Wielkopolski brali udział we wszystkich prawie zlotach sokolstwa zaboru austriackiego (w roku 1892, 1896, 1903 i 1910). Galicjanie z kolei rewanżowali się wysyłaniem delegatów na zjazdy organizacyjne w zaborze pruskim, między innymi na zloty w Inowrocławiu (1893), Poznaniu (1896) i Charlottenburgu (1899)⁴²⁷. Wizyty Polaków z Galicji szczególnie irytowały władze pruskie, które starały się temu zapobiegać. Bernard Chrzanowski odnotował we *Wspomnieniach*, że: „Stanowisko rządu pruskiego wobec nas [sokołów wielkopolskich – J.S.] stawało się coraz ostrzejsze. W 1900 roku nie pozwolono już przybyć na nasz zlot delegacji sokołej z Małopolski”⁴²⁸.

Prezysi obu Związków Sokolich – galicyjskiego i wielkopolskiego – wymieniali życzenia świąteczne dla druhów. Towarzystwa w zaborze austriackim zbierały też fundusze na popieranie biedniejszych gniazd w państwie niemieckim. Przykładowo w roku 1904 zebrano na ten cel ponad 3 tysiące koron. „Chcieliśmy w ten sposób zaznaczyć łączność naszą i serdeczne uczucia dla sokolstwa znad Warty i Gopła – te uczucia każą nam wedle sił i możliwości wspierać się wzajemnie” – komentowano zbiórkę na łamach *Przewodnika Gimnastycznego*⁴²⁹.

Stosunkowo najżywsze kontakty utrzymywały okręgi przygraniczne sokolstwa, a więc okręg krakowski i górnośląski. Ze względu na szykany władz pruskich Ślązacy urządzali czasem na terenie Galicji swoje zloty okręgowe, jak na przykład w roku 1905 w Szczakowej, czy w roku następnym w Oświęcimiu. W czwartym zlocie sokołów śląskich w Szczakowej brali udział członkowie gniazd z Bytomia, Gliwic, Katowic, Kosztowy, Koźła, Królewskiej Huty, Wielkich Strzelec i Wrocławia. Towarzyszyli im przedstawiciele dziewięciu gniazd z Galicji Zachodniej. Przemawiał między innymi Wojciech Korfanty; przygrywała orkiestra „Sokoła” krakowskiego⁴³⁰. Sokoli górnośląscy brali też udział w zlotach i uroczystościach przygranicznych gniazd galicyjskich (Chrzanów, Dziedzice, Jaworzno, Oświęcim).

Władze rosyjskie bardzo długo nie tolerowały na swoim terenie organizacji sokolich. Komentując taką politykę caratu, Ksawery Fiszer pisał: „Specjalnie sokolstwo uważano tam, za słupami granicznymi, za stowarzyszenie rewolucyjne, tak groźne iż przypisywano mu moc wstrząśnienia posadami carstwa...”⁴³¹. Wprawdzie pierwsze polskie kółko gimnastyczne powstało już w 1888 roku w Odessie, zostało jednak rozbite przez aresztowania i zsyłki członków w roku 1894. Sokoli z Odessy próbowali nawiązywać kontakty z Lwowem. „Wiedząc o organizacji »Sokoła« w Galicji i wzorując się na niej – wspominał Elias Czajkowski – gimnastycy odesscy przybrali również tę nazwę, a w roku 1892 w czasie jubileuszu „Sokoła” lwowskiego kilku z nich podążyło do Lwowa, aby przyjrzeć się postępowi taktyki swojskiej i w wolnym kraju, jakim w porównaniu do Rosji była wówczas Galicja, pełną piersią odetchnąć. Z okazji wystawy krajowej we Lwowie w roku 1894 znowu kilku sokołów wyruszyło za kordon, aby jako goście wziąć udział w II zlocie sokolim...”⁴³².

Pierwsze gniazda „Sokoła” na terenie Królestwa Polskiego zaczęły powstawać od końca 1905 roku. Miało to oczywiście związek z rewolucją w Rosji i wymuszoną w ten sposób pewną liberalizacją życia społecznego. Towarzystwa sokołe rozwinęły się najliczniej w rejonie Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego; powstawały też w skupiskach ludności polskiej w głębi imperium Romanowych. Już w grudniu 1905 roku zarząd

Związku Sokolego we Lwowie otrzymał z Warszawy list następującej treści: „Zawiadamiamy Związek Towarzystw Sokolich, że dnia 10 listopada br. zawiązaliśmy pierwsze gniazdo sokole w Warszawie i prosimy o opiekę i wskazówki”⁴³³. Sokolstwo galicyjskie nie pozostało głuche na to wezwanie i udzieliło gniazdom w zaborze rosyjskim znacznej pomocy organizacyjnej i szkoleniowej. W dziele tym dużą rolę odegrało towarzystwo krakowskie, które utrzymywało dobre stosunki z placówkami pobliskiego Zagłębia Dąbrowskiego. W dniach 27-31 grudnia 1905 roku urządzono w Krakowie kurs gimnastyczny dla 24 sokołów z Zagłębia⁴³⁴. Podobne szkolenie zorganizowano też w grudniu roku następnego. Prowadził je naczelnik Szczęsny Ruciński. Działacz ten był też kierownikiem kursu dla sokołich nauczycieli gimnastyki z terenu Królestwa, który odbył się w 1906 roku w Warszawie. Podobnie Gustaw Holoubek – nauczyciel gimnastyki w „Sokole” krakowskim – prowadził naukę ćwiczeń fizycznych w Dąbrowie Górniczej i Wilnie. Z kolei lwowianin Alfred Hamburger przebywał w latach 1906-1907 w Kijowie, gdzie kierował wychowaniem fizycznym w tamtejszym „Sokole”⁴³⁵.

Władze Związku Sokolego we Lwowie zabiegały też o to, by sokolstwo w Królestwie było jednolite pod względem ideowym i organizacyjnym z galicyjskim. Dlatego też z zadowoleniem przyjęto decyzję Warszawy, że przy tworzeniu struktur związkowych „Za podstawę organizacji związkowej przyjmuje się ustawę [statut – J.S.] Związku stowarzyszeń sokołich w Galicji”⁴³⁶. Legalna działalność „Sokoła” w Królestwie Polskim została jesienią 1906 roku zawieszona przez władze, a w roku następnym organizację rozwiązano. Mimo to jednak wiele gniazd prowadziło dalej działalność w konspiracji, często pod szyldem innych towarzystw. Próbowano też podtrzymywać kontakty z Galicją przez udział w zlotach, kursach i innego typu imprezach tam urządzanych. Swoją obecność sokołi z zaboru rosyjskiego zaznaczyli na przykład podczas zlotu „grunwaldzkiego” i na kursach w Skolem⁴³⁷.

Pierwsze gniazdo „Sokoła” wśród Polonii za Oceanem powstało w 1887 roku w Chicago z inicjatywy Feliksa Pietrowicza⁴³⁸. Znał on działalność towarzystwa lwowskiego i prenumerował *Przewodnik Gimnastyczny*. W liście z 17 marca 1886 roku do prezesa Żegoty Krówczyńskiego Pietrowicz informował lwowian o projekcie założenia „Sokoła” polskiego w Chicago i prosił o przesłanie statutu oraz opis stroju sokolego⁴³⁹. Galicjanie poparli oczywiście inicjatywę młodego emigranta. W piśmie z 19 marca 1887 roku Krówczyński odpisał, że zarząd „Sokoła” we Lwowie „...uprawnia druha Feliksa L. Pietrowicza, jako inicjatora ruchu organizacyjnego sokolstwa na ziemi amerykańskiej, do reprezentowania w Stanach Zjednoczonych sokolstwa polskiego w kraju. Ponadto jest to mandat uprawniający do otwarcia i utrzymywania łączności rodaków w Ameryce z krajem za pośrednictwem organizacji sokolej”⁴⁴⁰.

Wydaje się, że w początkowym okresie wpływ ideowy i organizacyjny Lwowa na „Sokoła” w USA był dość widoczny. Pierwsze gniazda na ziemi amerykańskiej przyjmowały statuty oparte na statucie towarzystwa lwowskiego i podobne formy działalności⁴⁴¹. Polonusi przesyłali korespondencje do *Przewodnika Gimnastycznego*, prosili jednocześnie o rady, wskazówki, podręczniki i regulaminy z zakresu gimnastyki, chcieli bieżących informacji o życiu sokolstwa galicyjskiego. Zjednoczenia gniazd amerykańskich w Związek Sokołów Polskich (ZSP) dokonano także przy wykorzystaniu wcześniejszych rozwiązań przyjętych w zaborze austriackim. Działacze z USA informowali o tym na łamach lwowskiego miesięcznika sokolego: „Zasyłamy wam nasz statut związkowy, który pozwoliliśmy sobie przedrukować z waszego, z małymi poprawkami zastosowanymi do

życia tutejszego [...] jest to niejako zapowiedź jednolitego i zgodnego z wami postępowania we wszelkich kierunkach. W tym celu upraszamy o przysyłanie wszelkich podręczników i wydawnictw, a to ile możliwości jak najprędzej..."⁴⁴².

Mimo deklarowanej ścisłej współpracy kontakty między sokolstwem w Ameryce a organizacjami w kraju na przełomie XIX i XX wieku nie były zbyt częste. Uległy one zintensyfikowaniu w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową. Jesienią roku 1908 na zaproszenie ZSP w Ameryce Włodzimierz Świątkiewicz (naczelnik ze Stanisławowa) przeprowadził w Chicago sześciotygodniowy kurs gimnastyczno-wojskowy. Podobne szkolenie poprowadził on też w roku 1912 w Filadelfii⁴⁴³.

Zarząd Związku Sokolego w Galicji próbował występować w roli mediatora między dwiema organizacjami sokolimi w Stanach Zjednoczonych, gdyż w roku 1909 doszło tam do rozłamu w łonie sokolstwa. Obok Związku Sokolów Polskich z siedzibą w Chicago, który był dość ściśle związany ze Związkiem Narodowym Polskim (ZNP)⁴⁴⁴, powstał tak zwany Związek Sokolów Wolnych z siedzibą w Nowym Jorku, zachowujący niezależność wobec ZNP. Kierownictwo galicyjskie formalnie deklarowało bezstronność, praktycznie jednak popierało Związek chicagowski. Przykładem może być udział delegacji amerykańskiej w zlocie „grunwaldzkim” w 1910 roku i posiedzeniach zarządu Związku Sokolego we Lwowie⁴⁴⁵. Znamienną była postawa, jaką zajęli Stanisław Biega i Filibert Czajkowski podczas pobytu w 1911 roku na zjeździe sokolim w South Bend (w stanie Indiana). Świątkiewicz zarzucał, że Biega podczas pobytu w USA zamiast godzić „pogłębił niesnaski w sokolstwie, unikał zetknięcia się z tzw. secesją [odłam nowojorski – J.S.] i na zebraniach mówił więcej o polityce jak o sokolstwie”⁴⁴⁶. Związek Sokolów Wolnych popierał Władysław Turski i inni działacze „Sokoła” krakowskiego, którzy domagali się uznania go za czynnik równorzędny w sokolstwie polonijnym. Połączenie obu Związków na zjeździe zjednoczeniowym w Pittsburghu (15-16 grudnia 1912 roku) zakończyło rozłam w sokolstwie polskim na terenie Stanów Zjednoczonych i związaną z tym różnicę zdań wśród działaczy galicyjskich.

W gniazdach sokolich na terenie USA prowadzono zbiórki pieniężne dla niektórych towarzystw w zaborze austriackim, na kopiec grunwaldzki w Niepołomicach, dla ofiar klęsk żywiołowych i na inne cele społeczne. Pieniądze przesyłano na ręce kierownictwa okręgu krakowskiego, bądź do zarządu Związku we Lwowie⁴⁴⁷.

Galicyjski Związek Sokoli utrzymywał też pewne kontakty z polskimi gniazdami na terenie Europy Zachodniej. Chodzi tu głównie o placówki „Sokoła” w Paryżu oraz w północnej Francji i Belgii. Lwów pełnił niekiedy rolę skrzynki kontaktowej, gdyż towarzystwa tam powstające często nie wiedziały wzajemnie o swoim istnieniu⁴⁴⁸. Niektóre z nich zgłaszały nawet chęć przystąpienia do Związku w zaborze austriackim. Było to niemożliwe z wielu względów (choćby formalnoprawnych), zachęcano natomiast do utworzenia własnego Związku, który ostatecznie powstał w listopadzie 1911 roku w Paryżu. Lwowianie udzielili Polskiemu Zachodnioeuropejskiemu Związkowi Sokolemu pewnej pomocy finansowej i organizacyjnej. Do Paryża wysłano sporo instrukcji, okólników, podręczników i regulaminów sokolich⁴⁴⁹. W sprawach organizacyjnych działacze zachodnioeuropejscy opierali się wyraźnie na statutach i regulaminach „Sokoła” z Galicji.

Kontakty między Związkami Sokolimi w poszczególnych zaborach i na emigracji, mimo przytaczanych wyżej przykładów współpracy, miały jednak tylko okazjonalny, doraźny charakter. Nie satysfakcjonowały one sokolów na wychodźstwie. Podczas zjazdu

delegatów w 1901 roku w Pittsburghu niektórzy działacze mówili z rozgoryczeniem: „Stosunek nasz do sokolstwa w Europie da się lepiej ocenić wyrażeniem – macocha z chającym pasierbem. Macocha to organizacje sokole w Europie – pasierb to my. Nie pomagają listy i prośby, nie pomagają ciągle przyrzeczenia, macocha niewiele uczyniła i niewiele chce czynić dla amerykańskiego pasierba”⁴⁵⁰. Na łamach chicagowskiej *Zgody* przyznawano w 1907 roku, że: „Do tej pory pisaliśmy i mówili dużo o łączności z Macierzą, ale było to raczej tylko pobożne życzenie, nie mające należytego wyrazu w czynach. [...] Z organizacjami krajowymi nie mieliśmy właściwie żadnych stałych kontaktów”⁴⁵¹. Dotychczasowe formy łączności przestały wystarczać polskim organizacjom sokolim w państwach zaborczych. Uwidoczniła się potrzeba wytworzenia wspólnego organu porozumiewawczego, koordynującego działalność formalnie niezależnych Związków Sokolich.

Myśl nawiązania ściślejszych więzi organizacyjnych podniosło gniazdo w Zakopanem, które w lutym 1906 roku przedstawiło zarządowi Związku Sokolego we Lwowie wniosek o zjednoczenie sokolstwa z trzech zaborów w jeden ogólny Związek Sokolstwa Polskiego. Propozycję swą działacze zakopiańscy motywowali następująco: „Dróg wiodących do nieodzownej dla istnienia narodu jedności, do wytworzenia jednolitości narodowego życia leży przed nami mnóstwo. Jedną z nich – to stwarzanie wspólnych, całą polską ziemię obejmujących związków we wszelkich gałęziach społecznego i narodowego bytu. Wszepocholskie związki takie – to nie orężne, ale niemniej skuteczne uniecznawianie kordonów, to najpotężniejsze, bo życiową siłą dokonywane spajanie poszarpanych dzielnic, to jednoczenie ducha narodu, to istotne budzenie Polski”⁴⁵². Władze sokole uznały utworzenie legalnej organizacji ponadzaborowej za „prawnie niedopuszczalne i faktycznie niemożliwe”. Po konsultacjach i dyskusjach zarząd Związku Sokolego w Galicji przyjął jednak 15 sierpnia 1906 roku uchwałę, zatwierdzoną później przez zjazd delegatów, że „Wydział Związku będzie dążyć do utworzenia komisji z reprezentantów wszystkich polskich związków sokolich (Królestwo, Poznańskie, Galicja, Ameryka) celem wzajemnego porozumiewania się w sprawach wspólnych”⁴⁵³.

Wykonując to postanowienie kierownictwo lwowskie rozesłało do bratnich organizacji w pozostałych zaborach i za Oceanem pisma z propozycją utworzenia komisji porozumiewawczej i spotkania przedstawicieli związków sokolich w maju 1907 roku w Krakowie. W liście do ZSP w Ameryce pisano między innymi: „Siła liczebna sokolstwa na całym obszarze ziem polskich stawia nas dzisiaj w rzędzie najpoważniejszych organizacji narodowych [...] W naszym sokolstwie – w zaborze austriackim – odczuwamy od dawna potrzebę stworzenia czegoś w rodzaju Związku Polskich Związków Sokolich. Rzecz to jednak niemożliwa do urzeczywistnienia w tej formie, jaką wskazuje sam tytuł nie dopuszczają do tego bowiem ustawy państw zaborczych, [...] Możliwym jest jednak utworzenie za zgodą i porozumieniem się wszystkich naszych związków sokolich jakiejś wspólnej komisji, która by nie istniejąc formalnie i prawnie była jednak regulatorem życia sokolego gdziekolwiek ono jest i rozwija się...”⁴⁵⁴. Amerykańscy działacze „Sokoła” pozytywnie przyjęli tę propozycję, ale zajęci własnymi sprawami organizacyjnymi, delegatów na spotkanie do Krakowa nie wysłali.

Komisja Porozumiewawcza Związków Sokolstwa Polskiego pracowała oczywiście w konspiracji, gdyż ujawnienie jej mogło zagrozić legalnemu istnieniu „Sokoła” w Niemczech i Austro-Węgrzech. Stąd też nie zachowały się prawie żadne materiały archiwalne o jej działalności, z wyjątkiem protokołu ostatniego posiedzenia z 21 czerwca 1914

roku oraz kilku listów i wzmianek we wspomnieniach działaczy sokolich⁴⁵⁵. Nieco więcej światła rzuca jedynie źródłowa broszurka Michała Terecha *Mało znana karta dziejów sokolstwa polskiego* (Warszawa 1938).

Pierwsze posiedzenie Komisji Porozumiewawczej odbyło się 19 maja 1907 roku, ostatnie – siódme z kolei – 21 czerwca 1914 roku w Krakowie. W naradach brali udział głównie działacze sokoli związani z Narodową Demokracją (m.in. Stanisław Biega, Ksawery Fiszer, Stanisław Rowiński, Władysław Turski – z Galicji; Bernard Chrzanowski, Julian Lange, Tadeusz Powidzki – z zaboru pruskiego; Lucjan Kreczmar, Stanisław Popowski, Kazimierz Srokowski – z Królestwa). Na zebraniach ustalano jednolity kierunek rozwoju organizacyjnego i ideowego. Dyskutowano też kwestię stosunku do „Sokoła” czeskiego i udziału w zlotach w Pradze, uzgadniano postawę wobec „Sokoła” rosyjskiego i kwestię przynależności organizacji galicyjskiej do Związku Sokolstwa Słowiańskiego⁴⁵⁶.

Bardzo ważne było ostatnie posiedzenie komisji w czerwcu 1914 roku, w którym wziął udział prezes Związku Sokołów Polskich w Ameryce Teofil Starzyński⁴⁵⁷. Na zebraniu tym ustalono wspólną dla całego sokolstwa linię postępowania na wypadek wojny. Przyjęto, że organizacja podporządkuje się tylko takiej ogólnonarodowej władzy, którą wszystkie Związki Sokole zgodnie uznają lub same ją wytworzą. Sokolstwo miało też zintensyfikować szkolenie wojskowe i dążyć do centralizacji struktur organizacyjnych⁴⁵⁸. Postanowienia te w zasadzie nie zdążyły już wejść w życie ze względu na wybuch wojny. Następnym obrad krakowskich były zapewne zmiany w statucie ZSP w Ameryce, jakie wprowadzono we wrześniu 1914 roku. W zmodyfikowanym dokumencie zaznaczono, że „Związek Sokołów Polskich w Ameryce uważa się za część sokolstwa polskiego i utrzymywać będzie jak najściślejszą łączność z sokolstwem w Ojczyźnie”⁴⁵⁹.

Komisja Porozumiewawcza Związków Sokolstwa Polskiego była ciekawym przykładem nawiązywania łączności ponadzaborowej, ustalania jednolitych kierunków działania przez polskie organizacje społeczne. Znaczenia jej nie można jednak przeceniać. Przesadne wydają się twierdzenia niektórych historyków, że był to „Związek Związków Sokolich”⁴⁶⁰. Wspomniana Komisja była tylko organem porozumiewawczym organizacji sokolich w poszczególnych zaborach, który zbierał się w zależności od potrzeb, na wniosek strony zainteresowanej.

Stosunki z „Sokołem” słowiańskim

W kontaktach między sokolstwem galicyjskim a podobnymi organizacjami u innych narodów słowiańskich największe znaczenie miały stosunki z „Sokołem” czeskim. Łączność z towarzystwami sokolimi pozostałych ludów słowiańskich zamieszkujących monarchię Habsburgów była znacznie słabsza i nie miała większego znaczenia. Z kolei na relacje z sokołami czeskimi bardzo poważny wpływ miały kwestie polityczne. Nie mogły one więc kształtować się w oderwaniu od całokształtu stosunków między oboma narodami w końcu XIX i na początku XX wieku.

Stan stosunków polsko-czeskich nie jest przedmiotem niniejszej pracy, dlatego też nie będzie tu szerzej omawiany. Wypada jednak stwierdzić, że nie układały się one najlepiej, a tarcia i spory przeważały chyba nad przykładami współpracy i zgodnego współ-

działania⁴⁶¹. Jedną z głównych kwestii różniących oba narody była postawa wobec Rosji. Państwo to było dla Czechów ostoją Słowiańszczyzny i nadzieją przetrwania w konfrontacji z żywiołem niemieckim. Carat pozostawał natomiast przez całe ubiegłe stulecie wrogiem numer jeden dla większości Polaków. Stąd – jak pisze Benedykt Zientara – „Stosunek do Rosji stał się też główną przyczyną nieporozumień i przykrych nieraz polemik między czeskimi i polskimi działaczami narodowymi”⁴⁶².

Przywódcy czeszy i polscy (galicyjscy) mieli często odmienne koncepcje w sprawie polityki wewnętrznej Austro-Węgier. Uwidaczniało się to na forum wiedeńskiej Rady Państwa, gdzie posłowie polscy popierali na ogół rząd, a Czesi byli nastawieni opozycyjnie, dążyli do federalizacji państwa i stworzenia większości słowiańskiej w parlamencie⁴⁶³. Polaków irytowało też poparcie, jakiego udzielali Czesi ukraińskiemu ruchowi narodowemu w Galicji Wschodniej; traktowano to jako przejaw polityki antypolskiej. W kształtowaniu się stosunków polsko-czeskich ważną rolę odegrał Śląsk Cieszyński. Początkowo, w fazie budzenia się i krystalizowania świadomości narodowej na tym terenie, czeski i polski ruch narodowy współdziałały na froncie antyniemieckim. Na początku XX wieku zaznaczyły się jednak coraz wyraźniejsze tarcia i spory między Czechami a Polakami, oskarżającymi pobratymców o czechizację i ucisk narodowy. Z kolei konflikty na Śląsku Cieszyńskim rzutowały coraz poważniej na rozwój stosunków polsko-czeskich w skali obydwu narodów⁴⁶⁴.

Odmianą postawę zajmowali politycy czeszy i polscy wobec neoslawizmu. Południowi sąsiedzi byli gorliwymi nosicielami hasel słowianofilskich, szukali oparcia w jedności narodów słowiańskich i próbowali przewodzić Słowianom w monarchii Habsburgów. Głównym ideologiem ruchu neosłowiańskiego był Karol Kramář. Dążył on do zbliżenia narodów słowiańskich, współpracy z Rosją i przeciwstawienia się pangermanizmowi⁴⁶⁵. Początkowo akces do ruchu neosłowiańskiego zgłosił też Roman Dmowski. Jak się wydaje, Polacy mieli nadzieję na jakieś ustępstwa ze strony caratu i pewnego rodzaju umiędzynarodowienie sprawy polskiej⁴⁶⁶. W tym duchu Czesi próbowali oddziaływać na Rosjan podczas kongresu słowiańskiego w lipcu 1908 roku w Pradze i przy okazji innych spotkań. Związek Polaków z neoslawizmem był krótkotrwały. Rzeczywistość stosunków polsko-rosyjskich, wzrost reakcji w Rosji, zbytnio odbiegały od pięknych hasel solidarności słowiańskiej. Do ruchu tego z wielką rezerwą, nawet niechęcią, odnosiła się większość polityków polskich, szczególnie galicyjskich⁴⁶⁷. Słowianofilstwo utożsamiano z rusofilstwem i popieraniem caratu, co oczywiście nie mogło być dobrze przyjmowane przez społeczeństwo polskie. Przykładem może być opinia Jana L. Popławskiego, który w końcu XIX stulecia pisał: „Rozprawianie o »idei słowiańskiej«, o wzajemności opartej na braterstwie plemiennym, o posłannictwie dziejowym ludów słowiańskich, jest istotnie bałamuceniem opinii publicznej, sprowadzaniem jej na niebezpieczne manowce polityczne. Taki panslawizm mistyczny zręcznie wyzyskuje Rosja, łączy się on wybornie w jej polityce z grubym utylitaryzmem. Idei słowiańskiej nie ma i być nie może”⁴⁶⁸.

Podsumowując wywody na temat polsko-czeskich relacji politycznych, Janusz Gruchała podkreślił, że „...w chwili wybuchu I wojny światowej politycy polscy i czeszy stali na całkowicie odmiennych pozycjach”⁴⁶⁹. Wpływało to oczywiście na całokształt stosunków polsko-czeskich i przesądzało o rozwoju kontaktów na niwie sokolej.

Przez pierwsze kilkadziesiąt lat „Sokół” galicyjski utrzymywał dość dobre stosunki z bratnią organizacją na terenie Czech. Kontakty takie były wręcz niezbędne dla gniaz-

da lwowskiego, które do 1884 roku było przecież jedynym towarzystwem sokolim na ziemiach polskich. Z Pragi płynęły wzory organizacyjne i pomoc fachowa w sprawach gimnastycznych. Ta ostatnia była szczególnie cenna i zaowocowała przejściem przez Lwów czeskiego systemu ćwiczeń. W lipcu 1881 roku trzech nauczycieli gimnastyki gniazda lwowskiego przebywało w „Sokole” praskim, gdzie byli bardzo serdecznie przyjmowani. Mirosław Tyrś pisał przy tej okazji do lwowian, „...by to pierwsze spotkanie było szczęśliwym początkiem dalszych stosunków obu tych towarzystw ze sobą”⁴⁷⁰. Polacy rewanżowali się pełnymi kurtuazji listami i telegramami. Przykładem może być depeza przesłana w 1882 roku na jubileusz 20-lecia „Sokoła” w Pradze: „Jesteście wzorem dla nas jak pracować należy dla przyszłości ojczyzny”⁴⁷¹.

Wzajemne kontakty podtrzymywane były przez wycieczki, zjazdy okolicznościowe i zloty odbywane w Pradze i we Lwowie. Polacy brali liczny udział (po kilkaset osób) w zlotach sokołów czeskich w roku 1891 i 1901. Podobnie Czesi stawili się w okazałej liczbie na zjazdy sokołów polskich w roku 1892, 1896 i 1903. Ale już w ostatniej dekadzie XIX stulecia pojawiły się pewne dysonanse na linii Lwów – Praga. Polacy nie zaprosili Czechów na swój drugi zlot w 1894 roku; nie wzięli też udziału w trzecim zlocie sokołów czeskich (w roku 1895). Do Pragi wysłano tylko kilku obserwatorów⁴⁷².

Rozdźwięki w stosunkach między sokolstwem polskim i czeskim uwidoczniły się wyraźniej na początku obecnego stulecia. Organizacja południowych sąsiadów była nosicielem idei słowiańskich i zwolennikiem dobrych stosunków z Rosją. Zloty w Pradze zaczęły nabierać charakteru manifestacji ogólnosłowiańskich, na których demonstrowano sympatie do Rosji i Francji. Udział Polaków w zlotach czeskich spotykał się z ostrą krytyką na łamach prasy, budził też wątpliwości wewnątrz szeregów sokolich. Korespondowało to z ogólnymi napięciami w stosunkach polsko-czeskich i wzrostem wpływów Narodowej Demokracji w „Sokole” galicyjskim, która głosiła bezwzględny prymat interesu narodowego.

Znamienna była dyskusja, jaka rozgorzała w związku z udziałem Polaków w zlocie sokolim 1901 roku w Pradze. Galicjanie zaprezentowali tam między innymi ćwiczenia lanca, budowę piramid, uzyskali też niezłe wyniki w zawodach indywidualnych – zwłaszcza w zapasach⁴⁷³. W uroczystościach praskich brała też udział delegacja rosyjska, serdecznie przyjmowana przez gospodarzy. Polacy ostentacyjnie unikali kontaktów z Rosjanami, nawet demonstrowali wrogość w stosunku do nich. Edward Kubalski – wspominając zlot i pochód ulicami Pragi – pisał: „Już dochodziliśmy do radnicy (ratusza), gdy wtem pośród matadorów [na trybunie honorowej – J.S.] ujrzelśmy z daleka sylwetę rosyjskiego generała, a przy nim oficera w kozackiej czapie z nahajką w ręce. [...] Ale jak to? Czy my Polacy mamy defilować przed rosyjskim knutem? Przenigdy! Wszak były to lata kiedy w kraju przywiślańskim hulał carski despotyzm. Od czoła więc, które prowadził prezes Związku Fiszer i naczelnik Durski poszedł pomruk, a za chwilę padła jasna i dźwięczna komenda: w lewo marsz! – i na sto czy dwieście kroków przed trybuną skręciliśmy w boczną ulicę. W pochodzie zrobiła się dziura i zamieszanie, na trybunie dygnitarzy konsternacja. Myśmy jednak byli radzi, że tą demonstracją daliśmy komu trzeba nauczkę i salwowali swą godność narodową”⁴⁷⁴.

Część opinii publicznej była niechętna udziałowi Polaków w zlocie praskim. Na łamach *Nowej Reformy* bardzo ostro zaatakował sokolstwo Władysław Studnicki. Twierdził on, że wyjazd do Pragi był krokiem nieodpowiedzialnym pod względem politycznym. „Możemy podziwiać pracę kulturalną Czechów – pisał Studnicki – możemy uwa-

zać za wzór godny naśladowania ich energiczną walkę o swe prawa narodowe, ale nie powinniśmy nigdy zapominać, że Czesi są naturalnymi sprzymierzeńcami naszych gnębieli – Moskali⁴⁷⁵. Oskarżano „Sokoła” o popieranie moskalofilskich demonstracji. Prezes Związku Sokolego K. Fiszer na tych samych łamach wyjaśniał, że „...nie pragnęliśmy w Pradze ani zabawy, ani robienia polityki w ogóle, a polityki słowiańskiej w szczególności, lecz tylko nauki u tych, którzy na polu sokolstwa byli i są pierwowzorem⁴⁷⁶. W dyskusji na temat udziału w zlocie wypowiadali się i inni członkowie organizacji. Zdania były podzielone. Argumenty sokołów nie przekonały Studnickiego, który zdecydowanie występował przeciwko rozwijaniu kontaktów polsko-czeskich i idei panslawistycznych. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wywoły Studnickiego wpłynęły na kierownictwo „Sokoła”, faktem jest jednak, że w następnych zlotach w Pradze Polacy udziału już nie wzięli.

Bardziej skłonni do utrzymywania dobrych stosunków z Czechami byli nastawieni antyniemiecko działacze „Sokoła” z zaboru pruskiego. W imię hasła solidaryzmu narodowego i jedności organizacyjnej przychylali się jednak ostatecznie do stanowiska kierownictwa Związku lwowskiego⁴⁷⁷. Galicjanie znajdowali się pod presją opinii publicznej i konkretnych spraw związanych ze współzyciem polsko-czeskim. Podczas zlotu w 1903 roku we Lwowie Czesi odwiedzili też „Sokoła” ukraińskiego i demonstrowali poparcie dla ukraińskich dążeń narodowych, co z oczywistych względów było niechętnie przyjmowane przez Polaków. Na Śląsku Cieszyńskim dochodziło do napięć między członkami gniazd polskich i czeskich. Aktywizację polskiego życia narodowego na tym obszarze, do której wydatnie włączał się i „Sokół”, Czesi uważali za akcję skierowaną przeciwko nim. Z kolei Polacy zarzucali pobratymcom, że czechizują przedstawicieli społeczności polskiej i wymuszają niekiedy przynależność do „Sokoła” czeskiego. By załagodzić spory polsko-czeskie na niwie sokolej zorganizowano w grudniu 1911 roku konferencję w Boguminie, na której uzgodniono sposób regulowania konfliktów, deklarowano wzajemne udzielanie pomocy i zaniechanie ostrych ataków prasowych⁴⁷⁸.

Wiele kontrowersji wzbudziła sprawa udziału Polaków w wielkim zlocie sokolstwa słowiańskiego w 1912 roku w Pradze. Na posiedzeniach Komisji Porozumiewawczej Związków Sokolstwa Polskiego w listopadzie 1911 i marcu 1912 roku uchwalono, że sokoli wezmą udział w tym zlocie i wystąpią jako jedna ogólnopolska organizacja, a nie trzy oddzielne grupy. Jednak galicyjska opinia publiczna była bardzo niechętna udziałowi Polaków w zlocie praskim, tym bardziej, że mieli tam też być sokoli rosyjscy, znani ze swego nacjonalistycznego stanowiska. Bardzo ostro przeciw wyjazdowi do Pragi wystąpił na walnym zebraniu „Sokoła” lwowskiego W. Studnicki. Wystosował on też list otwarty do sokolstwa, w którym utrzymywał, że: „Zjazdy słowiańskie w Pradze to zaprzęgnięcie do rydwanu rosyjskiego Słowian” i domagał się odwołania udziału w tej imprezie. Podobne było stanowisko środowisk dziennikarskich i młodzieży. Rezolucja zebrania akademików lwowskich z 18 czerwca 1912 roku głosiła, że „...udział polskich instytucji i związków w tych [praskich – J.S.] uroczystościach w towarzystwie nacjonalistycznych żywiołów rosyjskich, »zasłużonych« około wyodrębnienia Chełmszczyzny ubliża naszej godności narodowej” i zapowiadała bojkot instytucji, które nie cofną udziału w zlocie⁴⁷⁹. Wobec takich głosów przewodnictwo Związku Sokolego w Galicji podjęło 20 czerwca 1912 roku (na 10 dni przed zlotem) decyzję o zaniechaniu wyjazdu do Pragi⁴⁸⁰. Arbitralne postanowienie lwowian wywołało pewne zamieszanie wśród działaczy sokolich w pozostałych zaborach. Galicjanie wyjaśniali, że członkowie organi-

zacji w dzielnicy austriackiej nie chcieli brać udziału w zlocie praskim, przygotowania podjęto na wniosek „Sokoła” w Poznańskim i Królestwie, gdy jednak „cała opinia narodowa polska oświadczyła się przeciw wyjazdowi, ogłosiliśmy, że nie jedziemy, jesteśmy bowiem żywą i wrażliwą częścią narodu. I za nami nie pojechali wszyscy sokoli polscy na dowód, że duszy polskiej nic nie zdoła na trzy obce, nie rozumiejące się wzajemnie części podzielić”⁴⁸¹.

Nie napawały optymizmem stosunki między „Sokołem” polskim a takąż samą organizacją ukraińską istniejącą we Lwowie od 1894 roku. Towarzystwo ukraińskie wysłało delegatów na zlot w 1896 roku w Krakowie, zorganizowało w 1902 roku swój pierwszy publiczny wieczorek w sali „Sokoła” lwowskiego⁴⁸². Na tym jednak kończą się pozytywne przykłady wzajemnych kontaktów. Obie organizacje stały na zdecydowanie narodowych stanowiskach. Sokołów ukraińskich zaproszono na zlot w 1903 roku, ci jednak odpowiedzieli, że w związku z tym, iż zjazd „...ma odbyć się we Lwowie, ruskie sokolstwo ze względów zasadniczych w obchodzie tym udziału wziąć nie może”⁴⁸³. Nie chcieli oni występować w roli gości na własnym – ich zdaniem – terenie. W materiałach źródłowych nie ma śladów jakichkolwiek późniejszych kontaktów, co niezbyt dobrze wróżyło na przyszłość. Izolacja była widoczna nie tylko między polskim a ukraińskim ruchem sokolim, ale i w innych dziedzinach życia społecznego.

Stosunkowo dobre kontakty utrzymywali Polacy z sokołami chorwackimi. Sprzyjał temu brak punktów spornych między obu narodami. Delegacje z Galicji brały wielokrotnie udział w uroczystościach i zlotach w Zagrzebiu. Na przykład w roku 1906 zademonstrowano tam ćwiczenia lancami (144 sokołów) oraz ćwiczenia na przyrządach⁴⁸⁴.

Działacze „Sokoła” czeskiego, którzy w większości hołdowali idei jedności Słowian, dążyli też do zjednoczenia organizacji sokolich działających wśród narodów słowiańskich, w jeden związek. Myśl taką Czesi rzucili już w końcu XIX wieku, jednak sprawa przewlekła się. Dyskutowano ją na zlotach w Zagrzebiu (1906) i w Pradze (1907). Związek Sokolstwa Słowiańskiego (Svaz Slovanského Sokolstva) powstał ostatecznie w 1908 roku w Pradze⁴⁸⁵. Przystąpiły do niego organizacje czeskie, chorwackie, słoweńskie, serbskie i bułgarskie.

Polacy początkowo ustosunkowali się niechętnie do organizacji promowanej przez Czechów. Związek słowiański został przez Komisję Porozumiewawczą Związków Sokolstwa Polskiego uznany za „niepożądany dla interesów sokolstwa polskiego”. W październiku 1908 roku władze „Sokoła” galicyjskiego zdecydowały się jednak przystąpić do Związku Sokolstwa Słowiańskiego (ZSS), z zastrzeżeniem sobie dużej swobody działania⁴⁸⁶. Ostatecznie Galicjan przyjęto w 1910 roku do ZSS, wątpliwości ich jednak nie zostały do końca rozwiązane.

Szczególnie drażliwą sprawą bulwersującą Polaków było planowane przez działaczy czeskich przyjęcie do ZSS sokołów rosyjskich. Strona polska nie chciała do tego dopuścić w sytuacji, kiedy towarzystwa sokole na obszarze Królestwa zostały rozwiązane przez władze carskie, a zjazd sokołów rosyjskich w kwietniu 1911 roku przyjął rezolucję głoszącą między innymi, że „Sokolstwo w Rosji powinno być jednym z czynników zespolenia plemion carstwa rosyjskiego pod hasłem dobra i siły Rosji, jako wielkiego państwa słowiańskiego”⁴⁸⁷. Politycy rosyjscy związani z „Sokołem” i głoszący hasła wszechsłowiańskie, popierali jednocześnie antypolskie posunięcia w Dumie (m.in. projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny). Ksawery Fiszer na posiedzeniu zarządu ZSS w grudniu 1911 roku ostro protestował przeciwko przyjęciu Rosjan; przekonywał, że „Sokoli rosyj-

scy są organizacją składającą się z żywiołów nacjonalistycznie zaborskich rosyjskich, które nie uznają wolności narodowej innych narodów złączonych z państwem rosyjskim, nie dają im równości praw, a występując przeciw nim eksterminacyjnie, depczą najpierwsze zasady sprawiedliwości. [...] takich sokołów rosyjskich, gdyby byli przyjęci do Związku Sokolstwa Słowiańskiego, nie moglibyśmy uważać [...] za braci naszych. Owszem, musielibyśmy uważać ich raczej za wrogów. A z wrogami we wspólnej organizacji zostać byśmy nie chcieli”⁴⁸⁸. Delegat polski nie przekonał kierownictwa ZSS, które zobowiązało się jedynie wpłynąć na Rosjan, by „w celu zaznaczenia swych zasad sokolich” umożliwili legalne działanie gniazd w Królestwie Polskim.

Wiosną 1912 roku były nawet prowadzone w Petersburgu rozmowy między działaczami sokolimi z Królestwa a przedstawicielami „Sokoła” rosyjskiego, nie przyniosły one jednak pozytywnych wyników⁴⁸⁹. Czesi mając do wyboru Polaków i Rosjan, skłaniali się coraz bardziej ku tym drugim. Liczna delegacja rosyjska (około 800 osób) była z honorami przyjmowana latem 1912 roku na zlocie w Pradze. Zarząd ZSS potępił nieobecność Polaków na tym zjeździe, przyjmując jednocześnie wyjaśnienia prezesa rosyjskiego Związku Sokolego Aleksandra Giżyckiego, że „...towarzystwa sokole w Królestwie Polskim były instytucjami politycznymi, a żadną miarą sokolimi”⁴⁹⁰. W takiej sytuacji wśród członków gniazd sokolich na terenie Galicji podnosiły się głosy domagające się wystąpienia ze Związku Sokolstwa Słowiańskiego. Przykładem może być burzliwa dyskusja w tej sprawie na walnym zebraniu członków „Sokoła” krakowskiego w kwietniu 1913 roku, wywołana przez cytowanego już W. Studnickiego. Uchwalono wniosek, by wystąpić z ZSS w przypadku przyjęcia doń Rosjan⁴⁹¹.

13 kwietnia 1914 roku na posiedzeniu w Wiedniu zarząd ZSS przyjął ostatecznie do Związku sokołów rosyjskich. Wniosek delegata polskiego (K. Fiszera), by wstrzymać się z przyjęciem sokolstwa rosyjskiego „...do czasu, aż przekształci się ono w duchu prawdziwie sokolim i kiedy cofnięty zostanie zakaz tworzenia polskich gniazd sokolich zaboru rosyjskiego” – odrzucono⁴⁹². Konsekwencją tego była decyzja zarządu Związku Sokolego w Galicji podjęta 10 czerwca 1914 roku – zgodna ze stanowiskiem zajęтым przez prezesa Fiszera w Wiedniu – o wystąpieniu ze Związku Sokolstwa Słowiańskiego. Stanowisko działaczy galicyjskich zaakceptowano na ostatnim posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej Związków Sokolstwa Polskiego. Ostatecznie zatwierdzić to miał zjazd delegatów towarzystw sokolich zaboru austriackiego jesienią 1914 roku⁴⁹³. Nie doszedł on już do skutku ze względu na wybuch wojny.

Współpraca „Sokoła” galicyjskiego z sokolstwem słowiańskim nie układała się więc najlepiej, pogarszała stopniowo przed pierwszą wojną światową. Decydujący wpływ na taki stan rzeczy miały opcje polityczne, zwłaszcza postawa wobec Rosji i całokształt stosunków polsko-czeskich.

PRZYPISY

- 1 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1891, nr 1, s. 1.
- 2 Tamże, nr 11, s. 90; K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, s. 63.
- 3 M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 75.
- 4 K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, s. 12.
- 5 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1892, nr 3, s. 29.
- 6 K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, s. 13.
- 7 A. Dziędzielewicz, *Trzydziestolecie...*, s. 29; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1891, nr 12, s. 98.
- 8 Tamże.
- 9 K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, s. 20-22.
- 10 Tamże, s. 37-48.
- 11 A. Dziędzielewicz, *Trzydziestolecie...*, s. 29.
- 12 Miały one niekiedy bogaty program. Np. na uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokoła” w Przemyślu (29 V 1892 r.) złożył się pochód przez miasto, nabożeństwo w katedrze, ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych, przyjęcie w hotelu „Victoria”, koncert orkiestry wojskowej, próba ćwiczeń złotych, przedstawienie teatralne i wieczornica. AP Przemyśl, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przemyślu, sygn. 5, b.p.
- 13 K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, s. 91-138.
- 14 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1892, nr 9, s. 92-96; M. Opalek, *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881-1901*, Wrocław 1987, s. 115-116.
- 15 K. Skarbowski, *Zarys historii sokolstwa polskiego i słowiańskiego...*, t. I, s. 311; *W wolnej Polsce. Złot sokolstwa polskiego. VI zlot sokolstwa polskiego w Warszawie, 8-9 lipca 1921 r. Jednodniówka wydana staraniem głównego komitetu złotowego*, pod red. A. Kołakowskiego, Warszawa 1921, s. 3.
- 16 Cyt. za: W. Borzemski, *Pamiętnik tajnych organizacji niepodległościowych na terenie byłej Galicji w latach 1880-1897...*, s. 74-75.
- 17 K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, s. 56-58.
- 18 Czarnik Kazimierz (1859-1931), lwowski adwokat i zasłużony działacz „Sokoła”. Do organizacji tej wstąpił w 1882 roku, jeszcze podczas studiów. W latach 1900-1918 prezes „Sokoła-Macierzy”; w okresie międzywojennym wiceprezes Związku Sokolstwa Polskiego i prezes dzielnicy małopolskiej Związku.
- 19 A. Dziędzielewicz, *Trzydziestolecie...*, s. 29; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1892, nr 13, s. 131.
- 20 Małaczyński Aleksander (1859-1931), prawnik, działacz sokoli, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego. W „Sokole” od 1879 roku; współpracownik „Przewodnika Gimnastycznego”; prezes dzielnicy małopolskiej Związku Sokolstwa Polskiego w okresie II Rzeczypospolitej.
- 21 K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, cz. 2, s. 75; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1892, nr 13, s. 130.
- 22 Chrzanowski Bernard (1861-1944), adwokat, wybitny działacz „Sokoła” i ruchu narodowego w zaborze pruskim. Członek Ligi Narodowej, prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Niemczech.
- 23 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1892, nr 13, s. 131; K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, cz. 2, s. 81.
- 24 Tamże, s. 84.
- 25 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1893, nr 2, s. 10.
- 26 M. Terech, *Zarys dziejów...*, s. 13.
- 27 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1893, nr 6, s. 67.

²⁸ *Statut Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w cesarstwie austriackim*, [w:] *Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego...*, s. 161.

²⁹ *Statut Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii (z 1894 r.)*, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP Kraków), Starostwo Grodzkie Krakowskie, sygn.StGKr 216 (dalej: StGKr 216), fasc. TG „Sokół” w Krakowie 1891-1939, b.p.

³⁰ Tamże, paragraf 7.

³¹ H. Cepnik, *Czterdziestolecie „Sokoła” lwowskiego 1867-1907...*, s. 31.

³² M. Terech, *Zarys dziejów...*, s. 13; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1914, nr 2, s. 9. W tym okresie na terenie Galicji istniało 171 miast i miasteczek, a więc około 1/4 ogólnej liczby tamtejszych placówek sokolich funkcjonowało w osadach o statusie wiejskim. („Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych” 1912, t. XXIV, z. 2, s. 4).

³³ *Sprawozdania wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za lata 1895/96-1912/13*, Lwów 1896-1913. W formie skróconej publikowano je też na łamach „Przewodnika Gimnastycznego”. W miesięczniku tym zamieszczano ponadto wartościowe tabele statystyczne, prezentujące stan członków i kondycję finansową gniazd.

³⁴ Dane dotyczące lat 1893-1902 zaczerpnięto z zestawienia dołączonego w formie załącznika do sprawozdania za rok 1902/03. (*X Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1902/03*, Lwów 1903).

³⁵ *Złoty przewodnik sokoli*, Lwów 1939, s. 7.

³⁶ Cyt. za: K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, s. 48.

³⁷ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1892, nr 9, s. 99.

³⁸ Tamże, s. 100.

³⁹ *W wolnej Polsce...*, s. 3. W zlocie, którego termin zmieniono w ostatniej chwili, nie wzięli udziału sokoli z Wielkopolski. Na imprezę nie zaproszono Czechów.

⁴⁰ H. Cepnik, op. cit., s. 35.

⁴¹ *W wolnej Polsce...*, s. 3; K. Skarbowski, op. cit., t. I, s. 311. Por. też: P. Godlewski, M. Tybiszewski, *Masowe pokazy gimnastyczne w działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na ziemiach polskich pod zaborami w latach 1879-1918*, [w:] *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 96 i 98.

⁴² „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1903, nr 8, s. 68.

⁴³ Szerzej o tym zlocie patrz w rozdziale piątym.

⁴⁴ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1893, nr 5, s. 56.

⁴⁵ Tamże, 1899, nr 2, s. 14.

⁴⁶ Tamże, 1900, nr 7, s. 49.

⁴⁷ *V Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1897/98*, Lwów 1898, s. 8.

⁴⁸ *IX Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1901/02*, Lwów 1902, s. 37.

⁴⁹ *VI Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1898/99*, Lwów 1899, s. 34.

⁵⁰ *XV Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1907/08*, Lwów 1908, s. 10.

⁵¹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1903, nr 5, s. 33.

⁵² K. Skarbowski, op. cit., t. I, s. 173.

⁵³ W. Ogrodziński, *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła”...*, s. 35-39; *Złot sokoli w Cieszynie 21 września 1913*, Cieszyn 1913, s. 8.

⁵⁴ K. Fiszer, *Zarys organizacji...*, s. 18-20. Por. też: K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 85.

⁵⁵ Wzorcowy Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, s. 4, [w:] *Zbiór ustaw sokolich*, Lwów 1910.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ W statucie „Sokoła” krakowskiego z 1913 r. przyjęto, że „Członkiem towarzystwa może być każdy Polak (Polka) czci nieposzlakowanej, który ukończył 18 lat życia”. AP Kraków, sygn. StGKr 216, fasc. T.G. „Sokół” w Krakowie 1891-1939, b.p.

⁵⁸ K. Fiszer, *Zarys organizacji...*, s. 22.

⁵⁹ Źródła do diagramu jak w przypisie 33.

⁶⁰ J. G., *Rozmyślenia noworoczne*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1897, nr 2, s. 19.

⁶¹ Tabela statystyczna polskich związkowych towarzystw gimnastycznych sokolich w Austrii za rok 1911, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 8, s. 59-62.

⁶² Źródła do tabeli: K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 87; K. Gołachowski, *Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Nowym Sączu...*, s. 61; *Czterdziestolecie „Sokół” w Samborze...*, s. 36; *Na kresowej placówce...*, s. 21; Stan członków „Sokoła-Macierzy” opracowano na podstawie drukowanych sprawozdań rocznych zarządu tego towarzystwa oraz tabel statystycznych zamieszczanych w „Przewodniku Gimnastycznym »Sokół«” w latach 1900-1913.

⁶³ J. Rączkowski, *Wśród polityków i artystów. (Ze wspomnień redaktora)*, Warszawa 1969, s. 265.

⁶⁴ S. Grzegorzewski, *Apostrofa prezesa Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Boraszowie*, Lwów 1900, s. 5.

⁶⁵ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1895, nr 2, s. 14.

⁶⁶ S. Grzegorzewski, op. cit., s. 6-7.

⁶⁷ Prawa i korzyści przysługujące członkom „Sokoła” krakowskiego, [b.m.r.w.], BJ (druk ulotny), sygn. 15553 III, I/70, passim.

⁶⁸ „Przegląd Sokoli” 1909, nr 12, s. 8.

⁶⁹ E. Cenaar, *Dlaczego nie postępujemy?* „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1901, nr 11, s. 88.

⁷⁰ W. Mazur, *Myśli sokole na czasie*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 2, s. 10.

⁷¹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1901, nr 9, s. 66.

⁷² K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 91.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Opracowano na podstawie spisów członków, gdzie obok nazwiska podawano też zawód danej osoby. Zob. *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1911*, Lwów 1912, s. 95-139; *Kronika Towarzystwa...*, s. 59.

⁷⁵ Szerzej o hierarchii urzędniczej w Galicji zob. I. Ihnatowicz, *Urzednicy galicyjscy...*, s. 211-218.

⁷⁶ Np. w Strzyżowie założenie „Sokoła” wiązało się z utworzeniem powiatu. Gniazdo powołała grupa urzędników starostwa, sądu i pracowników kolei. Zob. Z. Leśniak, *Kartki z dziejów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Strzyżowie 1896-1939...*, s. 13.

⁷⁷ Pismo „Sokoła” w Lewandówce do komendy V okręgu z 7 X 1913 r., Biblioteka Czartoryskich Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie (dalej: BCzart.), rkps MNK 1691, b.p.

⁷⁸ S. Szaynowski, *Dokąd idziemy...*, s. 9.

⁷⁹ Por. A. Sucheni-Grabowska, *Działalność oświatowa „Sokoła” na Śląsku w świetle dokumentacji prasowej (1900-1914)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1960, nr 1, s. 116.

⁸⁰ Por. uwagi M. Rudnickiej na walnym zebraniu „Sokoła” w Tuchowie w dniu 29 I 1913 r., Archiwum Państwowe w Tarnowie (dalej: AP Tarnów), Akta miasta Tuchowa, sygn. M. Tuch I/2, s. 136-137.

- ⁸¹ *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wadowicach za rok 1903*, Wadowice 1904, s. 28.
- ⁸² Por. *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Drohobyczu za rok 1906*, Drohobycz 1907, s. 7.
- ⁸³ Materiały Karola Baczyńskiego, BOssol., rkps 12925/II, z. 1, s. 36.
- ⁸⁴ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1892, nr 14, s. 145.
- ⁸⁵ Materiały Karola Baczyńskiego, BOssol., rkps 12925/II, z. 2, s. 226.
- ⁸⁶ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1902, nr 1, s. 7.
- ⁸⁷ Por. *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1884*, s. 6; *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1889/90*, Lwów 1890, s. 5.
- ⁸⁸ *Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie za rok 1890/91*, s. 7.
- ⁸⁹ *Życzenia noworoczne*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1890, nr 1, s. 1.
- ⁹⁰ *Regulamin Oddziału Akademickiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1904, s. 1.
- ⁹¹ W. Ogrodziński, op. cit., s. 18.
- ⁹² Prawdopodobnie wiązało się to z szerszymi zamierzeniami narodowych demokratów, planujących rozwijanie działalności na wsi galicyjskiej. Por. J. Myśliński, *Grupy polityczne Królestwa Polskiego w Zachodniej Galicji 1895-1904*, Warszawa 1967, s. 159. Najszerzej o polityce i działalności Narodowej Demokracji w środowisku wiejskim zob. T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914*, Warszawa 1992.
- ⁹³ Protokół posiedzenia zarządu Związku z 6 I 1904 r., „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1904, nr 4, s. 30.
- ⁹⁴ *Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Wiejski”*, Kraków 1904, paragraf 2.
- ⁹⁵ J. Kordecki, *Wieś Chłopy. Moje Wspomnienia o wsi rodzinnej*, BOssol., rkps 13173/II, passim.
- ⁹⁶ Cyt. za: *Drużyny Bartoszone 1908-1914*, Lwów 1939, s. 14.
- ⁹⁷ Protokół posiedzenia zarządu Związku z 24 IX 1905 r., „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1905, nr 9, s. 78-79.
- ⁹⁸ „Ojczyzna” 1908, nr 49. W świetle cytowanej opinii trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Tadeusza Wolszy (op. cit., s. 280), że „W zaborze rosyjskim i Galicji w szeregach towarzystwa [„Sokół” – J.S.] znaleźli się na równi przedstawiciele miast i wsi”.
- ⁹⁹ Zob. *XII Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1904/05*, Lwów 1905.
- ¹⁰⁰ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1905, nr 11, s. 90.
- ¹⁰¹ Por. protokół narady zwołanej przez zarząd Związku Sokolego w dn. 17 IV 1904 r. w sprawie zakładania wiejskich towarzystw sokolich, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1904, nr 5, s. 35-38.
- ¹⁰² Drużyny Bartoszone – organizacja powołana w roku 1908 we Lwowie. Skupiała głównie młodzież wiejską z Galicji Wschodniej. Prowadziła działalność oświatową i paramilitarną przed pierwszą wojną światową. Politycznie Drużynom patronowała Narodowa Demokracja.
- ¹⁰³ W. Dajczak, *Z dni wielkich przemian. Wspomnienia architekta 1908-1914*, Biblioteka PAN w Krakowie (dalej: B PAN), rkps 7843, s. 187.
- ¹⁰⁴ S. Szaynowski, op. cit., s. 9.
- ¹⁰⁵ M. Terech, *Zarys dziejów...*, s. 14; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 69.
- ¹⁰⁶ M. Rotkiewicz, *Sport kobiet u progu niepodległej Polski*, [w:] *Sport na progu Polski niepodległej*, Warszawa 1990, s. 268.

¹⁰⁷ *Oddziały żeńskie*, [w:] *Pamiętnik V Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w dniach 14-16 lipca 1910*, Lwów 1911, s. 83. Por. też: Z. Pawluczuk, *Kobiety w ruchu sokolim*, [w:] *Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokol”*, Gdańsk 1996, s. 91-92.

¹⁰⁸ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokol«” 1937, nr 9, s. 440; M. Rotkiewicz, op. cit., s. 270-271.

¹⁰⁹ *Oddziały żeńskie...*, s. 83.

¹¹⁰ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokol«” 1893, nr 2, s. 20.

¹¹¹ Np. Olga Łańcucka w roku 1893 wchodziła w skład zarządu „Sokoła” w Drohobyczu. Zob. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokol«” 1893, nr 6, s. 76.

¹¹² „Czołem” przyjęło się jako pozdrowienie organizacyjne w końcu lat 80-tych XIX wieku, najprawdopodobniej pod wpływem Ogniem i mieczem Henryka Sienkiewicza. Por. *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy...*, s. 173; *Srebrna księga „Sokoła” poznańskiego*, Poznań 1911, s. 175.

¹¹³ S. Grzegorzewski, op. cit., s. 7-8.

¹¹⁴ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokol«” 1893, nr 7, s. 96.

¹¹⁵ Tamże, 1895, nr 6, s. 70.

¹¹⁶ A. Ryfowa, *Działalność „Sokoła Polskiego” w zaborze pruskim...*, s. 126-127. Por. też: T. Powidzki, *„Sokol wielkopolski w dążeniu do niepodległości. Z dziejów Związku Sokolów Polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1934, s. 12. (Autor, który był jednocześnie działaczem organizacji w zaborze pruskim, pisał: „»Sokol« wielkopolski różnił się znacznie od »Sokoła« małopolskiego. Tam podstawę jego stanowił patriotyczny zespół urzędniczy, tu cała niemal siła i wartość jego spoczywała na szeregach uświadomionych narodowo warstw rzemieślniczych i robotniczych”).

¹¹⁷ Formalność ta wynikała chociażby z dość słabej egzekutywy zwierzchnich organów sokolich.

¹¹⁸ W związku z tym, że źródła te mają charakter normatywny, istnieje pewne niebezpieczeństwo, że obraz przez nie odzwierciedlany może być obrazem postulowanym, zamierzonym, a niekoniecznie rzeczywistym.

¹¹⁹ *Statut Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii*, s. 8-9, [w:] *Zbiór ustaw...* (bez ciągłej paginacji – dalej: b.c.p.).

¹²⁰ Tamże, s. 8.

¹²¹ Tamże, s. 9-10.

¹²² *Regulamin obrad Zjazdu Delegatów Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich*, s. 2, [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.)

¹²³ E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 36.

¹²⁴ Por. *Statut Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii* (z 1894 r.), AP Kraków, sygn. StGKr 216, fasc. T. G. „Sokol” w Krakowie 1891-1939, (b.p.). *Regulamin wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich*, s. 3, [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.)

¹²⁵ Por. *XX Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1912/13*, Lwów 1913, s. 15; *Rozkazy i wskazówki na V Zlot Sokolstwa polskiego*, Lwów 1910, s. 13.

¹²⁶ *Regulamin wydziału Związku...*, s. 1-2.

¹²⁷ K. Fiszer, *Zarys organizacji...*, s. 59-60.

¹²⁸ *Regulamin wydziału Związku...*, s. 5.

¹²⁹ Styczeń Wawrzyniec, adwokat, radny miasta Krakowa, prezes Izby Adwokackiej, działacz i prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol” w Krakowie.

¹³⁰ Turski Władysław (? -1931), inżynier, członek Ligi Narodowej i Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Galicji, prezes „Sokoła” krakowskiego i wiceprezes Związku Sokolego w zaborze austriackim.

¹³¹ *Regulamin wydziału Związku...*, s. 6.

¹³² Wyrzykowski Kazimierz (1865-1935), lekarz, działacz wychowania fizycznego, naczelnik Związku Sokolego w Galicji. Ukończył prawo na Uniwersytecie Lwowskim i medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Reformował gimnastykę sokolą w kierunku systemu szwedzkiego. Opiekun skautingu, komendant Związkowego Naczelnictwa Skautowego w zaborze austriackim w latach 1911-1914.

¹³³ Cenar Edmund (1856-1913), wybitny działacz i nauczyciel wychowania fizycznego i „Sokoła”. Inspektor gimnastyki w szkołach lwowskich. Zastępca naczelnika „Sokoła-Macierzy” i Związku Sokolego w Galicji. Autor i redaktor wielu wydawnictw z zakresu kultury fizycznej.

¹³⁴ Ruciński Szczęśny (1867-1926), działacz „Sokoła” w Krakowie i jego naczelnik w l. 1894-1914. Oficer II Brygady Legionów Polskich. Organizator wielu kursów i zlotów sokolich, w tym zlotu grunwaldzkiego w 1910 r. w Krakowie.

¹³⁵ Świątkiewicz Włodzimierz (1865-1927), nauczyciel i działacz sokoli. Naczelnik gniazda i VII okręgu w Stanisławowie. Prowadził kursy gimnastyczne dla „Sokoła” polskiego w USA.

¹³⁶ Adam Ernest (1868-1926), działacz oświatowy, społeczny i polityczny. Członek Ligi Narodowej, komisarz Skarbu Narodowego na Galicję. Działacz „Sokoła” i Towarzystwa Szkoły Ludowej, radny miasta Lwowa i poseł do Sejmu Krajowego.

¹³⁷ Wallek Alojzy (1855-1929), drukarz, urzędnik Towarzystwa Kredytowego. Długoletni członek i działacz „Sokoła-Macierzy”. Czynnny też w zarządzie Związku Sokolego. Kierownik wydawnictw organizacyjnych.

¹³⁸ Biega Stanisław (1862-1923), urzędnik skarbowy i działacz społeczny, redaktor lwowskiego dziennika *Słowo Polskie*. Członek Ligi Narodowej i sekretarz Komitetu Głównego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Galicji. Działacz „Sokoła” w Sanoku, Kołomyi i we Lwowie; sekretarz Związku Sokolego. Zwolennik ścisłych kontaktów „Sokoła” z Narodową Demokracją.

¹³⁹ *Regulamin wydziału Związku...*, s. 7.

¹⁴⁰ Tamże, s. 8.

¹⁴¹ *XVI Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw sokolich za rok 1908/09*, Lwów 1909, s. 10 nn.

¹⁴² O pewnych animozjach na linii Kraków–Lwów wspomina m.in. E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, passim. Por. też: S. Szaynowski, op. cit., s. 59.

¹⁴³ *Regulamin sądu honorowego Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich*, BOssol., rkps 15127/II, k. 81-84.

¹⁴⁴ Por. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1895, nr 6, s. 70; „Przegląd Sokoli” 1909, nr 8, s. 1.

¹⁴⁵ A. Dziędzielewicz, *Trzydziestolecie...*, s. 33.

¹⁴⁶ *III Sprawozdanie Wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1895/96*, Lwów 1896, s. 14; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1895, nr 8, s. 96; *Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1896*, s. 44.

¹⁴⁷ *Regulamin dla okręgów Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich*, s. 1, [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.)

¹⁴⁸ *III Sprawozdanie wydziału Związku...*, passim.

¹⁴⁹ Tabele opracowano na podstawie rocznych sprawozdań zarządu Związku Sokolego publikowanych we Lwowie (dane za lata 1895-1898) oraz na podstawie tabel statystycznych zamieszczanych od r. 1900 w „Przewodniku Gimnastycznym »Sokół«” (dane dla lat 1899-1912). Liczba gniazd i członków w roku 1913 według: *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 20-28. Wykazy statystyczne sporządzane przez Związek Sokoli nie były zbyt dokładne, gdyż niektóre towarzystwa nie nadsyłały wymaganych sprawozdań, bądź podawały niekompletne dane. Liczby wykazywane w ta-

belach statystycznych mogą różnić się od analogicznych danych publikowanych w sprawozdaniach, gdyż tabele w „Przewodniku Gimnastycznym” podają zwykle stan z końca roku, zaś sprawozdania wykazują najczęściej stan z jesieni danego roku.

¹⁵⁰ W jednym z wydawnictw organizacyjnych czytamy: „Kresowcy, z natury rzeczy najgoręcej zawsze odczuwający puls życia narodu, stale hołdowali i hołdują sokolstwu”. (*Złot Sokoli w Cieszynie. Jednodniówka wydana z okazji Złotu Sokolstwa dzielnicy krakowskiej w Cieszynie dnia 30 czerwca i 1 lipca 1923 r.*, Cieszyn 1923, s. 4).

¹⁵¹ M. Kochman, 1891-1912. *Księga pamiątkowa „Sokola” w Brodach*, Brody 1912, s. 49.

¹⁵² Przewidziano je w projekcie nowego statutu przygotowanym w 1913 r. Por. *XX Sprawozdanie Wydziału Związku...*, s. 74-75. M. Kochman, op. cit., s. 49. Dzielnice były wielkimi jednostkami organizacyjnymi sokolstwa polskiego w okresie międzywojennym.

¹⁵³ *Towarzystwa sokole wobec przepisów prawnych*, s. 5, [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.).

¹⁵⁴ Tamże, s. 22. Rejestrację lokalnych towarzystw prowadziły też starostwa.

¹⁵⁵ *Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tarnowie*, Tarnów 1911, s. 7. Por. też statut wzorcowy gniazda [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.).

¹⁵⁶ *Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tarnowie...*, s. 12-13.

¹⁵⁷ *Regulamin Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1894, passim.

¹⁵⁸ *Regulamin Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, [b.m.r.w.], s. 6.

¹⁵⁹ Prezes i wiceprezes byli wybierani wcześniej przez walne zgromadzenie członków towarzystwa.

¹⁶⁰ Wzorcowy *Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*, s. 13, [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.).

¹⁶¹ *Regulamin Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie...*, s. 8-9.

¹⁶² *Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tarnowie...*, s. 11-12.

¹⁶³ Jak w przypisie 160.

¹⁶⁴ K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 97-98.

¹⁶⁵ Tamże, s. 98. W „Sokole” krakowskim występowały prawie wszystkie wymienione oddziały. Zob. też: E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 5.

¹⁶⁶ *Regulamin sokolego oddziału żeńskiego*, s. 1, [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.).

¹⁶⁷ *XIII Sprawozdanie Wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1905/06*, Lwów 1906, s. 23. Przykładowo latem 1906 roku prezes Związku Sokolego Ksawery Fiszler kontrolował gniazda w Bełzie, Haliczu, Stanisławowie, Kołomyi, Zaleszczykach, Czortkowie, Buczaczu, Husiatynie, Tarnopolu i Brodach oraz zarządy okręgu VI i VII. Członek zarządu Związku Alojzy Wallek lustrował towarzystwa w Wadowicach, Nowym Targu, Zakopanem, Nowym i Starym Sączu, Gorlicach, Jaśle, Krośnie, Zagórzcu, Sanoku, Ustrzykach, Samborze i Stryju. Równoległe we wszystkich prawie okręgach odbyły się lustracje techniczne.

¹⁶⁸ *Przepisy o dietach i kosztach podróży*, BOssol., rkps 15127/II, k. 151.

¹⁶⁹ *Przepisy o umundurowaniu sokolim i odznakach*, s. 1, [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.).

¹⁷⁰ Tamże, s. 2.

¹⁷¹ Strój sokoli, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Polskie Związki Przedwojenne (dalej: PZP), sygn. 110.3.1, b.p.

¹⁷² *Przepisy o umundurowaniu sokolim...*, s. 6-7.

¹⁷³ Tamże, s. 7.

¹⁷⁴ Znaczenie kolorów zob. w: *Regulamin odznak służbowych dla związkowych gimnastycznych towarzystw sokolich*, BOssol., rkps 15127/II, k. 90.

¹⁷⁵ *Przepisy o umundurowaniu sokolim...*, s. 13.

- 176 Tamże, s. 14-15; *Regulamin dla członków „Sokoła” krakowskiego w stroju sokolim*, Kraków [b.r.w.], passim; *Regulamin pochodowy, odznak służbowych i przepisy o pozdrawianiu*, Lwów 1897, s. 7.
- 177 S. Szaynowski, op. cit., s. 7.
- 178 Obliczenia własne na podstawie różnych statystyk organizacyjnych.
- 179 *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1911*, s. 60.
- 180 Na przykład w roku 1912 komisja mundurowa „Sokoła-Macierzy” wydała 1 mundur uroczysty, 18 strojów ćwiczebnych i aż 72 mundury polowe. Zob. *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1912*, Lwów 1913, s. 37.
- 181 *Towarzystwa sokole wobec przepisów...*, s. 18
- 182 Na podstawie analizy dostępnych statutów sokolich. Por. też: K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 99; K. Fiszer, *Zarys organizacji...*, s. 18.
- 183 *Wzorcowy Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego...*, s. 8.
- 184 K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 102.
- 185 Opracowano ją na podstawie sprawozdań zarządu „Sokoła-Macierzy” (dane za lata 1881-1895) oraz w oparciu o tabele statystyczne Związku Sokolego publikowane na łamach „Przewodnika Gimnastycznego »Sokół«” (dane za okres 1899-1912).
- 186 *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1908*, Lwów 1909, s. 58-60.
- 187 Protokoły posiedzeń zarządu i walnych zgromadzeń Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tuchowie, AP Tarnów, Akta miasta Tuchowa, sygn. M.Tuch. I/1, s. 26 i sygn. M.Tuch. I/2, s. 106.
- 188 Według: M. Kochman, op. cit., s. 62.
- 189 *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1911*, s. 24.
- 190 K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 99.
- 191 Protokoły posiedzeń zarządu i walnych zgromadzeń Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tuchowie, AP Tarnów, Akta miasta Tuchowa, sygn. M.Tuch. I/2, s. 61.
- 192 *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jarosławiu za rok 1903*, Jarosław 1904, s. 17.
- 193 Zob. *Sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” za czas od 1 listopada 1881 do 30 listopada 1882*, passim; *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1909*, Lwów 1910, s. 66; *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Buczaczu za rok 1905*, Buczacz 1906, s. 12.
- 194 K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 101.
- 195 „Ruch” 1909, nr 1, s. 12.
- 196 Zob. podania różnych gniazd sokolich z prośbą o zezwolenie na urządzenie loterii, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), c.k. MSW, sygn. MI 139, b.p.
- 197 K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 100.
- 198 Tabelę opracowano w oparciu o rachunki kasy za rok 1906. Zob. *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1906*, Lwów 1907, s. 54-61.
- 199 Zestawiono w oparciu o *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Buczaczu za rok 1905*, s. 12.
- 200 Jak w przypisie 198.
- 201 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 11, s. 87.

- ²⁰² Jak w przypisie 199.
- ²⁰³ *Statut Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii (z 1905 r.)*, s. 7, [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.).
- ²⁰⁴ Zob. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1899, nr 6, s. 66; *X Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 23.
- ²⁰⁵ *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 87.
- ²⁰⁶ Sporządzono w oparciu o zestawienie funduszy związkowych za czas od roku 1893 do 1907. Zob. *XV Sprawozdanie wydziału Związku...* (plansza poza paginacją).
- ²⁰⁷ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1893, nr 6, s. 67.
- ²⁰⁸ Tamże, 1902, nr 11, s. 87; *X Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 8.
- ²⁰⁹ Tamże, s. 15; *XVIII Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1910/1911*, Lwów 1911, s. 63.
- ²¹⁰ *XIII Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 32.
- ²¹¹ *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 46.
- ²¹² Obliczenia własne na podstawie bilansu rachunków związkowych za okres 1892-1912. Zob. *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, passim.
- ²¹³ *X Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 23.
- ²¹⁴ Źródło jak w przypisie 212.
- ²¹⁵ Zestawiono na podstawie rocznych tabel statystycznych Związku Sokolego, publikowanych na łamach „Przewodnika Gimnastycznego »Sokół«” w latach 1900-1913.
- ²¹⁶ *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 30.
- ²¹⁷ Tabela statystyczna za rok 1911, [w:] „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 8, s. 59-62.
- ²¹⁸ Ocena taka przewija się często w pamiętnikach i wspomnieniach mieszkańców Galicji. Zob. np. M. Porwit, *Spojrzenia poprzez moje życie*, Warszawa 1986, s. 55.
- ²¹⁹ Pismo „Sokoła” w Grybowie do rady miejskiej z 20 XI 1906 r., Archiwum Państwowe w Nowym Sączu (dalej: AP Nowy Sącz), Akta miasta Grybowa, sygn. AmG-154, (b.p.).
- ²²⁰ K. Golachowski, op. cit., s. 14-15. Zob. też: M. Mirkiewicz, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Mit a rzeczywistość...*, s. 269.
- ²²¹ S. Radecki, *Nad Złotą Lipą. Wspomnienia*, Bł, rkps 9861/III, s. 11.
- ²²² Tylko w wyjątkowych przypadkach koszty te były niższe np. niewielką, parterową sokołnię w Założcach wybudowano za 16 000 koron. Zob. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1905, nr 9, s. 66-67.
- ²²³ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1891, nr 1, s. 5. Por. też: J. Zawirski, *Zarys dziejów gniazda sokolego w Przemysłu...*, s. 7.
- ²²⁴ Zob. np. listy „Sokoła” tarnowskiego do magistratu z prośbą o zasiłki na fundusz budowy sali, AP Tarnów, Magistrat miasta Tarnowa, sygn. MT 10 (b.p.); pismo „Sokoła” w Grybowie do rady miejskiej z 20 X 1906 r. z prośbą o subwencję na budowę, AP Nowy Sącz, Akta miasta Grybowa, sygn. AmG-154, (b.p.).
- ²²⁵ Zob. np. pismo „Sokoła” w Żywcu do Tadeusza Rutowskiego z dnia 9 III 1913 r., z propozycją wykupienia takich obligacji, BOssol., rkps 13447/II, s. 41-46, (na s. 47-50 załączone dwie obligacje).
- ²²⁶ List „Sokoła” do rady miejskiej Tarnowa z 3 V 1895 r. z prośbą o wyrażenie zgody na pożyczkę hipoteczną, AP Tarnów, Magistrat miasta Tarnowa, sygn. MT 10, (b.p.). M. Kochman, op. cit., s. 31.
- ²²⁷ *Złot tarnopolski w dniu 21 i 22 maja 1893. Spisali uczestnicy zlotu*, Lwów 1893, s. 12.
- ²²⁸ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1903, nr 6, s. 41.

- ²²⁹ Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach „Sokoła” w Przemyślu 2 VIII 1894 r., AP Przemyśl, PTG „Sokół” w Przemyślu, sygn. 9, (b.p). Por. też: K. Golachowski, op. cit., s. 12-13; J. Zawirski, op. cit., s. 13; F. Bardel, *Dziesięć lat sokolstwa w Podgórzu*, Kraków [b.r.w.], s. 7.
- ²³⁰ Zob. przypis 226. Por. też: Protokoły posiedzeń zarządu i walnych zgromadzeń Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tuchowie, AP Tarnów, Akta miasta Tuchowa, sygn. M.Tuch I/2, s. 41 n n; M. Kochman, op. cit., s. 36; *Złot tarnopolski...*, s. 12.
- ²³¹ Obliczenia własne. Dane za lata 1893-1898 zestawiono na podstawie rozproszonych wzmianek w różnych wydawnictwach organizacyjnych (kalendarze, sprawozdania, prasa). Dane z lat 1899-1912 zaczerpnięto z rocznych tabel statystycznych publikowanych na łamach „Przewodnika Gimnastycznego »Sokół«”. Rok 1913 według: *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 28-31.
- ²³² „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1902, nr 2, s. 11.
- ²³³ K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 107-109.
- ²³⁴ H. Cepnik, op. cit., s. 40-42; M. Opalek, *O Lwowie i mojej młodości...*, s. 80. *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1908*, s. 48.
- ²³⁵ Cyt. za: „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1905, nr 4, s. 34.
- ²³⁶ Tamże, 1904, nr 6, s. 44.
- ²³⁷ Plany budynku „Sokoła” w Przemyślu, AP Przemyśl, PTG „Sokół” w Przemyślu, sygn. 9, (b.p).
- ²³⁸ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1909, nr 11, s. 94.
- ²³⁹ Tamże, 1904, nr 6, s. 44.
- ²⁴⁰ *XVII Sprawozdanie wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za rok 1909/10*, Lwów 1910, s. 29. W roku 1910 był wszczęty proces licytacji towarzystwa „Sokół II” we Lwowie.
- ²⁴¹ Funkcje sportowe pełnią m.in. sokolnie w Krakowie, Lwowie i Kołomyi. W budynkach sokolich w Jarosławiu, Przemyślu i Strzyżowie mieszczą się domy kultury, w Rzeszowie i Tarnowie – teatry, w Nowym Sączu, Starym Sączu, Tuchowie i Dąbrowie Tarnowskiej – kina, a w Przeworsku – biblioteka.
- ²⁴² K. Fiszer, *Zarys organizacji...*, s. 63; *Regulamin związkowego grona nauczycielskiego* (z 1894 r.), A MSiT, Sokolstwo (t. 7), poz. 529, s. 1-2.
- ²⁴³ K. Barański, *Związkowe grono...*, s. 7-10. Zob. zbiór telegramów do A. Durskiego, A MSiT, Antoni Durski (t. 6), poz. 1166. Por. opisy jubileuszu 25-lecia pracy tegoż w „Sokole” lwowskim („Kurier Lwowski” 1900, nr 58, s. 2-3; „Głos Rzeszowski” 1900, nr 9, s. 2).
- ²⁴⁴ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1931, nr 1, s. 6-7. Por. też: E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 20-21.
- ²⁴⁵ Strój sokoli, CAW, PZP, sygn. I.110.3.1 (b.p.); *Przepisy o umundurowaniu sokolim...*, s. 9-11.
- ²⁴⁶ E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 24. Podobnie pisali też i inni działacze por. K. Skarbowski, op. cit., t. I, s. 270.
- ²⁴⁷ *Lwów i jego mieszkańcy*. Numer specjalny „Przekroju”, Kraków 1991, s. 14.
- ²⁴⁸ *Wspomnienia Mariusza Nowiny*. Cyt. za: B. Tuszyński, *Prasa i sport...*, s. 31.
- ²⁴⁹ Zestawiono na podstawie rocznych tabel statystycznych Związku Sokolego, zamieszczanych na łamach „Przewodnika Gimnastycznego »Sokół«” w latach 1900-1913.
- ²⁵⁰ *Jednodniówka na III złot sokoli okręgowy w Krakowie dnia 29 czerwca 1902 r.*, Kraków 1902, s. 18. Wydaje się, że ćwiczenia gimnastyczne cieszyły się większą popularnością w „Sokole” na terenie zaboru pruskiego. Według T. Powidzkiego (op. cit., s. 24) w 1913 roku uczęszczało na nie 43,2% członków organizacji.

- 251 M. Rotkiewicz, *Początki sportu kobiecego w Polsce*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1975, nr 2, s. 105 i 111.
- 252 A. Durski, *Gimnastyka dziewcząt i kobiet*, Lwów 1898, s. 174 i 188.
- 253 H. Oszast, *Początki wychowania fizycznego w szkołach średnich m. Krakowa w II połowie XIX wieku. Nauczyciele, wyposażenie, programy*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1975, nr 2, s. 119; S. Kopczyński, *Higiena szkolna*, Warszawa 1933, s. 14; M. Weinert, *Stan higieny...*, s. 235.
- 254 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1898, nr 9, s. 100. Por. też: M. Weinert, *Stan higieny...*, s. 241.
- 255 B. Baranowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*, Lwów 1911, s. 23.
- 256 „Muzeum” 1913, t. I, z. 2, s. 453.
- 257 Sprawozdanie roczne zawodowego inspektora gimnastyki dra Eugeniusza Piaseckiego. Rok szkolny 1911/12, AGAD, c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty (dalej: c.k. MWiO), sygn. 6 au (b.p.).
- 258 S. Uhma, *Moje wspomnienia*, cz. 1, BOssol., rkps 14446/II, s. 192-195.
- 259 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1895, nr 7, s. 84. Zob. też: Protokoły walnych zgromadzeń i posiedzeń zarządu „Sokoła” w Tuchowie, AP Tarnów, Akta miasta Tuchowa, sygn. M.Tuch. I/1, passim. Problemy kultury fizycznej zajmują tam bardzo mało miejsca, są prawie zupełnie niewidoczne.
- 260 Sporządzono w oparciu o *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Buczaczu za rok 1905*, s. 8 i *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1906*, s. 14.
- 261 A. Szlagor, *Ścieranie się systemu niemieckiego ze szwedzkim w „Sokole” lwowskim w latach 1867-1918*, Warszawa 1959, s. 23 (maszynopis pracy magisterskiej w archiwum AWF w Warszawie).
- 262 K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki...*, s. 66 nn. Por. też: W. Sikorski, *Wpływ grona nauczycielskiego „Sokoła-Macierzy” na ewolucję metody ćwiczeń cielesnych w latach 1904-1914*, „Sokół Małopolski” 1937, nr 5, s. 59.
- 263 „Ruch” 1906, nr 5-6, s. 55. Por. uwagi współczesnych historyków kultury fizycznej: J. Gaj, K. Hądzelek, *Dzieje kultury fizycznej w Polsce...*, s. 52.
- 264 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1898, nr 4, s. 41.
- 265 Jubileuszowy zlot sokoli w Krakowie ku uczczeniu pięćdziesięciolecia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół I” w Krakowie, Kraków 1935, s. 8; E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 21 nn.
- 266 Tamże, s. 24.
- 267 E. Piasecki, *Gimnastyka wychowawcza szwedzka w Polsce*, „Muzeum” 1912, t. II, z. 4, s. 395.
- 268 Uchwała związkowego grona nauczycielskiego z 21 IV 1901 r., „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1901, nr 5, s. 38.
- 269 K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki...*, s. 75-79.
- 270 A. Szlagor, op. cit., s. 28; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1902, nr 5, s. 35; nr 6, s. 42-43. Por. też: *IX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 16; „Sokół” [Warszawa] 1906, nr 9, s. 7-8.
- 271 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1902, nr 6, s. 42-43.
- 272 E. Piasecki, *Gimnastyka wychowawcza...*, s. 395; A. Szlagor, op. cit., s. 33-34.
- 273 K. Barański, *Naczelnicy T.G. „Sokół”...*, s. 64; R. Tomik, *Działalność Waleriana Sikorskiego w organizacjach galicyjskich przed wybuchem I wojny światowej*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1994, nr 3, s. 73.

- 274 *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1911*, s. 38.
- 275 S. Szaynowski, op. cit., s. 24 nn.
- 276 R. Wacek, „Sokół” *pionierem sportu*, „Sokół Małopolski” 1937, nr 5, s. 57.
- 277 *Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1896*, s. 33; Tabela statystyczna za rok 1908, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1909, nr 9, s. 74-77.
- 278 K. Szczepański, 1892-1923. *Klejnoty Wisły. Jubileusz 30-letni oddziału wioślarskiego „Sokoła” krakowskiego*, Kraków 1923, passim.
- 279 A. Dziędzielewicz, *Trzydziestolecie...*, s. 11.
- 280 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1895, nr 8, s. 91; R. Wacek, op. cit., s. 58.
- 281 G. Młodzikowski, *Genealogia społeczna...*, s. 22.
- 282 S. Rowiński, *Stanowisko naszych towarzystw sokolich wobec sportów*, „Przegląd Gimnastyczny” 1899, nr 4, s. 64-65.
- 283 E. Kubalski, *Sport a gimnastyka*, „Przegląd Gimnastyczny” 1900, nr 7, s. 144.
- 284 Tenże, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 36.
- 285 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1911, nr 2, s. 12-15.
- 286 *Księga pamiątkowa poświęcona 35-leciu działalności Lwowskiego Klubu Sportowego „Pogoń” 1904-1939*, Lwów 1939, s. 23-24; W. Lipoński, *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa 1987, s. 252; R. Wacek, op. cit., s. 58; Z. Pawluczuk, W. Niedźwiedź, *Z tradycji sportowych sokolstwa polskiego*, [w:] *Z dziejów Towarzystw...*, s. 180. Reguły gry miał podpatrzeć jeden z sokolów w Odessie u grających tam Anglików.
- 287 S. Szaynowski, op. cit., s. 28.
- 288 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1898, nr 7, s. 80-81.
- 289 *III Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 18.
- 290 „Przegląd Gimnastyczny” 1899, nr 10, s. 171.
- 291 „Przegląd Sokoli” 1909, nr 20, s. 5.
- 292 *Zawody sokolstwa polskiego na zlot okręgu V ku uczczeniu 40 rocznicy „Sokoła-Macierzy” w dniach 29 i 30 czerwca 1907 we Lwowie*, Lwów 1907, s. 3-16. Por. też: „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1907, nr 8, s. 56-57.
- 293 K. Hądzelek, *Rozwój koncepcji i form kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego w Polsce do roku 1914*, Warszawa 1964, s. 79 (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece AWF w Warszawie). Por. też: Tenże, *Wkład Towarzystwa...*, s. 43-44.
- 294 A. Orchowski, *Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego w Krakowie w drugiej połowie XIX i na przelomie XX wieku*, Kraków 1962, s. 110 (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece AWF w Warszawie).
- 295 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1899, nr 4, s. 45.
- 296 „Przegląd Sokoli” 1909, nr 2, s. 5-6. Por. też: K. Hądzelek, *Rozwój koncepcji...*, s. 74.
- 297 E. Kubalski, *Nasi nauczyciele*, „Przegląd Sokoli” 1909, nr 18, s. 1-2. Por. też: K. Hądzelek, *Rozwój koncepcji...*, s. 67-69.
- 298 Tamże, s. 76-78; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1911, nr 5, s. 37; K. Skarbowski, op. cit., t. I, s. 333. Por. też: J. Gaj, K. Hądzelek, op. cit., s. 67; R. Tomik, *Działalność Waleriana Sikorskiego w „Sokole” galicyjskim*, [w:] *Z dziejów Towarzystw...*, s. 165.
- 299 Pismo Rady Szkolnej Krajowej do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 22 II 1914 r., AGAD, c.k. MWiO, sygn. 293 u, b.p.
- 300 *Sprawozdanie doroczne zawodowego inspektora gimnastyki dra Eugeniusza Piaseckiego. Rok szkolny 1911/1912*, AGAD, c.k. MWiO, sygn. 6 au, b.p.

³⁰¹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1914, nr 5, s. 40.

³⁰² K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, cz. 2, s. 80.

³⁰³ *XII Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 17; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1905, nr 7, s. 53.

³⁰⁴ H. Cepnik, op. cit., s. 25.

³⁰⁵ Do roku 1912 ukazały się m.in. E. Cenara: *Ćwiczenia rządowe (Musztra), Ćwiczenia rządowe (Korowody), Ćwiczenia wywiadłem trzciniowym, Ćwiczenia w jeździe sztucznej na tyżwach, Drążek, Gry i zabawy różnych narodów, Gimnastyka szkolna i gry*; A. Durskiego: *Gimnastyka dziewcząt i kobiet, Poręcze, Woltyże na koniu wszereż, Zakres materiału ćwiczebnego dla dorostu sokolego*; A. Hamburgera: *Ćwiczenia z oporem współćwiczących, Ćwiczenia na drabinie poziomej, pionowej i skośnej, Koń wszereż (z łękami), Wzory igrzysk i piramid*; F. Kapalki, *Lekkoatletyka (przepisy treningu)*; W. Świątkiewicz, *Piłka koszykowa*; M. Tokarskiego, *Zabawy i gry ruchowe na wolnym powietrzu*; J. Żytnego, *Krótki zarys szermierki na szable*.

³⁰⁶ *Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1895*, s. 34-35; M. Rotkiewicz, *Wystawy sportowe w Europie na przełomie XIX i XX wieku*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1974, nr 4, s. 157-158; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1900, nr 8, s. 58-59 i 1907, nr 10, s. 79; „Ruch” 1907, nr 14-16, s. 173.

³⁰⁷ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1911, nr 11, s. 87. W sekcji polskiej kongresu paryskiego były m.in. nazwiska K. Fiszera, F. Kapalki, K. Panka, W. Sikorskiego i K. Wyrzykowskiego. („Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 3, s. 21). Por. K. Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki...*, s. 169 nn.

³⁰⁸ „Przeгляд Gimnastyczny” 1899, nr 2, s. 38-39; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1906, nr 7, s. 65-66.

³⁰⁹ S. Szaynowski, op. cit., s. 73. Np. Czesi i Finowie wysłali w 1912 roku na igrzyska olimpijskie do Sztokholmu własne, niezależne reprezentacje. (G. Młodzikowski, *Polityka i sport...*, s. 113).

³¹⁰ Por. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1904, nr 9, s. 65.

³¹¹ Zaproszenie „Sokoła” w Bochni na koncert muzyki salinarniej w dniu 2 XII 1911 r., AP Kraków (Oddział na Wawelu), Materiały nieuporządkowane z Bochni, b.p.

³¹² *Czołem! Jednodniówka festynu „Sokoła” w Stryju 7 sierpnia 1892*, Stryj 1892, passim; *Jednodniówka festynowa 12 czerwca 1904*, Wadowice 1904, passim. Por. też: *Jednodniówka wydana w czasie trzecich wyścigów oddziału kolarzy „Sokoła” żywieckiego w dniach 14-go i 15-go sierpnia 1910*, Żywiec 1910, passim.

³¹³ *Regulamin chóru Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1896, s. 1; *Regulamin orkiestry amatorskiej „Sokoła” krakowskiego*, Kraków 1909, s. 1.

³¹⁴ Tamże. (W *Regulaminie orkiestry* zaznaczono, że „Samoistne występy orkiestry poza gmachem »Sokoła« i w strojach są niedopuszczalne...). K. Gołachowski, op. cit., s. 113.

³¹⁵ List S. Bursy do „Sokoła” w Brodach z 1 IV 1897 r., Kopia listów muzyka i kompozytora Stanisława Bursy z lat 1895-1932, BJ, rkps 7452/III, t. 1, k. 250 i 17 nn.

³¹⁶ Por. *Jednodniówka wydana staraniem kółka śpiewackiego „Sokoła” pod redakcją druha dyrygenta*, Lwów 1895, passim; *Wiązanka pieśni i poezji na pamiątkę poświęcenia sztandaru Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gorlicach*, Gorlice 1894, passim; *Śpiewnik sokoli*, zebrał i ułożył F. Barański, Kraków [b.r.w.], passim. Ten ostatni zbiorek zawiera też pieśni słowiańskie (czeskie, słowackie i bułgarskie).

³¹⁷ Program uroczystego wieczoru 5 grudnia 1909 r. w sali „Sokoła-Macierzy”, A MSiT, Antoni Durski (t. 6), poz. 1176, b.p. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1895, nr 1, s. 8-9.

³¹⁸ T. Fabiański, *W mieście Horzycy. Wspomnienia ze stryjskiego gimnazjum (1904-1912)*, BJ, rkps 9881/III, s. 37.

319 *XII Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół II” we Lwowie za lata 1914-1917*, AP Kraków, NKN, sygn. 605, k. 69.

320 K. Golachowski, op. cit., s. 118.

321 Tamże, s. 121; Opinia techniczna Walentego Rybackiego z 8 IX 1912 r. w sprawie urządzenia kinematografu w sali „Sokoła” w Przeworsku, AP Przemysł, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przeworsku (dalej: T.G. „Sokół” w Przeworsku), sygn. 5, b.p.

322 T. Fabiański, op. cit., s. 37.

323 Tabela statystyczna za rok 1902/03, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1904, nr 1, s. 7.

324 *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1909*, s. 32-33.

325 M. Grekowicz-Hausnerowa, *Oczami córki*, BOssol., rkps 13163/II, s. 212.

326 T. Nałęcz, *Irredenta polska. Myśl powstańcza przed I wojną światową*, Warszawa 1987, s. 133.

327 E. Semil, „Promieniści” we Lwowie, „Niepodległość” 1937, t. XV, z. 3, s. 350.

328 Cyt. za: B. Tuszyński, op. cit., s. 37.

329 Tamże.

330 *XXVIII Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie za rok 1912*, Kraków 1913, s. 9.

331 Por. Program uroczystego wieczoru listopadowego dnia 30 listopada 1901 r. i Program uroczystego wieczoru styczniowego dnia 26 stycznia 1908 r., AP Przemysł, P.T.G. „Sokół” w Przemysłu, sygn. 5, b.p.

332 Program uroczystego wieczoru styczniowego dnia 23 stycznia 1910 r., AP Przemysł, P.T.G. „Sokół” w Przemysłu, sygn. 5, b.p.

333 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1893, nr 2, s. 17 i 1895, nr 1, s. 1; 1894, nr 4, s. 34.

334 Tamże, 1897, nr 9, s. 110.

335 *V Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 31; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1897, nr 9, s. 101.

336 Tamże, 1898, nr 7, s. 79; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 78. Por. też: W. Ogrodziński, op. cit., s. 20; S. Grzegorzewski, op. cit., s. 3.

337 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1898, nr 9, s. 97; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 78. Por. też: T. Powidzki, op. cit., s. 10.

338 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1898, nr 3, s. 25 i 1904, nr 12, s. 90.

339 Zob. np. telegramy kondolencyjne od sokolstwa po śmierci S. Wyspiańskiego, Biblioteka PAN w Krakowie (dalej: B PAN), rkps 4541, k. 4, 65, 88, 92, 94.

340 List „Sokoła” w Obertynie do Aleksandra Czołowskiego z 1 XII 1905 r., BN, rkps 2786, k. 181-182.

341 Zestawiono w oparciu o dane z tabel statystycznych Związku Sokolego za lata 1900/01-1912, publikowanych corocznie w „Przewodniku Gimnastycznym »Sokół«”.

342 Według *Sprawozdania wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1909*, s. 27.

343 A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 116 nn.

344 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1894, nr 1, s. 11.

345 M. Grekowicz-Hausnerowa, op. cit., s. 212.

346 T. Witwicki, *Nasze obchody narodowe*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1904, nr 1, s. 2.

347 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1904, nr 9, s. 65.

348 Tamże, 1905, nr 2, s. 11.

- 349 Protokoły walnych zgromadzeń i posiedzeń zarządu „Sokoła” w Tuchowie, AP Tarnów, Akta miasta Tuchowa, sygn. M.Tuch. I/1 i M.Tuch. I/2, passim.
- 350 S. Szaynowski, op. cit., s. 22.
- 351 Sprawozdanie c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie do Namiestnictwa o ruchu stowarzyszeń za rok 1894, AP Kraków, c.k. Dyrekcja Policji w Krakowie – Materiały do historii ruchu robotniczego (zbiór), sygn. StGKrMat 59, b.p.
- 352 K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 67-69.
- 353 E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 3.
- 354 Sprawozdanie c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie do Namiestnictwa o ruchu stowarzyszeń za rok 1889, AP Kraków, c.k. Dyrekcja Policji w Krakowie – Materiały do historii ruchu robotniczego (zbiór), sygn. StGKrMat 59, b.p.
- 355 K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, s. 7.
- 356 Przemówienie T. Romanowicza na jubileuszu ćwierćwiecza „Sokoła” lwowskiego w 1892 roku. Cyt. za: H. Cepnik, op. cit., s. 7-8.
- 357 Por. R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, s. 29-39. Badacz ten formułuje hipotezę o relatywnie dużej trwałości i powszechności recepcji idei pozytywistycznych w społeczeństwie (s. 29).
- 358 G. Młodzikowski, *Genealogia społeczna...*, s. 5-6. Autor twierdzi nawet, że: „Apolityczność, czy też polityczna neutralność sportu jest jednym z największych fałszerstw wprowadzonych do historii kultury fizycznej”.
- 359 E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 6.
- 360 U. Jakubowska, *Lwów na przełomie...*, s. 67-68; J. Myśliński, op. cit., s. 131 nn.; J. J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 25 i 36; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (1887-1907)*, Londyn 1964, s. 174.
- 361 Tamże, s. 62. Por też: W. Pobóg-Malinowski, *Narodowa Demokracja 1887-1918. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1933, s. 58 i 109. J. Myśliński (op. cit., s. 33-35) pisze, że Liga Polska w Galicji zdobyła pewne wpływy w kręgu demokratów skupionych wokół „Nowej Reformy”, organizowała też druk broszur i ulotek propagandowych.
- 362 S. Kozicki, *Pamiętniki*, t. I, B PAN, rkps 7849, s. 108. Por. też: M. Jaskólski, *Konserwatyzm – nacjonalizm...*, s. 53; U. Jakubowska, *Życie polityczne we Lwowie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Galicja i jej...*, s. 90-91.
- 363 O prasie ligowej wydawanej w Galicji zob. szerzej: J. Myśliński, *Prasa wydawana przez Ligę Narodową w Krakowie przed 1905 rokiem*, „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. II, Wrocław 1963, s. 32-56; U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa – Łódź 1988.
- 364 R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 111. O SD-N zob. szerzej: A. Wątor, *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993.
- 365 *Ustawa Ligi Narodowej z dnia 1 kwietnia 1893 r.*, [w:] S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s. 518.
- 366 Por. H. Wereszycki, *Historia polityczna...*, s. 154; J. Myśliński, *Grupy polityczne...*, s. 165; J. J. Terej, op. cit., s. 37; A. Wątor, op. cit., s. 18-19.
- 367 *Sprawozdanie Komitetu Centralnego LN do Komisji Nadzorczej Skarbu Narodowego w Raperwilu z działalności LN od 1 lipca 1903 do 1 lipca 1904*, „Niepodległość” 1934, t. X, z. 1, s. 128.
- 368 S. Grabski, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1989, s. 210.
- 369 Por. J. L. Popławski, *Pisma polityczne*, t. I, Kraków – Warszawa 1910, s. 82 i 96.
- 370 H. Cepnik, op. cit., 10.

³⁷¹ T. Powidzki, „Sokół” jako czynnik państwowotwórczy, [b.m. i r.w.], s. 6. Autor był działaczem „Sokoła” w Wielkopolsce.

³⁷² R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 66.

³⁷³ Tamże, s. 111. Por. też: U. Jakubowska, *Z dziejów Narodowej Demokracji w parlamencie wie-deńskim*, „Studia Historyczne” 1983, z. 2, s. 246.

³⁷⁴ J. Myśliński (*Grupy polityczne...*, s. 169) pisze, że LN w początkach XX w. „...zwróciła szczególną uwagę na „Sokoła”, którego już niedługo miała całkowicie opanować”. Pogląd o całkowitym opanowaniu organizacji przez Ligę wydaje się być uproszczeniem, tym bardziej, że nie został udokumentowany.

³⁷⁵ Zob. Spis członków Ligi Narodowej 1893-1927, [w:] S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s. 569-588. Por. też: T. Wolsza, op. cit., s. 277.

³⁷⁶ S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s. 177. J. Myśliński (*Grupy polityczne...*, s. 184-185) podaje, że „W r. 1903 Liga niemal całkowicie opanowała „Sokoła” w Krakowie, w którym większość funkcji objęli krakowscy zetowcy”. Zob. też: Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: A PAN), Materiały Stanisława Kozickiego (dalej: MSK), sygn. 2, k. 1-2.

³⁷⁷ S. Grabski, op. cit., s. 211. Por. z relacją tegoż o pracy w LN, A PAN, MSK, sygn. 3, k. 52. Niektórzy działacze niechętnie patrzyli na pozycję S. Biegi w sokolstwie. Np. E. Kubalski uważał za właściwsze, „aby na stanowisku sekretarza Związku nie eksponowano jednostki, która wydziałowi nadaje, pozornie przynajmniej, jednostronne i niewłaściwe zabarwienie”. („Przegląd Sokoli” 1913, nr 8, s. 59).

³⁷⁸ S. Grabski, op. cit., s. 181 i 209.

³⁷⁹ Wycinek z „Gazety Wieczornej” z 4 III 1913 r., Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (dalej: KSSN), sygn. 35, s. 19.

³⁸⁰ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1902, nr 1, s. 2.

³⁸¹ Tamże, nr 11, s. 81. (Później dołączono do tego postulat – „Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich”).

³⁸² Tamże, s. 86. Por. też: *X Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 6.

³⁸³ S. Kozicki, *Pół wieku polityki demokratyczno-narodowej, cz. 1, (1887-1914)*, B PAN, rkps 7851, s. 128-129. Por. też: S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 67.

³⁸⁴ S. Rowiński, *Ideaty i cele sokolstwa polskiego*, Kraków 1907, s. 17. (powielona wersja referatu ukazała się pod takim właśnie tytułem).

³⁸⁵ Tamże, s. 18-19.

³⁸⁶ Por. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1905, nr 12, s. 95; K. Fiszer, *Zarys organizacji...*, s. 37; Wzorcowy Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, s. 3-4, [w:] *Zbiór ustaw...* (b.c.p.).

³⁸⁷ Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie (z 1913 r.), AP Kraków, Starostwo Grodzkie Krakowskie, sygn. StGKr 216, fasc. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Krakowie 1891-1939, b.p.

³⁸⁸ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1906, nr 4, s. 40.

³⁸⁹ Tamże, 1908, nr 3, s. 17; *XV Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 37.

³⁹⁰ „Przegląd Sokoli” 1909, nr 11, s. 4; „Zarzewie” 1911, nr 12, s. 319-320; E. Bobrowski, *Trzy protesty robotników Krakowa. Przeciw oderwaniu Chełmszczyzny (1909-1911-1918)*, „Niepodległość” 1937, t. XV, z. 2, s. 188.

³⁹¹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1905, nr 3, s. 17-18. Por. też: K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 81.

392 *XIII Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 12; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1905, nr 11, s. 90.

393 Tamże, 1906, nr 3, s. 30.

394 *XIII Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 32.

395 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1907, nr 4, s. 25; *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1907*, Lwów 1908, s. 15.

396 *X Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 7.

397 Uchwała zarządu Związku Sokolego z 24 III 1912 r., „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 4, s. 25.

398 Szerzej o tym w dalszej części rozdziału.

399 Korespondencja i papiery polityczne Jana Gwalberta Pawlikowskiego dotyczące Narodowej Demokracji w Galicji w latach 1904-1914, B PAN, rkps 7818, k. 29 i 43; W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 98-99.

400 Por. podobne uwagi T. Wolszy (op. cit., s. 291).

401 S. Szwedowski, *Dzieje ruchu Zetowego w Polsce 1886-1945*, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rkps akc. 2474, s. 945-946. Niektórzy historycy uważają „Sokoła” w Królestwie za bojówkę endecką, używaną do walki z ruchem rewolucyjnym. (S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905-1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976, s. 405-406).

402 A. Ryfowa, *Działalność „Sokoła Polskiego” w zaborze pruskim...*, s. 147 nn.; B. Chrzanowski, *Wspomnienia*, cz. 1, BRacz., rkps 1375/I, s. 101-103.

403 S. Szwedowski, op. cit., s. 945-946. Por. też uwagi i wątpliwości Jana Molendy co do klasyfikacji politycznej Stałych Drużyn Sokolich. (J. Molenda, *Piłsudzczy...*, s. 17).

404 Zob. Protokoły walnych zgromadzeń i posiedzeń zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tuchowie, AP Tarnów, Akta miasta Tuchowa, sygn. M.Tuch. I/2, s. 180-189. Por. też: K. Golachowski, op. cit., s. 151.

405 Cyt. za: „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1899, nr 3, s. 31.

406 Tamże, 1892, nr 7, s. 84.

407 Tamże, 1906, nr 3, s. 30; 1909, nr 11, s. 93.

408 *XVI Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 24; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1909, nr 9, s. 78.

409 P. Wróbel, *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880-1918*, Warszawa 1991, s. 62. Por. też: W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864-1914*, Warszawa 1933, s. 369.

410 K. Golachowski, op. cit., s. 151.

411 W liście komitetu powiatowego SD-N w Tarnopolu z 13 VII 1913 r. do centrali we Lwowie stwierdzano m.in., że: „Dalsza antysemitka polityka »Słowa Polskiego« wyrządzić musi naszym zdaniem elementowi polskiemu na Wschodzie nieobliczalne szkody”. (B PAN, Korespondencja i papiery polityczne Jana Gwalberta Pawlikowskiego dotyczące Narodowej Demokracji w Galicji w latach 1904-1914, rkps 7818, k. 322).

412 M. Kochman, op. cit., s. 47.

413 Szerzej o stosunkach polsko-ukraińskich w tym okresie zob: J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie...*; T. Dąbkowski, op. cit.; J. Zieliński, *Problem ukraiński na ziemiach polskich*, B PAN, rkps 7798.

414 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1902, nr 1, s. 4-5.

415 Tamże, 1906, nr 7, s. 68.

416 Sprawozdania c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie do Namiestnictwa o ruchu stowarzyszeń, AP Kraków, sygn. StGKrMat 59, b.p.

- 417 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1911, nr 1, s. 6; Protokół komisyjnego dopuszczenia do użytkowania budynku „Sokoła” w Rzeszowie z dnia 29 XI 1892 r., AP Rzeszów, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 1114, b.p.
- 418 Pismo Związku Sokolego do c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie z 7 VI 1896 r. z prośbą o przyjęcie programu III zlotu sokolów polskich, AP Kraków, DPK, sygn. DPKr 93, L. 1515/pr/14, b.p.
- 419 Okólnik namiestnika Kazimierza Badeniego do starostów i dyrektorów policji z 14 X 1894 r., AP Kraków, DPK, sygn. DPKr 93, L. 1515/pr/14, b.p. O pewnej nieufności władz wobec „Sokoła” wspominają też niektórzy działacze i kronikarze organizacji. Por. M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 78.
- 420 Oficjalną nazwę „Sokół-Macierz” gniazdo lwowskie przyjęło w 1905 roku.
- 421 Por. M. Szczerbiński, *Sokolstwo polskie w Niemczech...*, s. 88.
- 422 Szerzej o tych problemach zob. *Drogi integracji społeczeństwa w Polsce XIX XX w.*, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław 1976. Okresu drugiej połowy XIX i początków XX wieku (do 1914 r.) dotyczą zwłaszcza teksty Adama Galosa i Jana Molendy. Na czynniki dezintegracyjne i narastanie poczucia odrębności zwrócił ostatnio uwagę R. Wapiński (*Pokolenia Drugiej...*, s. 91-94).
- 423 E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 44.
- 424 Cyt. za: K. Fiszer, *Złot Sokoli...*, cz. 2, s. 48. Na istotną rolę zjazdów międzyzaborowych zwracali uwagę niektórzy badacze. Por. A. Galos, *Tendencje integracyjne i dezintegracyjne na ziemiach polskich w dobie powstaniowej (do 1914 r.)*, [w:] *Drogi integracji...*, s. 30.
- 425 H. Łada, *Maksymilian Gruszczyński*, Bydgoszcz 1987, s. 6. Por. też: A. Ryfowa, *Działalność „Sokoła Polskiego” w zaborze pruskim...*, s. 19; T. Powidzki, *„Sokół” wielkopolski...*, s. 27.
- 426 Zob. listy Związku Sokolego we Lwowie do Związku w zab. pruskim, Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP Poznań), Związek Sokolów Polskich w Państwie Niemieckim (dalej: ZSPwPN), sygn. 12, k. 43, 49.
- 427 M. Szczerbiński, *Sokolstwo polskie w Niemczech...*, s. 90; tenże, *Zarys działalności...*, s. 67.
- 428 B. Chrzanowski, *Wspomnienia...*, s. 92. Na zlot grunwaldzki w 1910 r. sokoli wielkopolscy jechali „prywatnie”. Związek Sokoli i poszczególne gniazda oficjalnie w nim nie uczestniczyły, gdyż obawiano się restrykcji ze strony władz, do rozwiązania organizacji włącznie (s. 104).
- 429 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1904, nr 8, s. 58.
- 430 Pismo Ekspozytury Policji w Szczakowej do Dyrekcji Policji w Krakowie z dn. 1 IX 1905 r., AP Kraków, DPK, sygn. DPKr 93, L. 1515/pr/14, b.p. Por. też relacje w prasie np. „Nowa Reforma” 1905, nr 190, s. 2; W. Ogrodziński, op. cit., s. 72 i 80; A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 110.
- 431 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1906, nr 1, s. 2.
- 432 E. Czajkowski, *Proces „Sokoła Odesskiego” i tajnych związków polskich w Odessie w latach 1894 i 1895*, „Niepodległość” 1934, t. IX, z. 1, s. 21.
- 433 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1906, nr 1, s. 2.
- 434 Tamże, nr 2, s. 19-21; *Jednodniówka jubileuszowa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Czeladzi. 1906-1936*, Czeladź 1936, s. 9 i 27; S. J. Zaleski, *O sokolstwie. Szkic historyczny*, Pittsburgh 1915, s. 15.
- 435 Akta personalne G. Holoubka, CAW, sygn. A.p. 2421, b.p.; E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 43; tenże, *Krótki zarys historii i organizacji...*, s. 12; *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Kijowie w XX-tą rocznicę powstania 1906-1926*, Warszawa 1926, s. 15-16.
- 436 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1906, nr 4, s. 35.
- 437 K. Skarbowski, op. cit., t. I, s. 169; *Jednodniówka jubileuszowa...*, s. 16. Por. też: M. Ponczek, *Dzieje zagłębiowskiego i olkuskiego „Sokoła” do 1939 roku*, Sosnowiec 1994, s. 7.

⁴³⁸ Pietrowicz Feliks (1863-1940), syn jubilera z Poznania, wyemigrował do USA w 1880 roku, gdzie pracował jako pośrednik w handlu nieruchomościami. Założył pierwsze polskie towarzystwo „Sokół” na ziemi amerykańskiej.

⁴³⁹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1886, nr 4, s. 29; D. E. Pienkos, *One Hundred Years...*, s. 27.

⁴⁴⁰ Cyt. za: M. Szczerbiński, *Zarys działalności...*, s. 13. Por. też: D. E. Pienkos, op. cit., s. 28.

⁴⁴¹ Tamże, s. 30 i 35. Początkowo także mundur sokolów w USA był taki sam jak sokolów w Galicji. Od lat 90. XIX wieku upowszechnił się ubiór wzorowany na mundurze armii amerykańskiej.

⁴⁴² „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1894, nr 5, s. 49. Por. też: *Pamiętnik 25 letniej rocznicy Związku Sokolów Polskich w Ameryce*, Pittsburgh 1919, s. 9.

⁴⁴³ Tamże, s. 17 i 22; D. E. Pienkos, op. cit., s. 56; M. Szczerbiński, *Zarys działalności...*, s. 26. A. L. Waldo, *Sokolstwo. Przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. IV, Pittsburgh 1974, s. 16-19.

⁴⁴⁴ Związek Narodowy Polski – największa organizacja polonijna w USA przed I wojną światową. Obok działalności ubezpieczeniowej ZNP rozwijał aktywność na niwie kulturalno-oświatowej i narodowej. W 1913 roku liczył ponad 100 tys. członków. Politycznie zbliżony do Narodowej Demokracji.

⁴⁴⁵ *Pamiętnik jubileuszowy Towarzystwa Sokół Polski Gniazda No II Związku Sokolów Polskich w Ameryce 1892-1917*, Chicago [1917], s. 21; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1910, nr 9, s. 76.

⁴⁴⁶ Tamże, 1912, nr 11, s. 87. Por. też: *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 6-9.

⁴⁴⁷ Sprawozdanie zarządu ZSP w Ameryce na zjazd 6-10 września 1914 r. w Buffalo, Papiery Wacława Gąsiorowskiego, BOssol., rkps 15234/II, k. 73 i 81; *Pamiętnik 25 letniej rocznicy...*, s. 27; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1914, nr 2, s. 11.

⁴⁴⁸ M. Szczerbiński, *Zarys działalności...*, s. 104. Por. też: Pismo Związku Sokolego we Lwowie z 29 III 1913 r. kontaktujące belgijskie gniazdo w Louvain z Paryżem, Papiery Wacława Gąsiorowskiego, BOssol., rkps 15127/II, k. 17.

⁴⁴⁹ List Polskiego Zachodnioeuropejskiego Związku Sokolego z Paryża do zarządu Związku we Lwowie z dn. 22 I 1912 r. z podziękowaniem za przesłane 100 koron i wydawnictwa organizacyjne, Papiery Wacława Gąsiorowskiego, BOssol., rkps 15222/II, k. 24.

⁴⁵⁰ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1901, nr 11, s. 91.

⁴⁵¹ Tamże, 1907, nr 4, s. 27.

⁴⁵² Cyt. za: M. Terech, *Malo znana karta dziejów sokolstwa polskiego*, Warszawa 1938, s. 4.

⁴⁵³ Tamże, s. 5; *XIII Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 37; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1906, nr 9, s. 81-82.

⁴⁵⁴ Cyt. za: M. Szczerbiński, *Zarys działalności...*, s. 24.

⁴⁵⁵ Np. E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 43. Wspomniany protokół zachował się w zbiorach W. Gąsiorowskiego (BOssol., rkps 15234/II, k. 15-17). Dokument ten został opublikowany – zob. J. Snopko, *Tajna konferencja delegatów „Sokola” z trzech zaborów i wychodźstwa w Krakowie w 1914 roku*, „Studia Podlaskie”, t. III, Białystok 1991, s. 191-193. Zob. też listy S. Biegi z 22 i 27 X 1913 r., AP Poznań, ZSPwPN, sygn. 12, k. 142-143.

⁴⁵⁶ M. Terech, *Malo znana karta...*, passim.

⁴⁵⁷ Starzyński Teofil Antoni (1878-1952), farmaceuta, założyciel „Sokola” w Pittsburghu, wybitny działacz sokolstwa w USA, od roku 1912 członek Komitetu Obrony Narodowej i prezes Związku Sokolów Polskich w Ameryce.

⁴⁵⁸ J. Snopko, *Tajna konferencja...*, s. 191-192.

- 459 Protokół walnego zjazdu ZSP w Buffalo 6-10 IX 1914 r., Papiery Wacława Gąsiorowskiego, BOsol., rkps 15234/II, k. 43.
- 460 M. Szczerbiński, *Zarys działalności...*, s. 108.
- 461 Szerzej o tym zob. J. Gruchała, *Polityka galicyjska a kwestia czeska...*, s. 45-61; S. Głabiński, op. cit., s. 35-38. Por. też: H. Wereszycki, *Pod berłem...*, s. 199 nn.
- 462 B. Zientara, *Potomkowie Lecha i Czecha*, [w:] *Sąsiedzi i inni*, Warszawa 1978, s. 52-53. Por. też: J. Gruchała, *Polityka galicyjska a kwestia czeska...*, s. 59.
- 463 Tamże, s. 49-57. Por. też: H. Wereszycki, *Historia polityczna...*, s. 28-29.
- 464 Zob. J. Chlebowczyk, *Główne problemy i etapy stosunków polsko-czeskich...*, passim.
- 465 H. Batowski, *Neoslawizm a stosunki polsko-rosyjskie i polsko-czeskie (1908-1914)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 3. Historia, Warszawa 1968, s. 236 nn. Por. też: J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych...*, s. 556-557.
- 466 W. Feldman, op. cit., s. 327-330; S. Kozicki, *Pół wieku polityki...*, s. 257-262; H. Batowski, *Neoslawizm a stosunki...*, s. 241-243. Szerzej o stosunku Polaków do neoslawizmu zob. A. Giza, *Neoslawizm i Polacy 1906-1910*, Szczecin 1984.
- 467 Tamże, s. 78-79; J. Gruchała, *Polityka galicyjska...*, s. 54; tenże, *Stosunek polityków galicyjskich do Rosji i neoslawizmu (1905-1909)*, „Dzieje Najnowsze” 1980, z. 1, s. 9-13. Według H. Wereszyckiego Polacy byli jedynym narodem w monarchii austro-węgierskiej, który zdecydowanie przeciwstawiał się agitacji panslawistycznej. (H. Wereszycki, *Rola Polaków w monarchii Habsburskiej*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1966, z. 3/4, s. 49).
- 468 J. L. Popławski, op. cit., s. 202.
- 469 J. Gruchała, *Polityka galicyjska...*, s. 61.
- 470 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1881, nr 8, s. 64.
- 471 Tamże, 1882, nr 8, s. 60.
- 472 Tamże, 1895, nr 8, s. 94; Pátý Slet Všesokolský pořadáný v Praze Českou Obcí Sokolskou ve dnech 28-30 června a 1 července 1907, Praha [b.r.w.], s. 12-13.
- 473 *IX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 14.
- 474 E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 29.
- 475 „Nowa Reforma” 1901, nr 167, s. 2. Por. też: W. Studnicki, *Od socjalizmu do nacjonalizmu*, Lwów 1904, s. 328.
- 476 „Nowa Reforma” 1901, nr 175, s. 1.
- 477 A. Ryfowa, *Myśl słowiańska w „Sokole” polskim*, [w:] *Studia nad dziejami...*, s. 140. W Poznaniu był stosunkowo najlepszy klimat dla poparcia neoslawizmu. Por. A. Giza, op. cit., s. 78.
- 478 Por. B. Wydlądka, *Z śląskiej ziemi*, „Przegląd Sokoli” 1910, nr 12, s. 69; A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 115-116; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 1, s. 4.
- 479 Sprawozdanie z zebrania akademików w dn. 18 VI 1912 r., AP Kraków, DPK, sygn. DPKr 93, L. 1515/pr/14, b.p.; W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 298-301.
- 480 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 7, s. 52. Por. też: M. Terech, *Mało znana karta...*, s. 9.
- 481 *Dlaczego nie pojechaliśmy do Pragi?* „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 7, s. 50-51. O przygotowaniach do zjazdu mogą świadczyć tabele ćwiczeń na zlot praski 1912 r., AP Poznań, ZSPwPN, sygn. 30, k. 15-16.
- 482 „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1902, nr 5, s. 35-36.
- 483 Tamże, 1903, nr 7, s. 55.
- 484 Tamże, 1906, nr 12, s. 112-114.

⁴⁸⁵ A. Ryfowa, *Mysł słowiańska...*, s. 137-138; *Pańatník Sletu Slovanskeho Sokolstva roku 1912 v Praze*, Praha [1919], s. 9. Por. też: J. Scheiner, *Projekt rozszerzenia organizacji sokolskiej na wszystkie kraje słowiańskie*, Praga 1908, passim; Stanovy Svazu Slovanského Sokolstva, AP Poznań, ZSPwPN, sygn. 69, k. 1-4.

⁴⁸⁶ M. Terech, *Mało znana karta...*, s. 6; *XVI Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 9; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1908, nr 10, s. 83.

⁴⁸⁷ Tamże, 1911, nr 12, s. 90.

⁴⁸⁸ Tamże, 1912, nr 1, s. 2-3. Por. też okólnik sokoli w tej sprawie pt. „Protest”, A PAN, Materiały Tadeusza Strumiłły, sygn. 45, s. 1-2.

⁴⁸⁹ Wzmianki na ten temat są bardzo nieliczne i niepewne. Zob. M. Terech, *Zarys dziejów...*, s. 20; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 6, s. 46.

⁴⁹⁰ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 8, s. 69; *Pańatník Sletu Slovanskeho Sokolstva roku 1912 v Praze*, s. 226.

⁴⁹¹ F. Prohaska, *Czy i kiedy wystąpić ze Słowiańskiego Związku Sokolego?* „Przegląd Sokoli” 1913, nr 5, s. 33-35. Por. też: „Nowa Reforma” 1913, nr 195, s. 2; *Księga pamiątkowa oddziału konnego „Sokoła” w Krakowie*, B PAN, rkps 3568, k. 13 i 17.

⁴⁹² K. Fiszer, *Z wrażeń wychodźcy...*, s. 25d. Por. też: „Ruch” 1914, nr 14, s. 186-187; M. Terech, *Mało znana karta...*, s. 12.

⁴⁹³ K. Fiszer, *Z wrażeń wychodźcy...*, s. 25d; J. Snopko, *Tajna konferencja...*, s. 191-192.

Rozdział V

„SOKÓŁ” W OKRESIE NARASTANIA KONFLIKTÓW MIĘDZYNARODOWYCH (1910-1914)

Koniec XIX i początek XX wieku zaznaczył się wzrostem napięcia w stosunkach międzynarodowych i ukształtowaniem się dwu przeciwstawnych bloków polityczno-militarnych: państw trójprzymierza i trójporozumienia. Narastające konflikty czyniły perspektywę wojny europejskiej coraz bardziej realną. Zapowiadało to możliwość powrotu sprawy polskiej na arenę międzynarodową, a nawet szansę jakiegoś nowego jej rozwiązania. Nadzieje takie wpłynęły na ożywienie życia politycznego na ziemiach polskich i uzmysłowiły potrzebę określenia stanowiska samych Polaków wobec ewentualnego konfliktu zbrojnego. W społeczeństwie polskim ukształtowały się jednak dwie odmienne koncepcje co do wykorzystania nadciągającej wojny dla realizacji własnych aspiracji niepodległościowych.

Kwestia powstania i krystalizowania się głównych założeń orientacji politycznych społeczeństwa polskiego przed pierwszą wojną światową posiada stosunkowo obszerną literaturę naukową, dlatego też zagadnienia te nie będą szczegółowo analizowane¹. Wypada jedynie przypomnieć, że zabór austriacki stał się bazą ruchu irredentystycznego i związanych z nim przygotowań wojskowych, prowadzonych przez zwolenników orientacji antyrosyjskiej.

Natomiast antyniemieckie, a więc w konsekwencji także antyaustriackie stanowisko Ligi Narodowej, przeforsowane przez Romana Dmowskiego, było dla wielu działaczy tego obozu, zwłaszcza polityków z zaboru austriackiego, bardzo trudne do zaakceptowania. Koncepcja zjednoczenia ziem polskich pod berłem Rosji była zupełnie nieatrakcyjna na gruncie galicyjskim². Groziła utratą dotychczasowych swobód politycznych i odebraniem Galicji Wschodniej, kłóciła się z powszechną niechęcią do caratu i postawą społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży. Za opcją proaustriacką przemawiały też motywy bardziej prozaiczne, wręcz przyziemne. Michalina Grekowicz-Hausnerowa odnotowała w pamiętniku, że na wybór orientacji oddziaływały „...także względy natury prywatnej, osobistej. Mieszkańcy Lwowa i całej Galicji związani byli z rządem austriackim, po tej stronie mieli podstawę utrzymania w postaci posiadłości, emerytur, kapitałów w bankach, zarejestrowanych nieruchomości. Z chwilą zmiany rządów wszystko waliło się w gruzy. Po tej stronie walczyli ich synowie, bracia, ojcowie w wojsku...”³. Dla wielu osób nie było to bez znaczenia. Nie można też pominąć milczeniem objawów przywiązania do panującej dynastii, a nawet pewnego zaustriaczenia Polaków w Galicji. „O Franciszku Józefie zaczynało już u nas mówić »nasz cesarz« – wspominał Tadeusz Fabiański – o jego rządzie »nasz rząd«, a o wojsku »nasze wojsko«. Jakby wszyscy się sprzyślegli aby w nas wmówić, że tylko w Kongresówce i w Poznańskim zaborcy nas gnębią, lecz w Galicji jest nam bardzo dobrze, że powinniśmy się cieszyć z naszego losu, być dobrymi obywatelami i marzyć o złotym kołnierzu hofrata”⁴. Sytuacja taka zapowiadała władzom sołkim, bliskim ideowo Narodowej Demokracji, komplikacje na przyszłość.

Zlot grunwaldzki 1910 roku i jego znaczenie

W lipcu 1910 roku odbyły się w Krakowie zakrojone na szeroką skalę obchody pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Były połączone z odsłonięciem Pomnika Grunwaldzkiego i wielkim zlotem sokolstwa. Pomysł takiego obchodu podniesiono już 14 listopada 1907 roku na posiedzeniu krakowskiej rady miejskiej. Wtedy to radny Kazimierz Bartoszewicz złożył wniosek o uczczenie zbliżającej się rocznicy zwycięstwa nad zakonem krzyżackim⁵. Wkrótce też wybrano komitet organizacyjny, wydano stosowne odezwy, zaproszono do uczestnictwa w uroczystościach przedstawicieli polskich ciał ustawodawczych, instytucji, stowarzyszeń, wreszcie wszystkich Polaków. Zabiegi Galicjan zbiegły się z inicjatywą ufundowania pomnika przez wielkiego pianistę i kompozytora Ignacego Paderewskiego, który – jak sam przyznawał – marzył o tym i myślał od dzieciństwa⁶. Zamówił on w 1908 roku pomnik u rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego. Obchód został też uświetniony pierwszym wokalnym wykonaniem „Roty” Marii Konopnickiej przez chóry z całej Polski.

Rocznice grunwaldzką zamierzało uczcić także sokolstwo. Plany takie istniały od 1908 roku. Początkowo przewidywano urządzenie siedmiu równoczesnych zlotów okręgowych i szeregu innych uroczystości z tej okazji. Takie było stanowisko zarządu Związku Sokolego. Ożywiona dyskusja na temat obchodu i udziału w nim „Sokoła” rozwinęła się 11 października 1908 roku podczas XVI zjazdu delegatów Związku. Zjazd – na wniosek krakowian – uchwalił przeprowadzenie zlotu ogólnego w lipcu 1910 roku w Krakowie⁷. Zlot sokoli miał być częścią uroczystości grunwaldzkich.

W placówkach terenowych i na wyższych szczeblach organizacyjnych rozpoczęła się intensywne prace. Przygotowywano program zlotu, plany ćwiczeń. Odpowiednie komórki zajmowały się zabezpieczeniem kwatremistrzowskim, gdyż niemałym problemem było zakwaterowanie i wyżywienie rzesz sokolich w Krakowie wypełnionym masami przyjezdnych gości. W gniazdach trenowano elementy ćwiczeń tak, by na boisku zlotowym wypadły one jako harmonijna całość. Dużą wagę przywiązywano do ćwiczeń masowych i zabiegano, by wzięła w nich udział jak największa liczba sokolów. Na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* podkreślano, że: „Ogólne ćwiczenia sokolstwa mają być przede wszystkim masowe. Mamy masą obudzić wśród swoich poczucie dumy, pewności i zaufania do nas. Ma nas tam stanąć nie garstka zapaleńców ale tysiące dojrzałych i świadomych swych obowiązków obywateli, ma zobaczyć Polska jakich i ilu synów ma. [...] do ogólnych występów stanąć musi szara jednolita masa, która przemawia właśnie swym ogromem i świadomością idącą z karnych poruszeń”⁸.

Zadbano też o oprawę propagandową zlotu. Wydrukowano w 5 tysiącach egzemplarzy afisz zlotowy – autorstwa Jana Styki – przedstawiający rycerza w zbroi (Zawisza Czarny) pasującego na rycerza sokoła ze sztandarem. Przygotowano kilka wzorów kart korespondencyjnych, wreszcie powielono w 100 tysiącach egzemplarzy odezwę zlotową pt. „Idzie czas Grunwaldu”.

Uroczystości grunwaldzkie były nie tylko obchodem historycznym, ale – w atmosferze sporów orientacyjnych nurtujących społeczeństwo polskie – miały też znaczenie polityczne. Historia była wykorzystywana w walce propagandowej przez obie orientacje. Irredenta wykorzystywała oczywiście tradycje walki z Rosją. Rocznicą grunwaldzką była natomiast doskonałą okazją do zademonstrowania antyniemieckiej postawy społeczeństwa.

czeństwa polskiego. „Zabiegało o to nasze stronnictwo – pisał działacz LN Stanisław Kozicki – uważające obchód za ważne wydarzenie polityczne. Przewidywano wszak wojnę i starano się o to, by przygotować opinię szerokich mas do oświadczenia się przeciw Niemcom”⁹. Dlatego też niektórzy zwolennicy orientacji antyrosyjskiej ostro występowali przeciw obchodowi grunwaldzkiemu. Szczególną aktywność w tym kierunku przejawiał Władysław Studnicki. Traktował on imprezę jako manifestację panslawistyczną i psychiczną mobilizację do walki z Niemcami u boku Rosji. W wydanej broszurze okolicznościowej pt. *Przeciw prądomi. W sprawie obchodu grunwaldzkiego* (Kraków 1910) Studnicki pisał: „Obchód grunwaldzki uznaję za szkodliwy gdyż osłabi on w świadomości mas orientację antyrosyjską. [...] Obchód jest demonstracją antypruską, ale demonstracją, która nie ma zarodka czynu, nie przestrasza wroga, tylko wywołuje w nim rozdrażnienie i pogardę. [...] Poznańscy będą płacić za grunwaldzkie szopki w Galicji”¹⁰. Broszura była rozprowadzana przez nastawione antyrosyjsko środowiska młodzieży. Studnicki – jak sam podaje we wspomnieniach – nakłonił też Henryka Sienkiewicza do wycofania się z komitetu organizacyjnego obchodu grunwaldzkiego. Autor *Krzyżaków* wyjaśniał na łamach prasy, że „zaniechanie obchodu rocznicy grunwaldzkiej byłoby wprost narodowym grzechem”, ale zalecał urządzenie jej tak, „aby obchód nie zamienił się w doraźną i krzykliwą antyniemiecką manifestację, [...] żeby nie mógł on być zrozumiany jako przechylenie się ogółu Polaków w jakąkolwiek stronę”¹¹.

W niezręcznej sytuacji znaleźli się politycy galicyjscy, będący przecież w większości zwolennikami orientacji antyrosyjskiej. „Nie mogli oni wystąpić przeciw obchodowi – wspomina Kozicki – lecz robili kwaśne miny i radzili powściągliwość i ostrożność”¹². Podobnie Dmowski uważał, że politycy galicyjscy starali się nie miłą Wiedniowi uroczystość zredukować do najskromniejszych rozmiarów, a program jej ułożono „...umyślnie w ten sposób, aby nie było żadnego wspólnego zebrania, ani bankietu na którym mogłyby nastąpić enuncjacje polityczne o stosunku narodu polskiego wobec Niemiec”¹³. Także sokoli skarżyli się na utrudnienia ze strony administracji i czynników wojskowych. Obojętność władz niemile zaskoczyła organizatorów. „Rząd i wojsko patrzyły na wszystko zezem, wszystkiego odmówiono, o drobnostki trzeba było staczać formalne boje...” – relacjonował przygotowania do zlotu Edward Kubalski¹⁴.

Uroczystości grunwaldzkie, mimo powściągliwego stosunku ze strony władz, wypadły niezwykle imponująco. Przerosły nawet oczekiwania organizatorów. Wzięło w nich udział około 150 tysięcy osób ze wszystkich trzech zaborów i z polskich skupisk na wychodźstwie. 15 lipca 1910 roku odbyło się uroczyste odsłonięcie Pomnika Grunwaldzkiego, w obecności fundatora Ignacego Paderewskiego, marszałka krajowego Stanisława Badeniego i prezydenta Krakowa Juliusza Leo¹⁵. Przy okazji obchodu zorganizowano szereg imprez towarzyszących, jak przedstawienia, wystawy, wiece i tym podobne. Obserwator wydarzeń Emil Bobrowski zanotował: „Wiec akademicki na dziedzińcu wawelskim, odsłonięcie pomnika Jagiełły, przemówienia Badeniego, Paderewskiego i Leo, wspaniała iluminacja miasta świecami i pochodniami gazowymi, wianki, zabawy ludowe, zjazdy, teatr, raut, zlot sokołów i straży pożarnych, wiec oświatowy, uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej – wypełniły pierwsze dwa dni”¹⁶.

Bardzo istotnym elementem uroczystości grunwaldzkich był V zlot sokolstwa polskiego pod Wawelem. Wzięło w nim udział ponad 7 tysięcy sokołów, w tym 711 druhen, około półtysięczne hufce sokołów z Wielkopolski i Królestwa Polskiego, przedstawiciele „Sokoła” polskiego z Ameryki i Europy Zachodniej oraz goście z Czech i Chorwacji¹⁷.

Ćwiczenia ponad czterotysięcznej rzeszy druhów na Błoniach oglądało kilkadziesiąt tysięcy widzów zgromadzonych na trybunach. Obok typowych ćwiczeń sokolich zademonstrowano też ćwiczenia z bronią. Jednolicie umundurowany i uzbrojony w karabiny oddział, w sile 235 ludzi, dokonał pokazu musztry i chwytów bronią. Wrażenie wśród publiczności było duże i ćwiczenia powtórzono w dniu następnym. Owacyjnie przyjmowano gości z Królestwa i Poznańskiego. Sokoli galicyjscy – „Jak szare mrowie otoczyli ćwiczących, porwali ich na ręce i obnosili dokoła boiska”¹⁸. Hufce sokolów prezentowały się też okazałe w ogromnym pochodzie, który podążył w niedzielę 17 lipca z Błoni na Wawel. Delegacja „Sokoła” złożyła tam metalowy wieniec na grobowcu króla Władysława Jagiełły.

Edward Kubalski wspominając lipcowe dni 1910 roku, pisał: „Złot też grunwaldzki był może najwyższym wzlotem sokolstwa polskiego w dobie niewoli – apogeum jego dążeń i usiłowań. Kraków jakby oszalał w te dni zapełniając się dwukrotnie dziesiątkami tysięcy gości i przyjezdnych, jakby oszołomił się i upił własnym snem szczęścia i potęgi”¹⁹. Rzeczywiście zlot ten był największą imprezą sokolstwa polskiego w okresie zaborów. Tym ważniejszą, że dokonaną na oczach wielotysięcznych rzesz społeczeństwa polskiego ze wszystkich dzielnic. Był demonstracją siły liczebnej i moralnej ruchu sokolego. Przygotowania do niego wpłynęły ożywczo na działalność wszystkich ogniw organizacji. Zlot okazał się jednocześnie wielkim sukcesem propagandowym i przyczynił wydatnie do wzrostu szeregów członkowskich oraz powstawania nowych gniazd.

Zjazd krakowski wpłynął też na pewne uwojskowanie organizacji. Demonstracja broni, dobór ćwiczeń i rycerskich symboli, miały akcentować pierwiastek militarny w „Sokole” i jego niepodległościowe cele. Wydaje się, że właśnie tak odbierali to widowie. Cytowany już E. Bobrowski pisał, że ćwiczenia sokolów „...wykazały znaczną sprawność i sprawiały wrażenie czy bodaj złudzenie siły zorganizowanej do boju!”²⁰ W owym czasie było to jednak tylko „złudzenie”, gdyż „Sokół” nie prowadził jeszcze wtedy regularnych ćwiczeń wojskowych.

Zlot grunwaldzki miał z oczywistych względów wydźwięk antyniemiecki. Odezwa zlotowa, autorstwa Antoniego Dziędzielewicza, zapowiadała „czas Grunwaldu” i wskazywała, że: „Wróg ten sam na przedzie, jeno zmienił broń i znaki!”²¹ Czy jednak udział w uroczystościach grunwaldzkich przesądzał o postawie sokolstwa? Czy osłabił orientację proaustriacką większości mieszkańców Galicji? Można polemizować ze stanowiskiem Dmowskiego, który pisał, iż społeczeństwo zaboru austriackiego masowym udziałem w uroczystości grunwaldzkiej zmanifestowało swe stanowisko antyniemieckie i dowiodło, że nie wszyscy opowiadają się po stronie państw centralnych²². Utożsamianie udziału w obchodach grunwaldzkich z popieraniem określonej opcji politycznej jest uproszczeniem. Większość uczestników imprezy, w tym i sokolów, brała udział przede wszystkim w wielkim obchodzie patriotycznym, a nie w manifestacji antyniemieckiej. Dlatego też zlot grunwaldzki, mimo niewątpliwych akcentów politycznych, nie przesądzał o wyborze orientacji antyniemieckiej przez sokolstwo galicyjskie.

Ewolucja organizacyjno-ideowa

W latach poprzedzających pierwszą wojnę światową sokolstwo galicyjskie, mimo wzrostu szeregów członkowskich i liczby gniazd, przeżywało poważny kryzys wewnętrz-

ny²³. Wiązał się on z koniecznością dostosowania się do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i wytyczenia nowych kierunków działania. Tym bardziej, że w wielu gniazdach prowincjonalnych zapanował pewien zastój i bezwład organizacyjny. Na przykład sanocki korespondent *Zarzewia* donosił w 1911 roku na łamach tego pisma, że „Sokół» w Sanoku swych zadań w zupełności nie spełnia. To musi się zaznaczyć z przykrością, ale stanowczo. [...] w istocie jest jednak zwyczajnym kasynem, gdzie się krzepi ciało zwykle do nadmiaru i gdzie się poi dusze niezwykle wielosłownymi toastami. O tonie jeśli już nie bojowym, ale przynajmniej ćwiczebno-wojskowym, o stwarzaniu jakiegoś męskiego hartu, o dążności podciągnięcia pod jakąś zbiorową wolę innych mowy nie ma²⁴. Nawet jeśli uwzględnimy młodzieńczą zapalczliwość autora tej korespondencji, jest ona godna uwagi, tym bardziej, że nie była to jedyna krytyczna opinia o „Sokole”.

Praca organizacji uległa rozproszeniu. Życie towarzyskie, działalność kulturalno-oświatowa, wychowawcza, rozrywkowa – początkowo traktowane jako zajęcia uboczne – w wielu gniazdach zaczęły dominować i zepchnęły na dalszy plan ćwiczenia fizyczne. Komentując tę sytuację jeden z działaczy krakowskich zwracał uwagę, że w „Sokole” jest „...pełno kazań, oświaty, pełno akcji własnej i współdziałania w kongresach i odczwach antyalkoholowych. Nie potępia się ich, ale jak to w całym zestawieniu i porównaniu naszych prac wygląda – jak przykro, że instytucja, której inne szlaki marzyły się i znaczyły, zesłała do roli ojcowsko-pedagogicznej, oświatowej i moralizującej²⁵.

Głosy krytyczne, żądające zmian, podnosiły się i w szeregach sokolich. Pojawiało się coraz więcej haseł i postulatów głoszących potrzebę podniesienia zwartości i spójności wewnętrznej sokolstwa oraz skoncentrowania się na pracy w zakresie wychowania fizycznego, jako podstawy do ewentualnej akcji niepodległościowej. Co ciekawsze była to inicjatywa oddolna, wychodząca z kręgów „Sokoła” krakowskiego oraz niektórych gniazd zachodniej części Galicji. W tym okresie działacze krakowscy wykazywali się dużą aktywnością, inicjatywą i nowatorstwem. Chcieli organizacji nowocześniejszej, bardziej scentralizowanej, sprężystej, o lepiej wykrystalizowanych celach i kierunkach działania²⁶.

Ferment ideowy wewnątrz sokolstwa i postulaty zmian najobszerniej przedstawił Stanisław Szaynowski w rozprawce pt. *Dokąd idziemy? Z powodu reformy „Sokoła”* (Kraków 1912). Autor dokonał w niej krytycznej analizy sytuacji wewnętrznej organizacji i wykazał konieczność zmian. Postulował zwiększenie prężności i dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej oraz koncentrację uwagi na pracy gimnastyczno-wojskowej. Jego zdaniem „Sokół” powinien być ośrodkiem zorganizowanej, niezależnej od zaborców siły narodowej, która mogłaby być pewnym argumentem w epoce napięć i konfliktów międzynarodowych. W organizacji miała kumulować się siła fizyczna społeczeństwa polskiego. „W tych zawieruchach i porachunkach międzynarodowych – pisał Szaynowski – kto drugiemu nie pomoże, kto nie okaże gotowości i zdatności do obrony siebie, nad tym przejdą tamci do porządku dziennego²⁷.

Działacze okręgu krakowskiego przedstawili swoje uwagi i postulaty reprezentantom ogółu sokolstwa 10 października 1909 roku podczas XVII zjazdu delegatów w Przemysłu. Zebrani uznali argumentację krakowian, że w aktualnej sytuacji „obecne zadania sokolstwa są rozproszone i zbyt ogólne, lub przez inne instytucje i związki społeczne objęte” i uchwalili:

„a) że należy rozważyć dotychczasowe zadania sokolstwa i odpowiednio do ducha czasu, do panujących warunków i pojęć je uzupełnić lub zreformować;

b) że reforma ma przede wszystkim dążyć do ujęcia środków ku rozbudzeniu pełnej świadomości narodowej i wypływających z niej obowiązków;

c) że stać się to może przez stworzenie organizacji stanowczej i ścisłej, mającej cechę zrzeszenia ludzi ożywionych tą odpowiedzialnością, zapałem, okazujących swą siłę, odwagę i sprawność w życiu praktycznym, codziennym – a zapewniających także usługi i gotowość swoją w każdej potrzebie narodu”²⁸.

Sprawą wprowadzenia uchwał przemyskich w życie miała zająć się specjalna komisja – tak zwana ankieta sokola – pod nadzorem zarządu Związku. Początkowo jednak prace komisji nie przyniosły poważniejszych efektów. Po dyskusji w kwietniu 1911 roku uznano, że nie ma potrzeby wprowadzania zasadniczych zmian. Przyjęto, że sokolstwo będzie dążyć do podniesienia etyki osobistej i obywatelskiej członków, zwiększenia karności i zwartości organizacyjnej²⁹. W tym celu utworzono komisję oświatowo-agitacyjną w składzie: S. Biega, K. Panek, K. Wyrzykowski. Zmiany były więc niewielkie, wręcz kosmetyczne. Wpływ na to miało niewątpliwie stanowisko lwowskiego kierownictwa. Trendy reformatorskie w łonie sokolstwa spotykały się często z zachowawczą, nieufną postawą przewodnictwa Związku Sokolego w Galicji. Inercja i rutyna starych działaczy, a być może i obawy przed „rewolucją” we własnych szeregach, były trudne do przecięnienia. Dlatego też Szaynowski konstatował z goryczą, że „Wydział Związku nie dał niczego ruszyć, zapatrzony w statystykę oparł się na przeszłości, zakonserwował w nałogu starych zapatrywań i form, zaskorupiał nie dopuszczając nawet myśli ożywienia »Sokoła« prądem idącym z duchem czasu i pragnień narodowych”³⁰.

Krakowskich inicjatorów reform nie satysfakcjonowały oczywiście środki podjęte przez lwowską centralę. Uznano je za ogólnikowe i pozorne. Postulat zintensyfikowania pracy oświatowo-wychowawczej potraktowano jako unik przed podjęciem gruntowniejszych zmian w kierunku uwojskowania organizacji. Dlatego też działacze towarzystw z zachodniej części Galicji na zjazdach delegatów konsekwentnie domagali się dalszej reformy zadań i organizacji sokolstwa, a zarząd okręgu krakowskiego zajął się konkretnie przygotowaniem projektu nowej organizacji „Sokoła”³¹.

Prace nad reformą wewnętrzną sokolstwa zostały zdynamizowane w latach 1912-1914 przez wzrost napięcia w sytuacji międzynarodowej, nastroje w Galicji oraz fakt podjęcia przez organizację szkolenia wojskowego członków. Ten nowy kierunek pracy i związane z nim struktury organizacyjne należało niejako usankcjonować w statutach towarzystw i Związku Sokolego. Dlatego też przez cały rok 1913 trwały prace nad przygotowaniem projektów zmian w tych dokumentach.

Zasady ewolucji organizacyjno-programowej przedstawione zostały na ostatnim przed wojną zjeździe delegatów, który zebrał się 7 grudnia 1913 roku we Lwowie. Główny nacisk położono na szkolenie fizyczne i wojskowe oraz zwiększenie dyspozycyjności organizacji. Uznano, że „...musi być sokolstwo organizacją cywilno-wojskową, a więc zachować w swym ustroju pierwiastki parlamentaryzmu i pogodzić je do pewnego stopnia z urządzeniami hierarchicznymi. Całość organizacyjna musi mieć dążenia centralistyczne, przy czym musi być zapewniona sprężystość organizacji, egzekutywa i kontrola ze strony władz organizacyjnych, a stosunek poszczególnych części zbiorowych organizacji musi być ściśle określony”³². Przewidywano też zwiększenie obowiązków członkowskich i dyscypliny organizacyjnej. Projektowano zwiększenie prerogatyw prezesów a ograniczenie znaczenia ciał kolegialnych i ustawodawczych. Władze wyższych jednostek organizacyjnych mogłyby wprowadzać zmiany w zarządach struktur szczebla niższego. Zwią-

zek Sokoli miał być najwyższą jednostką organizacyjną; do niego należałoby „kierownictwo i kontrola całego sokolstwa, inicjatywa, pomoc gospodarcza, obrona prawna, władza dyscyplinarna, sądownictwo...”³³.

W myśl powyższych założeń miał być opracowany statut wzorcowy dla wszystkich gniazd. Zajmowała się tym specjalna komisja statutowa. Prace jej przebiegały jednak dość wolno, wypełnione żmudnymi, przewlekłymi dyskusjami. Duże wątpliwości budził podział członków, ich obowiązki oraz kwestia podporządkowania gniazd władzom zwierzchnim i zakres ich autonomii. W przygotowanym projekcie nowego statutu zaznaczono, że jednym z zadań „Sokoła” jest: „Prowadzenie wyszkolenia wojskowego przez stosowne ćwiczenia, organizowanie dla swych członków nauki strzelania do celu, zarządzanie strzelnic i placów strzelniczych, ćwiczeń polowych, tudzież wykładów z zakresu wykształcenia wojskowego”³⁴. Poszerzono też kompetencje prezesa towarzystwa a członkom zabroniono przynależności do innych „podobnego typu” organizacji. Dokument ten nie wszedł jednak w życie przed wybuchem pierwszej wojny światowej.

Prace nad zmianą statutu szybciej przeprowadzono w Krakowie. 31 sierpnia 1913 roku Namiestnictwo zatwierdziło nowy statut tamtejszego „Sokoła” i tym samym zaakceptowało wojskową działalność organizacji. W dokumencie krakowskim wyraźnie stwierdzono bowiem, że towarzystwo zajmuje się „organizowaniem dla swych członków nauki strzelania do celu, zarządzaniem strzelnic i placów strzelniczych, zarządzaniem ćwiczeń polowych” i innymi formami szkolenia wojskowego³⁵. Zasygnalizowane tu zmiany w statutach sokolich formalnie usankcjonowały paramilitarną działalność organizacji przed pierwszą wojną światową. Nie przekształciły jednak całkowicie „Sokoła” w organizację typu wojskowego.

Skauting

W okresie II Rzeczypospolitej toczono gorący spór o genezę ruchu skautowego w Polsce. W dyskusji tej partycypowali głównie działacze „Zarzewia” i „Sokoła”, jako że oba te środowiska uważały się za organizację macierzyste harcerstwa. Zarzewiacki rodowód skautingu podnosił zwłaszcza Henryk Bagiński³⁶. Dowodził, że ruch ten zrodził się w środowisku młodzieży narodowo-niepodległościowej we Lwowie i stąd czerpał główne wzorce ideowe. Inaczej wyglądała argumentacja działaczy sokolich. „Jakikolwiek będą wypowiedane twierdzenia o początkach skautingu – przekonywał Ignacy Kozielewski – nic nie zmienia faktu, że »Sokół« dał skautowym drużynom z zapalem tworzonym przez młodzież w całym zaborze austriackim opiekę prawną wobec Rady Szkolnej Krajowej [...], opiekę moralną wobec rodziców i władz kościelnych, opiekę ideową w postaci przystosowania systemu angielskiego do wymogów duszy polskiej i do warunków pracy w Polsce, i wreszcie opiekę materialną w postaci izb skautowych, sal do ćwiczeń, boisk, wyekwipowania, obozów letnich, kursów dla instruktorów organizacji i nade wszystko przez wydanie pierwszej pracy o skautingu Małkowskiego, przez wysłanie go na dalsze studia do Londynu oraz przez założenie i finansowanie czasopisma *Skaut* (1911-1914) we Lwowie [...] Jeżeli skauting mógł powstać i rozwijać się jawnie [...] zawdzięcza to tylko i jedynie sokolstwu. Ono jest organizacją macierzystą skautingu i nikt do wielkiej wojny nie kwestionował tego”³⁷. Ta wypowiedź jednego z wybitniejszych działaczy skautowych na terenie Galicji celnie uwypukla rolę „Sokoła”. Znajduje też potwierdzenie

w wielu innych przekazach źródłowych. Nawet krytyczny wobec sokolstwa Eugeniusz Piasecki przyznawał w 1913 roku, że „...harcerstwo polskie powstało pod znakiem Związku towarzystw gimnastycznych polskich...”³⁸.

Nie jest celem tej pracy przedstawianie dziejów harcerstwa, czy rozstrzyganie sporu o jego genezę. Ponad osiemdziesięcioletnia historia tego ruchu nie doczekała się jeszcze zbyt wielu opracowań syntetycznych³⁹. Uwypuklone zostaną jedynie związki skautingu z „Sokołem”. Na terenie zaboru austriackiego były one bardzo silne, wynikały zaś z zamiaru podporządkowania sobie skautingu jako organizacji filialnej w środowisku młodzieży.

Ruch skautowy zainicjowany został przez Roberta Baden-Powella w latach 1907-1908 w Anglii i szybko uznany został za rewelację pedagogiczną nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale niemal na całym świecie. Umiejętnie łączył elementy turystyki, sportu, obrzędowości wojskowej i walory etyczne. Był atrakcyjnym, pozaszkolnym systemem wychowawczym, zgodnym ponadto z nowoczesnymi tendencjami w pedagogice. Na ziemiach polskich pierwsze wzmianki w prasie o skautingu angielskim ukazały się jesienią roku 1909 w warszawskim tygodniu *Świat* i lwowskim dzienniku *Słowo Polskie*. Istotny był zwłaszcza dwuczęściowy artykuł w gazecie lwowskiej, autorstwa Edmunda Naganowskiego – znanego anglisty i londyńskiego korespondenta prasy polskiej. Przekazał on też S. Biedze książkę R. Baden-Powella *Scouting for Boys*⁴⁰.

Sprawą zainteresowali się niektórzy działacze „Sokoła” i przedstawiciele ruchu zarzewiackiego. Ci ostatni organizowali od roku 1909 w środowisku uczniów szkół średnich tak zwane oddziały ćwiczebne, które miały przygotowywać pod względem fizycznym i ideowym do walki o niepodległość⁴¹. Niektóre formy pracy skautingu uznano za przydatne i możliwe do zastosowania w szkoleniu oddziałów ćwiczebnych. Jednocześnie kierownictwo „Zarzewia” nawiązało kontakt z władzami „Sokoła” w celu wykorzystania bazy materialnej i instruktorów tej organizacji do prowadzenia wychowania fizycznego szerszych kręgów młodzieży. Młodzi działacze niepodległościowi wzięli z tym też bardziej dalekosiężne plany. Jak podaje H. Bagiński: „Zbliżenie organizacji wojskowej zarzewiackiej do »Sokoła« było podyktowane przekonaniem, że wejście skonsolidowanej grupy niepodległościowej ożywi tę instytucję i nada jej charakter organizacji wychowania fizyczno-wojskowego”⁴².

Młodzież stroniła raczej od „Sokoła”, uważając go za organizację ludzi starszego pokolenia, sama natomiast chętniej garnęła się do tajnych bądź jawnych stowarzyszeń młodzieżowych czy klubów sportowych. Bardzo wiele gniazd utyskiwało na „obojętność” i brak ludzi młodych w swoich szeregach. Dlatego też działacze „Sokoła” upatrywali w skautingu skuteczną formę przyciągnięcia do towarzystwa młodzieży. Uwidocznili się to w wielu enuncjacjach organizacyjnych. Przykładowo na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* przekonywano, że „...skauci to nie tylko przyszłość narodu; jest to zarazem młodzież sokoła; odrodzone sokolstwo ma wyrosnąć z tych licznych szeregów...”⁴³. Gorącym zwolennikiem rozwijania skautingu był naczelnik Związku Sokolego Kazimierz Wyrzykowski. Stanisław Biega przekazał zarzewiakom do przetłumaczenia i ewentualnego wykorzystania książkę Baden-Powella o skautingu. Ale też część członków zarządu Związku odnosiła się nieufnie do tej sprawy. Zapewne obawiano się radykalnych, „militarystycznych” nastrojów młodzieży związanej z tajnymi organizacjami niepodległościowymi. Być może działacze sokolich „przekonały” plany władz austriackich wprowadzenia przysposobienia wojskowego w wyższych klasach szkół średnich⁴⁴.

W 1910 roku władze „Sokoła” zdecydowały się na tworzenie drużyn młodzieży sokolej, które prowadzili głównie zarzewiaczy (Henryk Bagiński, Stanisław Bauer, Mieczysław Neugebauer). Regulaminowym ich celem było „zaprawianie młodzieży polskiej do służby obywatelskiej oraz rozwoju dzielności fizycznej i zdolności do podjęcia i przeprowadzenia zadań narodowych”⁴⁵. W roku następnym wprowadzono też w życie plany związane ze skautingiem. 26 lutego 1911 roku Andrzej Małkowski, który tłumaczył wspomnianą już pracę Baden-Powella i był jego gorącym zwolennikiem, wygłosił na posiedzeniu grona nauczycielskiego „Sokoła-Macierzy” referat o skautingu. Po dyskusji grono uznało za zasadne wprowadzenie tej formy organizacji młodzieży i wezwało władze Związku Sokolego do niezwłocznego zajęcia się tą sprawą⁴⁶. Stanowisko to zostało kilka dni później zaakceptowane przez przewodnictwo Związku, co utorało drogę konkretnym pracom organizacyjnym.

Wiosną 1911 roku w „Sokole-Macierzy” odbył się sześciotygodniowy kurs informacyjny o skautingu. Zgromadził on około 200 słuchaczy. Kierownikiem tego pierwszego kursu skautowego został Jerzy Grodyński, a jednym z głównych wykładowców był Andrzej Małkowski⁴⁷, który przetłumaczył wspomnianą już książkę R. Baden-Powella *Scouting for Boys*. Na zakończenie kursu 21 maja 1911 roku utworzono Naczelną Komendę Skautową. Szefem jej został Kazimierz Wyrzykowski, członkami zaś Olga Drahonowska, Jerzy Grodyński, Alojzy Horak, Franciszek Kapałka, Andrzej Małkowski i Czesław Pieniążkiewicz⁴⁸. Charakterystyczne, że władze „Sokoła” powołały ten organ bez porozumienia z „Zarzewiem” i nie włączyły doń wybitniejszych działaczy tej organizacji. Następnego dnia z uczestników kursu utworzono oficjalnie trzy drużyny skautowe, dwie męskie i jedną żeńską. Dzień ten – 22 maja 1911 roku – Kazimierz Koźniewski uznaje za datę narodzin polskiego skautingu⁴⁹.

Wspomniane wyżej posunięcia organizacyjne zapoczątkowały szybki rozwój ruchu skautowego na terenie całej Galicji. W tym celu sokolstwo uruchomiło swoje możliwości propagandowe, organizacyjne i materialne. Do gniazd prowincjonalnych wyruszyli prelegenci z referatami o zaletach skautingu. Artykuły w podobnym duchu ukazywały się w prasie sokolej. Bardzo duże znaczenie miała działalność wydawnicza i szkoleniowa. W 1911 roku nakładem Związku Sokolego ukazała się książka A. Małkowskiego *Skauting jako system wychowania młodzieży na podstawie dzieła generała Baden-Powella*. W ślad za tym poszły dalsze wydawnictwa propagandowe i szkoleniowe. 15 października tegoż roku ukazał się pierwszy numer dwutygodnika *Skaut*. Redaktorem odpowiedzialnym był Wyrzykowski, ale dużą rolę w kształtowaniu oblicza pisma odgrywał Małkowski. Periodyk skautów osiągał okresowo do 6 tysięcy egzemplarzy nakładu i rozchodził się także poza Galicją. W 1913 roku zyski z kolportażu pisma pokrywały zaledwie połowę kosztów związanych z jego wydawaniem⁵⁰. Resztę uzupełniano z kasy Związku Sokolego.

Do prowadzenia szybko powstających drużyn skautowych niezbędni byli odpowiednio wyszkoleni instruktorzy. Przygotowywano ich na kursach urządzanych przez „Sokół-Macierz” we Lwowie, bądź na letnich obozach szkoleniowych w Skolem, organizowanych przez Związek Sokoli. Przykładowo wiosną 1912 roku najstarsze gniazdo lwowskie zorganizowało trzymiesięczny kurs dla instruktorów skautowych⁵¹. Wykłady odbywały się w czwartki wieczorem, trzy razy w tygodniu miały miejsce ćwiczenia na sali, a w niedziele i święta – ćwiczenia polowe. Towarzystwo to prowadziło też kursy dla instruktorek. W styczniu 1914 roku w szkoleniu takim wzięło udział 28 skautek, głównie

uczennic seminariów nauczycielskich. W programie zajęć znalazły się takie przedmioty jak: skauting i jego metody wychowawcze, wychowanie fizyczne, organizacja „Sokoła” i skautingu, zakładanie i prowadzenie drużyn, terenoznawstwo, krajoznawstwo, przyrodoznawstwo, obozowanie i patrolowanie, gry i zabawy oraz inne zagadnienia⁵².

Większe znaczenie miały obozy szkoleniowe organizowane w okresie wakacji letnich w Skolem. Dawały one możliwość uczestnictwa kandydatom z całej Galicji, a nawet z pozostałych zaborów. Rolę ich doceniało i kierownictwo „Sokoła”. W rozkazie władz do kierowników drużyn skautowych z 20 czerwca 1912 roku wyjaśniano: „Ponieważ dla przyszłości ruchu skautowego w kraju niezmiernie ważnym jest najliczniejszy udział w wakacyjnych kursach sokolich w Skolem, zachęcać trzeba zarówno instruktorów do przybywania na kurs nauczycielski [...] jak i skautów do zgłaszania się na kolonię skautową. W szczególności wszyscy skauci, którzy w roku obecnym kończą średnie zakłady naukowe, oraz ci spośród druhów, którzy zajmują się prowadzeniem zastępów skautowych, otrzymują rozkaz (o ile się nie zgłoszą na kurs nauczycielski) stawić się w Skolem w dniu 9 sierpnia na przygotowany ćwiczebny kurs instruktorski”⁵³. Uczestnicy zakwaterowani byli w namiotach wojskowych na polanie leśnej. Koszty utrzymania wynosiły około 2 koron na dobę. Pokrywali je sami kursanci bądź wysyłające ich gniazda sokole. Zadaniem kursów w Skolem było ujednoczenie zasad ideowych, wychowawczych i organizacyjnych pracy skautowej oraz odpowiednie wyszkolenie instruktorów pod względem technicznym. Wśród form pracy stosowanych na obozach można wymienić, obok samej służby obozowej, ćwiczenia gimnastyczne, gry i zabawy, ćwiczenia polowe (skautowe i wojskowe), wycieczki, wykłady i pogadanki oraz wypracowania i lekturę⁵⁴.

Władze sokolstwa w Galicji dążyły do jak najściślejszego zespolenia organizacyjnego skautingu z „Sokołem”. Przejawiło się to między innymi w przekształceniu w grudniu 1911 roku Naczelnej Komendy Skautowej w Związkowe Naczelnictwo Skautowe (ZNS). Zmiana nazwy miała podkreślać zależność władz skautowych od Związku Sokolego. W skład ZNS, obok naczelnika K. Wyrzykowskiego, weszli: K. Czarnik, S. Filasiewicz, J. Grodyński, F. Kapałka, A. Małkowski, L. Skoczylas i T. Strumiłło⁵⁵. Związek skautingu z sokolstwem podkreślił też I zjazd drużynowych i plutonowych polskich drużyn skautowych, który odbył się w marcu 1912 roku we Lwowie. W rezolucji zjazdu stwierdzono między innymi, że „»Sokół« jest jedyną instytucją na gruncie której może i powinna się rozwijać organizacja skautowa”⁵⁶. W odezwie rozesłanej do gniazd przez przewodnictwo Związku Sokolego wyjaśniano, że: „Należy skauting uważać nie za odrębne ani jakies konkurencyjne zrzeszenie młodzieży, ale za gałąź sokolstwa, mającą wprawdzie odrębną swoją organizację i środki działania, ale zespoloną najściślej duchem i celami pracy z sokolstwem”⁵⁷.

Więzi organizacyjne między skautingiem a „Sokołem” podkreślały także regulaminy, opracowywane przez zarząd Związku Sokolego. Pierwszy paragraf regulaminu organizacyjnego drużyn skautowych określał, że „Wydział Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich sprawuje naczelną władzę i kierownictwo sokolich drużyn skautowych”⁵⁸. Głównym komendantem skautowym był naczelnik Związku Sokolego a Związkowe Naczelnictwo Skautowe miało być sekcją związkowego grona nauczycielskiego. Drużyny w terenie podlegały zarządom miejscowych towarzystw sokolich, lub – jeśli w danej miejscowości nie było „Sokoła” – bezpośrednio lwowskiemu ZNS.

Działacze sokolstwa zamierzali przejąć dorastających skautów w swoje szeregi. Wynika to z wielu przekazów źródłowych. W jednym z regulaminów stwierdzono otwarcie:

„Z chwilą gdy skaut uzyska możliwość należenia do towarzystwa sokolego jako członek, przechodzi on do regularnych drużyn sokolich”⁵⁹. Szczególną uwagę zwracano na maturzystów, wprowadzono nawet ich ewidencjonowanie. W okólniku do drużynowych z 7 października 1912 roku wyjaśniano, że: „Przez wprowadzenie rubryki o maturzystach pragnie Związkowe Naczelnictwo Skautowe mieć ich wszystkich w ewidencji, a równocześnie poleca drużynowym zajęcie się nimi, celem zatrzymania ich nadal i po zdaniu matury w szeregach sokolich, a tym samym utrzymania łączności w pracy skautowej i sokolej. Pragniemy aby wszyscy abiturienti przechodzili następnie do stałych zastępów sokolich...”⁶⁰.

Władze „Sokoła” zdołały więc związać organizacyjnie skauting na terenie zaboru austriackiego z sokolstwem. Zarzewiacy już w końcu 1911 roku zrezygnowali z tworzenia własnych oddziałów ćwiczebnych. Gniazda sokole udostępniły drużynom pomieszczenia na izby skautowe⁶¹. Nierzadko też naczelnicy i nauczyciele gimnastyki „Sokoła” prowadzili drużyny skautowe. Przy zarządzie Związku Sokolego istniał tak zwany magazyn dostaw skautowych – komórka pośrednicząca w zaopatrzeniu drużyn i wpływająca na ujednolicenie wyekwipowania i umundurowania skautów. Jednocześnie patronat „Sokoła”, ze względu na autorytet organizacji i jej oblicze społeczno-polityczne, zabezpieczał skautów – będących w większości uczniami – przed wrogim stosunkiem władz szkolnych i niechęcią rodziców. Do komitetów skautowych sokoli zapraszali przedstawicieli szkół i władz oświatowych. W okólniku do dyrektorów szkół średnich z 22 marca 1912 roku Rada Szkolna Krajowa zachęcała do popierania drużyn skautowych tworzonych przy gniazdach „Sokoła”. Motywowano to następująco: „Ponieważ w przeważnej ilości naszego kraju inicjatywa do zawiązania drużyn skautowych wyszła ze strony gimnastycznych towarzystw sokolich, a sposób kierowania tymi organizacjami dawać może požądane ze względów pedagogicznych rękojmie, Rada Szkolna Krajowa zezwala na razie, by skautowe związki młodzieży, aż do dalszego zarządzenia, pozostały pod dotychczasowym kierownictwem”⁶². Władze szkolne niechętnie natomiast patrzyły na przynależność uczniów do Związków i Drużyn Strzeleckich oraz do tak zwanego dzikiego skautingu, organizowanego poza „Sokołem”.

Mimo organizacyjnego podporządkowania drużyn skautowych sokolstwu w szeregach skautów ścierały się też wpływy ideowe „Zarzewia” i „Eleusis”⁶³. Zarzewiacy chcieli nadać ruchowi skautowemu charakter wojskowo-niepodległościowy i uczynić zeń organizację przygotowującą do walki o niepodległość. Z kolei elsowie starali się zwalczać „militarystyczne” wpływy zarzewiaków i gimnastyczne sokolów, a główną uwagę przywiązywali do strony etyczno-moralnej ruchu skautowego⁶⁴. Na zbytne uwojskowanie skautów niechętnie patrzyło też kierownictwo „Sokoła”. Popierało ono elsów we władzach skautowych, a eliminowało zeń zarzewiaków. W gronie wybitnych działaczy i kierowników skautingu elsami byli między innymi O. Drahonowska, J. Grodyński, I. Kozielewski, A. Małkowski i T. Strumiłło. Wiosną 1914 roku zarząd Związku Sokolego, prawdopodobnie pod wpływem elsów, przyjął uchwałę, że „Żaden instruktor skautowy, pełniący obowiązki skautowe, nie może podlegać komendzie innej organizacji militarnej i być w niej czynnym”⁶⁵. Spowodowało to ostry konflikt z instruktorami związanymi z ruchem zarzewiackim i Polskimi Drużynami Strzeleckimi (PDS), którym zabroniono noszenia mundurów strzeleckich i polecono wystąpić z tych organizacji. W rezultacie kilkunastu instruktorów, ze Stanisławem Bauerem na czele, opuściło szeregi skautowe⁶⁶.

Brak wiarygodnych przekazów źródłowych utrudnia precyzyjne określenie rozmiarów ruchu skautowego w Galicji przed pierwszą wojną światową. Ze sprawozdań zarządu Związku Sokolego wynika, iż w roku 1913 na terenie Galicji, Śląska Cieszyńskiego i Bukowiny istniało 129 męskich drużyn skautowych skupiających około 5 tysięcy członków. Oprócz tego istniało kilkadziesiąt drużyn żeńskich, w których pracowało do tysiąca skautek⁶⁷. Z kolei Kazimierz Koźniewski w swych pracach podaje, że na terenie zaboru austriackiego w 1914 roku było od siedmiu do dziewięciu tysięcy skautów i skautek⁶⁸.

Kierownicy skautingu galicyjskiego próbowali też oddziaływać na ruch harcerski (ta rodzima nazwa upowszechniała się coraz bardziej) w pozostałych zaborach i na emigracji. Służył temu między innymi kolportaż *Skauta* oraz kursy dla instruktorów, na które przyjmowano kandydatów spoza Galicji. Latem 1914 roku na obozie w Skolem byli skauci z Wielkopolski, Królestwa Polskiego (Jan Mauersberger, Alojzy Pawełek, Janusz Rudnicki), nawet z Kijowa (Władysław Niekrasz). Instruktorzy z Galicji prowadzili też kursy dla drużynowych na ternie zaboru rosyjskiego. W tym celu wyjeżdżali do Królestwa Michał Affanasowicz, Jerzy Grodyński, Jadwiga Falkowska i Halina Paliwodzianka⁶⁹. Związkowe Naczelnictwo Skautowe we Lwowie próbowało nawet podporządkować sobie ruch skautowy w pozostałych zaborach. Do nawiązania ściślejszych więzi organizacyjnych jednak nie doszło⁷⁰. Skauci z Królestwa, bardziej związani z ruchem zarzewiackim, nie byli skłonni do wiązania się z ZNS podporządkowanym „Sokołowi”.

Wydaje się, że mariaż sokolstwa ze skautingiem przyniósł korzyści obu stronom, ułatwił rozszerzenie się nowego ruchu na terenie Galicji i dał mu solidne podstawy organizacyjne i materialne. Harcerstwo przejęło też wiele elementów obyczajowości i symboliki sokolej. Elementy umundurowania wzorowane były w pewnym stopniu na sokolim stroju polowym, podobnie jak zwrot „druh”. Harcerskie „Czuwaj!” jest też połączeniem skautowego „Bądź gotów” z sokolim „Czołem!”⁷¹. Z kolei skauci ożywili „Sokoła” od wewnątrz i dostarczyli mu młodych, aktywnych członków. Janina Opieńska-Blauth, jedna z wybitniejszych działaczek i jednocześnie badaczek skautingu – oceniając relacje z „Sokołem” – konstatowała: „W obiektywnej ocenie należy dziś, po kilkudziesięciu latach, pozytywnie ocenić protektorat »Sokoła« nad skautingiem. Dynamikę rozwojową skautingu w tych pierwszych latach, opiekę materialną, możliwość wydawania pism i broszur skautowych, torowanie drogi w starszym społeczeństwie, pozyskanie dla skautingu poparcia ze strony nauczycielstwa, należy zawdzięczać przede wszystkim »Sokołowi«”⁷².

Elementy szkolenia wojskowego w pracy towarzystw sokolich

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” było przez pewną część społeczeństwa galicyjskiego uważane za organizację mającą przygotować kadry dla przyszłej armii polskiej. Patriotyczna otoczka działalności sokolej, obchody narodowe, umundurowanie, wreszcie ćwiczenia fizyczne i musztra sprawiały, że niektórzy gotowi byli nawet utożsamiać sokołów z narodowym wojskiem. Przykłady takich opinii znaleźć możemy w wielu przekazach wspomnieniowych i pamiętnikarskich. Tadeusz Fabiański, obserwując aktywność zastępów sokolich w Stryju, pisał: „Spozieraliśmy na sokołów z dumą i wzruszeniem. [...] my widzieliśmy w nich nie tylko sportowców czy gimnastyków, ale... W na-

szych oczach było to polskie wojsko. Na razie [...] ćwiczą maczugami, podnoszą ciężary, zdobywają rekordy w biegu, ale w razie czego – myśleliśmy sobie – będą robić to samo co lansjerzy, kosynierzy czy zuawi⁷³. Szczególne miejsce „Sokoła” w świadomości społeczeństwa polskiego dostrzegali nawet cudzoziemcy. Duńczyk Georg Brandes, obserwując ćwiczenia gimnastyczne druhów w gnieździe lwowskim zanotował, że członków tego towarzystwa „...wielu Polaków uważa za zarodek przyszłego narodowego wojska”⁷⁴.

Nasuwa się przy tym pytanie, na ile opinie te były uzasadnione? Nawet pobieżna analiza działalności gniazd sokolich w końcu XIX i na początku XX wieku pozwala na stwierdzenie, iż oceny powyższe nie znajdują potwierdzenia w faktach. W tym okresie upatrywanie w „Sokole” kadr powstańczych czy załążków narodowej siły zbrojnej było dużą przesadą, raczej pobożnym życzeniem niż odzwierciedleniem znacznie bardziej prozaicznej rzeczywistości. W zrzeszeniach sokolich kwitło przede wszystkim życie towarzyskie i kulturalno-oświatowe, kultywowano tradycje narodowe; kulała natomiast w wielu placówkach praca na niwie wychowania fizycznego. Negatywne tendencje rozwoju sokolstwa dostrzegali niektórzy jego działacze. „Boję się, abyśmy idąc drogą dotychczasową – pisał w 1897 roku jeden z korespondentów *Przewodnika Gimnastycznego* – nie zesłi na rodzaj bractwa kościelnego, które na uroczystość przywdziewa niezwykle strój, związek weteranów, lub podobnych towarzystw od robienia parady – i szopek”⁷⁵.

„Sokół” miał stosunkowo dobre warunki do prowadzenia pewnych działów wychowania fizycznego, które możemy potraktować jako elementy przygotowania żołnierskiego. W wielu gniazdach od zarania działalności istniały oddziały szermiercze czy strzeleckie. Przeważało jednak strzelanie typu sportowego (w sali) oraz tradycyjna szermierka na szpady i floretty. Przydatność tych umiejętności na dwudziestowiecznym polu walki była raczej problematyczna.

W pierwszej dekadzie obecnego stulecia duch wojskowy i atmosfera przygotowań do walki o niepodległość coraz częściej dają się zauważyć w sokolstwie. Niektórzy działacze głosili potrzebę przekształceń w kierunku organizacji bardziej sprężystej, nastawionej na szkolenie fizyczno-wojskowe członków. Pojawiły się nowe rodzaje ćwiczeń, powoli zmieniał się też charakter zlotów sokolich. Należy zaznaczyć, że były to trendy oddolne, inicjowane głównie przez liderów towarzystwa podwawelskiego i okręg krakowski⁷⁶. Natomiast lwowskie przewodnictwo Związku Sokolego odnosiło się początkowo z dużą rezerwą do prób uwojskowania organizacji.

Naczelnik Szczęsny Ruciński wprowadził w Krakowie oraz w gniazdach zachodniej części kraju tak zwane ćwiczenia rycerskie, a więc „robienie” laną, kosą, toporkiem. Pomijając ich przydatność z punktu widzenia wojskowego, miały one akcentować rycerskie tradycje „Sokoła” i jego niepodległościowe aspiracje. Większe znaczenie dla ubojowienia szeregów sokolich miała akcja propagowania i upowszechniania strzelania w gniazdach. Zbiegło się to z rozporządzeniem c.k. Ministerstwa Obrony Krajowej z 6 maja 1909 roku, przewidującym dla stowarzyszeń prowadzących naukę strzelania pomoc w wypożyczaniu broni, rynsztunku i możliwość wykorzystania strzelnic oraz instruktorów wojskowych⁷⁷. Władze austriackie wprowadzały także od 1910 roku zajęcia ze strzelania w dwu ostatnich klasach szkół średnich. Było to dość krytycznie przyjmowane przez środowisko nauczycielskie i kierowników „Sokoła”. Obawiano się, że tą drogą austriackie czynniki wojskowe uzyskają zbyt duży wpływ na polską młodzież. Poza tym sokoli mieli ambicje prowadzenia tego typu zajęć na bazie własnej organizacji.

W dniu 16 października 1910 roku XVIII zjazd delegatów sokolstwa obradujący we Lwowie, na wniosek gniazda chrzanowskiego uchwalił, by „uznać ćwiczenia strzeleckie, a w szczególności ćwiczenia w strzelaniu z broni palnej, za równoważne z ćwiczeniami gimnastycznymi i polecić zarządowi Związku wprowadzenie ćwiczeń strzeleckich w program ćwiczeń obowiązkowych dla wszystkich polskich gimnastycznych towarzystw sokolich do Związku należących”⁷⁸. Jednocześnie przyjęto wniosek, by zarząd Związku Sokolego opracował plan wzorcowej strzelnicy dla gniazd. Sprawa budowy strzelnic poruszana była też na kolejnym zjeździe delegatów jesienią roku 1911. Były to inwestycje kosztowne i chyba niewiele placówek na nie się decydowało. Niektóre towarzystwa adaptowały kręgielnie na potrzeby strzelania. Kierownictwo „Sokoła” zalecało też korzystanie – w porozumieniu z władzami wojskowymi – ze strzelnic istniejących na miejscu.

Od roku 1906 zaczął upowszechniać się nowy typ zlotów sokolich – tak zwane zloty doraźne. Zapoczątkował je pierwszy tego typu zlot okręgu krakowskiego w Suchej Beskidzkiej⁷⁹. Novum polegało na tym, że termin i miejsce spotkania podawano w ostatniej chwili, na kilka dni przed zlotem. Rezygnowano jednocześnie z długich i kosztownych przygotowań, ograniczono do minimum stronę gospodarczo-administracyjną tych imprez. Rozkazy o miejscu i terminie zbiórki rozwozili kolarze „Sokoła” krakowskiego. Zloty doraźne były więc próbą sprawności organizacyjnej i możliwości mobilizacyjnych sokolstwa. Istotne były także zmiany w programie zlotów nowego typu. Główny nacisk położono na musztrę, marsze, ćwiczenia w terenie i obozowanie w warunkach polowych. Na przykład zlot okręgu krakowskiego w rejonie Trzebinia – Chrzanów w czerwcu 1911 roku przybrał formę manewrów wojskowych, pozbawiony był natomiast cech festynu, tak typowych dla normalnych zlotów organizacyjnych⁸⁰.

Na bazie prądów reformatorskich i związanych z nimi hasel usprawnienia i uwojskowania „Sokoła” w niektórych gniazdach zaczęła zarysowywać się organizacja ściślejsza w postaci wyodrębnionych w osobną formację umundurowanych członków towarzystwa. W dziele tym także przodował Kraków. W 1906 roku opracowano tam regulamin organizacji członków umundurowanych towarzystwa. Według założeń regulaminu członkowie używający munduru tworzyli odrębną organizację i zobowiązani byli do trenowania musztry, zwiększonej dyscypliny i uczestnictwa – na polecenie zarządu – w wyznaczonych imprezach i występach sokolich. Mundurowych dzielono na zastępy, plutony i drużyny. Naczelnik towarzystwa wyznaczał przodowników, plutonowych i drużynowych⁸¹. Wydaje się, że inicjatywa ta nie przybrała szerszych rozmiarów. Powstał jedynie kilkudziesięcioosobowy oddział druhów uprawiających musztrę i ćwiczenia wojskowe, który wszedł później do Stałych Drużyn Sokolich.

Organizację członków umundurowanych, z podziałem na zastępy, plutony i drużyny, wprowadzano też w „Sokole” stanisławowskim. Uchwała zarządu z 3 listopada 1911 roku przewidywała, że „Każdy pluton musi przynajmniej raz w miesiącu odbyć 1/2 godziną musztrę, połączoną z nauką strzelania, a każdy członek przydzielony do plutonu, musi oddać w ciągu roku najmniej 10 strzałów na strzelnicy”⁸². Najprawdopodobniej podobne formy organizowania i aktywizowania członków istniały też w innych gniazdach, ale były to raczej wyjątki.

Zasygnalizowane tu próby uwojskowania „Sokoła” były jednak powierzchowne i do roku 1912 praktycznie nie przyniosły większych efektów. Dostrzegali to i surowo oceniali niektórzy politycy i publicyści. Jan Zamorski, znany z bezpardonowych wystąpień, zanotował w swych *Pamiętnikach*: „Sokół» pragnął wmówić w siebie, że tworzy kadry

przyszłego powstania, że jest kontynuacją wojska polskiego. W praktyce był na przełomie obu wieków towarzyszem pogrzebowo-pijackim, kształcącym w każdym gnieździe od dwóch do siedmiu podrzędnych akrobatów⁸³. Za brak wojskowego charakteru i postawę polityczną organizację ostro krytykował Władysław Studnicki. „Sokół» [...] mógł być wskrzesicielem ducha bojowego w narodzie – pisał on – Jest zaś zabawką, sportem niezbyt higienicznie uprawianym⁸⁴. W tych przesadnych ocenach tkwi jednak ziarno prawdy. Pierwiastka wojskowego niewiele było w sokolstwie, choć właśnie te elementy były często eksponowane. Zupełnie nową jakość, jeśli chodzi o szkolenie wojskowe członków, przyniosło dopiero utworzenie Stałych Drużyn Sokolich.

Stałe Drużyny Sokole

(okoliczności powstania, organizacja, wyszkolenie, uzbrojenie i wyposażenie)

Rok 1912 przyniósł dalszą eskalację napięcia międzynarodowego, które swój szczyt osiągnęło jesienią w związku z tak zwaną pierwszą wojną bałkańską. Alarmy wojenne i ostry kryzys w stosunkach między Austro-Węgrami a Rosją zaktywizowały też obie główne orientacje polskie. Wyrazem tego było powstanie Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i rozbudowa organizacji strzeleckich oraz podjęcie szkolenia wojskowego przez „Sokół” i Drużyny Bartoszwowe. Działalność paramilitarna była jednak niechętnie widziana przez liderów Narodowej Demokracji, zwłaszcza tych z zaboru rosyjskiego.

Sokolstwo podlegało szczególnej presji, tak ze strony opinii publicznej, jak i ośrodków politycznych obu orientacji. Było ono przecież postrzegane jako organizacja mająca przygotować kadry dla przyszłego polskiego zbrojnego ruchu niepodległościowego. Poza tym liczebność i zasobność „Sokoła” w Galicji były niepoślednim argumentem do walki o utrzymanie go w orbicie wpływów Ligi Narodowej, bądź zbliżenie do Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN) i ruchu strzeleckiego. W zaborze austriackim wrzały przygotowania wojskowe, popularne zwłaszcza w środowiskach młodzieży, także tej związanej uprzednio z obozem narodowym, jak na przykład ugrupowanie młodzieży akademickiej skupione wokół czasopisma *Zarzewie*⁸⁵.

Natomiast wśród działaczy LN zarysowały się poważne różnice zdań w sprawie przygotowań wojskowych w „Sokole” i Drużynach Bartoszwowych, do czego parła zwłaszcza młodsza część członków tych organizacji. Kierunek ten popierali galicyjscy członkowie Ligi (Biega, Grabski, Rowiński), jednak większość (w tym Dmowski) była przeciwna przygotowaniom do jakiegokolwiek akcji zbrojnej. „Pojechałem do Warszawy – wspomina w *Pamiętnikach* Grabski – by omówić tę sprawę z Balickim i Dmowskim. Balicki początkowo przyjął przychylnie mą inicjatywę organizowania kadr przyszłego polskiego wojska w Królestwie konspiracyjnie, w Galicji jawnie, w oparciu o „Sokoła”, Dmowski jednak stanowczo się jej sprzeciwił, twierdząc, że wszelkie wojsko organizowane przez społeczeństwo, a nie przez władzę państwową, musi przerodzić się niezadługo w bandy zbójckie. Niepodległość odzyszczemy, mówił dalej, tylko rozumem politycznym, a nie żadnym bohaterstwem. Po długich sporach doszliśmy wreszcie do kompromisu. Liga zajmie się przygotowaniem kadr polskich sił zbrojnych na chwilę wybuchu wojny tylko w Galicji – ale ani w Królestwie, ani w zaborze pruskim⁸⁶. Endecy starali

się prowadzić przygotowania wojskowe niezależnie od austriackich władz administracyjnych i wojskowych. Sprawa budziła duże kontrowersje szczególnie wśród polityków z Królestwa i była dyskutowana na zjazdach Rady Głównej Ligi Narodowej w Berlinie (luty 1913 r.) i w Wiedniu (kwiecień 1914 r.). Dmowski konsekwentnie domagał się zaniechania przygotowań paramilitarnych, gdyż służyło to jego zdaniem podsycaniu „powstańczych tendencji” w Królestwie, propagowanych przez emisariuszy Piłsudskiego⁸⁷. „Nie tylko ja – wspomina Grabski – ale i Pawlikowski, a także Skarbek stanowczo się temu jego żądaniu przeciwstawiliśmy, wskazując, że czyniąc mu zadość oddalibyśmy całą patriotyczną młodzież galicyjskich szkół wyższych, a nawet średnich, pod wyłączne wpływy Komisji Tymczasowej, która nie zawaha się w razie czego na jawną nawet współpracę z Niemcami, byle przeciw Rosji”⁸⁸.

Politycy i publicyści związani z obozem irredentystycznym utrzymywali, że sokolstwo rozpoczęło przygotowania wojskowe pod wpływem działalności Związków i Drużyn Strzeleckich, z obawy o utratę członków i przejście ich do bardziej „bojowych” organizacji. Potwierdzały to cytowana wyżej wypowiedź Grabskiego. Liderzy orientacji proaustriackiej uważali też, że „Sokół” i DB podjęły akcję uwojskowania pod naciskiem „dołów” organizacyjnych, które wymusiły to na swych władzach. Opinie powyższe dość powszechnie zostały później przyjęte przez historyków⁸⁹.

Teza o dużym wpływie organizacji strzeleckich na militaryzację „Sokoła” jest dość oczywista. Młodzież kierująca się najczęściej uczuciem, a nie chłodnymi kalkulacjami politycznymi, garnęła się do organizacji wojskowych. Opinia publiczna oczekiwała, domagała się wręcz, zaangażowania sokolstwa w przygotowaniach niepodległościowych. Bezczynność w takiej sytuacji groziła sokolom utratą zaufania społecznego i fermentem we własnych szeregach. Problem odczuwali zwłaszcza działacze z Krakowa, gdzie zwolennicy orientacji proaustriackiej byli szczególnie aktywni. Stanisław Rowiński na łamach *Przeglądu Sokolego* przyznawał: „Rok 1912 zastał sokolstwo znowu niezupełnie przygotowane, lud robotczy i wiejski, ten ostatni szczególnie w zachodniej Galicji i młodzież akademicka, straciły zupełnie wiarę w nasze dobre chęci i zdolność organizacyjną i poczęły na własną rękę tworzyć stowarzyszenia dla spełnienia zadań, których się sokolstwo podjęło”⁹⁰.

Za zgodne z prawdą można też uznać opinie irredentystów, że kierownictwo Związku Sokolego było niechętnie nadmiernemu uwojskowieniu organizacji. Militaryzacja taka kłóciła się w sposób oczywisty z linią polityczną Ligi Narodowej, do której przychyliło się zwłaszcza lwowskie przewodnictwo Związku. Galicyjscy narodowi demokraci gotowi byli nawet prowadzić robotę wojskową, ale stanowczo przeciwni byli temu kierownicy LN z pozostałych zaborów, w tym przywódca obozu – Roman Dmowski. Stąd też opory władz sokolich, ignorowanie i przewlekanie sprawy reformy sokolstwa i przekształcenia go w organizację paramilitarną. Stanisław Szaynowski, gorący zwolennik transformacji „Sokoła” w organizację wychowania fizyczno-wojskowego, w końcu 1912 roku pisał: „Dopiero coraz ostrzej, z dnia na dzień zarysowująca się sytuacja polityczna w Europie, dopiero powszechny głos społeczeństwa, z budzeniem myśli o »sprawie polskiej«, dopiero oglądnięcie się za sposobnymi na taką potrzebę siłami i środkami, dopiero powstawanie innych organizacji dla »pogotowia«, dopiero to wszystko zdołało i naszą naczelną władzę związkową poruszyć i do żywszej roboty zmusić”⁹¹. W wypowiedzi tej zawarte są podstawowe przyczyny, które złożyły się na zmianę stanowiska władz sokolich.

Wydaje się, że decydujący wpływ na wprowadzenie przez zarząd Związku Sokolego nowych struktur organizacyjnych i rozpoczęcie na szeroką skalę szkolenia wojskowego miała pierwsza wojna bałkańska. Jesienią 1912 roku doszło do bardzo ostrego kryzysu w stosunkach na linii Wiedeń – Petersburg. Obie strony podjęły przygotowania w siłach zbrojnych, które koncentrowano na pograniczu Galicji i Królestwa Polskiego. W zaborze austriackim panowało dość powszechne przekonanie o nieuchronnym wybuchu wojny.

20 października 1912 roku we Lwowie obradował XX zjazd delegatów sokolstwa. Zjazd akceptował wprawdzie istnienie stałych drużyn w niektórych gniazdach, ale obligatoryjnie nie zarządził tworzenia ich we wszystkich towarzystwach należących do Związku. Ostrzegano członków i gniazda przed jakąkolwiek samodzielną akcją i podkreślano, że „...jedyną władzą powołaną do wydawania sokolstwu rozkazów jest wydział Związku Sokolego”⁹². Krakowianie, którzy zgłaszali radykalniejsze postulaty, skarżyli się nawet, że „...na owym zjeździe 20 października nasze projekty i wnioski spotykały się bądź to z niezrozumieniem, bądź z niedowierzaniem. Co więcej naszą krytykę dotychczasowego stanu »Sokoła«, żądanie innego kierunku i żywszej roboty poczytano za partykularne wystąpienie ba, nawet za niekarność”⁹³.

Stanowisko władz sokolich uległo dość radykalnej zmianie już kilka tygodni później po wspomnianym zjeździe delegatów. Zapewne nieprzypadkowo zbiegło się to ze zwycięstwami Bułgarów, Serbów i Greków na Bałkanach. 29 października 1912 roku przewodnictwo Związku Sokolego uchwaliło rozesłanie do gniazd odezwy zalecającej organizowanie Stałych Drużyn Sokolich (SDS), ewidencjonowanie członków zdolnych do służby wojskowej i rozpoczęcie ćwiczeń polowych⁹⁴. Bardziej konkretne decyzje w tych sprawach podjęto 10 grudnia na posiedzeniu całego zarządu Związku; uchwalono też regulamin SDS. Tworzenie struktur wojskowych uznano za „pierwszy obowiązek gniazd” i polecenie tej treści rozesłano placówkom sokolim. Przyjęto, że „o momencie jakiegokolwiek czynnej akcji, w myśl zasad obowiązujących sokolstwo, decydować będzie Wydział Związku, który z uznaną przez społeczeństwo władzą narodową w ustawicznej styczności, jako jej częścią składową, pozostawać będzie”⁹⁵. W związku z tym przestrzegano członków „przed przyjmowaniem jakichkolwiek zobowiązań wobec innych organizacji, zajmujących się przygotowaniem ruchu zbrojnego”. W poufnym okólniku rozesłanym do gniazd przez zarząd Związku polecono zwołanie zebrań wyjaśniających sytuację polityczną i rozwinięcie agitacji także poza „Sokołem”, w środowiskach robotniczych i chłopskich. Przyciągnięciu tych sfer do SDS miało służyć obniżenie (nawet całkowite zniesienie) składek członkowskich. Jednocześnie podkreślano, że sokolstwo nie dąży do „...wywołania ruchu zbrojnego, lecz do tego, aby społeczeństwo nasze było należycie przygotowane na wypadek, jeżeli sytuacja polityczna zmusi nas do wystąpienia”⁹⁶.

Kierownictwo Związku zabiegało też o zabezpieczenie finansowe przygotowań wojskowych, czemu miał służyć zawiązany w tym celu tak zwany skarb sokoli. Regulamin tej fundacji przewidywał, że zarówno Związek, jak i każde gniazdo sokole „...obowiązane jest tworzyć osobny fundusz, przeznaczony do użytku w nadzwyczajnych a nieprzewidzianych wypadkach narodowych”⁹⁷. Składać się nań miały głównie różnego rodzaju dary i datki finansowe, kary pieniężne nakładane na członków oraz niewielkie dotacje z kasy Związku (5% obrotów rocznych) i gniazd (1% obrotów rocznych). Można od razu zaznaczyć, że inicjatywa sokolów przyjęta była niechętnie w środowisku irredenty, które już w sierpniu 1912 roku założyło w podobnym celu Polski Skarb Wojskowy.

Powołanie Stałych Drużyn Sokolich powitane zostało z ulgą i przychylnością w zdecydowanej większości towarzystw. Odebrano to jako zakończenie okresu wahań i rozterek co do kierunku rozwoju sokolstwa. W okólnikach i rozkazach zachęcano do tworzenia nowych struktur organizacyjnych. Z Lwowa płynęły wyjaśnienia, instrukcje i regulaminy. „Stałe drużyny [...] powinny dla nas być przedsięwzięciem najpilniejszym. Powinniśmy zrozumieć, że w nich leży nasza przyszłość...” – apelowano na łamach *Przewodnika Gimnastycznego*⁹⁸. W placówkach sokolich zawrzała więc gorączkowa praca nad zorganizowaniem i wyszkoleniem wojskowym zbrojnych zastępów.

W Stałych Drużynach Sokolich istniały dwie kategorie członków – I i II stopnia. Główną siłę bojową stanowili członkowie II stopnia, zobligowani do stałego podnoszenia sprawności fizycznej i umiejętności wojskowych, do udziału w zajęciach z musztry, strzelania i ćwiczeniach polowych⁹⁹. Obowiązki członków SDS stopnia I niewiele się różniły – poza zwiększoną dyscypliną – od zwykłych obowiązków członkowskich w towarzystwach sokolich. Ta grupa, ze względu na wiek lub stan zdrowia, przewidziana była do wykonywania zadań pomocniczych – jak czynności administracyjne, kancelaryjne, sanitarne, zaopatrzeniowe i inne.

Terytorialna organizacja SDS dostosowana była do ogólnej struktury organizacyjnej sokolstwa. Na czele pionu wojskowego stała Komenda Związkowa SDS, na szczeblu okręgów istniały komendy okręgowe, zaś w gniazdach – komendy miejscowe. W skład wszystkich komend wchodził z urzędu prezes i naczelnik właściwego szczebla oraz członek zarządu lub inny członek organizacji powołany przez zarząd¹⁰⁰. W przypadku kiedy komenda nie czuła się kompetentna w sprawach wojskowych, mogła powołać do swego grona fachowego instruktora. Wszystkim komendom przewodniczyli prezesi, ale sprawami wojskowymi kierowali najczęściej wyznaczeni do tego członkowie komendy. Ciało te zajmowały się wszelkimi problemami związanymi z organizacją, wyszkoleniem i wyposażeniem drużyn. Dla ułatwienia pracy komendy mogły powoływać następujące sekcje: organizacyjno-ewidencyjną, krajoznawczo-komunikacyjną, instrukcyjną, zaopatrzeniową i referenta do spraw sanitarnych. W praktyce jednak małe gniazda rezygnowały z powoływania wymienionych wyżej sekcji.

W skład Komendy Związkowej SDS w lutym 1913 roku wchodził: Ksawery Fiszer, Kazimierz Wyrzykowski i Włodzimierz Godlewski, a od marca także Józef Haller jako instruktor wojskowy¹⁰¹. W grudniu Godlewskiego zastąpili Stanisław Biega i Kazimierz Panek.

Strukturę organizacyjną oddziałów sokolich regulowała *Instrukcja do organizowania Stałych Drużyn Sokolich* (Lwów 1913) oraz „Tymczasowa instrukcja organizacyjna”. W dokumentach tych jako zasadę przyjęto system trójkowy. Tak więc drużyna miała składać się z trzech plutonów, każdy zaś pluton z trzech zastępów. Trzy drużyny tworzyły hufiec, trzy hufce – pułk, trzy pułki tworzyły brygadę, trzy brygady – dywizję, trzy dywizje – korpus¹⁰². W praktyce oddziały powyżej hufca nie były chyba na stałe tworzone. W czerwcu 1914 roku na zarządzenie kierownictwa Związku Sokolego rozpoczęto zmianę składu jednostek organizacyjnych z trójkowego na czwórkowy¹⁰³.

Najmniejszym pododdziałem był zastęp składający się z 9 do 13 druhów, z wybieranym zastępowym na czele. Zastęp nie miał stałego składu. Pluton składał się w zasadzie z trzech zastępów, ale w zależności od liczby żołnierzy plutonowy mógł tworzyć tylko jeden lub dwa zastępy. W skład plutonu wchodziło też po trzech ratowników (sanitariusz) i pionierów (saperów), wywodzących się często z drużyn skautowych. Tak skomple-

towany pluton składał się z 35 do 47 sokołów¹⁰⁴. Trzy plutony tworzyły drużynę; wzmacnianą ponadto przez patrol sygnalizacyjny, sanitariuszy, saperów, rzemieślników oraz wóz amunicyjny, prowiantowy i bagażowy. Liczebność drużyny, w zależności od liczby ludzi w plutonach, wahała się więc od 129 do 165 druhów. Widać z powyższego, że drużyna była odpowiednikiem kompanii, ale o dość dużym zakresie samodzielności, ze względu na swoje tylowe zabezpieczenie. Hufiec składał się z trzech drużyn, które ponadto miały być wzmocnione przez oddział karabinów maszynowych (2 karabiny maszynowe i około 20 żołnierzy), sztab hufca, tabory i inne pododdziały pomocnicze. Zakładano, że w pełni skompletowany hufiec SDS powinien liczyć od 455 do 569 sokołów, do 29 koni i 16 wozów¹⁰⁵.

Należy zaznaczyć, że praktyczna realizacja podanych wyżej zasad organizacji Stałych Drużyn Sokolich wyglądała mniej imponująco, zwłaszcza jeśli chodzi o kompletowanie bardziej specjalistycznych pododdziałów zabezpieczenia tyłowego. Z zachowanych przekazów źródłowych wynika, że organizacja SDS stosunkowo najlepiej postępowała w dwu największych okręgach – lwowskim i krakowskim. Gniazda okręgu lwowskiego utworzyły 21 drużyn skupionych w siedmiu hufcach¹⁰⁶. Ich stany osobowe były jednak znacznie niższe od planowanych. W okręgu krakowskim sokoli zorganizowali 16 drużyn; po przejściu na czwórkowy system organizacji liczba ta zmniejszyła się do 13 drużyn¹⁰⁷. Obok zwykłych oddziałów pieszych w niektórych towarzystwach (Kraków, „Sokół-Macierz” i „Sokół III” we Lwowie) na bazie oddziałów konnych powstały konne drużyny sokole. Oprócz tego w większych gniazdach do przygotowań typu wojskowego włączyły się także druhny, tworząc drużyny żeńskie, specjalizujące się w służbie sanitarnej.

Bardzo ważną sprawą nurtującą kierownictwo Związku Sokolego była kwestia właściwego wyszkolenia organizowanych oddziałów. W szeregach organizacji było sporo oficerów rezerwy. Do kierowania szkoleniem wojskowym oraz prowadzenia wykładów na kursach oficerskich i podoficerskich angażowano też emerytowanych zawodowych oficerów armii austro-węgierskiej. Instrukctorem związkowym i jednocześnie inspektorem SDS był w latach 1912-1913 kapitan Józef Haller¹⁰⁸. Od 21 lutego 1914 roku zastąpił go na tym stanowisku podpułkownik Piotr Fiałkowski¹⁰⁹. Inspektorem SDS okręgu lwowskiego był major Roman Albinowski. Z kolei krakowianie korzystali z fachowej pomocy pułkownika Zygmunta Zielińskiego.

Opracowywaniem planów i programów wyszkolenia zajmowała się sekcja instrukcyjna Komendy Związkowej SDS. Do pracy szkoleniowej wykorzystywano początkowo podręczniki i materiały innych polskich organizacji wojskowych oraz regulaminy armii austro-węgierskiej. Od 1913 roku w coraz większym zakresie wykorzystywano wydawnictwa własne. Opracowywaniem podręczników, instrukcji i regulaminów wojskowych zajmował się komitet wojskowo-naukowy, który współpracował z sekcją instrukcyjną Komendy Związkowej¹¹⁰.

Program podstawowego wyszkolenia wojskowego wszystkich członków SDS oparty był początkowo na *Podręczniku elementarnej kursu ćwiczeń polowych dla Stałych Drużyn Sokolich* (Lwów 1913). Przewidywał on 8-tygodniowy cykl szkolenia, w trakcie którego prowadzone były zajęcia teoretyczne bądź praktyczne z następujących przedmiotów: wychowanie fizyczne, musztra formalna i bojowa, nauka o broni i strzelanie, służba wewnętrzna, wartownicza i polowa, obrona kraju, organizacja wojsk państw zaborczych, sygnalizacja, terenoznawstwo, wiadomości z zakresu prac saper-

skich i udzielania pierwszej pomocy¹¹¹. Naukę o broni i wyszkolenie strzeleckie prowadzono w oparciu o karabin Mannlichera wz. 95. Wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne w salach odbywały się kilka razy w tygodniu, zwykle w godzinach wieczornych. Ćwiczenia polowe przeprowadzano najczęściej w niedziele i święta, często przy współudziale kilku sąsiednich gniazd. W wielu towarzystwach prowadzono też szkolenie sanitarne. W tym celu na zalecenie kierownictwa Związku Sokolego organizowano sekcje i kursy samarytańskie. Do udziału w nich zachęcano kobiety i dziewczęta z żeńskich drużyn skautowych. Kursantki uczestniczyły w wykładach prowadzonych przez lekarzy i odbywały praktyki w szpitalach. Przykładowo w „Sokole II” we Lwowie przeszkolono w ten sposób około 200 sanitariuszek¹¹².

Po odbyciu szkolenia podstawowego, jego uczestnicy mogli zdawać egzamin, który miał wykazać ich sprawność fizyczną i stopień opanowania materiału. Ten tak zwany egzamin elementarny upoważniał jednocześnie do przyjęcia na kursy podoficerskie. Zakres materiału przewidzianego do szkolenia podstawowego prezentował się imponująco, ale podręcznik na podstawie którego wyszkolenie to miało być realizowane, spotkał się z bardzo surową krytyką ze strony niektórych działaczy sokolich i w szeregach innych organizacji paramilitarnych. Recenzenci uznali program przedstawiony w *Podręczniku elementarnej kursu ćwiczeń polowych dla Stałych Drużyn Sokolich* za chaotyczny i niefachowy¹¹³. Został on też z początkiem 1914 roku wycofany z użytku. Wydaje się, że w oddziałach sokolich szwankowało nieco wyszkolenie polowe, a więc wykorzystanie terenu, tyralierka, walka ogniowa. W niektórych drużynach nie najlepszy był też stan dyscypliny¹¹⁴.

21 lutego 1914 roku zarząd Związku Sokolego przyjął nowy, opracowany przez specjalną komisję, program wykształcenia wojskowego w Stałych Drużynach Sokolich. Określał on zakres materiału dla szeregowców, podoficerów i oficerów. W nowym programie główną uwagę zwrócono na uzyskanie jak największej sprawności bojowej. Wskazywano na konieczność łączenia teorii z praktyką i odbywanie jak najczęściej ćwiczeń praktycznych w terenie¹¹⁵. Na przeszkolenie rekrutów przewidziano 66 godzin zajęć w ciągu 11 tygodni. Szeregowców uczono ćwiczeń fizycznych (11 godz.), głównych obowiązków żołnierza, jak służba wewnętrzna, wartownicza, musztra (razem 8 godz.), służby polowej (11 godz.), sygnalizacji i oceniania odległości (3 godz.), nauki o broni (11 godz.), strzelania (11 godz.), znajomości organizacji piechoty i SDS (3 godz.), higieny wojskowej (2 godz.) oraz prac obozowych i saperskich (6 godz.). W wolnych chwilach miały być też prowadzone pogadanki z historii Polski. Członkowie, którzy przeszli przez nakreślony wyżej program, zapoznawali się później z podstawami terenoznawstwa, gruntowniej ćwiczyli musztrę i szermierkę na bagnety.

Dla odpowiedniego szkolenia Stałych Drużyn Sokolich niezbędna była kadra podoficerska i oficerska. Przygotowywano ją na różnego rodzaju kursach wojskowych. Kursy podoficerskie były organizowane na szczeblu okręgów oraz w większych gniazdach. W ramowym programie kursów podoficerskich przyjęto 21-tygodniowy cykl szkolenia, który obejmował 126 godzin zajęć¹¹⁶. Wykładano lub ćwiczyło praktycznie następujące zagadnienia: gimnastyka i szermierka (21 godz.), pływanie lub narciarstwo w zimie (21 godz.), obowiązki żołnierza i podoficera (5 godz.), służba polowa, raporty, nauka o terenie, czytanie map, szkicowanie (razem 21 godz.), regulamin musztry (21 godz.), nauka o broni, teoria strzelania, strzelanie ostre i pokojowe (razem 21 godz.), organizacja wojsk i ogólna znajomość sił zbrojnych Austro-Węgier, Niemiec i Rosji (5 godz.), prace

saperskie (6 godz.), ogólne wiadomości o zaprowiantowaniu, taborach, administracji (razem 3 godz.), higiena wojskowa i pierwsza pomoc (2 godz.). Na zakończenie kursu uczestnicy składali egzamin praktyczno-teoretyczny, a także egzamin gimnastyczny, który miał „wykazać znajomość elementarnych wiadomości z systemu gimnastycznego w Sokolim Związku obowiązującego”¹¹⁷.

Pierwsze kursy dla podoficerów-instruktorów SDS rozpoczęły się już w końcu 1912 i na początku 1913 roku. Na szkoleniu w dniach 27-31 grudnia 1912 roku w Krakowie obecnych było 91 druhów z 37 gniazd I okręgu. W styczniu roku następnego okręg lwowski zorganizował kurs, w którym wzięło udział 71 kandydatów. Kierownikiem był Walerian Sikorski, instruktorem ćwiczeń polowych – kapitan Józef Haller. Podobne formy szkolenia organizowano też w innych okręgach i gniazdach. W 1914 roku na obszarze okręgu krakowskiego prowadzonych było kilkanaście takich kursów. W każdym brało udział przeważnie kilkunastu do kilkudziesięciu kandydatów na podoficerów¹¹⁸. Kursy wojskowe w Stanisławowie prowadził Włodzimierz Świątkiewicz, w Przemyślu – Józef Hinzinger, w Rzeszowie – Józef Borowiec, a w Kołomyi – Alfred Hamburger. Szkolenie na szczeblu oficerskim organizowały władze związkowe. Kursy takie prowadzono we Lwowie i w Krakowie, pod kierunkiem i nadzorem inspektora związkowego SDS. W programie nauki na kursach oficerskich – poza materiałem przewidzianym dla podoficerów – uwzględniono szerzej takie przedmioty jak taktyka, geografia militarna ziem polskich i międzynarodowe prawo wojenne¹¹⁹.

Ćwiczenia polowe drużyn sokolich polegały na odbywaniu marszów podróży, bojowych i nocnych, na pełnieniu wart, służby zwiadowczej i patrolowej, rozwijaniu tyralier, manewrowaniu w urozmaiconym terenie, szkoleniu w sygnalizacji i podobnych działaniach. Niejako przeglądem tej pracy i jednocześnie demonstracją siły militarnej sokolstwa był doraźny zlot związkowy, urządzony 6 lipca 1913 roku w związku z obchodami 50-tej rocznicy wybuchu powstania styczniowego. „Mieliśmy wprowadzić instrukcję z Warszawy – wspominał działacz LN Zdzisław Próchnicki – aby obchodu tego nadmiernie nie rozdymać i nie nadawać mu charakteru manifestacji wojennej, ale w programie obchodu lwowskiego nie widzieliśmy niczego, co by tym instrukcjom się sprzeciwiało”¹²⁰. Zlot był w istocie próbą mobilizacją SDS i przybrał formę manewrów wojskowych, przeprowadzonych pod dowództwem Józefa Hallera. Wzięło w nim udział 6600 pieszych i 56 konnych sokołów oraz około ośmiuset skautów¹²¹. Ćwiczenia taktyczne ułożono w ten sposób, że oddziały sokole, zorganizowane jednostki wyższego rzędu (brygady), broniły Lwowa przed nadciągającą armią nieprzyjaciela. Później odbyła się defilada ulicami miasta i pokaz ćwiczeń gimnastycznych. Warto zaznaczyć, że zlot odbywał się w trudnych warunkach: atmosferycznych (padał ulewny deszcz). Fachowcy mieliby zapewne niejedno do zarzucenia ćwiczeniom taktycznym sokołów; faktem jest jednak, że zlot wywarł duże wrażenie na mieszkańcach Lwowa i pokazał zmianę charakteru sokolstwa – jego ewolucję w kierunku organizacji paramilitarnej. Gustaw Pol na łamach *Przeglądu Sokolego* komentował: „Brakło w szeregach zlotowych dawnych paraderyów, brakło pewnej charakterystycznej woni przy otwieraniu manierek, brakło rokoszan i luzem chadzących malkontentów”¹²². Proces uwojskowania postępował więc naprzód.

Dużym problemem, z którym borykały się władze organizacji, była sprawa uzbrojenia i wyekwipowania Stałych Drużyn Sokolich. Na przeszkodzie stały tu znaczne koszty, jakie ponoszono z tego tytułu. Nowoczesny karabin kosztował około 100 koron, mundur

do 50 koron (z płaszczem nawet do 80 koron). Do tego dochodziły inne części ekwipunku. Wanda Kiedrzyńska obliczyła koszt wyekwipowania jednego żołnierza organizacji strzeleckich przed pierwszą wojną światową (z bronią, ale bez amunicji) na około 250 koron¹²³. Można przyjąć, że podobną sumę pochłaniało też wyekwipowanie żołnierza w formacjach sokolich. Koszty te próbowano pokrywać z funduszy organizacyjnych i zbiórek organizowanych na ten cel. W praktyce jednak członkowie SDS ekwipowali się najczęściej sami, zwłaszcza jeśli chodzi o umundurowanie.

W szeregach sokolich dość często podnosiły się głosy domagające się reformy stroju organizacyjnego, przede wszystkim jego uprzątnięcia, gdyż mundur uroczysty był wykorzystywany tylko do parad i występów reprezentacyjnych. Sprawa zmiany stroju była hamowana przez koszty takiej operacji – nie godzili się na nią członkowie, którzy już posiadali mundury i sprawianie nowych byłoby dla nich podwójnym wydatkiem. Sprawę rozstrzygnął dopiero XIX zjazd delegatów Związku Sokolego, który 19 października 1911 roku we Lwowie zawierzył „wprowadzenie sokolego stroju polowego (wycieczkowego) i zastosowanych do niego plecaków”¹²⁴. Nowy uniform mógł być używany w różnych formach działalności organizacji; dobrze nadawał się do celów turystycznych i szkolenia wojskowego.

Kompletny mundur polowy składał się z kapelusza, bluzy, pasa, koszuli, spodni, getrów i trzewików. Na okres jesienno-zimowy przewidziany był także wełniany sweter, koloru szarego. Kapelusz był filcowy, w kolorze popielatozielonym (zbliżonym do khaki), z kresą szerokości 7 cm. Bluzy szyto z popielatozielonego sukna. Były one zapinane na sześć guzików i miały wykładany kołnierz oraz naramienniki. Pasy miały szerokość 5 cm; wykonywano je z grubej skóry i zapinano na sprzączkę. Spodnie szyto z takiego samego materiału jak bluzy. Były one krótkie, gdyż sięgały tylko pod kolana. Od dołu spodnie obejmowały włóczkowe getry. Przepisowe obuwie stanowiły czarne, sznurowane trzewiki z cholewką sięgającą powyżej kostki. Koszule były nieco jaśniejsze od zasadniczych części munduru. Jako materiał na nie zalecano flanelę¹²⁵. Przy uniformie polowym noszono też odznaki stałe, określające specjalność wojskową, oraz oznakowanie stopni wojskowych na naramiennikach.

Cena kompletnego stroju polowego wynosiła ponad 50 koron. Władze Związku Sokolego zawarły umowy z producentami elementów umundurowania i pośredniczyły w jego dostawach do gniazd. W tym celu we Lwowie zorganizowano tak zwany magazyn dostaw sokolego stroju polowego. Działania te miały wpływać na ujednoczenie stroju i ożywienie wytwórczości rodzimej, gdyż zamówienia lokowano u producentów polskich. Komisje mundurowe w placówkach sokolich ułatwiały druhom nabywanie elementów umundurowania i ekwipunku przez wprowadzenie sprzedaży ratalnej. Zdarzało się nawet, że ze ściąganiem należności były później kłopoty¹²⁶.

Etatowe uzbrojenie i wyposażenie przewidziane dla żołnierza SDS prezentowało się okazale. Podstawową bronią szeregowca miał być karabin Mannlichera wz. 1895 z bagnetem – broń stosunkowo nowoczesna, powtarzalna, z magazynkiem na 5 naboji¹²⁷. Dla saperów, sanitariuszy i innych żołnierzy służb pomocniczych przewidziano krótsze sztucery, zaś dla oficerów pistolety (lub rewolwery) i szable.

Rynsztunek składał się z tornistra (plecaka), dwóch małych ładownic na pasie i jednej większej pod tornistrem, worka na chleb, manierki, łopatkę i naczynia do gotowania wody. W tornistrze mieściła się zmiana bielizny, przybory toaletowe, przybory do czyszczenia i naprawy umundurowania (szczotki, igły, nici) oraz do czyszczenia i konser-

wacji broni. Chlebak był przewidziany na żywność, tytoń i przybory do jedzenia¹²⁸. Jako tabor drużyny przewidziane były trzy wozy – amunicyjny, prowiantowy i bagażowy. Tabor hufca miał składać się z 7 wozów (oprócz wozów poszczególnych drużyn), w tym z dużego wozu sanitarnego¹²⁹.

Niestety, szczątkowo tylko zachowane materiały źródłowe nie pozwalają na dokładne określenie, w jakim stopniu ambitne plany dotyczące uzbrojenia i wyekwipowania SDS zostały zrealizowane. Na duże problemy napotykali sokoli przy nabywaniu broni. Kupowano ją w wyspecjalizowanych sklepach, bądź nieoficjalnie w austriackich magazynach wojskowych. Gniazda były zobligowane do posiadania przynajmniej dwóch karabinów Mannlichera w celach szkoleniowych. Broń zakupywano ze składek członków i z funduszy organizacyjnych. Czasem bogatsi kupowali karabiny za własne pieniądze i udostępniali na potrzeby całego gniazda¹³⁰. Kierownictwo Związku Sokolego próbowało generalnie rozwiązać problem i 18 czerwca 1913 roku wniosło do c.k. Ministerstwa Wojny podanie o umożliwienie nabycia czterech tysięcy karabinów¹³¹. Wydaje się jednak, że władze wojskowe odmówiły prośbie sokołów. Być może wiązało się to z uspokojeniem na froncie bałkańskim i znacznym ochłodzeniem stosunku władz austriackich do polskich organizacji strzeleckich. Wyrazem tego było rozporządzenie c.k. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 25 kwietnia 1913 roku znacznie ograniczające prawo noszenia broni i używania jej na ćwiczeniach polowych. Zabroniono też gromadzenia większych ilości broni i amunicji przez stowarzyszenia¹³².

Mimo wielu trudności, w drużynach sokolich znalazła się stosunkowo pokaźna ilość karabinów. Nasycenie bronią szeregów SDS było chyba znacznie większe niż w Związkach i Drużynach Strzeleckich. W samym okręgu lwowskim było 1949 członków SDS i 624 karabiny¹³³. Broń posiadał więc tam co trzeci żołnierz. Oczywiście odsetek uzbrojonych członków drużyn stałych przedstawiał się bardzo różnie w poszczególnych placówkach; zależał od możliwości finansowych i operatywności gniazd. Na przykład „Sokół-Macierz” posiadał około stu karabinów, „Sokół” w Stanisławowie 41 karabinów, w Przemyślu 44 karabiny, w Nowym Sączu 35 karabinów; nawet niewielkie gniazdo w Krynicy-Zdroju dla 32 członków SDS miało 25 sztuk broni długiej¹³⁴. Niestety, mimo zachęt kierownictwa Związku do nabywania nowoczesnych, ale i znacznie droższych „Mannlicherów”, w szeregach sokolich przeważały jednak przestarzałe, jednostrzałowe „Werdle”.

Stosunki z polskimi organizacjami wojskowymi i władzami austriackimi

Na terenie Galicji przygotowania wojskowe prowadziło szereg stowarzyszeń. Do najważniejszych należały: „Strzelec”, Związek Strzelecki, Polskie Drużyny Strzeleckie, „Sokół”, Drużyny Bartoszone i Drużyny Podhalańskie. Wszystkie one działały legalnie, jako towarzystwa o charakterze gimnastyczno-sportowym, na mocy austriackiej ustawy o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 roku. W programach ich znalazły się ćwiczenia wojskowe, co było tolerowane przez władze, zwłaszcza w okresie napiętej sytuacji międzynarodowej przed pierwszą wojną światową. W związku z funkcjonowaniem kilku wymienionych wyżej organizacji aktualną była sprawa połączenia prac wojskowych bądź przynajmniej ustalenia zasad wzajemnego porozumiewania się i form współpracy. Wy-mogi takie stawały potrzeby dnia codziennego (ujednoczenie słownictwa, regulaminów,

szarż, uregulowanie możliwości przechodzenia członków z jednej organizacji do drugiej) i głos opinii publicznej, która niechętnie patrzyła na wewnętrzne rozbieżności w ruchu wojskowym. Przykładem może być petycja absolwentów szkół średnich Galicji wystosowana w lipcu 1914 roku do „komend naczelnych Drużyn Bartoszewych, Podhalańskich, Strzeleckich, Sokolich, do Związku Strzeleckiego i »Strzelca«”, w której domagano się: „Jednolitej komendy wspólnej dla całego ruchu wojskowego polskiego. Jednolitej organizacji według tego samego systemu. Ujednolicenia regulaminów”¹³⁵. W szeregach członkowskich wspomnianych stowarzyszeń także podnosiły się głosy żądające uregulowania wzajemnych stosunków i nawiązania współpracy.

Sprawa konsolidowania przygotowań wojskowych nie była jednak prosta, gdyż organizacjom paramilitarnym patronowały różne, czasem wzajemnie zwalczające się, siły polityczne. Związki Strzeleckie uznawały przede wszystkim autorytet Józefa Piłsudskiego, podlegały KSSN i były uznawane za „wojsko socjalistów”. W Drużynach Bartoszewych i „Sokole” przeważające wpływy posiadali narodowi demokraci. Z kolei Polskie Drużyny Strzeleckie wyrosły z narodowo-niepodległościowego ruchu młodzieży, skupionej wokół „Zarzewia”. Drużyniacy, mimo przystąpienia do KSSN, starali się zachować apolityczność i głosząc hasło „Naszą partią – niepodległość Ojczyzny” pragnęli uchodzić za bezpartyjne „wojsko narodowe”. O nastrojach panujących w tej organizacji wspominał Józef Olszyna-Wilczyński: „Z dyskusji między drużyniakami wyczuwałem niechęć do połączenia się z innymi organizacjami wojskowymi. Uznawano bowiem, że tak Związki Strzeleckie, jak i „sokole drużyny liniowe” przywieszają na sobie po prostu marki partyjno-polityczne socjalistów i narodowych demokratów. Operowano na dowód faktem, że poseł Bobrowski [Emil – J.S.] jeździł na zebrania przedwyborcze w mundurze strzeleckim, którego używał za środek agitacyjny”¹³⁶.

Sprzeczności i spory polityczne były nieuchronnie przenoszone na forum organizacji paramilitarnych. Dlatego też warunkiem nawiązania bliższej współpracy było porozumienie między ośrodkami politycznymi poszczególnych organizacji. Decydujące znaczenie miałyby uregulowanie stosunków między KSSN a Radą Narodową, w której przeważające wpływy mieli narodowi demokraci i podolacy. Biorąc pod uwagę daleko idące różnice ideowo-polityczne było to bardzo trudne i stosunki nie układały się poprawnie. W pierwszych miesiącach 1913 roku doszło wprawdzie do kontaktów między przedstawicielami Komisji Tymczasowej i Rady Narodowej, ale nie przyniosły one w zasadzie pozytywnych rezultatów¹³⁷. Obie strony prowadziły natomiast publiczne, niekiedy bardzo ostre, polemiki i rywalizowały w pozyskiwaniu zwolenników.

Podjęcie przez sokolstwo galicyjskie przygotowań wojskowych i zbiórka pieniędzy na tak zwany skarb sokoli zostało przyjęte z dużą nieufnością, a nawet wręcz niechęcią, przez działaczy KSSN. Pracę „Sokoła” potraktowano jako konkurencję, mającą na celu osłabienie i zdeorganizowanie ruchu strzeleckiego. Ze względu na orientację polityczną Narodowej Demokracji nie wierzono w autentyczność przygotowań wojskowych sokolów¹³⁸.

W terenie do zgrzytów dochodziło przy zbieraniu pieniędzy na Polski Skarb Wojskowy (PSW) i Skarb Sokoli. Z chwilą ustanowienia tego ostatniego, członkowie towarzystw sokolich, którzy prowadzili kwestę na rzecz PSW, zaprzestawali tej działalności. Takie było bowiem stanowisko władz organizacyjnych, egzekwujących lojalność wobec własnych przedsięwzięć. Na łamach *Przewodnika Gimnastycznego* monitowano: „...dochodzą nas wieści, że poszczególni druhowie występują przeciw »skarbowi sokolemu«

i agituja za »skarbem wojskowym«. Nie przemawiamy przeciw tej ostatniej instytucji [...]. Jednak uważamy, że sokoli agitujący w szeregach sokolich przeciw instytucjom własnym, pożytecznym, koniecznym i przez ogół uznawanym, to coś potwornego”¹³⁹.

Obserwując poczynania obozu irredentystycznego wobec „Sokoła”, widać wyraźnie, że zmierzały one w dwóch kierunkach. Z jednej strony ostro krytykowano w prasie władze Związku Sokolego, z drugiej zaś starano się o przyciągnięcie pionu wojskowego tej organizacji (SDS) do KSSN i ruchu strzeleckiego. W atakach i polemikach prasowych celował Władysław Studnicki – zagorzał irredentysta i zarazem członek „Sokoła” krakowskiego. „Wydział Związku Sokolego – pisał on – jest największym szkodnikiem »Sokoła«. [...] »Sokół« z inicjatywy Grabskiego miał być użyty jako nieszkodliwa dla naszych moskalofilów organizacja dla rozbrojenia naszej roboty irredentystycznej”¹⁴⁰. Na łamach prasy nagłaśniano krytyczne wystąpienia samych sokolów i postulaty współpracy z KSSN, piętnując przy tym związki „Sokoła” z Radą Narodową.

Równolegle Komisja Tymczasowa starała się oddolnie zwalczać wpływy narodowych demokratów w sokolstwie oraz rozbudzać tam nastroje powstańcze i antyrosyjskie. W związku z tym na posiedzeniu w dniach 13-14 stycznia 1913 roku przyjęto następującą uchwałę: „KT wzywa partie skonfederowane, by wszędzie, gdzie ich członkowie należą do »Sokoła«, ci rozwinęli energiczną akcję przeciwdziałania zamiarom skierowanym przeciwko KT...”. Wkrótce potem upoważniono też Władysława Sikorskiego do „...udzielania sympatyzującym z KT sokołom informacji dotyczących się działalności KT” i powierzono mu „...zorganizowanie w »Sokole« akcji przeciwko elementom wrogim KT”¹⁴¹. Podczas następnych posiedzeń Komisja zajmowała podobne stanowisko, polecając Sikorskiemu „...dalsze prowadzenie wśród sokolów akcji mającej na celu zbliżenie ich do organizacji Związków i Drużyn Strzeleckich”¹⁴².

Podobną akcję, zmierzającą do wywarcia oddolnego nacisku na władze organizacyjne, działacze KSSN próbowali też prowadzić w szeregach skautów. W Przemyślu powstał tak zwany „skautowy komitet jedności”, który w marcu 1913 roku rozesłał do drużyn galicyjskich odezwę głoszącą, że tylko KSSN może przygotować i umożliwić zwycięską walkę o niepodległą Polskę. Polecono także, by drużyny skautowe wysłały do kierownictwa we Lwowie rezolucje z żądaniem przystąpienia Związkowego Naczelnictwa Skautowego do KSSN. Akcja nie powiodła się – tylko bardzo nieliczne drużyny wysłały takie petycje do władz skautowych. Ignacy Koziulewski na łamach *Skauta* uznał to za objaw warcholstwa, nawet politycznej dywersji, i bardzo ostro potępił tego typu poczynania¹⁴³.

Interesującym wydaje się pytanie, na ile zakulisowe działania zwolenników KSSN były odczuwalne przez władze „Sokoła”? Rzeczywiście dał się zauważyć pewien wzrost aktywności „dołów” organizacyjnych, swego rodzaju „niesubordynacja”. W niektórych gniazdach podnosiły się głosy domagające się przyłączenia do KSSN¹⁴⁴. Zaniepokojone przewodnictwo Związku Sokolego rozesłało do zarządów towarzystw okólnik z dnia 26 lutego 1913 roku, w którym piętnowano „warcholstwo” i domagano się zachowania dyscypliny organizacyjnej. „W kilku gniazdach odezwały się głosy – donoszono w okólniku – które jako pochodzące od druhów należących do SDS [...] musimy przede wszystkim napiętnować jako niesłychany w organizacji wojskowej brak karności [...] Głosy te żądają od nas wejścia w stosunek z tajną organizacją polityczną Komisją Tymczasową, kierującą niektórymi organizacjami wojskowymi. Tego Związek uczynić nie może. [...] Pod komendą politycznej organizacji partyjnej jako organizacja niepolityczna stać nie

możemy; pod komendą wojskową wydziałów wojskowych tej organizacji tajnej stać nie chcemy, bo pod każdym względem jej przynajmniej dorównujemy, jeżeli ją nie przewyższamy”¹⁴⁵. Władze Związku Sokolego bez większych problemów opanowały sytuację, tym bardziej, że głosy radykalne, żądające nawiązania stosunków z KSSN, nie były zbyt liczne. Dyskusja na ten temat przyczyniła się natomiast do wycofania działaczy sokolich z Komitetu Obywatelskiego Rady Narodowej.

W latach 1913-1914 z wielu okręgów i placówek sokolich płynęły do lwowskiej centrali propozycje nawiązania współpracy z innymi organizacjami wojskowymi. Postulaty takie zgłaszał okręg rzeszowski, lwowski, gniazdo tarnowskie opowiadało się nawet „za zlanie się wszystkich polskich organizacji wojskowych w kraju w jedną całość”¹⁴⁶. Wnioski powyższe były przedmiotem długich i ożywionych dyskusji na posiedzeniach zarządu Związku i na forum zjazdu delegatów sokolstwa 7 grudnia 1913 roku we Lwowie. Zjazd przychylił się w zasadzie do stanowiska zaproponowanego przez zarząd. Zaakceptowano prace nad wytworzeniem podstaw współdziałania z innymi organizacjami wojskowymi z zastrzeżeniem, że nie może to „narazić sokolstwa na niebezpieczeństwo wyzbycia się charakteru i kierunku pracy sokolstwu właściwej lub uszczerbku samodzielności organizacyjnej”. Istotna była uchwała, że „Stosunki sokolstwa z innymi organizacjami polskimi o charakterze wojskowym mogą być układane jedynie przez naczelne władze sokole. W obecnej chwili nic nie stoi na przeszkodzie, aby gniazda sokole względnie okręgi sokole przy uwzględnieniu stosunków miejscowych odbywały wspólne ćwiczenia polowe z innymi polskimi organizacjami militarnymi, po wydaniu odpowiedniej enuncjacji związkowej lub po uzyskaniu zezwolenia odpowiednich władz organizacyjnych”¹⁴⁷.

Generalnie kierownictwo Związku Sokolego odnosiło się z rezerwą do ściślejszej współpracy z organizacjami paramilitarnymi, szczególnie ze Związkami Strzeleckimi. Ale taka sama nieufność panowała i po drugiej stronie. Józef Piłsudski w liście do Leona Wasilewskiego z maja 1914 roku pisał: „...na bartoszewców, jak na sokołów nigdy w zupełności rachować nie możemy, a wielka część Drużyn [Strzeleckich – J.S.] może bardzo dobrze zmieścić się we wspólnej organizacji z nami”¹⁴⁸.

Mimo wzajemnej nieufności i niechęci charakteryzującej stanowisko gremiów kierowniczych Komisji Tymczasowej i „Sokoła”, bardziej skłonne do współpracy były „dole” organizacyjne. W terenie dochodziło niejednokrotnie do wspólnych ćwiczeń, kontaktów i nawiązywania innych form współdziałania. Przykładowo Antoni Deblessem podawał w relacji, że w Stanisławowie: „Komendanci tych trzech drużyn [ZS, PDS i SDS – J.S.] weszli w porozumienie i nie bacząc na wpływy partii politycznych, jakim każda z nich podlegała, przeprowadzali stale ćwiczenia polowe wspólnie”¹⁴⁹. Najtrudniej i stosunkowo najrzadziej przychodziła sokołom współpraca ze strzelcami. Częściej dochodziło do współdziałania z Polskimi Drużynami Strzeleckimi. W Nowym Sączu na przykład „Sokół” udostępniał drużyniakom karabiny i strzelnicę do nauki strzelania. Współorganizowano też większe ćwiczenia w terenie.

Dobre stosunki łączyły „Sokoła” z regionalną organizacją paramilitarną, jaką były Drużyny Podhalańskie (DP). Sokoli nowotarscy uczestniczyli w zakładaniu tych Drużyn i aktywnie je popierali. Statut i ustrój wewnętrzny DP w dużym stopniu nawiązywały do wzorów sokolich¹⁵⁰. W maju 1913 roku przewodniczącym Związku Drużyn Podhalańskich został Zygmunt Wasiewicz, wiceprezes „Sokoła” w Nowym Targu. W okresie późniejszym o wpływy w Drużynach Podhalańskich rywalizowały też inne organizacje wojskowe.

Najlepiej układały się kontakty sokolstwa z Drużynami Bartoszwymi. Zarówno kierownictwa jak i „doły” organizacyjne odnosiły się do siebie życzliwie. Wymieniano informacje, materiały szkoleniowe, organizowano wspólne ćwiczenia i kursy dla instruktorów wojskowych. Na przykład w Kołomyi kurs taki prowadził w marcu 1913 roku naczelnik tamtejszego „Sokoła” Alfred Hamburger¹⁵¹. Urządzano wspólne obchody narodowe i inne imprezy. Niektóre gniazda udostępniały bartoszwom bezpłatnie swoje sale gimnastyczne, boiska i place ćwiczeń¹⁵².

Drużyny Bartoszwowe wystąpiły z inicjatywą utworzenia wspólnej platformy dla polskiego ruchu wojskowego. Potrzeba ujednoczenia pod względem formalno-technicznym prac wojskowych była coraz bardziej odczuwana. Dlatego też Rada Naczelna DB przygotowała projekt ujednoczenia przygotowań militarnych polskich i 10 listopada 1913 roku przesłała go zarządowi Związku Sokolego i innym organizacjom wojskowym¹⁵³. Projekt przewidywał utworzenie Rady Wojskowej, złożonej z przedstawicieli organizacji paramilitarnych, która mogłaby zająć się opracowaniem regulaminów, przepisów, wydawaniem fachowego czasopisma, zorganizowaniem wspólnego sztabu, intendentury i tym podobnymi sprawami. Działania takie miały też podnieść prestiż „idei militarnej” w oczach społeczeństwa.

Przedstawiciele „Sokoła” nie wzięli udziału w planowanej konferencji porozumiewawczej; motywowali to zbyt krótkim terminem spotkania i niemożnością zebrania w tym czasie pełnego zarządu Związku. Później natomiast, w pierwszej połowie 1914 roku, dochodziło do systematycznych posiedzeń delegatów Rady Naczelnej DB i zarządu Związku Sokolego w sprawie wzajemnej współpracy. Nie przebiegały one bezproblemowo, gdyż bartoszwowie obawiali się zdominowania przez sokołów. „Wszyscy komisarze wypowiadają jednomyślną opinię – odnotowano w protokole posiedzenia Rady Naczelnej DB z 22 marca 1914 roku – że sprawę porozumienia z »Sokołem« należy nadzwyczaj ostrożnie traktować, gdyż zbyt silne zadzierżgnięcie stosunków z »Sokołem« może zgubnie odbić się na samodzielności naszej organizacji”¹⁵⁴. Mimo tych obaw w maju doszło ostatecznie do uzgodnienia szeregu spraw organizacyjnych i ustalenia form współdziałania (wspólne obchody, kursy, współpraca intendentur).

Przywódcy Drużyn Bartoszwowych – szczególnie Stefan Paślawski – proponowali też zarządowi Związku Sokolego nawiązanie współpracy wojskowej z innymi organizacjami paramilitarnymi. 8 lipca 1914 roku odbyła się pierwsza wspólna konferencja przedstawicieli DB (Stanisław Bac, Stefan Paślawski, Adam Tiger), PDS (Stanisław Bauer, Bolesław Biskupski, Eugeniusz Klocek), „Sokoła” (Ksawery Fiszer, Kazimierz Panek, Kazimierz Wyrzykowski) i ZS (Józef Piłsudski, Kazimierz Sosnkowski, Edward Rydz). Zebranie prowadził gospodarz spotkania S. Bac. Przedmiotem obrad było między innymi:

- a) ustalenie rozkazodawstwa i słownictwa wojskowego,
- b) zorganizowanie wspólnego komitetu wydawniczego,
- c) urządzenie wspólnych ćwiczeń,
- d) unormowanie oddawania honorów osobom i oddziałom,
- e) sprawa przechodzenia członków z jednej organizacji do drugiej,
- f) ujednoczenie wymagań na stopnie wojskowe¹⁵⁵.

Nie wszystkie z wymienionych tu spraw zostały załatwione. Sokoli na przykład domagali się zaprzestania agitacji innych organizacji w SDS i drużynach skautowych – w dyskusji postulatu tego nie uwzględniono.

Następna taka konferencja miała miejsce 29 lipca 1914 roku w lokalu PDS w Krakowie. W programie obrad była kwestia zjednoczenia organizacji militarnych oraz ochrona polskiego ruchu wojskowego przed władzami austriackimi¹⁵⁶. Zebranie odbywało się już w obliczu mobilizacji armii austro-węgierskiej i wojny z Serbią, było więc zdominowane przez sprawy bieżące, szczególnie kwestię postawienia konkretnych zadań organizacjom wojskowym. Piłsudski nalegał na podporządkowanie się KSSN. Sokoli i bartoszowcy proponowali zaapelowanie do społeczeństwa, by ono dało wytyczne organizacjom paramilitarnym. Ostatecznie uchwalono rezolucję, w której „zdając sobie sprawę z ważności chwili politycznej dla Narodu polskiego oraz z następstw płynących z bierności i wyczekiwania”, zwrócono się do czynników politycznych z żądaniem: „wytworzenia jednolitej, silnej, a ogół społeczeństwa obowiązującej opinii; stworzenia instytucji kierującej opinią i czynami, które społeczeństwo w tak ważnej chwili dziejowej przedsiębrać powinno; danią jasnych wskazań organizacjom militarnym”¹⁵⁷. Można nadmienić, że postulaty te zostały zdecydowanie odrzucone przez KSSN, która wezwała do podporządkowania się jej wszystkie wspomniane organizacje.

Kolejne zebranie miało odbyć się 2 sierpnia w siedzibie Związku Sokolego we Lwowie. Do spotkania tego nie doszło jednak, gdyż już 31 lipca PDS podporządkowały się Komendzie Głównej wyłonionej przez KSSN. W takiej sytuacji SDS i DB coraz bardziej skłaniały się do utworzenia wspólnego dowództwa, czego wyrazem było powołanie później Komendy Wspólnej Drużyn Sokolich i Bartoszowych we Lwowie. Z „Sokołem” współdziałał też Związek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał więc polskie organizacje wojskowe podzielone. Wysiłki na rzecz zjednoczenia nie przyniosły poważniejszych rezultatów. Przykładem współpracy było rozpoczęcie wydawania *Polskiego Przeglądu Wojskowego* – czasopisma redagowanego przez członków czterech głównych organizacji¹⁵⁸. Duch nieufności, rywalizacji o wpływy, o zwolenników, był jednak silny. Przykładem może być walka o pozyskanie przychylności Polonii amerykańskiej i tamtejszego sokolstwa. Dla KSSN było to niezwykle istotne, gdyż stamtąd płynęła większość funduszy na rzecz Polskiego Skarbu Wojskowego. „Sokół” w Stanach Zjednoczonych wchodził w skład Komitetu Obrony Narodowej, teoretycznie był więc związany z KSSN i utrzymywał z nią pewne stosunki. Irredentyści dążyli do ich zacieśnienia. Na łamach *Strzelca* pisało: „Związek Sokolów Polskich [w Ameryce – J.S.] jest dla nas organizacją bratnią, jego drużyny bojowe to nasi towarzysze broni”¹⁵⁹. Polonia za Oceanem interesowała się współpracą strzelców i sokolów na terenie Galicji. Bardzo wymowny jest tu list Aleksandra Dębskiego z 19 marca 1914 roku (z Chicago) do Walerego Sławka. „Przyślijcie koniecznie różne strzeleckie fotografie – pisał Dębski – jeśli można to jakąś dobrą fotografię ćwiczeń razem z sokolami [podkr. w oryg. – J.S.], to będzie znakomita rzecz na tutejsze stosunki”¹⁶⁰. Po wizycie delegatów organizacji polonijnych, Antoniego Karabasza i Adolfa Rakoczego w kwietniu oraz Teofila Starzyńskiego w czerwcu 1914 roku w Galicji, „Sokół” amerykański dystansował się od KSSN i zajął postawę zgodną ze stanowiskiem bratniej organizacji w kraju i obozu narodowego.

Pod wpływem zakulisowych działań KSSN i oddolnej agitacji jej zwolenników, głosów w prasie oraz ogólnych nastrojów społecznych w „Sokole” galicyjskim narastał poważny ferment wewnętrzny. W wielu gniazdach dochodziło do tarć między „wojskowymi” i „gimnastykami”, a komendy miejscowe SDS chciały się uniezależnić od zarządów towarzystw. Działacze KSSN wyjaśniali T. Starzyńskiemu, że „Powoli żywioły idące za

przykładem ruchu strzeleckiego starają się zdobyć grunt w sokolstwie, skutkiem przeciwdziałania, szykan i nawet prześladowań ze strony narodowo-demokratycznego kierownictwa sokolstwa”¹⁶¹. Członkowie SDS dążyli do pełniejszego zmilitaryzowania organizacji i wprowadzenia do jej organów kierowniczych swoich ludzi; w przeciwnym wypadku grozili nawet gremialnym wystąpieniem z „Sokoła”. Ksawery Fiszer – ówczesny prezes Związku Sokolego wspominał z żalem: „Spotkaliśmy się z nienależytym zrozumieniem, a co gorsza nawet z lekceważeniem innych, niemilitarnych działów pracy sokolej [...], spotkaliśmy się z żądaniem zupełnego zastąpienia dotychczasowych, jak mówiono »cywilnych« wydziałowych, wydziałowymi »wojskowymi« lub przynajmniej przybrania znacznej ich liczby do wydziałów...”¹⁶². W szeregach drużyn stałych przeważali ludzie młodzi, nastawieni raczej na walkę z Rosją, w przeciwieństwie do zarządu Związku Sokolego, gdzie dominowali starzy działacze o sympatiach wyraźnie proendeckich. Na konflikt pokoleń nakładały się więc często i różnice w poglądach politycznych. Szczególnie ostry rozdzwitek między pionem wojskowym a zarządem zaznaczył się latem 1914 roku w łonie „Sokoła-Macierzy” we Lwowie. Do burzliwej dyskusji na ten temat doszło na ważnym zebraniu towarzystwa w dniu 30 czerwca; w wyborach do zarządu przepadli jednak wszyscy przedstawiciele kierunku militarnego (między innymi Piotr Fiałkowski, Bolesław Pochmarski i Adolf Sternschuss)¹⁶³.

Władze austriackie zdawały sobie oczywiście sprawę z antyniemieckiej orientacji Narodowej Demokracji i jej wpływów w „Sokole”. Dlatego też stosunek czynników oficjalnych do tej organizacji mógł być nacechowany większą rezerwą, niż do stowarzyszeń strzeleckich. Opinie takie można spotkać we wspomnieniach niektórych działaczy. Na przykład prezes Związku Sokolego konstatawał: „Spostrzegliśmy, że władze odnoszą się do nas całkiem inaczej, aniżeli do organizacji innych, że nam nie ufają. Rozmaite zakazy, utrudnienia i odmowy zwracały się w pierwszym rzędzie przeciw organizacji sokolej”¹⁶⁴. Utrudnienia, o których wspomina Fiszer, miały być może związek z ogólną zmianą polityki austriackich władz wojskowych wobec polskich organizacji militarnych od wiosny 1913 roku. Znamienna jest też opinia Wawrzyńca Dajczaka, który we wspomnieniach odnotował, że „władze policyjne i wojskowe w Galicji stosowały bardzo nierówną miarkę wobec działalności polskich stowarzyszeń wojskowych. Związek Strzelecki i Drużyny Strzeleckie były życzliwie tolerowane, a nawet doznawały realnej pomocy przez ułatwienie nabywania broni. Drużyny Sokole traktowano znacznie gorzej, a Drużyny Bartoszewskie zupełnie źle”¹⁶⁵. Z zachowanych materiałów źródłowych nie wynika jednak, by towarzystwa sokole były przed wybuchem wojny światowej jakoś szczególnie szykanowane. Lokalne władze administracyjne i policyjne odnosiły się raczej przychylnie do tych stowarzyszeń¹⁶⁶.

Postawa polityczna organizacji wojskowych polskich nie mogła jednak być władzom austriackim obojętna. Dlatego też Wiedeń podjął próbę podporządkowania ich sobie przez włączenie do ogólnoaustriackiego państwowego związku towarzystw strzeleckich¹⁶⁷. Projekt taki przedstawił major Mniszek na konferencji zwołanej w czerwcu 1914 roku przez marszałka krajowego Stanisława Niezabitowskiego. Sprawa upadła wobec oporu polskich organizacji paramilitarnych. Propozycję odrzucił też zdecydowanie „Sokół”, który starał się zachowywać zupełną niezależność od władz austriackich.

Wyniki przygotowań wojskowych

Podjęcie przez sokolstwo galicyjskie szkolenia wojskowego przyczyniło się niewątpliwie do zwiększenia aktywności wewnętrzzorganizacyjnej i ożywienia szeregów członkowskich. Przyciągnęło też do organizacji nowych ludzi, szczególnie młodzież – szukającą w gniazdach sokolich przygotowania wojskowego. Stanisław Szaynowski, obserwując zlot okręgu krakowskiego jesienią 1913 roku konstatował, że „...przeważna już liczba drułów naszych, to nowi ludzie, którzy przystąpili do „Sokoła” w ogóle, a do drużyn polowych w szczególności, w imię ćwiczeń wojskowych”¹⁶⁸. Ci nowi członkowie często stornili od ćwiczeń gimnastycznych i innych form działalności organizacyjnej, oczekiwali zaś tylko zajęć wojskowych. Taki stan rzeczy powodował narastanie poważnego fermentu wewnętrznego, przejawem którego był wspomniany już konflikt w „Sokole-Macierzy”. Problem dostrzegano też w placówkach zachodniej części zaboru austriackiego. „Bieży po gniazdach pytanie – pisał Gustaw Pol – czy poprzedni nasz dorobek sokoli ma się złożyć do lamusa, i załatwiwszy się w ten sposób z gimnastyką sokolą, mamy oddać się całkowicie i bez zastrzeżeń nowym hasłom, nowej robocie, tak gorączkowo wprowadzonej pracy wojskowej. [...] Znaczne pierwszeństwo, dane chwilowo, pod wpływem przejść politycznych, wychowaniu wojskowemu, odbyło się kosztem ćwiczeń gimnastycznych, które zeszyły na drugi i daleki plan”¹⁶⁹. Starzy działacze nie chcieli przekształcania „Sokoła” w organizację czysto paramilitarną – tym bardziej, że w końcu 1913 i na początku 1914 roku doszło do spadku napięcia międzynarodowego – i dążyli do utrzymania równowagi między pracą wojskową a wychowaniem fizycznym. Nie zawsze spotykało się to z uznaniem w szeregach SDS.

Przygotowania wojskowe i tworzenie struktur organizacyjnych SDS przebiegały bardzo różnie w poszczególnych gniazdach. Największe osiągnięcia w tym kierunku wykazywały co prężniejsze towarzystwa w dużych miastach. Na przykład „Sokół-Macierzy” posiadał trzy drużyny liniowe liczące około 350 członków¹⁷⁰. Pokażne zastępy przeszkolonych wojskowo drułów posiadały też trzy pozostałe gniazda lwowskie – „Sokół III” miał nawet stałą drużynę konną. Towarzystwo krakowskie zorganizowało dwie drużyny polowe męskie (około 240 członków) i drużynę żeńską, liczącą około 40 druhen¹⁷¹.

Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja w wielu małych gniazdach prowincjonalnych, szczególnie tych pozbawionych młodzieży. W niektórych placówkach, mimo poleceń władz zwierzchnich drużyny bojowe w ogóle nie powstały. Na przykład „Sokół” w Bełżcu pismem z 22 grudnia 1913 roku do komendy V okręgu SDS donosił, że mimo zabiegów kilku drułów nie dało się zorganizować SDS, gdyż gniazdo liczyło tylko kilkunastu starszych wiekiem członków, którzy nie garnęli się do ćwiczeń wojskowych¹⁷². W okręgu lwowskim, skupiającym na przełomie 1913 i 1914 roku 47 towarzystw sokolich, drużyny bojowe powstały w 40 placówkach. Tak więc około 85% gniazd zorganizowało SDS, zaś mniej więcej 15% ogółu towarzystw – z reguły najmniejszych – praktycznie nie podjęło przygotowań wojskowych¹⁷³. Stan zachowania źródeł uniemożliwia niestety precyzyjne określenie powyższych wskaźników dla pozostałych okręgów sokolstwa. Można przypuszczać, że kształtowały się one podobnie. Jedynie w okręgu krakowskim odsetek gniazd posiadających SDS mógł być wyższy.

W towarzystwach na prowincji były kłopoty z realizacją programu szkolenia. W niektórych gniazdach ćwiczone jedynie „na papierze”, gdyż na planowane zajęcia zgłaszała się bardzo mała liczba członków. Przykładowo w sprawozdaniu zarządu „Sokoła”

w Brodach za rok 1913 odnotowano, że po zlocie doraźnym w lipcu tego roku SDS zmniejszyła się „..prawie do zera. Na ćwiczenia druhów doprosić się nie można”¹⁷⁴. Na frekwencję na zajęciach wojskowych w niektórych placówkach wyraźnie wpływał rozwój sytuacji międzynarodowej.

Ze względu na niekompletność przekazów źródłowych bardzo trudno jest precyzyjnie określić stan liczbowy Stałych Drużyn Sokolich przed pierwszą wojną światową. Zachowała się jedynie część materiałów wytworzonych przez komendę V okręgu SDS we Lwowie. Dają one możliwość odtworzenia stanów liczbowych drużyn bojowych gniazd okręgu lwowskiego, co przedstawia zamieszczona niżej tabela¹⁷⁵. Z zestawienia tego wynika, że w szeregach SDS znalazło się 1969 druhów na ogólną liczbę około 8,5 tysiąca sokołów skupionych w towarzystwach należących do okręgu lwowskiego. Na obszarze tego okręgu w pionie wojskowym było więc w przybliżeniu 23% ogółu członków organizacji. Znacznie trudniej jest ustalić liczebność SDS na terenie całego zaboru austriackiego, tym bardziej, że ulegała ona ciągłym zmianom. W marcu 1913 roku w drużynach bojowych „Sokoła” galicyjskiego było około 6 tysięcy druhów – liczba znacząca, jak na kilkumiesięczny zaledwie okres ich organizowania¹⁷⁶. Później jednak szeregi SDS nie rozrastały się tak dynamicznie. Ich liczebność w roku 1914 Wanda Kiedrzyńska oceniała na około 7 tysięcy członków. Taką samą liczbę podaje też w swojej ostatniej pracy Mieczysław Wrzosek¹⁷⁷. Wypada zgodzić się z ustaleniami wspomnianych badaczy, tym bardziej, że znajdują one potwierdzenie w obliczeniach szacunkowych¹⁷⁸. Z dużym prawdopodobieństwem można więc przyjąć, że w Stałych Drużynach Sokolich skupiało się i szkoliło do siedmiu tysięcy druhów.

Należy zaznaczyć, że poziom wyszkolenia bojowego i stan dyscypliny w oddziałach sokolich nie był chyba najlepszy. Brak było ścisłego rozdziału funkcji administracyjnych i wojskowych, co osłabiało sprężystość dowodzenia, sprzyjało nieprzestrzeganiu regulaminów i planów szkolenia. Zwracali na to uwagę sami członkowie SDS¹⁷⁹. Wydaje się, że w procesie szkolenia zbyt wiele uwagi poświęcano sprawom teoretycznym, formalnym, szwankowała natomiast praktyka polowa i umiejętność operowania większymi oddziałami w terenie. Nie udały się na przykład ćwiczenia polowe, które urządzono 19 października 1913 roku, podczas zlotu okręgu krakowskiego. Przerwano je przed czasem, gdyż ujawniły one brak koordynacji, zgrania i bardzo różny poziom kadry oficerskiej i podoficerskiej. „Z takimi właściwościami – komentował zlot Stanisław Szaynowski – możemy raczej wykonywać ćwiczenia na sposób walki partyzanckiej, etapami i małymi oddziałami, trudniej w formacjach armii regularnej”¹⁸⁰. Wiosną 1914 roku Piotr Fiałkowski przeprowadził inspekcję SDS w niektórych gniazdach. Wyniki przeglądu nie były imponujące. Inspektor związkowy, w rozkazie Komendy Związkowej SDS z 14 maja 1914 roku do wszystkich komend miejscowych i okręgowych, zwracał uwagę na niedostatki w wyszkoleniu bojowym. Podczas rozwijania tyralier zdarzały się śmiechy, podskoki, zatrzymywanie się pod ostrzałem w postawie stojącej! „To są igraszki całkiem do niczego nie prowadzące. Co najwyżej by wywołać uśmiech ubolewania wśród widzów” – komentował te mankamenty Fiałkowski¹⁸¹. Dowódcy przejawiali upodobanie do taktycznych i strategicznych rozważań, do organizowania większych manewrów z przeciwnikiem, podczas gdy wiele do życzenia pozostawiało wyszkolenie na szczeblu zastępu czy plutonu. „Musimy zatem rozpocząć od rzeczy małych i stopniowo dochodzić do coraz większych – podkreślał instruktor związkowy – nie wolno chcieć od razu staczać całych bitew, wielkich ćwiczeń z przeciwnikiem inscenizować, a nie umieć dowodzić zastępem”¹⁸².

Tabela 30. Stan członków SDS i uzbrojenia w gniazdach okręgu lwowskiego w roku 1913/14

Lp.	Gniazdo	Liczba członków SDS	Ilość karabinów
1	Bełz	14	21
2	Bełżec	–	12
3	Bolechów	14	–
4	Borysław	27	16
5	Bóbrka	25	13
6	Brody	78	21
7	Buczały	40	–
8	Bursztyn	25	16
9	Busk	30	14
10	Chodorów	36	12
11	Dawidów	20	12
12	Drohobycz	96	3
13	Gliniany	22	13
14	Gródek Jagielloński	37	4
15	Janów k. Lwowa	15	2
16	Jaworów	39	19
17	Kamionka Strum.	38	10
18	Kleparów	20	1
19	Komarno	54	12
20	Krasne	12	4
21	„Macierz” – Lwów	347	81
22	„II” – Lwów	70	–
23	„III” – Lwów	85	50
24	„IV” – Lwów	48	59
25	Mikołajów-Drohowski	20	18
26	Mosty Wielkie	13	–
27	Niemirów	14	10
28	Olesko	12	13
29	Przemysłany	76	26
30	Rawa Ruska	58	27
31	Rohatyn	76	–
32	Rudki	102	38
33	Skole	34	10
34	Sokal	42	20
35	Stryj	96	12
36	Uhnów	34	7
37	Winniki	56	35
38	Żółkiew	43	17
39	Żórawno	89	–
40	Żydaczów	12	13
	Ogółem	1969	641

O poziomie przygotowania wojskowego w „Sokole” dość krytycznie wyrażał się Bolesław Roja, ale równie surowo oceniał on strzelców, których działalność uważał za „uczniowskie zabawy, fachowo niepoważne, politycznie beznadziejne”¹⁸³. Być może była to naturalna nieufność zawodowego oficera, który sceptycznie patrzył na „amatorskie” poczynania cywilów. Dość oczywiste były też krytyczne oceny formułowane w kręgu konkurencyjnych organizacji paramilitarnych. Na przykład Marian Kukiel pisał, że: „Drużyny Sokole, choć liczne, świetnie ubrane, zaopatrzone i uzbrojone, daleko w tyle musiały pozostać za strzelcami pod względem wyrobienia i gotowości bojowej”¹⁸⁴. Trudno jednak stwierdzić na ile była to ocena obiektywna.

Sokoli dość swobodnie traktowali wymogi dyscypliny. Mieli tendencję do dyskutowania, „sejmikowania”, polemizowania nawet z przełożonymi. W związku z tym zdarzały się niesubordynacje, opieszałość w wykonywaniu rozkazów, palenie papierosów na zbiórkach i podczas ćwiczeń, nawet przypadki picia alkoholu¹⁸⁵.

Wybuch pierwszej wojny światowej i związana z tym powszechna mobilizacja ogromnie zdekompletowała szeregi Stałych Drużyn Sokolich na terenie Galicji. Członkowie ich byli najczęściej rezerwistami armii austro-węgierskiej i zostali oczywiście powołani do służby. Wydaje się, że na tle innych organizacji paramilitarnych „Sokół” szczególnie dotkliwie odczuwał utratę przeważającej części swych kadr wojskowych. Potwierdzają to przekazy pamiętnikarskie i raporty z wielu towarzystw. „31 lipca powszechna mobilizacja wyrwała nam do szeregów austriackich całą młodzież i mężczyzn obowiązanych do służby wojskowej...” – odnotował we wspomnieniach Kubalski¹⁸⁶. W podobnym tonie płynęły meldunki z gniazd do władz związkowych. Przykładowo „Sokół” w Zaleszczykach informował, że: „Cała ilość drużyniaków powołana do wojska, w tym komendant plutonu, jeden plutonowy, jeden zastępowy. Werbunek idzie trudno, bo nie ma ludzi”. Podobnie inne placówki donosiły władzom organizacyjnym, że „naszych drużyniaków powołano prawie wszystkich do wojska”¹⁸⁷. Okazało się więc, że przedwojenne stany ewidencyjne nie odegrały większej roli. W sierpniu 1914 roku trzeba było rozpoczynać pracę szkoleniową właściwie od podstaw, w zmienionych warunkach, z nowymi, gorączkowo werbowanymi ochotnikami.

PRZYPISY

¹ Najobszerniej na ten temat: J. Molenda, *Piłsudzczy...* Zob. też: M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918...*; tenże, *Polskie formacje wojskowe podczas I wojny światowej*, Białystok 1977; A. Garlicki, *Geneza legionów...*; tenże, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1981; R. Wapiński, *Rola Piłsudskiego i Dmowskiego w odbudowie państwowości*, [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918-1939*, Wrocław 1985; T. Nałęcz, *Irredenta polska. Myśl powstańcza przed I wojną światową...*; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1985; W. Giełżyński, *Budowanie Niepodległej*, Warszawa 1985.

² S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne...*, s. 179 i 207; J. Molenda, *Piłsudzczy...*, s. 96-97; H. Werzycycki, *Historia polityczna...*, s. 239.

³ M. Grekowicz-Hausnerowa, *Czasy lwowskie. (Pamiętnik)*, B PAN, rkps 7918, k. 65.

⁴ T. Fabiański, *W mieście Horzycy. Wspomnienia...*, s. 55a.

⁵ *Księga pamiątkowa obchodu pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem w dniu 15, 16 i 17 lipca 1910 r. w Krakowie*, Kraków 1911, s. IX.

⁶ I. J. Paderewski, *Pamiętniki*, Kraków 1984, s. 450-451.

⁷ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1908, nr 11, s. 88.

⁸ Tamże, 1909, nr 2, s. 10.

⁹ S. Kozicki, *Pamiętniki*, t. II, k. 42. Nieco inaczej kwestię tę przedstawia S. Grabski. Twierdzi on, że uroczystość grunwaldzka była „...dziełem nie Ligi Narodowej, ale samego Paderewskiego. W organizowaniu jej brali udział liczni ligowcy – raczej jednak jako działacze przeróżnych kulturalno-narodowych stowarzyszeń jawnych i tajnych niż z tytułu swej przynależności do Narodowej Demokracji”. (S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 1, s. 204). Por. też: T. Nałęcz, op. cit., s. 303.

¹⁰ W. Studnicki, *Przeciw prądowi. W sprawie obchodu grunwaldzkiego*, Kraków 1910, s. 10.

¹¹ Por. W. Studnicki, *Z przeżyć...*, s. 226-227; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1910, nr 7, s. 55.

¹² S. Kozicki, *Pamiętniki*, t. II, k. 43.

¹³ Wspomnienia Zdzisława Próchnickiego o pracy w LN, A PAN, MSK, sygn. 3/10, k. 145; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. I, Warszawa 1988, s. 167.

¹⁴ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1910, nr 8, s. 68. Por. też: S. Szaynowski, *Po zlocie*, „Przeгляд Sokoli” 1910, nr 16, s. 92.

¹⁵ *Księga pamiątkowa obchodu pięćsetnej...*, s. XVI.

¹⁶ *Obchód 500-nej rocznicy Grunwaldu w Krakowie 1910 roku*, „Niepodległość” 1936, t. XIV, z. 1, s. 127.

¹⁷ *W wolnej Polsce. Złot...*, s. 3; K. Skarbowski, *Zarys historii sokolstwa...*, t. I, s. 213. Szerzej o zlocie grunwaldzkim zob. *Pamiętnik V zlotu sokolstwa polskiego w Krakowie...*; *Rozkazy i wskazówki na V zlot sokolstwa polskiego w dniach 15-18 lipca 1910 r. w Krakowie*, Lwów 1910.

¹⁸ *Obchód 500-nej rocznicy Grunwaldu...*, s. 127; „Gazeta Polska” [Czerniowiec] 1910, nr 58, s. 1-2.

¹⁹ E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 46-47.

²⁰ *Obchód 500-nej rocznicy Grunwaldu...*, s. 127. Por. też: J. Snopko, „Sokół” i jego praca..., s. 26-27.

²¹ Zob. *Pamiętnik V zlotu...*, s. 6.

²² R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. I, s. 167.

²³ Por. D. Dudek, *Działalność wojskowa...*, s. 6 i nn.

²⁴ „Zarzewie” 1911, nr 2, s. 71.

²⁵ S. Szaynowski, *Dokąd idziemy...*, s. 77.

²⁶ Zob. »Idea sokola«, „Przegląd Sokoli” 1909, nr 19, s. 1-2; D. Dudek, *Działalność wojskowa...*, s. 13-14.

²⁷ S. Szaynowski, *Dokąd idziemy...*, s. 34.

²⁸ Por. XVII Sprawozdanie wydziału Związku..., s. 11; M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 87-88. Autor ostatniej publikacji mylnie podaje, iż uchwałę przyjęto już w 1906 roku.

²⁹ XVIII Sprawozdanie wydziału Związku..., s. 24-25; Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za rok 1911, s. 36-37; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1911, nr 5, s. 33-34.

³⁰ S. Szaynowski, *Dokąd idziemy...*, s. 14.

³¹ X Sprawozdanie wydziału okręgu I (krakowskiego) polskich gimnastycznych towarzystw sokolich za rok 1912, Kraków 1913, s. 8; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1911, nr 11, s. 81-82; „Przegląd Sokoli” 1911, nr 10-11, s. 74.

³² „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 12, s. 93; XX Sprawozdanie wydziału Związku..., s. 72.

³³ Tamże, s. 76.

³⁴ Projekt statutu wzorcowego Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z 1914 r., CAW, PZP, sygn. 110.3.1, b.p.

³⁵ Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie z 1913 r., AP Kraków, Starostwo Grodzkie Krakowskie, sygn. StGKr 216, fasc. T. G. „Sokół” w Krakowie 1891-1939, b.p.

³⁶ Zob. H. Bagiński, *U podstaw...*; tenże, *Geneza polskiego...*; tenże, *Historia tajnego skautingu w Polsce (1909-1914)*, [w:] *Skaut. Jednodniówka zjazdu harcerzy z czasów walk o Niepodległość 1911-1936*, Lwów 1936.

³⁷ Cyt. za: K. Skarbowski, op. cit., t. I, s. 198.

³⁸ „Ruch” 1913, nr 9, s. 120.

³⁹ Szerzej na ten temat zob. W. Błażejowski, *Historia harcerstwa polskiego...*; K. Koźniewski, *Ognie i ogniska...*; tenże, *I zawsze krzyż...*; J. Majka, *Karinki z historii i tradycji Związku Harcerstwa Polskiego*, Warszawa 1971; *Harcerki 1911-1939. Historia, program, wychowanie*, pod red. J. Ranieckiej-Bobrowskiej, Warszawa 1990.

⁴⁰ E. Grodecka, *Pierwsze ćwierćwiecze skautingu żeńskiego*, Warszawa 1937, s. 22-23; K. Koźniewski, *I zawsze krzyż...*, s. 32-33; H. Bagiński, *Początek polskiego harcerstwa*, [w:] *Zarzewie 1909-1920*, s. 395.

⁴¹ Tamże, s. 392-394; B. Hillebrandt, *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa 1986, s. 47-48.

⁴² H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 63; tenże, *Początek polskiego...*, s. 394-395.

⁴³ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 12, s. 98.

⁴⁴ E. Grodecka, op. cit., s. 27; K. Koźniewski, *I zawsze krzyż...*, s. 34; W. Błażejowski, op. cit., s. 20; H. Bagiński, *Początek polskiego...*, s. 400-401.

⁴⁵ Tamże, s. 401.

⁴⁶ Tamże, s. 402. Por. też: W. Błażejowski, op. cit., s. 20; E. Grodecka, op. cit., s. 27.

⁴⁷ Małkowski Andrzej (1888-1919), działacz wielu organizacji młodzieżowych, współzałożyciel i popularyzator skautingu, pierwszy redaktor pisma „Skaut” we Lwowie. W latach 1916-1917 organizował harcerstwo polskie w Ameryce Północnej. Szerzej zob. A. Kamiński, *Andrzej Małkowski*, Warszawa 1979.

⁴⁸ E. Grodecka, op. cit., s. 29-30; H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 155; S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego...*, s. 951; F. Kapałka, „Sokół-Macierz” a młodzież..., s. 56; S. Aksamitek, *Generał Józef Haller – zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 31.

⁴⁹ K. Koźniewski, *I zawsze krzyż...*, s. 12-13.

⁵⁰ *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 59. Por. też: S. Aksamitek, op. cit., s. 31-32.

⁵¹ „Skaut” 1912, nr 8, s. 14.

⁵² Tamże, 1914, nr 12-13, s. 201-202.

⁵³ Rozkaz naczelnika K. Wyrzykowskiego z 20 VI 1912 r., A PAN, Materiały Tadeusza Strumiły (dalej: MTS), sygn. 44, k. 99.

⁵⁴ Zasady i regulamin ogólny kursu skautowego, A PAN, MTS, sygn. 45, k. 28-30. Por. też: *Z obozu. Jednodniówka kursu skautowego w Skolem*, Skole 1914, passim.

⁵⁵ H. Bagiński, *Początek polskiego...*, s. 425; E. Grodecka, op. cit., s. 32.

⁵⁶ Tamże, s. 33; „Skaut” 1912, nr 13, s. 12; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 4, s. 27.

⁵⁷ Cyt. za: K. Golachowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Nowym Sączu...*, s. 139.

⁵⁸ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 5, s. 33. Por. też: *Regulamin organizacyjny drużyn skautowych*, Lwów [b.r.w.]

⁵⁹ Regulamin drużyn skautowych młodzieży sokolej, A PAN, MTS, sygn. 45, k. 3.

⁶⁰ Okólnik ZNS do drużynowych z 7 X 1912 r. A PAN, MTS, sygn. 45, k. 18. Por. też pismo GKS z 26 VI 1914 r. „Do skautów maturzystów”, *Archiwalia harcerskie z lat 1912-1943*, BOssol., rkps 15007/III, s. 87-88.

⁶¹ Z raportów nadesłanych przez drużyny skautowe do ZNS za rok 1913/14 wynika, że ponad połowa drużyn posiadała lokal w budynku „Sokoła”, bądź wynajęty przez tę organizację, AAN, Związek Harcerstwa Polskiego, sygn. 1.

⁶² Okólnik RSK w sprawie skautingu z 22 marca 1914 r., AP Rzeszów, Akta Gimnazjum im. Sz. Konarskiego, sygn. 250. Por. też: *Archiwalia harcerskie z lat 1912-1943*, BOssol., rkps 15007/III, s. 5-8.

⁶³ „Eleusis” – stowarzyszenie młodzieży, głównie akademickiej, propagujące w atmosferze filozofii mesjanistycznej poczworną abstynencję: od alkoholu, tytoniu, hazardu i rozpusty. Wstrzeźliwość miała przyczynić się do odrodzenia Polski i ludzkości. Ruch elsów (tak ich popularnie nazywano) powstał około 1903 roku pod wpływem Wincentego Lutosławskiego – wybitnego filozofa idealisty i znawcy Platona.

⁶⁴ E. Grodecka, op. cit., s. 46; H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 326-329; K. Koźniewski, *I zawsze krzyż...*, s. 40-47; *Polskie harcerki w pierwszym dziesięcioleciu 1911-1921. Dokumenty, wspomnienia i życiorysy*, oprac. J. Opińska-Blauth, BOssol., rkps 15026/II, s. 9.

⁶⁵ A PAN, MTS, sygn. 45, k. 28. Por. też: *Archiwalia harcerskie z lat 1912-1943*, BOssol., rkps 15007/III, s. 65.

⁶⁶ A PAN, MTS, sygn. 44, k. 221 i 230. Por. też: S. Szwedowski, op. cit., s. 964.

⁶⁷ Zob. *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 43; *Harcerki 1911-1939. Historia...*, s. 36-37.

⁶⁸ K. Koźniewski, *I zawsze krzyż...*, s. 50; tenże, *Ognie i ogniska...*, s. 16. Por. też: A. Kamiński, op. cit., s. 72.

⁶⁹ K. Koźniewski, *I zawsze krzyż...*, s. 55; W. Błażejowski, op. cit., s. 63 i 71; *Harcerki 1911-1939. Historia...*, s. 36.

⁷⁰ W. Błażejowski, op. cit., s. 69-70; K. Koźniewski, *I zawsze krzyż...*, s. 53.

⁷¹ Tenże, *Ognie i ogniska...*, s. 51.

⁷² *Polskie harcerki w pierwszym...*, s. 16.

⁷³ T. Fabiański, op. cit., s. 76-77.

- ⁷⁴ *Lwów i jego mieszkańcy...*, s. 14.
- ⁷⁵ J. G., *Rozmyślenia noworoczne*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1897, nr 2, s. 19.
- ⁷⁶ K. Toporowicz, *Geneza i rozwój organizacyjny...*, s. 79.
- ⁷⁷ Wyciąg z reskryptu c.k. Ministerstwa Obrony Krajowej z 6 V 1909 r., CAW, PZP, sygn. 110.3.1, b.p. Por. też: D. Dudek, *Podstawy prawne organizacji przysposobienia wojskowego działających do I wojny światowej na terenie Galicji*, „Studia Historyczne” 1991, z. 1, s. 74-75.
- ⁷⁸ *XVIII Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 8 i 12; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1910, nr 11, s. 95.
- ⁷⁹ E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 37; W. Niemczynowski, *Polowe Drużyny Sokole...*, s. 90.
- ⁸⁰ Por. „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 5, s. 35-36; 1911, nr 7, s. 49. Por. też: D. Dudek, *Polskie organizacje paramilitarne...*, s. 200.
- ⁸¹ *Organizacja członków mundurowych...*, passim; *Jubileuszowy zlot sokoli w Krakowie ku uczczeniu pięćdziesięciolecia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół I” w Krakowie...*, s. 18; *XXVIII Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie...*, s. 16.
- ⁸² „Przegląd Sokoli” 1911, nr 10-11, s. 83.
- ⁸³ J. Zamorski, *Pamiętniki*, BJ, rkps 9075 III, z. 11, s. 37.
- ⁸⁴ W. Studnicki, *Przeciw prądowi...*, s. 12. Por. też: A. Ładoś, *Legiony*, Fryburg 1916, s. 7.
- ⁸⁵ Szerzej zob. *Zarzewie 1909-1920. Wspomnienia i materiały*, Warszawa 1973.
- ⁸⁶ S. Grabski, op. cit., s. 225. Por. też streszczenie relacji tegoż o pracy w LN, A PAN, MSK, sygn. 3, k. 35.
- ⁸⁷ J. Gruchała, *Stosunek Narodowej Demokracji...*, s. 54; S. Kozicki, *Pamiętniki*, t. II, s. 77.
- ⁸⁸ S. Grabski, op. cit., s. 241.
- ⁸⁹ Por. T. Pelczarski, *Komisariaty wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim 6 VIII-15 IX 1914 (geneza i działalność)*, Warszawa 1939, s. 22; W. Kiedrzyńska, *Powstanie i organizacja Polskiego Skarbu Wojskowego 1912-1914*, „Niepodległość” 1936, t. XIII, z. 1, s. 77; J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku...*, s. 19; D. Dudek, *Działalność wojskowa...*, s. 8; J. Mollenda, *Piłsudzczy...*, s. 97-98; T. Nałęcz, op. cit., s. 315.
- ⁹⁰ „Przegląd Sokoli” 1913, nr 1, s. 2.
- ⁹¹ S. Szaynowski, *Organizacja sokola*, „Przegląd Sokoli” 1912, nr 12, s. 69.
- ⁹² Okólnik Związku Sokolego do prezesów gniazd z 30 X 1912 r., BOssol., rkps 15234/III, k. 21.
- ⁹³ *X Sprawozdanie wydziału okręgu I...*, s. 17.
- ⁹⁴ Jak w przyp. 92. Por. też: „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 12, s. 97. W związku z tym wątpliwe wydają się uwagi S. Aksamitka (op. cit., s. 33), który pisze o podjęciu „...przez Wydział Związku Sokolego we Lwowie w początkach 1912 r. uchwały o zorganizowaniu w każdym okręgu Stałych Drużyn Sokolich, inaczej zwanych Polowymi. Uchwała była realizowana w pierwszej połowie 1912 r.” Decyzje, o których mowa były podjęte w ostatnich miesiącach roku 1912 (październik-grudzień) i do końca tegoż roku SDS praktycznie nie istniały.
- ⁹⁵ Poufny okólnik zarządu Związku Sokolego do gniazd z 18 XII 1912 r., BOssol., rkps 15234, k. 23.
- ⁹⁶ Tamże. Por. też okólnik I okręgu sokolego z 8 XII 1912 r., AAN, KSSN, sygn. 35, s. 2-4.
- ⁹⁷ Regulamin „Skarbu Sokolego” z 10 XII 1912 r., BOssol., rkps 15234/III, k. 115.
- ⁹⁸ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 1, s. 2.
- ⁹⁹ Regulamin Stałych Drużyn Sokolich z 10 XII 1912 r., BOssol., rkps 15127/II, k. 109-111; Tymczasowa instrukcja organizacyjna, tamże, k. 219-221.
- ¹⁰⁰ Tamże, k. 227. Por. też: D. Dudek, *Działalność wojskowa...*, s. 17.

- ¹⁰¹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 3, s. 20.
- ¹⁰² J. Snopko, „Sokół” i jego praca..., s. 29-30; *Instrukcja do organizowania Stałych Drużyn Sokolich*, Lwów 1913, s. 3.
- ¹⁰³ „Przegląd Sokoli” 1914, nr 5-6, s. 7.
- ¹⁰⁴ J. Snopko, „Sokół” i jego praca..., s. 30; *Instrukcja do organizowania Stałych Drużyn...*, s. 4-5.
- ¹⁰⁵ Tamże, s. 7-8 i 11-15.
- ¹⁰⁶ Komenda V okręgu SDS – plansza przedstawiająca strukturę organizacyjną, BCzart., rkps MNK 1691, b.p.
- ¹⁰⁷ „Przegląd Sokoli” 1913, nr 7, s. 51-53 i 1914, nr 7, po s. 6. W okręgu krakowskim wojskowe drużyny sokolów nosiły nazwę Polowych Drużyn Sokolich. W pracy przyjęto nazwę używaną w sokołstwie całego zaboru austriackiego – Stałe Drużyny Sokole.
- ¹⁰⁸ J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 54-56. Zob. też akta personalne gen. J. Hallera, CAW, sygn. VM 56-4710, b.p. Por. też: S. Aksamitek, op. cit., s. 29. Haller Józef (1873-1960), generał WP i polityk. Przed r. 1914 instruktor SDS, później dowódca II Brygady Legionów Polskich, w l. 1918-1919 dowódca Armii Polskiej we Francji. Brał czynny udział w wojnie 1919-1920 r. Był jednym z organizatorów Frontu Morges i Stronnictwa Pracy.
- ¹⁰⁹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1914, nr 3, s. 20. Fiałkowski Piotr (1854-1919), oficer armii austro-węgierskiej, instruktor wojskowy Związku Sokolego. Zmarł nagle 6 VIII 1919 r. podczas przemawiania z okazji rocznicy wymarszu I kompanii kadrowej.
- ¹¹⁰ J. Snopko, „Sokół” i jego praca..., s. 28-29; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 48.
- ¹¹¹ *Podręcznik elementarnego kursu ćwiczeń polowych dla Stałych Drużyn Sokolich*, Lwów 1913, passim.
- ¹¹² XII Sprawozdanie „Sokoła II” we Lwowie za lata 1914-1917, AP Kraków, NKN, sygn. 605, k. 67. Por. też: *XXIX Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie za rok 1913*, Kraków 1914, s. 21; „Przegląd Sokoli” 1913, nr 3, s. 19; Okólnik przewodnictwa Związku Sokolego do gniazd z 21 I 1913 r., BOssol., rkps 15234/III, k. 25.
- ¹¹³ „Przegląd Sokoli” 1913, nr 3, s. 20-22; „Strzelec” 1914, z. 2, s. 71.
- ¹¹⁴ Krótkie, tymczasowe, praktyczne wskazówki dla wykształcenia w boju zastępu, plutonu i drużyny, CAW, PZP, sygn. 110.3.1, b.p.; Rozkaz nr 2 Komendy Związkowej SDS z 14 V 1914 r., tamże, b.p.
- ¹¹⁵ *Program wykształcenia wojskowego Stałych Drużyn Sokolich przyjęty na posiedzeniu wydziału Związku dnia 21 lutego 1914 jako ramowy i przykładowy*, [Lwów 1914], s. 1-3.
- ¹¹⁶ Tamże, s. 10-13.
- ¹¹⁷ Instrukcja do egzaminów podoficerskich, CAW, PZP, sygn. 110.3.1, b.p.
- ¹¹⁸ *X Sprawozdanie wydziału okręgu I...*, s. 19; *Sprawozdanie wydziału okręgu V polskich towarzystw gimnastycznych sokolich we Lwowie za rok 1912/13*, Lwów 1913, s. 53-55; „Przegląd Sokoli” 1913, nr 1, s. 7-8; 1914, nr 3, s. 4.
- ¹¹⁹ *Program wykształcenia wojskowego...*, s. 14-20.
- ¹²⁰ Wspomnienia Zdzisława Próchnickiego o pracy w LN, A PAN, MSK, sygn. 3/10, k. 151.
- ¹²¹ W. Niemczynowski, op. cit., s. 91; „Skaut” 1913, nr 1-3, s. 36; Pismo lwowskiego dowództwa Landwehry do Ministerstwa Obrony Krajowej z 14 VII 1913 r., AGAD, c.k. MSW, sygn. MI 160/21, b.p. *Suppozycja na ćwiczenia polowe i wejście i ustawienie do ćwiczeń wspólnych. Zlot doraźny sokołstwa polskiego w r. 1913*, Lwów 1913, s. 1-14.
- ¹²² „Przegląd Sokoli” 1913, nr 9, s. 69.

- ¹²³ W. Kiedrzyńska, *Podział i zużytkowanie sum zebranych przez Polski Skarb Wojskowy*, „Niepodległość” 1936, t. XIV, z. 1, s. 91.
- ¹²⁴ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1911, nr 11, s. 82.
- ¹²⁵ Tymczasowa instrukcja organizacyjna, BOssol., rkps 15127/II, s. 222; Okólnik Związku Sokolego do zarządów gniazd w sprawie stroju polowego z 25 V 1912 r., BOssol., rkps 15234/III, s. 117-118; Tymczasowa instrukcja organizacyjna, BOssol., rkps 15127/II, s. 222-223.
- ¹²⁶ Por. *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 58. Pismo rzemieślnika Kazimierza Morawca z Rzeszowa do „Sokoła” w Przeworsku z 17 V 1914 r. w sprawie zwrotu należności za wykonane pasy i plecaki, AP Przemysł, T. G. „Sokół” w Przeworsku, sygn. 8, b.p.
- ¹²⁷ R. Matuszewski, I. Wojciechowski, *Karabin Mannlicher wz. 1895*, Warszawa 1986, passim.
- ¹²⁸ Wyposażenie polowe, CAW, Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy (dalej: LP), sygn. 120.28.390, b.p. Por. też: Zaopatrzenie żołnierza – załącznik do rozkazu mob. z 9 VIII 1914 r., AAN, KSSN, sygn. 35, s. 48.
- ¹²⁹ *Instrukcja do organizowania Stałych Drużyn...*, s. 11-15.
- ¹³⁰ Por. E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 50; AP Tarnów, Akta miasta Tuchowa, sygn. M.Tuch I/2, s. 146; K. Golachowski, op. cit., s. 169.
- ¹³¹ M. Wolańczyk, *Macierz Sokola...*, s. 99; A. Wohl, *Spoleczno-historyczne podłoże sportu...*, s. 79.
- ¹³² D. Dudek, *Podstawy prawne...*, s. 75-76. Por. też list J. Piłsudskiego do H. Śliwińskiego z 11 VII 1913 r., [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. III, Warszawa 1989, s. 179-180; „Strzelec” 1914, z. 4-5, s. 166-167.
- ¹³³ Tabela statystyczna SDS okręgu lwowskiego w materiałach komendy V okręgu SDS we Lwowie, BCzart., rkps MNK 1691, b.p.
- ¹³⁴ Zob. T. Nowakowski, *Sokolstwo a walka o niepodległość*, „Sokół Małopolski” 1937, nr 5, s. 43; Relacja A. Deblessema z 14 IX 1931 r., CAW, sygn. 400.2022/6; „Sokół Małopolski” 1935, nr 5 (specjalny), s. XXI; K. Golachowski, op. cit., s. 169.
- ¹³⁵ Wycinek prasowy z „Gazety Wieczornej”, AAN, KSSN, sygn. 52, s. 14.
- ¹³⁶ J. Olszyna-Wilczyński, *Z dziennika drużyniaka*, „Niepodległość” 1932, t. VI, s. 91.
- ¹³⁷ T. Pelczarski, op. cit., s. 38; A. Garlicki, *Geneza legionów...*, s. 82-84; J. Molenda, *Piłsudzczy...*, s. 120-122.
- ¹³⁸ Zob. np. „Przegląd Sokoli” 1913, nr 2, s. 10-11.
- ¹³⁹ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 4, s. 32. Por. też: „Wiek Nowy” 1913, nr 3508 (z 20 III), s. 3.
- ¹⁴⁰ Tamże, s. 2-3.
- ¹⁴¹ Protokół posiedzenia KT z 13 i 14 stycznia 1913 r., AAN, KSSN, sygn. 7, s. 53; Protokół IV posiedzenia KT z 9 i 10 lutego 1913 r., tamże, s. 57-58. W tej kwestii rozbrajająco szczerzy był A. Dębki, który w liście do W. Jodki z 12 IV 1913 r. pisał: „A teraz na zakończenie załączam Wam życzenia, abyście się do galicyjskich sokolów zdołali od dołu wcisnąć i wyrwać ostatni atut endecji” (AAN, KSSN, sygn. 23, s. 65).
- ¹⁴² Protokół VII posiedzenia KT z 20 marca 1913 r., AAN, KSSN, sygn. 8, s. 94.
- ¹⁴³ Por. K. Koźniewski, *I zawsze krzyż...*, s. 47-48; „Skaut” 1913, nr 13, s. 203-205.
- ¹⁴⁴ Relacja z walnego zebrania „Sokoła” w Krakowie 27 IV 1913 r., B PAN, rkps 3568, k. 13 i 17; *Na kresowej placówce...*, s. 14; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 4, s. 26.
- ¹⁴⁵ Tamże, nr 3, s. 17-18.
- ¹⁴⁶ Tamże, nr 12, s. 96; *XX Sprawozdanie wydziału Związku...*, s. 77.

¹⁴⁷ Tamże, s. 78; *Protokół XXI zjazdu delegatów Związku Sokolego z 7 XII 1913 r.*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1914, nr 1, s. 2.

¹⁴⁸ Cyt. za: A. Garlicki, *Geneza legionów...*, s. 208.

¹⁴⁹ Relacja A. Deblessema z 14 IX 1931 r., CAW, sygn. 400.2022/6. Por też: *Na kresowej placówce...*, s. 14; *Czterdziestolecie. „Sokół” w Samborze...*, s. 17; „Strzelec” 1914, z. 1, s. 31-32; K. Golachowski, op. cit., s. 169; J. Krupa, *Zarys pracy niepodległościowej w Nowym Sączu*, „Rocznik Sądecki”, t. I, Nowy Sącz 1939, s. 34. Por. też: J. Olszyna-Wilczyński, op. cit., s. 99-100; T. Mięgisz, *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Sanoku...*, s. 20.

¹⁵⁰ „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 12, s. 99; „Ruch” 1913, nr 21, s. 264; D. Dudek, *Działalność Drużyn Podhalańskich na Podhalu w latach 1912-1914*, „Wierchy”, t. XCIV, Wrocław-Kraków 1992, s. 121-130; T. Krawczak, *Udział chłopów galicyjskich w działalności organizacji paramilitarnych*, [w:] *Historia XIX i XX wieku. Studia i szkice*, Wrocław 1979, s. 110.

¹⁵¹ *Drużyny Bartoszwowe...*, s. 133.

¹⁵² Tamże, s. 189; T. Mięgisz, op. cit., s. 19. Por. też: „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 12, s. 98; „Przegląd Sokoli” 1913, nr 12, s. 97. O szkoleniu wojskowym w DB szerzej zob. S. Śmięgielski, *Praca wojskowa w Drużynach Bartoszwowych*, „Żołnierz Legionów i POW” 1939, nr 3-4; Cz. Partacz, *Działalność wojskowa w Drużynach Bartoszwowych*, [w:] *Wojsko Polskie...*

¹⁵³ Pismo Rady Naczelnej DB do zarządu Związku Sokolego z 10 XI 1913 r., CAW, PZP, sygn. 110.11.3, b.p. Dokument ostatnio opublikował w całości Cz. Partacz, op. cit., s. 56-59.

¹⁵⁴ Protokół Rady Naczelnej DB z 22 III 1914 r., CAW, PZP, sygn. 110.11.3, b.p.

¹⁵⁵ *Drużyny Bartoszwowe...*, s. 220; J. Molenda, *Piłsudczy...*, s. 146-147; Cz. Partacz, op. cit., s. 48; H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 725 i 738.

¹⁵⁶ Tamże, s. 726 i 739; *Drużyny Bartoszwowe...*, s. 223-224.

¹⁵⁷ Tamże, s. 225; T. Pelczarski, op. cit., s. 39-40; J. Rzepecki, op. cit., s. 53-55; J. Molenda, *Piłsudczy...*, s. 158-159.

¹⁵⁸ „Polski Przegląd Wojskowy” 1914, z. 1, s. 2. W Komitecie redakcyjnym pisma byli delegaci PDS, ZS, DB i „Sokoła-Macierzy”. Do wybuchu wojny ukazał się tylko jeden numer tego pisma.

¹⁵⁹ „Strzelec” 1914, z. 1, s. 23.

¹⁶⁰ List A. Dębskiego do W. Sławka z 19 III 1914 r., AAN, KSSN, sygn. 23, s. 64.

¹⁶¹ Odpowiedzi na pytania T. Starzyńskiego, AAN, KSSN, sygn. 23, s. 272. Por. też: *Stale Drużyny Sokole*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1914, nr 6, s. 41-42; J. Haller, op. cit., s. 61.

¹⁶² K. Fiszer, *Z wrażeń wychodźcy...*, s. 21.

¹⁶³ Tamże, s. 22-25; J. Rzepecki, op. cit., s. 43; *Lwów i Małopolska Wschodnia w Legionach Polskich 1914-1917*, Lwów 1935, s. XIX; „Sokół-Macierz”, „Kurier Lwowski” 1914, nr 274, s. 2 n. Por. też wycinek z „Gazety Wieczornej” – *Przesilenia i rozdźwięki w polskich organizacjach militarnych. Polityczne tło kryzysu w „Sokole”*, AAN, KSSN, sygn. 35, s. 36; D. Dudek, *Działalność wojskowa...*, s. 30-33.

¹⁶⁴ K. Fiszer, *Z wrażeń wychodźcy...*, s. 18.

¹⁶⁵ W. Dajczak, *Z dni wielkich przemian. Wspomnienia...*, s. 234.

¹⁶⁶ Np. policja krakowska poparła prośbę tamtejszego „Sokoła” do Namiestnictwa o wypożyczenie broni. Pismo c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie do Namiestnictwa z 9 IV 1914 r., AP Kraków, sygn. DPKr 93, L. 1515/pr/14, b.p.

¹⁶⁷ J. Rzepecki, op. cit., s. 43; A. Garlicki, *Geneza legionów...*, s. 223; W. Dajczak, op. cit., s. 233-234. Por. też: „Strzelec” 1914, z. 4-5, s. 167; „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1914, nr 7, s. 50.

¹⁶⁸ „Przegląd Sokoli” 1914, nr 4, s. 6.

¹⁶⁹ Tamże, s. 6-7.

¹⁷⁰ Wykaz członków SDS „Sokoła-Macierzy” z przełomu 1913/14 r. dla komendy V okręgu SDS we Lwowie, BCzart., rkps MNK 1691, b.p. Zob. też: *1912-1937. W ćwierćwiecze stworzenia we Lwowie pierwszego oddziału kawalerii polskiej*, Lwów 1937, passim. Członkowie tej drużyny weszli później w skład pierwszego oddziału kawalerii legionowej W. Beliny-Prażmowskiego.

¹⁷¹ *XXIX Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie...*, s. 18-21.

¹⁷² List „Sokoła” w Bełżcu do komendy V okręgu SDS we Lwowie z 22 XII 1913 r., BCzart., rkps MNK 1691, b.p.

¹⁷³ Por. księgę ewidencyjną V okręgu SDS (BCzart., rkps MNK 1692) i zestawienia organizacyjne wykonane przez komendę V okręgu SDS (BCzart., rkps MNK 1691, b.p.). Zob. też uwagi D. Dudka (*Działalność wojskowa...*, s. 24), który podaje, że na kwestionariusz władz związkowych w sprawie SDS odpowiedziało 158 gniazd, z których tylko 6 nie powołało stałych drużyn, ale były one we wstępnej fazie organizacji.

¹⁷⁴ *Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brodach za rok 1913*, Brody 1914, s. 8.

¹⁷⁵ Tabelę opracowano na podstawie wykazów i zestawień sporządzonych przez komendę V okręgu SDS we Lwowie (BCzart., rkps MNK 1691, b.p.) i księgi ewidencyjnej V okręgu SDS (BCzart., rkps MNK 1692, s. 2-94).

¹⁷⁶ „Przegląd Sokoli” 1913, nr 3, s. 20. Por. też: *Z ruchu niepodległościowego*, „Krytyka” 1913 (maj), t. XXXVII, s. 277-278. Wątpliwym wydaje się natomiast stwierdzenie T. Nałęcza (op. cit., s. 316), że połowe drużyny sokole w końcu roku szkoleniowego 1912/13 skupiały już „...ponad 29 tysięcy członków, a więc blisko 3,5 raza więcej, niż połączone siły związków i drużyn strzeleckich”. Liczba 29 154 członków obejmuje wszystkich należących w tym okresie do „Sokoła”, a więc także kobiety, emerytów, druhów niezdolnych do służby wojskowej itp.

¹⁷⁷ W. Kiedrzyńska, *Polskie organizacje wojskowe...*, s. 51; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 49.

¹⁷⁸ Jeśli przyjmiemy, że odsetek członków organizacji należących do SDS w okręgu lwowskim (23%) jest charakterystyczny dla całego sokolstwa galicyjskiego, to liczba członków „Sokoła” (około 30 tysięcy) mnożona przez 23% daje 6 900 członków SDS.

¹⁷⁹ S. Sedlaczek, *Młodzież wobec „Sokoła”*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1914, nr 1, s. 4-5.

¹⁸⁰ S. Szaynowski, *Złot okręgu I*, „Przegląd Sokoli” 1914, nr 3, s. 7. Por. też: D. Dudek, *Działalność wojskowa...*, s. 28-29.

¹⁸¹ Rozkaz Komendy Związkowej SDS z 14 V 1914 r. do wszystkich komend miejscowych i okręgowych, CAW, PZP, sygn. 110.3.1, b.p.

¹⁸² Tamże.

¹⁸³ B. Roja, *Legioniści w Karpatach 1914-1915 roku*, Warszawa 1933, s. 11 i 17.

¹⁸⁴ M. Kukiel, *Polskie organizacje wojskowe przed wojną*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 214, s. 2.

¹⁸⁵ Księga rozkazów dziennych II drużyny polowej „Sokoła” w Krakowie. Zob. np. raporty z 24-26 VIII 1914 r., CAW, LP, sygn. 120.28.224, b.p.

¹⁸⁶ E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 55.

¹⁸⁷ Cyt. za: W. Niemczynowski, op. cit., s. 98-99.

ZAKOŃCZENIE

„Po wybuchu wojny cała robota sokola stała się – odnotował we wspomnieniach jeden z działaczy krakowskich – Osierocone gniazda zamilkły w głuchej ciszy, młodzież bowiem nasza poszła do Legionów, bądź też do austriackich szeregów”¹. Zanim jednak działalność towarzystw sokolich wygasła, przeżyły one okres wyjątkowej, intensywnej pracy, szczególnie w pierwszych dwóch miesiącach konfliktu zbrojnego.

Spółczesność polska w Galicji przyjęła z dużymi nadziejami wybuch wojny europejskiej. Wszak marzyły o niej pokolenia Polaków. Większość relacji pamiętnikarskich podkreśla ogromny entuzjazm patriotyczny, charakterystyczny dla pierwszych dni sierpnia 1914 roku. Nastroje wojenne – niemal euforia – panowały w Krakowie. Cytowany już E. Kubalski pisał, że „Kraków cały wrzał zapalem wojennym. Pułki »krakowskich dzieci« i inne odchodziły w kwiaty na plac boju...”².

Rozwój wydarzeń wymagał zajęcia określonego stanowiska przez polskie ugrupowania polityczne i organizacje wojskowe. Działania podejmowane na niwie politycznej, jak też zabiegi nad organizowaniem polskich formacji wojskowych posiadają już stosunkowo obszerną literaturę i nie będą tu szerzej omawiane³. Warto jednak zauważyć, że w wyraźnie dogodniejszej sytuacji znajdowali się zwolennicy orientacji na Austro-Węgry. W trudniejszych warunkach musieli natomiast podejmować działania rzeczniczy orientacji antyniemieckiej. Ich dążenia kłóciły się przecież z atmosferą panującą w Galicji. W samym obozie narodowym nie było zresztą jednomyślności co do postawy, jaką należało zająć po wybuchu wojny. Stanisław Kozicki przyznaje, że wśród liderów SD-N w Galicji „...nie było całkowitej jednolitości w poglądach na zachowanie się w czasie wojny. Niektórzy działacze stronnictwa byli skłonni nawet organizować siły zbrojne polskie, obok armii austriackiej, gdyby rząd wiedeński dążył do utworzenia po wojnie zjednoczonej i niepodległej Polski i gdyby obdarzył oddziały polskie odrębnością i samodzielnością”⁴.

Wśród przywódców obozu narodowo-demokratycznego w zaborze austriackim wiodącą rolę odgrywał jednak Stanisław Grabski, który starał się konsekwentnie realizować linię polityczną Romana Dmowskiego, mimo iż w warunkach galicyjskich nie było to proste. W *Pamiętnikach* polityk ten wyjaśnia, że na zjeździe Rady Głównej Ligi Narodowej w kwietniu 1914 roku w Wiedniu, „...ustaliliśmy sobie definitywnie, że zrobimy wszystko, co będzie w naszej mocy, by społeczeństwo polskie w znakomitej swej większości stało się bez zastrzeżeń przeciwko Niemcom po stronie trójporozumienia, łącznie z Rosją, wysuwając na front zadań polityki narodowej zespolenie trzech zaborów”⁵. Stanowisko zajmowane przez kierownictwo Ligi potwierdza również w swojej relacji Piotr Panek: „Po wybuchu wojny dyrektywą było stanowisko zajęte w Wiedniu. Taktyka polegała na utrudnianiu w kierunku włączenia społeczeństwa polskiego w ręce austriackie. Zdecydowano się jednak na tworzenie siły zbrojnej bojąc się, że wszystko pójdzie pod skrzydła Piłsudskiego. Entuzjazm wojenny był tak wielki, że ogarniał niektórych członków Ligi. Sam Biega chciał część oddziałów sokolich wysłać do lubelskiego dla robienia ruchawki...”⁶.

Zdecydowane stanowisko KSSN i strzelców zyskiwało coraz większy poklask galicyjskiej opinii publicznej. Także we Lwowie rosły nastroje patriotyczne i aproba dla polskiego czynu zbrojnego. W szeregach „Sokoła” i Drużyn Bartoszewych uwidoczniło

się zniecierpliwienie i niezadowolenie z wyczekującej postawy władz organizacyjnych i niezrozumiałych dla szeregowych członków przetargów politycznych. Groziło to nawet niesubordynacją. Przykładem może być przejście drużyny konnej lwowskiego „Sokoła III”, z Marcelim Śniadowskim na czele, do oddziałów organizowanych przez Józefa Piłsudskiego w Krakowie⁷. „Stanać oporem przeciwko tym nastrojom najlepszej, najbardziej patriotycznej części społeczeństwa lwowskiego i w ogóle wschodniogalicyskiego było wręcz niemożliwe – pisze S. Grabski – a zajęcie pasywnego wobec całego tego ruchu stanowiska oddałoby go tylko pod komendę austriacką względnie, co na to samo podówczas wychodziło, Piłsudskiego. Trzeba więc było samemu ująć w swe ręce formowanie we Lwowie polskiej siły zbrojnej, ale tak pokierować nim, by w żadnym razie nie dało ono w swym wyniku dobrowolnego, przewyższającego spełnienie normalnych obowiązków obywatelskich, współdziałania Narodowej Demokracji, wraz z całym wschodniogalicyskim społeczeństwem polskim, z państwami centralnymi”⁸.

28 lipca 1914 roku z inicjatywy narodowych demokratów powstał we Lwowie Centralny Komitet Narodowy (CKN), pod prezesurą Tadeusza Cieńskiego. W jego skład weszli przedstawiciele Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, podolaków, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś”, Narodowego Związku Chrześcijańsko-Ludowego, grupy „Rzeczypospolitej”, „Sokoła”, Drużyn Bartoszewych oraz innych ugrupowań i organizacji galicyjskich⁹. Komitet podjął działania organizacyjne i propagandowe głównie na obszarze Galicji Wschodniej, gdzie starał się podporządkować sobie akcję tworzenia polskich sił zbrojnych. Zajmował się tym wydział wojskowy CKN pod kierownictwem Aleksandra hrabiego Skarbka. Szczerość tych działań pozostawiała jednak wiele do życzenia. Sam Grabski przyznawał bowiem z rozbijającą szczerością: „A zasadniczą moją dyrektywą dla ligowców i idących w owej chwili łącznie z nimi zetowców było: werbować jak najwięcej, robić jak najgłośniejszą propagandę za wstępowaniem do Legionu, ale jak najdłużej przewlekać jego sformowanie, a czas ten wykorzystać na urabianie wśród legionistów decyzji niewęścia w akcję zbrojną bez dostatecznej gwarancji, że walczyć się będzie o Polskę, a nie o Habsburgów”¹⁰. W sprawie tych gwarancji z przedstawicielami władz austro-węgierskich rozmawiał w Wiedniu 2 sierpnia 1914 roku Stanisław Głabiński. Nie przyniosło to jednak poważniejszych wyników¹¹.

Na postawę zajęta przez sokolstwo galicyjskie po wybuchu wojny rzutowały więc nastroje społeczne, sytuacja panująca wewnątrz organizacji oraz zakulisowe poczynania członków LN. Nie bez znaczenia były też działania podejmowane przez oddziały strzeleckie. Na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej Związków Sokolstwa Polskiego 21 czerwca 1914 roku w Krakowie ustalono wprawdzie, że na wypadek wojny sokolstwo miało poddać się tylko komendzie ogólnonarodowej, uznanej lub wytworzonej przez wszystkie Związki Sokole. Jednak w praktyce okazało się to nierealne i organizacja w Galicji podporządkowała się CKN. Reakcja przewodnictwa Związku Sokolego na rozwój wydarzeń była dość szybka, już bowiem 28 lipca 1914 roku wydano pismo okólne „do wszystkich druhów prezesów” w którym komunikowano: „Polecamy wezwać wszystkich druhów [podkr. w oryg. – J.S.], którzy nie należą do czynnej armii, by zgłosili się natychmiast w lokalu gniazda. Należy z nich potworzyć oddziały według obowiązującej instrukcji dla stałych drużyn. Z fizycznie uzdolnionymi do czynnej służby należy zacząć elementarne wykształcenie pod kierunkiem członków SDS już wykształconych w wojskowej robocie”¹².

Bardzo istotne znaczenie miały uchwały podjęte 1 sierpnia 1914 roku na posiedzeniu zarządu Związku. O zapadłych decyzjach poinformowano gniazda okólnikiem wydanym dnia następnego. Lwowskie przewodnictwo Związku Sokolego przekształciło się w urzędującą stale Komendę Główną. Doszło też do nawiązania ścisłych więzi organizacyjnych z Drużynami Bartoszwymi, czego wyrazem było powstanie Komendy Wspólnej Drużyn Sokolich i Bartoszwych. W jej skład wchodził przedstawiciel wydziału wojskowego Komendy Główny Związku Sokolego i bartoszców. Na mocy wspomnianych wyżej uchwał zarządy towarzystw sokolich miały przekształcić się w komendy miejscowe, a prezesi szczebla okręgowego stawali się komisarzami Komendy Główny, organizującymi wydziały wojskowe, skarbowe, pocztowe i administracyjno-gospodarcze. Gniazdom polecono „rozpocząć natychmiast agitację werbunkową wśród starszej młodzieży wieśniaczej i robotniczej; tworzyć z nich plutony, przećwiczać w mistrze, jeżeli możliwe w strzelaniu pokojowym i ćwiczeniach polowych”¹³. Zalecono też włączanie skautów do pracy szkoleniowej, zadań łącznikowych oraz wdrażanie kobiet do służby sanitarnej i aprowizacyjnej. Do zadań wszystkich komend miejscowych należało też zbieranie funduszy i ekwipowanie organizowanych oddziałów.

W gniazdach zawrzała więc wyteżona praca organizacyjno-szkoleniowa. Sokolnie pełniły funkcje biur werbunkowych, ośrodków koncentracji, ekwipowania i szkolenia drużyn bojowych. Do szeregów SDS wstępowała głównie młodzież, rzadziej mężczyźni starsi, których nie objęła mobilizacja do armii austro-węgierskiej¹⁴. Wiele placówek naruszyło bardzo poważnie swoje oszczędności, w tym i fundusze budowlane, na ekwipunek i wyżywienie dla ochotników.

4 sierpnia 1914 roku na czele Komendy Wspólnej Drużyn Sokolich i Bartoszwych stanął – zgodnie z nominacją wydziału wojskowego CKN – podpułkownik rezerwy Piotr Fiałkowski, już wcześniej występujący w roli instruktora wojskowego „Sokoła”. Tego samego dnia Komenda Główna Związku Sokolego wydała „bojową” odezwę, która miała wyjaśnić sytuację i zapewne przeciwdziałać nastrojom zniecierpliwienia i niepewności we własnych szeregach. Pisano w niej bowiem: „Druhowie! Rozumiemy wszyscy, że gdy nadejdzie stosowna chwila, mamy świąty obowiązek pójść na bój z odwiecznym wrogiem naszym Moskałem! W chwili rozpoczęcia wojny Austrii z Rosją pójdziemy do Królestwa. Wzywamy was przeto abyście się nie dali wytrącić z równowagi niczym nie usprawiedliwionymi pogłoskami, a rozwinąwszy energiczne czynności werbownicze, przygotowali silne i liczne pogotowie. [...] Wzywamy was do bezwzględnej karności i ścisłego posłuchu wobec zarządzeń władz sokolich”¹⁵. Apele o zachowanie dyscypliny i posłuchu dla kierownictwa będą często pojawiać się w enuncjacjach organizacyjnych. Sokoli podlegali niewątpliwie presji propagandowej ze strony KSSN, tym bardziej, że stanowisko władz sokolich w pierwszych dniach wojny rosyjsko-austriackiej nie uległo zmianie. Przykładem bezpardonowej akcji propagandowej jest odezwa do „żołnierzy polskich drużyn sokolich”, wydana 8 sierpnia 1914 roku przez KSSN. „Pierwsze oddziały nasze są już tam, gdzie dziś powinien być każdy Polak, zdolny do posługi zbrojnej – głosiła ulotka – [...] A wy czekacie, wy, żołnierze polscy, najwcześniejsi rzecznicy sprawności fizycznej, sejmikujecie z bronią u nogi w chwili, gdy każdy wyszkolony żołnierz i każdy karabin zawążyć może na szali. Znamy was, wiemy, że pod waszymi mundurami bije gorące polskie serce, wiemy, że czujecie tak samo jak my. Ale niedługo już tłumaczenie się nie wytłumaczy, czas nagli, każdy dzień wahań jest występkiem wobec kraju. Chwila jeszcze – mówimy do was słowami wodza polskiego – a zwycięzcy czy zwyciężeni nie podamy wam

więcej dłoni bratniej”¹⁶. Ten gorący apel nie był więc pozbawiony i elementów szantażu moralnego.

Trudno definitywnie stwierdzić, na ile przytoczona wyżej odezwa wpłynęła na przyspieszenie decyzji wydziału wojskowego CKN czy władz sokolich. Faktem jest jednak, że już 9 sierpnia 1914 roku Komenda Wspólna Drużyn Sokolich i Bartoszewych wydała rozkaz mobilizacyjny, zarządzający na 15 sierpnia koncentrację we Lwowie „...z każdego gniazda tyłu druhów, ile karabinów mannlicherowych drużyna posiada”¹⁷. Mobilizowani mieli zabrać cały zapas amunicji, ekwipunek i żywność na trzy dni. Pozostającym w miejscach zamieszkania druhom polecono kontynuowanie szkolenia i oczekiwanie na dalsze zarządzenia mobilizacyjne. Obok sokołów i bartoszewców, Komendzie Wspólnej podporządkowali się też drużyniacy z okręgu lwowskiego PDS, zachowując jednak odrębność organizacyjną.

Na terenie Galicji istniały dwa główne ośrodki koncentracji polskich ochotniczych formacji wojskowych – Kraków i Lwów. Tam też skupiały się drużyny bojowe „Sokoła”. Działacze krakowscy (Władysław Turcki, Szczęsny Ruciński, Gustaw Holoubek, Zygmunt Wyrobek) rozwinęli energiczną akcję organizacyjno-szkoleniową, efektem której było utworzenie dwóch hufców (odpowiednik batalionu) liczących około 2 tysięcy żołnierzy¹⁸. Fachowy nadzór nad wyszkoleniem wojskowym sprawowali oficerowie Zygmunt Zieliński i Bolesław Roja. Na bazie oddziału konnego „Sokoła” krakowskiego zorganizowano też dwa szwadrony kawalerii. Zajmowali się tym porucznicy Zbigniew Dunin-Wąsowicz i Juliusz Klasterski. Obok Krakowa, lokalnymi ośrodkami koncentracji w zachodniej części prowincji były też Wadowice, Siersza, Bochnia oraz Cieszyn. Pracą organizacyjno-szkoleniową we Lwowie kierowali – obok wspomnianego już Piotra Fiałkowskiego – Roman Albinowski, Józef Haller i Jan Kozicki. W stolicy Galicji udało się zebrać około pięciu tysięcy ochotników wywodzących się z różnych organizacji wojskowych, wśród których dominowali członkowie „Sokoła”¹⁹.

W połowie sierpnia 1914 doszło do kompromisowego porozumienia wszystkich stronnictw i głównych ośrodków politycznych (w tym parlamentarne Koło Polskie, CKN i KSSN), w wyniku którego utworzono Naczelny Komitet Narodowy (NKN). Umożliwiło to tworzenie Legionów Polskich – jednego w zachodniej, drugiego we wschodniej Galicji. Okoliczności te sprawiły, że losy SDS okręgów zachodnich i wschodnich potoczyły się odmiennie. Sokoli koncentrujący się w Krakowie weszli przeważnie w skład 2 pułku piechoty Legionu Zachodniego (później II Brygady Legionów Polskich). Zgrupowanie lwowskie przekształciło się w Legion Wschodni. Losy tej formacji są dość dobrze znane²⁰. Przesądziły o nich zakulisowe działania polityków LN, którzy doprowadzili do wprowadzenia Legionu z Lwowa do Mszany Dolnej i ostatecznie do jego rozwiązania.

Decyzja o rozwiązaniu Legionu Wschodniego zapadła najpewniej w końcu sierpnia 1914 roku na zebraniu grupy LN we Lwowie. „Pamiętam – relacjonował Zdzisław Próchnicki – że na tym zebraniu na wniosek Grabskiego ustalono, że Skarbek ma wyjechać z Legionem i dążyć do jego rozwiązania, względnie zlikwidowania. [...] wówczas Skarbek wyraził głośno refleksję, iż poruczamy mu rolę bardzo ciężką i niezaszczytną, ale Grabski odpowiedział mu argumentami o konieczności i ważności tego zadania, które ma do spełnienia i Skarbek bez oporu tę misję przyjął”²¹. Sam Grabski w późniejszych relacjach i *Pamiętnikach* postanowienie o rozwiązaniu formacji „na gruncie przysięgi” przedstawiał jako kolegialną decyzję ligowców, którą zrealizować miał Skarbek, żądając kategorycznie „...formuły przysięgi wojskowej dla Legionu, zawierającej wyra-

żne zobowiązanie się do walki o niepodległość Polski, a gdy zostanie ono odrzucone – co nam się wydawało najprawdopodobniejszym – rozwiązać Legion. Tak się też stało”²². Niewielka tylko część żołnierzy tej formacji weszła w skład 3 pułku piechoty Legionów Polskich. Pozostali ulegli rozproszeniu lub zostali wcieleni do jednostek armii austro-węgierskiej.

Rozbicie Legionu Wschodniego spotkało się oczywiście z ostrą krytyką ze strony NKN. Przykładem może być anonimowa broszura pod wymownym tytułem *Pod sqd!*²³ Potępiano nie tylko polityków LN, ale i sokolstwo. Należy podkreślić, że wydarzenia w Mszanie Dolnej były wielkim dramatem przede wszystkim dla szeregowych żołnierzy Legionu. Rozwiązanie tej formacji postawiło ich w ciężkiej sytuacji moralnej i materialnej. „Dla nas, żołnierzy – wspominał uczestnik wydarzeń Stanisław Radecki – rozwiązanie Legionu było głębokim wstrząsem. Znaleźliśmy się w trudnym położeniu, tak moralnym jak i materialnym. Zajęcie Lwowa przez wojska rosyjskie odcięło nas od rodzin. Wielu legionistów chcąc nie chcąc pogodziło się z narzuconą sytuacją i pozostało na miejscu na swoich kwaterach oczekując dalszych kolei losu”²⁴. Większość członków SDS poważnie traktowała zaangażowanie po stronie Austro-Węgier i pragnęła walką przyczynić się do odzyskania niepodległości. Nawet znany z proendeckich sympatii prezes Związku Sokolego Ksawery Fiszer przyznawał, że „...organizacjom polskim w rodzaju sokolej nie wolno [było] stać z dala od zawieruchy wojennej, która groziła całej Europie, przeciwnie działalibyśmy na szkodę Polski, gdybyśmy z założonymi rękami spoglądali na zmagania się przeciwników na naszych ziemiach i oczekiwali czy i w jaki sposób spełni się dla nas sprawiedliwość dziejowa...”²⁵.

Po okresie wojennego zastoju gniazda sokole zaznaczyły swój udział w powstaniach i walkach o granice lat 1918-1921. Organizacje z trzech zaborów zjednoczyły się w 1920 roku w jeden Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, z siedzibą w Warszawie. Mimo iż organizacja nadal pozostawała liczną (w 1938 roku liczyła około 100 tysięcy członków) i prowadziła działalność w zakresie wychowania fizycznego oraz przysposobienia wojskowego, jej rola i znaczenie spadły w porównaniu z okresem poprzednim. Dostrzegali to wyraźnie działacze sokoli. „Rozumieliśmy to bowiem już sami – pisał E. Kubalski – że minął okres specjalnego uprzywilejowania, kiedy byliśmy beniaminkiem społeczeństwa, jako wyobraziciele ruchu wyzwolenczego, surogat wojska polskiego, kiedy pracowaliśmy bez konkurencji i zastępczo za wiele instytucji i organizacji, które teraz powstały i podjęły się zadań dawniej przez nas prowadzonych”²⁶. Na niwie kultury fizycznej groźną konkurencją dla „Sokoła” okazały się prężniej i dynamiczniej działające kluby sportowe. Po zamachu majowym 1926 roku władze państwowe z większą rezerwą odnosiły się do organizacji, faworyzując i popierając konkurencyjnego „Strzelca”. Sokolstwu zarzucano niewykorzystanie wszystkich sił do walki o niepodległość²⁷. Zapewne, gdyby nie zabiegi polityków Narodowej Demokracji, do oddziałów legionowych trafiłoby w 1914 roku o kilka tysięcy sokołów więcej. Nie zmieniłoby to jednak sytuacji na frontach, ani nie wpłynęło w istotny sposób na stan sprawy polskiej podczas pierwszej wojny światowej.

* * *

W pracy niniejszej podjęto próbę przedstawienia dziejów „Sokoła” w zaborze austriackim w latach 1867-1914. Problem ten w dotychczasowej historiografii traktowany był raczej marginesowo. A przecież właśnie w tym okresie stowarzyszenie to odgrywało bardzo poważną rolę w życiu społeczeństwa polskiego. Na terenie Galicji „Sokół” zaliczany był do największych i najbardziej znaczących organizacji społecznych.

Sokolstwo posiada bardzo poważny dorobek w dziele upowszechniania kultury fizycznej i wychowania patriotycznego. Placówki tej organizacji odegrały pionierską rolę w propagowaniu ćwiczeń cielesnych i higieny w społeczeństwie. Co światlejsi działacze dostrzegali znacznie wyższy rozwój kultury fizycznej w innych krajach Europy i pracowali w kierunku podniesienia poziomu cywilizacyjnego własnego narodu. Uparcie walczone z przesądami i uprzedzeniami w stosunku do ćwiczeń cielesnych. Udostępniając sale gimnastyczne, sprzęt sportowy i instruktorów młodzieży szkolnej, organizacja przyczyniła się wydatnie do realizacji programu wychowania fizycznego w szkolnictwie galicyjskim. „Sokół” zainicjował też kształcenie nauczycieli gimnastyki oraz wydawanie pism i materiałów informacyjno-dydaktycznych z zakresu wychowania fizycznego. Trwałym śladem dorobku organizacji były budynki, boiska i inne obiekty sportowe. Wiele z nich do dziś służy potrzebom kultury fizycznej lub innym celom społecznym (kina, teatry, biblioteki, domy kultury). Sokoli przywiązywali dużą wagę przede wszystkim do masowości ćwiczeń fizycznych, nie dostrzegali natomiast istotniejszych wartości w sporcie wyczynowym.

Na podkreślenie zasługuje też działalność wychowawcza i kulturalno-oświatowa „Sokoła”. W wielu przypadkach wpływała ona na rozbudzanie i podtrzymywanie świadomości narodowej oraz uczuć patriotycznych. Zgodnie z hasłem „w zdrowym ciele zdrowy duch” wyrobienie cielesne służyło też kształceniu wysokich walorów moralnych. Wszystko to miało dać podwaliny pod ewentualną, przyszłą walkę o niepodległość. Część społeczeństwa galicyjskiego skłonna była nawet widzieć w sokołach załążek przyszłego narodowego wojska. Wrażenie takie potęgował mundur organizacyjny i wielkie zloty sokolstwa. Zjazdy te, oraz inne formy kontaktów „Sokoła” galicyjskiego z organizacjami w pozostałych zaborach, przyczyniały się do integracji społeczeństwa polskiego w skali ogólnonarodowej. Towarzystwa sokole udzieliły wsparcia organizacyjnego i materialnego powstającemu na terenie Galicji ruchowi harcerskiemu. Wreszcie, przejawem dążeń niepodległościowych organizacji było podjęcie przez nią szkolenia wojskowego członków i udział w tworzeniu Legionów Polskich. Drużyny wojskowe „Sokoła” liczyły około siedmiu tysięcy członków, stosunkowo nieźle uzbrojonych i wyekwipowanych. Był to więc dorobek porównywalny z wynikami pracy innych organizacji paramilitarnych, a niedoceniany czasem w okresie II Rzeczypospolitej.

W rozwoju ruchu sokolego na terenie Galicji dość wyraźnie zarysowały się cztery okresy. Początkowo (lata 1867-1884) istniało tylko jedno Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we Lwowie. Borykało się ono z wieloma problemami, mozolnie, ale konsekwentnie zdobywało sobie zaufanie i akceptację społeczeństwa. W okresie 1884-1892 placówki sokole poczęły zawiązywać się na terenie całej Galicji. Uwidoczniły się też dążenia do ściślejszego zespolenia poszczególnych gniazd prowincjonalnych, efektem czego było powstanie Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich podczas pierwszego zlotu sokolstwa galicyjskiego w czerwcu 1892 roku we Lwowie. Pod egidą Związku Sokolego organizacja zanotowała najpoważniejsze sukcesy w rozwoju, zarówno jeśli chodzi

o liczbę gniazd, jak i rozrost szeregów członkowskich. Wreszcie ostatnie lata przed pierwszą wojną światową (1910/1912-1914) charakteryzowały się dążeniami do reformy wewnętrznej sokolstwa, poszukiwaniem nowych kierunków działalności i utworzeniem pionu wojskowego organizacji w postaci Stałych Drużyn Sokolich. Wymienione tu fazy rozwoju „Sokoła” galicyjskiego znalazły odzwierciedlenie w konstrukcji książki.

Sokolstwo posiadało rozbudowaną strukturę organizacyjną. Malkontenci mówili nawet o przeroście „biurokracji”, co tłumaczono urzędniczym charakterem pracy zawodowej dużej części działaczy. Wszelkie formy działalności starano się ujmować w ramy regulaminów, przepisów czy instrukcji. W latach poprzedzających pierwszą wojnę światową uwidoczniły się tendencje centralizacyjne w łonie sokolstwa i zabiegi kierownictwa w kierunku zwiększenia dyspozycyjności całej organizacji. Coraz większą rolę zaczął odgrywać zarząd Związku Sokolego, który określał główne kierunki rozwoju, stosunek do innych organizacji społecznych i wydarzeń politycznych.

Dla zrozumienia i wyjaśnienia wielu spraw związanych z ruchem sokolim w Galicji niezbędne było zbadanie środowiska społecznego, w którym placówki tej organizacji działały. „Sokół” był towarzystwem zdecydowanie miejskim, na wsi przyjmował się z dużymi oporami. W gniazdach na terenie zaboru austriackiego skupiała się przede wszystkim inteligencja, w mniejszym zaś stopniu przedstawiciele drobnomieszczaństwa, w jeszcze mniejszym przedstawiciele klas posiadających, klasy robotniczej czy chłopskiej. Wśród członków wywodzących się z warstwy inteligenckiej liczebnością i znaczeniem wyróżniała się grupa urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów. W towarzystwach sokolich, szczególnie tych na prowincji, stosunkowo mało było młodzieży. Napłynęła ona liczniej do szeregów sokolich w związku z rozwojem skautingu i wprowadzeniem szkolenia wojskowego przed pierwszą wojną światową. Robotnicy licznie występowali w placówkach sokolich na terenie Śląska Cieszyńskiego. Organizacja próbowała też działać w środowisku wiejskim, jednak wyniki akcji zakładania gniazd sokolich na wsi okazały się raczej mizerne.

Skład społeczny „Sokoła” w Galicji wykazuje znaczną odmiennność od przekroju społecznego członków tej organizacji w zaborze pruskim, Królestwie Polskim czy na wschodzie. W gniazdach wielkopolskich najczęściej było rzemieślników, a w placówkach na terenie Górnego Śląska, Królestwa oraz w skupiskach emigracyjnych znacznie szybszy odsetek członków stanowili robotnicy.

Istotnym było też ustalenie motywów wstępowania do organizacji i przyczyn jej popularności w środowiskach miejskich. Ćwiczenia fizyczne uprawiała mniej więcej piąta część sokolów. Wydaje się jednak, że popularność tej organizacji wynikała nie tyle z jej programu wychowania fizycznego, ile z faktu, że „Sokół” był uważany za instytucję polskiego życia narodowego, prowadzącą pod „gimnastycznym” szyldem uniwersalną, wielokierunkową działalność, manifestującą patriotyzm i tradycje narodowe oraz posiadającą ukryte głębiej cele niepodległościowe.

Mimo gimnastycznej nazwy w wielu placówkach, zwłaszcza tych na prowincji, zajęcia typu sportowego nie stanowiły dominującej formy działalności. W małych miejscowościach gniazda „Sokoła” były przede wszystkim ośrodkami życia społeczno-kulturalnego. Spotkania towarzyskie, imprezy rozrywkowe czy kulturalne przyciągały więcej osób niż ćwiczenia gimnastyczne. System gimnastyki niemieckiej, który był podstawą programu wychowania fizycznego w „Sokole”, budził na przełomie XIX i XX wieku liczne uwagi krytyczne. Podobnie było z ambiwalentnym stosunkiem części działaczy soko-

lich wobec sportu. Sytuację poprawiło wprowadzenie systemu gimnastyki szwedzkiej oraz gier i zabaw ruchowych.

Kasy towarzystw sokolich zasilane były głównie przez składki i opłaty członków, dochody z pracy kulturalno-rozrywkowej oraz pożyczki bankowe. Sokolstwo było postrzegane przez opinię publiczną jako organizacja zasobna, dysponująca własnymi okazalymi budynkami, boiskami i w ogóle solidnymi podstawami materialnymi. W wielu przypadkach było to jednak bogactwo pozorne, gdyż sokolnie budowano głównie w oparciu o kredyty bankowe. Spłaty ich przyczyniały się później do wielkiego obciążenia finansowego gniazd. W zasadzie prawie wszystkie towarzystwa posiadające własne gmachy były bardzo poważnie zadłużone.

Z Galicji czerpano wzory organizacyjne i ideowe przy zakładaniu placówek sokolich w pozostałych zaborach oraz na wychodźstwie. Działacze sokoli przywiązywali dużą wagę do jedności ideowej i organizacyjnej. Kontakty między Związkami Sokolimi w poszczególnych zaborach utrzymywano mimo przeszkód czynionych przez władze pruskie i rosyjskie. Dobrą okazją do spotkań, demonstrowania wspólnoty ideowej oraz jedności narodowej były zloty sokole. Najdalej idącym przykładem kontaktów międzyzaborowych było utworzenie w 1907 roku Komisji Porozumiewawczej Związków Sokolstwa Polskiego. Sokoli wnieśli więc swój wkład w dzieło ogólnonarodowej integracji społeczeństwa polskiego pod zaborami.

Do końca XIX wieku „Sokół” galicyjski utrzymywał dobre stosunki z bratnią organizacją działającą na terenie Czech. Na grunt galicyjski przeszczepiono sporo tamtejszych rozwiązań organizacyjnych. Ostatecznie jednak o kontaktach na niwie sokolej przesądziły kwestie polityczne i całokształt stosunków polsko-czeskich. Szczególnie odmienny stosunek do Rosji i ruchu neosłowiańskiego oraz spięcia narodowościowe na Śląsku Cieszyńskim wpłynęły poważnie na stopniowe ochłodzenie kontaktów między sokolami polskimi i czeskimi przed pierwszą wojną światową.

Ważnym problemem była kwestia oblicza ideowo-politycznego sokolstwa. Początkowo deklarowało się ono jako organizacja programowo apolityczna. Założenia ideowe nawiązywały do koncepcji wysuwanych przez pozytywistów. Od początku XX stulecia uwidoczniła się systematyczna penetracja narodowych demokratów w „Sokole” galicyjskim. Aktywnymi działaczami organizacji i zarazem członkami Ligi Narodowej byli między innymi Stanisław Biega, Stanisław Rowiński, Stanisław Szaynowski, Leonard Tarnawski, Tadeusz Tertil i Władysław Turski. Wpływy Narodowej Demokracji w sokolstwie są znane historykom. Warto jednak podkreślić, że na terenie Galicji nie były one tak szerokie, jak w Królestwie Polskim czy zaborze pruskim. W państwie Habsburgów członkowie Ligi zastali już organizację silną liczebnie, ukształtowaną organizacyjnie i ideowo, niechętną do wiązania się z konkretnym stronnictwem politycznym. Wszechpolacy nie zmienili więc tam w istotny sposób kierunków i metod pracy „Sokoła”, nasycili je jedynie wyraźniejszymi akcentami narodowymi.

Chociaż w pracy tej starano się przedstawić w miarę pełny obraz dziejów „Sokoła” w Galicji, być może owocne okazałyby się pogłębione badania niektórych aspektów jego działalności, wpływów politycznych w organizacji, czy jej stosunków z ruchem ukraińskim. Dla uzyskania pełniejszego obrazu dziejów sokolstwa konieczne jest podjęcie badań nad losami tej organizacji w Królestwie Polskim (w latach 1905-1918) oraz w okresie II Rzeczypospolitej. Pomogłoby to dokładniej określić rolę i znaczenie „Sokoła” galicyjskiego w rozwoju życia społecznego i kultury fizycznej na ziemiach polskich.

PRZYPISY

- ¹ E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 59.
- ² Tamże, s. 55. Por. też: A. Garlicki, *U źródeł...*, s. 252-253; M. Klimecki, *Legiony Polskie 1914-1916*, [w:] *Wojsko Polskie...*, s. 64. B. Roja (*Legioniści w Karpatach w 1914-1915 roku...*, s. 16) pisał: „Wojna! Nareszcie zobaczą wojnę. Wszystko leci na wojnę, ludzie wcale się jej nie boją, nawet rodziny, żony, dzieci odjeżdżających na front ojców i mężów, tak chłopci, jak też z inteligencji nie bardzo żałują i wcale nie płaczą. Obsypują nas kwiatami. Masa kwiatów i zapachu dla wojny”.
- ³ Zob. A. Garlicki, *Geneza legionów...*, s. 222 nn.; tenże, *U źródeł...*, s. 240 nn.; J. Molenda, *Piłsudczycy...*, s. 123 nn.; J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku...*, s. 47 nn.; M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 71 nn.; tenże, *Polskie formacje...*, s. 29 nn.; S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 20 nn.; M. Klimecki, *Organizacja i działania oddziałów strzeleckich (lipiec-sierpień 1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXX, Wrocław 1988, s. 247-263.
- ⁴ S. Kozicki, *Pół wieku polityki...*, s. 331-332.
- ⁵ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. I, s. 241.
- ⁶ Relacja P. Panka o pracy w LN, A PAN, MSK, sygn. 3, k. 124. Por. też: J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci...*, s. 157.
- ⁷ Oddział 27 lwowskich sokolów, w pełni wyekwipowanych i uzbrojonych (konie zostały sprzedane we Lwowie), zameldował się 4 VIII 1914 r. w Oleandrach „do Służby Narodowej”. Wraz z grupą W. Beliny-Prażmowskiego „spieszeni” początkowo kawalerzyści stanowili zawiązek 1 pułku ułanów Legionów Polskich. *Zob. 1912-1937. W ćwierćwiecze stworzenia...*, s. 5 nn. Por. też: A. Ładość, *Legiony...*, s. 20.
- ⁸ S. Grabski, op. cit., s. 248. Por. też: J. Rzepecki, op. cit., s. 52.
- ⁹ J. Molenda, *Piłsudczycy...*, s. 133-134; M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 83; S. Głębiński, *Wspomnienia...*, s. 194; J. Dąbski, *Wojna i ludzie*, Warszawa 1969, s. 30-31.
- ¹⁰ S. Grabski, op. cit., s. 249.
- ¹¹ Tamże; J. Molenda, *Piłsudczycy...*, s. 163-164; S. Głębiński, *Akcja polityczna Małopolski Wschodniej w czasie wojny*, [w:] *Rola Małopolski Wschodniej w odbudowie Polski*, Lwów 1928, s. 9-10; tenże, *Wspomnienia...*, s. 195-196.
- ¹² Pismo przewodnictwa Związku Sokolego z 28 VII 1914 r., CAW, PZP, sygn. 110.4.1, b.p. Niestety brak źródeł nie pozwala na ustalenie, czy przytoczony okólnik był już konsekwencją powstania CKN, czy też samodzielną inicjatywą władz sokolich.
- ¹³ Okólnik Komendy Głównej Związku Sokolego do gniazd z 2 VIII 1914 r., CAW, PZP, sygn. 110.4.1, b.p.
- ¹⁴ W. Niemczynowski, *Polowe drużyny sokole...*, s. 97. Na młody wiek większości nowo wstępujących członków SDS wskazują też wykazy imienne drużyn, gdzie odnotowano datę urodzenia, zawód itp., CAW, LP, sygn. 120.28.399 i sygn. 120.28.401, b.p.
- ¹⁵ Odezwa Komendy Głównej Związku Sokolego z 4 VIII 1914 r., CAW, PZP, sygn. 110.4.1, b.p.
- ¹⁶ Odezwa KSSN do żołnierzy polskich drużyn sokolich z 8 VIII 1914 r. (druk ulotny), BJ, sygn. 224 779 IV, t. III [83]. Por. też: J. Musiałek, *Rok 1914. Przyczynek do dziejów Brygady Józefa Piłsudskiego*, Kraków 1915, s. 22.
- ¹⁷ Rozkaz mobilizacyjny Komendy Wspólnej z 9 VIII 1914 r., CAW, PZP, sygn. 110.4.1, b.p. Por. też: M. Wrzosek, *Polski czyn...*, s. 85.
- ¹⁸ Tamże, s. 82; *Jubileuszowy zlot sokoli w Krakowie...*, s. 11-15.

¹⁹ Por. J. Rzepecki, op. cit., s. 75.

²⁰ Osobną monografię poświęcił tej formacji J. Rzepecki (op. cit.).

²¹ Wspomnienia Z. Próchnickiego o pracy w LN, A PAN, MSK, sygn. 3/10, k. 153. J. Rzepecki (op. cit., s. 206) podaje wprawdzie, że decyzja o rozbiciu Legionu zapadła 28 VII 1914 r., ale jest to mało prawdopodobne.

²² S. Grabski, op. cit., s. 251. Por. relację tegoż o pracy w LN, A PAN, MSK, sygn. 3/4, k. 56. W innym miejscu S. Grabski sugerował, że decyzję o rozwiązaniu Legionu Wschodniego przeforsował J. G. Pawlikowski – prezes SD-N w zaborze austriackim. Zob. *Materiały do dziejów Narodowej Demokracji w Galicji 1905-1918*, B PAN, rkps 7817, k. 35.

²³ *Pod sąd! Historia Legionu Wschodniego*, Sosnowiec 1914. Autorstwo tej broszury przypisywano profesorowi UJ Stanisławowi Kotowi (B PAN, rkps 7817, k. 148). Por. też: S. Głębiński, *Wspomnienia...*, s. 221.

²⁴ K. Radecki, *Wspomnienia z lat 1914 do 1919*, BJ, rkps 9864, s. 8.

²⁵ K. Fiszer, *Z wrażeń wychodźcy...*, s. 25.

²⁶ E. Kubalski, *Z przeżyć i wspomnień...*, s. 69.

²⁷ F. Kapalka, A. Małaczyński, M. Wolańczyk, *Z aktualnych zagadnień sokolich. Trzy odczyty*, Lwów 1927, s. 5-12; B. Roja, *Legendy i fakty*, Warszawa 1932, s. 28-29. Autor ten bardzo przesadnie oceniał możliwości „Sokoła” pisząc, że organizacja w 1914 r. „mogła sama wystawić prócz nasyżych formacji Legionów Polskich, do 2-ch dywizji, choćby w pomniejszych, zakonspirowanych ramach” (s. 12).

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych – zespoły:

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych
Związek Harcerstwa Polskiego

Archiwum Główne Akt Dawnych – zespoły:

C.k. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
C.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie – działy:

Antoni Durski
Sokolstwo

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie – zespoły:

Materiały Stanisława Kozickiego
Materiały Tadeusza Strumiły
Zygmunt Wasilewski, Pamiętnik

Centralne Archiwum Wojskowe – zespoły:

Polskie Związki Przedwojenne
Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy
Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego
Zbiory relacji Wojskowego Biura Historycznego
Akta personalne

Archiwum Państwowe w Krakowie – zespoły:

C.k. Dyrekcja Policji w Krakowie 1849-1918 (1926)
Starostwo Grodzkie Krakowskie (1854) 1919-1939
C.k. Dyrekcja Policji w Krakowie – Materiały do historii ruchu robotniczego (zbiór)

Archiwum Państwowe w Nowym Sączu – zespół:

Akta miasta Grybowa

Archiwum Państwowe w Przemyśle – zespoły:

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przemyśle
Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przeworsku

Archiwum Państwowe w Rzeszowie – zespół:

Akta miasta Rzeszowa

Archiwum Państwowe w Tarnowie – zespoły:

Magistrat miasta Tarnowa

Akta miasta Tuchowa

Archiwum Państwowe w Poznaniu – zespół:

Związek Sokolów Polskich w Państwie Niemieckim

Biblioteka Czartoryskich – Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie:

Adolf Sternschuss – korespondencja dotycząca Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol” – rkps MNK 715

Komenda V Okręgu Stałych Drużyn Sokolich we Lwowie – rkps MNK 1691

Księga ewidencyjna Komendy V Okręgu Stałych Drużyn Sokolich we Lwowie – rkps MNK 1692

Biblioteka Jagiellońska:

Kopia listów muzyka i kompozytora Stanisława Bursy z lat 1895-1932 – rkps 7452 III

Tadeusz Fabiański, W mieście Horzycy. Wspomnienia ze stryjskiego gimnazjum (1904-1912) – rkps 9881 III

Edward Kubalski, Z przeżyć i wspomnień sokolich – rkps 9813 III

Stanisław K. Radecki, Wspomnienia z lat 1914 do 1919 – rkps 9864 III

Jan Zamorski, Pamiętniki z lat 1914-1919 – rkps 9075 III

Zbiór druków ulotnych dotyczących „Sokoła” i Legionów Polskich

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:

Wawrzyniec Dajczak, Z dni wielkich przemian. Wspomnienia architekta (1908-1914) – rkps 7843

Stanisław Kozicki, Pamiętniki, t. I-II – rkps 7849

Stanisław Kozicki, Pół wieku polityki narodowo-demokratycznej, cz. I (1887-1914) – rkps 7851

Księga pamiątkowa Oddziału Konnego „Sokoła” w Krakowie – rkps 3568

Materiały do dziejów Narodowej Demokracji w Galicji (1905-1918) – rkps 7817

Miscellanea do dziejów „Sokoła” w dzielnicy lwowskiej (1867-1937) – rkps 7872

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie:

Stefan Szwedowski, Dzieje ruchu Zetowego w Polsce (1886-1945) – akc. nr 2474

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich:

Archiwalia harcerskie (1912-1943) – rkps 15007/III

Ksawery Fiszer, Z wrażeń wychodźcy wojennego. Pamiętnik (1914-1915) – rkps 6354/III

Jan Kornecki, Wieś Chłopy. Moje wspomnienia o wsi rodzinnej – rkps 13173/II

Materiały Karola Baczyńskiego – rkps 12925/II

Materiały Tadeusza Strumiłły dotyczące skautingu – rkps 15002/III i 15003/III

Papiery Wacława Gąsiorowskiego (Polski Zachodnio-Europejski Związek Sokoli) – rkps 15122/II do 15127/II

Papiery Wacława Gąsiorowskiego (Związek Sokolów Polskich w Ameryce) – rkps 15234/III do 15238/III

- Papiery Ignacego Kozielowskiego dotyczące harcerstwa i „Sokoła” – rkps 15008/I i III
Papiery Rozwadowskich – rkps 7998/II i 8003/II
„Polskie harcerki w pierwszym dziesięcioleciu 1911-1921. Dokumenty, wspomnienia i życiorysy opracowała Jadwiga Opieńska-Blauth”, t. I – rkps 15026/III
Kazimierz Skarbowski, Legion Wschodni (Źródła jego powstania). Wspomnienia adiutanta Legionu Wschodniego z lat 1907-1914 – rkps 13167/II
Kazimierz Skarbowski, Zarys historii sokolstwa polskiego i słowiańskiego, t. I-II – rkps 14132/I i II
Stefan Uhma, Moje wspomnienia, cz. I – rkps 14446/II
Wycinki prasy krajowej i polonijnej na temat harcerstwa i „Sokoła” – rkps 15014/III

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

I. Wydawnictwa organizacyjne (instrukcje, podręczniki, programy, regulaminy, sprawozdania, statuty)

- Cenar Edmund, *Gimnastyka szkolna i gry (metoda szwedzka)*, Lwów 1906.
Cenar Edmund, *Drążeń*, Lwów 1909.
Cenar Edmund, *Ćwiczenia maczugami*, Lwów 1896.
Cenar Edmund, *Ćwiczenia wywiadłem trzciniowym*, Lwów 1906.
Dodatkowy regulamin służby sokolej, [b.m.r.w.]
Durski Antoni, *Gimnastyka dziewcząt i kobiet. Ćwiczenia na przyrządach*, Lwów 1898.
Durski Antoni, *Poręcze. Lekcje praktyczne*, Lwów 1909.
Durski Antoni, *Woltyże na koniu wszerz*, Lwów 1908.
Durski Antoni, *Zakres materiału ćwiczebnego dla dorostu sokolego*, Lwów 1908.
Instrukcja dla nauczycieli gimnastyki w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Krakowie, Kraków 1891.
Instrukcja do organizowania Stałych Drużyn Sokolich, Lwów 1913.
Instrukcja lustracyjna administracyjno-techniczna dla polskich gimnastycznych towarzystw sokolich, [b.m.r.w.]
Madejski Edward, *Nauka gimnastyki szkolnej*, Lwów 1910.
Organizacja członków umundurowanych Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie, Kraków 1906.
Piasecki Wenanty, *Słownictwo gimnastyczne*, Lwów 1867.
Pierwsze sprawozdanie oddziału konnego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie za rok 1912/13, Kraków 1914.
Podręcznik elementarnego kursu ćwiczeń połowych dla Stałych Drużyn Sokolich, Lwów 1913.
Polskie skautki. Zarys organizacyjny, Lwów 1913.
Porządek jubileuszu „Sokoła-Macierzy” połączonego ze zlotem V okręgu i zawodami sokolstwa polskiego we Lwowie w dniach od 28 do 30 czerwca i w dniu 1 lipca 1907, Lwów 1907.
Program V Zlotu sokolstwa polskiego w Krakowie w 1910 r., Kraków 1910.
Program wykształcenia wojskowego w Stałych Drużynach Sokolich, Lwów 1914.

- Przepisy o dietach i kosztach podróży*, [b.m.r.w.]
- Przepisy o służbie sokolej*, [b.m.r.w.]
- Przepisy o umunduowaniu sokolim i odznakach*, [w:] *Zbiór ustaw sokolich*, Lwów 1910.
- Regulamin chóru Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1896.
- Regulamin dla członków „Sokoła” krakowskiego w stroju sokolim*, Kraków [b.r.w.]
- Regulamin dla oddziału wioślarskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1896.
- Regulamin dla okręgów Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich*, [w:] *Zbiór ustaw...*
- Regulamin dla pieszych wycieczek sokolich opracowany przez grono okręgowe*, Kraków 1906.
- Regulamin dla uprawiających ćwiczenia gimnastyczne*, [w:] *Zbiór ustaw...*
- Regulamin domowy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, Lwów [b.r.w.]
- Regulamin drużyn skautowych*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 5.
- Regulamin działu jazdy konnej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1895.
- Regulamin grona nauczycielskiego*, Lwów [b.r.w.]
- Regulamin grona nauczycielskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1885.
- Regulamin obrad walnego zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zakopanem*, Kraków [b.r.w.]
- Regulamin obrad Zjazdu Delegatów*, [w:] *Zbiór ustaw...*
- Regulamin oddziału akademickiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1904.
- Regulamin oddziału kolarzy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1896.
- Regulamin odznak służbowych dla związkowych gimnastycznych towarzystw sokolich*, [b.m.r.w.]
- Regulamin okręgowego grona nauczycielskiego*, [Lwów 1896].
- Regulamin organizacyjny drużyn skautowych*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1912, nr 5.
- Regulamin organizacji „Starych Drużyn Sokolich”*, Lwów 1912.
- Regulamin orkiestry amatorskiej „Sokoła” krakowskiego*, Kraków 1909.
- Regulamin pochodowy, odznak służbowych i przepisy o pozdrawianiu*, Lwów 1897.
- Regulamin Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wadowicach*, Wadowice 1902.
- Regulamin sądu honorowego Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich*, [w:] *Zbiór ustaw...*
- Regulamin służbowy drużyn polowych*, [Kraków 1913].
- Regulamin sokolego oddziału żeńskiego Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*, [w:] *Zbiór ustaw...*
- Regulamin Starych Drużyn Sokolich*, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1913, nr 1.
- Regulamin Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie*, Kraków 1888.
- Regulamin wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, Lwów [b.r.w.]
- Regulamin wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich*, [w:] *Zbiór ustaw...*

Regulamin związkowego grona nauczycielskiego, [w:] *Zbiór ustaw...*

Rozkazy do musztry jednostek, zastępu, plutonu, drużyny, hufca i pułku opracowane przez związkowe grono nauczycielskie, Lwów 1906.

Rozkazy i wskazówki na IV zlot sokoli okręgu krakowskiego w Żywcu dnia 11 czerwca 1905 r., Kraków 1905.

Rozkazy i wskazówki na V zlot sokolstwa polskiego, Lwów 1910.

Rozkazy i wskazówki na I zlot sokołów okręgu krakowskiego w dniach 6 i 7 czerwca 1897 r., Wadowice 1897.

Rozkazy i wskazówki na III zlot sokolstwa polskiego w dniach 28 i 29 czerwca 1896 roku w Krakowie, Lwów 1896.

Sikorski Walerian, *System Linga w zarysie*, Lwów 1918.

Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastyczno-Strzeleckiego „Sokół” w Bochni za rok 1911, Bochnia 1912.

Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brodach za rok 1913, Brody 1914.

Sprawozdania wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Buczaczu za lata 1900-1902, Buczacz 1901-1903.

Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Cieszynie za rok 1907, Cieszyn 1908.

Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Czerniowcach za rok 1906, Czerniowce 1907.

Sprawozdania wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Drohobyczu za lata 1900-1909, Drohobycz 1901-1910.

Sprawozdania wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dublinach za lata 1908-1912, Dubliny 1909-1913.

Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jarosławiu za rok 1903, Jarosław 1904.

Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jaworowie (za okres 1890-1892), Jaworów 1893.

Sprawozdania wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie za lata 1885-1913, Kraków 1886-1914.

Sprawozdania wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krośnie za lata 1904-1913, Krosno 1905-1914.

Sprawozdania wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie za lata 1881/82-1912, Lwów 1883-1913.

Sprawozdania wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół III” we Lwowie za lata 1904-1913, Lwów 1905-1914.

Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Nowym Sączu za rok 1912, Nowy Sącz 1913.

Sprawozdania wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Podgórzu za lata 1905-1909, Podgórze 1906-1910.

Sprawozdania wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Przemyślu za lata 1891-1892, Przemyśl 1892-1893.

Sprawozdania z czynności wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie za lata 1894-1895, Rzeszów 1895-1896.

Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Suchej za rok 1908, Sucha 1909.

Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tarnobrzegu z czynności za rok 1913, Tarnobrzeg 1914.

Sprawozdania wydziału tarnopolskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z czynności za lata 1889-1890, Tarnopol 1890-1891.

Sprawozdania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tarnowie za lata 1912-1913, Tarnów 1913-1914.

Sprawozdanie jubileuszowe Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół I” w Tarnowie 1883-1933, Tarnów 1934.

Sprawozdania wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wadowicach za lata 1890-1905, Wadowice 1891-1906.

Sprawozdanie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Polski” w Wiedniu za rok 1904, Wiedeń 1905.

Sprawozdania Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wieliczce za lata 1912-1913, Wieliczka 1913-1914.

Sprawozdanie wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zagórzu za rok 1904, Zagórz 1905.

Sprawozdania wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zakopanem za lata 1904-1911, Zakopane 1905-1912.

Sprawozdania z czynności wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zaleszczykach za lata 1902-1903, Zaleszczyki 1903-1904.

Sprawozdania wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Żywcu za lata 1908-1910, Żywiec 1909-1911.

Sprawozdania wydziału II okręgu polskich gimnastycznych towarzystw sokolich w Tarnowie za rok 1911, Tarnów 1912.

Sprawozdania wydziału okręgu V polskich towarzystw gimnastycznych sokolich we Lwowie za lata 1905-1912/13, Lwów 1906-1913.

Sprawozdania wydziału okręgu I polskich towarzystw gimnastycznych sokolich w Krakowie za lata 1904/5-1908, Kraków 1905-1909.

Sprawozdania wydziału Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich za lata 1895/96-1912/13, Lwów 1896-1913.

Statut Drużyn Bartoszewych, Lwów 1913.

Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Białej, Kraków 1901.

Statut Krakowskiego Stowarzyszenia Gimnastycznego „Sokół”, Kraków 1885.

Statut Towarzystwa Gimnastycznego Krakowskiego, Kraków 1868.

Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie, Kraków 1903.

Statut Towarzystwa Gimnastyczno-Strzeleckiego „Orzeł Biały” w Krakowie, Kraków 1870.

Statut Towarzystwa Gimnastycznego we Lwowie, Lwów 1867.

Statut Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, Lwów 1880.

Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tarnowie, Tarnów 1911.

Statut Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Wadowicach jako filii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, Wadowice 1887.

Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Wiejski”, Kraków 1904.

Statut Związku Polskich Towarzystw Sokolich w Cesarstwie Austriackim, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1893, nr 2.

Statut Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii, [Lwów 1894].

Statut Związku Sokolstwa Słowiańskiego, [b.m.r.w.]

Stefczyk Tadeusz, Żarski Kazimierz, Podręcznik dla pieszych patroli wywiadowczych (przyjęty przez Komendę Związkową SDS dla użytku drużyn), Lwów 1913.

Suppozycja na ćwiczenia polowe i wejście i ustawienie do ćwiczeń wspólnych. Złot dorazny sokolstwa polskiego w r. 1913, Lwów 1913.

Tymczasowa Instrukcja Organizacyjna (Stałych Drużyn Sokolich z 24 kwietnia 1913 r.), [1913 b.m.w.]

Tyszecki Teofil, Ćwiczenia towarzyskie, Lwów 1896.

Ustawy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Cieszynie, Cieszyn [b.r.w.]

Wskazówki do prowadzenia jednolitej rachunkowości, rewizji kasy i ksiąg w polskich gimnastycznych towarzystwach sokolich, Lwów 1906.

Wskazówki zdrowotne dla polskich gimnastycznych towarzystw sokolich, Lwów 1894.

Zawody sokolstwa polskiego na zlot okręgu V ku uczczeniu 40 rocznicy „Sokoła-Macierzy” w dniach 29 i 30 czerwca 1907 we Lwowie, Lwów 1907.

Zbiór ustaw sokolich, Lwów 1910.

2. Zbiory źródeł, księgi pamiątkowe, wspomnienia, publicystyka

Bardel Franciszek, Dziesięć lat sokolstwa w Podgórzu, [b.m.r.w.]

Bierkowski Ludwik, Kilka słów o ważności, potrzebie i użytku gimnastyki, Kraków 1837.

Bobrowski Emil, Obchód 500-nej rocznicy Grunwaldu w Krakowie 1910 roku. (Urywek z pamiętnika), „Niepodległość” 1936, t. XIV, z. 1.

Borzemski Waclaw, Pamiętnik tajnych organizacji niepodległościowych na terenie byłej Galicji w latach 1880-1897, Lwów 1930.

Brzoza Jan [Młynarski Feliks], W sprawie „Komisji Tymczasowej”, Lwów 1914.

Cenar Edmund, Dlaczego nie postępujemy, „Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«” 1901, nr 11.

Czajkowski Eljasz, Proces „Sokoła Odesskiego” i innych tajnych związków polskich w Odessie w latach 1894 i 1895, Warszawa 1934.

Czołem! Jednodniówka festynu „Sokoła” w Stryju 7 sierpnia 1892, Stryj 1892.

IV Złot sokolstwa polskiego we Lwowie 1903, Lwów 1903.

Dąbski Jan, Wojna i ludzie, Warszawa 1969.

Dmowski Roman, Niemcy, Rosja i kwestia polska, Warszawa 1991.

II Slet Vsesokolský konaný ve dnech 28-30 ceruna roku 1891 v Praze, Praha 1891.

Fiszer Ksawery, Zarys organizacji polskich towarzystw sokolich, Lwów 1910.

Fiszer Ksawery, Złot sokoli. Pamiętnik I zjazdu polskich gimnastycznych towarzystw sokolich we Lwowie w dniach 5 i 6 czerwca 1892, Lwów 1893.

Francev Vladimir, *Češkoje sokolstvo, jeho razvitie i kulturnoje značenje*, [w:] I. Posadskij, *Sokol-skija prazdnestva učaščichsja varšavskago učebnago okruga*, Warszawa 1910.

Galicja w dobie autonomicznej (1850-1914), wybór tekstów w oprac. Stefana Kieniewicza, Wrocław 1952.

Głabiński Stanisław, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939.

Główne kierunki rozwoju wychowania fizycznego od końca XVIII wieku do 1918 roku, wybór i oprac. Kajetan Hądzelek i Ryszard Wroczyński, Wrocław 1968.

Grabski Stanisław, *Pamiętniki*, t. I-II, Warszawa 1989.

Grzegorzewski Stanisław, *Apostrofa prezesa Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Borszczowie*, Lwów 1900.

Haller Józef, *Pamiętniki*, Londyn 1964.

Jednodniówka festynowa 12 czerwca 1904, Wadowice 1904.

Jednodniówka jubileuszowa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Czeladzi 1906-1936, Czeladź 1936.

Jednodniówka na III zlot sokoli okręgowy w Krakowie dnia 29 czerwca 1902 r., Kraków 1902.

Jednodniówka. Rok 1901. Pismo wydane staraniem i nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dobromiłu, Przemyśl 1901.

Jednodniówka Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Przemyśl 1891.

Jednodniówka wydana przez komitet urządzający zabawę ogrodową „Sokoła” w Stryju, Stryj 1904.

Jednodniówka wydana staraniem kółka śpiewackiego „Sokoła” pod redakcją druha dyrygenta, Lwów 1895.

Jednodniówka wydana w czasie trzecich wyścigów oddziału kolarzy „Sokoła” żywieckiego w dniach 14 i 15 sierpnia 1910, Żywiec 1910.

Jednodniówka wydana z okazji czterdziestolecia „Sokoła” w Rohatynie, Rohatyn 1932.

Jednodniówka wydana z okazji 25-lecia „Sokoła” w Dziedzicach 3 sierpnia 1930, Dziedzice 1930.

Jednodniówka. Zlot pierwszego okręgu sokolego w Cieszynie (dnia 2 czerwca 1907), Cieszyn 1907.

Jednodniówka „Żegluj śmiało nasz »Sokole«...”, Jasło 1894.

Jubileuszowy zlot sokoli w Krakowie ku uczczeniu pięćdziesięciolecia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół I” w Krakowie 1885-1935, Kraków 1935.

Kirkor-Kiedroniowa Zofia, *Wspomnienia*, cz. I-II, Kraków 1986-1988.

Kochman Maksymilian, *1891-1912. Księga pamiątkowa „Sokoła” w Brodach*, Brody 1912.

Kozielewski Ignacy, *Wczoraj, dziś i jutro sokolstwa*, Warszawa 1937.

Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, Lwów 1892.

Księga pamiątkowa obchodu pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem w dniu 15, 16 i 17 lipca 1910 r. w Krakowie, oprac. Kazimierz Bartoszewicz, Kraków 1911.

Księga pamiątkowa ze zlotu sokolstwa polskiego z trzech zaborów i obchodów grunwaldzkich w Krakowie 1910 r., Lwów [b.r.w.]

Kubalski Edward, *Wspomnienia o piątym zlocie sokolstwa czeskiego w Pradze*, Kraków 1908.

Małkowski Andrzej, Małkowska Olga, *Archiwalia. Wybór tekstów*, Kraków 1989.

Musiałek Józef, *Rok 1914*, Kraków 1914.

Na kresowej placówce „Sokoła I” w Stanisławowie. Jednodniówka jubileuszowa wydana w 50 rocznicę istnienia gniazda 1884-1934, Stanisławów 1934.

Na złot. Ilustrowany pamiętnik sokoli wydany staraniem „Sokoła” stanisławowskiego z powodu zlotu okręgowego w Stanisławowie 11 czerwca 1905, Stanisławów 1905.

O przyszyły rozwój sokolstwa polskiego, Lwów 1913.

Olshyna-Wilczyński Józef, Z dziennika drużyniaka, „Niepodległość” 1932, t. VI.

Opalek Mieczysław, O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881-1901, Wrocław 1987.

Památník Sletu Slovanského Sokolstva roku 1912 v Praze, Praha 1919.

Památník „Sokola” plzeňského 1863-1913, [b.m.r.w.]

Památník vydaný na oslavu dvacetiletého trvání tělocvičné jednoty Sokola Pražského, Praha 1883.

Pamiętkowy przewodnik po Lwowie 5-6 czerwca 1927, 60-lecie „Sokoła-Macierzy”, Lwów 1927.

Pamiętnik IV zlotu sokolstwa polskiego we Lwowie w dniach 27-29 czerwca 1903, Lwów 1903.

Pamiętnik 25-letniej rocznicy Związku Sokolów Polskich w Ameryce, Pittsburgh 1919.

Pamiętnik V zlotu sokolstwa polskiego w Krakowie w dniach 14-16 lipca 1910, Lwów 1911.

Pamiętnik „Sokoła” krakowskiego 1885-1896, Kraków 1896.

Piasecki Wenanty, O celach i zadaniach towarzystw gimnastycznych, Kraków 1885.

Pod sęd! Historia Legionu Wschodniego, Sosnowiec 1914.

Pokyny pro II slet usesokolský svolaný Českou Obcí Sokolsku do Prahy v dnech 27 až 30 června roku 1891, Praha 1891.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Kijowie. W XX-tą rocznicę powstania 1906-1926, Warszawa 1926.

Popławski Jan Ludwik, Pisma polityczne, t. I-II, Kraków-Warszawa 1910.

Powidzki Tadeusz, „Sokół” jako czynnik państwowotwórczy, [b.m.r.w.]

Prawa i korzyści przysługujące członkom „Sokoła” krakowskiego, Kraków [b.r.w.]

Prohaska Felicjan, Czy i kiedy wystąpić ze Słowiańskiego Związku Sokolego, „Przegląd Sokoli” 1913, nr 5.

Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1895, Lwów 1894.

Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1896, Lwów 1895.

Rocznik Sokoli. Kalendarz na rok 1897, Lwów 1896.

Roja Bolesław, Legioniści w Karpatach w 1914-1915 roku, Warszawa 1933.

Rowiński Stanisław, Drużyny Bartosze a towarzystwa sokole, „Ojczyzna” 1908, nr 49.

Rowiński Stanisław, Ideały i cele sokolstwa polskiego, Kraków 1907.

Scheiner Józef, Projekt rozszerzenia organizacji sokolskiej na wszystkie kraje słowiańskie, Praga 1908.

Skaut. Jednodniówka zjazdu harcerzy z czasów walk o niepodległość 1911-1936, Lwów 1936.

Snopko Jan, Tajna konferencja delegatów „Sokoła” z trzech zaborów i wychodźstwa w Krakowie w 1914 r., „Studia Podlaskie”, t. III, Białystok 1991.

Sokolnicki Michał, Sprawa armii polskiej, Kraków 1910.

Sprawozdania KC Ligi Narodowej do Komisji Nadzorczej Skarbu Narodowego w Rapperswilu za lata 1900-1904, „Niepodległość” 1934, t. IX, z. 1-2 i t. X, z. 1.

Srebrna księga sokolstwa polskiego na Śląsku, Bytom 1920.

Statut Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim ogłoszony jako allegat do patentu cesarskiego z 26 lutego 1861 roku, [w:] *Konstytucje w Polsce 1791-1990*, wybór i oprac. Tadeusz Kołodziejczyk i Małgorzata Pomianowska, Warszawa 1990.

Studnicki Władysław, *Od socjalizmu do nacjonalizmu*, Lwów 1904.

Studnicki Władysław, *Przeciw prądom. W sprawie obchodu grunwaldzkiego*, Kraków 1910.

Studnicki Władysław, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928.

Szaynowski Stanisław, *Dokąd idziemy? (Z powodu reformy „Sokoła”)*, Kraków 1912.

Szczepański Kazimierz, 1892-1923. *Klejnoty Wisły. Jubileusz 30-letni oddziału wioślarskiego „Sokoła” krakowskiego*, Kraków 1923.

Śpiewnik sokoli, zebrali i ułożyli Franciszek Barański, Kraków [b.r.w.]

Tyrś Mirosław, *Nasze zadanie, kierunek, cel*, [w:] *Główne kierunki...*

1912-1937. *W ćwierćwiecze stworzenia we Lwowie pierwszego oddziału kawalerii polskiej. Jednodniówka byłych członków „Sokoła” konnego III-go*, Lwów 1937.

1891-1931. *Jednodniówka wydana z okazji 40-lecia „Sokoła” w Cieszynie*, Cieszyn 1931.

Tyszecki Teofil, *Statystyka wychowania fizycznego w Polsce*, „Przegląd Gimnastyczny” 1900, nr 9.

Ustawa Ligi Polskiej, „Niepodległość” 1929, t. I, z. 1.

Ustawy krajowe dla Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim, t. III, Lwów 1868.

Wiązanka pieśni i poezji na pamiątkę poświęcenia sztandaru Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gorlicach, Gorlice 1894.

Z obozu. Jednodniówka kursu skautowego w Skolem, Skole 1914.

Zajac Józef, *Zbiór obrazowych ćwiczeń wolnych i z przyborami dla mężczyzn, kobiet i młodzieży obojga płci od roku 1895 do roku 1927*, Tarnów 1927.

Zaleski Stanisław, *O sokolstwie. Szkic historyczny*, Pittsburgh 1915.

Zarzewie 1909-1920. Wspomnienia i materiały, Warszawa 1973.

Złot sokoli w Cieszynie 21 września 1913. Jednodniówka wydana na pamiątkę zlotu gniazd sokolich ziemi śląskiej, Cieszyn 1913.

Złot tarnopolski w dniach 21 i 22 maja 1893. Spisali uczestnicy zlotu, Lwów 1893.

Żuliński Tadeusz, *Kilka słów o gimnastyce i o szkole gimnastycznej „Sokoła”*, Lwów 1878.

III. PRASA

- „Gazeta Narodowa”, 1867-1868.
„Gazeta Polska” [Czerniowce], 1910-1912.
„Muzeum”, 1905-1914.
„Niepodległość”, 1929-1939.
„Polski Przegląd Wojskowy”, 1914.
„Przegląd Gimnastyczny”, 1897-1901.
„Przegląd Sokoli”, 1909-1914.
„Przewodnik Gimnastyczny »Sokół«”, 1881-1914.
(Dodatek fachowy do „Przewodnika”, 1905-1911).
„Rozkazy i wskazówki”, 1928-1929.
„Ruch”, 1906-1915.
„Skaut”, 1911-1914.
„Sokół”, 1906-1907.
„Sokół Małopolski”, 1931-1939.
„Strzelec”, 1914.
„Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych”, 1871-1914.
„Zarzewie”, 1911-1914.

IV. OPRACOWANIA I ARTYKUŁY

- Aksamitek Stefan, *General Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989.
- Bagiński Henryk, *Geneza polskiego skautingu*, Warszawa 1938.
- Bagiński Henryk, *Polowe Drużyny Sokole*, [w:] *Księga chwały piechoty*, Warszawa 1939.
- Bagiński Henryk, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908-1914*, Warszawa 1935.
- Baranowski Bolesław, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w swym rozwoju liczebnym od roku 1868 do roku 1909 z uwzględnieniem stosunków higienicznych*, Lwów 1911.
- Barański Kazimierz, *Antoni Durski, jego działalność i wkład do rozwoju gimnastyki w Polsce*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie”, t. II, Warszawa 1963.
- Barański Kazimierz, *Metoda i kierunki pracy dydaktycznej w pierwszym Zakładzie Gimnastycznym Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*, „Gimnastyka. Biuletyn Szkolno-Informacyjny Polskiego Związku Gimnastycznego” (dalej: „Gimnastyka”) 1962, nr 6.
- Barański Kazimierz, *Naczelnicy T. G. „Sokół” zastużeni dla rozwoju gimnastyki w Polsce*, „Gimnastyka” 1967, nr 6.
- Barański Kazimierz, *Związkowe grono nauczycielskie – pierwowzór rad trenerów*, „Gimnastyka” 1962, nr 4/5.
- Bartoszewicz Kazimierz, *Dzieje Galicji. Jej stan przed wojną i „wyodrębnienie”*, Warszawa-Kraków 1917.
- Batowski Henryk, *Neoslawizm a stosunki polsko-rosyjskie i polsko-czeskie*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 3. Historia, Warszawa 1968
- Batowski Henryk, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982.

- Benyskiewicz Joachim, *Funkcje kultury fizycznej i sportu pod zaborami i w polskich środowiskach emigracyjnych*, [w:] *I Krajowa Konferencja Naukowa. Polonijna Kultura Fizyczna*, Poznań 1980.
- Blecking Diethelm (Hg.), *Die slawische Sokolbewegung. Beiträge zur Geschichte von Sport und Nationalismus in Osteuropa*, Dortmund 1991.
- Błażewski Wacław, *Historia harcerstwa polskiego. Zarys ogólny*, Warszawa 1935.
- Bugajski Jan, *Ludwik Bierkowski jako prekursor nowoczesnego wychowania fizycznego w Polsce w I połowie XIX w.*, Kraków 1964.
- Buszko Józef, *Galicja 1859-1914. Polski Piemont?* Warszawa 1989.
- Buszko Józef, *Kultura polityczna Galicji*, Kraków 1974.
- Cepnik Henryk, *Czterdziestolecie „Sokoła” lwowskiego 1867-1907*, Lwów 1907.
- Chlebowczyk Józef, *Główne problemy i etapy stosunków polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim w XIX w. i na początku XX w. (do r. 1914)*, Katowice 1961.
- Chlebowczyk Józef, *Kształtowanie się świadomości narodowej i początków ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1959, nr 2.
- Chojnacki Kazimierz, *Z dziejów wychowania fizycznego i sportu w Krakowie w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku oraz w dobie obecnej*, „Rocznik Naukowy AWF w Krakowie”, t. XXII, Kraków 1987.
- Cholodecki Białynia Józef, *Lwów w XIX stuleciu*, [b.m.r.w.]
- Cholodecki Białynia Józef, *Patriotyzm Lwowa w epoce porozbiorowej*, Lwów 1932.
- Chrzanowski Bernard, *Z niewoli do wolności. Z dziejów Związku Sokolów Polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1929.
- Czerep Stanisław, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991.
- Czterdziestolecie. „Sokół” w Samborze 1890-1930*, [Sambor 1930].
- Dąbkowski Tadeusz, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912-1923*, Warszawa 1985.
- Dmowski Roman, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. I-II, Warszawa 1988.
- Drużyny Bartosze 1908-1914*, Lwów 1939.
- Drogi integracji społeczeństwa w Polsce XIX-XX w.*, pod red. Henryka Zielińskiego, Wrocław 1976.
- Dudek Dobiesław, *Działalność wojskowa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przed I wojną światową*, Nowy Sącz 1994.
- Dudek Dobiesław, *Podstawy prawne organizacji przysposobienia wojskowego działających do I wojny światowej na terenie Galicji*, „Studia Historyczne” 1991, nr 1.
- Dudek Dobiesław, *Polskie organizacje paramilitarne Galicji w przededniu I wojny światowej wobec problemów wychowania fizycznego*, [w:] *Sport na progu Polski niepodległej*, Warszawa 1990.
- Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Dzieje Stronictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1956.
- Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”*, Rzeszów 1996.
- Dziędzielewicz Antoni, *Trzydziestolecie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, Lwów 1897.
- Feldman Wilhelm, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864-1914*, Warszawa 1933.
- Feldman Wilhelm, *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846-1906*, t. II, Kraków 1907.
- Filozofia i socjologia kultury fizycznej*, pod red. Zbigniewa Krawczyka, Warszawa 1974.
- Fras Zbigniew, *Florian Ziemiałkowski (1817-1900). Biografia polityczna*, Wrocław 1991.

- Gaj Jerzy, Hądzelek Kajetan, *Dzieje kultury fizycznej w Polsce w XIX i XX wieku. Koncepcje, uwarunkowania i efekty instytucjonalnej działalności*, Poznań 1991.
- Galos Adam, *Tendencje integracyjne i dezintegracyjne na ziemiach polskich w dobie powstaniowej (do 1914 r.)*, [w:] *Drogi integracji społeczeństwa...*
- Garlicki Andrzej, *Geneza legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964.
- Garlicki Andrzej, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1981.
- Głabiński Stanisław, *Akcja polityczna Małopolski Wschodniej w czasie wojny*, [w:] *Rola Małopolski Wschodniej w odbudowie Polski*, Lwów 1928.
- Gniewkowski Waclaw, *Rozwój głównych europejskich systemów wychowania fizycznego i sportu i ich wpływ na kształtowanie się systemu wychowania fizycznego w Polsce (od Oświecenia do 1939 r.)*, Warszawa 1972.
- Gniewkowski Waclaw, *Rozwój i modernizacja szwedzkiej gimnastyki Lingów*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie”, t. IV, Warszawa 1965.
- Golachowski Kazimierz, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Nowym Sączu 1887-1937*, Nowy Sącz 1937.
- Grabski Stanisław, *Akcja Małopolski Wschodniej w przededniu wojny*, [w:] *Rola Małopolski Wschodniej...*
- Grodecka Ewa, *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. (Materiały do historii)*, Warszawa 1937.
- Grodziski Stanisław, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1970.
- Grodziski Stanisław, *Walka o wyodrębnienie Galicji (1868-1873)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, z. 1.
- Grot Zdzisław, *Niemieckie systemy wychowania fizycznego i ich wpływ na polską kulturę fizyczną okresu zaborów*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej XIX/XX wieku*, Poznań 1973.
- Gruchała Janusz, *Polityka galicyjska a kwestia czeska w latach 1900-1914*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XVII, Wrocław 1981.
- Gruchała Janusz, *Polityka zagraniczna Austro-Węgier a stosunki polsko-ukraińskie (1908-1914)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XXIV, Wrocław 1988.
- Gruchała Janusz, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890-1914)*, Katowice 1988.
- Gruchała Janusz, *Stosunek Narodowej Demokracji do Austro-Węgier w końcu XIX i na początku XX wieku*, „Studia Historyczne” 1981, z. 1.
- Gruchała Janusz, *Stosunek polityków galicyjskich do Rosji i neoslawizmu (1905-1909)*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 4.
- Gruševskij Mychajlo, *Illjustrirannaja istorija Ukraïny*, Petersburg 1913.
- Grzybowski Konstanty, *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Wrocław 1959.
- Harcerki 1911-1939. Historia, program, wychowanie*, pod red. Jadwigi Ranieckiej-Bobrowskiej, Warszawa 1990.
- Havliček Węczesław, *Czechosłowacki „Sokół”*, Praga 1948.
- Hądzelek Kajetan, *Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego w Galicji do roku 1914 na tle rozwoju pierwszych instytucji kształcenia tychże w Europie*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1962, nr 2.

Hądzelek Kajetan, *Rozwój koncepcji i form kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego w Polsce do roku 1914*, Warszawa 1964 (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece AWF w Warszawie).

Hądzelek Kajetan, *Wkład Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w rozwój kultury fizycznej w Polsce w okresie do 1914 roku*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1993, nr 4.

Hądzelek Kajetan, *Wychowanie fizyczne i sport na ziemiach polskich przed odzyskaniem niepodległości*, [w:] *Sport na prog...*

Historia państwa i prawa Polski, t. IV, Warszawa 1982.

Jakóbczyk Witold, *Rola towarzystw gimnastycznych „Sokół” w rozwijaniu na ziemiach polskich wychowania fizycznego i sportu oraz patriotycznego wychowania narodowego*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej...*

Jakubowska Urszula, *Lwów na przełomie XIX i XX wieku. Przegląd środowisk prasotwórczych*, Warszawa 1991.

Jakubowska Urszula, *Z dziejów Narodowej Demokracji w parlamencie wiedeńskim*, „Studia Historyczne” 1983, z. 2.

Jaskólski Michał, *Konserwatyzm – nacjonalizm. Studia nad konfrontacjami ideowymi konserwatyzmu krakowskiego i demokracji narodowej przed 1914 r.*, Kraków 1989.

Kamiński Aleksander, *Andrzej Małkowski*, Warszawa 1983.

Kapałka Franciszek, „Sokół-Macierz” a młodzież, „Sokół Małopolski” 1937, nr 5.

Kiedrzyńska Wanda, *Polskie organizacje wojskowe w przededniu wojny światowej*, „Żołnierz Legionów i POW” 1939, nr 3 i 4.

Kozicki Stanisław, *Historia Ligi Narodowej (1887-1907)*, Londyn 1964.

Kozielewski Ignacy, *Wczoraj, dziś i jutro sokolstwa*, Warszawa 1937.

Kozłowska-Sabatowska Halina, *Ideologia pozytywizmu galicyjskiego 1864-1881*, Wrocław 1978.

Kozłowska-Sabatowska Halina, *Między konspiracją a pracą organiczną. Młodość Tadeusza Romanowicza*, Kraków 1987.

Kozłowski Eligiusz, Wrzosek Mieczysław, *Historia oręża polskiego 1795-1939*, Warszawa 1984.

Kozłowski Maciej, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Kraków 1990.

Koźniewski Kazimierz, *I zawsze krzyż oksydowany... Refleksja nad historią harcerstwa w Polsce*, Kraków 1990.

Koźniewski Kazimierz, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego*, Warszawa 1961.

Köppel E., *Sokolstwo czeskie*, [w:] *Złota księga „Sokoła” poznańskiego*, Poznań 1936.

Kratky František, *Echa polskiego powstania styczniowego 1863 r. w czeskim „Sokole”*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie”, t. VIII, Warszawa 1968.

Krawczak Tadeusz, *Udział chłopów galicyjskich w działalności organizacji paramilitarnych*, [w:] *Historia XIX i XX wieku. Studia i szkice*, Wrocław 1979.

Kubalski Edward, *Krótki zarys historii i organizacji sokolstwa polskiego*, Kraków 1931.

Kukiel Marian, *Polskie organizacje wojskowe przed wojną*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 14.

Kukiel Marian, *Wskreszenie Wojska Polskiego*, „Bellona” [Londyn] 1959, z. 1.

Kwiatkowski Romuald, *Z historii powstania grona nauczycielskiego „Sokoła-Macierzy”*, „Sokół Małopolski” 1937, nr 5.

Lechicki Czesław, *Najpopularniejszy dziennikarz galicyjski XIX wieku. (Szkic biograficzny o Janie Dobrzańskim)*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1961, z. 1.

Leśniak Zygmunt, *Kartki z dziejów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Strzyżowie 1896-1939*, Strzyżów 1990.

Lipóński Wojciech, *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa 1987.

Ludwikowski Rett R., *Szkice na temat galicyjskich ruchów i myśli politycznej (1848-1892)*, Warszawa-Kraków 1980.

Lwów i Małopolska Wschodnia w Legionach Polskich 1914-1917, Lwów 1935.

Ładoś Aleksander, *Legiony*, Fryburg 1916.

Małolepszy Eligiusz, Baczyński Wacław, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na ziemi częstochowskiej w latach 1906-1993: zarys dziejów*, Częstochowa 1994.

Michalski Czesław, *Kultura fizyczna w Galicji – podstawa źródłowa i stan badań*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza*, pod red. J. Chrobaczyńskiego, A. Jureczki i M. Śliwy, Kraków 1993.

Miękisz Tadeusz, *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Sanoku w 50-tą rocznicę jego istnienia*, Sanok 1939.

Mirkiewicz Agnieszka, Mirkiewicz Marek, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w literaturze przedmiotu (przegląd piśmiennictwa)*, [w:] *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego...*

Mirkiewicz Marek, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Mit a rzeczywistość*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, T. III: *Nauka i oświata*, Rzeszów 1995.

Młodzikowski Grzegorz, *Genealogia społeczna i klasowe funkcje sportu w latach 1868-1928*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie”, t. XII, Warszawa 1970.

Młodzikowski Grzegorz, *Polityka i sport*, Warszawa 1979.

Molenda Jan, *Piłsudzczy a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980.

Molenda Jan, *Rola partii politycznych w integracji ogólnonarodowej od schyłku XIX w. do 1914 r.*, [w:] *Drogi integracji społeczeństwa...*

Mońka Anna, *Wychowanie fizyczne w szkołach średnich Galicji w końcu XIX w.*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1958, z. 1.

Mońka-Stanikowa Anna, Żytkowicz Helena, *Bibliografia wychowania fizycznego i sportu w Polsce (1841-1914)*, Warszawa 1961.

Myśliński Jerzy, *Grupy polityczne Królestwa Polskiego w Zachodniej Galicji 1895-1904*, Warszawa 1967.

Myśliński Jerzy, *Prasa wydawana przez Ligę Narodową w Krakowie przed 1905 rokiem*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. II, Wrocław 1963.

Najdus Walentyna, *Szkice z historii Galicji*, t. I-II, Warszawa 1958-1960.

Nałęcz Tomasz, *Irredenta polska. Myśl powstańcza przed I wojną światową*, Warszawa 1987.

Niemczynowski Władysław, *Polowe Drużyny Sokole, „Żołnierz Legionów i POW”* 1939, nr 3 i 4.

Nowakowski Tadeusz, *Sokolstwo a walka o niepodległość*, „Sokół Małopolski” 1937, nr 5.

Ogrodziński Wincenty, *Dzieje dzielnicy śląskiej „Sokoła”*, Katowice 1937.

Orchowski Aleksander, *Kształcenie nauczycieli wychowaniao fizycznego w Krakowie w drugiej połowie XIX i na przełomie XX wieku*, Kraków 1962 (maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece AWF w Warszawie).

Osada Stanisław, *Sokolstwo Polskie. Jego dzieje, ideologia i postannictwo. Naszycowane w sześciu odczytach dla użytku gniazd w Ameryce*, Pittsburgh 1929.

- Oszast Halina, *Początki wychowania fizycznego w szkołach średnich m. Krakowa w II połowie XIX wieku. Nauczyciele, wyposażenie szkół, programy*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1975, nr 2.
- Pac-Pomarańska Ewa, *Wychowanie fizyczne i sport w walce o Polskę niepodległą*, „Kultura Fizyczna” 1989, nr 11-12.
- Partacz Czesław, *Działalność wojskowa w Drużynach Bartoszewych*, [w:] *Wojsko Polskie 1914-1922*, t. I, pod red. Bogusława Polaka, Koszalin 1986.
- Perutka Jaromir, *Wpływy „Sokoła” czeskiego w krajach ościennych*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej...*
- Piasecki Eugeniusz, *Dzieje wychowania fizycznego*, Lwów 1929.
- Pienkos Donald E., *One Hundred Years Young: A History of The Polish Falcons of America 1887-1987*, Boulder-New York 1987.
- Płaczek Janusz, Zienkiewicz Zygmunt, *Działalność Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Czerniowcach (Rumunia) do 1940 roku*, [w:] *IV Krajowa Konferencja Naukowa. Polonijna Kultura Fizyczna*, Poznań 1990.
- Pobóg-Malinowski Władysław, *Narodowa Demokracja 1887-1918. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1933.
- Ponczek Mirosław, *Dzieje zagłębiowskiego i olkuskiego „Sokoła” do 1939 roku*, Sosnowiec 1994.
- Ponczek Mirosław, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku. Zarys dziejów (1895-1939)*, Katowice 1987.
- Powidzki Tadeusz, *„Sokół” wielkopolski w dążeniu do niepodległości. Z dziejów Związku Sokółów Polskich w państwie niemieckim*, Poznań 1934.
- Rola Małopolski Wschodniej w odbudowie Polski*, Lwów 1928.
- Rotkiewicz Maria, *Początki sportu kobiecego w Polsce*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1975, nr 2.
- Rotkiewicz Maria, *Sport kobiet u progu niepodległej Polski*, [w:] *Sport na progu...*
- Ryfowa Anna, *Działalność „Sokoła” polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech 1884-1914*, Warszawa-Poznań 1976.
- Ryfowa Anna, *Idea narodowa i słowiańska w „Sokole” polskim ze szczególnym uwzględnieniem zaboru pruskiego*, „Roczniki Naukowe WSWF w Poznaniu”, z. 19, Poznań 1971.
- Ryfowa Anna, *Mysł słowiańska w „Sokole” polskim*, [w:] *Studia nad dziejami kultury fizycznej...*
- Ryfowa Anna, *„Sokół” w latach dążeń niepodległościowych i powstań narodowych*, [w:] *Studia z dziejów Polski, Niemiec i NRD*, Poznań 1974.
- Rzepecki Jan, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1966.
- Sikorski Walerian, *Wpływ grona nauczycielskiego „Sokoła-Macierzy” na ewolucję metody ćwiczeń cielesnych w latach 1904-1914*, „Sokół Małopolski” 1937, nr 5.
- Siwek Paweł, *„Sokół” polski i jego ideologia*, Warszawa 1938.
- Skowronek Jerzy, Tanty Mieczysław, Wasilewski Tadeusz, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1977.
- Smarzyński Henryk, *Henryk Jordan pionier nowoczesnego wychowania fizycznego w Polsce*, Kraków 1958.
- Snopko Jan, *Oblicze ideowo-polityczne „Sokoła” galicyjskiego w latach 1867-1914*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4 .
- Snopko Jan, *„Sokół” galicyjski w przededniu wybuchu I wojny światowej*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1993, nr 4.

- Snopko Jan, *„Sokół” i jego praca wojskowa przed I wojną światową*, [w:] *Wojsko Polskie...*
- Snopko Jan, *Stale Drużyny Sokole 1912-1914*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1994, t. XXXVI (wyd. 1995).
- Snopko Jan, *W jaki sposób (i za co) towarzystwa „Sokoła” w Galicji budowały swoje domy?* [w:] *Wojsko – społeczeństwo – historia*, Białystok 1995.
- Sokol československý*, Praha 1932.
- Sport na progę Polski niepodległej*, Warszawa 1990.
- Starzyński Klemens, *Geneza i dzieje „Sokoła” w Kongresówce 1905-1930*, [w:] *Program uroczystości zlotowych 25-lecia sokolstwa dzielnicy mazowieckiej*, Warszawa 1931.
- Sucheni-Grabowska Anna, *Działalność oświatowa „Sokoła” na Śląsku w świetle dokumentacji prasowej (1900-1914)*, „*Przegląd Historyczno-Oświatowy*” 1960, nr 1.
- Studia nad dziejami kultury fizycznej XIX/XX wieku*, Poznań 1973.
- Szczerbiński Marek, *Sokolstwo polskie w Niemczech w latach 1889-1918*, „*Wychowanie Fizyczne i Sport*” 1976, nr 1.
- Szczerbiński Marek, *Zarys działalności sokolstwa polskiego na obczyźnie w latach 1887-1918*, Katowice 1982.
- Szczerbiński Marek, *Zarys dziejów i próba oceny działalności sokolstwa polskiego w kraju i na obczyźnie w latach 1867-1947*, [w:] *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku*, praca zbiorowa pod red. Henryka Przybylskiego i Jana Ślężyńskiego, Katowice 1986.
- Szlagor Anna, *Ścieranie się systemu niemieckiego ze szwedzkim w „Sokole” lwowskim w latach 1867-1918*, Warszawa 1959 (maszynopis pracy magisterskiej w archiwum AWF w Warszawie).
- Szmyd Gerard, *Skauting polski. Ustrój organizacyjny, cele i zasady*, Lwów 1918.
- Śmigieński Stanisław, *Praca wojskowa w Drużynach Bartoszewych*, „*Żołnierz Legionów i POW*” 1939, nr 3 i 4.
- Tanty Mieczysław, *Wojny bałkańskie a sprawa polska*, [w:] *Słowiańszczyzna i dzieje powszechne*, Warszawa 1985.
- Terech Michał, *Mało znana karta dziejów sokolstwa polskiego*, Warszawa 1938.
- Terech Michał, *„Sokół” u narodów słowiańskich*, Warszawa 1933.
- Terech Michał, *Zarys dziejów sokolstwa polskiego*, Warszawa 1932.
- Toporowicz Kazimierz, *Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie na polu wychowania fizycznego i sportu pod koniec XIX i na początku XX wieku (1885-1914)*, „*Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie*”, t. IV, Kraków 1965.
- Toporowicz Kazimierz, *Eugeniusz Piasecki (1872-1947). Życie i dzieło*, Warszawa-Kraków 1988.
- Toporowicz Kazimierz, *Geneza i początki sokolstwa polskiego (1867-1892)*, [w:] *IV Krajowa Konferencja...*
- Toporowicz Kazimierz, *Geneza i rozwój organizacyjny Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie w latach 1885-1914*, „*Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie*”, t. V, Kraków 1966.
- Toporowicz Kazimierz, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w latach 1867-1947. Z okazji 125-lecia*, „*Wychowanie Fizyczne i Sport*” 1993, nr 4.
- Toporowicz Kazimierz, *Wenandy Piasecki (1832-1909). Szkic życia i działalności w zakresie wychowania fizycznego*, „*Rocznik Naukowy WSWF w Krakowie*”, t. VI, Kraków 1967.
- Toufar F. A., *Sokol. The czechoslovak national gymnastic organization*, London 1941.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku, praca zbiorowa pod red. Henryka Przybylskiego i Jana Ślężyńskiego, Katowice 1986.

Towarzystwa sokole wobec przepisów prawnych, [w:] *Zbiór ustaw...*

Tuszyński Bogdan, *Prasa i sport. Wydawnictwo z okazji 100-lecia prasy sportowej 1881-1981*, Warszawa 1981.

Wacek Rudolf, „Sokół” pionierem sportu, „Sokół Małopolski” 1937, nr 5.

Waldo Artur L., *Sokolstwo. Przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. I-IV, Pittsburgh 1953-1974.

Wapiński Roman, *Elita endecka. Przyczynek do dziejów kształtowania się grup przywódczych polskich partii politycznych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 549, Wrocław 1981.

Wapiński Roman, *Endecja wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy*, Poznań 1974.

Wapiński Roman, *Narodowa Demokracja 1887-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

Wapiński Roman, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991.

Wasylewski Stanisław, *Lwów*, Wrocław 1990.

Wasztyl Ryszard, *Pierwsze lwowskie placówki wychowania fizycznego*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1993, nr 4.

Wasztyl Ryszard, *Początki lekkoatletyki w Galicji*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1989, nr 4.

Wasztyl Ryszard, *Wychowanie fizyczne i sport w Krakowie w latach 1773-1890*, Kraków 1993.

Wątor Adam, *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993.

Weinert Marian, *Stan higieny i wychowania fizycznego w Galicji w latach 1870-1900 i próby jego poprawy*, „Rozprawy naukowe WSWF we Wrocławiu”, t. I, Wrocław 1962.

Weinert Marian, *Z historii wychowania fizycznego w Galicji II połowy XIX wieku*, „Rozprawy naukowe WSWF we Wrocławiu”, t. II, Wrocław 1963.

Wereszycki Henryk, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986.

Wereszycki Henryk, *Rola Polaków w monarchii Habsburskiej*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1966, z. 3/4.

Wohl Andrzej, *Spoleczno-historyczne podłoże sportu*, Warszawa 1961.

Wojtasik Janusz, *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864-1907*, Warszawa 1987.

Wojtasik Janusz, *Spoleczeństwo polskie a wojsko w II połowie XIX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 1983, nr 3.

Wolańczyk Marian, *Historia sokolstwa polskiego (skrót)*, Lwów 1932.

Wolańczyk Marian, *Macierz Sokola w 60-letnim rozwoju (1867-1927)*, Lwów 1927.

Wolańczyk Marian, *Pierwszy naczelnik sokolstwa. Wspomnienie w ćwierćwiecze zgonu*, Lwów 1933.

Wolsza Tadeusz, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914. Programy, polityka, działalność*, Warszawa 1992.

Wolsza Tadeusz, *Hej bracia Sokoły*, „Sportowiec” 1990, nr 10.

Wroczyński Ryszard, *Dzieje wychowania fizycznego i sportu od końca XVIII w. do 1918 r.*, Wrocław 1971.

Wroczyński Ryszard, *Historyczny rozwój funkcji wychowania fizycznego w szkole*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1959, nr 3.

Wroczyński Ryszard, *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Wrocław 1985.

Wroczyński Ryszard, *Z rozważań nad genezą nowoczesnego wychowania fizycznego. (Szkic historyczny)*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1965, z. 1.

Wrzosek Mieczysław, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990.

Wrzosek Mieczysław, *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej*, Białystok 1977.

Z dziejów kultury fizycznej w Polsce, Warszawa 1967.

Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”, pod red. Zdzisława Pawluczuka, Gdańsk 1996.

Zawirski Jan, *Zarys dziejów gniazda sokolego w Przemyślu*, Przemyśl 1935.

Ziółkowska Teresa, *Fryderyk Ludwik Jahn i ruch turnerski w początkach XIX wieku w Niemczech*, „Roczniki Naukowe WSWF w Poznaniu”, z. 19, Poznań 1971.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
A MSiT – Archiwum Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie
AP – Archiwum Państwowe
A PAN – Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
BCzart. – Biblioteka Czartoryskich – Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie
BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
b.m.r.w. – bez miejsca i roku wydania
b.m.w. – bez miejsca wydania
BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie
BOssol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
b.p. – bez paginacji
B PAN – Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie
BRacz. – Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu
b.r.w. – bez roku wydania
BUW – Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
CAW – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
c.k. – cesarsko-królewski
CKN – Centralny Komitet Narodowy
cyt. – cytat, cytowane
cz. – część
DB – Drużyny Bartoszone
DP – Drużyny Podhalańskie
DPK – [c.k.] Dykcja Policji w Krakowie
fasc. – fascykul
k. – karta
KO – Komitet Obywatelski [Rady Narodowej]
KSSN – Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych
KT – Komisja Tymczasowa [Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych]
LN – Liga Narodowa
LP – Legiony Polskie
MSK – Materiały Stanisława Kozickiego
MSW – [c.k.] Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MTS – Materiały Tadeusza Strumiłły
MWiO – [c.k.] Ministerstwo Wyznań i Oświaty
n. – i następna [strona]
NKN – Naczelny Komitet Narodowy
nn. – i następne [strony]
PDS – Polskie Drużyny Strzeleckie
por. – porównaj
poz. – pozycja
PPSD – Polska Partia Socjalno-Demokratyczna [Galicji i Śląska Cieszyńskiego]
PSW – Polski Skarb Wojskowy

PZP – Polskie Związki Przedwojenne
rkps – rękopis
RSK – Rada Szkolna Krajowa
SD-N – Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe
SDS – Stałe Drużyny Sokole
sygn. – sygnatura
t. – tom
TSL – Towarzystwo Szkoły Ludowej
z. – zeszyt
złr – złoty reński
ZNP – Związek Narodowy Polski [w Ameryce]
ZNS – Związkowe Naczelnictwo Skautowe
zob. – zobacz
ZSP – Związek Sokołów Polskich [w Ameryce]
ZSS – Związek Sokolstwa Słowiańskiego

SPIS TABEL

1. Rozwój liczebny „Sokoła” czeskiego w latach 1862-1913
2. Członkowie ćwiczący Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w latach 1879-1884
3. Uczniowie szkół lwowskich pobierający naukę w zakładzie gimnastycznym „Sokoła” w latach 1879-1884
4. Liczba członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w okresie 1884-1892
5. Tygodniowe zestawienie ćwiczących w sali Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w roku 1890
6. Kultura fizyczna w towarzystwach sokolich na terenie Galicji w roku 1888
7. Kultura fizyczna w towarzystwach sokolich zaboru austriackiego w roku 1891/92
8. Imprezy towarzyskie i kulturalno-oświatowe Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jaworowie w roku 1892
9. Wzrost liczby gniazd należących do Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii i ich członków w latach 1893-1914
10. Ruch członków „Sokoła” w Krakowie, Lwowie, Nowym Sączu, Samborze i Stanisławowie w latach 1892-1914
11. Struktura społeczna „Sokoła” w Krakowie (średnia za lata 1885-1913)
12. Struktura społeczna „Sokoła-Macierzy” we Lwowie (w roku 1892 i 1911)
13. Rozwój okręgów sokolich pod względem liczby gniazd w okresie 1895-1913
14. Rozwój okręgów sokolich pod względem liczby członków w latach 1900-1913
15. Dochody i wydatki Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie w latach 1881-1912
16. Dochody i wydatki Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brodach w latach 1892-1911
17. Struktura dochodów Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie w roku 1906
18. Struktura dochodów Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Buczaczu w roku 1905
19. Rozkład wydatków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Macierz” we Lwowie w roku 1906
20. Rozkład wydatków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Buczaczu w roku 1905
21. Fundusze Związku Sokolego w Galicji w latach 1893-1907
22. Dochody Związku Sokolego w Galicji za okres 1892-1912
23. Wydatki Związku Sokolego w Galicji za okres 1892-1912
24. Kondycja finansowa sokolstwa polskiego w zaborze austriackim w latach 1899-1912
25. Liczba budynków i boisk sokolich w latach 1893-1913
26. Uczestnictwo w ćwiczeniach gimnastycznych organizowanych przez placówki „Sokoła” galicyjskiego w latach 1899-1912
27. Porównanie pracy szkoleniowej w lwowskim „Sokole-Macierzy” i „Sokole” buczackim w latach 1905-1906
28. Liczba obchodów narodowych i zebrań towarzyskich urządzanych w gniazdach „Sokoła” w latach 1900-1912
29. Wykaz obchodów narodowych i imprez towarzyskich zorganizowanych przez „Sokół-Macierz” we Lwowie w roku 1909
30. Stan członków SDS i uzbrojenia w gniazdach okręgu lwowskiego w roku 1913/14

SPIS RYSUNKÓW

1. Liczba członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie w latach 1867-1884.
2. Rozwój ruchu sokolego na terenie zaboru austriackiego w latach 1884-1892.
3. Rozwój Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii w okresie 1893-1914.
4. Członkowie towarzystw sokolich zrzeszonych w Związku Sokolim we Lwowie w okresie 1893-1914.